Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 68. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 5 listopada 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

68. posiedzenie Sejmu

(*Obrady w dniu 5 listopada 2026 r.*)

Otwarcie posiedzenia
Zmiana porządku dziennego
Marszałek . . . 3
Komunikaty
Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński 5
Sprawy formalne
Poseł Jarosław Sachajko . . . 5
Poseł Roman Fritz . . . 6
Poseł Łukasz Mejza . . . 6
Poseł Paweł Jabłoński . . . 6
Poseł Przemysław Czarnek . . . 7
Poseł Adrian Zandberg . . . 7
Poseł Marcin Józefaciuk . . . 8
Poseł Michał Wawer . . . 8
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska . . . 8
Poseł Janusz Kowalski . . . 9

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman . . . 9
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska . . . 10
Poseł Henryk Kowalczyk . . . 11
Poseł Sylwester Tułajew . . . 12
Poseł Dariusz Wieczorek . . . 12
Poseł Mirosław Adam Orliński . . . 13
Poseł Przemysław Wipler . . . 14
Poseł Rafał Kasprzyk . . . 15
Poseł Piotr Górnikiewicz . . . 15
Poseł Jarosław Sachajko . . . 16
Poseł Janusz Kowalski . . . 17
Poseł Jacek Bogucki . . . 17
Poseł Ryszard Petru . . . 17
Poseł Lidia Czechak . . . 18
Poseł Małgorzata Pępek . . . 18
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko . . . 18
Poseł Ewa Leniart . . . 18
Poseł Jarosław Krajewski . . . 19
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk . . . 19
Poseł Jarosław Sachajko . . . 19
Poseł Sylwester Tułajew . . . 20
Poseł Wioletta Maria Kulpa . . . 20
Poseł Patryk Jaskulski . . . 20
Poseł Anna Paluch . . . 20
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . 21
Poseł Anna Kwiecień . . . 21
Poseł Przemysław Wipler . . . 21
Poseł Maciej Małecki . . . 22
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman . . . 22

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (cd.)
Głosowanie
Marszałek . . . 22

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej
Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak . . . 23
Poseł Joanna Frydrych . . . 25
Poseł Jarosław Krajewski . . . 26
Poseł Anna Baluch . . . 27
Poseł Zbigniew Sosnowski . . . 28
Poseł Andrzej Szejna . . . 28
Poseł Ryszard Wilk . . . 29
Poseł Adam Luboński . . . 30
Poseł Jarosław Sachajko . . . 31
Poseł Marcin Skonieczka . . . 31
Poseł Łukasz Ściebiorowski . . . 32
Poseł Anna Baluch . . . 32
Poseł Bożena Żelazowska . . . 33
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . 33
Poseł Ryszard Wilk . . . 33
Poseł Izabela Bodnar . . . 33
Poseł Jarosław Sachajko . . . 34

Poseł Anna Wojciechowska 34
Poseł Lidia Czechak 34
Poseł Łukasz Kmita 35
Poseł Urszula Nowogórska 35
Poseł Małgorzata Pępek 35
Poseł Maciej Małecki 36
Poseł Maria Koc 36
Poseł Wiesław Różyński 36
Poseł Krystyna Skowrońska 36
Poseł Jarosław Krajewski 37
Poseł Bożena Lisowska 37
Poseł Anna Schmidt 37
Poseł Paweł Masełko 37
Poseł Marek Subocz 38
Poseł Rafał Siemaszko 38
Poseł Władysław Dajczak 38
Poseł Patryk Gabriel 38
Poseł Anna Gembicka 39
Poseł Bartosz Zawieja 39
Poseł Edward Siarka 39
Poseł Iwona Karolewska 39
Poseł Anna Pieczarka 40
Poseł Patryk Jaskulski 40
Poseł Michał Jach 40
Poseł Aleksandra Kot 40
Poseł Anna Paluch 41
Poseł Andrzej Szewiński 41
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 41
Poseł Mateusz Bochenek 41
Poseł Anna Sobolak 42
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek 42
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański 42
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda 44
Poseł Jarosław Krajewski 45

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela

Poseł Sprawozdawca Renata Rak 45
Poseł Elżbieta Gapińska 46
Poseł Zbigniew Dolata 47
Poseł Marzena Anna Machałek 47
Poseł Wiesław Różyński 49
Poseł Witold Tumanowicz 49
Poseł Ryszard Wilk 50
Poseł Izabela Bodnar 50
Poseł Piotr Paweł Strach 52
Poseł Jarosław Sachajko 52
Poseł Marcin Józefaciuk 53
Poseł Dorota Olko 53
Poseł Łukasz Ściebiorowski 54
Poseł Witold Tumanowicz 54
Poseł Lidia Czechak 54
Poseł Marcin Józefaciuk 54
Poseł Bożena Lisowska 55
Poseł Marek Subocz 55
Poseł Władysław Dajczak 55
Poseł Wioletta Maria Kulpa 56
Poseł Bogumiła Olbryś 56
Poseł Dariusz Piontkowski 56
Poseł Bartosz Zawieja 56
Poseł Anna Ewa Cicholska 57
Poseł Maria Koc 57
Poseł Anna Baluch 57
Poseł Elżbieta Gapińska 57
Poseł Małgorzata Pępek 58
Poseł Krzysztof Gadowski 58
Poseł Jarosław Sachajko 58
Poseł Krzysztof Grabczuk 59
Poseł Marzena Anna Machałek 59
Poseł Michał Kowalski 59
Poseł Paweł Masełko 60
Poseł Kinga Gajewska 60
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura 60

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec 62
Poseł Sylwia Bielawska 63
Poseł Marzena Anna Machałek 64
Poseł Wiesław Różyński 65
Poseł Witold Wojciech Czarnecki 65
Poseł Witold Tumanowicz 66
Poseł Ewa Szymanowska 67
Poseł Marcin Józefaciuk 67
Poseł Jacek Bogucki 68
Poseł Witold Tumanowicz 68
Poseł Lidia Czechak 68
Poseł Marcin Józefaciuk 69
Poseł Bożena Lisowska 69
Poseł Wioletta Maria Kulpa 69
Poseł Dariusz Piontkowski 69
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 70
Poseł Ewa Szymanowska 70
Poseł Sylwia Bielawska 70
Poseł Witold Wojciech Czarnecki 70
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska . . . 70
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec 72

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński 72
Poseł Urszula Koszutska 73
Poseł Dariusz Piontkowski 73
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka 74
Poseł Wiesław Różyński 75

Poseł Dorota Olko 76
Poseł Witold Tumanowicz 76
Poseł Ewa Szymanowska 77
Poseł Witold Tumanowicz 77
Poseł Lidia Czechak 77
Poseł Marcin Józefaciuk 78
Poseł Małgorzata Pępek 78
Poseł Dariusz Piontkowski 78
Poseł Marzena Anna Machałek 78
Poseł Jacek Bogucki 79
Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer 79
Punkt 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk 81
Poseł Zofia Czernow 81
Poseł Jarosław Zieliński 82
Poseł Sylwester Tułajew 83
Poseł Urszula Nowogórska 83
Poseł Arkadiusz Sikora 84
Poseł Witold Tumanowicz 84
Poseł Marcin Skonieczka 85
Poseł Bartosz Romowicz 85
Poseł Jarosław Sachajko 85

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Zmiana porządku dziennego
Marszałek 86
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow 87
Głosowanie
Marszałek 87
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow 88
Głosowanie
Marszałek 88
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych
Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska 88
Głosowanie
Marszałek 88
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej
Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch . . . 89
Głosowanie
Marszałek 89

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi (cd.)
Poseł Włodzimierz Skalik 89
Poseł Jacek Bogucki 90
Poseł Witold Tumanowicz 90
Poseł Lidia Czechak 90
Poseł Małgorzata Pępek 91
Poseł Patryk Jaskulski 91
Poseł Paweł Szrot 91
Poseł Klaudia Jachira 91
Poseł Jarosław Sachajko 92
Poseł Dariusz Piontkowski 92
Poseł Jarosław Zieliński 92
Poseł Marcin Porzucek 93
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 93
Poseł Marek Krząkała 93
Poseł Maciej Małecki 93
Poseł Sylwester Tułajew 94
Poseł Jarosław Krajewski 94
Poseł Krzysztof Mulawa 94
Poseł Adrian Witczak 95
Poseł Krystyna Skowrońska 95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Maciej Duszczyk 95
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym

od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne
Poseł Sprawozdawca Paweł Bliźniuk 98
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska 99
Poseł Henryk Kowalczyk. 99
Poseł Sylwester Tułajew 100
Poseł Mirosław Adam Orliński 101
Poseł Przemysław Wipler 101
Poseł Rafał Kasprzyk. 102
Poseł Piotr Górnikiewicz. 102
Poseł Jarosław Sachajko 103
Poseł Izabela Bodnar 103
Poseł Przemysław Wipler 104
Poseł Jarosław Sachajko 104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman 104
Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy
Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy
Poseł Mariusz Witczak 105
Poseł Arkadiusz Sikora 107
Poseł Elżbieta Anna Polak 108
Poseł Barbara Bartuś 109
Poseł Łukasz Schreiber 110
Poseł Michał Pyrzyk 110
Poseł Witold Tumanowicz 111
Poseł Aleksandra Leo 112
Poseł Bartosz Romowicz 112
Poseł Jarosław Sachajko 113
Poseł Witold Tumanowicz 114
Poseł Iwona Karolewska 114
Poseł Klaudia Jachira 115
Poseł Henryk Szopiński. 115
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . . 116
Poseł Jarosław Sachajko 116
Poseł Barbara Bartuś 116
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański 117
Poseł Mariusz Witczak 118
Poseł Barbara Bartuś 120
Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych
Senator Zygmunt Frankiewicz 120
Poseł Mariusz Witczak 121
Poseł Barbara Bartuś 122
Poseł Łukasz Schreiber 123
Poseł Michał Pyrzyk 124
Poseł Piotr Kowal 125
Poseł Bartosz Romowicz 126
Poseł Aleksandra Leo 127
Poseł Maciej Konieczny 127
Poseł Jarosław Sachajko 128
Poseł Marcin Józefaciuk 129
Poseł Paulina Matysiak 129
Poseł Janusz Kowalski 129
Poseł Marcin Józefaciuk 130
Poseł Iwona Karolewska 130
Poseł Klaudia Jachira 131
Poseł Katarzyna Królak 131
Poseł Elżbieta Anna Polak 131
Poseł Henryk Szopiński. 131
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak 132
Poseł Paulina Matysiak 132
Poseł Barbara Bartuś 132
Poseł Piotr Kandyba 133
Poseł Jarosław Sachajko 133
Poseł Andrzej Gawron 133
Poseł Marcelina Zawisza 133
Poseł Adrian Zandberg 134
Poseł Janusz Kowalski 134
Poseł Mirosław Adam Orliński 134
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański 135
Senator Zygmunt Frankiewicz 135

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (cd.)
Głosowanie
Marszałek. 136

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . 138
Poseł Dorota Marek. 139
Poseł Andrzej Gawron 139
Poseł Krzysztof Lipiec 140

Poseł Mirosław Adam Orliński 141
Poseł Dariusz Wieczorek 141
Poseł Izabela Bodnar 142
Poseł Jarosław Sachajko 143
Poseł Włodzimierz Skalik 143
Poseł Lidia Czechak 144
Poseł Wioletta Maria Kulpa 144
Poseł Bożena Lisowska 145
Poseł Krystyna Skowrońska 145
Poseł Włodzimierz Skalik 145
Poseł Jarosław Sachajko 145
Poseł Dorota Marek 145
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman 146
Poseł Krystyna Skowrońska 146
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow 147
Poseł Paweł Bliźniuk 147
Poseł Andrzej Kosztowniak 148
Poseł Robert Gontarz 149
Poseł Mirosław Adam Orliński 149
Poseł Bożena Lisowska 150
Poseł Jarosław Krajewski 150
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop 150
Poseł Zofia Czernow 151
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu
Poseł Sprawozdawca Dorota Marek 151
Poseł Tomasz Kostuś 152
Poseł Jarosław Krajewski 153
Poseł Krzysztof Lipiec 154
Poseł Mirosław Adam Orliński 154
Poseł Łukasz Ściebiorowski 155
Poseł Jarosław Krajewski 155
Poseł Bożena Lisowska 156
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej
Marcin Łoboda 156
Poseł Jarosław Krajewski 157

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Wznowienie obrad
Oświadczenia
Poseł Roman Fritz 157
Poseł Włodzimierz Skalik 158
Poseł Paweł Sałek 158
Poseł Waldemar Andzel 159
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos 159
Poseł Władysław Kurowski 159
Poseł Patryk Wicher 160
Poseł Bartłomiej Dorywalski 160
Poseł Jarosław Krajewski 161
Poseł Bożena Lisowska 161
Poseł Lidia Burzyńska 162
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk 162
Poseł Tadeusz Samborski 162
Poseł Barbara Bartuś 163
Poseł Łukasz Mejza 163
Poseł Maja Ewa Nowak 163

(*Przerwa w posiedzeniu*)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Anna Gembicka 165
Poseł Marcin Józefaciuk 165
Poseł Marcin Józefaciuk 165
Poseł Mariusz Krystian 166
Poseł Dariusz Matecki 166
Poseł Grzegorz Płaczek 166
Poseł Patryk Wicher 166
Poseł Marcin Józefaciuk 166
Poseł Marcin Józefaciuk 167
Poseł Mariusz Krystian 167
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska 167
Poseł Dorota Marek 167
Poseł Dariusz Matecki 168
Poseł Grzegorz Płaczek 168
Poseł Patryk Wicher 168
Poseł Anna Gembicka 168
Poseł Mariusz Krystian 168
Poseł Dariusz Matecki 168
Poseł Grzegorz Płaczek 169
Poseł Patryk Wicher 169
Poseł Mariusz Krystian 169
Poseł Dariusz Matecki 169
Poseł Grzegorz Płaczek 169
Poseł Piotr Paweł Strach 169
Poseł Piotr Paweł Strach 170
Poseł Łukasz Ściebiorowski 170
Poseł Patryk Wicher 170
Poseł Anna Gembicka 170
Poseł Marcin Józefaciuk 171
Poseł Mariusz Krystian 171
Poseł Dariusz Matecki 171
Poseł Grzegorz Płaczek 171
Poseł Patryk Wicher 171
Poseł Anna Gembicka 172
Poseł Marcin Józefaciuk 172
Poseł Marcin Józefaciuk 172
Poseł Mariusz Krystian 172
Poseł Dariusz Matecki 172
Poseł Grzegorz Płaczek 173
Poseł Patryk Wicher 173
Poseł Lidia Czechak 173
Poseł Marcin Józefaciuk 173
Poseł Marcin Józefaciuk 174
Poseł Mariusz Krystian 174
Poseł Dariusz Matecki 174
Poseł Grzegorz Płaczek 174
Poseł Patryk Wicher 174

Poseł Lidia Czechak 174
Poseł Anna Gembicka 175
Poseł Marcin Józefaciuk 175
Poseł Marcin Józefaciuk 175
Poseł Mariusz Krystian 176
Poseł Wioletta Maria Kulpa 176
Poseł Dorota Marek 176
Poseł Dariusz Matecki 176
Poseł Grzegorz Płaczek 177
Poseł Patryk Wicher 177
Poseł Lidia Czechak 177
Poseł Marcin Józefaciuk 177
Poseł Mariusz Krystian 178
Poseł Wioletta Maria Kulpa 178
Poseł Dorota Marek 178
Poseł Dariusz Matecki 178
Poseł Grzegorz Płaczek 178
Poseł Patryk Wicher 178
Poseł Anna Gembicka 179
Poseł Piotr Górnikiewicz 179
Poseł Marcin Józefaciuk 180
Poseł Marcin Józefaciuk 180
Poseł Mariusz Krystian 180
Poseł Dariusz Matecki 180
Poseł Grzegorz Płaczek 180
Poseł Sylwester Tułajew 181
Poseł Witold Tumanowicz 181
Poseł Witold Tumanowicz 181
Poseł Patryk Wicher 181
Poseł Lidia Czechak 181
Poseł Piotr Górnikiewicz 182
Poseł Marcin Józefaciuk 183
Poseł Marcin Józefaciuk 183
Poseł Rafał Kasprzyk 183
Poseł Mariusz Krystian 184
Poseł Wioletta Maria Kulpa 184
Poseł Dariusz Matecki 184
Poseł Grzegorz Płaczek 184
Poseł Sylwester Tułajew 184
Poseł Witold Tumanowicz 185
Poseł Witold Tumanowicz 185
Poseł Patryk Wicher 185
Poseł Lidia Czechak 185
Poseł Piotr Górnikiewicz 186
Poseł Marcin Józefaciuk 186
Poseł Marcin Józefaciuk 187
Poseł Tomasz Kostuś 187
Poseł Mariusz Krystian 187
Poseł Dariusz Matecki 187
Poseł Grzegorz Płaczek 188
Poseł Arkadiusz Sikora 188
Poseł Sylwester Tułajew 188
Poseł Witold Tumanowicz 189
Poseł Witold Tumanowicz 189
Poseł Patryk Wicher 189
Poseł Zbigniew Chmielowiec 189
Poseł Kazimierz Bogusław Choma 189
Poseł Lidia Czechak 190
Poseł Bronisław Foltyn 190
Poseł Anna Gembicka 191
Poseł Marek Gróbarczyk 191
Poseł Marcin Józefaciuk 192
Poseł Mariusz Krystian 192
Poseł Wioletta Maria Kulpa 193
Poseł Grzegorz Lorek 193
Poseł Marek Matuszewski 193
Poseł Grzegorz Płaczek 193
Poseł Agnieszka Anna Soin 194
Poseł Artur Szałabawka 194
Poseł Tadeusz Tomaszewski 194
Poseł Sylwester Tułajew 195
Poseł Witold Tumanowicz 195
Poseł Jan Warzecha 196

(*Początek posiedzenia o godz. 9 min 03*)

(*Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Szymon Hołownia, Dorota Niedziela, Piotr Zgorzelski i Krzysztof Bosak*)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jolantę Niezgodzką, Mirosława Adama Orlińskiego, Rafała Siemaszkę i Joannę Wichę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Mirosław Adam Orliński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jolanta Niezgodzka i Joanna Wicha.

Protokół 67. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego punktów w brzmieniu:

— Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, druki nr 2884 i 3130,

— Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, druki nr 2415 i 3195,

— Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, druki nr 3038 i 3240.

Na 67. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził trzecich czytań projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach,

— o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów.

Rada Ministrów przedłożyła wniosek o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, druk nr 3276.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Właściwe podmioty przedłożyły projekty ustaw:

— o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy, druk nr 2704,

— o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych, druk nr 2080.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Właściwie komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej, druk nr 3259.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3287.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3293.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnie-

Marszałek

niu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia wniosek terminowością spraw regulowanych w projekcie.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 228 – za, 184 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, druk nr 3291,

— o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 3290,

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia, druk nr 3292,

— o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3286.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski terminowością oraz wagą spraw regulowanych w projektach.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3291, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 410 – za, 14 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3290, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 231 – za, 195 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3292, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 414 – za, 19 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3286, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 414 – za, 2 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał:

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji w pierwszym czytaniu poselskich projektów ustaw dotyczących zmian w Kodeksie wyborczym,

— 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad wnioskiem Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi,

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dysku-

Marszałek

sjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanu przygotowań i wprowadzenia reformy systemu ochrony zdrowia, o której przedstawienie wnosi Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 09.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 10,

— do Spraw Petycji – godz. 10,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,

— Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją do Spraw Deregulacji – godz. 10,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 10,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 11,

— do Spraw Petycji – godz. 11.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 14,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

— Finansów Publicznych – godz. 14.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 15,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Zdrowia – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 15.30,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,

— Spraw Zagranicznych – godz. 16,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16.15,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Infrastruktury – godz. 17,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 17,

— Zdrowia – godz. 17.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 18,

— Edukacji i Nauki – godz. 18,

— Finansów Publicznych – godz. 18,

— Polityki Senioralnej – godz. 18,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, przechodzimy do wniosków formalnych. Uprzejmie informuję, że w związku z tym, że posiedzenie Sejmu w tym tygodniu jest 2-dniowe ze względu na wyjazdy, liczne delegacje zagraniczne posłów i posłanek, mamy na tym posiedzeniu pięć bloków głosowań, a wnioski formalne będziemy rozpatrywali teraz, w tej chwili, oraz jutro przed głównym blokiem głosowań. W trakcie bloków głosowań nie przewidujemy pytań.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Zapraszam, panie pośle.

(*Poseł Tomasz Trela*: Donald Trump!)

(*Głos z sali*: Dawaj z Donaldem.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Siłowe przejęcie Trybunału Konstytucyjnego to zhańbienie państwa prawa.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Jarek, bo cię zhakują.)

Najpierw uzurpatorka bezprawnie odsunęła dwóch sędziów, potem samozwańcy, jak bolszewicy, ogłosili, że kworum to 8, a nie 10 osób, pomimo tego, że konstytucja stanowi 15 sędziów, a 2/3 z 15 to jest 10.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Kto ci to napisał?)

(*Głos z sali*: Czemu cyrylica?)

Taką popapraną logiką marszałek może najpierw wykluczyć połowę Sejmu, później ogłosić nowe kworum, a na końcu przegłosujecie monarchię maharadży Tuska.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Zaczęło się.)

Poseł Jarosław Sachajko

Wnoszę o przerwę i informację premiera. Co dalej? Skok na bank centralny, odsunięcie prezydenta i zawieszenie wyborów? Wczoraj minister Zurek powiedział, że po Trybunale Konstytucyjnym będzie skok na Sąd Najwyższy. To, co robicie, to putinowsko-brukselski plan zniszczenia Polski. Dziękuję. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 165 – za, 269 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Niniejszym wzywam nieobecnego premiera Donalda Tuska do natychmiastowego podania się do dymisji wraz z całym podległym mu składem Rady Ministrów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Żądanie to opieram na rażących, uniemożliwiających dalsze sprawowanie władzy naruszeniach porządku prawnego i konstytucyjnego oraz na działaniach uderzających w suwerenność gospodarczą i strategiczne rezerwy Polski.

Jeden – bezprawne działania wobec Trybunału Konstytucyjnego. Dwa – partyjne dyktando w obronności i ukrywanie przepisów ustawy przedwojennej. Trzy – naciski i próba destabilizacji Narodowego Banku Polskiego. Cztery – próby wprowadzenia waluty euro kosztem suwerenności monetarnej. Pięć – zagrożenie dla narodowych rezerw i wywóz polskiego złota do strefy euro. Sześć – forsowanie destrukcyjnych zmian legislacyjnych, druk nr 3003. Siedem – generowanie drastycznych podwyżek i kosztów życia obywateli. Osiem –celowy paraliż i rewizja strategicznych inwestycji państwowych. Dziewięć – katastrofalny (*Dzwonek*) stan finansów publicznych…

(*Poseł Zbigniew Konwiński*: Koniec.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

…rekordowy deficyt, nieudolna polityka migracyjna…

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie poprosił pan o przerwę, obawiam się, że pan premier nie będzie miał kiedy podać się do dymisji.

(*Poseł Marek Suski*: Czym prędzej.)

Pan poseł Łukasz Mejza, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Panie Tusk! Polacy to najwspanialszy naród, a Polska to nie jest naleśnikarnia Zembaczyńskiego, że można ją tak po prostu upodlić, zdewastować i zamknąć. Dokonał pan największego osiągnięcia logistycznego w dziejach świata: w ciągu jednej nocy przeniósł pan Polskę z Europy Środkowej do środkowej Afryki. Pan jest zakompleksiony geograficznie. Politycznie do tej pory miał pan status sprzedawcy używanych samochodów z Niemiec. Następnie zaczął pan biegać w jakimś azjatyckim turbanie i walczyć o miano jedynego dżina, który nigdy nie spełnia żadnych życzeń. A teraz chce pan być dyktatorem w radzieckim stylu, ale jak zwykle coś u pana nie wyszło i został pan patodyktatorem. Takim Ceauşescu z Temu, bo nawet Ceauşescu do walki z własnym narodem nie wysłałby kobiety. Najbardziej spektakularna kastracja w dziejach, bo przeprowadził pan zamach stanu, a jednocześnie pozbawił się męskości i resztek honoru. Nadejdzie czas rozliczeń, szybciej niż się panu wydaje. (*Dzwonek*)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Na pewno nie przez ciebie.)

Niech Bóg błogosławi Polskę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Paweł Jabłoński, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Paweł Jabłoński:

Drodzy Posłowie Koalicji Rządowej! Jedno pytanie do was. Do Platformy to nie, bo wiemy, jaka bę-

Poseł Paweł Jabłoński

dzie odpowiedź, ale do posłów Polski 2050, PSL-u, partii Centrum, części posłów Lewicy: Czy wam naprawdę podoba się to, co robi Donald Tusk?

(*Poseł Witold Zembaczyński*: Tak.)

Czy wy naprawdę to popieracie?

(*Głosy z sali*: Tak, tak.)

Tak, wiem, że niektórym się to podoba…

(*Głos z sali*: Wszystkim.)

…ale wiem też, że wielu z was jest tym naprawdę przerażonych.

(*Głos z sali*: Nam się bardzo to podoba.)

To, do czego doszło w Polsce, że można siłami Policji otoczyć dowolny sąd, wyprowadzić z niego prawowitych sędziów, wprowadzić swoich ludzi, to oznacza, że dzisiaj władza wykonawcza przejęła kontrolę nad sądownictwem.

Rozwój Plus zaproponował reset konstytucyjny. Podobną propozycję popiera Konfederacja. Popierają ją częściowo posłowie również partii koalicyjnych. Popiera to pan prezydent Nawrocki.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Słaba rekomendacja.)

Apeluję o to, abyśmy się w tej sprawie porozumieli. Zwracam się też do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Nie będzie inaczej (*Dzwonek*) dobrego wyjścia z tej sytuacji. Zadbajmy o Polskę, zróbmy ten reset razem. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle. Panie pośle…

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Idę.)

Zapraszam, panie pośle.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Brawo!)

(*Głosy z sali*: Brawo! Brawo!) (*Oklaski*)

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reset w tej Izbie oznacza dogadanie się z zamachowcami.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Tak jest.)

Reset w tej Izbie oznacza grubą kreskę na wzór 1989 r. (*Oklaski*) Reset w tej Izbie oznacza zdradę stanu.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Bzdura.)

Reset w tej Izbie oznacza przywrócenie prawideł nauki radzieckiej, których nie trzeba już przywracać, bo ci ludzie, tak jak radzieccy naukowcy, dokonali rzeczy niemożliwej: z 15 zrobili 12, z 10 zrobili 8. Wszystko po co? Po to, żeby zagarnąć teraz Sąd Najwyższy, żeby przejąć funkcję pierwszego prezydenta Sądu Najwyższego, żeby przejąć funkcję przewodniczącego Trybunału Stanu, żeby wciągnąć nas w strefę euro, żeby zlikwidować polską monetę, polskiego złotego, polską suwerenność monetarną.

(*Głos z sali*: O Jezu…)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kłamiesz, kłamiesz!)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Ciszej.)

Wszystko po to, żeby zdjąć z urzędu prezydenta, żeby ten człowiek radziecki był pełniącym obowiązki prezydenta i wprowadził wszystkie wasze bezeceństwa. To jest nauka radziecka.

I wy, na przykładzie tego Sejmu (*Dzwonek*), chcecie z nimi robić reset? Zróbmy wybory przedterminowe. Wtedy będziemy robić resety. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie premierze.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Bardzo proszę.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Zostaw kobiety.)

(*Poseł Konrad Berkowicz*: Dawaj, Adrian.)

Poseł Adrian Zandberg:

Szanowni Państwo! Jedni sobie pokrzyczeli i drudzy.

(*Poseł Dorota Niedziela*: Ale to ty krzyczysz.)

Jeśli myślicie, że cała Polska patrzy na was teraz jak na bohaterów, to mam złą informację. Miliony ludzi patrzą na to, co się dzieje, z coraz większym zażenowaniem (*Oklaski*), z coraz większym zażenowaniem polską klasą polityczną. Po 10 latach waszej wojny o trybunał Polska dzisiaj nie ma trybunału. (*Oklaski*)

(*Poseł Dorota Niedziela*: Ma.)

Taka jest konsekwencja. Sytuacja, w której raz połowa sali, a raz druga połowa sali uznaje trybunał, oznacza, że w Polsce trybunału nie ma, że rozwaliliście w tej PO-PiS-owej wojnie kolejną polską instytucję.

(*Poseł Dorota Niedziela*: A ty stoisz i udajesz…)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Przestańcie już…)

Tę hucpę można przeciąć jednym ruchem, tylko musi być wola polityczna.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Konkrety.)

(*Głos z sali*: Prezydenta.)

Musi być wola polityczna, żeby podziękować wszystkim obecnym, wybranym przez jedną i drugą stronę sędziom i przeprowadzić reset, żeby ani jedna, ani druga strona już nigdy nie mogła nawet marzyć o tym, żeby samej wybrać sobie trybunał. Musi być jednak wola, a ja widzę, panie przewodniczący Czarnek, że tej woli nie ma. Wy chcecie z tego konfliktu (*Dzwonek*) i z tej wojny żyć dalej. I jedni, i drudzy.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: Dogadaj się z towarzyszem Czarzastym.)

Poseł Adrian Zandberg:

Pan z panem Giertychem. (*Oklaski*)

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, serdecznie.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Radni Radomia zgodzili się na emisję obligacji do 100 mln zł na pokrycie deficytu. Skarbnik wskazuje, że brakuje przede wszystkim na wynagrodzenia w oświacie. Wykup obligacji zaplanowano do 2040 r.

Wnoszę o sprawdzenie kworum oraz pilną informację ministrów edukacji oraz finansów o zabezpieczeniu wypłat w oświacie. MEN zapewniał z tej mównicy, że podwyżki uwzględniono w potrzebach oświatowych. Proszę wskazać, ile wyliczono dla Radomia. Ile przyjął resort, ile rzeczywiście kosztują podwyżki i czy miasto zaplanowało pensję na cały rok? Czy nauczyciele, administracja i obsługa otrzymają pełne wynagrodzenia w terminie? Jeśli brakuje pieniędzy, domagam się wskazania źródła finansowania i terminu przekazania środków szkołom. Ile innych samorządów ma podobne problemy? Czy i jaki plan zabezpieczenia wypłat przygotował rząd? Dziękuję.

Marszałek:

Teraz przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: A z czego liczymy to kworum?)

Dziękuję.

(*Poseł Przemysław Czarnek*: …musicie przyjąć jakąś wykładnię na Prezydium.)

Obecnych jest 429 osób.

Stwierdzam kworum.

Pan poseł Michał Wawer, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie z Koalicji Rządzącej! Widzicie chyba oczywistą bezprawność tego, co Donald Tusk robi w Trybunale Konstytucyjnym.

(*Głos z sali*: Nie widzimy.)

Widzicie chyba, że zawieszenie prezesa Trybunału Konstytucyjnego, że sposób liczenia kworum były absurdalne, były w oczywisty sposób bezprawne.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie widzą.)

(*Głos z sali*: Zegarek sobie kup.)

Wiemy, że to widzicie, dlatego że mówią o tym prawnicy, którzy do tej pory za wami stali, a w tej chwili z obrzydzeniem odwracają się od tego, co robicie, i tłumaczą w Internecie i w gazetach, dlaczego jest to bezprawne, dlaczego jest to szkodliwe. Widzicie chyba, że Donald Tusk prowadzi w tej chwili wasze formacje i razem z nimi całą Polskę w przepaść. Zastanówcie się, zajrzyjcie w swoje sumienia. Wystarczy kilkunastu z was, żeby zmienić tę sytuację i odwrócić ten kierunek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, Klub Parlamentarny Centrum.

(*Poseł Piotr Kaleta*: A Centrum to jeszcze istnieje?)

Bardzo proszę.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Panie Marszałku! Drodzy Państwo! Gdybyśmy dzisiaj ogłosili plebiscyt na pomnik niegospodarności PiS-u, na pomnik wstydu inwestycyjnego, to pewnie znalazłoby się wiele propozycji. Chociażby rozprzedaż Lotosu, Olefiny, Police.

Jako lokalna patriotka wskażę blok węglowy Ostrołęka C. Patrzyliśmy na tę budowę przez długi okres. Otrzymaliśmy obietnicę rozwoju gospodarczego regionu, nowych miejsc pracy, a widzieliśmy dwa pylony elektrowni, zwane u nas dwoma wieżami Kaczyńskiego, które trzeba było zburzyć.

(*Poseł Janusz Cieszyński*: Nie ma.)

Ostrołęczanie otrzymali obietnicę, dostali elektrownię, która nie wyprodukowała ani jednej kilowatogodziny prądu, a poza tym co do likwidacji tej elektrowni jest dużo, dużo wątpliwości.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

(*Głos z sali*: Hańba!)

To wszystko trzeba wyjaśnić, bo Ostrołęczanie zasługują na to, żeby poznać prawdę. Jakie były tego przyczyny? (*Dzwonek*) Jak można było jechać na ścianę, kiedy wiadomo było, że to się ekonomicznie nie zepnie? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Konrad Frysztak*: Janusz, wiesz coś o tej inwestycji? Powiedz nam coś o niej.)

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Janusz, zaśpiewaj coś, jak Wójcik.)

(*Poseł Konrad Frysztak*: Może być śpiewająco.)

Poseł Janusz Kowalski:

30 października w Trybunale Konstytucyjnym pierwszy raz od 1989 r. w Polsce podniesiono rękę na pana prezydenta RP Karola Nawrockiego. (*Wesołość na sali*) Podniesiono rękę na Rzeczpospolitą i na polskie państwo.

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Oni się dzisiaj śmieją, ale oni wiedzą, że ta ręka zostanie kiedyś obcięta. Za kilkanaście miesięcy poniesiecie odpowiedzialność karną za to, co zrobiliście.

(*Głos z sali*: Ooo…)

(*Głosy z sali*: Ha, ha, ha!)

Nie ma, szanowni państwo, zgody na to, aby robić zamach stanu i okupować Trybunał Konstytucyjny. Nie ma zgody na to, żeby nie wpuszczać sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Prawica musi być jednością, tak jak 30 października. Wszyscy razem, profesjonalnie, poważnie musimy doprowadzić do tego, aby ten komuch przestał być marszałkiem Sejmu.

(*Poseł Tomasz Trela*: Przestań, przestań.)

Aby ten zdrajca, który jest dzisiaj szefem rządu, przestał być premierem.

(*Głos z sali*: Co to jest w ogóle?)

Musimy wygrać wybory. Wszyscy do pracy, wszyscy jednością. 11 listopada wszyscy na Marsz Niepodległości. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Skończ to już.)

Niech ten Marsz Niepodległości będzie początkiem końca tej ekipy i doprowadzi do zwycięstwa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Janusz, do lekarza.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

1 minuta przerwy.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Chyba minuta ciszy.)

Dziękuję państwu.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 30 do godz. 9 min 35*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Uprzejmie państwa proszę o wyciszenie rozmów i przeniesienie ich w kuluary, ponieważ wznawiam obrady.

Tuż po tym chciałam serdecznie przywitać gości pana posła Mateusza Bochenka, a są to mieszkanki i mieszkańcy Brudzowic i Dziewek, którzy dzisiaj będą przysłuchiwać się naszym obradom. Życzymy dobrego pobytu. Jesteście państwo w sercu polskiej demokracji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk nr 3293)**.**

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali*)

A państwa posłów raz jeszcze bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary. (*Dzwonek*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ustawy z druku nr 3293 powiela prawie w całości materię ujętą poprzednio w druku nr 3142, który Wysoka Izba przyjęła w ograniczonym zakresie 22 października tego roku.

Jako że projekt przedłożony przez rząd stanowi pod względem finansowym całościowy pakiet, rząd zdecydował się przedłożyć ponownie tenże projekt, uzupełniony o regulację, której Wysoka Izba raczyła nie przyjąć. Jest to podyktowane chęcią uniknięcia wątpliwości prawnych dotyczących przebiegu procesu legislacyjnego.

Celem przypomnienia chcę powiedzieć, że mówimy w tym przypadku o systemowych zmianach w obszarze podatków dochodowych. Zmiany te z jednej strony zmniejszają obciążenia osób rozliczających się według skali podatkowej w podatku od dochodów osobistych, a z drugiej zwiększają udział podatników o najwyższych dochodach oraz największych podmiotów gospodarczych w finansowaniu wydatków publicznych. Projekt obejmuje zmiany w ustawach o PIT, o CIT oraz o zryczałtowanym podatku dochodowym i jak wskazałem, stanowi jedną całość pod względem finansowym.

Pragnę przypomnieć, że sprawiedliwość podatkowa wyraża się w tym, iż każdy płaci podatki na rzecz państwa według swoich realnych możliwości, tj. poziomu osiąganych dochodów. Zasada ta opiera się na jednakowym traktowaniu osób znajdujących się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

w takiej samej sytuacji oraz na różnym traktowaniu osób, których sytuacja finansowa jest inna.

Funkcjonująca w ustawie o PIT skala podatkowa, a zatem progresywny system opodatkowania dochodów, formalnie spełnia ten wymóg. Udział płaconego podatku wzrasta wraz ze wzrostem osiąganego dochodu. Obecny kształt skali podatkowej ma jednak swoje wady. Szczególnie zauważalna jest ogromna dysproporcja, wynosząca 20 punktów procentowych, pomiędzy stawką 12% a stawką 32%. Skutkiem tego jest bardzo mocno odczuwalny przez podatników spadek rozporządzalnego dochodu w miesiącu przekroczenia progu podatkowego.

Projekt zmierza do ograniczenia tego skokowego wzrostu oraz w konsekwencji zmniejszenia obciążeń podatkowych grupy ok. 3,5 mln podatników. Dlatego jednym z najważniejszych proponowanych rozwiązań jest zmiana parametrów skali podatkowej. Proponujemy skalę z trzema przedziałami dochodów. Pierwszy będzie z podwyższonym o 10 tys. progiem dochodów, czyli ze 120 tys. zł do 130 tys. zł, i stawką 12%. Drugi będzie obejmował przychody przekracające 130 tys. zł w przedziale od 130 tys. zł do 150 tys. ze stawką 24%. Trzeci przedział będzie ze stawką 32% powyżej 150 tys. zł dochodów.

Jako że zmiana ta wiąże się ze zmniejszeniem dochodów budżetowych, rząd, świadomy odpowiedzialności za stan finansów publicznych, przedłożył Wysokiej Izbie projekt zawierający również źródło finansowania tego ubytku. W ramach tych działań konsolidujących finanse publiczne projekt zakłada podwyższenie stawki daniny solidarnościowej dotyczącej osób fizycznych osiągających dochody przekraczające 1 mln zł rocznie. Jest to wyraz założenia, zgodnie z którym osoby osiągające najwyższe dochody powinny w większym stopniu uczestniczyć w ponoszeniu ciężarów publicznych. Proponujemy, aby stawka tej daniny wzrosła o 1 punkt procentowy z 4% do 5%.

Trzecim istotnym obszarem są zmiany w podatku CIT dotyczące największych podatników. Projekt przewiduje podwyższenie podstawowej stawki CIT wobec podatników, w tym podatkowych grup kapitałowych, których przychody w poprzednim roku przekroczyły równowartość 50 mln euro, jak również podatników wchodzących w skład grup krajowych lub międzynarodowych w rozumieniu przepisów GLoBE, czyli grup międzynarodowych i krajowych, których skonsolidowane przychody przekraczają równowartość 750 mln euro.

Czwartym obszarem jest zmiana zasad ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Proponujemy obniżenie limitu, a w zasadzie powrót do limitu, z 2 mln euro do 250 tys. euro, tak jak to było jeszcze kilka lat temu. Rozwiązanie to ma przywrócić ryczałtowi jego pierwotny charakter, czyli charakter prostej formy opodatkowania, adresowanej przede wszystkim do działalności prowadzonej na niewielką skalę.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że projekt zawarty w druku nr 3293 nie zawiera rozwiązania, zgodnie z którym podatnik opodatkowany ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych po przekroczeniu w trakcie roku kwoty stanowiącej równowartość 300 tys. euro byłby zobowiązany do opodatkowania przychodów według stawki 17%.

Wyrażam nadzieję, że po ponownej dyskusji nad omawianą reformą wszystkie zaproponowane przez rząd rozwiązania zyskają państwa aprobatę. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską z Koalicji Obywatelskiej. (*Gwar na sali*)

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy ja bym mogła prosić, pani marszałek, żeby państwo przenieśli rozmowy poza salę sejmową? To wynika po prostu z szacunku do nas wszystkich.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Oczywiście.

Szanowni państwo, na prośbę moją i pani poseł bardzo proszę przenieść rozmowy w kuluary.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

A pan poseł w ogóle nie słucha.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Państwo posłowie, panie pośle Sasin… Panie pośle Sasin, słyszymy państwa. Proszę przenieść rozmowy w kuluary, naprawdę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz: Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Panie Ministrze! To jest projekt składany już drugi raz, z po-

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska

wodów, o których pan minister był łaskaw już powiedzieć – chodzi o te wątpliwości legislacyjne, które rzeczywiście mogą powodować, że pierwotny projekt będzie po prostu niezgodny z konstytucją. Obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych wynika z przepisów konstytucji i musimy to robić. Ja rozumiem, że część z nas będzie inaczej spoglądała na kwestię obciążeń poszczególnych podatników, ale pamiętajmy o jednym: podatki nie mogą być równe, bo wtedy tym, którzy zarabiają mniej, po prostu relatywnie zostanie mniej w kieszeni, nie mogą być też niskie, bo wtedy nie zrealizujemy budżetu ani nie sfinansujemy wydatków, które są absolutnie niezbędne. Podatki muszą być sprawiedliwe, a sprawiedliwe oznacza takie, które nie obciążają w sposób drastyczny poziomu dochodów podatnika. Dlatego ta ustawa jest bardzo istotna, bo ona tak de facto, jak państwo na nią spojrzycie, nie generuje nowych obciążeń podatkowych dla wszystkich grup podatników, tylko przesuwa pewne obciążenia na tych, którzy zarabiają więcej.

(*Poseł Ryszard Petru*: Nie zarabiają…)

I chciałabym stwierdzić jedną rzecz. My w Polsce, na tle Europy, naprawdę nie mamy wysokiego podatku dochodowego od osób prawnych, nie mamy wysokiego podatku CIT. Dlatego to, że podnosimy o 3 punkty procentowe ten podatek, naprawdę nie zrujnuje firm, które są największymi podmiotami w tym segmencie podatników, czyli podatników CIT, bo zarabiającymi powyżej 50 mln, mającymi obrót 50 mln euro i więcej.

W tej ustawie jedna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, jest inna w stosunku do tego pierwotnego projektu – zniesiono w tym projekcie stawkę sankcyjną w przypadku ryczałtowców, którzy przekroczą 300 tys. obrotu w roku, czyli zgłoszą chęć płacenia podatku ryczałtem, ale jednak to przekroczą. Stawka sankcyjna zostaje zniesiona. To jest krok ze strony ministerstwa w kierunku osób, które krytykowały to pierwsze rozwiązanie, dlatego mam nadzieję, że tak jak klub Koalicji Obywatelskiej wszystkie kluby poprą tę ustawę. Ona jest przede wszystkim bardzo istotna dla wielu milionów Polaków, bo obniża im obciążenia podatkowe w przypadku skali podatkowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście mamy do czynienia z powtórką tej samej ustawy. Powiem szczerze, że takiego bałaganu legislacyjnego, jaki prezentuje obecna koalicja, to ja już dawno nie widziałem. Jest ustawa, przechodzi przez Sejm. Ja wiem, że pewne poprawki wam się nie podobały, ale to oznacza chyba tyle, że straciliście większość parlamentarną. Wobec tego może rzeczywiście warto skorzystać z podpowiedzi, które padały przed chwilą, że ten rząd trzeba podać do dymisji, skoro nie potraficie przeprowadzić najprostszego podatku. Jeśli ten projekt w jednym miejscu cokolwiek postępuje, to w kilku miejscach uderza w podatników. To jest wasza filozofia.

Natomiast ta propozycja, już przechodząc do meritum, tak jak mówiłem przy poprzednim podatku (*Gwar na sali, dzwonek*), przy poprzednim projekcie, z druku nr 3147, tak naprawdę bardzo symbolicznie waloryzuje… A właściwie on w żaden sposób nie waloryzuje progów podatkowych, bo od momentu, w którym te progi były uchwalane, chodzi o próg 120 tys. zł, płace średnia i minimalna wzrosły o 60%. To oznacza, że gdyby rząd chciał postąpić uczciwie i nie dawać niczego z łaski, tylko wprost waloryzować progi podatkowe, to ten pierwszy próg podatkowy powinien zostać ustalony na poziomie co najmniej 180 tys. Taka była również nasza propozycja, i ona taka jest, i mam nadzieję, że będzie procedowana. A nie tak jak tutaj – łaskawie, symbolicznie o 10 tys. zł zrobiliśmy drgnięcie w progu podatkowym. Jeszcze na osłodę pojawia się środkowy próg podatkowy, między 120 tys. a 130 tys., opodatkowany stawką 24%, a od 150 tys. już dotychczasowa stawka 32%. A więc tak naprawdę wpływy podatkowe, które wy liczycie jako utracone z tego powodu, że progi podatkowe są odrobinę wyższe, tak naprawdę są – z powodu wzrostu wynagrodzeń. Ten wzrost wynagrodzeń to rekompensuje, więc tak naprawdę nie trzeba nic robić, tylko wzrost wynagrodzeń wprost proporcjonalnie przenieść na nowe progi podatkowe, łącznie z kwotą wolną od podatku, przypominam, bo deklarowana w kampanii wyborczej kwota wolna od podatku, 60 tys. – już 3 lata minęły od kampanii wyborczej – powinna, tak teraz pewnie należałoby uczciwie powiedzieć, wynosić mniej więcej 70–75 tys.. O tym akurat się nie mówi. Tak naprawdę ta ustawa daje bardzo niewielką ulgę, łupi Polaków dużo bardziej niż…

(*Poseł Przemysław Wipler*: Poprzedni rząd. Ha, ha, ha!)

…poprzednia ustawa o podatku PIT, tylko że było to o wiele wcześniej. A jeszcze przy okazji jest alibi, pretekstem do tego, żeby podnieść podatki dla przedsiębiorstw, czyli podatek CIT o 3 punkty procentowe, daninę solidarnościową o 1 punkt procentowy, a przede wszystkim wyrzucić z ryczałtu ponad 40 tys. podatników, obniżając dostęp do ryczałtu z kwoty limitu przychodów 2 mln euro do kwoty 250 tys. euro.

Podejście do tej ustawy jest rzeczywiście bardzo trudne. Cóż, można wyrzucić tę ustawę całkowicie. Wtedy podatnik nie uzyska nawet tych kilku tysięcy złotych, natomiast powinien uzyskać 12 tys., bo tyle mniej więcej wynika ze wzrostu wynagrodzeń, przy-

Poseł Henryk Kowalczyk

rostu dochodów z podatku PIT i obciążenia podatników PIT. Pan minister mówi, że dochód rozporządzalny spada, bo płace rosną, ceny rosną, a podatek według tej skali proporcjonalnie do tego robi się coraz większy. Ale jeśli chcemy to prostować, to zróbmy to w sposób uczciwy. Wzrost wynagrodzenia o 60% i podniesienie wszystkich progów podatkowych o 60% – to będzie uczciwe podejście. I nie rekompensujmy tego innymi wpływami, bo tak naprawdę już wzrost wynagrodzeń powoduje wzrost dochodów podatkowych, ten realny. Tego powinniśmy się trzymać.

Będziemy próbowali jeszcze naprawić tę ustawę właśnie poprzez zaproponowanie nowych progów podatkowych. Mam nadzieję, że znów znajdą się (*Dzwonek*) posłowie, którzy to poprą. Efektem końcowym będzie być może ustawa bardziej skuteczna niż ta obecna symboliczna propozycja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Poseł! Nie ma żadnych wątpliwości legislacyjnych co do projektu tej ustawy. Zwyczajnie przegrali państwo głosowanie i przyjęli poprawki, pięć wniosków mniejszości. 22 października tego roku ta Izba rozstrzygnęła tę sprawę: 217 posłów zagłosowało za coroczną waloryzacją progów podatkowych, a 220 zagłosowało za wykreśleniem podwyżki CIT i usunięciem warunku, którym rząd obwarował zmianę skali PIT. Nastąpiło to dzięki słusznej refleksji posłów klubu PSL-u i klubu Centrum. Nastąpiło to również poprzez poparcie Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego.

Dzisiaj rząd Donalda Tuska przynosi nam nowy druk, żebyśmy jeszcze raz rozstrzygali sprawy, w których większość tej Izby już zajęła stanowisko – przeciwne do stanowiska Donalda Tuska. Poprzednia ustawa nadal jest procedowana. Senat zaproponował przywrócenie podwyżki CIT i wykreślenie waloryzacji. Sejm ma te poprawki przed sobą. Panie ministrze, dlaczego mamy zaczynać od początku? Czy za każdym razem, gdy większość sejmowa przegra głosowanie, dostaniemy nowy druk z tymi samymi przepisami – i tak do skutku?

Proszę spojrzeć na art. 5 ust. 2. Rząd wprost uzależnia stosowanie nowej skali PIT od tego, czy 1 stycznia wejdą w życie podwyżka CIT i niższy limit ryczałtu. Dokładnie takie rozwiązanie Sejm już wykreślił. Dziś wraca ono w nowym druku. W praktyce rząd stawia posłom warunek: jeżeli chcecie obniżyć PIT ludziom, którzy rozliczają się według skali, musicie równocześnie zgodzić się na wyższy CIT i odebrać części przedsiębiorców prawo do ryczałtu. Na takie stawianie sprawy nie ma naszej zgody. W sprawie ryczałtu stanowisko Rozwoju Plus jest jasne. Zgłosiliśmy wnioski o zachowanie limitu 2 mln euro. Dzisiaj ponawiam ten postulat. Ponownie chcecie ośmiokrotnie obniżyć ten limit.

O tym, kto straci prawo do ryczałtu od stycznia, zdecydują przychody osiągnięte już w tym roku. Wyobraźmy sobie właściciela firmy, który wiosną podpisał umowy, zatrudnił pracowników i przyjął zamówienia na jesień. Teraz, w listopadzie, dowiaduje się, że właśnie te zamówienia mogą pozbawić go prawa do dotychczasowej formy rozliczania od stycznia. Z przychodu płaci za materiały, wynagrodzenia i energię. Sam obrót niewiele mówi o tym, ile zarabia firma. A wy na podstawie tego obrotu chcecie w ostatniej chwili zmieniać jej warunki działania.

Jako Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego podtrzymujemy propozycję dwóch stawek PIT: 12% i 32%, z progiem podniesionym do 200 tys. zł. Rząd proponuje podwyżkę pierwszego progu o 10 tys. zł i dodatkową stawkę – 24%. Jednocześnie usuwa z projektu waloryzację, za którą zagłosowała większość tej Izby. Po co była ta waloryzacja? Żeby człowiek, który dostaje podwyżkę tylko dlatego, że wzrosły ceny, nie wpadł z tego powodu w wyższy przedział podatkowy. Wasza własna ocena skutków regulacji pokazuje, jak szybko rośnie liczba osób objętych stawką 32%, gdy progi stoją w miejscu. Sejm zaproponował już na to odpowiedź i przyjął tę odpowiedź. Wy jako większość rządząca chcecie ją pominąć, chcecie pominąć propozycję Sejmu i odrzucić te już przyjęte przez Sejm rozwiązania do kosza.

Wysoka Izbo! Rząd powinien rozliczyć się z wyniku głosowania z 22 października. Podatnicy zasługują na jasne reguły wprowadzane z odpowiednim wyprzedzeniem. Przedsiębiorcy zasługują na to, by decyzji o ich rozliczeniach nie podejmowano w pośpiechu na koniec roku, przy okazji ponownego forsowania podwyżki CIT. Dlatego wnoszę o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 3293 w całości w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz usta-

Poseł Dariusz Wieczorek

wy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

To druga debata na ten temat, bo rzeczywiście z przyczyn formalnych, i trzeba to uznać, te zmiany w Senacie mogą być uznane za niekonstytucyjne i mogą stanowić ewentualnie podstawę do tego, aby pan prezydent zawetował ten projekt ustawy. Jesteśmy więc zmuszeni ponownie przedstawić ten projekt ustawy.

Przyznam szczerze, że byłem w opozycji, więc wiem, co to znaczy. Opozycja ma prawo do tego, aby wychodzić tutaj, na mównicę, proponować różne rzeczy, bo za nic nie odpowiada. Za budżet odpowiada rząd, za budżet odpowiada minister finansów, za budżet odpowiadają instytucje bankowe w Polsce, które są instytucjami państwowymi. W związku z tym, jeżeli chodzi o budżet, rząd ma w tej sprawie absolutnie pierwszeństwo w przypadku propozycji. Bo propozycje, które są zgłoszone w ustawie, mają zabezpieczenie, jeżeli chodzi o przyszłoroczny budżet i następne budżety państwa. Z budżetem państwa nie można igrać. Nie może być tak, że dzisiaj dowolnie będziemy zmieniali, nawet jednym głosem, jakieś zapisy, co później będzie kosztowało miliardy złotych. Albo te pieniądze nie wpłyną do budżetu, albo trzeba będzie płacić za coś innego, w zależności od tego, jaką poprawkę przyjmiemy.

Te zmiany, tak jak to sygnalizowaliśmy w trakcie pierwszej debaty, idą absolutnie w dobrą stronę. Ja tylko przypomnę tym państwu, którzy nie pamiętają kampanii wyborczej z 2023 r., że Lewica składała swoje propozycje. Proponowaliśmy w imię sprawiedliwości podatkowej pięć progów podatkowych właśnie po to, żeby nie było takiego wielkiego rozdźwięku, że pierwszy próg wynosi 12%, a drugi od razu 32%. Dzisiaj kompromisowe wprowadzenie trzeciego progu jest absolutnie przez nas akceptowane.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące podwyższenia progów. To są znowu konkretne wyliczenia, konkretne miliardy złotych, które nie pojawią się w budżecie z tego względu, że 3,5 mln podatników na tym zyska. Ale to jest świadoma decyzja rządu – i zakładam, że większości polskiego parlamentu – ażeby takiej zmiany dokonać.

Kwestia dotycząca CIT-u. Przyznam szczerze, że jak patrzę na podatki w Polsce, to widzę, że nie mamy najwyższych podatków na tle Europy i innych krajów. Jesteśmy raczej poniżej średniej. Natomiast jeżeli dzisiaj zastanawiamy się, czy firmy mające obroty 50 mln euro nie mogą płacić większego podatku CIT, to o czym my w ogóle dyskutujemy? Myślę, że tego typu firmy, tego typu duże koncerny nie będą miały żadnego problemu, jeżeli ten podatek zostanie zwiększony.

Kwestia ryczałtów. Tu jest duża dyskusja i duży spór o to, że zmniejszamy…

Na zdrowie, panie pośle.

(*Poseł Przemysław Wipler*: Dziękuję.)

…próg, kiedy będzie można występować o zryczałtowany podatek dochodowy, z 2 mln euro do 250 tys. euro, czyli tak, jak to było jeszcze przed tymi zmianami. Przyznam szczerze, że zryczałtowany podatek, również dla wszystkich państwa, to jest podatek od 2% do 17%. W związku z tym proszę sobie wyobrazić, jak ma wyglądać sprawiedliwość społeczna, jeśli osoba zarabiająca powyżej 150 tys. zł rocznie będzie płaciła podatek 32%, natomiast osoba, która będzie miała przychody na poziomie 8 mln zł, będzie płaciła 17%. Myślę, że każdy wie, że ta zmiana to jest właśnie sprawiedliwość podatkowa i sprawiedliwość społeczna.

Klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Jeżeli chodzi o opozycję, przypomnę tylko, że w (*Dzwonek*) poprzednich dwóch kadencjach wprowadziliście 22 nowe podatki, w związku z czym my was w tym względzie nie prześcigniemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim zaproszę pana posła Orlińskiego, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie, którzy przyjęli zaproszenie pani poseł Katarzyny Królak i przysłuchują się naszym obradom. Drodzy młodzi, pamiętajcie, że Sejm to nie tylko miejsce stanowienia prawa, ale to także miejsce rozmowy, miejsce różnych poglądów, odważnych pytań i ważnych decyzji. Porozmawiajcie więc dzisiaj z panią poseł o tym, jak pracuje Sejm, jak pracuje Senat, jak stanowi się prawo. (*Oklaski*)

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy, który dotyczy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli PIT, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, CIT, oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Tak jak mówili przedmówcy, rzeczywiście w ramach pracy w Komisji Finansów Publicznych, potem w ramach pracy tutaj i głosowań te rozwiązania były omawiane. Teraz ten projekt rządowy jest przedstawiany na nowo. Będziemy to omawiać dzisiaj także na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Rzeczywiście w przypadku tych zmian, jeżeli patrzymy na to kompleksowo, również na system podatkowy – wspominał też o tym pan minister – z jednej strony coś upraszczamy, coś zmieniamy w taki

Poseł Mirosław Adam Orliński

sposób, żeby być może było to bardziej sprawiedliwe. Faktycznie najistotniejsza z punktu widzenia obywateli jest zmiana związana z podatkami, ze skalą podatkową i z tym, co przewidujemy, czyli podwyższenie pierwszego progu podatkowego i wprowadzenie dodatkowej stawki. Te zmiany będą się kształtowały następująco: do 120 tys. zł, potem od 120 do 130 tys., od 130 do 150 tys. i maksymalna stawka – powyżej 150 tys. Rzeczywiście zaletą tego rozwiązania – o tym też słyszeliśmy na spotkaniach i podczas różnego rodzaju, można powiedzieć, działań wspólnych przy sprawach podatkowych – jest to, że te progi należy zmienić, należy je dostosować. Wydaje się, że to wychodzi temu naprzeciw. Oczywiście zawsze można chcieć więcej i szukać jeszcze lepszych rozwiązań, ale jest to krok w dobrą stronę. Jest to swoista zaleta tego rozwiązania, bowiem łagodzi to skok podatkowy po przekroczeniu pierwszego progu podatkowego, a także te osoby – a jest ich coraz więcej – które często łączą kilka etatów, na tym rozwiązaniu skorzystają. Mamy tutaj też zapisane rozwiązania związane z ryczałtem, czyli obniżenie limitu przychodów uprawniających do ryczałtu. Tak jak było powiedziane: były to 2 mln euro, teraz będzie to 250 tys. euro. Wyższa danina solidarnościowa – czyli projekt zakłada zwiększenie stawki daniny solidarnościowej z 4 do 5%, a także można powiedzieć, że te rozwiązania kompleksowo ten system regulują.

Można powiedzieć, że jest to w sposób kompleksowy przygotowane przez ministerstwo. W ramach analizy tych wszystkich zapisów jako klub parlamentarny popieramy ten rządowy projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera z Konfederacji.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Konfederacji składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Jak mówił pan minister, jak mówili przedstawiciele koalicji rządowej, złożyliście drugi raz ten sam projekt, ponieważ poprawki i zmiany do tej ustawy, które zostały wprowadzone w Senacie, pan prezydent może uznać za niekonstytucyjne i z tego powodu może być projekt zawetowany. Tymczasem łamiecie art. 123 konstytucji, który mówi, że nie można w trybie pilnym pracować nad projektami podatkowymi. Praca w trybie pilnym to jest skrócenie 7-dniowego terminu od wprowadzenia ustawy do Sejmu, a ustawa trafiła do Sejmu wczoraj, 4 listopada, i rozpoczęcie pracy dzień później, czyli 5 listopada. Projekt pilny to jest projekt, którego trzy czytania przeprowadza się podczas jednego posiedzenia, a wy podczas tego posiedzenia chcecie zrobić trzy czytania. Nie ma bardziej jasnej, prostej reguły, jeśli chodzi o złamanie konstytucji. Państwo z ministerstwa finansów i rząd zapomnieli, że jest art. 123 konstytucji. Kiedyś, za poprzednich rządów Donalda Tuska, w podobnym trybie wprowadziliście podniesienie składki rentowej i tylko dlatego nie upadło to przed Trybunałem Konstytucyjnym, że uznano, że daniny publiczne to nie są podatki, więc nie można konstytucji w tym zakresie interpretować rozszerzająco. Ale chcecie wprowadzić to w trybie pilnym, wprost, brutalnie, chamsko łamiąc konstytucję, robiąc trzy czytania podczas jednego posiedzenia. Sam ten jeden punkt wystarczy, by odrzucić tę ustawę w pierwszym czytaniu i by pan prezydent ją zawetował.

Ale powodów, by ją wyrzucić do kosza, jest zdecydowanie więcej. Obiecywaliście i wpisaliście do waszej umowy koalicyjnej, że w przypadku ustaw podatkowych vacatio legis przepisów podatkowych to będzie 6 miesięcy. Jest to str. 6 umowy koalicyjnej. Wszyscy koalicjanci, panowie Tusk, Hołownia, Czarzasty podpisaliście się, że nie będziecie wprowadzać ustaw z krótszym vacatio legis niż 6 miesięcy. Okłamaliście wyborców, okłamaliście samych siebie prawdopodobnie, bo teraz wbrew własnym publicznie ogłoszonym zobowiązaniom chcecie wprowadzić vacatio legis. Jeżeli uchwalicie tę ustawę dzisiaj i jutro, to vacatio legis od uchwalenia ustawy przez Sejm, przez parlament będzie wynosiło 57 dni. 57 dni – nawet krótszy będzie ten termin, bo pan prezydent będzie miał 21 kolejnych dni na jej przyjęcie. To będzie trzydziestokilkudniowe realne vacatio legis. Kolejny powód, by wyrzucić waszą ustawę do kosza.

Ale są też fundamentalne powody merytoryczne, które podnosiliśmy podczas pierwszego podejścia do tej ustawy. DNA, fundamentem Konfederacji jest polityka przeciw wprowadzaniu nowych danin publicznych, podnoszeniu danin publicznych, podnoszeniu podatków, wprowadzaniu nowych podatków.

Chcecie uderzyć w prawie 50 tys. firm rozliczających się w chwili obecnej na ryczałcie, firm, które dostały ryczałt w zamian za niesławny Polski Ład, który dramatycznie uderzył w setki tysięcy polskich firm. To jest największa negatywna zmiana dla tysięcy polskich małych, średnich firm rodzinnych od czasu Polskiego Ładu. I wy to chcecie zrobić. To jest fundamentalny powód, by zagłosować przeciw tej ustawie.

Poza tym chcecie podnieść CIT, ale polskim firmom, tym, które konkurują z dużymi międzynarodowymi korporacjami rozliczającymi się w Polsce. Zamiast wziąć się za to, żeby DHL-e, Amazony, Google, Facebooki zaczęły w Polsce płacić podatki, to chcecie dojechać Inposty, Maspexy, polskich przedsiębiorców – mógłbym tutaj długo wymieniać. Są polskie firmy z polskim kapitałem, polskimi zarządzającymi, które płacą w Polsce podatki. W nie chce-

Poseł Przemysław Wipler

cie uderzyć. Zamiast rozszerzyć estoński CIT na takie firmy, które reinwestują te środki w Polsce, które budują miejsca pracy, które stwarzają nową infrastrukturę, wy chcecie w nie uderzyć. Pokazujecie, że warto w Polsce nie płacić podatków, że warto korzystać ze schematów optymalizacyjnych.

Kolejna kwestia to jest pogłębienie progresji podatkowej dla osób rozliczających się na zasadach ogólnych, czyli bez ryczałtu, czyli uderzenie w kolejne osoby rozliczające się. Zamiast tego powinniście poszukać oszczędności…

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Kryptowalut.)

…zacząć się zastanawiać, czy potrzebujemy w obecnej strukturze dziesiątek funduszy, dziesiątek miejsc, w których ciekną pieniądze podatnika. Zamiast tego chcecie dokopać podatnikom, dojechać podatników. Dlatego w imieniu klubu Konfederacji zgłaszam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka z Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, to jest bardzo ważna ustawa, nie tylko dla tysięcy, ale dla milionów firm, nie tylko dla tysięcy Polaków, ale dla milionów Polaków. Dlatego warto zaapelować do pana prezydenta, żeby po przeprocedowaniu tej ustawy w trybie, który został jej nadany, kiedy trafi już na jego biurko, podpisał ważny dla wielu milionów Polaków dokument, nie czekając na te swoje konstytucyjne 21 dni, o których wszyscy wiemy, że pan prezydent je ma. Może to zrobić następnego dnia. Ustawa jest znana. Ustawa jest dobra, korzystna dla ponad 3,5 mln podatników, którzy dzisiaj bardzo szybko po podwyżce wynagrodzeń – choćby dla nauczycieli o 30%, o czym, wydaje się, szybko się zapomina – wpadają w drugi próg podatkowy, który nie był już bardzo długo zmieniany. Dzisiejsza ustawa wprowadza nowy próg podatkowy w wysokości 24%. Jest to o 8% mniej podatku dla tych osób, które zbyt szybko wchodziłyby w ten właśnie wysoki próg podatkowy, który zabierałby im 32% wynagrodzenia powyżej 120 tys. zł.

Przypomnę krótki rys historyczny. Najdłużej funkcjonował system, w którym już te trzy stawki podatkowe były. Bo były argumenty również takie, że czemu do tego wracać i komplikować system podatkowy. No właśnie po to, żeby swego rodzaju proces płacenia podatków, który obowiązuje każdego Polaka, był tak dostosowany do wynagrodzeń, aby nie powodował pewnego rodzaju szoku. Najdłużej funkcjonował system z trzema stawkami (*Gwar na sali, dzwonek*) podatkowymi: 19, 32 i 40%, szanowni państwo. Poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej i PSL ograniczył te stawki w 2009 r. do dwóch: 18 i 32%. A po kolejnych zmianach w systemach podatkowych dzisiaj te stawki wynoszą 12 i 32%. Ten szok podatkowy, z którym się mierzą Polacy, miliony Polaków, po przekroczeniu 120 tys. dochodów, jest bardzo dotkliwy. Dlatego powrót do trzeciej stawki podatku jest sposobem na jego złagodzenie.

Ustawa nie jest oczywiście idealna.

(*Głos z sali*: Jest dramatyczna.)

Nie ma tutaj waloryzacji, nie ma tego, o czym klub Centrum mówił i o co będziemy wnioskowali, żeby…

(*Poseł Anna Paluch*: Wnioskujcie.)

Dziękuję za pozwolenie, pani poseł. Mam nadzieję, że pani przegłosuje później nasze rozwiązania.

(*Poseł Anna Paluch*: Ale koalicjanci wam to odrzucą.)

Dziękuję za informację, ale liczę na panią.

(*Poseł Anna Paluch*: Pomożemy, ale nic nie pomoże.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Klub Centrum deklaruje dalsze prace nad tą ustawą, dlatego że uważamy, iż ta ustawa dzisiaj jest niezbędna, potrzebna, w duchu odpowiedzialności również za stan finansów państwa, który – już mówiliśmy to przy innych ustawach, chociażby budżetowej – jest taki, że nie możemy sobie teraz pozwolić na pewne rozluźnienie strony dochodowej. A niespięcie się budżetu w wymaganych konstytucją progach będzie miało bardzo dotkliwe konsekwencje w przyszłości. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głównym celem projektu jest zwiększenie sprawiedliwości systemu podatkowego poprzez obniżenie obciążeń osób pracujących i podatników rozliczających się według skali podatkowej, przy jednoczesnym zapewnieniu stabilności finansów publicznych. Projekt zakłada również zwiększenie udziału

Poseł Piotr Górnikiewicz

największych przedsiębiorstw i osób osiągających najwyższe dochody w finansowaniu wydatków publicznych. Warto przypomnieć, że zasadnicza część proponowanych rozwiązań była już przedmiotem prac parlamentarnych w ramach druku nr 3147. Obecny projekt ponownie przedstawia kompleksową reformę podatkową, z uwzględnieniem zmian dotyczących sposobu jej finansowania.

Dla Klubu Parlamentarnego Polska 2050 szczególnie istotne są zmiany dotyczące progów podatkowych. Od wielu miesięcy zabiegaliśmy o podniesienie drugiego progu PIT i zmniejszenie obciążeń podatkowych klasy średniej. Zwracaliśmy uwagę, że wzrost wynagrodzeń powoduje, iż coraz więcej pracujących Polaków płaci 32-procentowy podatek od części swoich dochodów. Dlatego pozytywnie oceniamy fakt, że rządowy projekt realizuje zasadniczy cel naszych postulatów, choć przyjmuje nieco inne rozwiązania. Projekt podwyższa pierwszy próg podatkowy ze 120 tys. do 130 tys. zł i wprowadza nową, pośrednią stawkę 24% dla nadwyżki dochodów od 130 tys. do 150 tys. zł. Stawka 32% będzie obowiązywać dopiero od nadwyżki ponad 150 tys. zł. Kwota wolna pozostanie na dotychczasowym poziomie. Według szacunków Ministerstwa Finansów na zmianach skorzysta ok. 3,5 mln podatników, a średnia roczna korzyść dla osób objętych obniżką wyniesie ok. 2900 zł. Największą grupę beneficjentów stanowią osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę.

Jednocześnie projekt przewiduje rozwiązania służące sfinansowaniu obniżki PIT. Stawka daniny solidarnościowej wzrośnie z 4 do 5%, przy zachowaniu dotychczasowego progu 1 mln zł rocznego dochodu. Oznacza to, że wyższa stawka obejmie wyłącznie nadwyżkę ponad tę kwotę. Projekt prowadza również 22-procentową stawkę CIT dla największych przedsiębiorstw, których przychody w poprzednim roku podatkowym przekroczyły równowartość 50 mln euro, oraz dla określonych podmiotów należących do największych grup kapitałowych. Zachowane zostaną przy tym szczególne zasady opodatkowania instytucji finansowych. Zmieniają się także zasady korzystania z ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia kierunek przedstawionej reformy. Od początku podkreślaliśmy potrzebę ograniczania obciążeń podatkowych osób pracujących i dostosowania progów PIT do rosnących wynagrodzeń. Podsumowując, chcę powiedzieć, że projekt realizuje ważny postulat zmniejszenia opodatkowania pracy, o który konsekwentnie zabiegała Polska 2050, przynosi wymierne korzyści milionom podatników, zwiększa progresywność systemu podatkowego i uwzględnia konieczność zachowania stabilności finansów państwa. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji Bezpośredniej.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Okłamaliście Polaków. Obiecaliście kwotę wolną od podatku 60 tys. zł i miało to nastąpić w ciągu pierwszych 100 dni waszych rządów. Minęły prawie 3 lata, a kwota wolna od podatku dalej pozostaje na poziomie 30 tys. zł. Według waszego wyliczenia podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. przyniosłoby korzyści 20 mln Polaków. Teraz przychodzicie z ustawą, którą nazywacie obniżką podatków. Ale dla kogo? Wasz projekt obejmuje zaledwie 3,5 mln Polaków, a nie 20 mln. I co ciekawe, z 10 mld zł obniżki PIT aż 7,7 przypada 10% najlepiej zarabiających podatników rozliczających się według skali. A co z resztą Polaków, z emerytami i pracownikami zarabiającymi 5 czy 6 tys. zł? Oni z waszego dzisiejszego projektu nie skorzystają. Ale jest jeszcze coś: pod pozorem obniżenia podatków przygotowaliście kolejną podwyżkę. CIT dla największych przedsiębiorstw podnosicie z 19% do 22%. Limit ryczałtu dla przedsiębiorców obniżacie ośmiokrotnie, z 2 mln euro do zaledwie 250 tys. Dotknie to dziesiątek tysięcy przedsiębiorców.

Wasze własne wyliczenia pokazują miliardy złotych dodatkowych obciążeń. Przedsiębiorca mający 1 mln zł przychodu nie jest milionerem. Musi zapłacić pracownikom, dostawcom, za energię i materiały. Czy wy w ogóle rozumiecie, jak funkcjonuje gospodarka? Zamiast realizować obietnice, zajmujecie się walką o kolejne instytucje państwowe. Najpierw siłowe przejęcie Trybunału Konstytucyjnego, teraz minister Żurek mówi, że będzie przejęcie Sądu Najwyższego. Ile jeszcze kryzysów zamierzacie wywołać, licząc na to, że Polacy zapomną o waszych niespełnionych obietnicach wyborczych?

Koalicja 15 października obiecała niższe podatki, uczciwość i praworządność, a dzisiaj Polacy widzą niespełnione obietnice, wyższe obciążenia przedsiębiorców i niekończącą się walkę o władzę. Polacy nie potrzebują kolejnych obciążeń. Żądają dotrzymania obietnic wyborczych, które złożyliście. Dlatego składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, posła niezrzeszonego.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pan Rafał Brzoska, szef Impostu, powiedział wprost, że podwyżka podatku CIT dla dużych firm i podatkowych grup kapitałowych przede wszystkim uderzy w polskie firmy, a nie w zagraniczne korporacje, które i tak nie płacą CIT-u. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to jest pierwsza podwyżka tego podatku od jego wprowadzenia, czyli od 1 stycznia 2004 r. Łamiemy podstawową zasadę, zasadę pewnej stabilności i przewidywalności. I to dokładnie na kilkanaście dni przed końcem tego momentu, w którym można wprowadzać zmiany podatkowe. „Łamiemy" znaczy oczywiście: Donald Tusk łamie, bo on podwyższa podatek o 15% dla dużych firm, czyli ze stawki 19% do stawki 22% to jest podwyższenie o 15%. Danina solidarnościowa – z 4 do 5 punktów procentowych to jest podwyżka o 25%. I przede wszystkim to jest, tak jak powiedział pan Przemysław Wipler z Konfederacji, uderzenie w jądro polskiej przedsiębiorczości, czyli w polskich przedsiębiorców, szczególnie ryczałtowców.

Składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Jest to skandaliczne, że dokładnie ten projekt już był procedowany w tej Izbie. Zgłosiłem poprawkę, żeby utrzymać podatek 19% dla polskich firm. Nie może być tak, szanowni państwo, że polski biznes podejmuje gigantyczny wysiłek, np. inwestuje w SMR-y, w energetykę jądrową, inwestuje w strategiczne polskie zakłady, podejmuje wysiłek związany z transformacją energetyczną, jakkolwiek by ją oceniać, inwestuje w przetwórstwo i nagle, na kilkadziesiąt dni przed końcem roku niespodzianka: Donald Tusk robi szarżę i chce o 3 punkty procentowe, czyli o 15% podwyższyć polskim firmom podatek CIT. Nie ma, szanowni państwo, na to zgody.

Wczoraj w ramach Parlamentarnego Zespołu Proste Podatki zaprosiłem do polskiego Sejmu pracodawców: Pracodawcy RP, Krajowa Izba Gospodarcza, zrzeszenie wszystkich firm sektora naftowego. Nie ma ani jednej organizacji pracodawców w Polsce, która by popierała ten projekt. Nie ma ani jednej organizacji biznesowej polskich przedsiębiorców, która popiera ten projekt.

Szanowni Państwo! Apeluję o zdrowy rozsądek, o odrzucenie tego projektu. Dzisiaj musimy stać murem za polskim biznesem. Ja jestem w ogóle zwolennikiem tego, że powinniśmy iść w drugą stronę: podatki powinny mieć dokładnie taką samą stawkę, jak dzisiaj wynosi poparcie Polski 2050, czyli po prostu 0%. Taka stawka VAT obowiązuje.

(*Poseł Patryk Jaskulski*: 0% podatku, tak?)

Takie powinny być podatki, szczególnie dla polskiego biznesu. A wy chcecie po prostu zarżnąć polski biznes.

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Do Brauna się zapisz.)

Już słyszymy, że za chwilę, po tej podwyżce podatków, Tusk, tak jak kilkanaście lat temu rzucił się na OFE, chce zabrać pieniądze Polaków i rzucić się, zmienić zasady dotyczące IKE i IKZE. Panie Tusk i panie Domański, ręce precz od IKE i od IKZE. Miliony Polaków oszczędzają, a wy tylko i wyłącznie chcecie kraść pieniądze, ponieważ nie potraficie zarządzać budżetem państwa. Nie ma na to zgody. Bronimy polskich przedsiębiorców. Mam nadzieję, że ten projekt zostanie odrzucony.

I naprawdę, weźcie się, szanowni państwo, do roboty. Wspierajcie polski biznes, bo jesteście tutaj zawsze tacy pełni pięknych słów o polskim biznesie, a jak przychodzi co do czego, to podwyższacie podatki. Nie ma na to zgody. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań, których mamy 19.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Jacka Boguckiego.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W moim rodzinnym powiecie, w mieście powiatowym, w ostatnim czasie zamknęło się za waszych rządów ponad 300 firm, zaś utworzono 8. To jest obraz waszego zarządzania gospodarką i waszego niszczenia polskiego biznesu. Dlaczego wasz doradca, który miał likwidować ograniczenia biurokratyczne, musiał sprzedać swoją firmę za waszych czasów, sprzedać w obce ręce, a firmy zagraniczne nie płacą podatków? To jest obraz waszej polityki podatkowej. Mamy najwyższe, jedne z najwyższych obciążeń podatkowych w tej części Europy. Tak dalej być nie może. Natomiast tak naprawdę, Polacy, nie bójcie się. Nie bać się Tuska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru.

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostrzegałem, że wprowadzenie podwyżki CIT do tej ustawy dopiero w Senacie, po poprawkach Sejmu, jest niekonstytucyjne. Dziękuję, że państwo to przyznali, i dobrze, że zwyciężyło prawo, a nie zwyciężył pośpiech. Natomiast mam dwa pytania do wnioskodawców. Po pierwsze, dlaczego to uderzenie podatkowe trafia w polskie firmy o dużych obrotach – to są bowiem te firmy, które zwykle w Polsce płacą podatki, inwestują, zatrudniają – a nie trafia w międzynarodowe koncerny, które zaniżają zyski w Polsce poprzez opłaty licencyjne i transferują je za granicę? Tam są realne

Poseł Ryszard Petru

pieniądze dla budżetu, a nie w karaniu polskiego kapitału. Po drugie, dlaczego ministerstwo sprzeciwia się corocznej waloryzacji progów podatkowych? Zauważmy, że np. opłatę paliwową waloryzujemy automatycznie, co roku, o inflację, czyli państwo pilnuje tego, aby dochody państwa nie traciły na wartości. Dlaczego nie możemy tego zrobić dla obywateli? Zauważmy, że w wyniku podwyżki CIT do budżetu (*Dzwonek*), po podwyżce progów, wpłynie więcej z tytułu podatków niż przed. Na automatyczną waloryzację są pieniądze w budżecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza. Nie widzę posła.

Jest natomiast pani poseł Lidia Czechak.

Zapraszam.

Poseł Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Dlaczego rząd, który obiecywał Polakom niższe i prostsze podatki, proponuje rozwiązania mogące zwiększyć obciążenia dla tysięcy polskich przedsiębiorców? Czy obniżenie limitu uprawniającego do ryczałtu nie oznacza w praktyce wypychania małych, szczególnie polskich, firm na mniej korzystne formy opodatkowania? Czy rząd zamierza ratować finanse publiczne kosztem ludzi, którzy swoją własną pracą budują polską gospodarkę i tworzą miejsca pracy?

Panie ministrze, rząd przedstawia zmiany podatkowe jako korzystne dla obywateli, ale jednocześnie proponuje podwyższenie części stawek i ograniczenie preferencyjnych form opodatkowania. Ilu dokładnie podatników zapłaci więcej, ile firm straci prawo do ryczałtu i o ile wzrosną wpływy budżetowe w związku z tymi zmianami? Czy rząd przedstawił rzetelną analizę skutków dla małych i średnich przedsiębiorstw, czy po raz kolejny polscy przedsiębiorcy mają zapłacić za błędy polityki finansowej obecnej koalicji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sukces gospodarczy musi iść w parze z korzyściami dla tych, którzy go budują. Niniejszy projekt ustawy bardzo dobrze odpowiada na te realne potrzeby, sprawiając, że wyniki pracy oraz rosnące wynagrodzenia w większym stopniu pozostają w prywatnych portfelach Polaków. Podwyższenie pierwszego progu podatkowego do 130 tys. zł oraz wprowadzenie niższego, 24-procentowego przedziału stanowią realne narzędzie wsparcia…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Najbogatszych.)

…dzięki któremu pracowici obywatele zyskają dodatkowe środki na własne potrzeby i pomyślność swoich rodzin. Mając na względzie rangę wprowadzanych regulacji…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Gdzie są te regulacje?)

…oraz ich wpływ na finanse Polaków, proszę o odpowiedź na pytanie: Jaki jest ogólny zasięg społeczny tej ustawy…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Negatywny.)

…i ile konkretnie (*Dzwonek*) pracujących obywateli skorzysta na podwyższeniu progów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na poprzednim posiedzeniu Sejmu przedyskutowaliśmy dokładnie ten projekt. Projekt, w którym tak naprawdę oszukaliście Polaków, bo obiecywaliście przed wyborami, że wprowadzicie kwotę wolną od podatku: 60 tys. zł. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

Nie zrobiliście tego. I cóż się stało z tym projektem? Wasz koalicjant złożył poprawkę, która wam się nie spodobała, i w wyniku waszej nieudolności Wysoki Sejm ją przegłosował. I co zrobiliście? Wyrzuciliście tamten projekt do kosza i jeszcze raz z tym samym przyszliście do Wysokiej Izby, żeby nad tym procedować. Ta sytuacja przypomina dokładnie to, co robicie z polskim prawem, to, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym. Nie podoba się wam aktualny stan prawny, to od nowa próbujecie kolejnych podejść, żeby to zmienić. Najwyższa pora, żebyście odeszli. Powinny być przedterminowe wybory, żeby ta koalicja skończyła te złe rządy. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaledwie 2 tygodnie po tym, jak debatowaliśmy nad prawie takim samym projektem ustawy w sprawie zmiany

Poseł Ewa Leniart

podatku dochodowego od osób fizycznych oraz innych ustaw…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Tym samym.)

…znowu procedujemy nad projektem rządowym, w którym zakłada się trzystopniową skalę podatkową oraz stawkę 24% w przedziale od 130 tys. zł do 150 tys. zł. Ta zmiana wywołuje poważne zastrzeżenia. Po pierwsze, zamiast upraszczać system podatkowy, rząd po raz kolejny go komplikuje. Dokłada kolejne stopnie progresji, co oczywiście obciąża biurokratycznie działy księgowe i podatników. Po drugie, i co ważniejsze, rodzi się pytanie o stabilność finansową samorządów. Zmniejszenie wpływów do budżetu państwa z tytułu niższej stawki przełoży się na dochody własne gmin, powiatów oraz województw. Chciałabym zapytać pana ministra o to, czy łatanie systemu kolejnymi progami niszczy przejrzystość prawa (*Dzwonek*), ale także o to, jakie są rzeczywiste koszty tej operacji, które de facto są przerzucane na budżety lokalne samorządów gminnych, powiatowych oraz wojewódzkich, oraz gdzie są wyliczenia, które rekompensują te ubytki dla jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana posła Krajewskiego, pozwólcie państwo, że przywitam w imieniu pani poseł Agaty Wojtyszek i naszym jej gości, czyli uczennice i uczniów ze szkół z gminy Pawłów, z nauczycielami włącznie, ze szkół w Szerzawach, Rzepinie i Radkowicach. (*Oklaski*) Witamy was serdecznie. Wiem, że na galerii znajdują się również radni z gminy Pawłów. Państwa również witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego.

Poseł Jarosław Krajewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma na tej sali jednej osoby, która miała być twarzą tego flagowego projektu. Mam na myśli pana ministra Andrzeja Domańskiego. Nawet on nie chce dawać twarzy do projektu podwyżek podatków.

(*Poseł Anna Paluch*: Szkoda.)

I to pokazuje, w jakim stanie mamy dzisiaj finanse publiczne. Bo trzeba o tym powiedzieć, że ten projekt wynika nie z realizacji obietnic wyborczych. Tylko ten projekt pojawia się dlatego, że mamy najgorszą od 35 lat sytuację w finansach publicznych. Mamy rekordowy deficyt budżetowy, za który będziemy płacić my, nasze dzieci i następne pokolenia.

Ale do tego, co państwo tutaj zaproponowaliście, jest pytanie, panie ministrze, takie: Co wydarzyło się przez te 2 tygodnie, że znowu mamy dyskutować na temat tego samego projektu? I co więcej, kiedy państwo zrealizujecie swoją obietnicę wyborczą, ten konkret (*Dzwonek*), o którym mówił Donald Tusk – kwotę wolną od podatku dla wszystkich 60 tys., dla wszystkich, a nie to, co państwo proponujecie tutaj jako pewną wydmuszkę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Jeśli byście nie kradli, to można by było…) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście procedowanie nad tym samym projektem 2 tygodnie później to po prostu polityczna hucpa. Proszę państwa, jeżeli w Sejmie przeszła poprawka o waloryzacji progów podatkowych, to to przecież jest namiastka waszej obietnicy waborczej. Namiastka. Obiecaliście kwotę wolną 60 tys., a waloryzacja progów jest namiastką tej nowej kwoty wolnej, ale dotyczy wszystkich podatników podatku PIT. To, co państwo proponujecie, czyli ten nowy próg podatkowy, dotyczy zaledwie 14% podatników podatku PIT. Więc poprawka zmierza w stronę realizacji przynajmniej sygnalnego waszego zobowiązania wyborczego, a wy urządzacie taką hucpę.

I druga, proszę państwa, rzecz związana z podwyżką podatku dla firm z obrotami powyżej 50 mln euro. Proszę państwa, przecież połowa z tych firm, ok. 2,5 tys., to są polskie firmy. (*Dzwonek*) I to obciążenie je dotknie, bo te zagraniczne firmy w oczywisty sposób podatek CIT w Polsce sobie sztucznie obniżają i państwo na to pozwalacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uśmiechnięta koalicjo, gdzie jest obietnica 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku? Miała być zrealizowana w ciągu pierwszych 100 dni. Minęło 3 lata, a ustawa, z którą dzisiaj przychodzicie, tej obietnicy nie realizuje.

Według Ministerstwa Finansów podwyższenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. będzie dobre dla 20 mln Polaków. A to, co przynosicie, pomaga tylko zaledwie 3,5 mln. I uwaga, aż 3/4 tej korzyści z obniżki PIT-u trafia do 10% najlepiej zarabiających podatników na skali. A jednocześnie ośmiokrotnie obniżacie limit ryczałtu, podnosząc CIT i zwiększając obciążenia podatkowe.

Poseł Jarosław Sachajko

Dlatego, panie ministrze, chciałem zapytać, dlaczego zamiast dotrzymać obietnicy danej milionom Polaków, pracownikom, emerytom, proponujecie (*Dzwonek*) reformę, w której największe korzyści przypadają dla najlepiej zarabiających, a miliardowe koszty przerzuca się na przedsiębiorców.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego. Jest pan poseł? Nie ma?

(*Poseł Patryk Jaskulski*: W kuluarach. Nie ma.)

To zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pada tutaj pytanie, dlaczego omawiamy ten projekt ustawy. Odpowiedź: bo koalicja 13 grudnia przegrała głosowanie. Dlaczego nie ma obecnego pana ministra finansów, ministra Domańskiego? Odpowiedź: bo przegrał głosowanie.

Wysoka Izba wypowiedziała się już na te tematy, które dzisiaj podnosimy. Ja się zastanawiam – bo koalicja 13 grudnia ma usta pełne frazesów mówiących, jak to rzekomo wspiera przedsiębiorców, a tak naprawdę poprzez tę ustawę zwiększa obciążenia, zmniejsza ośmiokrotnie limit uprawniający do rozliczeń na ryczałcie, również wprowadza podwyższony CIT z 19 na 22% – co wam zrobili przedsiębiorcy, co wam zrobiły polskie firmy, że tak w nich uderzacie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska chce podnieść daninę solidarnościową z 4 do 5%, czyli zwiększyć jej ciężar o 25%. Gdzie jednak solidarność z osobami z niepełnosprawnościami? Projekt budżetu na 2027 r. przewiduje 486 mln mniej na programy resortowe Funduszu Solidarnościowego – spadek o ok. 24% – ponad 223 mln mniej na asystencję osobistą, ok. 218 mln mniej na opiekę wytchnieniową, czyli aż o 75% mniej. Dodatkowo 75% mniej dajecie na PFRON. Tylko w tych dwóch pozycjach łącznie zabieracie 975 mln zł. Tymczasem zwiększacie daniny, a nie kierujecie tego nawet do osób z niepełnosprawnościami. Pytanie, dla kogo to zwiększacie. To, że dwa razy dopychacie kolanem tę ustawę, której wasi koalicjanci się sprzeciwili, nie oznacza, że ta koalicja przetrwa. Czas na przedterminowe wybory. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, pan poseł Krajewski, pan poseł Tułajew, pytali, dlaczego procedujemy po raz drugi nad tym samym projektem ustawy.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Ja nie jestem z Prawa i Sprawiedliwości.)

Odpowiem wam: dlatego że chcemy obniżyć Polkom i Polakom podatki, a wy konsekwentnie chcecie te podatki utrzymywać na tym samym poziomie.

(*Głos z sali*: Wstyd!)

Dzięki temu projektowi ustawy 3,5 mln Polaków zaoszczędzi w swoich portfelach blisko 3600 zł rocznie. Czemu jesteście przeciw temu, aby Polki i Polacy mieli więcej pieniędzy? (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Poseł Anna Paluch*: Powinniście się wywiązać z obietnicy.)

Czemu cały czas jesteście konsekwentni w głosowaniu przeciwko projektom, które służą Polkom i Polakom? Głosowaliście przeciw tańszym cenom paliw na stacjach benzynowych, przeciw programowi SAFE, przeciw in vitro nawet głosowaliście.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie kłam, kłamczuszku!)

Naprawdę, pójdźcie po rozum do głowy, przestańcie stosować metodę: im gorzej w państwie (*Gwar na sali, dzwonek*), im gorzej Polkom i Polakom, tym lepiej dla was. Wy naprawdę jesteście w stanie zrobić wszystko, żeby tylko wygrać wybory.

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

(*Głos z sali*: Wy za chwilę przegracie.)

Ale wiecie co? Okłamujecie swoich wyborców.

(*Poseł Anna Paluch*: Nie kłam, kłamczuszku!)

Powinniście poprzeć (*Dzwonek*) ten projekt ustawy i o to do was apeluję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Poseł Anna Paluch:

Nieudolny Rządzie! Panie ministrze nieobecny tutaj „Dziuro" Domański! Posłowie koalicji! Obiecaliście kwotę wolną 60 tys. zł w 100 dni. Minęło nie

Poseł Anna Paluch

100 dni, ale ok. 1000 waszych nieudolnych rządów, a podwyżki kwoty wolnej jak nie było, tak nie ma. A ten cały erzac, czyli dodatkowy drugi próg, 24%, może podatnikowi dać co najwyżej 2–3 tys. zł, maksymalnie 3600 zł, jak tu chwilę temu powiedział poseł waszej koalicji.

(*Poseł Gabriela Lenartowicz*: Można dać za półdarmo mieszkanie obywatelowi.)

Przypomnę, że rozwiązanie proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość to ok. 12 tys. zł dla podatnika rocznie. Więc przestańcie wreszcie łgać i obiecywać gruszki na wierzbie.

(*Poseł Gabriela Lenartowicz*: Oddaj mieszkanie.)

A jeszcze przypomnę, że dodatkowo tym projektem uderzacie w ryczałtowców i płatników podatku CIT.

(*Głos z sali*: Oddaj mieszkanie.)

Skąd będzie państwo polskie brało pieniądze do budżetu, jak wykończycie tę grupę przedsiębiorców?

(*Poseł Gabriela Lenartowicz*: Mieszkanie można oddać.)

(*Głos z sali*: Mieszkanie.)

Pytam w związku z powyższym (*Gwar na sali, dzwonek*), ile razy będziecie zgłaszać ten sam ułomny projekt ustawy, kiedy wasz koalicjant (*Dzwonek*), obawiając się reakcji wyborców, złoży poprawkę.

(*Głos z sali*: Oddaj mieszkanie.)

Czy to będzie do skutku, tak jak w Trybunale Konstytucyjnym? Do dymisji! (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Jak oddasz mieszkanie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Przy okazji podatków chciałbym zapytać o jedną sprawę, która budzi niepokój organizacji pozarządowych. Mianowicie od początku 2027 r. zostanie zniesiony automatyczny obowiązek przekazywania pracownikom formularzy PIT-11. W związku z pewnym wykluczeniem cyfrowym seniorów istnieje niebezpieczeństwo, że zmniejszy się liczba podatników przekazujących w ramach mechanizmu 1,5% środki na rzecz OPP. Za ubiegły rok ponad 17 mln podatników przekazało 2602 mln zł na rzecz organizacji pożytku publicznego. Czy mógłby pan zdementować te obawy, że w związku ze zniesieniem automatycznego przekazywania formularzy PIT przez pracodawców dla pracowników jest jakieś niebezpieczeństwo (*Dzwonek*) dla mechanizmu 1,5%?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drugi raz procedujemy nad tą samą ustawą, która tak naprawdę jest ustawą skandaliczną, dlatego że uderza w przedsiębiorców polskich, w tych dużych i w tych małych.

Szanowni Państwo! Ja tylko przypomnę, że wtedy, kiedy rządziła Zjednoczona Prawica, a na czele rządu stał pan premier Mateusz Morawiecki, obniżono podatek CIT dla niektórych przedsiębiorców z 19 do 9%. (*Gwar na sali, dzwonek*) Wyobraźcie sobie państwo, że na przestrzeni kilku lat wpływy z CIT wzrosły z 25 mld do 80 mld. Wy dzisiaj uderzacie tak naprawdę w dużych polskich przedsiębiorców, w 2,5 tys. polskich przedsiębiorców, uderzacie w konkurencję z dużymi korporacjami zachodnimi. Oni sobie poradzą, polski przedsiębiorca sobie nie poradzi, nie mówiąc już o ryczałtowcach. Tak naprawdę (*Dzwonek*) obniżenie ryczałtu z 2 mln do 250 tys. euro to skandal, szanowni państwo. Jednocześnie nie realizujecie obietnic. Ta ustawa powinna trafić do kosza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera.

Szykuje się pan poseł Maciej Małecki.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie, które mam do zadania, jest następujące: Gdzie zgubiliście podniesienie kwoty wolnej do 60 tys. zł? Obiecywaliście to w kampanii wyborczej. Obiecywaliście to, gdy odrzucaliście projekt Konfederacji w tym zakresie. Powiedzieliście, że najpóźniej to zrobicie w ostatnim roku przed wyborami. Gdzie to zgubiliście? Drugie pytanie brzmi: Co robicie, by uszczelnić system podatkowy, by duże międzynarodowe koncerny drenujące polski zysk zaczęły wreszcie płacić podatki w Polsce? Trzecie: Jak sobie wyobrażacie to, żeby przeprowadzić trzy czytania projektu podczas jednego posiedzenia, czyli złamać art. 123 konstytucji? Jakie macie analizy prawne, które wam by pokazywały, jak sfalandyzować prawo, by chociaż się to trochę w głowie mieściło? Po co chcecie uderzyć w ryczałtowców, w 50 tys. firm, w sytuacji, w której i tak

Poseł Przemysław Wipler

wiadomo, że ten niekonstytucyjny, zły (*Dzwonek*) akt trafi do kosza, bo zawetuje go pan prezydent? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, który zada pytanie jako ostatni.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żeby zdobyć władzę, w kampanii wyborczej obiecaliście, że podniesiecie kwotę wolną od podatku do 60 tys. zł. Przysięgaliście, że zrobicie to w pierwsze 100 dni swoich rządów. W pierwszym rzędzie tej parady oszustów szedł minister Andrzej Domański i to obiecywał. Dziś zamiast (*Gwar na sali, dzwonek*) podnieść kwotę wolną do 60 tys. zł, wy podnosicie CIT polskim firmom. Podkreślam, ta podwyżka podatków jest wymierzona w polskich przedsiębiorców, bo zagraniczne firmy uchylają się za waszych czasów od płacenia podatków. Pytanie: Dlaczego nie szukacie dochodów budżetowych w szarej strefie, w zagranicznych korporacjach, a dokładacie ciężarów uczciwym polskim przedsiębiorcom. Jeszcze jedno: Jak to się dzieje, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości obniżaliśmy podatek CIT (*Dzwonek*), a dochody budżetowe rosły i nie było waszej gigadziury budżetowej? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Jarosława Nenemana.

Panie ministrze, zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Postaram się krótko odpowiedzieć na część pytań.

Panie Pośle! PIT-11 zostaje tak, jak jest. Jeśli miałoby się coś zmienić, to będziemy dyskutować. Jesteśmy otwarci na argumenty.

Nieprawdą jest, że proponowane zmiany obniżą dochody JST. Nie ma w ogóle takiej opcji. Proponowane zmiany również nie komplikują systemu.

Co się tyczy szarej strefy, luki w podatku CIT i tego, że zagraniczne podmioty ponoć nie płacą, to myślę, że jeszcze w tym miesiącu pokażemy państwu nasze szacunki, szacunki Komisji Europejskiej i Funduszu Walutowego dotyczące luki CIT-owskiej. Zobaczą państwo, że sytuacja w tym względzie jest bardzo dobra i z roku na rok się poprawia. Nie jest więc prawdą, że w szarej strefie, że w tych lukach są jakieś ogromne pieniądze do osiągnięcia.

Częściowo powtórzyli państwo pytania, które padły podczas pierwszego czytania. Wtedy udzieliłem na nie odpowiedzi. Na pozostałe pytania odpowiem na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Wysoka Izbo! W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań, które będą za chwilę, po 1-minutowej przerwie.

Ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 47 do godz. 10 min 50*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3293, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. 192 – za, 216 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

---

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Marszałek

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie w dniu dzisiejszym.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Głos z sali*: Sprzeciw.)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Sprzeciw.)

(*Poseł Joanna Borowiak*: Sprzeciw.)

Jest sprzeciw.

Przystępujemy do głosowania w związku z tym, że został zgłoszony sprzeciw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu wniosku, aby komisja przedstawiła sprawozdanie 5 listopada 2026 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. 218 – za, 201 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Minuta przerwy. Dziękuję serdecznie.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 47 do godz. 10 min 52*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Mieliśmy małe zamieszanie, kto prowadzi o której, ale już wszystko jest jasne.

W związku z powyższym wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej (druki nr 1964 i 3259)**.**

Proszę pana posła Konrada Frysztaka o przedstawienie sprawozdania komisji. Ale go nie widzę.

Nie ma Frysztaka?

(*Głos z sali*: Jest, jest.)

(*Głos z sali*: Jak nie ma, jak jest?)

Jak można nie zauważyć posła Frysztaka? Mnie się to udało.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak:

Dobry żart tynfa wart.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Dobry żart Frysztaka wart.)

Dziękuję, panie pośle, że docenia pan moje żarty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej nad poselskim projektem ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej zawartym w druku nr 1964.

Sprawozdanie połączonych komisji zostało przedstawione Wysokiej Izbie w druku nr 3259. Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 17 października ub.r., a pierwsze czytanie odbyło się 10 lutego br. podczas 51. posiedzenia Sejmu. Po przeprowadzeniu debaty projekt został skierowany do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej. Wspólne posiedzenie obu komisji, podczas którego przeprowadziliśmy szczegółowe prace nad projektem, odbyło się 21 października 2026 r. Rozpatrzyliśmy zgłoszone poprawki i wypracowaliśmy rozwiązania przedstawione w sprawozdaniu.

Zanim przejdę do omówienia szczegółowych rozwiązań przyjętych przez komisję, chciałbym przypomnieć zasadniczy cel procedowanej ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej.To projekt, który wychodzi z bardzo prostego, ale niezwykle ważnego założenia: służba na rzecz bezpieczeństwa państwa i obywateli nie jest wyłącznie sprawą osoby noszącej mundur. Jest również częścią życia jej najbliższych. Za każdym żołnierzem, policjantem, strażakiem czy funkcjonariuszem Straży Granicznej stoi rodzina, która musi dostosować codzienne życie do charakteru służby: do dyżurów, nocnych zmian, nieobecności w domu, nagłych wezwań i wyjazdów. Rodzina, która niejednokrotnie przez wiele godzin czeka na powrót bliskiej osoby z miejsca zagrożenia. W przypadku służb mundurowych dyspozycyjność nie jest dodatkiem do wykonywanego zadania i zawodu. Jest jego istotą. Dlatego projektowana ustawa nie ogranicza się do przyznania określonych preferencji samym funkcjonariuszom i żołnierzom. Jej założeniem jest objęcie wsparciem również ich małżonków i dzieci, a w określonych przypadkach także innych członków rodzin. Chodzi o to, aby państwo dostrzegało nie tylko tych, którzy bezpośrednio wykonują zadania związane z bezpieczeństwem, lecz również tych, którzy każdego dnia ponoszą konsekwencje charakteru tej służby.

Przechodząc do szczegółowych rozwiązań, chciałbym wskazać najważniejsze instrumenty przewidziane w projekcie. Po pierwsze, ustawa ustanawia Kartę Rodziny Mundurowej jako dokument potwierdzający uprawnienia określonych kategorii osób. Po drugie, przewiduje konkretne preferencje w dostępie do usług publicznych. Wśród nich znajdują się ulgi w przejazdach kolejowych. Projekt przewiduje 37-procentową ulgę na przejazdy pociągami na podstawie biletów jednorazowych oraz 49-procentową ulgę na imienne bilety miesięczne w określonych rodzajach pociągów. Przewidziano również preferencje w opłatach paszportowych. Kolejnym elementem jest ułatwienie dostępu do świadczeń zdrowotnych w placówkach podległych Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Projekt przewiduje także rozwiązania dotyczące pierwszeństwa przyjmowania dzieci do przedszkoli w określonych sytuacjach związanych ze zmianą miejsca zamieszkania i charakterem służby rodzica.

Istotnym elementem ustawy jest również stworzenie możliwości rozszerzenia katalogu preferencji przez

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak

podmioty publiczne i niepubliczne. Chodzi o to, aby karta nie była wyłącznie dokumentem potwierdzającym uprawnienia zapisane w ustawie, lecz także narzędziem budowania systemu współpracy z samorządami, instytucjami i przedsiębiorcami. Ważnym rozwiązaniem jest ponadto ustanowienie 15 maja Dniem Rodziny Mundurowej.

Przechodząc teraz do najważniejszego elementu prac komisji, chciałbym przypomnieć, że jednym z zasadniczych zagadnień, które pojawiały się zarówno podczas pierwszego czytania, jak i w korespondencji kierowanej do projektodawców oraz resortów prowadzących pracę nad kartą i ustawą, była kwestia rozszerzenia katalogu osób uprawnionych do korzystania z karty. W trakcie debaty parlamentarnej zgłaszano postulaty objęcia tymi rozwiązaniami kolejnych grup zawodowych i formacji. Szczególnie istotny był postulat dotyczący strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych. I właśnie tej kwestii poświęcono znaczną część rozmów poprzedzających posiedzenie połączonych komisji. Chciałbym podkreślić, że prace nad tym rozwiązaniem wymagały uzgodnień pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, przedstawicielami wnioskodawców, czyli klubów koalicji 15 października, oraz środowiskiem ochotniczych straży pożarnych. Nie chodziło bowiem wyłącznie o dopisanie kolejnej grupy do katalogu uprawnionych. Konieczne było również określenie, z jakich konkretnie uprawnień będą korzystać strażacy ratownicy OSP oraz członkowie ich rodzin.

W wyniku przeprowadzonych uzgodnień podczas posiedzenia 21 października komisje przyjęły poprawki rozszerzające zakres podmiotowy ustawy o strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych. To bardzo ważna zmiana. Ochotnicze straże pożarne stanowią jeden z fundamentów lokalnego systemu bezpieczeństwa. Druhny i druhowie są często pierwszymi osobami, które docierają na miejsce wypadku, pożaru czy innego zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu mieszkańców. Nie wykonują swojej służby zawodowo. Łączą ją z pracą, prowadzeniem gospodarstw, działalnością gospodarczą i obowiązkami rodzinnymi. Kiedy jednak pojawia się zagrożenie, pozostawiają codzienne zajęcia i ruszają nieść pomoc. Uznaliśmy, że ta postawa powinna znaleźć odzwierciedlenie również w projektowanych przepisach. Warto jednak dokładnie wyjaśnić, jaki zakres uprawnień przewidziano dla tej grupy. W przypadku strażaków ratowników ochotniczej straży pożarnej oraz członków ich rodzin uzgodniono częściowe objęcie systemem preferencji.

Należy podkreślić, że objęcie strażaków ratowników kartą nie jest wyłącznie gestem symbolicznym. Za tym rozwiązaniem idą konkretne uprawnienia dla samych druhów i ich rodzin.

Podczas prac komisji przedstawiciele administracji rządowej zwracali również uwagę na konieczność zachowania równowagi pomiędzy zakresem przyznawanych uprawnień a możliwościami ich finansowania i organizacji. W przypadku strażaków ratowników OSP wypracowano rozwiązanie, które pozwala objąć ich wsparciem, jednocześnie określając zakres dostępnych preferencji.

Wysoka Izbo! Warto również zwrócić uwagę na praktyczny wymiar funkcjonowania karty. Projekt zakłada możliwość korzystania z niej w postaci elektronicznej za pośrednictwem aplikacji mObywatel, a także w postaci tradycyjnego dokumentu. To rozwiązanie ma ułatwić potwierdzanie uprawnień i korzystanie z przysługujących preferencji. Jednocześnie projekt określa zasady przyznawania karty, właściwość organów, sposób weryfikacji uprawnień oraz zasady przetwarzania danych niezbędnych do jej wydania i obsługi.

Ważne jest również, że ten system ma umożliwić współpracę różnych instytucji i podmiotów oferujących dodatkowe preferencje. Nie chcemy bowiem tworzyć rozwiązania, które będzie funkcjonowało wyłącznie na papierze. Istotne jest, aby karta rzeczywiście była użyteczna w codziennym życiu rodzin mundurowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej przeprowadziły szczegółowe rozpatrzenie projektu i zgłoszonych poprawek. W wyniku prac komisje przyjęły sprawozdanie przedstawione Wysokiej Izbie. W pracach uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej. Stanowisko resortu w zakresie proponowanych rozwiązań miało istotne znaczenie dla wypracowania ostatecznego kształtu sprawozdania i przyjętych poprawek.

Komisje rekomendują Wysokiej Izbie dalsze procedowanie nad projektem ustawy w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu.

Pozwolicie państwo, że kończąc, wskażę na ważny argument. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie państwa, bardzo często koncentrujemy się na wyposażeniu, infrastrukturze, liczebności służb, wynagrodzeniach i warunkach pełnienia służby. Wszystkie te kwestie są niezwykle ważne. Nie możemy jednak zapomnieć o najważniejszym: o człowieku, o żołnierzu, o funkcjonariuszu, który wyjeżdża na granicę i przez wiele dni nie wraca do domu, o policjancie, który pełni służbę w nocy, kiedy jego dzieci śpią, o strażaku, który zostawia rodzinę, aby ratować życie innych, o funkcjonariuszu, którego bliscy każdego dnia muszą liczyć się z tym, że służba może oznaczać niebezpieczeństwo.

Państwo, które oczekuje od swoich funkcjonariuszy i żołnierzy pełnej dyspozycyjności, powinno również dostrzegać potrzeby ich rodzin. Karta Rodziny Mundurowej jest jednym z instrumentów takiego wsparcia. Nie zastąpi odpowiedniego wynagrodzenia, dobrych warunków służby ani należytej opieki nad funkcjonariuszami i żołnierzami, bo nie taka jest

Poseł Sprawozdawca Konrad Frysztak

jej rola. Ma natomiast pokazać, że państwo pamięta o tych, którzy swoją codzienną pracą i służbą dbają o bezpieczeństwo nas wszystkich oraz ich najbliższych.

Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Obrony Narodowej przedstawiam sprawozdanie i rekomenduję dalsze procedowanie nad projektem ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Dziękuję też za ten projekt w imieniu mojej rodziny i wszystkich rodzin naszych znajomych żołnierzy, oficerów, funkcjonariuszy. Bardzo mnie dotknęło to, co pan mówił, bo znam to z własnego doświadczenia, ten niepokój męża, ojca w sytuacji, w której żona jest na dyżurze i leci, jak to ładnie się mówi, w parze dyżurnej na ostro na różnego rodzaju trudne akcje. Dla nas wszystkich to są bardzo trudne momenty. Dziękuję, że polski Sejm to dostrzega.

(*Poseł Konrad Frysztak*: Ku chwale ojczyzny.)

Bardzo cieszę się też z obecności specjalnych gości dzisiaj w Sejmie. Są to ochotnicy z OSP Jelenia Góra – Sobieszów z panią prezes Kingą Nowak. Witamy druhów i druhny bardzo, bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Ta ustawa – mam nadzieję – to też kolejny wyraz szacunku, który możemy waszej służbie złożyć. Jesteśmy dumni z tego, że jesteście dziś naszymi gośćmi. Służycie Polsce, często dużo lepiej, niż my staramy się to robić. Ryzykujecie swoje zdrowie i życie. Nie ma słów, które mogłyby wyrazić wam, a na wasze ręce wszystkim druhom i druhnom ochotniczych straży pożarnych, Państwowej Straży Pożarnej, funkcjonariuszom, policjantom, żołnierzom, naszą wdzięczność i szacunek.

Są też z nami uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół nr 2 w Pabianicach, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Bardzo cieszymy się również z waszej obecności. (*Oklaski*)

A ja, dziękując panu posłowi, otwieram dyskusję.

Przypominam, że Sejm ustalił, że wysłucha w niej 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Joanna Frydrych.

A pan poseł Krajewski będzie zaraz mówił. Co się stało?

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Nie wiemy, co się stało.)

Pana imię i nazwisko są tu wyryte złotymi zgłoskami.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Za chwilę będziemy dyskutować.)

Tak, tak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zacząć od rzeczy najważniejszej. O szacunku do polskiego munduru bardzo łatwo jest mówić. Znacznie trudniej ten szacunek pokazywać w konkretnych decyzjach, a my właśnie to robimy. Koalicja 15 października pokazuje, że bezpieczeństwo państwa to nie tylko nowoczesny sprzęt, inwestycje i pieniądze na obronność. Bezpieczeństwo państwa to przede wszystkim ludzie: żołnierze, policjanci, strażacy, funkcjonariusze Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa, ludzie, którzy każdego dnia zakładają mundur i biorą odpowiedzialność za nasze bezpieczeństwo.

Ale za każdym mundurem stoi również rodzina: żona, mąż, dzieci. To oni czekają, kiedy służba się przedłuża. To oni przeżywają rozłąkę, przeprowadzki, nocne dyżury czy święta spędzone oddzielnie. Dlatego Karta Rodziny Mundurowej jest tak ważna. Mówimy wyraźnie: państwo ma obowiązek pamiętać nie tylko o człowieku, który nosi mundur. Państwo powinno pamiętać również o jego najbliższych. Projekt obejmuje żołnierzy zawodowych, żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej i aktywnej rezerwy, policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej, strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz funkcjonariuszy SOP. Obejmuje także weteranów, małżonków i dzieci oraz określone grupy emerytów i rencistów. Pamiętamy również o rodzinach tych, którzy zmarli lub zaginęli. Z tą kartą będą wiązały się konkretne uprawnienia. To m.in. ulgi na przejazdy koleją, szerszy dostęp rodzin mundurowych do świadczeń zdrowotnych w odpowiednich placówkach podległych MON i MSWiA, rozwiązania ułatwiające przyjęcie dziecka do przedszkola, kiedy służba rodzica wiąże się ze zmianą miejsca zamieszkania, a także ulgi w opłatach paszportowych.

Wysoka Izbo! Chcę szczególnie podkreślić bardzo ważną zmianę, która została wprowadzona podczas prac połączonych komisji, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej. Rozszerzyliśmy projekt o strażaków ratowników z ochotniczych straży pożarnych oraz ich rodziny. Jako druhna ochotniczej straży pożarnej chcę powiedzieć, że jest to szczególnie ważne. Kiedy jest pożar, wypadek, powódź czy inne zagrożenie, nikt nie pyta strażaka, który przyjeżdża ratować człowieka, czy jest strażakiem zawodowym czy ochotnikiem. On po prostu jedzie ratować. Dlatego cieszę się, że podczas prac komisji objęliśmy częścią uprawnień także strażaków ratowników z ochotniczych straży pożarnych. To jest ważny sygnał od państwa: widzimy was, doceniamy waszą służbę i dziękujemy za waszą gotowość do niesienia pomocy.

Wysoka Izbo! Przez 8 lat rządów PiS słyszeliśmy bardzo wiele słów o patriotyzmie, bezpieczeństwie i szacunku do munduru, ale szacunek do munduru nie może kończyć się na przemówieniu podczas święta państwowego. Nie wystarczy stanąć przed szere-

Poseł Joanna Frydrych

giem funkcjonariuszy, zrobić sobie zdjęcie i powiedzieć: dziękujemy za służbę. Dziękuje się także poprzez konkretne decyzje państwa, poprzez dobre warunki służby, poprzez inwestycje, poprzez odpowiednie wynagrodzenia, a także troskę o rodzinę żołnierza czy funkcjonariusza.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: W punkt. O tym będę mówił.)

Właśnie takie państwo buduje koalicja 15 października, państwo, które nie tylko mówi: szanujemy mundur, ale też pokazuje: jesteśmy z wami i z waszymi rodzinami. Ta ustawa ma również znaczenie dla przyszłości naszych służb. Chcemy, żeby młodzi ludzie wybierali służbę w wojsku, Policji, Straży Granicznej czy Straży Pożarnej. Chcemy też, żeby doświadczeni funkcjonariusze pozostawali w służbie. Muszą wiedzieć, że państwo będzie od nich wymagało bardzo dużo, ale jednocześnie będzie potrafiło docenić ich służbę.

Wysoka Izbo! Za bezpieczeństwem Polski zawsze stoi człowiek: żołnierz, policjant, strażnik graniczny czy strażak. Za każdym z nich stoi rodzina, dlatego Karta Rodziny Mundurowej jest także wyrazem zwykłej ludzkiej wdzięczności. Koalicja 15 października dba o mundurowych. Chcemy, aby było to widać nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w konkretnych rozwiązaniach. Patriotyzm to nie najgłośniejsze hasła. Patriotyzm to przede wszystkim odpowiedzialność za państwo i ludzi, którzy temu państwu służą. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt. Składam 12 poprawek porządkujących i doprecyzowujących. Szanowni państwo, mundurowi stoją na straży naszego bezpieczeństwa. Państwo powinno stać za nimi i za ich rodzinami nie od święta, nie przed kamerami, ale każdego dnia. Dziękuję bardzo (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo za poprawki.

Pan poseł Jarosław Krajewski przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy na temat słusznej idei budowania prestiżu funkcjonariuszy, żołnierzy, osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo naszej wspólnoty narodowej. Szanowni państwo, jeśli chodzi o Kartę Rodziny Mundurowej, o której dzisiaj rozmawiamy, to niestety od lutego, kiedy odbyło się pierwsze czytanie, nie tylko Wysoka Izba, ale przede wszystkim funkcjonariusze stracili 8 miesięcy. Mam pytanie do posła sprawozdawcy, bo to jest ten moment, żeby zwrócić uwagę: Dlaczego przez 8 miesięcy nie procedowaliśmy nad tym projektem ustawy? Chcę dodać więcej. Szanowni państwo, z tej mównicy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jako pierwszy zapowiedziałem poprawkę dotyczącą strażaków ratowników. Zapowiedziałem, że jeżeli tego nie ma w projekcie ustawy, to dopilnujemy, aby strażacy ratownicy również otrzymali Kartę Rodziny Mundurowej. Możemy powiedzieć, że dotrzymaliśmy słowa i na etapie prac legislacyjnych przepisy dotyczące strażaków ratowników znalazły się w tym projekcie.

Szanowni Państwo! Jeżeli mówimy o budowaniu prestiżu, etosu służby, o szacunku dla każdego funkcjonariusza, dla każdego żołnierza, to nie możemy nie wspomnieć o braku szacunku ze strony Donalda Tuska dla policjantów, jeśli chodzi o ich wykorzystanie pod Trybunałem Konstytucyjnym do siłowego przejęcia tego konstytucyjnego organu państwa. (*Oklaski*) Szanowni państwo, nie chcę być małostkowy, nie chcę przypominać o tych słowach o śmieciach, o tym, co mówił pan Władysław Frasyniuk, o tym, jak zachowywali się posłowie Koalicji Obywatelskiej wobec funkcjonariuszy Straży Granicznej i żołnierzy Wojska Polskiego jeszcze kilka lat temu. Myślicie państwo, że Polacy tego nie pamiętają? Funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej i żołnierze Wojska Polskiego najbardziej pamiętają to, jak wtedy byli obrażani przez polityków Koalicji Obywatelskiej. Myślicie, że Karta Rodziny Mundurowej coś tu zmieni? Apelowałem i jeszcze raz apeluję o to, żebyście państwo wyszli i przeprosili za tamto skandaliczne, haniebne zachowanie.

Szanowni Państwo! Jeżeli mówimy o tym, co należy zrobić, żeby funkcjonariusze naprawdę chcieli z pełnym poświęceniem, bo to jest pełne poświęcenie i pełna służba, realizować zadania na rzecz bezpieczeństwa naszego państwa, to musimy również porozmawiać o pieniądzach. Jak wygląda kwestia budżetów Policji, Służby Ochrony Państwa, Straży Granicznej na 2026 r.? Wiecie państwo, że budżety tych służb są mniejsze niż budżety z roku 2025? Jeżeli mówimy o dalszych planach, planach na rok 2027, to trzeba powiedzieć, że w projektowanym budżecie państwa, o którym rozmawiamy, zakłada się spadek realnych wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej, w tym funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i żołnierzy. Jeśli spojrzymy na zakładany poziom inflacji, a wiemy już, że ten poziom będzie wyższy ze względu na wiele czynników… I tu pojawia się kwestia, w której też zwrócę się do pana ministra Bejdy, kwestia Wojsk Obrony Terytorialnej. Tutaj, w tym uzasadnieniu wskazujemy – jako Wysoka Izba – że chcemy zwiększać zainteresowanie Wojskiem Polskim. Jak to się ma do konkretnych informacji o zmniejszeniu liczby etatów w Wojskach Obrony Terytorialnej w roku 2027? Dodatkowo, szanowni państwo, jeżeli chodzi o ten projekt, to popieramy słuszną ideę Karty Rodziny Mundurowej. Dlaczego jednak brakuje tam Służby Więziennej, Służby Celno-Skarbowej, Straży Marszałkowskiej? Dlaczego brakuje pięciu polskich służb specjalnych? Wiecie państwo dlaczego? Dlatego że mamy dzisiaj najgorszą sytu-

Poseł Jarosław Krajewski

ację finansów publicznych od 35 lat. W związku z tym zdecydowanie lepszym rozwiązaniem dla funkcjonariuszy, strażaków, policjantów, żołnierzy byłoby wprowadzenie tego, co obiecywaliście w kampanii wyborczej: kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł dla wszystkich. To zapewniłoby również państwu zdecydowanie większe środki i oszczędności niż to (*Dzwonek*), co będzie uzyskane dzięki Karcie Rodziny Mundurowej.

Jako Prawo i Sprawiedliwość chcemy równego traktowania wszystkich funkcjonariuszy i żołnierzy. I będziemy do tego dążyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko klubu Rozwój Plus przedstawi pani poseł Anna Baluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Idea wsparcia rodzin mundurowych jest słuszna i bardzo potrzebna. Jednak dobra intencja nie zwalnia ustawodawcy z obowiązku tworzenia przepisów sprawiedliwych, przemyślanych i odpowiednio finansowanych.

Analiza projektu sprawozdania komisji rodzi dwa zasadnicze problemy. Pierwszy dotyczy zakresu podmiotowego ustawy. Czy karta rzeczywiście obejmuje wszystkich, których praca służy bezpieczeństwu państwa? Niestety nie. W podstawowym katalogu beneficjentów brakuje m.in. funkcjonariuszy ABW, CBA, SKW, Służby Więziennej, Służby Celno-Skarbowej i innych. Niektóre z tych formacji pojawiają się w projekcie w kontekście uprawnień emerytalno-rentowych, ale nie oznacza to objęcia ich czynnych funkcjonariuszy takim samym systemem wsparcia. Czy rodzina funkcjonariusza odpowiadającego za bezpieczeństwo państwa zasługuje na mniejsze wsparcie tylko dlatego, że jego formacja nie została wymieniona w ustawowym katalogu? Takie różnicowanie wymaga obiektywnego uzasadnienia. Nie można budować solidarności środowisk mundurowych, pomijając część tych środowisk.

Odnosząc się do zmian komisji, należy zauważyć uwzględnienie strażaków ochotników OSP, ratowników uczestniczących bezpośrednio w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Należy jednak zapytać, dlaczego przyjęto określone kryterium uczestnictwa w działaniach ratowniczo-gaśniczych i czy zapewnia ono odpowiednie uwzględnienie specyfiki służby.

Druga kwestia to finansowanie. Na szczególną uwagę zasługuje art. 26 ust. 7 projektu dotyczący samorządowych programów przyznających dodatkowe uprawnienia rodzinom mundurowym. Samorządy mogą takie programy wprowadzać, ale nie otrzymują ustawowej gwarancji finansowania ich z budżetu państwa. W praktyce oznacza to, że dodatkowe ulgi będą zależały od zamożności konkretnej gminy, powiatu czy województwa, bo państwo nie daje na to pieniędzy, nie dba o to, jak będą wyglądały finanse samorządów. W jednej gminie rodzina mundurowa otrzyma dodatkowe wsparcie, a w sąsiedniej może w ogóle go nie otrzymać, ponieważ samorząd nie będzie miał po prostu na to pieniędzy. Czy dostęp do dodatkowych uprawnień powinien zależeć od miejsca zamieszkania? Chyba nie. Nie kwestionuję fakultatywności programów samorządowych, kwestionuję natomiast sytuację, w której państwo promuje dodatkowe przywileje, ale nie zapewnia samorządom środków na ich realizację. Można to określić jako populistyczne założenia legislacyjne. Składa się obietnice dotyczące dodatkowego wsparcia, nie zabezpieczając finansowo ich realizacji. Jeżeli państwo chce zachęcać samorządy do przyznawania dodatkowych ulg, powinno przewidzieć mechanizm współfinansowania lub rekompensaty.

Kolejny problem to koszty całego przedsięwzięcia. W pierwotnym projekcie oszacowano je na ok. 50 mln zł w pierwszym roku i 40 mln zł w kolejnych latach. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji zwróciło jednak uwagę na niewystarczające uzasadnienie tych wyliczeń i brak danych pozwalających na ich rzetelną weryfikację.

Krytycznie należy ocenić również sposób potraktowania strażaków ratowników OSP. Wprawdzie komisje zdecydowały o objęciu ich kartą, ale przyznane im uprawnienia są wyraźnie ograniczone. Nie otrzymują pełnego zakresu ulg kolejowych, preferencyjnego dostępu do świadczeń zdrowotnych w placówkach MON i MSWiA ani części uprawnień dotyczących ich dzieci. Trudno uznać takie rozwiązania za wyraz rzeczywistej solidarności z osobami, które narażają życie i zdrowie podczas akcji ratowniczych. Państwo docenia ich zaangażowanie w sferze deklaracji, ale w praktyce przyznaje im gorszy zakres wsparcia. Co więcej, poza kartą pozostają inne środowiska, w tym funkcjonariusze Służby Więziennej oraz część służb specjalnych czy celno-skarbowych. W efekcie ustawa, która ma łączyć rodziny mundurowe, sama wprowadza podział na tych, którzy zasługują na wsparcie w pełnym zakresie, i tych, którym przyznaje się jedynie jego część albo odmawia się go w ogóle. To nie jest równe traktowanie, to selektywne wsparcie.

Wysoka Izbo! Idea wsparcia rodzin osób pełniących służbę jest słuszna, ale dobre intencje nie zwalniają ustawodawcy od obowiązku tworzenia przepisów sprawiedliwych, kompletnych i możliwych do sfinansowania. Mundurowi i ich rodziny zasługują na coś więcej niż wybiórcze przywileje i polityczne deklaracje. Zasługują na równe traktowanie oraz realne wsparcie.

Klub Rozwój Plus będzie w dalszym ciągu pracował nad zmianami w tym projekcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski przedstawi stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowny Panie Generale! Wysoki Sejmie! W dniu 17 października 2025 r. grupa posłów złożyła do laski marszałkowskiej poselski projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej, którego założenia mam zaszczyt z tej wysokiej trybuny zaprezentować.

Projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie kompleksowych rozwiązań zawartych w karcie, a także związanych z nią uprawnień dla beneficjentów, jak również ustanowienie Dnia Rodziny Mundurowej. Podstawowym celem omawianego dzisiaj projektu ustawy jest wsparcie żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz funkcjonariuszy służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych i członków ich rodzin, a także weteranów i weteranów poszkodowanych oraz ich rodzin, rencistów i ich rodzin oraz rodzin żołnierzy i funkcjonariuszy zmarłych lub zaginionych.

Celem nadrzędnym omawianej regulacji jest w pierwszej kolejności promowanie służby na rzecz bezpieczeństwa państwa i umacnianie pozytywnego wizerunku Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz służb mundurowych w społeczeństwie. Jak należy oczekiwać, efektem proponowanych rozwiązań powinien być wzrost liczebności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a także formacji podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, co wiązać się będzie ze zwiększeniem liczby potencjalnych kandydatów zainteresowanych pełnieniem różnych form służby wojskowej i służby w resorcie spraw wewnętrznych, a także zatrzymaniem odejść ze służby żołnierzy i funkcjonariuszy.

W tym miejscu nie można zapominać o społecznym wymiarze wdrożenia projektu ustawy. Objęcie rodzin mundurowych szczególną opieką państwa wiąże się z ciężarem, jaki żołnierze i funkcjonariusze ponoszą dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego naszego kraju, co wielokrotnie przekłada się na ich życie rodzinne. Nie można tutaj nie wspomnieć o aspekcie poczucia zadowolenia w środowiskach mundurowych, jak również wzmocnieniu prestiżu społecznego żołnierzy i funkcjonariuszy. Projekt ustawy w sposób szczegółowy, enumeratywnie wymienia podmioty, którym przysługiwałoby prawo do posiadania karty.

Jako strażak ochotnik w sposób szczególny chciałbym zaakcentować i podkreślić, jak ważne będzie objęcie zapisami ustawowymi strażaków ratowników z ochotniczych straży pożarnych, o co mój klub upominał się od początku prac nad projektem ustawy. To właśnie sercem oddani strażacy ochotnicy każdego dnia jako pierwsi przybywają na miejsce pożarów, katastrof i innych zdarzeń nadzwyczajnych, by wiernie wypełnić słowa strażackiego ślubowania: Przyrzekam być ofiarnym i mężnym w ratowaniu życia ludzkiego i mienia.

Pochylając się nad projektem ustawy, połączone komisje sejmowe: Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Obrony Narodowej nie miały najmniejszych wątpliwości co do konieczności ustawowej regulacji ustanowienia Karty Rodziny Mundurowej, czemu dały wyraz w sprawozdaniu z dnia 21 października 2026 r.

Wysoki Sejmie! Z satysfakcją zaprezentowałem poselski projekt ustawy, akcentując rozwiązanie, zgodnie z którym jej regulacją zostali objęci także strażacy ratownicy z ochotniczych straży pożarnych.

Wierzymy, że ustawowe rozwiązania będą służyć bardzo szlachetnemu celowi, bo obejmą nie tylko uprawnienia, ale także, co ważniejsze, uhonorowanie rzeszy żołnierzy, funkcjonariuszy i strażaków ratowników z ochotniczych straży pożarnych. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe z satysfakcją zagłosuje za przyjęciem sprawozdania połączonych komisji z druku nr 3259. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Szejna przedstawi stanowisko Lewicy.

Poseł Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Tak, to jest bardzo ważny projekt ustawy. Jest on projektem poselskim. Naszą intencją było to, aby on był właśnie projektem poselskim. Ta inicjatywa miała bardzo emocjonalny charakter, ponieważ w naszej debacie publicznej, w dyskusjach między partiami politycznymi na forum parlamentu bardzo często dotykamy kwestii oczywiście niezwykle istotnych, ale technicznych. Podkreślamy skuteczność polskiego rządu, skuteczność koalicji 15 października, jeśli chodzi o dozbrajanie polskiej armii. Podkreślamy skuteczność w zakresie pozyskiwania środków na rzecz polskiej armii, polskiego bezpieczeństwa, czego dowodem jest chociażby program SAFE, czyli 200 mld zł, które zostały zainwestowane w polski przemysł zbrojeniowy. Podkreślamy nasze sojusze, naszą tradycję, nasze bezpieczeństwo. Mówimy o kolejnych zakupach i kolejnych inwestycjach.

Teraz przyszedł czas, aby powiedzieć o człowieku. Przyszedł czas, aby powiedzieć o żołnierzach, o funkcjonariuszach podległych MSWiA i o strażakach, a przede wszystkim o ich rodzinach. Dron nie uderzy, samolot nie odeprze ataku, czołg nie ruszy, a haubica

Poseł Andrzej Szejna

nie wystrzeli, jeżeli nie będą kierowane przez świetnie wyszkolonych żołnierza czy żołnierkę, za którymi stoją ich rodziny. Rodziny te z poświęceniem ich wspierają, oczekują na ich powrót ze służby. Są wreszcie rodziny, które są rodzinami bohaterów poległych na polu walki.

Apeluję tu i teraz do opozycji, abyśmy jednomyślnie przyjęli ten projekt ustawy po pracy, gorącej dyskusji i doszlifowaniu go w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Osobiście liczę na to, że tak się stanie. To będzie wyraz nie tylko naszej solidarności, ale także ogromnego szacunku, jakim darzymy rodziny żołnierzy, funkcjonariuszy czy druhów, a więc filar naszego bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o szczegóły, wiemy, że zakres tej ustawy nie jest dookreślony. Będzie to zależało w dużej mierze od podmiotów prywatnych, od samorządów. Ale projekt jest na tyle precyzyjny, że zarzuty dotyczące nieprecyzyjności ustawy, które były stawiane, są naprawdę bezzasadne.

Chciałbym w tym miejscu podziękować serdecznie przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych, a szczególnie koalicji 15 października, z którymi współpracowaliśmy przy tworzeniu tego ważnego aktu prawnego. Pragnę podkreślić, że naszą intencją było okazanie szacunku, ale przede wszystkim realne zabezpieczenie sytuacji materialnej i wzmocnienie poczucia godności rodzin mundurowych w Polsce.

W toku prac komisji wprowadziliśmy do projektu istotną zmianę rozszerzającą katalog uprawnionych o strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych oraz ich rodziny. To ważne uzupełnienie ustawy, szczególnie z perspektywy mieszkańców mniejszych miejscowości, w których ochotnicze straże pożarne odgrywają ogromną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa. Strażacy ochotnicy często mają zwykłą pracę zawodową, a poza nią uczestniczą w akcjach ratowniczych, szkoleniach i ćwiczeniach. Wyjeżdżają do pożarów, wypadków drogowych, pomagają usuwać skutki wichur i podtopień. Nie otrzymują za tę gotowość regularnego wynagrodzenia jak strażacy zawodowi, a przecież zagrożenia, z którymi się mierzą podczas akcji, są takie same. Ich służba również wpływa na życie rodzinne. Wyjazd do akcji oznacza nieobecność w domu, konieczność przejęcia obowiązków przez drugiego rodzica, zmianę rodzinnych planów, a czasem zwyczajnie niepokój o to, czy bliska osoba bezpiecznie wróci.

Projekt przewiduje konkretne uprawnienia, m.in. ustawową ulgę kolejową w wysokości 49% dla określonych grup beneficjentów, preferencyjny dostęp do świadczeń zdrowotnych w placówkach podległych MON i MSWiA, rozwiązania dotyczące edukacji dzieci oraz obniżone opłaty paszportowe. Jednocześnie ustawa nie zamyka katalogu możliwych usług. Samorządy będą mogły tworzyć własne programy wsparcia, a przedsiębiorcy – przystępować do systemu i oferować posiadaczom karty dodatkowe preferencje. Wykorzystujemy więc rozwiązania sprawdzone w przypadku Karty Dużej Rodziny, która pozwala stopniowo rozszerzać zakres oferowanego wsparcia, również przez inne podmioty, w tym prywatne.

Oczywiście żadne ulgi finansowe nie zrekompensują rodzinie ewentualnej utraty bliskiej osoby ani nie wyeliminują trudności wynikających ze specyfiki służby. Nie oznacza to jednak, że państwo nie powinno podejmować działań, które choć częściowo ułatwią codzienne funkcjonowanie tych rodzin. Rodziny mundurowych ponoszą część kosztów związanych ze służbą swoich najbliższych. Częste delegacje, przeniesienia, nieregularne godziny pracy czy nagłe wezwania do służby wpływają na możliwość podjęcia pracy przez małżonka, organizację opieki nad dziećmi i codzienne obowiązki domowe. Dlatego wsparcie dla tych rodzin nie powinno być traktowane wyłącznie jako dodatkowy przywilej. Jest również formą uznania ich roli w funkcjonowaniu służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Dla jednych hasło „murem za polskim mundurem" pozostaje deklaracją. Dla nas w tej Izbie powinno oznaczać konkretne działania na rzecz osób pełniących służbę i ich najbliższych.

(*Poseł Anna Paluch*: Ale nie oznacza, niestety.)

Karta Rodziny Mundurowej jest jednym z takich działań. Posłanki i posłowie klubu parlamentarnego Lewicy poprą ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez komisje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Konfederacji, chyba tylko pan poseł Ryszard Wilk.

Nie będzie pana posła Tumanowicza, już nie będzie panu szedł w szkodę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Czterdziestkę miał wczoraj? To wszystko wyjaśnia.

Tak że całe 5 minut dla pana, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Na początku chcę podkreślić jedno. Żołnierze, policjanci, strażacy, funkcjonariusze SG i innych służb zasługują na najwyższy szacunek. To ludzie, którzy każdego dnia dbają o nasze bezpieczeństwo, często ryzykując własnym życiem i zdrowiem. I nie możemy zapominać o ich rodzinach – małżonkach, dzieciach – które również ponoszą konsekwencje tej służby. To nieobecność w święta, nieprzewidywalne godziny pracy, stres i obawa o powrót najbliższych do domu. Dobrze to znam, ponieważ wśród przyjaciół i rodziny mam osoby, które służą Rzeczypospolitej Polskiej, więc wiem, jak to wygląda w praktyce.

Poseł Ryszard Wilk

Samą ideę Karty Rodziny Mundurowej można ocenić pozytywnie. Kierunek, żeby dostrzec wysiłek i go jakoś zgratyfikować, jest jak najbardziej słuszny. Natomiast jeśli chodzi o sposób, mam kilka pytań.

Po pierwsze, czy najlepszą formą docenienia mundurowych jest tworzenie kolejnego systemu ulg i przywilejów? Czy nie lepiej zadbać o lepsze wynagrodzenia, wyposażenie, warunki służby i stabilność zatrudnienia, tak aby to sami funkcjonariusze i funkcjonariuszki mogli decydować, na co wydają swoje pieniądze, zamiast korzystać z katalogu zniżek ustalonego przez tę Izbę?

Po drugie, koszty. Mówimy o ok. 50 mln zł w pierwszym roku i 40 mln rocznie w kolejnych latach. To nie są pieniądze, które wezmą się znikąd. Ktoś je musi wypracować, państwo je musi wcześniej pobrać w podatkach i MON czy MSWiA musi je skądś dokądś przesunąć. Nie ma tutaj za bardzo wpisanego uzasadnienia. Jeżeli byśmy np. tam wpisali czy ministerstwo by wpisało, że likwidujemy Polską Fundację Narodową, na którą wydaliśmy od 2024 r. już 70 mln zł, to by było zupełnie inne światło, które by padało na tę ustawę.

Po trzecie, równość traktowania. Rozumiem szczególny charakter służby mundurowej, ale czy tworzenie kolejnych preferencji dla wybranych grup nie prowadzi nas w kierunku państwa, którym o poziomie wsparcia decyduje przynależność do określonej grupy zawodowej?

Na końcu kwestia biurokracji. Jeżeli byśmy podnieśli żołnierzom uposażenia czy bardziej zadbali o to, żeby ich służba była stabilna, to oni sami by czuli się docenieni. A w tym przypadku mamy kolejną kartę, procedurę, obsługę administracyjną. I pytanie: Czy faktycznie potrzebujemy nowego systemu, żeby okazać wdzięczność ludziom, którym oczywiście się wdzięczność należy?

Nie kwestionuję dobrych intencji autorów projektu, absolutnie. Doceniam to, że dostrzeżono sytuację rodzin mundurowych i rozszerzono zakres proponowanego wsparcia. To trzeba pochwalić. Ale pamiętajmy o jednej zasadzie: najlepszym sposobem okazania szacunku ludziom w mundurach jest zapewnienie im godnych warunków służby i godnego wynagrodzenia. Nie chciałbym, żebyśmy doszli do sytuacji, w której państwo nie potrafi odpowiednio wynagrodzić funkcjonariusza, ale w zamian oferuje mu kartę rabatową. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka w imieniu klubu Centrum. Nie dostrzegam pana posła.

W związku z powyższym pan poseł Adam Luboński.

Panie pośle Luboński, pan zostawi pana posła Wilka.

Poseł Adam Luboński:

Konfederacja się nie określiła, panie marszałku, czy popiera projekt, czy nie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Konfederacja pewnie określi się w głosowaniu.

Poseł Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej.

Szanowni Państwo! Służba ojczyźnie to nie jest zwykła praca. To odpowiedzialność, dyspozycyjność, poświęcenie, a niejednokrotnie również narażanie własnego zdrowia czy życia. Żołnierze, policjanci, strażacy, funkcjonariusze Straży Granicznej i innych służb mundurowych każdego dnia dbają o nasze bezpieczeństwo. Ale musimy pamiętać o jeszcze jednej, niezwykle ważnej sprawie – za każdym mundurem stoi rodzina: żona, mąż, dzieci, najbliżsi, którzy często żyją w niepewności, czekają na powrót ze służby bliskiej osoby, mierzą się z jej wielodniową nieobecnością i ponoszą konsekwencje jej zawodowych obowiązków. Dlatego państwo powinno dostrzegać nie tylko tych, którzy noszą mundur, ale również tych, którzy na co dzień ich wspierają. I właśnie temu ma służyć Karta Rodziny Mundurowej. To nie jest przywilej za samo noszenie munduru. To wyraz szacunku państwa dla służby, która często wymaga poświęcenia od całej rodziny.

Wysoka Izbo! Chcę jednak zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Szkoda, że nie ma tutaj posła Jarosława Krajewskiego z Prawa i Sprawiedliwości, bo bym się chętnie z nim przelicytował, kto pierwszy rozszerzył to o ochotniczą straż pożarną. Ale doceniamy, że w toku prac nad projektem dostrzeżono również strażaków ratowników ochotniczej straży pożarnej. To ludzie, którzy często jako pierwsi docierają do pożarów, wypadków drogowych, powodzi czy innych niebezpiecznych zdarzeń. Niejednokrotnie zostawiają własną pracę i rodzinę, aby bezinteresownie ratować życie, zdrowie i mienie innych. Szkoda jednak, że proponowane rozszerzenie nie obejmuje wszystkich członków ochotniczej straży pożarnej, a jedynie strażaków ratowników OSP. Przecież ochotnicza straż pożarna to również ludzie, którzy wspierają funkcjonowanie swoich jednostek, pomagają przy zabezpieczeniu wydarzeń i usuwaniu skutków różnych zagrożeń oraz wykonują wiele innych potrzebnych zadań. Nie każdy z nich ma status strażaka ratownika, ale to nie oznacza, że jego społeczna praca ma mniejszą wartość. Uważam, że w przyszłości powinniśmy wrócić do tej kwestii i poszukać rozwiązania, które pozwoli docenić wszystkich pozostałych aktyw-

Poseł Adam Luboński

nych członków OSP. Nie zmienia to jednak faktu, że cały projekt jest bardzo ważnym krokiem w przód.

Wysoka Izbo! Przez lata wiele mówiliśmy o szacunku dla munduru, o bezpieczeństwie państwa i wdzięczności wobec tych, którzy nam służą. Dzisiaj mamy możliwość przełożenia tych słów na konkretne rozwiązania. Szacunek dla munduru nie powinien kończyć się na uroczystych przemówieniach, podziękowaniach i odznaczeniach. Powinien być widoczny również w codziennym życiu żołnierzy, funkcjonariuszy i ich rodzin. Karta Rodziny Mundurowej jest właśnie takim rozwiązaniem. To inwestycja w ludzi, którzy służą Polsce, i w rodziny, które wspólnie z nimi ponoszą ciężar tej służby.

Dlatego mimo że dostrzegamy potrzebę dalszego rozszerzania wsparcia, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 deklarujemy pełne poparcie projektu tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko w imieniu Demokracji Bezpośredniej.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Rodziny mundurowych zasługują na szacunek i realne wsparcie. To ludzie, którzy każdego dnia ryzykują zdrowie i życie dla naszego bezpieczeństwa. Ale dlaczego tą ustawą chcecie ich dzielić na lepszych i gorszych? Dlaczego Karta Rodziny Mundurowej nie obejmuje na tych samych zasadach również Służby Więziennej, Służby Celno-Skarbowej czy służb specjalnych? Czy ich służba jest mniej warta? Dlaczego strażak ochotnik, który wbiega do płonącego budynku, ratuje ludzi i ryzykuje życie tak samo jak strażak zawodowy, ma otrzymywać mniejsze uprawnienia? Strażakom OSP odmawiacie ulg na kolejowe bilety miesięczne i pierwszeństwa w leczeniu. Czy ogień rozróżnia strażaka zawodowego i ochotnika?

A teraz kolejny absurd. Przyznajecie pierwszeństwo w leczeniu. Ale gdzie są dodatkowi lekarze? Gdzie pieniądze na dodatkowe świadczenia? Przecież krótsze kolejki dla jednych będą oznaczały dłuższe kolejki dla pozostałych pacjentów. Zapowiadacie miliony beneficjentów i rozbudowane przywileje. A gdzie wyliczenia kosztów po rozszerzeniu programu? I co z tymi wydłużonymi kolejkami?

Polacy nie chcą kolejnej ustawy, która dobrze wygląda na konferencjach prasowych, a gorzej działa w rzeczywistości. Wszystko to dzieje się w czasie, kiedy pod osłoną Policji, czyli służby mundurowej, łamiecie prawo w Trybunale Konstytucyjnym. Minister Żurek zapowiada, że po siłowym przejęciu Trybunału Konstytucyjnego następny będzie Sąd Najwyższy – również pod osłoną Policji. Co wy robicie z tymi policjantami? Robicie z Polski republikę bananową. Prawo nie może zależeć od tego, kto aktualnie sprawuje władzę i nadzoruje Policję, aby przejąć niezależne instytucje. Tak samo jak szacunek dla munduru nie może zależeć od tego, w której formacji dany człowiek służy. Bo państwo prawa musi być sprawiedliwe dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Wrócił pan poseł Skonieczka. Pewnie był w komisji, jak znam życie.

Zapraszamy.

Poseł Marcin Skonieczka:

Szanowni Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w komisji finansów były ważne głosowania, więc dziękuję za możliwość przesunięcia mojego wystąpienia.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum wobec projektu ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej, druk nr 1964, oraz sprawozdania komisji, druk nr 3259.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Żołnierze, policjanci, strażacy i funkcjonariusze innych służb mundurowych każdego dnia dbają o nasze bezpieczeństwo. Ich służba często wiąże się z ryzykiem, z pracą w nocy, w święta, a także z długą rozłąką z najbliższymi. Warto więc pamiętać, że ten ciężar ponoszą nie tylko sami funkcjonariusze, ale również właśnie wspomniane rodziny. Obecnie żołnierze i funkcjonariusze korzystają z różnych uprawnień wynikających z przepisów dotyczących poszczególnych formacji. Nie istnieje jednak wspólny system ulg i zniżek obejmujący służby mundurowe i ich rodziny. Ten projekt ustawy ma właśnie to zmienić. Zakłada wprowadzenie Karty Rodziny Mundurowej, która będzie dostępna m.in. dla żołnierzy, policjantów, strażaków Państwowej Straży Pożarnej, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa, a także ich małżonków i dzieci. Cieszy mnie i nasz klub, że podczas prac w komisji do grona uprawnionych włączono również strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych i ich rodziny, o czym mówił sprawozdawca komisji. To ważna zmiana, szczególnie dla mieszkańców mniejszych miejscowości, gdzie ochotnicze straże pożarne często stanowią podstawę lokalnego systemu ratownictwa.

Poseł Marcin Skonieczka

Co konkretnie daje karta? Przede wszystkim ulgi na przejazdy kolejowe, niższe opłaty za paszporty, preferencje przy przyjmowaniu dzieci do przedszkola w określonych sytuacjach oraz możliwość korzystania ze zniżek oferowanych przez firmy, instytucje publiczne i samorządy. Projekt przewiduje również pierwszeństwo w dostępie do świadczeń zdrowotnych w placówkach resortowych MON i MSWiA dla określonych grup posiadaczy karty.

W Klubie Parlamentarnym Centrum dostrzegamy argumenty przemawiające za tymi rozwiązaniami. Państwo powinno doceniać ludzi, którzy podejmują się trudnej i odpowiedzialnej służby. Powinno również pamiętać o ich rodzinach. Takie rozwiązania mogą być dodatkową zachętą do podejmowania służby oraz wyrazem uznania dla tych, którzy już ją pełnią. Warto też podkreślić, że część zniżek będzie oferowana dobrowolnie przez przedsiębiorców i samorządy, tak jak to ma miejsce np. w przypadku Karty Dużej Rodziny. To dobry kierunek, ponieważ pozwala budować współpracę bez konieczności finansowania każdego świadczenia z budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o Karcie Rodziny Mundurowej ma jeden podstawowy cel: docenić tych, którzy każdego dnia dbają o nasze bezpieczeństwo, oraz ich rodziny. Żołnierze, policjanci, strażacy, w tym również strażacy ratownicy OSP, oraz ich bliscy będą mogli korzystać ze zniżek na przyjazdy kolejowe, niższych opłat za paszporty, a także ulg oferowanych przez samorządowców i przedsiębiorców. Projekt przewiduje również pierwszeństwo w dostępie do opieki zdrowotnej w placówkach resortowych dla określonych grup uprawnionych.

Za bezpieczeństwem państwa stoją konkretni ludzie. Warto, żeby państwo o nich pamiętało, nie tylko od święta. Ta ustawa docenia ich służbę i wspiera ich rodziny. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Z niejakim opóźnieniem, ale bardzo serdecznie witam Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 7, Szkołę Podstawową nr 13 w Częstochowie. Jesteście? To pokażcie, że jesteście.

(*Głosy z galerii*: Tak.)

Jejku, pół galerii. Co to za ogromna placówka. Bardzo się cieszymy z waszej obecności i mamy nadzieję, że to, że przysłuchujecie się tak ważnej debacie, zostanie wam w pamięci. Pani posłanka Lidia Burzyńska zaprosiła was do Sejmu. Mamy nadzieję, że to będzie dla was, tak jak powiedziałem, dobry dzień.

Bardzo dziękuję za wystąpienia klubowe.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czas to będzie 1 minuta.

Lista w tym momencie zostaje zamknięta.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście służba w Wojsku Polskim, Policji, Straży Granicznej czy Państwowej Straży Pożarnej to jest niezwykła praca. To codzienna dyspozycyjność, nagłe wyjazdy, rozłąka z bliskimi i wreszcie praca w warunkach stałego ryzyka. Doskonale wiemy, że ciężar tej służby ponoszą nie tylko sami żołnierze i funkcjonariusze, ale również ich rodziny. Dlatego ten projekt ustawy jest tak ważny, bo to wyraz realnej wdzięczności i solidarności naszego państwa ze środowiskiem mundurowym. Wprowadza systemowe udogodnienia, o których już tutaj było mówione, ale to także potężny impuls do wzmocnienia prestiżu służby i zachęta dla młodych ludzi – myślę, że to jest bardzo ważne – by związali swoją przyszłość z bezpieczeństwem ojczyzny.

Tu oczywiście pytanie: Ile osób zostanie objętych tym wsparciem i na ile jest możliwe w przyszłości, też jeśli chodzi o możliwości budżetowe, objęcie zapisami ustawy, podobnymi rozwiązaniami pozostałych formacji mundurowych oraz jak wygląda ocena skutków budżetowych takiego rozwiązania? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jacek Bogucki jest? Nie widzę.

A więc pani poseł Anna Baluch.

Bardzo proszę.

A później pani posłanka Bożena Żelazowska.

Poseł Anna Baluch:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę odczytać SMS-a, którego przed chwilą dostałam od jednego ze strażaków, który jest zarówno strażakiem zawodowym, jak i ochotnikiem. Pyta mnie, czym różni się strażak ochotnik idący ramię w ramię ze strażakiem zawodowym od strażaka zawodowego, kiedy niejednokrotnie ochotnik jest pierwszy w miejscu zdarzenia i równoprawnie walczy o dobro ludzi, zostawiając swoją rodzinę w domu i narażając swoje życie. Niczym się nie różni, szanowni państwo. Nie ma strażaków pierwszej czy drugiej kategorii, kiedy płonie dom i zagrożone jest ludzkie życie. Ten druk pokazuje, że rządzący chcą wprowadzić dwie kategorie. Strażacy PSP otrzymują pełny pakiet przywilejów, a ochotnikom pozostawia się tylko część uprawnień.

Poseł Anna Baluch

OSP nie dostaną dostępu do świadczeń zdrowotnych poza kolejnością w placówkach MON i MSWiA. Nie otrzymają 49-procentowej ulgi na bilety miesięczne, a ich dzieci nie będą miały (*Dzwonek*) przewidzianego w projekcie pierwszeństwa w przyjęciu do żłobków ani przedszkoli.

Pytanie. Strażacy zasługują na szacunek, a nie na przywileje na pół gwizdka. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Bożena Żelazowska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Karta Rodziny Mundurowej to niezwykle ważny projekt. Służba na rzecz państwa i obywateli to służba odpowiedzialna i trudna, często z narażeniem zdrowia i życia. Często to najbliżsi odczuwają jej charakter, każdego dnia ponoszą konsekwencje tej służby. Karta dla rodzin służb mundurowych to rodzaj rekompensaty za ten wysiłek. Cieszę się, że ta karta będzie chociaż niewielką rekompensatą dla rodzin żołnierzy, policjantów, strażaków i innych służb mundurowych.

Jestem dumna, że to właśnie z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe nie zapomniano o druhnach i druhach strażakach, którzy z narażeniem życia i zdrowia ratują sąsiadów i tych, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują. (*Dzwonek*) Z tego miejsca chciałam wam, druhowie strażacy, policjanci, żołnierze i inne służby mundurowe, serdecznie za ten wysiłek podziękować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Ministrowie! Karta Rodziny Mundurowej to wyraz szacunku państwa do służb mundurowych dbających o nasze codzienne bezpieczeństwo. Trzeba też pierwszy raz powiedzieć, że oprócz służb zawodowych włączamy 295 tys. strażaków posiadających uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczych, czyli strażaków ratowniczych. Ci strażacy ratownicy to nie tylko fundament bezpieczeństwa państwa funkcjonujący w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Chodzi także o wszystkie jednostki, które są dzisiaj podmiotami ochrony ludności i obrony cywilnej. Wśród tych podmiotów, które na co dzień ratują ludzkie życie, są również ratownicy GOPR i TOPR. W sumie jest ok. 1,5 tys. osób. Te osoby mają już uprawnienia dotyczące świadczeń ratowniczych na podstawie ustawy o OSP, ale nie są tutaj włączeni. (*Dzwonek*) Chciałbym zapytać, czy resort rozważał włączenie tej grupy osób do tego rozwiązania prawnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Z pytaniem tym razem wraca pan poseł Ryszard Wilk.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Szanowni Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie chciałbym wyrazić pełen szacunek dla wszystkich mundurowych, włącznie ze Strażą Marszałkowską i naszymi aniołami stróżami z ABW, którzy dzisiaj w Sejmie również są. W uzasadnieniu do ustawy czytamy, że 40 mln zł rocznie na kartę i ulgi ma pochodzić z obecnego budżetu MON i MSWiA, bez dodatkowych środków. Z jakich konkretnych wydatków zrezygnujemy, żeby te pieniądze przesunąć? Na amunicję? Nie wiem. Może zamiast uszczuplać budżet służb, skoro nie ma tam innego finansowania, raz jeszcze powtórzę, zlikwidujmy zbędne instytucje, chociażby Polską Fundację Narodową, co było obiecane w stu konkretach. Tam w ciągu 2 lat poszło już 77,3 mln zł. Przecież to jest finansowanie tej karty przez 2 lata. Utnijmy jakieś wydatki, żeby tym ludziom oddać szacunek w postaci jakichkolwiek dodatków. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Izabela Bodnar.
Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Idea wprowadzenia Karty Rodziny Mundurowej jest dobra i niezwykle potrzebna, bo służba w wojsku i formacjach mundurowych to nie tylko zobowiązanie i odpowiedzialność samego funkcjonariusza, ale również codzienne wyzwanie dla ich rodzin, wyzwanie związane z rozłąką, dyspozycyjnością, częstymi przeniesieniami czy nieobecnością

Poseł Izabela Bodnar

bliskich, ale też strachem o ich zdrowie i życie. Dziękuję wszystkim służbom mundurowym za ich niesamowite oddanie.

Mam jednak dwa pytania do pana ministra: Dlaczego projektem nie objęto strażaków z ochotniczych straży pożarnych, którzy również odgrywają ogromną rolę w systemie bezpieczeństwa i ratownictwa, którzy często jako pierwsi są na miejscu zdarzenia, żeby ratować życie swoich sąsiadów czy mienie publiczne? Na ile budżet byłby w stanie objąć również strażaków z ochotniczych straży pożarnych? A druga kwestia dotyczy tego, dlaczego projekt nie uwzględnia faktycznego modelu rodziny, a uzależnia uprawnienia od formalnego statusu małżeństwa. W projekcie nie ma analogicznego do małżeństw uprawnienia dla partnerów życiowych, którzy nie zawarli związku małżeńskiego, ale prowadzą wspólne życie i wychowują dzieci. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dlaczego dzielicie mundurowych na lepszych i gorszych? Popieram wsparcie rodzin służb mundurowych, którzy ryzykują życie dla naszego bezpieczeństwa. Ale dlaczego pomijacie funkcjonariuszy Służby Więziennej, Służby Celno-Skarbowej czy służb specjalnych? Dlaczego strażak ochotnik, który ratuje ludzi z płonącego domu, ma mieć mniej uprawnień niż strażak zawodowy, drogi PSL-u? Pięknie tutaj opowiadaliście, jak to dbacie o strażaków ochotników. No właśnie tutaj to widać. Dlaczego uważacie, że życie strażaka ochotnika jest mniej warte niż strażaka zawodowego? Obiecujecie pierwszeństwo w leczeniu, ale nie zapewniacie dodatkowych lekarzy ani terminów. Jednocześnie, gdy trwa spór o legalność działań wokół Trybunału Konstytucyjnego, pouczacie Polaków o praworządności. Dlatego pytam, dlaczego zamiast stworzyć sprawiedliwy system wsparcia wszystkich rodzin mundurowych (*Dzwonek*), proponujecie kolejne podziały i przywileje, których w rzeczywistości nie spełnicie, ponieważ nie zabezpieczyliście na to dodatkowych pieniędzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Anna Wojciechowska.
Jest pani posłanka Czechak? Dobrze.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Wojciechowska:

Pani Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Popieram Kartę Rodziny Mundurowej, ponieważ idą za tym konkretne pieniądze i rozwiązania. To nie przywilej, to wyraz uznania, troska i nasz obowiązek wobec obrońców bezpieczeństwa. Rodziny żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych każdego dnia również są obciążone ich służbą i ryzykiem. Czekają z niepokojem na ich powrót. Czy jest bezpieczny? Czy wróci cały i zdrowy? Karta Rodziny Mundurowej to dowód, że rząd o nich pamięta. Ale brakuje mi tutaj również ratowników wodnych, bo jestem z warmińsko-mazurskiego. Dziękuję wszystkim służbom mundurowym za ich pracę i opiekę nad naszym bezpieczeństwem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Lidia Czechak.
A pana posła Kmitę już zapraszam bliżej.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Żołnierze, policjanci, strażacy i funkcjonariusze innych służb mundurowych każdego dnia narażają swoje zdrowie i życie, dbając o bezpieczeństwo Polaków. Projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej przewiduje konkretne przywileje dla nich i ich rodzin.

Ale ja mam konkretne pytania i prośby o wyliczenia. Jaki będzie całkowity roczny koszt wprowadzenia Karty Rodziny Mundurowej? Pan minister w komisji mówił, ale bez podziału na poszczególne służby, ilu beneficjentów obejmie program i jakie środki są zabezpieczone na ten cel w budżecie państwa. Pytam, ponieważ mam obawy, żeby nie odbywało się finansowanie tej karty kosztem bieżącego funkcjonowania służb mundurowych i wyposażenia, wynagrodzeń czy modernizacji. Czy mamy pewność, że będzie to rzeczywiste wsparcie rodzin mundurowych, a nie tylko kolejna obietnica? I mam jeszcze pytanie, panie ministrze, bo projekt zakłada, że samorządy będą mogły wprowadzić dodatkowe uprawnienia dla rodzin mundurowych, ale jednocześnie wprost wskazuje, że programy samorządowe nie będą finansowane z budżetu państwa. Czy rząd przewiduje jakikolwiek mechanizm wsparcia finansowania (*Dzwonek*) gmin i powiatów, szczególnie tych o ograniczonych dochodach, żeby nie było takiej obawy, że rodzina żołnierza lub policjanta w jednej bogatej gminie otrzyma wsparcie, a w innej nie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Młodzieżowa Rada Gminy Długołęka jest dzisiaj z nami z opiekunem, panem Piotrem Duszeńko. Wi-

Wicemarszałek Szymon Hołownia

tamy was bardzo serdecznie. To wy, prawda? Bardzo serdecznie was witamy. Posłanka Jolanta Niezgodzka zaprosiła was do Sejmu. (*Oklaski*) Nie wiem, czy będziecie chcieli kontynuować swoją karierę w tych fotelach, ale dobrze, że dzisiaj się tej polskiej demokracji w praktyce przyglądacie.

Pan poseł Łukasz Kmita przed wami i przed nami teraz wystąpi.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o Karcie Rodziny Mundurowej jest ważnym i istotnym projektem, który powinien wzmacniać przekonanie, że warto służyć Polsce. Istotnym elementem takiej regulacji powinno być również promowanie służby na rzecz bezpieczeństwa państwa. Z jednej strony mamy ustawę, tymczasem kilometr dalej na Alei Szucha, na polityczne polecenie premiera Donalda Tuska i szefa MSWiA, wyprowadziliście młodych funkcjonariuszy policji, wydaliście im polityczne rozkazy, aby siłowo mogli zająć siedzibę Trybunału Konstytucyjnego. Ale także ścigacie szefa związku zawodowego policjantów. Za co? Za te słowa: Żaden policjant ani żadna policjantka nie chcą stawać się elementem politycznych rozgrywek. Każdy z nas chce wykonywać służbę zgodną z ideą, która przyświecała wstąpieniu do formacji, czyli służyć społeczeństwu oraz mieć wsparcie ze strony swoich przełożonych. Koniec cytatu.

Szanowni Państwo! Z jednej strony mówicie o etosie służby (*Dzwonek*), a z drugiej strony niszczycie zaufanie do polskiej Policji. Jesteście obłudnikami i to skandal, że szef związku zawodowego policjantów z Małopolski, pan Łukasik, ma postępowanie dyscyplinarne. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Urszula Nowogórska.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Wyrażam głęboki szacunek do ustawy o karcie mundurowej. Wyrażam też wielki podziw, szacunek i podziękowanie dla wszystkich formacji służb mundurowych. Ale chciałam powiedzieć, że zbrojnym, bardzo sprawnym ramieniem Państwowej Straży Pożarnej są druhowie ochotnicy, strażacy, ratownicy OSP. Bez ich udziału byłoby trudno dbać o bezpieczeństwo na terenie całego naszego kraju. Byłoby trudno w pierwszej kolejności szybko reagować na pewne działania, pewne zagrożenia ratowniczo-gaśnicze. Dlatego uważam, że nie można oddzielać strażaków Państwowej Straży Pożarnej od strażaków ochotniczych straży pożarnych. W związku z tym, że na barkach jednych i drugich bardzo mocno opiera się ustawa o ochronie ludności, obronie cywilnej, wnioskuję do panów ministrów, aby objąć druhów ratowników (*Dzwonek*) ochotniczych straży pożarnych zniżką 49-procentową na bilety okresowe i opieką medyczną bez kolejki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo…

Już tak to schodzi…

(*Głos z sali*: Za wysoko.)

Zepsuło się chyba.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale trzeba niżej czy trzeba wyżej?

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Niżej.)

(*Głos z sali*: Bo się popsuje.)

Poseł Małgorzata Pępek:

Niżej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To naciskaj tam niżej. Nie działa? Frysztak wszystko popsuł, bo to on robi tak, żeby…

(*Głos z sali*: Wyżej, wyżej.)

(*Głos z sali*: Czego Platforma się nie dotknie, to psuje.)

Nie, kolega Frysztak.

Poseł Małgorzata Pępek:

O, teraz tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy to bardzo dobre rozwiązanie. Udało nam się wspólnie go wypracować. Cieszę się, że włączyliśmy również strażaków ochotników oraz ich rodziny do Karty Rodziny Mundurowej. Druhny i druhowie z ochotniczych straży pożarnych każdego dnia ratują życie, i zdrowie i mienie Polaków na równi ze służbami zawodowymi. Dlatego równe traktowanie i docenienie ich codziennej gotowości jest w pełni zasadne.

Poseł Małgorzata Pępek

Projekt w tym brzmieniu realnie wspiera wszystkich, którzy stoją na straży naszego bezpieczeństwa i zasługuje na poparcie Wysokiej Izby.

Mając na względzie przyjęte rozwiązania, chciałabym jednak zapytać o skutki (*Dzwonek*) wejścia w życie tej ustawy. Jaki jest ostateczny szacowany koszt funkcjonowania procedowanej ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Maciej Małecki.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każde wsparcie służb mundurowych to krok w dobrą stronę. Dobrze, że znalazła uznanie propozycja Prawa i Sprawiedliwości, żeby Kartą Rodziny Mundurowej objąć też strażaków ratowników. Ale każdy żołnierz, każdy funkcjonariusz polskiego państwa musi mieć pewność, że w chwili trudnej polskie państwo stanie za nim murem. A wy tę zasadę złamaliście. Wasze koleżanki z ław koalicji złamały karierę oficera, który bronił granicy. Powołaliście specjalny zespół prokuratorów do ścigania obrońców polskich granic. Zamieniliście w piekło życie kpt. Anny Michalskiej. A wasz nominat, ten, którego wysłaliście do siłowego przejęcia telewizji publicznej, ścigał w sądzie polskiego żołnierza, który bronił granicy. Za to musicie przeprosić. (*Dzwonek*) Dlaczego jeszcze nie przeprosiliście za ataki na obrońców polskiej granicy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Maria Koc.

Poseł Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie o równe traktowanie wszystkich służb i ich rodzin. Rozszerzenie projektu na strażaków ochotników jest ważną zmianą, ale przewidziano dla nich ograniczony zakres uprawnień. Przykładowo nie obejmują ich wszystkie ulgi kolejowe ani preferencje w dostępie do świadczeń zdrowotnych i w placówkach MON i MSWiA.

Mam pytanie. Jakimi obiektywnymi kryteriami kierowali się autorzy projektu, różnicując zakres uprawnień poszczególnych grup mundurowych? Dlaczego rodziny strażaków ochotników, którzy narażają zdrowie i życie podczas akcji ratowniczych, mają otrzymać węższy katalog przywilejów niż rodziny funkcjonariuszy zawodowych? Czy przewidujecie państwo wyrównanie ich statusu? Czy przewidujecie, że będą mieć takie same przywileje? Jeżeli nie od razu, to może będziecie wyrównywać te uprawnienia stopniowo? Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Wiesław Różyński.
Pani posłanki Doroty Marek, która jest następna, chyba nie ma.
(*Poseł Krystyna Skowrońska*: To ja za nią mogę.)
Pan poseł Krajewski już wrócił? Jest.
(*Głos z sali*: Pani posłanka?)
Nie, zaraz, jako następna.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Generale! Wysoka Izbo! Zacznę od wyrażenia szacunku dla wszystkich służb mundurowych stojących na straży życia i mienia: dla służb i strażaków Państwowej Straży Pożarnej. Jako druh chciałbym szczególnie się zwrócić do druhów strażaków, których jest ok. 250 tys., gotowych do ratowania życia i mienia. Oni są pierwsi w przypadku większości, jeśli nie 90%, zdarzeń losowych.

Moje pytanie brzmi: Panie ministrze, czy będą kolejne działania? We wcześniejszych wypowiedziach niesłusznie byli potraktowani druhowie strażacy. Czy w kolejnych zadaniach ministerstwo będzie robić kolejne kroki, zmieniając tę dysproporcję między strażą pożarną zawodową (*Dzwonek*) a strażakami ochotnikami? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

W zastępstwie pani posłanki Doroty Marek niezastąpiona, niepowtarzalna pani posłanka Krystyna Skowrońska.

Zapraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku, za takie zaanonsowanie mojego głosu.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo Posłowie! To dobra ustawa mówiąca o karcie rodziny służb mundurowych. Chcę przypomnieć, że w lipcu 2025 r. wprowadziliśmy dobre rozwiązanie w sprawie dodatku mieszkaniowego dla służb mundurowych, policjantów i strażaków. Ważne, żeby o tym powiedzieć. Ten dodatek mieszkaniowy dla funkcjo-

Poseł Krystyna Skowrońska

nariuszy to od 900 zł do 1800 zł. Dzisiaj mówimy o karcie służb mundurowych i będą nią objęci m.in. ratownicy ochotniczej straży pożarnej.

Z tego miejsca jako przewodnicząca poselskiego zespołu strażaków chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim druhom ochotnikom, wszystkim ratownikom, którzy będą objęci tym rozwiązaniem. Chcę powiedzieć, że na straży naszego bezpieczeństwa stoi 30 tys. strażaków Państwowej Straży Pożarnej, których wspiera 500 tys. strażaków ochotników. (*Dzwonek*) To wszystko jest ważne dla naszego bezpieczeństwa. Poprzyjmy tę ustawę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Krajewski.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Cieszę się, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jako pierwszy złożył tę poprawkę i że zaproponowaliśmy w trakcie dyskusji w lutym tego roku rozszerzenie o strażaków ochotników, jeśli chodzi o możliwość otrzymania Karty Rodziny Mundurowej.

Szanowni Państwo! Nie ma nic gorszego niż dzielenie służb mundurowych. Stąd moje pytanie do rządu, dlaczego w tej inicjatywie nie znajduje się Służba Więzienna, dlaczego w tej inicjatywie nie znajdują się funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej. Mam na myśli Służbę Celno-Skarbową. Chciałbym na koniec zacytować i chciałbym, żeby wszyscy posłowie to usłyszeli. Mieliśmy konsultacje sejmowe. Jaki padł głos w czasie tych konsultacji? Mam jedno, ale istotne dla mnie pytanie: Dlaczego rządzący nienawidzą funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej? To kolejny projekt ustawy (*Dzwonek*), który wyłącza ww. osoby. Nie dostaliśmy modernizacji, nie dostaliśmy mieszkaniówek, a teraz w dodatku kolejna kwestia ma nas ominąć. Poddaję to pod rozwagę. Warto naprawić ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Bożena Lisowska.
Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żołnierze i funkcjonariusze służb podległych MSWiA oraz ich rodziny ponoszą ciężar związany ze służbą, a państwo do tej pory nie ma ani jednego dokumentu potwierdzającego przysługujące im ulgi. Procedowana ustawa ma to zmienić, dać przywileje oraz zatrzymać odejścia ze służby, a także promować etos munduru. Na mocy tej poselskiej ustawy powstaje Karta Rodziny Mundurowej wydawana bezpłatnie na wniosek składany do dowódcy jednostki wojskowej, komendantów służb lub organu emerytalnego MSWiA. Projekt ustanawia także 15 maja Dniem Rodziny Mundurowej.

Szanowny Panie Ministrze! Według oceny skutków regulacji uruchomienie karty kosztuje ok. 50 mln w 1. roku jej funkcjonowania. Moje pytanie brzmi: Czy wnioskodawcy (*Dzwonek*) oszacowali, ile osób obejmie karta w 1. roku? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Schmidt.

Poseł Anna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na galerii stoi funkcjonariusz Straży Marszałkowskiej. Proszę, żeby pan odpowiedział, dlaczego on, jego rodzina, koledzy i koleżanki nie są objęci tą ustawą. (*Oklaski*) Gdzie jest służba marszałkowska, gdzie jest Służba Więzienna, gdzie jest Służba Celno-Skarbowa? Każda z tych służb odpowiada za inny sektor bezpieczeństwa państwa. Chciałabym wiedzieć, dlaczego państwo dzielicie służby na lepsze i gorsze. Proszę odpowiedzieć, jakie przesłanki legły u podstaw wyłączenia tych służb z ustawy i z prawa do posiadania Karty Rodziny Mundurowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Masełko jest.
Bardzo proszę.
Pan poseł Subocz jest.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze, że wróciliśmy do tego tematu, bo pierwsze czytanie odbyło się kilka miesięcy temu, a dyskusja była burzliwa. Zresztą to wynika z tego, co słyszymy i widzimy. Szanowni państwo, temat bardzo ważny, istotny, należy go tutaj kontynuować. Myślę, że cała Wysoka Izba zgadza się z tym, żeby przyjąć ten projekt, żeby wzmocnić nasze służby mundurowe, żeby wzmocnić prestiż tego zawodu. Jest to kolejny element, po tych, które zostały wcześniej wprowadzone, takich jak m.in. dodatek mieszkaniowy, który wspiera to, żeby Polacy chcieli służyć

Poseł Paweł Masełko

w naszych służbach, wszelkiego typu. Panie ministrze, to już wybrzmiało dzisiaj dosyć mocno, ale czy planujecie rozwinięcie tego programu, poszerzenie go o kolejne służby w kolejnych miesiącach, być może latach? Te służby podlegają różnym ministerstwom. (*Dzwonek*) Warto by było ten temat pociągnąć. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Subocz.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rodziny mundurowych zasługują na wsparcie, ale dlaczego projekt Karty Rodziny Mundurowej już na starcie dzieli środowisko? Obejmujecie nim tylko część funkcjonariuszy, pomijacie Służbę Więzienną, Służbę Celno-Skarbową, ABW, Agencję Wywiadu czy CBA i OSP. Jeśli chcemy budować prestiż służby, to trzeba zapewnić na to środki finansowe. W samej Policji, w Centralnym Biurze Zwalczania Cyberprzestępczości – niezmiernie ważnym elemencie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo – jest 35% wakatów, a wy z tym nic nie robicie. Proszę powiedzieć, jakie kryterium uzasadnia objęcie kartą jednych formacji i pominięcie pozostałych. Ile kosztowałoby rozszerzenie uprawnień na pominięte służby i ich rodziny? Czy przygotowano w ogóle taką kalkulację? Jeśli tak wam zależy na wsparciu służb, to dlaczego ta ustawa nie była procedowana przez 8 miesięcy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Rafał Siemaszko.

Poseł Rafał Siemaszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej opiera się na codziennej służbie żołnierzy i funkcjonariuszy, ale ciężar tej służby ponoszą również ich najbliżsi. Dlatego obowiązkiem państwa jest wspieranie nie tylko samych mundurowych, lecz także ich rodzin. Jako poseł z Pomorza doskonale rozumiem znaczenie tej ustawy. W naszym regionie, strategicznym dla obronności i bezpieczeństwa Polski, służą marynarze Marynarki Wojennej, policjanci, funkcjonariusze Straży Granicznej, strażacy Państwowej Straży Pożarnej, druhowie ochotnicy straży pożarnych oraz funkcjonariusze wielu innych służb mundurowych. Procedowana ustawa to konkretne wsparcie, ulgi w transporcie kolejowym, opłatach paszportowych, preferencje w dostępie do określonych świadczeń zdrowotnych oraz możliwość rozwijania dodatkowych uprawnień przez samorządy i przedsiębiorców. Szczególnie cieszy mnie uwzględnienie również rodzin strażaków ratowników OSP. (*Dzwonek*) Karta Rodziny Mundurowej to wyraz wdzięczności państwa za służbę, poświęcenie i wyrzeczenia całych rodzin. Dlatego z pełnym przekonaniem popieram przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Władysław Dajczak.
Bardzo proszę.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nikt na tej sali nie ma żadnych wątpliwości, słychać to we wszystkich wypowiedziach, że ludziom, którzy realizują zadania na rzecz bezpieczeństwa państwa, należą się szacunek, wdzięczność i pomoc. Ta ustawa ma właśnie to wsparcie realizować. Taka ustawa nie powinna w żaden sposób wprowadzać tak jawnej dyskryminacji ani budzić takich kontrowersji co do katalogu jej beneficjentów. Pytanie jest jasne i oczywiste: Dlaczego autorzy projektu wprowadzają tak jawną dyskryminację i naruszają zasadę równego traktowania służb mundurowych? Dlaczego to się dzieje, panie ministrze? Dlaczego jedne rodziny osób realizujących takie zadania mogą mieć wsparcie, a inne rodziny nie? Ja myślę, że jedynym wytłumaczeniem chyba jest to, że zrujnowaliście finanse publiczne i nie macie po prostu pieniędzy. Nie mówcie więc o wsparciu dla osób, które działają na rzecz bezpieczeństwa państwa, bo to jest po prostu kłamstwo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Patryk Gabriel.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak zostało z tej mównicy powiedziane, już ponad 140 tys. funkcjonariuszy skorzystało z wprowadzonych w ogólnej zgodzie rozwiązań dotyczących dodatków mieszkaniowych. Bardzo dobrze. Idziemy dalej. Karta Rodzi-

Poseł Patryk Gabriel

ny Mundurowej. Bardzo się cieszę, że w toku prac została uwzględniona poprawka, która do katalogu tych rodzin dołącza również rodziny naszych druhów i druhen ratowników z OSP. W związku z tym, że to nie są tylko symboliczne hasła, a konkretne przywileje, które idą za tymi rozwiązaniami, mam pytanie, takie techniczne, dotyczące tego, w jaki sposób przewiduje się weryfikowanie statusu druha ratownika OSP. Drugie pytanie związane jest z tym, czy samorządy będą w jakiś sposób obciążone pracą obejmującą weryfikowanie statusu naszych ratowników. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja państwu powiem, jak koalicja Tuska szanuje mundurowych i ich rodziny. Wysłaliście młodych policjantów do zamachu na Trybunał Konstytucyjny. Okłamaliście ich, że jadą zabezpieczać tory, i kazaliście stać 18 godzin bez wody i jedzenia. A teraz Boroń i Kierwiński winę za swój udział w zorganizowaniu zamachu stanu próbują zrzucić na podwładnych. To jest wasz szacunek do munduru. Powołaliście specjalny zespół prokuratorów ścigających funkcjonariuszy broniących polsko-białoruskiej granicy. Odwołaliście kpt. Annę Michalską, która w czasie wojny hybrydowej odpierała rosyjską i białoruską dezinformację. Wspieraliście i wspieracie celebrytów obrażających polski mundur. Strażaków ochotników wasze służby ścigają za to, że kupowali sprzęt ratujący życie. Nie macie szacunku do munduru, nie macie szacunku dla Polaków, a za zamach na konstytucyjny organ państwa odpowiecie karnie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: A gdzie to jest w ustawie?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Bartosz Zawieja.
Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Zawieja:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Warto tutaj dzisiaj cieszyć się, że blisko 700 tys. druhów i druhen, jeżeli chodzi o OSP, zyska na tej ustawie. Cieszę się, że w Wysokim Sejmie został zawarty ten konsensus. Warto pracować na tym, aby również inne jednostki mundurowe, które dbają o nasze bezpieczeństwo, zostały objęte tym wsparciem.

Korzystając z okazji, powiem, że naprawdę się cieszę, że na wstępie procedowania udało się dołączyć do tego wachlarza kolejną grupę, jaką są ochotnicze straże pożarne. Jest 16 tys. tego typu placówek w Polsce. Prosiłbym pana ministra o odniesienie się do następującego pytania. Pierwotne szacunki finansowe sporządzono przed rozszerzeniem tego projektu o strażaków, ratowników, czyli OSP i ich rodziny, a w załączonym sprawozdaniu komisji nie przedstawiono nowego, pełnego oszacowania wydatków uwzględniającego tę grupę. Czy to oznacza, że kwoty 50 i 40 mln zł należy traktować jako szacunki pierwotnej wersji, czy wiemy, że jest to ostateczny koszt po rozszerzeniu grupy odbiorców (*Dzwonek*) o OSP? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Edward Siarka.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W poprzedniej kadencji rząd Prawa i Sprawiedliwości przygotował dwie ważne ustawy, które dotyczyły strażaków ochotników. Pierwsza to jest ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, a druga to ustawa, która nadaje strażakom ochotnikom dodatek emerytalny. Ten dodatek jest realną pomocą dla druhów strażaków. Natomiast karta mundurowa, która mogłaby być ważnym elementem uzupełniającym wszystkie te elementy, które mają dowartościować działalność strażaków ochotników, nie spełnia niestety takiego wymogu, dlatego że mamy w niej zapisany tylko jeden element wsparcia dla strażaków ochotników – jest to dopłata do biletu jednorazowego wysokości 37%. Do tego jeszcze dochodzi bardzo poważny mankament, a mianowicie karta będzie tylko w formie elektronicznej. Dla środowiska wiejskiego to jest bardzo ważna, trudna przeszkoda. Dlaczego nie możemy (*Dzwonek*) mieć tej karty również w formie papierowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Iwona Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy żołnierz wyjeżdża na służbę, policjant rusza na interwencję, a strażak biegnie do pożaru, to w domu

Poseł Iwona Karolewska

zostaje ktoś, kto na nich czeka. Czeka na telefon, na wiadomość, na znak, że służba została zakończona pomyślnie. Bo służba ojczyźnie to nie tylko mundur, to także nieprzespane noce i codzienny strach. I właśnie o tym jest ta ustawa. Karta Rodziny Mundurowej to jest konkretne wsparcie: łatwiejszy dostęp do opieki zdrowotnej, ulgi w przejazdach, pomoc w dostępie do przedszkoli. To przede wszystkim też wyraz szacunku i wdzięczności dla służb mundurowych. Bo kiedy mówimy o bezpieczeństwie, nie możemy zapominać o tych, którzy za to bezpieczeństwo płacą najwyższą cenę. A kiedy płacą tę cenę, my musimy pamiętać o ich najbliższych. Dlatego, panie ministrze, mam pytanie, czy ustawę można rozszerzyć o pełne ulgi również dla druhów ochotniczych straży pożarnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Anna Pieczarka.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno nie zgodzić się z tym, że służby mundurowe pełnią szczególną rolę w społeczeństwie i powinny być szczególnie chronione. Dodam jednak, że powinny być chronione nie tylko od święta, lecz na co dzień – i zwrócę uwagę na skandaliczne traktowanie policjantów, którzy obecnie przez wiele godzin pełnią służbę na terenie Trybunału Konstytucyjnego. Funkcjonariusze ściągnięci w trybie alarmowym i oddelegowani z innych zadań pracują nawet po 12 godzin bez zapewnionego jedzenia, wody oraz jasnych rozkazów dowództwa. Odpowiedzialny za nich resort nie zadbał nawet o spełnienie podstawowych potrzeb formacji. A moje pytanie w sprawie projektu jest następujące: Dlaczego projekt nie obejmuje wszystkich strażaków OSP? I bardzo proszę o uszczegółowienie kwestii wprowadzenia dodatkowych zniżek na dobra, usługi oraz usługi handlowe. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Patryk Jaskulski.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każdy polski mundurowy zasługuje na szacunek, ale nie tylko wyrażany słowem – co miało miejsce chociażby za waszych rządów, kiedy mówiliście: „Murem za polskim mundurem", niewiele robiąc dla polskiego munduru. Dziś mamy dopełnienie pewnego pakietu działań na rzecz służb mundurowych. Jesteśmy za rekordową, ponad 20-procentową podwyżką dla wszystkich pracowników mundurowych. Podnieśliśmy świadczenie na mieszkanie służbowe do 1800 zł. Odbudowujemy w końcu kadry w polskiej Policji. Nareszcie Polacy chcą pracować w polskiej Policji i mamy rekordowy poziom zatrudnienia. Dodatkowo przeznaczyliśmy rekordowe miliardy złotych z programu SAFE na lepszy ekwipunek dla służby mundurowej.

Szanowna Wysoka Izbo! Apeluję do wszystkich, abyśmy zagłosowali za tym projektem ustawy i żebyśmy nie tylko mówili o szacunku (*Dzwonek*), ale naprawdę wyrazili to właśnie w tym głosowaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Jach.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Najpierw chciałbym przedstawicielom rządu pogratulować pomysłu, bo nie wydając grosza i obiecując ludziom, że będą mieli Bóg wie co i Bóg wie, jakie przywileje, stworzyliście taki temat, na który od dłuższego czasu kilkaset tysięcy Polaków dyskutuje, nie bardzo wiedząc, co z tego będzie. Otóż chcę powiedzieć, że przykrywacie tym fatalną sytuację właśnie w służbach mundurowych. Proszę państwa, jest wielki boom na służbę – czy to w Policji, czy w Siłach Zbrojnych – ale kandydaci odchodzą. Pomimo wolnych etatów, mimo tego, że ich potrzebujemy, odchodzą, bo nie ma pieniędzy. Do obydwu panów ministrów mam pytanie: Ile wolnych etatów w tej chwili jest w Siłach Zbrojnych, a ile w Policji (*Dzwonek*) i Straży Pożarnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Aleksandra Kot.

Poseł Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Rodziny służb mundurowych ze względu na

Poseł Aleksandra Kot

szczególny charakter służby ich bliskich zasługują na odpowiednie wsparcie państwa, na docenienie ich wyrzeczeń, ich poświęcenia, stąd Karta Rodziny Mundurowej, która zakłada zniżki na transport publiczny, inne ulgi i benefity. Bardzo ważne jest również to, że projekt przewiduje stworzenie centralnego, publicznie dostępnego wykazu ulg i uprawnień, który będzie aktualizowany wraz ze zmianami tej oferty. Chciałabym więc zapytać właśnie o to zaplecze techniczne, o to, jak będzie wyglądał ten wykaz, bo bardzo ważne jest, by był on jak najbardziej przejrzysty, prosty w obsłudze, tak jak jest to np. w przypadku Karty Dużej Rodziny. Od tego właśnie, od dostępności tych informacji zależy to, czy rodziny mundurowych będą rzeczywiście korzystać z tej karty w jak najszerszym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Paluch.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Jedno krótkie pytanie na początek: Jak długo będziecie jeszcze, koalicjo, ściemniać, kłamać i mataczyć? Swój szacunek dla munduru, w cudzysłowie oczywiście, pokazaliście w listopadzie 2022 r. w czasie akcji białoruskich służb „Śluza", wyzywając funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji od morderców, insynuując, że mordują migrantów szturmujących naszą wschodnią granicę i potajemnie zakopują ich w lesie. Jeśli chodzi o wasz szacunek dla służb, to przez 4 lata nic się nie zmieniło. Patrzyliśmy kilka dni temu na funkcjonariuszy Policji, młodych adeptów ze szkół, bo starsi przejrzeli waszą grę i poszli na zwolnienia lekarskie. Młodzi policjanci i policjantki stali 23 godziny pod Trybunałem Konstytucyjnym bez pożywienia, bez wody. Słabli, mdleli, bo jak zwykle nie umiecie niczego zorganizować, ani logistyki, ani zaplecza. Szefa policyjnego związku zawodowego, pana Łukasika z Małopolski (*Dzwonek*), ścigacie za powiedzenie prawdy o tym fakcie. Ostatnie pytanie na koniec, podstawowe pytanie: Dlaczego przez waszą nieudolność spadły płace realne w budżetówce, również w służbach? Żadna karta służb mundurowych tego nie zrównoważy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Szewiński.

Poseł Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy wojskowi, policjanci, strażacy i inni funkcjonariusze ruszają do akcji na ratunek, ich rodziny czekają i martwią się, czy wrócą bezpiecznie. Służba to poświęcenie całej rodziny. Ja też jestem druhem OSP Konopiska, ale nie ratownikiem. Moi koledzy jeżdżą do akcji. Wiem, jakie to poświęcenie. Dzięki naszym poprawkom Karta Rodziny Mundurowej będzie obowiązywać również strażaków ratowników OSP i ich najbliższych. Z tego miejsca apeluję do pana prezydenta. Zawetował pan ustawę dotyczącą SAFE, ustawę łańcuchową, ustawę o statusie osoby najbliższej, o Zondacrypto. Proszę teraz nie wetować wsparcia dla rodzin mundurowych. Oni wspierają nas w najtrudniejszych chwilach. Teraz my wesprzyjmy ich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym podkreślić, że Karta Rodziny Mundurowej to bardzo potrzebna i cenna inicjatywa stanowiąca wyraz uznania państwa dla żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych oraz poświęcenia ich rodzin. Zwrócił się do mnie emerytowany żołnierz, który przez 30 lat służył ojczyźnie. Przez te lata jego żona i cała rodzina ponosiły konsekwencje tej służby, wielotygodniowych nieobecności męża, poligonów, rozłąki. Zwrócili się do mnie także ratownicy TOPR i GOPR. Moje pytanie kieruję do pana ministra: Czy resort rozważa uzupełnienie tego katalogu o emerytów wojskowych i ich rodziny oraz ratowników TOPR i GOPR? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Bardzo serdecznie witam w Sejmie 21. Bogoryjską Drużynę Harcerską im. „Jędrusiów" z Bogorii. To hufiec ZHP Staszów. Witamy was bardzo serdecznie, druhny i druhowie. Zaprosił was do Sejmu pan poseł Lucjan Pietrzczyk, z czego się niezwykle cieszymy. Sam chyba ma duże doświadczenie w harcerstwie, o ile dobrze kojarzę. (*Oklaski*)

Teraz pan poseł Mateusz Bochenek i kolejne pytanie.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rozpocznę od słów wdzięczności pod adresem

Poseł Mateusz Bochenek

tych wszystkich, którzy na co dzień strzegą naszego bezpieczeństwa, wszystkich służb mundurowych. Te słowa składam na ręce obecnego wśród nas pana gen. Pawła Frysztaka reprezentującego Państwową Straż Pożarną. Dziękuję za to, że jesteście i służycie obywatelom, naszej ojczyźnie. Z dużą konsekwencją inwestujemy w bezpieczeństwo. Inwestujemy osobowo w świadczenia dla członków naszych służb mundurowych, a także w infrastrukturę. Osiągamy rekordowe wyniki w tych obszarach, bo doskonale wiemy, że to nasz obowiązek, nasza racja stanu. Wiemy doskonale także to, że służba, jaką wykonują nasi mundurowi, wpływa również na ich rodziny, które każdego dnia myślą o tym (*Dzwonek*), gdzie są i co robią ich najbliżsi. Dzisiaj otaczamy wsparciem także ich. Jak nasi mundurowi dbają o nasze bezpieczeństwo, tak my winni jesteśmy zadbać o ich komfort i bezpieczeństwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Anna Sobolak.

Poseł Anna Sobolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za każdym mundurem stoi człowiek, a za tym człowiekiem bardzo często stoi cała rodzina, która nauczyła się żyć z niepewnością, która wie, co znaczy odwołany rodzinny obiad, puste miejsce przy świątecznym stole czy telefon, na który czeka się z bijącym sercem. Szanowni państwo, kiedy ktoś zakłada mundur, służbę razem z nim zaczyna cała rodzina, dlatego dzisiaj mówimy o Karcie Rodziny Mundurowej, o ulgach, ułatwieniach i konkretnym wsparciu. Dla mnie ta ustawa przede wszystkim dotyczy czegoś znacznie ważniejszego – wdzięczności, szacunku, zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Skoro oczekujemy od żołnierzy, policjantów, strażaków i innych funkcjonariuszy gotowości do poświęceń, to państwo również musi być gotowe do podjęcia odpowiedzialności za ich rodziny.

Mam pytanie do pana ministra: Czy planowane jest zrównanie uprawnień strażaków ochotników z uprawnieniami, które otrzymają strażacy PSP? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Na koniec pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Idea wprowadzenia Karty Rodziny Mundurowej jest cenną inicjatywą. W projekcie ustawy wymieniono 12 grup beneficjentów tej karty. Nie ma tutaj wszystkich służb mundurowych, choćby Służby Więziennej, Służby Celno-Skarbowej czy Straży Marszałkowskiej. Moje pytanie: Czy jest rozważane rozszerzenie listy beneficjentów o inne służby? Bo na to czekają. Nie powinniśmy dzielić pod tym względem służb.

Wśród beneficjentów są osoby pozostające w związku małżeńskim, czyli cywile, to grupa czwarta w art. 4. To dobrze. Zwrócili się do mnie pracownicy cywilni Policji. Bez ich pracy nie ma prawidłowego funkcjonowania tej służby. Również chcieliby móc korzystać z podobnego przywileju, jakim jest karta. Moje pytanie: Czy było rozważane takie wsparcie grupy cywilów, którzy tworzą jednostki i których praca jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania formacji? Byłaby to również forma docenienia ich pracy. Nie mają wysokich uposażeń. Ilu osób dotyczyłaby taka zmiana? Jakie byłyby dodatkowe koszty? (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź również na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do tych pytań i wystąpień odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Wiesław Szczepański i, jak rozumiem, później również odniesie się pan minister Bejda. Łącznie panowie ministrowie mają 15 minut.

Bardzo proszę.

A, jest grupa do powitania, tak? Grupa, że tak powiem, o której dowiedziałem się godzinę temu, czekaliśmy, aż się pojawi, to przebywająca na galerii młodzież i nauczyciele z Zespołu Szkół im. Juliusza Verne'a w Kielcach. To wy jesteście? Jesteście. Super, cieszymy się, że jesteście. Pan poseł Artur Gierada zaprosił was do nas, z czego się również bardzo cieszymy, i mamy nadzieję, że to będzie dobra wycieczka, owocny dzień i że sporo zobaczycie z tego, jak polska demokracja tutaj w bijącym jej sercu działa w praktyce. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Postaram się odpowiedzieć na znaczną część pytań, bo w znacznej części one były kierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i de facto odnosiły się właściwie do jednej grupy zawodowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański

Chciałbym na początku zwrócić państwu posłom uwagę na jedną rzecz. To nie jest projekt rządowy. Państwo kierujecie pytania do ministra spraw wewnętrznych, kierujecie pytania do ministra obrony narodowej, natomiast projekt jest poselski i to posłowie, a nie rząd wystąpili z tym projektem. W związku z tym pytania dotyczące grupy powinny być kierowane do posłów wnioskodawców i do posła, który tworzył tę ustawę. Mogę odnieść się do tego, co uważam, natomiast nie mogę odnosić się do resortów, za które nie odpowiadam, a które nie znalazły się w tej grupie.

Szanowni Państwo! Pan poseł Krajewski pytał, po prostu wskazywał, że środki finansowe w ministerstwie spraw wewnętrznych na służby są mniejsze niż w ubiegłym roku. Panie pośle, mówimy o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Mówi pan o budżecie Policji?)

Tak. Ja już odpowiadam, że jest to, panie pośle, nieprawda. Dlaczego? Już panu odpowiem.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie, ale niech pan poczeka, już panu odpowiem. Dlaczego? Dlatego że w ustawie budżetowej na rok 2025 i rok 2026, dokładnie na 2025 r., mieliśmy środki, które są w programie modernizacyjnym – ponad 2600 mln…

(*Poseł Jarosław Krajewski*: A, to jest całkowicie coś innego.)

…i to był ostatni rok, jeśli chodzi o rok 2025, w tym ok. 2 mld na Policję.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Panie marszałku, sprostowanie, bo nazwisko padło…)

To również środki związane…

Odpowiadam na pytanie, dlatego padło nazwisko. Będę odnosił się nazwiskami.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Ja wiem, bardzo dziękuję. Dzięki temu mogę odpowiedzieć.)

Oczywiście.

Natomiast w roku bieżącym nie mamy… Po prostu program modernizacyjny był w rezerwie celowej, w związku z tym 1,5 mld będzie po prostu jako pieniądze, w tym również miliard na Policję, ujęte. To są również środki związane z uposażeniem dotyczącym świadczenia mieszkaniowego, ponad 1200 mln, które są w rezerwie celowej i nie są wykazywane w budżecie. A więc znaczna część środków, która po prostu jest, to są pieniądze niepokazywane. One były w budżecie na rok 2025. Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych na rok 2026 to 50 627 mln. Budżet na przyszły rok to 54 140 mln zł.

Było pytanie, dlaczego nie objęliśmy całym zakresem rzeczowym ochotniczych straży pożarnych. Państwo pamiętacie, że w pierwotnej wersji byli tylko funkcjonariusze służb mundurowych podległych MON – mówię tutaj o wojsku, Wojskach Obrony Terytorialnej – a także cztery formacje, które są u nas. Natomiast w wyniku prac parlamentarnych i uzgodnień podjęto decyzję, żeby również ochotnicy strażacy ratownicy byli objęci tą formułą. To jest 295 tys. osób. To jest olbrzymia grupa osób. Gdybyśmy przyjęli, że mamy objąć wszystkich ochotników strażaków, to mówilibyśmy o liczbie 800 tys. osób, z rodzinami – prawie 3 mln. Dzisiaj nie ma żadnego problemu, żeby zapisać się do ochotniczej straży pożarnej. Mielibyśmy pączkowanie, za chwilę 2 mln ochotników strażaków i Karta Rodziny Mundurowej stałaby się fikcją.

Założenie było takie, że ta karta byłaby skierowana do funkcjonariuszy czynnych zawodowo. Dlatego m.in. przewidywaliśmy możliwość ich uczestniczenia w bezkolejkowym systemie zdrowotnym. Dlaczego? Żeby ci funkcjonariusze nie czekali w kolejce, bo czasami są potrzebni do wykonywania zadań. Natomiast w żaden sposób nie zmniejsza to obsługi świadczeń zdrowotnych przez nasze placówki medyczne, dlatego że przecież te wszystkie osoby odprowadzają składki zdrowotne i dzisiaj uczestniczą w tym systemie. Gdybyśmy mieli obowiązek wtłoczenia do tego systemu również ochotników strażaków, to grupa ok. 886 tys. osób trafiłaby do szpitali. Po prostu to byłoby zalanie i zniszczenie systemu. Właściwie służba zdrowia stałaby się niewydolna. Chciałbym zwrócić uwagę również na jedną rzecz – że mówimy tylko o placówkach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi obrony narodowej. Gdyby do tych placówek wprowadzić kolejne 3 mln osób albo 1 mln osób, po prostu nie byłoby to normalne. Te placówki zajęłyby się tylko leczeniem funkcjonariuszy, ochotników strażaków i musiałyby się nazywać: szpitale świadczące usługi tylko dla jednej formacji.

Było pytanie, o jakiej grupie rozmawiamy. Rozmawiamy o grupie w MON-ie 763 tys. osób, w MSWiA – 543 tys. osób. Jeśli chodzi o ochotników strażaków, jak powiedziałem, jest to ponad 880 tys. osób. To jest olbrzymia grupa osób, prawie 2 mln, która będzie objęta.

Dzisiaj nie jesteśmy w stanie określić, o jakiej dokładnie kwocie jest mowa. Dlaczego? Dlatego, że osoby, które będą ubiegały się o kartę, nie będą otrzymywały jej bezpośrednio, lecz będą musiały złożyć wniosek. Nie wiem, ile osób z tej liczby 2 mln złoży wniosek o Kartę Rodziny Mundurowej i ile osób rzeczywiście będzie chciało ją otrzymać. Kwotę oszacowaliśmy na ok. 49 mln zł. Środki te są przeznaczone dla beneficjentów projektu na ulgowe przejazdy. Jeśli chodzi o MSWiA, koszt związany z utworzeniem systemu informatycznego wynosi 16 mln zł. Kwota pomniejszonych wpływów do budżetu państwa z tytułu ulg paszportowych wynosi ok. 3850 tys. zł. Będziemy rozmawiali o środkach finansowych po uchwaleniu tej ustawy, kiedy znana będzie grupa osób. Jak wiadomo, jesteśmy na etapie procedowania nad budżetem. Mam nadzieję, że ustawa zostanie uchwalona,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Szczepański

zanim ustawa budżetowa będzie zrealizowana. Wtedy będziemy rozmawiali o możliwych poprawkach i środkach, które ewentualnie mogłyby zabezpieczyć MON czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w zakresie funkcjonowania.

Odnośnie do kwestii weryfikacji strażaków ochotników chciałbym powiedzieć jedno. Jeśli chodzi o wnioski dotyczące Karty Rodziny Mundurowej, to dzisiaj nie posiadamy pełnej wiedzy na temat strażaków ochotników. Wnioski dotyczące Karty Rodziny Mundurowej będą musieli oni składać w swoich gminach. Tam będzie miała miejsce pierwsza weryfikacja tego, czy strażak ochotnik rzeczywiście pełni funkcję ratownika, ile ma dzieci, czy jest żonaty i czy żona będzie wpisana do wniosku. Drugim elementem będzie przekazywanie tej bazy danych do Państwowej Straży Pożarnej. Przewidziany został również etap potwierdzania danych otrzymywanych z gminy oraz tego, że zgłaszane osoby rzeczywiście pełnią funkcję strażaka ochotnika.

Chcę również powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestię karty, to zakładaliśmy, że będzie to karta funkcjonująca w systemie mObywatel, dlatego że dzisiaj ochotnicy strażacy mają już tę kartę. Ta karta się sprawdziła. Jeśli dobrze pamiętam – pan komendant może mnie poprawić – 13 tys. ochotników strażaków ma już kartę w mObywatelu i posługuje się tą kartą.

Jedna z pań posłanek zapytała o kwestię ulg. Po pierwsze, samorządy dobrowolnie mogą przystępować do tego systemu. Tak jak w przypadku Karty Dużej Rodziny mogą to być ulgi dotyczące przejazdów autobusami, zakupu biletów do teatru, kina bądź inne ulgi. To zależy od dobrowolnych decyzji samorządów. Jeśli chodzi o wielkie sieci korporacyjne, handlowe, Orlen, to decyzja, powiedzmy, będzie zapadała na linii: Ministerstwo Obrony Narodowej – MSWiA. Z sieciami, które włączą się do systemu upustów dla osób, które będą posiadały Kartę Rodziny Mundurowej, będą podpisywane porozumienia.

Na koniec chciałbym zwrócić się do państwa posłów z prawej strony sceny. Państwo pytacie, dlaczego ulgi ograniczają się do jednej kwestii. Otóż przez 8 lat, z wyjątkiem ustawy jednogłośnie przyjętej w zakresie ochotniczych straży pożarnych i ulg dla strażaków nieczynnych już zawodowo, bo jeśli chodzi o świadczenie, które jest wypłacane, to jest to świadczenie dla emerytów, nie zrobiliście państwo nic w zakresie poprawy funkcjonowania, jeśli chodzi o kwestie związane z Kartą Rodziny Mundurowej, choć o Karcie Rodziny Mundurowej w wojsku i w naszych służbach mówiono od wielu, wielu lat. Dopiero ta koalicja podjęła decyzję w tej sprawie. Oczywiście dzisiaj, można powiedzieć: małymi krokami, zaczynamy od jednej rzeczy. Pierwsze lata pozwolą nam stwierdzić, jak to funkcjonuje, potem będzie można rozmawiać o kolejnych etapach. Natomiast, mówiąc wprost, jest to projekt poselski, a nie projekt rządowy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

I pan minister Paweł Bejda, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę bardzo serdecznie podziękować za niniejszą dyskusję, ponieważ ustawa jest bardzo ważna. Oczywiście inicjatywa jest poselska, ale chcę państwu powiedzieć, że wicepremier, minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz bardzo wspiera tę inicjatywę. Przypomnę, że był on jednym z autorów Karty Dużej Rodziny i ustawy, która została przyjęta w 2014 r., kiedy Władysław Kosiniak-Kamysz był ministrem pracy i polityki społecznej. Karta Dużej Rodziny bardzo dobrze funkcjonuje. Na początku był pomysł stworzenia karty rodziny wojskowej, natomiast przy połączeniu sił – i dzięki dyskusji, jak również organizowaniu prasy – MON oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zostało to rozszerzone na Kartę Rodziny Mundurowej.

Chcę przypomnieć, bo warto publicznie o tym powiedzieć, że ustawowe ulgi i udogodnienia dla posiadaczy Karty Rodziny Mundurowej obejmują np. przejazdy środkami publicznymi transportu zbiorowego w zakresie ulgi 37-procentowej przy przejazdach środkami transportu zbiorowego kolejowego na podstawie biletów jednorazowych oraz ulgi 49-procentowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych i pośpiesznych na podstawie imiennych biletów miesięcznych, rozszerzenie na członków rodzin żołnierzy bezkolejkowego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej oraz przyznanie tego prawa funkcjonariuszom i członkom ich rodzin, pierwszeństwo przyjęcia do przedszkoli dzieci żołnierzy lub funkcjonariuszy zamieszkałych poza miejscem pełnienia służby albo delegowanych czy przeniesionych z urzędu do pełnienia służby w innej miejscowości. Są to też m.in. ulgi w opłacie paszportowej w wysokości 75% dla dzieci, które nie przekroczyły 18. roku życia.

Ulgi czy zniżki będą mogły być przyznawane jeszcze przez inne podmioty komercyjne. Proces ten będzie następował na podstawie umów zawieranych z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych.

Chcę też zauważyć, że Karta Rodziny Mundurowej obejmie ok. 2 mln funkcjonariuszy i żołnierzy oraz ich rodzin. To jest dopiero, można powiedzieć, początek, od czegoś trzeba zacząć, ale 2 mln to już jest naprawdę ogrom ludzi. Robi to wrażenie. Środki finansowe są na to zabezpieczone. To, ile osób przystąpi do tego programu, życie pokaże.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda

Bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję, za poprawki, też za inicjatywę poselską, bo to naprawdę w znaczny sposób przyspiesza pracę nad tym projektem ustawy. Myślę, że jak najszybciej powinniśmy to uchwalić, prezydent podpisać i niech ta ustawa już wchodzi w życie, bo żołnierze, funkcjonariusze i ich rodziny po prostu czekają na tę ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posła sprawozdawcy nie widzę, ale jeszcze z krótkim sprostowaniem chciał wystąpić poseł Krajewski.

Bardzo proszę, 30 sekund.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze Szczepański! Otóż wiarygodność jest rzeczą fundamentalną w polityce. Jak poseł Krajewski, Jarosław Krajewski mówi, to mówi prawdę. Chciałbym, żeby pan to odnotował, panie ministrze. Dlaczego? Dlatego że wystarczy, że każdy z państwa wpisze, czy budżet Policji na rok 2026 jest większy, czy mniejszy niż ten, który był w roku 2025, i znajdziecie państwo potwierdzenie, że niestety, ponieważ uważam, że to błąd (*Dzwonek*), ten budżet w tym roku jest mniejszy, niż był w ubiegłym roku. To jest rzecz…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski:

…o której mówiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda*: Ja na piśmie panu posłowi odpowiem.)

Tak, to na piśmie pan minister panu posłowi odpowie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania…

Nie, mamy poprawki, prawda?

(*Głos z sali*: Tak.)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo panom ministrom, dziękuję przedstawicielom obu ministerstw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela (druki nr 3263 i 3291)**.**

Proszę panią poseł Renatę Rak o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam już tutaj, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, druk nr 3263.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 22 października 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji i Nauki do pierwszego czytania. Komisja Edukacji i Nauki przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt na posiedzeniu 4 listopada 2026 r.

Celem projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela jest systemowe zagwarantowanie odpowiedniego wzrostu średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących. Do tej pory rozwiązania dotyczące wynagrodzenia nauczycieli początkujących przyjmowane były w ustawach okołobudżetowych i obowiązywały tylko w jednym roku. Zagwarantowanie nauczycielom początkującym takiego samego procentowego wzrostu wynagrodzeń w 2027 r. jak nauczycielom mianowanym i dyplomowanym wymaga zmiany legislacyjnej. Dlatego też proponuje się systemowe uregulowanie w ustawie kwestii ustalenia średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących.

W projekcie ustawy proponuje się podwyższenie wskaźnika kwoty bazowej, na podstawie którego jest ustalane średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących, ze 120% do 122,7696%. Zmiana ta zapewni nauczycielom początkującym stałe rozwiązanie w zakresie ustalania wysokości średniego wynagrodzenia. Obecnie nauczyciele początkujący nie posiadają prawnej gwarancji dodatkowego zwiększenia średniego wynagrodzenia w 2027 r. oraz w kolejnych latach, a bez odpowiedniego zwiększenia tego wskaźnika wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących w 2027 r. byłby niższy niż prognozowany wskaźnik inflacji.

Średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących ustalone na podstawie proponowanego nowego wskaźnika oraz planowanej na 2027 r. wysokości

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Renata Rak

kwoty bazowej dla nauczycieli tak jak średnie wynagrodzenia nauczycieli mianowanych i dyplomowanych wzrośnie o 3% i zagwarantuje w 2027 r. i w kolejnych latach taki sam procentowy wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących jak średniego wynagrodzenia nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Średnie wynagrodzenia nauczycieli początkujących ustalone na podstawie proponowanego nowego wskaźnika oraz planowanej na 2027 r. wysokości kwoty bazowej dla nauczycieli tak jak średnie wynagrodzenia nauczycieli mianowanych i dyplomowanych wzrosną od dnia 1 stycznia 2027 r.

W związku z tym, iż planuje się, że projektowana ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2027 r., w art. 2 projektu ustawy doprecyzowano kwestię wypłaty podwyżki wynagrodzeń wynikającej z tej zmiany. W 2027 r. podwyższenie wynagrodzeń dla nauczycieli początkujących w związku ze zwiększeniem średniego wynagrodzenia w wyniku rozwiązania przewidzianego w projekcie ustawy nastąpi niepóźniej niż w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu ustawy budżetowej, z wyrównaniem od dnia 1 stycznia 2027 r.

Komisja Edukacji i Nauki wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 3263, a poprawki – odrzucić. Nad zgłoszonymi podczas posiedzenia wnioskami mniejszości nr 1 i 2 należy głosować łącznie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pani posłanka Elżbieta Gapińska zabierze głos w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Nie wpisałeś się, co zrobić.)

Pan poseł się wpisał jako przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości i nie występuje tu…

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Jestem.)

Odnośnie do tego, że pan poseł jest, to ja ontologicznie nie mam żadnych wątpliwości, natomiast na liście go nie ma, więc rozumiem, że… Ale się wpisywał. Musi być przedstawiciel, więc proszę dopisać pana posła Dolatę.

Pani poseł Gapińska.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Drugi pod względem wielkości klub.)

Jeszcze.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Niedługo będziemy pierwszym, oczywiście.)

Bardzo proszę, pani poseł Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie miło, że mogę przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska odnośnie do projektu ustawy z druku nr 3263.

Celem projektu ustawy, tak jak mówiła pani poseł sprawozdawca, jest zagwarantowanie odpowiedniego wzrostu średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących, gdyż w tym zakresie dotąd obowiązywały rozwiązania przyjęte w ustawach okołobudżetowych na lata 2024–2026. Miały one charakter epizodyczny. Zagwarantowanie nauczycielom początkującym odpowiedniego wzrostu wynagrodzeń w 2027 r. wymaga więc zmiany legislacyjnej i dlatego właśnie nad tą zmianą Wysoka Izba się pochyla.

Projekt ustawy bowiem poponuje podwyższenie wskaźnika kwoty bazowej określanej dla nauczycieli corocznie w ustawie budżetowej, w oparciu o który ustalane jest średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących. Obecnie średnie wynagrodzenie nauczycieli stanowi dla nauczyciela początkującego 120%, nauczyciela mianowanego – 144% i nauczyciela dyplomowanego –184%. Zmiana ma na celu podniesienie kwoty wynagrodzenia nauczycieli początkujących w 2027 r., gdyż inaczej byłoby niższe niż prognozowany wskaźnik inflancji, co jak wiadomo jest niedobre. Określenie procentowej relacji średniego wynagrodzenia nauczyciela początkującego w stosunku do kwoty bazowej ma być na poziomie 122,7696% i zagwarantuje w 2027 r. i latach kolejnych taki sam procentowy wzrost średniego wynagrodzenia zarówno nauczycieli początkujących, jak i nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Średnie wynagrodzenia nauczycieli początkujących, nauczycieli mianowanych i dyplomowanych wzrosną od 1 stycznia 2027 r. o 3%. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2027 r., a podwyższenie wynagrodzeń nastąpi niepóźniej niż w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu ustawy budżetowej z wyrównaniem od dnia 1 stycznia 2027 r.

Ponieważ jest to jak najbardziej dobry i oczekiwany projekt, klub Koalicja Obywatelska będzie go popierał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

I wyczekiwany przez wszystkich pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Dziękuję. Takiej zapowiedzi się nie spodziewałem.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Czasami to właśnie tak spłynie ze mnie, taka uprzejmość i miłość.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu nowelizacji Karty Nauczyciela, druk nr 3263.

Jest to projekt techniczny. Dotyczy on podwyższenia wskaźnika, który umożliwi podwyższenie płac nauczycielom początkującym o 3%, czyli można powiedzieć, że jest to malutki plasterek na gigantyczną ranę. Bo czy nauczyciele oczekują takich projektów rządowych? Na pewno nie. Nauczyciele w 2025 r., w 2026 r. – tak będzie również w 2027 r. – nie otrzymali od koalicji 13 grudnia żadnych podwyżek.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Bo nie ma takiej koalicji.)

To były tylko waloryzacje. I można by zapytać: Czy nie ma innego pomysłu? Jest inny pomysł. Jest projekt obywatelski, druk nr 28, sygnowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale popierany przez wszystkie związki zawodowe działające w oświacie i wszystkich nauczycieli. To projekt, który zakłada zmianę systemową: powiązanie płac nauczycieli z przeciętną płacą w gospodarce. Gdyby ten projekt został przyjęty, to dzisiaj, w roku 2026, nauczyciel stażysta zarabiałby ok. 7900 zł, nauczyciel kontraktowy zarabiałby ok. 8800 zł, nauczyciel mianowany zarabiałby ok. 11 tys. zł, a nauczyciel dyplomowany – 13 600 zł. Zarabiałby, ale nie zarabia. Dlaczego? Dlatego, że ten projekt pokrywa się kurzem, bo leży w podkomisji, która nie pracuje. A Donald Tusk 22 listopada 2024 r. obiecywał i mówił: zawód nauczyciela nie może być opłacany niżej niż przeciętna płaca. Zobowiązuję się, że przyspieszymy prace nad projektem obywatelskim. Nie będzie już żadnej zwłoki.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: No właśnie.)

No i co? I jak zwykle nic. Podkreślam: to było 22 listopada 2024 r., czyli wtedy kiedy już te 100 obietnic na 100 dni poszło do kosza. Ale były składane nowe obietnice i nie są one realizowane.

(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: I co z tego?)

I teraz pytanie: Dlaczego? Przecież mamy rewelacyjną sytuację finansów publicznych. Okazuje się, że mamy najlepszego ministra finansów wszech czasów Andrzeja Domańskiego, który w uznaniu specjalnych zasług dla finansów publicznych Polski jest awansowany na wicepremiera. Więc dlaczego nie ma prawdziwych podwyżek dla nauczycieli i rozwiązania systemowego niezależnego od widzimisię rządu Tuska?

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: I nie będzie.)

Ano właśnie, nie ma tego rozwiązania. Nie mamy żadnych złudzeń, że ten projekt obywatelski będzie procedowany, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość chce pomóc koalicji 13 grudnia, chce pomóc ministrowi Domańskiemu, za chwilę wicepremierowi Domańskiemu…

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: „Dziura”.)

…„Dziura” Domańskiemu. Składamy poprawki, które przewidują zwiększenie płac nauczycieli na rok 2027: dla nauczycieli początkujących będzie to 14%, dla nauczycieli mianowanych i dyplomowanych 10%. Niewiele, ale jednak jest to podwyżka znacząca, nie 3% waloryzacji. I teraz mówimy: sprawdzam. Mówimy: sprawdzam ministrowi Domańskiemu. Mówimy: sprawdzam koalicji 13 grudnia. Państwo posłowie, głosujcie za poprawkami Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Co za ekspresja. Ja wiedziałem, co robiłem, jak pana dopisywałem. Świetne, jedne z lepszych, można powiedzieć.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Zgadzamy się, panie marszałku. Tak trzymać.)

Pani poseł Marzena Machałek, klub Rozwój Plus.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec projektu nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela. Na początek trzeba powiedzieć jasno: polscy nauczyciele zasługują na godne wynagrodzenie, stabilność zawodową i poważne traktowanie przez państwo. Niestety kolejny projekt rządu Donalda Tuska pokazuje, jak daleko jest ministerstwo od obiecywanej, kompleksowej polityki wynagradzania nauczycieli. Rząd proponuje marne podniesienie wskaźnika wynagrodzenia nauczycieli początkujących. Zmiana jest techniczna, jest konieczna. Uwaga, bez niej wynagrodzenie tej grupy zawodowej, nauczycieli początkujących, w 2027 r. wzrosłoby zaledwie o 0,68%. Nazwijmy rzeczy po imieniu. To nie jest żadna nowa znacząca podwyżka. To nie jest reforma wynagrodzeń. To jedynie utrwalenie rozwiązania, które obowiązuje od 2024 r. (*Gwar na sali*)

Czy mógłby pan marszałek uspokoić moich kolegów z Prawa i Sprawiedliwości?

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Już to robię, z przyjemnością.

Poseł Marzena Anna Machałek:

O, to dobrze.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! W imieniu posłanki Rozwój Plus upominam was.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Bardzo bym prosiła.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Przepraszamy panią poseł, panie marszałku.) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę. Proszę się zachowywać. I to jeszcze dwóch nauczycieli i jeden nauczyciel Wysokiej Izby. Skandal, hańba! Siadaj, przeproś.

Bardzo proszę.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Brawo, pani poseł! Proszę dopisać pani poseł 1 minutę.)

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Proszę o dopisanie czasu.

Rząd Donalda Tuska, pani minister Nowacka nie przedstawiają nauczycielom żadnej nowej perspektywy. Obiecanki cacanki. Zapobiega ta propozycja jedynie pogorszeniu sytuacji nauczycieli rozpoczynających pracę, pogorszeniu wynikającemu z braku wizji, z braku koncepcji, z braku dotrzymywania obiecywanych podwyżek. Czy naprawdę po niemal 3 latach rządzenia jedyną systemową propozycją dla nauczycieli początkujących ma być marna zmiana jednego wskaźnika? Czy to jest naprawdę propozycja, która ma poprawić atrakcyjność zawodu nauczyciela? To, można powiedzieć, jest żenujące. Gdzie kompleksowa reforma systemu wynagrodzeń? Gdzie rozwiązania, które zachęcą młodych ludzi do pracy w szkole? Planowany 3-procentowy wzrost wynagrodzeń nauczycieli w 2027 r. trudno uznać za ambitną odpowiedź na te wyzwania. Co więcej, trzeba to podkreślić, że sam projekt nie gwarantuje, że każdy nauczyciel otrzyma 3-procentową podwyżkę.

Wysoka Izbo! Rząd czasem mówi o znaczeniu edukacji, raczej jej szkodzi, ale szacunek dla nauczyciela nie może się kończyć na konferencjach prasowych i deklaracjach.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Kto to mówi?)

Musi to znajdować odzwierciedlenie w konkretnych decyzjach. Nie takich decyzjach jak ograniczenie kompetencji, autonomii nauczyciela, jak np. brak zadań domowych. Dzisiaj nauczyciele mierzą się, o tym trzeba powiedzieć jasno, z rosnącymi wymaganiami, problemami wychowawczymi, kryzysami psychicznymi dzieci i młodzieży, przemocą oraz nadmierną biurokracją. Nauczyciele dziś potrzebują nie tylko godnego wynagrodzenia, ale również wsparcia i poczucia stabilności.

W poprzednich latach podejmowaliśmy konkretne działania systemowe, m.in. wprowadzając standardy zatrudnienia psychologów i pedagogów specjalnych w szkołach. Bo dobra edukacja wymaga pieniędzy, ale nie tylko pieniędzy, także odpowiedniego budowania systemu odpowiadającego na wyzwania czasu. Obecny rząd proponuje rozwiązanie dotyczące wyłącznie nauczycieli początkujących, marne, nieduże, pomijając szerszy problem relacji wynagrodzeń między poszczególnymi stopniami awansu zawodowego. Na ten problem zwracają uwagę również związki zawodowe. Należy koniecznie docenić doświadczenie nauczycieli mianowanych i dyplomowanych, ale ten rząd, jak już powiedziałam, nie ma żadnego długofalowego planu. Jedynie reaguje na kolejne problemy, które sam stworzył.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Potrzebna jest realna odpowiedź, jak zatrzymać doświadczonych nauczycieli, jak przyciągnąć do zawodu młodych absolwentów i jak zapewnić odpowiednie wynagrodzenia bez corocznej niepewności. Rząd niczego nie przedstawia, a więc Rozwój Plus przedstawia w swojej poprawce takie rozwiązania. Wnosimy poprawkę przewidującą zdecydowane podniesienie wskaźnika średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących, a także zwiększenie wskaźników, jeśli chodzi o nauczycieli mianowanych i dyplomowanych, wszystkich o 10%. Chcemy przede wszystkim poprawić sytuację finansową wszystkich nauczycieli.

Na koniec powiem, że polska szkoła nie potrzebuje kolejnych pustych deklaracji, pustych obietnic, nieistotnych korekt. Potrzebuje konkretnych (*Dzwonek*), zdecydowanych działań, szacunku dla nauczycieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na galerii mamy nauczycieli i uczniów przysłuchujących się właśnie debacie o wynagrodzeniach nauczycieli. To nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Sieradzu, których zaprosił do Sejmu pan poseł Piotr Polak. Witamy was bardzo serdecznie na lekcji demokracji na żywo. Pewnie spędzicie w naszych okolicach cały dzień, więc życzymy, żeby to był dobry dzień. Są też z nami uczniowie i opiekunowie ze Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego we Wróbliku Szlacheckim, na zaproszenie pani posłanki Joanny Frydrych. Jakie

Wicemarszałek Szymon Hołownia

tam na Podkarpaciu są piękne nazwy miejscowości. To już kolejna wycieczka pani poseł i naprawdę przepiękne nazwy. I wspaniali ludzie są dzisiaj z nami. Cieszymy się, że z nami jesteście i że przebyliście tak długą drogę, żeby się z nami spotkać. Bardzo dziękujemy. (*Oklaski*)

Pan poseł Wiesław Różyński przedstawi teraz stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pan poseł Tumanowicz już wrócił.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Wróciłem. Komisja była jeszcze.)

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Swoją wypowiedź zacznę od docenienia pracy nauczycieli, którzy kształcą przyszłe pokolenia młodych ludzi. Nauczyciele potrzebują stabilizacji finansowej, szczególnie młodzi, którzy czasem nie są pewni swojej drogi zawodowej. Nie może być tak, jak w poprzednich latach.

Przedstawiam stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Dzisiejsze proponowane zmiany wprowadzają zagwarantowanie nauczycielom odpowiedniego wzrostu wynagrodzeń w 2027 r. Jednak wymaga to zmiany legislacyjnej. Dlatego propozycja wprowadzenia trwałej zmiany do Karty Nauczyciela jest rozwiązaniem, które ma wyeliminować coroczne regulowanie istotnej sprawy, jaką jest wynagrodzenie za pracę początkującego nauczyciela odrębnymi przepisami okołobudżetowymi. Co ważne, propozycja wzrostu wynagrodzenia tej grupy od 1 stycznia 2027 r. przewiduje wzrost o 3% kwoty bazowej. Obecnie, zgodnie z art. 30 ust. 3 ustawy, średnie wynagrodzenie nauczycieli stanowi dla nauczyciela początkującego 120% kwoty bazowej. Tym samym wzrosłoby do 123%. W związku z tym, iż planuje się, że projektowana ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2027 r., w art. 2 projektu ustawy doprecyzowano kwestię wypłaty podwyżki, która nastąpi nie później niż w ciągu 3 miesięcy po ogłoszeniu ustawy budżetowej, z wyrównaniem od dnia 1 stycznia 2027 r. Określenie procentowej relacji średniego wynagrodzenia nauczyciela początkującego w stosunku do kwoty bazowej, określanej corocznie dla nauczycieli w ustawie budżetowej na poziomie 123%, zagwarantuje w 2027 r. i w kolejnych latach taki sam procentowy wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących, jak i nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Skutki zmiany wskaźnika wynagrodzenia średniego nauczycieli początkujących spowodują odpowiednie zwiększenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego, jeśli chodzi o subwencję ogólną. Wpłyną na wysokość należnej im subwencji ogólnej.

W odniesieniu do organów administracji rządowej prowadzących szkoły skutki wynikające z proponowanych podwyżek zostaną uwzględnione w rezerwie celowej budżetu państwa. Zmiany legislacyjne pozwolą na docenienie i uatrakcyjnienie promowania zawodu nauczyciela. Tym samym nasz klub parlamentarny popiera procedowany projekt ustawy i wnosi o jego niezłoczne przyjęcie. Solidne wykształcenie młodych obywateli to nasz obowiązek, misja, której musimy sprostać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Słyszeliśmy, że 40. urodziny były wczoraj obchodzone.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Tak było.)

Tak było? Wszystkiego dobrego, panie pośle. (*Oklaski*) Życie zaczyna się po czterdziestce.

Bardzo proszę.

(*Poseł Ryszard Wilk*: Sto lat.)

(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: Sto lat, panie pośle.)

Poseł Witold Tumanowicz:

To nie miejsce, koledzy posłowie.

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Jeśli chodzi o ustawę, to rząd kolejny raz przedstawia nowelizację Karty Nauczyciela, ale tym razem proponuje podwyższenie średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących o prawie 2,8 punktu procentowego kwoty bazowej. Można oczywiście pytać, dlaczego tak niewiele, dlaczego tylko nauczyciel początkujący, dlaczego pomijacie nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Ale zasadnicze pytanie brzmi inaczej: Jak długo jeszcze zamierzacie łatać system, który od lat sami psujecie? Właśnie na tym polega problem polskiej oświaty. Kolejne rządy tworzą coraz bardziej skomplikowany, scentralizowany system, w którym o wynagrodzeniu nauczyciela decydują przede wszystkim urzędowe tabele, stopnie awansu zawodowego i polityczne decyzje podejmowane w Warszawie, a nie zwykła konkurencja, jeśli chodzi o to, czy nauczyciel po prostu dobrze wykonuje swoją pracę. Nawet związki zawodowe krytykują projekt. ZNP wskazuje na spłaszczenie wynagrodzeń. „Solidarność" zwraca uwagę na inflację i pominięcie nauczy-

Poseł Witold Tumanowicz

cieli z wyższymi stopniami awansu. Każdy dostrzega jakiś fragment problemu, ale nikt nie chce zakwestionować jego istoty i fundamentów.

W Konfederacji proponujemy zupełnie inne podejście. Pieniądze powinny iść za uczniem, a nie za urzędniczą decyzją. Dlatego proponujemy wprowadzenie bonu edukacyjnego. To rodzice powinni decydować, do jakiej szkoły trafi ich dziecko, a szkoły powinny konkurować jakością nauczania, poziomem bezpieczeństwa, kompetencjami zatrudnionych nauczycieli i pensjami, jakie im oferują. Chcemy również realnego wsparcia dla rodziców wybierających edukację domową. Skoro rodzice biorą na siebie odpowiedzialność za kształcenie swoich dzieci, państwo nie powinno ich za to finansowo karać. W takim systemie dyrektor szkoły miałby większą swobodę zatrudniania i wynagradzania nauczycieli. Dobry matematyk, świetny polonista czy znakomity nauczyciel języków obcych nie musiałby czekać na kolejną decyzję ministra, żeby zarabiać więcej. O jego wynagrodzeniu powinny decydować przede wszystkim kompetencje, jakość pracy i zapotrzebowanie na jego umiejętności. Dzisiaj nauczyciel, który angażuje się ponad przeciętną, często nie ma odpowiednich możliwości finansowego awansu. Tymczasem system powinien premiować najlepszych, a nie wszystkich wtłaczać w jednakowe urzędnicze ramy.

Wysoka Izbo! Możemy co roku zmieniać wskaźniki, przesuwać kwoty bazowe i ogłaszać kolejne podwyżki, ale dopóki nie zmienimy zasad finansowania oświaty, będziemy wracać do tego samego problemu. Konfederacja opowiada się za systemem, w którym rodzice mają rzeczywisty wybór, szkoły mają większą autonomię, a dobrzy nauczyciele mogą dobrze zarabiać. Polska szkoła potrzebuje wolności, konkurencji i odpowiedzialności, a nie kolejnych urzędniczych korekt. Jeśli chodzi o taki kształt ustawy, Konfederacja go nie poprze. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

(*Poseł Elżbieta Gapińska*: W ogóle nie wiem, czy wy znacie projekt.)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Znamy projekt. Nawet związki zawodowe to krytykują.)

Pan poseł Ryszard Wilk zamierza dokończyć.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Droga Młodzieży…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Gadowski, bardzo proszę…

Poseł Ryszard Wilk:

Przedstawiony projekt ma zagwarantować nauczycielom początkującym wzrost średniego wynagrodzenia o 3% w 2027 r., zamiast o zaledwie 0,68%. To rozwiązanie co do zasady słuszne, ale warto zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, nie jest to żadna nowa podwyżka, lecz utrwalenie mechanizmu, który obowiązuje od 2024 r. Po drugie, mówimy o średnim wynagrodzeniu, a nie o gwarantowanej podwyżce pensji zasadniczej każdego nauczyciela. Po trzecie, rząd przedstawia tę regulację jako niewymagającą dodatkowych wydatków. Tymczasem z oceny skutków regulacji wynika, że jej koszt to, bagatela, 320 mln zł rocznie, z czego ponad 314 mln przypada na samorządy. Właśnie tutaj pojawia się zasadnicze pytanie: Czy samorządy otrzymają jakiekolwiek finansowanie, czy znowu zostaną obciążone dodatkowymi kosztami i jakoś to będzie?

Szanowni Państwo! My nie kwestionujemy potrzeby godnego wynagradzania nauczycieli. Kwestionujemy sposób gospodarowania publicznymi pieniędzmi. Rząd wskazuje ogólny mechanizm finansowania, ale nie przedstawia szczegółowego rozliczenia, które pokazywałoby, jak te 320 mln zł zostanie pokryte w poszczególnych samorządach. Czy znowu będziemy podnosić podatki? Czy może rząd w końcu zamierza ograniczyć administrację i wydatki, które nie są niezbędne? Dla przykładu: sama Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2025 r. wypłaciła sobie 154 mln zł nagród i dodatków specjalnych. To jest połowa kosztu omawianej regulacji. Dlatego pytam, czy zanim rząd po raz kolejny będzie chciał sięgnąć do kieszeni podatników, zamierza wreszcie poszukać oszczędności we własnych instytucjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Izabela Bodnar przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Chciałabym rozpocząć od pewnej osobistej refleksji, ponieważ sama pochodzę z rodziny nauczycielskiej. Dlatego zawód nauczyciela nie jest dla mnie wyłącznie przedmiotem debaty parlamentarnej, ale to część mojej rodzinnej historii i doświadczeń. Zanim przejdę do stanowiska, chcia-

Poseł Izabela Bodnar

łabym jednak odnieść się do słów pana posła Dolaty, którego już tutaj z nami nie ma.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Jestem!)

Jest pan poseł na galerii. Pozdrawiam. Panie pośle, utyskuje pan dzisiaj tutaj potwornie, że koalicja 15 października podnosi tutaj raptem kosmetyczne zmiany, a PiS dbał o nauczycieli. Panie pośle, to ja panu przypomnę. Rozpoczęliście rządy. 2016 r. – 0% podwyżek. 2017 – 1,3 od stycznia. 2020 – 6. 2021 – 0. 2022 – 4,4. Szanowny panie, koalicja 15 października w 2024 r., żeby panu przypomnieć, podniosła pensje nauczycielom początkującym o 33%, a nauczycielom dyplomowanym i mianowanym – już nie wiem, jak się to nazywa – o 30%.

(*Poseł Zbigniew Dolata*: Inflacja.)

Tak że proszę teraz nie udawać tutaj ojców, którym na sercu leży właśnie ten obszar.

Pamiętamy wszyscy, że jeszcze nie tak dawno zawód nauczyciela cieszył się ogromnym szacunkiem i prestiżem społecznym. Nauczyciel był autorytetem, osobą, której powierzaliśmy nie tylko edukację, ale także wychowanie naszych dzieci. Dziś rzeczywistość tego zawodu wygląda znacznie trudniej. Nauczyciele mierzą się z ogromną odpowiedzialnością, przeciążeniem, obowiązkami administracyjnymi, coraz trudniejszymi relacjami z częścią rodziców, którzy niejednokrotnie przyjmują postawę roszczeniową, a do tego z wynagrodzeniami, które nie zawsze odpowiadają randze i wymogom tej pracy. Coraz częściej zadajemy sobie pytanie, czy młodzi ludzie będą chcieli wybierać tę ścieżkę zawodową, czy będą widzieć w niej przyszłość, stabilność i możliwość rozwoju.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: No właśnie. Czy będą chcieli wybierać.)

A przecież edukacja to jedna z najważniejszych inwestycji w przyszłość państwa. Nauczyciele, ich wiedza, zaangażowanie, doświadczenie, motywacja do wykonywania tego niezwykle odpowiedzialnego zawodu – są jej fundamentem. Dlatego rozmawiając o przyszłości polskiej szkoły, nie możemy pomijać kwestii wynagrodzeń, a w szczególności osób, które dopiero rozpoczynają drogę zawodową w oświacie.

Przedmiotem proponowanej ustawy jest zapewnienie nauczycielom początkującym takiego samego procentowego wzrostu średniego wynagrodzenia, jaki przewidziano dla nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Obecnie Karta Nauczyciela określa średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących na poziomie 120% kwoty bazowej. Dla nauczycieli mianowanych wskaźnik ten wynosi 144%, a dla dyplomowanych – 184%. Problem polega na tym, że dotychczasowe rozwiązanie, które pozwalało zapewnić nauczycielom początkującym odpowiednio wyższy wzrost wynagrodzeń, miało charakter czasowy, uznaniowy. Wprowadzano je w kolejnych ustawach okołobudżetowych, obowiązujących tylko w poszczególnych latach. Nie jest to jednak rozwiązanie, które powinno być powtarzane każdego roku. Kwestia wynagrodzeń powinna być uregulowana systemowo, w sposób trwały i przewidywalny. Właśnie temu służy omawiany dzisiaj projekt. Rząd proponuje podwyższenie wskaźnika średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących ze 120 do ponad 122,7% kwoty bazowej. Projekt przenosi tę korektę bezpośrednio do Karty Nauczyciela – co jest bardzo ważne – zastępując coroczne, doraźne rozwiązania trwałym przepisem ustawowym. Jakie będą praktyczne konsekwencje tej zmiany? W 2027 r. planowany wzrost kwoty bazowej wyniesie 3%. Bez zmiany przepisów średnie wynagrodzenie nauczycieli początkowych wzrosłoby zaledwie o 0,68%, podczas gdy wynagrodzenia nauczycieli mianowanych i dyplomowanych wzrosłyby właśnie o 3%. Proponowana zmiana pozwoli uniknąć tej dysproporcji i będzie oznaczać wzrost pensji dla początkujących nauczycieli w konkretnych kwotach miesięcznych.

Istotna jest również kwestia finansowania. Zgodnie z uzasadnieniem skutki proponowanej zmiany zostały już uwzględnione w kwocie potrzeb oświatowych na 2027 r. Nie ma więc konieczności dodatkowego zwiększania tej kwoty. Środki zostały również przewidziane w odpowiednich mechanizmach finansowania szkół prowadzonych przez administrację rządową.

Wysoka Izbo! Dobra szkoła nie powstaje wyłącznie dzięki programom nauczania, nowym podręcznikom czy inwestycjom w infrastrukturę. Powstaje przede wszystkim dzięki roli ludzi, którzy każdego dnia pracują z dziećmi i młodzieżą. Dlatego polityka oświatowa musi uwzględniać również sytuacje tych, którzy dopiero rozpoczynają pracę w zawodzie. Nie możemy oczekiwać od nich zaangażowania i odpowiedzialności, nie zapewniając im jednocześnie stabilnych, sprawiedliwych zasad wynagradzania. Przedłożona nowelizacja porządkuje dotychczasowe przepisy, eliminuje konieczność corocznego wprowadzania dodatkowych regulacji i zapewnia nauczycielom początkującym (*Dzwonek*) bardziej przewidywalne zasady wzrostu wynagrodzeń.

Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowane zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na galerii widzę dwie formacje mundurowe, umundurowane. Pozdrowię najpierw pierwszą. Jest to zespół folklorystyczny Podlotki z Gościna. Bardzo serdecznie was witamy w waszych pięknych mundurach, strojach. Pan poseł Marek Hok zaprosił was do Sejmu. (*Oklaski*) Widzę też drugą formację mundurową, o której nie mam informacji. Wojsko, tak? Wojsko. Bardzo się cieszę, że jesteście dzisiaj z nami. Mam nadzieję, że zasięgniemy informacji bardziej szczegółowych, które będę mógł później przedstawić, witając was jeszcze raz oficjalnie. Cieszę się, że dzisiaj tutaj jesteście, drodzy panie i panowie oficerowie, tak?

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Nie? Żołnierze. Weźcie, nie kombinujcie, tylko powiedzcie, skąd jesteście.

(*Głos z galerii*: Pułk Reprezentacyjny Wojska Polskiego.)

Przecież to jest pułk reprezentacyjny. Że myśmy od razu tych gwiazd nie poznali. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Po prostu Pułk Reprezentacyjny Wojska Polskiego. Jednostka marzeń. Najpiękniejsi, najlepsi, wybrani i najbardziej cierpliwi, jeśli chodzi o pomoc w różnego rodzaju uroczystościach. Serdecznie wam dziękujemy za obecność w Sejmie dzisiaj w tej roli. Wszystkiego dobrego.

Pan poseł Piotr Paweł Strach też kiedyś myślał o tym, żeby dołączyć do pułku reprezentacyjnego, ale dzisiaj zareprezentuje stanowisko Polski 2050.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę.

(*Poseł Robert Telus*: Pan marszałek wszystko wie.)

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Albo zmyśla.)

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skończyło się na komisji obrony.

Drodzy Państwo! W Polsce mamy ok. 700 tys. nauczycieli i nauczycielek – w większości, bo to prawie 600 tys., są to panie – którzy kształtują umysły i formują postawy.

Wydatki na oświatę w budżecie krajowym są spore, ale wydatki na oświatę w samorządach są olbrzymie. Stanowią bardzo często nawet 1/3 wydatków budżetów gmin czy powiatów. To jest bardzo istotne.

Korzystając z obecności wojska na galerii, warto, bym wspomniał o fińskiej polityce bezpieczeństwa, która mówi, że nauczyciele to pierwsza linia obrony. Jest to bardzo istotne nie tylko w Skandynawii i Finlandii, ale także w polskiej tradycji, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i traktowanie Rzeczypospolitej jako priorytetu. Mamy słynne powiedzenie Jana Zamoyskiego z roku 1600: Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Już wtedy było wiadomo, że kwestia edukacji i świadomości, budowania tej świadomości obywatelskiej jest kluczowa. 300 lat później Józef Piłsudski mówił, że wychowanie nowego pokolenia prawych i mężnych obywateli to służba na najtrudniejszym froncie walki o niepodległość. A po kolejnych 71 latach, w 1991 r., Jan Paweł II we Włocławku mówił: Wychowanie jest w istocie twórczością. Jest to najwspanialsza twórczość, jaka została człowiekowi powierzona. Twórczość w tworzywie ludzkim.

Kwestia polskości, kwestia zachowania świadomości obywatelskiej, patriotycznej i narodowościowej naprawdę zawsze była w rękach nauczycieli. To ludzie, którzy są nośnikiem naszej świadomości narodowej, którzy dbają o to, abyśmy byli Polakami, którzy zwalczali rusyfikację oraz germanizację i są w zasadzie istotą polskiej historii – zresztą nie tylko polskiej, bo edukacja na całym świecie jest absolutnie priorytetowa. Chociażby Nelson Mandela mówił, że edukacja to mechanizm obronny kraju. Świadomy uczeń to bezpieczny obywatel, którego nie da się łatwo złamać. Brytyjczyk Hart, który był żołnierzem i kapitanem, powiedział: Zwycięstwo w wojnie zależy od tego, co dzieje się w szkołach na pokolenie przed wybuchem wojny.

Można to podsumować tak: bezpieczeństwo Polski w tym momencie to jest wychowanie naszej młodzieży. To są klasy mundurowe, to jest świadomość związana z obroną cywilną. To jest także zachęcanie młodzieży do tego, aby wstępowała do wojska. Jesteśmy w trudnym czasie. Wojna na wschodzie, która przelewa się przez Europę, trwa już bardzo długo. Chciałbym podziękować wszystkim nauczycielom. Oczywiście Polska 2050 poprze tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko z Demokracji Bezpośredniej zaraz nam o tym opowie, tylko musi odpalić odpowiedni plik.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dokładnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 listopada 2024 r. premier Donald Tusk stanął przed nauczycielami na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego i uroczyście obiecał: Przyśpieszymy pracę nad projektem obywatelskim, nie będzie żadnej zwłoki. Minęły niemal 2 lata i co się okazało? Kolejna wielka obietnica premiera pozostała bez pokrycia.

Przypomnę, że projekt „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli", poparty podpisami ponad 250 tys. obywateli, zakładał powiązanie wynagrodzenia nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce. To miało skończyć z corocznym politycznym targowaniem się o nauczycielskie pensje. Co więcej, już w październiku 2023 r. politycy Koalicji Obywatelskiej, PSL-u, Trzeciej Drogi i Lewicy podpisali porozumienie popierające takie rozwiązanie. I gdzie jest ta ustawa? Projekt oznaczony drukiem nr 28 nadal pozostaje nieuchwalony. Sam Związek Nauczycielstwa Polskiego alarmował we wrześniu, że podkomisja zajmująca się projektem nie obradowała od 1,5 roku.

Panie Premierze! Tak wygląda pana przyspieszenie? Tak wygląda pana przyrzeczenie? Dzisiaj rząd proponuje nauczycielom 3-procentowy wzrost średnich wynagrodzeń w 2027 r. Tymczasem według prognoz samego rządu przeciętne wynagrodzenie

Poseł Jarosław Sachajko

w gospodarce wzrośnie o 5,6%. A więc nauczyciele znowu mają pozostać w tyle za resztą gospodarki. Przedłożony projekt częściowo porządkuje zasady wynagradzania nauczycieli początkujących, i to należy poprzeć, ale nie zastąpi on obiecanej reformy.

Wysoka Izbo! Nauczyciele nie potrzebują kolejnych przeprosin premiera, kolejnych przemówień, kolejnych obietnic. Potrzebują ustawy, która zapewni im godne wynagrodzenie, niezależnie od politycznej koniunktury. Dlatego śmiejąca się dzisiaj z nauczycieli koalicjo: do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale puenta, jaka mocna.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 3% wzrostu ustawowej średniej przy prognozowanej inflacji wynoszącej 2,8% daje ok. 0,2% realnej poprawy. 0,2% to jest ok. 50 zł brutto dla nauczyciela. Proszę zestawić to z odpowiedzialnością nauczyciela, kosztami życia i wymaganiami, które państwo stale dokładają szkołom. Ten projekt przenosi do Karty Nauczyciela korektę stosowaną wcześniej w ustawach okołobudżetowych. Początkującym ta gwarancja rzeczywiście się należy. Ale nauczyciele mają prawo oczekiwać od rządu znacznie więcej niż samego uporządkowania jednego wskaźnika. Dlatego wczoraj zaproponowałem konkretne rozwiązanie zgodnie z sugestią związków zawodowych: wskaźnik dla mianowanych ze 144 do 149%, dla dyplomowanych ze 184 do 190%, do tego wypłatę z wyrównaniem od 1 stycznia. I znowu nie chodzi o gigantyczne kwoty dla osoby. To jest ok. 300 zł brutto. To i tak jest żenujące. Większość komisji odrzuciła obie te zmiany. Ministerstwo samo przyznaje, że trzeba zwiększyć różnicę płac między początkującymi nauczycielami a mianowanymi. Skoro państwo dostrzegacie problem, proszę przedstawić rozwiązanie, wycenę i termin, bo doświadczony nauczyciel powinien odczuć finansowo zdobycie kolejnego stopnia awansu. Jako były dyrektor wiem, ile wysiłku kosztuje znalezienie nauczyciela i zatrzymanie go w szkole. Za ministerialnymi wskaźnikami stoją konkretni ludzie, konkretne lekcje, które ktoś musi przeprowadzić. Ponad ćwierć miliona obywateli podpisało projekt wiążący nauczycielskie płace z wynagrodzeniami w gospodarce. Premier obiecywał przyspieszenie prac, a od ostatniego posiedzenia podkomisji minęło 600 dni. To są ponad 2 lata szkolne. Dla własnego projektu rząd zażądał skrócenia procedury. Fajnie. Nauczyciele mają prawo oczekiwać również pilnego działania, tak samo pilnego działania. Rozumiem, że MEN potrafi ustalić wskaźnik do czterech miejsc po przecinku. Proszę z podobną precyzją podać datę realizacji obietnic i kwoty zabezpieczone na ich wykonanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Dorota Olko zabierze głos w imieniu Lewicy.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Lewicy oczywiście popiera ten projekt ustawy. To jest ważna zmiana polegająca na podwyższeniu wskaźnika służącego do ustalania średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących. Pozwoli zapewnić taki sam procentowy wzrost wynagrodzenia, jaki jest w przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Porządkuje dotychczasowe rozwiązania, odchodzi od konieczności wprowadzania corocznych korekt w ustawach okołobudżetowych. Ten projekt rozwiązuje konkretny problem dotyczący wynagrodzeń. Rozwiązuje go na przyszłość w sposób systemowy. Chciałabym, żebyśmy poszli za ciosem i wrócili do rozmowy o systemowych zmianach, czyli o zapewnieniu wszystkim nauczycielom stabilnego, przewidywalnego wzrostu płac, aby ta największa od lat 30-procentowa podwyżka z początku tej kadencji nie przestała być za jakiś czas odczuwalna. I myślę, że wynagrodzenia nauczycieli nie powinny być co roku przedmiotem negocjacji rozpoczynanych od nowa i nie powinny zależeć od widzimisię polityków. Taki stały mechanizm gwarantowałby regularny wzrost płac, uwzględniał sytuację gospodarczą, koszty życia. Taki mechanizm trzeba wprowadzać wraz ze stroną społeczną. Związki zawodowe powinny brać w tym udział. Zrobiły już ten ważny krok, złożyły ustawę. I ja się cieszę, że wczoraj pani ministra Lubnauer mówiła o tym, że ministerstwo analizuje, jakie mechanizmy tutaj mogłyby być możliwe i korzystne. Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że dobra edukacja wymaga dobrze wynagradzanych, zmotywowanych nauczycieli. Wzrostu prestiżu nauczyciela nie będzie bez takich systematycznych zmian także w przyszłości. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
To były wystąpienia klubowe.
Zgłosili się posłowie do zadania pytań.
Ponieważ mamy już spore opóźnienie, a zgłoszeń jest dużo, będę restrykcyjnie pilnował czasu.
Czas – 1 minuta.
Zamykam listę.
Czy jest pan poseł Bogucki? Nie ma.
Czy jest pan poseł Ściebiorowski? Jest.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę już następnych w kolejności o podchodzenie bliżej. Widzę, jest pan poseł Tumanowicz. Jest też pani posłanka Czechak.

(*Poseł Łukasz Ściebiorowski*: Prosto z komisji lecę.)

Wiem, wiem, tylko pan poseł nie ma dostępu do morza, więc proszę o czujność.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście dobrze, że podejmujemy te działania na rzecz wzrostu wynagrodzeń nauczycieli początkujących, bo chodzi też o to, żeby w przyszłości, krótko mówiąc, miał kto uczyć i chciał uczyć w szkołach. To jest oczywiście dobry kierunek. Ale chciałbym też zapytać o nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Co z tymi, którzy od kilkunastu, kilkudziesięciu lat pracują w polskich szkołach, podnoszą swoje kwalifikacje, zdobywają kolejne stopnie awansu zawodowego i biorą odpowiedzialność za wychowanie oraz edukację następnych pokoleń? Oczywiście część wynagrodzeń wzrosła, już to zapewniliśmy. Czy ta grupa doczeka się jednak kolejnych odczuwalnych podwyżek wynagrodzeń adekwatnych do doświadczenia i kwalifikacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest rzeczywiście problem systemowy. Najważniejsze jest to, żeby odejść od centralnego sterowania edukacją, w tym pensjami, aby pozwolić rodzicom decydować, do jakiej szkoły trafią ich dzieci. Czy rząd rozważa wprowadzenie bonu edukacyjnego i zwiększenie wsparcia dla edukacji domowej, tak aby pieniądze szły za uczniem, szkoły konkurowały pod względem jakości, a najlepsi nauczyciele mogli zarabiać odpowiednio do swoich kompetencji, a nie tylko stażu pracy? Nauczyciele zasługują na podwyżki, to jest oczywiste, natomiast warto byłoby, żeby ci nauczyciele, którzy po prostu są lepsi, zarabiali odpowiednio więcej dzięki konkurencji, dzięki bonowi edukacyjnemu, który da szansę na to, aby rzeczywiście można było konkurować między sobą. To podwyższy jakość nauczania.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Później pan poseł Józefaciuk. Jest? Jest. Dobrze.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Rząd proponuje podwyższenie wskaźnika służącego do obliczania średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących ze 120% do 122,7696% kwoty bazowej. Jednocześnie w uzasadnieniu przyznaje, że planowany wzrost średnich wynagrodzeń nauczycieli w 2027 r. wyniesie zaledwie 3%. Czy ministerstwo naprawdę uważa, że 3-procentowa podwyżka jest wystarczającą odpowiedzią na rosnące koszty życia i problemy kadrowe polskiej oświaty? O jaką konkretną kwotę brutto i netto wzrośnie miesięczne wynagrodzenie nauczyciela początkującego, mianowanego i dyplomowanego? Czy rząd zamierza przedstawić wieloletni plan prowadzący do realnego wzrostu wynagrodzeń nauczycieli? Co najważniejsze, w uzasadnieniu projektu wskazano, że skutki finansowania podwyżek dla nauczycieli początkujących zostały już uwzględnione w kwocie potrzeb oświatowych na 2027 r., więc nie wymagają zapewnienia dodatkowych środków. Jednocześnie przyznano, że w przypadku samorządów nieotrzymujących subwencji ogólnej źródłem finansowania podwyżek będą ich pozostałe dochody. Czy ministerstwo dysponuje (*Dzwonek*) szczegółowymi wyliczeniami, ile faktycznie podwyżki będą kosztowały samorządy? Czy rzeczywiście przekazano im środki w pełni pokrywające wydatki wraz z pochodnymi od wynagrodzeń? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo samo przyznaje, że trzeba zwiększyć różnicę płac między nauczycielami początkującymi a mianowanymi, więc jakie konkretnie zastrzeżenia ma rząd do moich wniosków i poprawek podnoszących wskaźniki dla mianowanych i dyplomowanych? W ocenie skutków regulacji rząd wyliczył kwotę ponad 314 mln zł po stronie samorządów. Jak MEN sprawdziło, czy dochody poszczególnych gmin i powiatów pokryją te koszty? Jak uzupełni finansowanie tam, gdzie pieniędzy zabraknie, patrz: Radom? Resort w odpowiedzi na moją interpelację potwierdził, że naliczył pięć wariantów reformy związanej

Poseł Marcin Józefaciuk

z obywatelskim projektem z druku nr 28. Kiedy opublikuje wszystkie wyliczenia i przedstawi wariant uzgodniony z Ministerstwem Finansów oraz z datą wdrożenia? Ostatnia rzecz: Czy rząd przewiduje stopniowe, np. w ciągu 3 lat, dojście do powiązania płac nauczycieli ze średnią w gospodarce? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Żegnamy pułk reprezentacyjny, który opuszcza galerię. (*Oklaski*)

Witamy panią posłankę Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt podnosi na stałe wskaźnik średniego wynagrodzenia nauczyciela początkującego ze 120% do 122,7696% kwoty bazowej, żeby od 2027 r. wzrost płac dla całej grupy wynosił tyle samo, zarówno dla nauczycieli mianowanych, jak i dyplomowanych. Średnie wynagrodzenie nauczyciela początkującego to dziś 120% kwoty bazowej. Projekt wpisuje podwyższony wskaźnik bezpośrednio do Karty Nauczyciela. Nauczyciele na starcie dostaną od stycznia 2027 r. 7078,65 zł. To o 159,69 zł więcej niż bez zmiany. (*Oklaski*)

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Uuu…)

Nauczyciele początkujący otrzymają trwałą gwarancję wskaźnika i 3-procentowy wzrost średniego wynagrodzenia od nowego roku. (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Ile wynoszą skutki finansowe regulacji w pierwszym roku jej obowiązywania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek zaprosiła do Sejmu Stowarzyszenie Rodziców i Osób Niepełnosprawnych „Wsparcie” z Czechowic-Dziedzic. Bardzo serdecznie witamy was wszystkich tutaj, w Sejmie. Cieszymy się, że z nami jesteście i że przyglądacie się naszej pracy. (*Oklaski*)

Teraz pan poseł Marek Subocz.

Czuję się trochę osaczony.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nauczyciele zasługują na godne wynagrodzenia i jasne zasady awansu. Mieliście podnieść wynagrodzenia dla nauczycieli, a robicie tylko zasłonę dymną. Ten projekt nie docenia nauczycieli mianowanych. ZNP wskazuje, że w 2026 r. różnica minimalnej pensji zasadniczej między nauczycielem początkującym a mianowanym z tytułem magistra i przygotowaniem pedagogicznym wynosi 160 zł brutto miesięcznie. Tak państwo wyceniacie zdobyte doświadczenie i awans zawodowy. Nie kwestionuję potrzeby wsparcia nauczycieli stażystów, ale wzrost wynagrodzenia powinien dotyczyć również nauczycieli o wyższym stopniu awansu.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie ma stażystów.)

Drodzy Nauczyciele! Ten rząd podnosi pensję ministra „Dziury” Domańskiego, który doprowadził do zapaści finansów publicznych, poprzez awansowanie go na wicepremiera, ale nie ma pieniędzy na podniesienie wynagrodzeń dla was.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Władysław Dajczak.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela próbuje się przedstawić jako sukces, jako gwarancję wzrostu wynagrodzeń. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością, delikatnie można to nazwać kłamstwem. Zwiększenie wskaźnika dla nauczycieli początkujących o niespełna 3% to wyłącznie zabieg techniczny, tak jak już to dzisiaj wybrzmiało, i doraźna kosmetyka prawna. Nic więcej, drodzy państwo. Tak to też zostało ocenione przez oba związki zawodowe: Związek Nauczycielstwa Polskiego i Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Drodzy Państwo! Pytanie do rządu, nieustanne i aktualne już od dłuższego czasu: Kiedy Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawi kompleksową, systemową reformę wynagrodzeń nauczycieli, w tym powiąże pensje nauczycieli ze średnią pensją w gospodarce narodowej, zamiast zajmować się (*Dzwonek*) przepisywaniem mechanizmów z ustaw okołobudżetowych do Karty Nauczyciela? To jest tylko udawanie, że chcemy podwyższać nauczycielom płace. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd przedstawia techniczne uporządkowanie przepisów jako swój sukces, podczas gdy nauczyciele oczekują godnych wynagrodzeń, a nie kolejnych deklaracji.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Za PiS-u były.)

Czy naprawdę nazywacie poprawą sytuacji nauczycieli podwyżkę o 3%, pani poseł, przy prognozowanej inflacji 2,8%? Dajecie de facto podwyżkę 0,2%.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A wy nie dawaliście nic.)

(*Poseł Bogumiła Olbryś*: Panie marszałku…)

Jak taka oferta ma zatrzymać nauczycieli w szkołach?

Dlaczego ignorujecie postulaty podniesienia wskaźnika dla nauczycieli mianowanych ze 144% do 149%? Czy doświadczenie, dodatkowe obowiązki i awans zawodowy mają być nagradzane przede wszystkim słowami, skoro utrwalacie spłaszczanie płac?

Dlaczego wpisujecie zerowy wpływ na wydatki, choć wskazujecie koszt ponad 320 mln zł? Wcześniejsze zaplanowanie pieniędzy nie oznacza braku kosztów. Czy przedstawicie rozliczenie pokazujące, że samorządy nie będą musiały dopłacać do tej zmiany kosztem innych potrzeb szkół? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Docenianie pracy nauczyciela, drodzy państwo, to realne podwyżki dla nauczycieli, a nie jakaś beznadziejna jałmużna. To nawet nie jest 3%, a 2,7% podwyżki, i tylko dla nauczycieli początkujących. Pani minister, czy naprawdę pani uważa, że te 2,7% podwyżki tylko dla nauczycieli początkujących jest rozwiązaniem problemu polskich nauczycieli? Dlaczego rząd dziś dzieli środowisko nauczycielskie, nic nie dając nauczycielom z ogromnym doświadczeniem, nauczycielom mianowanym i dyplomowanym, zostawiając ich bez podwyżki? Gdzie jest kompleksowa reforma wynagrodzeń, która przywróci prestiż zawodu nauczyciela i zachęci młodych, wykształconych ludzi do pracy w tym jakże pięknym zawodzie? Rząd przedstawił tylko punktową korektę wynagrodzeń, ale w ogóle nie rozwiązuje systemowo sytuacji związanej z wynagrodzeniami dla całego środowiska nauczycielskiego. Dlaczego skrócono (*Dzwonek*) konsultacje do 21 dni? Dlaczego nie przeprowadzono szerokiego dialogu i nie ma współpracy ze związkami zawodowymi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Piontkowski.

A wcześniej jeszcze przywitanie młodzieży z Akademii Młodych Liderów i Liderek Aglomeracji Konińskiej wraz z opiekunami. Zaprosił ich do Sejmu pan poseł Marcin Skonieczka. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Przyglądają się nam i jeszcze decydują, czy dalej chcą być liderami w takiej formie, w jakiej my staramy się dzisiaj nimi być.

Pan poseł Dariusz Piontkowski.

Panie pośle, zapraszam.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Ministrze! W trakcie kampanii wyborczej mówiliście o tym, że podniesiecie wynagrodzenia tak, aby zmienić sytuację demograficzną w polskiej szkole. Wskazywaliście na to, że rośnie średni wiek nauczycieli. Od czasu, kiedy przejęliście władzę, ten średni wiek jeszcze uległ podwyższemu. Mówiliście o tym, że stworzycie warunki, które zachęcą młodych absolwentów kierunków pedagogicznych do tego, aby rozpoczynali pracę w szkole. Czy zwiększył się udział tych młodych ludzi wśród pracowników polskich szkół? Niestety nie. Zamiast tego proponujecie techniczną korektę. Chodzi wam tylko i wyłącznie o odejście od corocznej korekty ustawy okołobudżetowej na rzecz niewielkiej korekty, która ma, uwaga, doprowadzić do tego, że nauczyciele rozpoczynający pracę będą mogli uzyskać wzrost wynagrodzenia o 3%. Musicie to robić ustawą, aby początkujący nauczyciel mógł otrzymać te planowane przez was 3%. (*Dzwonek*) Czy według pana ministra to zachęci młodych nauczycieli do wejścia do tego zawodu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Zawieja.

Poseł Bartosz Zawieja:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Nie mamy wątpliwości, że zmiany w tym zakresie są potrzebne i wyczekiwane. Projekt ustawy przewiduje możliwość wdrożenia podwyżek po ogłoszeniu ustawy budżetowej, ale z wyrównaniem. Warto zadbać o czytelne zasady dla szkół, nauczycieli i organów prowadzących. Z tego powodu mam pytanie: Czy termin wypłat będzie jednakowy w całym kraju, na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Ewa Cicholska.
Bardzo proszę. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Ania, brawo! Daj czadu!)

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czas najwyższy zwiększyć prestiż zawodowy polskiego nauczyciela. Mamiliście ich w czasie wyborów, droga koalicjo rządząca. Nauczyciele nie dadzą się oszukać. Moi drodzy, obiecywaliście im całą górę różnych rozwiązań. Przede wszystkim środowisko zawodowe czeka na stałe powiązanie płac w oświacie z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce i ograniczenie nadmiaru dokumentacji, aby móc skupić się na tym, co najważniejsze – przede wszystkim na relacji z uczniem i jakości przekazywania wiedzy.
(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Właśnie.)
Czas najwyższy skończyć z tą parodią, którą robicie w polskich szkołach, a zająć się tym, żeby (*Dzwonek*) polski nauczyciel był bezpieczny i dobrze wychowywał przyszłe pokolenia. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Maria Koc.
Bardzo proszę.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej Koalicja Obywatelska obiecywała nauczycielom nie tylko co najmniej 30% podwyżki, niemniej niż 1500 zł brutto, ale również wprowadzenie stałego systemu automatycznej rewaloryzacji wynagrodzeń. Tymczasem po niemal 3 latach rządów przedstawiają państwo projekt, który ogranicza się do korekty wskaźnika wynagradzania tylko jednej grupy, czyli nauczycieli początkujących, i zagwarantowania im zaledwie 3-procentowego wzrostu w 2027 r. Dlaczego rząd nie realizuje swojej zasadniczej obietnicy dotyczącej systemowej, automatycznej waloryzacji wynagrodzeń wszystkich nauczycieli, uzależnionej od rzeczywistego wzrostu kosztów życia i sytuacji gospodarczej w kraju? Kiedy taki mechanizm zostanie wprowadzony i dlaczego nauczyciele po raz kolejny muszą czekać na doraźne, wybiórcze korekty (*Dzwonek*), zamiast otrzymać stabilne, ustawowe gwarancje wzrostu wynagrodzeń? Dlaczego znowu okłamaliście Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pana posła Wilka nie widzę.
A więc pani poseł Anna Baluch.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, o co pytają nauczyciele. Nawet przed chwilą otrzymałam telefon. Przed wyborami nauczyciele usłyszeli konkretne obietnice: podwyżki wynagrodzeń co najmniej 30%, niemniej niż 1500 zł brutto…
(*Poseł Małgorzata Pępek*: Ale było 30%.)
…stały system automatycznej waloryzacji oraz odbudowa prestiżu zawodu nauczyciela. Co dostali? Niewiele. Dostali dużo mniej. Dzisiaj chciałabym zapytać: Co zostało z tych obietnic?
A co proponujecie? Proponujecie podwyższenie wskaźnika wynagrodzenia nauczycieli początkujących i zapewnienie im 3-procentowego wzrostu średniego wynagrodzenia. To rozwiązanie dotyczy jednak tylko jednej grupy zawodowej. A gdzie są nauczyciele mianowani i dyplomowani? Czy ich wieloletnia praca, doświadczenie i zdobywane przez lata kwalifikacje nie zasługują na dodatkowe docenienie? To również wychowawca, to również opiekun, mediator, osoba dbająca (*Dzwonek*) o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Nie można mówić o odbudowie prestiżu zawodu nauczyciela, kiedy wynagrodzenia nie odwierciedlają ani rosnących wymagań, ani zakresu obowiązków. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żałosne są te jęki posłów prawicy nad losem polskiego nauczyciela. Ja przypomnę, jakież to wysokie podwyżki dał PiS rządzący w latach wiadomo których polskim nauczycielom. Otóż w sumie dostali kilka procent. My jednorazowo daliśmy 33%. Widzicie różnicę?
(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: Ale obiecane…)
Poza tym, proszę państwa, przypomnę, jak mówicie o tym szacunku do polskiego nauczyciela, z jakim to wy olbrzymim szacunkiem traktowaliście nauczy-

Poseł Elżbieta Gapińska

cieli, szczególnie w trakcie ich protestów w 2019 r., jak ich obrażaliście, poniżaliście…

(*Głos z sali*: Była pani poseł na protestach?)

Oczywiście byłam.

(*Głos z sali*: Nie była pani.)

…jak bardzo źle traktowaliście nauczycieli i szefa ZNP Sławomira Broniarza. To było po prostu żenujące.

A więc teraz naprawdę nie macie żadnego mandatu, bo rządziliście 8 lat, a dawaliście pieniądze (*Dzwonek*) na wille+, a nie na wsparcie polskich nauczycieli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest dobra ustawa. Szczególnie na uwagę zasługuje fakt, że projekt nie ogranicza się do kolejnej jednorazowej korekty przepisów, ale wprowadza stały mechanizm podwyższenia wskaźnika wynagrodzenia nauczycieli początkujących. Uważam, że to bardzo dobre i potrzebne rozwiązanie, które zapewnia większą stabilność oraz sprawiedliwsze zasady wzrostu wynagrodzeń. Dzięki tej zmianie nauczyciele początkujący będą mogli liczyć na taki sam procentowy wzrost średniego wynagrodzenia jak nauczyciele mianowani i dyplomowani.

Niemniej jednak chciałam zapytać, jakie konkretne wyliczenia i przesłanki przesądziły o przyjęciu wskaźnika średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących na poziomie 122,7696% określonego w art. 1 projektu ustawy i czy przyjęty poziom zapewni w kolejnych latach utrzymanie (*Dzwonek*) odpowiedniej relacji wzrostu średnich wynagrodzeń nauczycieli początkujących do wynagrodzeń nauczycieli mianowanych i dyplomowanych.

A tak naprawdę to macie bardzo krótką pamięć, bo 30%…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Małgorzata Pępek:

…podwyżek było. (*Oklaski*)

(*Poseł Anna Baluch*: Nie było.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zaraz będziemy głosować. (*Wesołość na sali*)

Pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, nauczyciele zasługują na szacunek i na odpowiednie wynagrodzenie. I tu jawną kpiną jest to, że przychodzą przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości: minister, wiceminister odpowiedzialni za oświatę, odpowiedzialni za wynagrodzenia nauczycieli, posłowie PiS-u i mówią, ile to nauczycielom trzeba dać. To ile wyście tych pieniędzy zostawili nauczycielom? Byłem na ulicach w 2019 r., jak nauczyciele wychodzili i prosili o pieniądze. Dziś mówicie o wielkim szacunku, dziś mówicie o wielkich podwyżkach. A co wyście im zostawili? W 2024 r., kiedy Donald Tusk objął rządy, od razu ponad 30% zostało skierowane jednorazowo.

(*Poseł Anna Baluch*: Ale to jest historia. Co pan zrobił teraz?))

Premier Morawiecki ile pieniędzy dał nauczycielom? Zero.

Panie Ministrze! Ile ewentualnie zablokowaliśmy (*Dzwonek*) rozwiązań, które wprowadził PiS…

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Krzysztof Gadowski:

…w podwyżkach dla nauczycieli? Ile dał podwyżek? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Nauczyciele! Słyszymy, jak co chwilę politycy opcji rządzącej, śmiejącej się z was dzisiaj koalicji opowiadają o szacunku. Jak ten szacunek, panie pośle, wyglądał?

(*Poseł Elżbieta Gapińska*: A jak pana wyglądał?)

Poseł Jarosław Sachajko

W październiku 2023 r. obiecaliście, wprost podpisaliście z nauczycielami porozumienie w sprawie powiązania ich wynagrodzenia ze średnią płacą w gospodarce.

(*Poseł Krzysztof Gadowski*: 33%.)

Panie Pośle! Rok później pana szef Donald Tusk osobiście obiecał przyspieszenie pracy nad obywatelskim projektem ustawy. I co? Minęły 2 lata od tej obietnicy.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Wierzysz Tuskowi?)

I co? Nic. Kolejna obietnica niespełniona.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Aż się chciało odpowiedzieć.)

Coś się zmieniło, bo wynagrodzenia w gospodarce wzrosły o 5,6%, a państwo łaskawie dają im 3%. To jest igranie z zawodem nauczyciela. To jest oszukiwanie Polaków i oszukiwanie nauczycieli. (*Dzwonek*) I oni to zapamiętają.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Prawda.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem przede wszystkim wyrazić szacunek, uznanie i podziękowania dla wszystkich nauczycieli. Rzeczywiście przyszłość Polski zależy od wykształcenia nauczycieli, ale również od zatrzymania najważniejszych osób w naszej oświacie, tak żeby nie przechodziły do innych zawodów. Wynagrodzenia nauczycieli są sprawą niezwykle ważną i rzeczywiście powinny one być konkurencyjne. Ale jak słyszę dzisiaj jazgot PiS…

(*Poseł Anna Baluch*: Jaki jazgot?)

…który przez 8 lat rządził, upokarzał, głodził nauczycieli, mało tego, szczuł na nauczycieli poprzez szczujnię, cały czas odbierał im autorytet… A dzisiaj macie czelność – mówię o PiS i przystawkach PiS – ujmować się za nauczycielami? Tak, nauczyciele zasługują na podwyżki. Powinniśmy wszyscy o to walczyć. Natomiast wy powinniście przeprosić za to, co robiliście nauczycielom przez 8 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Dlaczego protestują?)

(*Poseł Anna Baluch*: A co zrobiliście teraz, panie pośle?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Marzena Machałek.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ktoś kiedyś powiedział, że lepiej dobrze obiecać niż źle dać. Tymczasem Tusk dobrze obiecał, ale też źle dał. Bo tych obiecanych, 30-procentowych podwyżek nie było i nie ma, a to, nad czym dzisiaj procedujemy, to jest tak naprawdę ochrona nauczycieli początkujących przed obniżką wynagrodzeń. Takie są fakty i powinniście się tego po prostu wstydzić. Wiem, że się denerwujecie i że może wam wstyd za pana Donalda Tuska.

(*Poseł Elżbieta Gapińska*: Pani się wstydzi za swój rząd.)

Mi też byłoby wstyd, bo, jak widzimy, tych niespełnionych obietnic jest dużo, także w stosunku do nauczycieli. Żadne krzyki tu nie pomogą. Jest to nowelizacja Karty Nauczyciela, która jest źle oceniona i zaopiniowana negatywnie zarówno przez związki zawodowe, jak i przez samorządy. Wynika z tego, że nawet na tę znikomą podwyżkę, która spowoduje, że nauczyciele może nie będą mieli obniżki, nie zabezpieczyliście odpowiednich środków. Chcę zapytać, gdzie są środki na tę minimalną podwyżkę dla nauczycieli początkujących. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dzisiaj sprawozdanie o rządowym projekcie nowelizacji Karty Nauczyciela. Ta nowelizacja podnosi wskaźnik, według którego ustala się średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących. Zgodnie z tymi założeniami w roku 2027 ma ono wzrosnąć o 3%, czyli w takim tempie jak w przypadku średnich wynagrodzeń nauczycieli zarówno mianowanych, jak i dyplomowanych. Panie ministrze, chciałbym jednak dopytać, czy ktoś rozważa, czy ten wskaźnik zachęci nowe osoby do wstępowania do zawodu…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie zachęci.)

…czy to daje jakąś stabilizację zawodową…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie daje.)

…czy ministerstwo w ogóle policzyło, o ile złotych brutto zwiększy się miesięczne wynagrodzenie nauczyciela początkującego w stosunku do takiego wynagrodzenia z roku 2026.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: 200 zł brutto.)

Te pytania są bardzo istotne, ponieważ zawód nauczyciela musi być zawodem szanowanym, ale również dobrze płatnym. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Masełko.
Proszę bardzo.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość jest ostatnią partią, która powinna się wypowiadać tutaj w kwestii edukacji, nauczycieli i płac, bo wszyscy nauczyciele pamiętają, jak wyglądała ta sytuacja, kiedy rządził rząd Mateusza Morawieckiego. Jakie były fakty? 2023 r., płaca minimalna w Polsce – 3600 zł, nauczyciel początkujący zarabiał 3690 zł brutto. Tak wyglądała rzeczywistość końcówki rządów Mateusza Morawieckiego. Nauczyciel mianowany zarabiał o 200 zł więcej. Proszę państwa, dzisiaj kluczem jest to, żeby do zawodu przychodzili ludzie młodzi. 4% ogółu nauczycieli to ludzie do 30. roku życia, a średni wiek nauczyciela to ok. 48 lat. Potrzebujemy młodych, prężnych nauczycieli, którzy będą chcieli pracować w tym zawodzie.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Potrzebujemy.)

Panie ministrze, krótkie pytanie: Czy są jakieś plany, żeby przyciągnąć tych młodych, tak żeby w obszarze edukacji nastąpiła zmiana pokoleniowa? (*Dzwonek*) Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Jako ostatnia pani posłanka Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym przywołać liczby, a mianowicie: ogólne zwiększenie finansowania oświaty z budżetu centralnego wzrosło z poziomu 64 mld zł w 2023 r. do 111 mld zł w 2026 r. To jest wzrost nominalny o 47 mld zł.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Na płace nauczycieli?)

Ale chciałabym zapytać o problem finansowania uczniów, którzy uczęszczają do szkół poza gminą swojego zamieszkania. Problem jest dość poważny, szczególnie w przypadku gmin podwarszawskich. Jedna z gmin wskazywała na to, że w jednej szkole ok. 45% uczniów jest z innej gminy.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Ale nie o tym jest ten projekt.)

Dlatego chciałabym spytać: Czy rząd rozważa wprowadzenie jakiegoś przejrzystego mechanizmu rozliczeń międzygminnych w tym zakresie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do tych wystąpień i pytań odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Henryk Kiepura.

Witamy serdecznie pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do projektowanych zmian, powiem, że zgadzam się z panem posłem z Prawa i Sprawiedliwości, że ten zapis jest przede wszystkim zapisem technicznym, a dyskusja rozwinęła się i osiągnęła zakres trochę szerszy niż proponowane zmiany.

Jaki jest cel projektowanej ustawy? Jest nim systemowe zagwarantowanie nauczycielom początkującym takiego samego procentowego wzrostu średniego wynagrodzenia jak w przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych w związku ze zmianą kwoty bazowej dla nauczycieli, określonej w corocznej ustawie budżetowej.

Założenia ustawy bardzo precyzyjnie przedstawiła pani poseł sprawozdawca, natomiast sama zmiana polega na nowelizacji art. 30 ust. 1 pkt 1 ustawy – Karta Nauczyciela poprzez podwyższenie wskaźnika kwoty bazowej nauczyciela początkującego ze 120% do 122,7696%. Jest propozycja, aby rozwiązanie to miało miejsce od 1 stycznia 2027 r. i w latach następnych. Ta regulacja zapewni nauczycielom początkującym taki sam procentowy wzrost wynagrodzenia, jaki będą mieli nauczyciele mianowani i dyplomowani.

Jeżeli chodzi o finansowanie proponowanej regulacji, to środki na sfinansowanie skutków zostały zaplanowane w kwocie potrzeb oświatowych na 2027 r. W przypadku szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego uwzględnienie tych skutków w kwocie potrzeb oświatowych powoduje odpowiednie zwiększenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego, w tym przypadku jednostek samorządu terytorialnego otrzymujących subwencję ogólną. Wpływa to na wysokość należnej im subwencji ogólnej. W przypadku jednostek samorządu terytorialnego, którym subwencja ogólna nie przysługuje z uwagi na wysoki poziom ich dochodów, źródłem finansowania skutków projektowanej zmiany są pozostałe dochody tych jednostek, jak również będą finansowane te regulacje z rezerwy celowej budżetu państwa w przypadku szkół prowadzonych przez organy administracji rządowej. Te regulacje nie wymagają dodatkowego zwiększenia wydatków z budżetu państwa. Natomiast podwyższenie wskaźnika, w oparciu o który jest ustalane średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących, ze 120% do zaproponowanego

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura

wskaźnika spowoduje skutki. W przypadku szkół i placówek prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego będzie to kwota 261 700 tys. zł oraz dodatkowo 52,5 mln zł to skutek w postaci wzrostu dotacji udzielanych przez jednostki samorządu terytorialnego dla szkół i placówek nieprowadzonych przez te jednostki. Łącznie będzie to kwota 314 200 tys. zł. Kolejnym skutkiem regulacji będzie kwota 6100 tys. zł w przypadku szkół i placówek prowadzonych przez organy administracji rządowej.

Do oszacowania kosztu podwyższenia średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących przyjęto 111 300 etatów nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego i 2600 etatów nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez organy administracji rządowej.

W dyskusji pojawił się również temat projektu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ten projekt znajduje się w podkomisji komisji edukacji. Natomiast ja przypomnę początki tego projektu. On wpłynął do Sejmu w 2021 r. Czekał długo na jakikolwiek ruch i procedowanie. Natomiast 4 lutego 2022 r. Rada Ministrów przyjęła stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, druk nr 1840. Stanowisko jest wielostronicowe, ale ostateczna sentencja jest taka, cytuję: Reasumując, rząd negatywnie opiniuje obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, druk nr 1840, z posiedzenia Rady Ministrów 4 lutego 2022 r.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: I to zamyka sprawę.)

To nie zamyka sprawy. Jest projekt ustawy w podkomisji.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Nie? Okej.)

Szanowni Państwo! W związku z tym, że padało również wiele pytań i stwierdzeń dotyczących kształtowania się wynagrodzeń w ostatnich latach, chciałbym poinformować, jak kształtowały się średnie wynagrodzenia nauczycieli w latach 2023–2026 i jaka jest perspektywa na 2027 r. Więc w 2023 r. średnie wynagrodzenie nauczyciela początkującego wynosiło 4778 zł, nauczyciela mianowanego – 5733 zł, a nauczyciela dyplomowanego – 7326 zł. W 2026 r. wynagrodzenia te wynoszą odpowiednio: w przypadku nauczyciela początkującego wzrost z 4778 zł do 6872 zł w 2027, w przypadku nauczyciela mianowanego z 5733 zł do proponowanych 8061 zł w 2027 r…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Średnia.)

…i nauczyciel dyplomowany w 2023 r. – 7326 zł, a w roku 2027 – 10 300 zł. W 2027 r. przy założeniu 3% wzrostu średnich wynagrodzeń nauczycieli średnie wynagrodzenie nauczyciela mianowanego wyniesie 8303 zł, nauczyciela dyplomowanego – 10 609 zł. W przypadku nauczyciela początkującego będzie to kwota 7079 zł.

Uwzględniając zastosowanie wskaźnika zwiększającego kwotę bazową, wzrost ze 120 do 122,7696, o której mowa w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, w rezultacie również w przypadku nauczycieli początkujących zakłada się, że wzrost średniego wynagrodzenia w 2027 r. w stosunku do 2026 r. wyniesie 3%. To jest główny cel tej ustawy, tej regulacji.

Jeżeli chodzi o porównanie wynagrodzeń z 2023 r. z planowanymi na 2027 r., to średnie wynagrodzenie będzie wyższe, w przypadku nauczyciela początkującego nominalnie o 48,2%, tj. o 2301 zł, w przypadku nauczyciela mianowanego – o 44,8%, tj. o 2569 zł, w przypadku nauczyciela dyplomowanego – wzrost o 44,8%, tj. o 3283 zł. To są wartości nominalne.

Jak to wygląda, jeżeli uwzględnimy inflację? Jak będą wyglądać wynagrodzenia? W latach 2024–2025 średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniósł po 3,6%. Na lata 2026–2027 prognozowany jest wzrost cen odpowiednio o 3% i 2,8%. Prognozuje się, że skumulowany wzrost cen w latach 2024–2027 wyniesie ok. 13,6%. Dla porównania planowany na 2027 r. poziom średnich wynagrodzeń nauczycieli będzie wyższy w stosunku do 2023 r. o 48,2%. W przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych to będzie 44,8%. Szacuje się, że w 2027 r. wynagrodzenia nauczycieli wzrosną względem wynagrodzeń z roku 2023 realnie, czyli uwzględniając inflację, o 30,4% w przypadku nauczycieli początkujących i o 27,4% w przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. To są szczegółowe informacje dotyczące wzrostu realnych wynagrodzeń nauczycieli przez ostatnie 3 lata i w planach na 2027 r.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Porównując do średniej w gospodarce, idzie w dół.)

Chciałbym również przedstawić informację dotyczącą globalnych nakładów państwa na polską oświatę. W 2023 r. była to kwota 65 mld zł. Na rok 2027 rząd zaplanował 122 mld zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Ponieważ mamy zgłoszone poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo dziękuję wszystkim za udział w debacie nad tym punktem porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 3264 i 3290)**.**

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę panią posłankę Katarzynę Matusik-Lipiec o przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Edukacji i Nauki przedstawić sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 3290 odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, zawartego w druku nr 3264.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam, czy pani poseł pozwoliłaby mi pozdrowić gości?

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec:

Tak jest.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przez moje niedopatrzenie nie powitaliśmy gości, którzy za chwilę pewnie opuszczą galerię. To goście pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego i pani posłanki Ewy Szymanowskiej, seniorzy z Łodzi. Bardzo serdecznie was w Sejmie witamy. Dziękujemy za wasze odwiedziny. (*Oklaski*)

Przepraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec:

Dziękuję, panie marszałku.

Marszałek Sejmu, zgodnie z regulaminem Sejmu, skierował w dniu 22 października br. powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji i Nauki do pierwszego czytania. Komisja Edukacji i Nauki zebrała się na swoim posiedzeniu w dniu wczorajszym i przeprowadziła pierwsze czytanie. Przedstawiony podczas posiedzenia komisji rządowy projekt ustawy, który jak już wcześniej wspomniałam, zawarty jest w druku nr 3264, jest krótki, bo zawiera tylko dwa artykuły, ale są to ważne artykuły.

W art. 1 projektodawca proponuje przedłużenie do dnia 31 grudnia 2032 r. obowiązywania rozwiązania określonego w art. 262 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Co to oznacza? Oznacza to, że zgodnie ze zmienionym przepisem dla pracowników uczelni publicznej odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych będzie dokonywany w wysokości kwoty odpisu z 2018 r. Co warte podkreślenia, projektowana regulacja zachowuje możliwość zwiększenia przez uczelnię wysokości odpisu na ten fundusz do poziomu niewyższego niż 6,5% planowanych przez uczelnię w roku poprzednim rocznych wynagrodzeń osobowych. Oczywiście wszystko to po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi działającymi w danej uczelni. W art. 2 proponuje się, by ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2027 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektodawca w uzasadnieniu ustawy zwraca uwagę na fakt, iż przedłużenie do 2032 r. obowiązywania mechanizmu przewidzianego w art. 262 zmienianej ustawy ma charakter stabilizujący dla gospodarki finansowej uczelni. Pozwala ograniczyć ryzyko wystąpienia gwałtownego wzrostu kosztów stałych uczelni, które mogłyby negatywnie wpłynąć na realizację działalności statutowej uczelni publicznych, ograniczyć skalę ich inwestycji infrastrukturalnych, ale także zdolność uczelni do uczestnictwa w projektach międzynarodowych czy badawczych.

Warto podkreślić, że koszty osobowe stanowią dominującą część budżetów uczelni publicznych, to ok. 70–80% tych budżetów. W warunkach systematycznego wzrostu wynagrodzeń automatyczny wzrost podstawy naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń społecznych skutkowałby dalszym zwiększaniem obciążań finansowych uczelni, które jak dobrze wszyscy wiemy, mierzą się obecnie z wieloma wyzwaniami, m.in. demograficznymi, związanymi ze spadkiem liczby studentów w części ośrodków akademickich, ale również rosnącą konkurencją międzynarodową o wysoko wykwalifikowaną kadrę naukową i dydaktyczną.

Warto podkreślić, że pomimo zamrożenia podstawy naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń społecznych na poziomie z 2018 r., bazując na danych uzyskanych ze sprawozdań z wykonania planów rzeczowo-finansowych składanych przez uczelnie za pośrednictwem systemu POL-on, można zauważyć, że w latach 2019–2025 wartość odpisów na fundusz wzrosła o ok. 40%. Np. w 2019 r. była to kwota 488 747 tys. zł, a w 2025 r. – 687 166 tys. zł. A więc widoczny wzrost wysokości odpisów na fundusz wskazuje, że utrzymanie obowiązującego rozwiązania nie oznacza zamrożenia nominalnej wartości środków przeznaczonych na działalność socjalną uczelni. Wynika to z faktu, iż wzrasta też wartość wynagrodzeń osobowych brutto w uczelniach. Obecna na posiedzeniu komisji minister Maria Mrówczyńska zwróciła uwagę na to, iż w ramach projektowanego budżetu na 2027 r. wzrasta o 2,4 mld zł wysokość środków przeznaczonych na naukę, oczywiście w relacji do budżetu z 2026 r. Oznacza to, że zwiększone zostaną również subwencje uczelni i podwyżki dla ich pracowników.

Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Matusik-Lipiec

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konsultacje publiczne i opiniowanie projektu ustawy trwały od 21 lipca do 20 sierpnia tego roku. W czasie posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki w dniu 4 listopada br. obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Piotr Wachowiak przekazał pozytywną opinię odnośnie do procedowanego projektu ustawy. Przedstawiciel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność" Dominik Szczukocki wyraził sprzeciw wobec projektowanych przepisów. W czasie posiedzenia komisji został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości. Wniosek ten, jak również dwie zgłoszone poprawki zostały odrzucone przez komisję. Na żądanie wnioskodawcy, zgodnie z regulaminem Sejmu, komisja przedstawia te poprawki jako wnioski mniejszości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Edukacji i Nauki po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 4 lipca br. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 3264 bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że również w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pani posłanka Sylwia Bielawska w imieniu Koalicji Obywatelskiej zabierze głos jako pierwsza.

Później będzie pani poseł Marzena Machałek.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedmiotem procedowanego projektu ustawy jest drobne rozwiązanie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się jedynie techniczną zmianą, dotyczącą zasad naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W rzeczywistości jest to zmiana, która dotyczy bardzo istotnej kwestii: stabilności finansów uczelni publicznych oraz możliwości zapewnienia im warunków do realizacji podstawowych zadań, takich jak kształcenie, prowadzenie badań naukowych oraz rozwój.

Projekt przewiduje przedłużenie do 31 grudnia 2032 r. obowiązywania mechanizmu określonego w art. 262 ustawy wprowadzającej Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Mechanizm ten oznacza, że podstawą naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych pozostaje kwota odpisu z 2018 r., z zachowaniem możliwości jego zwiększenia, oczywiście po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, do poziomu, który nie przekracza 6,5% planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych. Dlaczego utrzymanie tego rozwiązania jest tak istotne? Przede wszystkim musimy spojrzeć na rzeczywistą sytuację finansową uczelni publicznych. Koszty wynagrodzeń stanowią dominującą część ich budżetów. W ostatnich latach obserwujemy systematyczny wzrost płac, który jest konieczny zarówno ze względu na sytuację ekonomiczną pracowników, jak i ze względu na potrzebę utrzymania konkurencyjności uczelni na rynku pracy.

Państwo przeznaczało i nadal przeznacza znaczące środki na podwyżki wynagrodzeń pracowników. To ważny i potrzebny kierunek. Nie możemy jednak zapomnieć, że wzrost wynagrodzeń pociąga za sobą również wzrost innych kosztów, które są z nimi powiązane. Automatyczne powiązanie wysokości odpisu z rosnącymi wynagrodzeniami oznacza dodatkowe, coraz większe obciążenia finansowe dla uczelni. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której rosnące obciążenia stałe będą ograniczać możliwości rozwojowe polskich uczelni, a w konsekwencji – również ich konkurencyjność. Warto przy tym podkreślić, że proponowane rozwiązanie nie oznacza zamknięcia drogi do zwiększania środków przeznaczonych na działalność socjalną dla pracowników. Przypomnę, że obowiązujący mechanizm pozostawia rektorom możliwość podwyższenia odpisu do poziomu 6,5% planowanych wynagrodzeń osobowych. Decyzja ta jest podejmowana w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi i uwzględnia zarówno możliwości finansowe konkretnej uczelni, jak i potrzeby pracowników.

Wysoka Izbo! Przedłużenie obowiązywania dotychczasowego mechanizmu to przede wszystkim zapewnienie uczelniom publicznym przewidywalności finansowej na kolejne lata. To również możliwość odpowiedzialnego planowania budżetów i uniknięcia gwałtownego wzrostu kosztów, który mógłby się odbić na działalności naukowej, dydaktycznej czy inwestycyjnej. Jednocześnie zachowujemy możliwość zwiększania odpisu w porozumieniu ze związkami zawodowymi, a dzięki zmianom wprowadzonym po konsultacjach ograniczamy czas obowiązywania rozwiązania przejściowego. Nie jest to więc wybór pomiędzy stabilnością uczelni a interesem pracowników. Jest to próba znalezienia odpowiedzialnego kompromisu, który pozwoli ochronić oba te obszary. Klub Koalicji Obywatelskiej uważa, że proponowane rozwiązanie jest potrzebne, słuszne i uzasadnione. Dlatego będziemy wnosić o poparcie projektu ustawy.

Na koniec krótka uwaga dotycząca konsultacji. Przypomnę, że konsultacje w sprawie tego projektu nie były jedyną formalnością. Zgłaszane zastrzeżenia zostały przeanalizowane, a ostateczny kształt projektu uwzględnia argumenty strony społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek w imieniu Rozwoju Plus.

Pana posła Różyńskiego już zapraszam bliżej, żeby później ekonomikę logistyki trochę przyspieszyć.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 3264.

Wysoka Izbo! Są projekty ustaw, które wyglądają niepozornie. Zmienia się jedną datę, kilka cyfr, jeden przepis, ale za tą pozornie techniczną zmianą kryją się bardzo konkretne konsekwencje dla tysięcy ludzi. I właśnie z takim projektem mamy dzisiaj do czynienia. To żaden kompromis. Rząd Donalda Tuska proponuje, aby szczególne zasady naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na uczelniach publicznych przedłużyć o kolejne 6 lat, aż do końca 2032 r. Przypojmijmy fakty. Ustawa z 2018 r. określała zasadę, zgodnie z którą odpis na fundusz dla pracowników uczelni publicznych wynosi 6,5 planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych. Jednocześnie wprowadzono wtedy rozwiązanie przejściowe. Uczelnie otrzymały czas na dostosowanie się do nowych zasad. Ten okres właśnie miał się zakończyć w 2026 r. A co proponuje dzisiaj rząd? Kolejne 6 lat. 14 lat obowiązywania rozwiązania przejściowego. Pytam więc, czy to jest jeszcze przepis przejściowy, czy jest już sposób na trwałe obchodzenie zasady zapisanej w ustawie.

Wysoka Izbo! Otrzymaliśmy apel od przedstawicieli „Solidarności" z pięciu uczelni szczecińskich, były też inne głosy. To głos ludzi, którzy znają rzeczywistość polskiego szkolnictwa wyższego. Związkowcy wskazują, że w niektórych uczelniach odpis pozostaje zamrożony na poziomie z 2018 r. Stanowi obecnie ok. 1% wynagrodzeń zamiast ustawowych 6,5. To ogromna różnica. A przecież mówimy o funduszu, który służy wspieraniu pracowników, ich rodzin, w szczególności tych znajdujących się w trudniejszej sytuacji materialnej. To nie luksus, to nie jest dodatkowy przywilej. To element bezpieczeństwa socjalnego pracowników. I właśnie dlatego tak ważne jest pytanie, dlaczego rząd chce przez kolejne 6 lat utrzymywać rozwiązanie, które ogranicza środki na ten cel. Rząd tłumaczy się koniecznością zapewnienia stabilności finansowej uczelni. Ale czy stabilność finansowa uczelni musi oznaczać ograniczanie środków na świadczenia socjalne dla ich pracowników? Czy państwo nie powinno przede wszystkim zapewnić odpowiedniego finansowania szkolnictwa wyższego? Dajcie większe pieniądze. Przecież pracownicy uczelni to nie tylko profesorowie i nauczyciele akademiccy. To również pracownicy administracji, laboratoriów, bibliotek, obsługi technicznej, ludzie, bez których żadna uczelnia nie mogłaby funkcjonować. Wielu z nich otrzymuje wynagrodzenia, które trudno uznać za wysokie. I właśnie oni mogą szczególnie odczuwać ograniczenia funduszu socjalnego.

Wysoka Izbo! Jest jeszcze jedna sprawa. Państwo powinno być wiarygodne dla nauczycieli. Jeśli ustawodawca przyjmuje określone rozwiązanie i wyznacza wieloletni okres przejściowy, to obywatele mają prawo oczekiwać, że po jego zakończeniu zasada ogólna zacznie rzeczywiście obowiązywać. Tymczasem rząd mówi: poczekajcie jeszcze 6 lat. Nie można w nieskończoność odkładać realizacji zobowiązań państwa. Rozwój Plus opowiada się za silnym, nowoczesnym szkolnictwem wyższym, za uczelniami, które prowadzą badania naukowe, kształcą specjalistów i budują potencjał rozwojowy Polski. Ale rozwój polskiej nauki nie może się odbywać kosztem bezpieczeństwa socjalnego ludzi, którzy tę naukę współtworzą. Dlatego oczekujemy od rządu nie kolejnego zamrożenia, ale rzeczywistego rozwiązania problemów. Jeżeli zastosowanie ustawowego odpisu wymaga dodatkowych środków budżetowych, rząd powinien je oszacować i przedstawić odpowiedni plan finansowania. Jeśli konieczny jest okres dostosowawczy, powinien on zawierać konkretne etapy stopniowego dochodzenia do poziomu 6,5% odpisu. Nie wystarczy po prostu przesunąć daty o kolejne 6 lat.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska po raz kolejny proponuje rozwiązanie najłatwiejsze dla budżetu, ale niekoniecznie sprawiedliwe dla obywateli. Zamiast rozwiązać problem, odkłada go na następne lata. Zamiast przedstawić plan, proponuje zamrożenie. A przecież państwo nie może budować swojej wiarygodności na nieustannym przesuwaniu terminów. Rozwój Plus nie poprze tej ustawy w obecnym kształcie. Oczekujemy rzeczywistego rozwiązania, które zapewni uczelniom stabilność finansową, a pracownikom poszanowanie zapisanych w ustawie kwestii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mamy małe zamieszanie, ponieważ było jakieś napięcie pomiędzy sekretariatem klubu PiS a Sekretariatem Posiedzeń Sejmu. Nie uwzględniono posłów Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli chodzi chyba o cały dzisiejszy dzień. Ale obiecałem już panu posłowi Różyńskiemu, że się wypowie, więc teraz głos zabierze pan poseł Różyński. Później głos w imieniu Prawa i Sprawiedliwości zabierze pan poseł Witold Czarnecki.

Witam serdecznie uczniów, nauczycieli i opiekunów ze szkół podstawowych w Świedziebni oraz Janowie, których zaprosił do Sejmu pan poseł Zbigniew Sosnowski. Witamy was bardzo serdecznie. Mamy nadzieję, że to będzie dobry dzień. Bardzo się cieszymy z naszego spotkania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan poseł zabierze głos w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a pan poseł Witold Czarnecki, rzecz jasna, zabierze głos w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Już wyprostowaliśmy sytuację odnośnie do kolejnych punktów porządku dziennego.

Proszę bardzo.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Droga Młodzieży! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chcę przedstawić stanowisko wobec omawianej ustawy, druk nr 3264.

Od momentu wejścia w życie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce uczelnie publiczne funkcjonują w warunkach stale rosnącej zmienności otoczenia prawnego i gospodarczego. Dotyczy to w szczególności nowych reguł finansowania, zasad ewaluacji działalności naukowej, polityki wynagrodzeń, a także rosnących oczekiwań w zakresie umiędzynarodowienia i komercjalizacji wyników badań naukowych. W ostatnich latach sytuacja ta uległa dodatkowemu skomplikowaniu pod wpływem dodatkowych kryzysów. Uczelnie zostały mocno obciążone skutkami pandemii COVID-19, gwałtownym wzrostem inflacji, skokowymi podwyżkami usług, a także silną presją płacową wynikającą ze zmian zachodzących na rynku pracy. Ponadto instytucje te muszą ponosić wysokie koszty związane z cyfryzacją procesów dydaktycznych i administracyjnych oraz utrzymaniem nowoczesnej infrastruktury badawczej i laboratoryjnej. Wyzwania te potęgowane są przez trudne trendy demograficzne, spadek liczby studentów w części ośrodków akademickich oraz rosnącą międzynarodową konkurencją o pozyskanie i utrzymanie najwyższej klasy kadry naukowej i dydaktycznej. W tak wymagających realiach uczelnie publiczne są zobowiązane do utrzymania wysokiego poziomu kształcenia i badań, co nie jest możliwe bez zagwarantowania im stabilności finansowej i przewidywalności budżetowej. Właśnie w tym szerszym kontekście należy oceniać procedowany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Projektowana zmiana przewiduje przedłużenie do dnia 31 grudnia 2032 r. obowiązywania kluczowego rozwiązania określonego w art. 262 zmienianej ustawy. Zgodnie z tym przepisem w latach 2019–2032 dla pracowników uczelni publicznych można dokonać odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości kwoty odpisu dokonanego w 2018 r. z możliwością jego zwiększenia – po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi – do poziomu niewyższego niż 6,5% planowanych przez uczelnię w roku poprzednim rocznych wynagrodzeń osobowych. Przedłużenie obowiązywania tego mechanizmu umożliwia prowadzenie długofalowej polityki finansowej oraz zapewnia większą przewidywalność planowania budżetowego zarówno po stronie samych uczelni, jak i ministra nadzorującego.

Za przyjęciem tej regulacji przemawiają bardzo konkretne argumenty ekonomiczne i systemowe. Po pierwsze, ochrona przed gwałtownym wzrostem kosztów stałych. Koszty osobowe stanowią dominującą część budżetów uczelni publicznych. W warunkach systematycznego wzrostu wynagrodzeń oraz konieczności dostosowania płac do realiów rynkowych automatyczny wzrost podstawy naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych skutkowałby dalszym drastycznym zwiększeniem obciążeń finansowych. Proponowany mechanizm skutecznie ogranicza to ryzyko, chroniąc działalność statutową uczelni, poziom inwestycji infrastrukturalnych, zdolność do uczestnictwa w projektach międzynarodowych oraz stabilność zatrudnienia.

Po drugie, projektowana regulacja nie narzuca sztywnych norm, zachowuje możliwość zwiększenia wysokości odpisu przez uczelnię pod warunkiem uzgodnienia tego ze związkami zawodowymi działającymi w danej instytucji. Pozwala to na uwzględnienie indywidualnej sytuacji finansowej poszczególnych uczelni oraz rzeczywistych potrzeb ich pracowników. Dzięki temu rozwiązanie to łączy stabilizację sektora z odpowiednią elastycznością.

Po trzecie, ciągłość i pewność legislacyjna. Zaproponowany termin wejścia w życie ustawy z dniem 1 stycznia 2027 r. zapewnia pełną ciągłość obowiązywania przepisów. Umożliwia to uczelniom rzetelne i terminowe uwzględnienie nowych regulacji w planach rzeczowo-finansowych na rok 2027.

Projektowana ustawa nie obciąża sektora przedsiębiorstw, nie wymaga notyfikacji unijnych i jest w pełni zgodna z prawem Unii Europejskiej. Mając na uwadze troskę o stabilność finansową polskich uczelni publicznych, bezpieczeństwo zatrudnienia ich pracowników oraz konieczność utrzymania (*Dzwonek*) wysokiej jakości kształcenia i badań naukowych w czasach transformacji, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Czarnecki w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy –

Poseł Witold Wojciech Czarnecki

Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk sejmowy nr 3264.

Obowiązujący sposób naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych stanowi szczególną regulację prawną, która wyróżnia uczelnie publiczne na tle innych podmiotów. Uczelnie zobligowane są do przekazywania 75% planowanego odpisu do końca maja, a pozostałe 25% do końca września każdego roku. Wysokość odpisu ma wynosić 6,5% planowanych rocznych wynagrodzeń. Jego pomniejszenie może następować wyłącznie za zgodą związków zawodowych działających na terenie uczelni. Dla innych podmiotów obowiązuje ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, która nakłada obowiązek naliczania odpisów w wysokości 37,5% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z roku poprzedniego, co stanowi nieco ponad 3% wynagrodzeń, jak byśmy przeliczyli to na jeden rok. Czyli z jednej strony 6,5%, z drugiej 3%. Tak źle to nie wygląda. Ale trzeba powiedzieć, że w ustawie z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce art. 262 wskazuje, że w latach 2019–2026 dla pracowników uczelni publicznych dokonuje się odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości kwoty odpisu dokonanego w 2018 r. Jakbyśmy dokładniej przeanalizowali materiały źródłowe, to byśmy widzieli, że jeśli chodzi o rok 2018, to tak naprawdę bazą wyjściową, punktem odniesienia są wynagrodzenia z 2013 r. Taki sposób tworzenia odpisu ma być przedłużony o dalsze 6 lat. Czyli realnie podstawą mają być wynagrodzenia z 2013 r.

Racje zatem mają związkowcy, którzy w liście skierowanym do posłów z komisji edukacji stanowczo protestują. Posłów cytowała koleżanka Marzena Machałek, która też posiłkowała się tym listem. Oni rzeczywiście nie zgadzają się na to, żeby ten sposób finansowania przedłużyć do 2032 r., bo realnie wartość wskaźnika nie wynosi 6,5%, tylko przy takim stałym wzroście wynagrodzeń, odnosząc się do 2018 r., jest to zaledwie 1% – i to nie jest wyjątek, lecz reguła.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: No właśnie.)

Chociaż oczywiście mogą być uczelnie, zwłaszcza w większych metropoliach, które sobie z tym poradzą i mogą ten 1% wyraźnie przekraczać, np. może to być 1,5%. Ale taki jest stan na dzisiaj. Trudno się z tymi argumentami związkowców nie zgodzić. Z drugiej jednak strony, z punktu widzenia własnych uczelni skokowy wzrost odpisu, gdyby ustawa nie przeszła, spowodowałby, że szacunkowy brak źródeł finansowania wynosiłby 600–800 mln zł. To duża kwota, ale to jest sprawa rządu, a nie władz uczelni, bo to rząd w subwencji powinien zagwarantować środki na zwiększony odpis na fundusz świadczeń socjalnych. Jednak rząd tego nie robi. Dzisiaj nie jest to ani po stronie związków zawodowych, ani po stronie władz uczelni, tylko po stronie rządu. To rząd musi wyasygnować tę kwotę i spowodować, żeby brakujące środki na odpis do funduszu świadczeń socjalnych się znalazły. To są oczywiście spore kwoty, ale mam nadzieję, że rząd, który się wszystkim chwali, że jest taki doskonały i wszyscy mu wszystkiego zazdroszczą, że sobie z tą prostą rzeczą poradzi, bo to zaledwie kilkaset milionów złotych. (*Dzwonek*) Mam nadzieję, że ten rząd skończył z doktryną, że „piniędzy nie ma i nie będzie". Wreszcie trzeba z tym skończyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, Wicio!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witamy w Sejmie młodzież wraz z nauczycielami z I Liceum Ogólnokształcącego im. Waleriana Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej, a także lokalnych społeczników, których zaprosiła do Sejmu pani posłanka Bożena Borowiec. Witamy was bardzo serdecznie i mamy nadzieję, że to będzie dzień pełen wrażeń w naszej skromnej Wysokiej Izbie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Myślę, że również nasi goście przyłączają się do życzeń dla pana posła, który wczoraj skończył 40 lat. (*Oklaski*)

Poseł Witold Tumanowicz:

Jeszcze raz bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Będziemy to obchodzić cały dzień, dopóki ja tu będę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem rozpatrywanej ustawy jest przedłużenie do końca 2032 r. dotychczasowych zasad naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych. Z jednej strony trzeba uwzględnić trudną sytuację finansową wielu uczelni. Rosnące koszty wynagrodzeń, energii i utrzymania infrastruktury powodują, że powrót do pełnego odpisu mógłby oznaczać dla nich dodatkowe obciążenia. Według szacunków przedstawionych w ocenie skutków regulacji chodzi o ok. 628 mln zł rocznie. Z drugiej strony nie można pomijać sytuacji pracowników. Utrzymanie odpisu na poziomie z 2018 r. oznacza, że środki przeznaczone na pomoc socjalną nie będą automatycznie rosły wraz ze wzrostem wynagrodzeń. W warunkach inflacji może to prowadzić do stopniowego spadku realnej wartości tychże świadczeń.

Warto odnotować, że projekt daje rektorom możliwość zwiększenia odpisu do poziomu 6,5% wyna-

Poseł Witold Tumanowicz

grodzeń po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi. Nie jest to jednak obowiązek, a decyzja będzie zależała od możliwości finansowych poszczególnych uczelni. Istotne jest również to, że przedłużenie zamrożenia ma obowiązywać przez kolejne 6 lat. Warto zatem zastanowić się, czy w tym okresie powinien powstać konkretny plan stopniowego przywracania zasad ogólnych oraz oceny skutków tego rozwiązania dla pracowników. Mamy więc do czynienia z próbą pogodzenia stabilności finansów uczelni z interesem zatrudnionych w nich osób. Obie te kwestie są ważne i nie powinny być traktowane rozłącznie.

Wobec tak skonstruowanej ustawy Konfederacja wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Szymanowska i stanowisko klubu Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zawartego w drukach nr 3264 i 3290, dotyczącego przedłużenia obowiązywania szczególnych zasad naliczania odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w uczelniach publicznych.

Projekt przewiduje przedłużenie do końca 2032 r. mechanizmu, zgodnie z którym odpis na fundusz socjalny jest naliczany na podstawie kwoty z 2018 r. Rozwiązanie to ma zapewnić uczelniom stabilność finansową i ochronić je przed gwałtownym wzrostem kosztów. Według oceny skutków regulacji mówimy o ograniczeniu potencjalnych dodatkowych obciążeń finansowych uczelni o ponad 628 mln zł rocznie. To środki, które uczelnie mogą przeznaczyć na realizację swoich podstawowych zadań: kształcenie studentów, prowadzenie badań naukowych, utrzymanie infrastruktury czy wynagrodzenia pracowników.

Klub Parlamentarny Centrum rozumie potrzebę zapewnienia uczelniom stabilnych i przewidywalnych warunków finansowania, dlatego poprzemy przedłożony projekt ustawy. Chcemy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden niezwykle istotny aspekt tej regulacji. Za finansami uczelni stoją ludzie: nauczyciele akademiccy, pracownicy administracji, bibliotek, laboratoriów czy obsługi technicznej. To dzięki ich codziennej pracy polskie uczelnie mogą funkcjonować i się rozwijać. Dla wielu z nich zakładowy fundusz świadczeń socjalnych stanowi istotną formę wsparcia. To dofinansowanie wypoczynku, pomoc materialna, wsparcie rodzin oraz emerytowanych pracowników. Dlatego dostrzegamy i rozumiemy zastrzeżenia zgłaszane przez związki zawodowe, które zwracają uwagę na realną wartość świadczeń socjalnych.

Warto podkreślić, że dialog społeczny przyniósł już konkretny rezultat. Pierwotnie proponowano przedłużenie obowiązujących zasad aż do 2036 r. Po konsultacjach okres ten skrócono do 2032 r. To ważny kompromis, uwzględniający zarówno sytuację finansową uczelni, jak i głos strony społecznej. Musimy jednak pamiętać, że rozwiązanie, które miało mieć charakter przejściowy, będzie obowiązywało łącznie 14 lat. Dlatego uważamy, że najbliższe 6 lat powinno zostać wykorzystane na wypracowanie docelowego modelu finansowania funduszu socjalnego, który zapewni stabilność uczelniom, ale również uwzględni potrzeby ich pracowników. Nie chcemy, aby w 2032 r. ponownie pojawiła się konieczność przedłużania tego samego rozwiązania.

Silne uczelnie to nie tylko nowoczesna infrastruktura, badania naukowe i wysokiej jakości kształcenie. Silne uczelnie to przede wszystkim ludzie, których praca zasługuje na szacunek i odpowiednie zabezpieczenie socjalne. W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum deklaruję poparcie dla przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie zmieniają państwo tak naprawdę jedną datę. Dla pracowników uczelni oznacza to kolejne 6 lat liczenia podstawy odpisu na fundusz socjalny według kwoty z 2018 r. Przepis przejściowy wprowadził rząd PiS. Za jego przedłużenie do 2032 r. odpowiada już ten rząd. W sumie 14 lat przejściowych przepisów.

W październiku słyszałem od wiceministra, że resort woli kierować środki na wynagrodzenia i badania. Rozumiem obawy rektorów. Nawet skokowy wzrost odpisu bez dodatkowych pieniędzy obciąży budżet uczelni. Ale kiedy rosną koszty utrzymania uczelni, rosną też koszty utrzymania jej pracowników. A z tego funduszu pracownica dziekanatu, technik w laboratorium czy osoba sprzątająca salę mogą dostać zapomogę, pomoc mieszkaniową albo dopłatę do wypoczynku dziecka.

Według rządowej oceny skutków uczelnie wydadzą na fundusze przez 6 lat prawie 3770 mln zł mniej, niż gdyby wróciły zasady ogólne. Resort policzył różnicę dla uczelni. Od resortu oczekuję równie konkretnej odpowiedzi na temat skutków dla ludzi, którzy potrzebują tej pomocy. W komisji złożyłem wniosek o odrzucenie projektu i dwie propozycje na wypadek,

Poseł Marcin Józefaciuk

gdyby większość chciała okresu przejściowego. Pierwsza ograniczała zamrożenie do końca 2027 r., czyli na rok. Druga rozkłada odmrażanie na 3 lata, z powrotem do zasad ogólnych w 2030 r. Komisja odrzuciła wszystkie trzy wnioski. Nie usłyszałem dlaczego, usłyszałem tylko: przeciwni. Może w tym momencie usłyszę od ministerstwa uzasadnienie.

Jako poseł niezrzeszony podtrzymuję wniosek o odrzucenie projektu. Panie ministrze, proszę pokazać, ile kosztuje każda z tych dróg i z jakich środków rząd zamierza sfinansować powrót do zasad ogólnych. Rozumiem, że motto: najpierw ludzie, potem ludzie szefa resortu, już nie obowiązuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

To były wystąpienia klubowe oraz posła niezrzeszonego.

Ciekawości posłów nic nie powstrzyma.

W związku z powyższym są pytania.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Czas to 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Bogucki. Do wszystkich pytań się zapisał, ale to pierwsze, na którym jest. Bo pewnie ciężko pracował w komisjach. Tak właśnie wygląda, na ciężko spracowanego w komisjach – mój krajan, pan poseł Bogucki.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: W pierwszym punkcie też był obecny.)

Kto?

(*Głos z sali*: Też by pan marszałek…)

A pan, jak pan pisze te kwity, oświadczenia, to by zdania kończył. Bo dzisiaj to już podpisałem panu dwa takie, co jak hejnał się urywały, na jakimś spójniku.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

W pierwszym punkcie, panie marszałku, też byłem, a przed chwilą byłem także pod Trybunałem Konstytucyjnym, co uznaję za też ważne, może ważniejsze niż wszystkie inne problemy.

Panie Marszałku! Mam pytanie. Ilu pracowników uczelni ma najniższe wynagrodzenie? Ilu ma niewiele wyższe od najniższego? Bo przecież fundusz socjalny ma służyć wspomaganiu tych pracowników, a nie tych, którzy zarabiają bardzo dużo.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Niech pan sobie przypomni swoje czasy. Do widzenia.)

Drugie pytanie. Mam taką wątpliwość. Bardzo cenię polską naukę. Mnie udało się tylko magisterium zdobyć.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mnie się nawet tego nie udało.

Poseł Jacek Bogucki:

Panu marszałkowi nawet tego się nie udało.

Jako nauczycielowi matematyki i inżynierowi nie mieści mi się w głowie, że są absolwenci polskich uczelni z tytułami profesorskimi, którzy próbują mi udowodnić, że 2/3 z 15 to jest 8. Nie przyjmuję takiej matematyki. Nie takiej matematyki uczyłem przez 7 lat w szkole. (*Dzwonek*) Nie takiej matematyki mnie na dobrych uczelniach uczono. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witamy seniorów z Gąsocina, których zaprosił pan poseł Adam Krzemiński. Bardzo serdecznie państwa pozdrawiamy. Cieszymy się z waszej obecności tutaj, w Sejmie.

Pan poseł Ściebiorowski nie występuje.

Pan poseł Tumanowicz występuje. A raczej wystąpi.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy w ministerstwie przeanalizowaliście, jak przedłużenie zamrożenia odpisu na poziomie z 2018 r. wpłynie na wartość świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni w perspektywie kolejnych 6 lat, przy uwzględnieniu inflacji i wzrostu wynagrodzeń? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania. To ważny projekt, chociaż niestety nie taki, którego byśmy się spodziewali, bo zdajemy sobie sprawę, że utrzymanie cały czas zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na poziomie z 2018 r., przy tym jak wzrosły tylko w ostatnim czasie ceny żywności, energii, usług i koszty utrzymania polskich rodzin, jest na pewno dla nauczycieli nie do zaakceptowania. Mam więc pytanie. Dlaczego to właśnie pracownicy uczelni publicznych mają ponosić konsekwencje trudnej sytuacji finansowej szkolnictwa wyższego? Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, ile realnie stracili już pracownicy wskutek utrzymania odpisu cały czas na poziomie z 2018 r.? Czy rząd nie uważa, że oszczędzanie na świadczeniach socjalnych pracowników jest w rzeczywistości przerzucaniem kosztów niedofinansowania uczelni na ich rodziny?

Poseł Lidia Czechak

W uzasadnieniu projektu wskazano, że uczelnie publiczne zmagają się z rosnącymi kosztami wynagrodzeń, energii, infrastruktury i prowadzenia badań naukowych. Jednocześnie proponuje się przedłużenie szczególnych zasad naliczania funduszu socjalnego. Mam więc pytanie. Dlaczego rząd, zamiast zapewnić uczelniom (*Dzwonek*) odpowiednie finansowanie, proponuje utrzymać ograniczenie dotyczące środków na świadczenia socjalne dla pracowników?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marcin Józefaciuk, ponownie.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Jaką kwotę i w której pozycji budżetu na 2027 r. zabezpieczono na wypadek, gdyby Sejm odrzucił projekt i od stycznia wróciły zasady ogólne? Ile kosztowałby mój wariant stopniowego odmrażania rok po roku i jakie wyliczenia uzasadniają wybór 6 lat zamrożenia zamiast tej ścieżki? W ilu uczelniach odpis wciąż odpowiada kwocie z 2018 r., a w ilu osiągnął wskaźnik 6,5% i co resort wie o dostępie pracowników tych uczelni do zapomóg, pomocy mieszkaniowej i dopłat do wypoczynku dzieci? Skoro wszyscy zgadzamy się, że należy finansować naukę, i to najlepiej w wysokości 3% PKB zgodnie z celem barcelońskim, to dlaczego nie finansuje się zabezpieczenia dla ludzi nauki? Jaki jest plan dojścia do takiego finansowania nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanki Pępek nie widzę.
Bardzo proszę, pani posłanka Bożena Lisowska.
A następnie pani posłanka Kulpa.
Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W projekcie ustawy przedłuża się do 31 grudnia 2032 r. zamrożenie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w uczelniach publicznych na poziomie z roku 2018. Od 2019 r. odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w uczelniach publicznych jest zamrożony na poziomie kwoty z roku 2018, z możliwością podwyższenia go przez rektora uczelni do kwoty 6,5% planowanych rocznych wynagrodzeń, oczywiście po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi uczelni. W projekcie wydłuża się obowiązywanie tego mechanizmu do 31 grudnia 2032 r. Uczelnie publiczne – to łącznie 135 podmiotów w Polsce – nadal borykają się z niestabilną sytuacją ekonomiczną, która jest skutkiem pandemii (*Dzwonek*), inflacji, cen energii i presji płacowej. Dlatego to jest potrzebne rozwiązanie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stabilności finansowej uczelni nie wolno budować na wieloletnim zamrażaniu wsparcia socjalnego ich pracowników. Czy potwierdzacie, że na fundusze socjalne uczelnie otrzymają w latach 2027–2032 niemal 3770 mln zł mniej niż w wariancie bez tej nowelizacji? Dlaczego właśnie w tej sferze szukacie oszczędności? Dlaczego w 2032 r. nadal punktem odniesienia ma być kwota z 2018 r.? Czy uważacie, że przez te 14 lat koszty życia pracowników uczelni miały stać w miejscu? Zamrażanie ogranicza wartość wsparcia przewidzianego na wypoczynek, zapomogi czy potrzeby mieszkaniowe. Komu zabieracie? Uczelniom? Kadrze naukowej? Na kim jeszcze chcecie zaoszczędzić? Na dzieciach? Dlaczego zamiast obowiązkowej, stopniowej odbudowy odpisu i zapewnienia uczelniom finansowania pozostawiacie pracowników z samą możliwością negocjowania podwyższania funduszu bez gwarancji jego wzrostu, na co oczywiście nie będzie środków finansowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Panie pośle Dariuszu Piontkowski, zapraszam.
(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Tak, panie marszałku Szymonie Hołownia.)
Już miałem wrażenie, że pan zapadł w letarg albo też zasłuchał się w wypowiedzi pani poseł Kulpy.
Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Gdyby słuchać wypowiedzi ministra „Dziury" Domańskiego o tym, jak wspaniale dziś Polska się rozwija, że jest 20. gospodarką świata, jak wspaniale rośnie PKB, to w zasadzie trzeba by stwierdzić, że takiego projektu ustawy, o którym w tej chwili rozmawiamy, nie powinno być, bo przecież ten projekt, jak powiedziała pani minister podczas prac w komisji, wynika z sytuacji finansowej państwa, co wskazuje, że wbrew oficjalnym tezom pana ministra dziś polskiego państwa nie stać nawet na to, aby wypełnić swoje obowiązki ustawowe.

Poseł Dariusz Piontkowski

Pani minister, pani wspomniała o tym, że związki zawodowe odrzucały propozycję przejścia do ogólnego rozliczenia ZFŚS dla uczelni czy ograniczenia do 10 lat, czy pozostawienia tego na poziomie z roku 2018, ale czy państwo rozmawiali ze związkami zawodowymi w taki sposób, żeby np. zaproponować im znaczące wzrosty wynagrodzenia, a jednocześnie próbować stopniowo przechodzić do ogólnego odpisu na ZFŚS? Być może to przyniosłoby jakiś efekt. (*Dzwonek*) Ale także i w tym wypadku potrzebne by były pieniądze, a nie tylko i wyłącznie propaganda sukcesu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pana posła Zawiei nie widzę.
A zatem pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Analiza wartości odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w latach 2019–2025 wskazuje na realny wzrost wysokości tych odpisów. Chciałabym zapytać panią minister, dlaczego ten wzrost nastąpił mimo utrzymania zamrożenia z 2018 r. Z przedstawionych nam dokumentów wynika, że był on skutkiem wzrostu wynagrodzeń pracowników uczelni. Chciałabym też prosić panią minister o przekazanie Wysokiej Izbie informacji o tym, jak wzrastały te wynagrodzenia, bo myślę, że miały one istotny wpływ na to, że nominalnie w ostatnich latach (*Dzwonek*) wartość odpisów na ten fundusz jednak wzrastała.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Ewa Szymanowska.
Bardzo proszę.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt ustawy zapewnia uczelniom publicznym stabilność finansową, ale musimy również pamiętać o pracownikach, dla których fundusz socjalny stanowi ważną formę wsparcia. Dlatego chciałabym zapytać, czy ministerstwo przewiduje wypracowanie wspólnie ze związkami zawodowymi i przedstawicielami uczelni mechanizmu stopniowego zwiększania odpisów na fundusz socjalny, tak aby po 2032 r. możliwe było odejście od rozwiązania, które pierwotnie miało mieć charakter przejściowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Sylwia Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Stanowimy w tej Izbie prawo, a więc szukamy rozwiązań problemów, jednocześnie uwzględniając postulaty osób, których te problemy dotyczą. A zatem stawiam pytanie. Ponieważ doskonale wiemy, że konsultacje społeczne nie powinny być tylko formalnością, lecz powinny uwzględniać zgłaszane uwagi, ile podmiotów brało udział w konsultowaniu tego projektu ustawy? Jakiego rodzaju problemy zgłaszane były w ramach tych konsultacji? Czy te kwestie zostały uwzględnione na etapie przygotowywania ostatecznego kształtu projektu tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Na koniec głos zabierze pan poseł Witold Czarnecki.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zdążyłem powiedzieć w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że nasz klub tego projektu nie poprze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo za tę zwięzłą informację.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani minister Maria Mrówczyńska.
Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o przedłużeniu zamrożenia funduszu świadczeń socjalnych na uczelniach wyższych. Wielokrotnie padały dzisiaj stwierdzenia dotyczące dojścia do pewnej formy funduszu, określanej przez państwa posłów jako zasady ogólne. Pragnę powiedzieć tutaj kilka słów w ramach wyjaśnień.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska

Zasady ogólne to są zasady, jakim podlegają jednostki, które respektują ustawę o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. To dzisiaj wybrzmiało w jednej z wypowiedzi państwa posłów. Jest to więc odpis, który mówi o tym, że na jednego zatrudnionego wpłacamy 37,5% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej. To są zasady ogólne. Gdybyśmy podeszli do funduszu świadczeń socjalnych na zasadach ogólnych dla uczelni publicznych, wówczas kwota wpłaty na fundusz świadczeń socjalnych w 2025 r., biorąc pod uwagę liczbę pracowników, którzy są na uczelniach, czyli 122 tys. pracowników, wyniosłaby ok. 431 mln. Chodzi o zasady ogólne z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. W przypadku publicznych uczelni mamy, tak jak też różnie było tu przywoływane, lex specialis, czyli zakładowy fundusz świadczeń socjalnych jest naliczany od planowanych wynagrodzeń do poziomu 6,5% tych wynagrodzeń, w dyskusji ze związkami zawodowymi. Jeżeli popatrzycie państwo na ocenę skutków regulacji, to w tej ocenie już w 2019 r. łączna kwota odpisu wynosiła 488 mln zł. Oznacza to, że już w 2019 r. odpis był większy niż ten, który byłby, gdybyśmy przeszli na zasady ogólne, zgodne z ustawą o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Nie mogę więc zgodzić się z przywołaną tutaj tezą, że oszczędzamy na nauczycielach akademickich i na pracownikach uczelni. Jeśli chodzi o pracowników uczelni, wszystkich, to są oni uprzywilejowaną grupą w stosunku do zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Padło tutaj pytanie o minimalne wynagrodzenia, ilu pracowników jest wynagradzanych poniżej minimalnej krajowej. W przypadku uczelni wyższych wynagrodzenia są określane w stosunku do wynagrodzenia profesora i żaden z pracowników akademickich, nauczycieli akademickich, nie zarabia mniej niż minimalne wynagrodzenie. To określa rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia profesora. Tak, dbamy o to, aby nie doprowadzić do sytuacji, gdy ktoś ma mniej niż minimalne wynagrodzenie.

Patrząc na pytania związane ze wzrostem wynagrodzeń, chcę powiedzieć, że w latach 2020–2023, czyli za poprzedniego rządu, wysokość zwiększenia wynagrodzenia na uczelniach publicznych wynosiła 25%, przy inflacji na poziomie prawie 34%. W ciągu ostatnich 4 lat, w latach 2024–2027 już planowanych, wzrost wynagrodzeń wyniósł 41%, przy inflacji 13,6%. Czyli siła nabywcza wynagrodzeń w sektorze uczelni publicznych jest dużo większa niż w poprzednich latach.

Padło pytanie o konsultacje. W konsultacjach uczestniczyło 13 podmiotów, uwzględnialiśmy uwagi, które w tych konsultacjach były podawane. Oczywiście część uwag, jak to zwykle bywa w konsultacjach, była pozytywna, a część negatywna.

Pragnę też zaznaczyć, że w ramach dyskusji ze środowiskiem, przede wszystkim ze związkami zawodowymi, doszliśmy do kompromisu. Może to za duże słowo, ale doszliśmy do tego, że zamrożenie jest planowane na 6 kolejnych lat, a nie na 10, tak jak planowaliśmy. Nie przechodzimy na zasady ogólne, bo tak jak powiedziałam na początku, zasady ogólne, patrząc na wartość zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, są mniej korzystne dla uczelni publicznych niż zasady, które w tej chwili obowiązują.

Nie mogę też się zgodzić z interpretacją, że na niektórych uczelniach fundusz świadczeń socjalnych to jest 1% planowanych wynagrodzeń. Jeżeli popatrzymy na dane, które zbieramy w systemie POLON, i na to, co mają państwo w OSR-ze, to zobaczymy, że średnio jest to 3,3% planowanych wynagrodzeń. Wszystkie uczelnie dążą do tego, aby w porozumieniu ze związkami zawodowymi fundusz świadczeń socjalnych był jak największy, tak aby umożliwić złagodzenie dla pracowników, którzy nie zarabiają wysokich kwot czy mają wysokie koszty życia. Tak jak zostało już tutaj powiedziane, chodzi też o wypoczynek czy dopłatę do np. zapomóg czy pożyczek mieszkaniowych.

Dodatkowo warto też podkreślić, że uczelnie nie stoją w miejscu. W ramach swoich możliwości zwiększają odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W ciągu ostatnich lat, od 2019 r. do 2025 r., odpisy wzrosły o 41%, a jeżeli popatrzymy na wynagrodzenia pracowników uczelni, to wzrosły one o 80%. Prowadziliśmy oczywiście negocjacje i rozmowy dotyczące stopniowego zwiększania funduszu świadczeń socjalnych do poziomu 6,5%. Tu znowu powiem, że to nie są zasady ogólne, tylko lex specialis do wartości 6,5%. Niemniej jednak jest to pewien mechanizm, który jest taką quasiamortyzacją wysokości tych świadczeń, który spowodowałby obciążenie dla uczelni w każdym roku na poziomie 157 mln zł.

Biorąc pod uwagę sytuację na uczelniach publicznych oraz wysokość wynagrodzeń, pracujemy w tej chwili nad rozwiązaniami zawartymi w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, które mają spowodować zwiększenie wynagrodzeń pracowników uczelni, jak również zwiększenie poziomu finansowania całego sektora do wartości, tak jak zresztą pan minister Kulasek mówił z tej mównicy, do poziomu 2,2% PKB.

Podsumowując, uważamy, że przedstawiony przez nas projekt jest projektem, który stabilizuje finanse uczelni, który nie powoduje jednocześnie utraty świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni i porządkuje obecną sytuację. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec*: Panie marszałku, można?)

Ale krótko, dobrze?

(*Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec*: Tak, tak.)

Sprawozdawca pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Dosłownie dwa zdania.

Chciałam zaapelować do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu ustawy, zwrócić uwagę na fakt, że był on szeroko przez ministerstwo konsultowany, opiniowany, że część uwag strony społecznej została przyjęta, i podkreślić fakt, o którym mówiła pani minister, że w ostatnich latach, szczególnie za czasów rządów Donalda Tuska, płace pracowników uczelni wzrastały, dzięki czemu też odpisy na ten fundusz na przestrzeni ostatnich kilku lat wzrastały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, pani minister, dziękuję przedstawicielom ministerstwa, dziękuję, pani poseł, dziękuję państwu.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druki nr 3278 i 3292)**.**

Proszę pana posła Adama Krzemińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Adam Krzemiński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Zgodnie z regulaminem Sejmu marszałek skierował powyższy projekt ustawy do naszej komisji, do Komisji Edukacji i Nauki, do pierwszego czytania.

Głównym celem projektu jest zapewnienie odpowiedniego finansowania systemu egzaminacyjnego oraz dostosowanie środków finansowych do rosnących kosztów organizacji egzaminów.

Pierwsza istotna zmiana dotyczy zwiększenia limitów wydatków z budżetu na przygotowanie i przeprowadzenie egzaminu ósmoklasisty, egzaminu maturalnego, egzaminów zawodowych oraz egzaminów eksternistycznych. W 2026 r. limit wydatków zostanie zwiększony z 365 mln zł do 382 mln zł, czyli o 17 mln zł. Konieczność zwiększenia finansowania wynika przede wszystkim z większej, niż przewidywano, liczby zdających, wzrostu wynagrodzeń egzaminatorów, wyższych kosztów materiałów egzaminacyjnych oraz znacznego wzrostu liczby wniosków o wgląd do pracy i weryfikację wyników. Zwiększone limity przewidziano również na kolejne lata. Do 2034 r. roczny limit wydatków ma wzrosnąć do 639 mln zł.

Projekt wprowadza także zmiany w mechanizmie kontroli wydatków. W przypadku zagrożenia przekroczeniem budżetu możliwe będzie ograniczenie niektórych kosztów organizacyjnych związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem egzaminów.

Ponadto dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej będzie obowiązany do przekazywania ministrowi edukacji do 31 marca każdego roku informacji o przewidywanych kosztach i ewentualnym ryzyku przekroczenia limitu.

Druga zasadnicza zmiana dotyczy Funduszu Pracy. Od 1 stycznia 2028 r. maksymalna kwota przeznaczona na dofinansowanie egzaminów zawodowych wzrośnie z 50 mln zł do 65 mln zł. To jest odpowiedź na rosnącą liczbę osób przystępujących do egzaminów zawodowych i zwiększające się koszty ich organizacji.

Projekt uwzględnia również utworzenie Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Szczecinie, która będzie obsługiwać województwa zachodniopomorskie i lubuskie. Pełne przejęcie tych zadań planowane jest na 2030 r. Dodam tylko, że w tej chwili poznańska OKE obsługuje te województwa.

Zmiany, które proponowane są w ustawie, nie dotyczą zasad zdawania egzaminów. Dotyczą przede wszystkim zapewnienia środków na ich prawidłowe przygotowanie i przeprowadzenie. Celem jest zagwarantowanie terminowej organizacji egzaminów, sprawnego sprawdzania prac i stabilnego funkcjonowania systemu w kolejnych latach.

Komisja Edukacji i Nauki po przeprowadzeniu pierwszego czytania, po rozpatrzeniu projektu na posiedzeniu 4 listopada 2026 r. proponuje uchwalić załączony projekt.

Dodatkowo pojawiły się poprawki, które nie zyskały akceptacji i w związku z żądaniem wnioskodawcy stały się wnioskami mniejszości. Macie je państwo w druku nr 3292. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Również w tym punkcie Sejm wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pani posłanka Urszula Koszutska jako pierwsza w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku nr 3278 rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Przedmiotem rozpatrywanego projektu ustawy jest zapewnienie stabilnego i odpowiedniego finansowania państwowego systemu egzaminacyjnego, a także dostosowanie wysokości środków przeznaczonych na przeprowadzenie egzaminów do rzeczywistych i prognozowanych potrzeb. Projekt dotyczy dwóch zasadniczych obszarów. Pierwszym jest zwiększenie maksymalnych limitów wydatków z budżetu państwa na przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów, drugim – zwiększenie środków Funduszu Pracy przeznaczonych na dofinansowanie egzaminów zawodowych.

Projekt przewiduje zwiększenie limitu wydatków na egzaminy z 365 mln zł do 382 mln zł już w 2026 r., czyli będzie o 17 mln zł więcej. Projekt przewiduje również zwiększenie maksymalnych limitów wydatków na kolejne lata, na lata 2027–2034, ponieważ dotychczasowe prognozy nie uwzględniały w wystarczającym stopniu rzeczywistego wzrostu kosztów funkcjonowania systemu egzaminacyjnego. W najbliższych latach należy spodziewać się zwiększonej liczby zdających, szczególnie w latach 2027–2028. Wpływ na to mają m.in. zmiany demograficzne oraz większa liczba uczniów przystępujących do egzaminu. Istotne jest także uwzględnienie rosnących kosztów egzaminów zawodowych oraz konieczność opracowania materiałów egzaminacyjnych dla nowych zawodów i kwalifikacji.

Projekt uwzględnia także przygotowanie nowej formuły egzaminu ośmioklasisty, matury i egzaminów eksternistycznych związanych z wdrożeniem nowej podstawy programowej. Pierwsze egzaminy w nowej formule zaplanowano na lata 2031–2033. Istotnym elementem jest również rozwój cyfryzacji systemu egzaminacyjnego oraz utworzenie nowej Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Szczecinie. Ważną zmianą jest również rozszerzenie dotychczasowego mechanizmu korygującego. Pozwoli to na wcześniejsze reagowanie na ryzyko finansowe i podejmowanie działań oszczędnościowych. Projekt przewiduje możliwość ograniczania niektórych kosztów związanych z przygotowaniem i organizacją egzaminów, np. poprzez wykorzystanie komunikacji elektronicznej i zdalnych szkoleń. Zostanie wprowadzony także obowiązek informowania ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania przez dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej do dnia 31 marca każdego roku o przewidywanych wydatkach i ewentualnym zagrożeniu przekroczeniem limitu. Drugi zasadniczy obszar projektu dotyczy zwiększenia od 2028 r. maksymalnego rocznego limitu środków Funduszu Pracy przeznaczonych na dofinansowanie egzaminów zawodowych. Obecny limit wynosi 50 mln zł, a projekt zakłada zwiększenie go do 65 mln zł.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ma przede wszystkim charakter porządkujący i zabezpieczający funkcjonowanie systemu egzaminacyjnego w Polsce. Jego celem jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych na przeprowadzenie egzaminów, terminowe sprawdzanie prac, właściwe wynagrodzenie egzaminatorów, rozwój cyfryzacji oraz dostosowanie systemu do zmieniających się potrzeb edukacyjnych i demograficznych. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której niedoszacowanie kosztów organizacji egzaminów będzie powodowało zagrożenie dla uczniów i absolwentów, którzy muszą mieć zagarantowaną możliwość przystąpienia do egzaminów i otrzymania wyników w przewidzianych terminach. Stabilny system egzaminacyjny to nie tylko kwestia finansów administracji publicznej. To przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa edukacyjnego młodych ludzi, równego dostępu do dalszego kształcenia oraz wiarygodności państwowego systemu potwierdzania kwalifikacji, dlatego zapewnienie odpowiedniego finansowania tych zadań należy uznać za rozwiązanie uzasadnione i potrzebne.

Klub Koalicja Obywatelska popiera rządowy projekt ustawy i wnosi o jego przyjęcie. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

A ja zwracam się z ponownym apelem do pana posła Dariusza Piontkowskiego o to, aby przybliżył się i przedstawił stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Panie marszałku, zgodnie z sugestią…)

Pan poseł dziś zamyślony, refleksyjny.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Przeprowadzanie egzaminu ósmoklasisty, egzaminów maturalnych, zawodowych, eksternistycznych to gigantyczne przedsięwzięcie logistyczne obejmujące co roku setki tysięcy uczniów, absolwentów, a także osób dorosłych, urzędników i nauczycieli. Wymaga ono także bardzo znaczących środków. Ta informacja jest znana od wielu, wielu lat. 2 lata temu obecny rząd doprowadził do korekty limitów wydatków na przeprowadzanie tych egzaminów. Ku naszemu zdziwieniu po niespełna 2 latach ponownie występuje o korektę tych limitów. To oznacza, że mimo możliwości korzystania z ogromnej ilości danych, choćby poprzez System Informacji Oświatowej, który zbiera coraz większą ilość danych z systemu edukacyjnego, a także informacji od okręgowych komisji i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej dziś ministerstwo twierdzi, że nie było w stanie właściwie prognozować wydatków.

Poseł Dariusz Piontkowski

Na pewno warto powiększyć limity, bo przeprowadzanie tych egzaminów kosztuje po prostu ogromne pieniądze. Od dłuższego czasu mówi się chociażby o tym, że egzaminatorzy mają niewystarczające stawki, aby były one zachęcające dla nauczycieli, zwłaszcza przedmiotów ścisłych, do tego, by stać się egzaminatorami. Z tego powodu przed sprawdzaniem niektórych egzaminów pojawiają się alarmujące informacje, że brakuje egzaminatorów. Wydawałoby się więc, że ze względu na korektę limitów, jeśli chodzi o wydatki, przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów, powinno się znaleźć kwoty, które zapewnią chociażby dodatkowy wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli egzaminatorów, aby zachęcić ich do udziału w tym gigantycznym przedsięwzięciu.

Ministerstwo wyraźnie wskazuje, że ta ustawa jest reakcją na problemy, które stworzono kilkanaście lat temu, bo przecież za pierwszego Tuska to państwo przygotowali projekt ustawy, który zmuszał rodziców, aby przymusowo posyłali 6-letnie dzieci do szkoły podstawowej. To wy doprowadziliście do tego, że mamy dwa 1,5-krotne roczniki, które w tej chwili kończą szkołę średnią. Jeden już trafił na studia, a drugi trafi na nie w następnym roku. Można było przewidzieć, że będzie to generowało znaczące dodatkowe wydatki. Powinny one zostać uwzględnione już w 2024 r., ale niestety wtedy tak się nie stało.

Dobrze, że państwo kontynuują przynajmniej część działań, które realizował i wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości: m.in. cyfryzację, zwiększone wykorzystanie narzędzi cyfrowych, lepsze zabezpieczenie przesyłek czy wykorzystanie środków z Funduszu Pracy na przeprowadzanie egzaminów zawodowych i egzaminów eksternistycznych. Ale jednocześnie państwo sami chcą generować nowe koszty. Wbrew temu, że nauczyciele od wielu lat mówią, że mają dość ciągłych zmian w systemie oświaty i prawa, państwo znowu przewidują kolejne zmiany w sposobie przeprowadzania egzaminu. Dziś nawet nie wiemy, jak ten egzamin w przyszłości ma wyglądać, ale ma generować kolejne koszty. Państwo powinni to przewidzieć już w roku 2024, a tego niestety nie było.

Stąd zgłaszamy do tego projektu ustawy dwie poprawki. Jedna wyraźnie zwiększy limity w poszczególnych latach, poza rokiem bieżącym, bo jak rozumiemy, przynajmniej na te ostatnie 1,5 miesiąca roku 2026 państwo byli w stanie właściwie oszacować realne wydatki, które będą potrzebne, aby dokończyć proces egzaminowania w tym roku. Ale w kolejnych latach chcemy zwiększyć limity tych wydatków o ok. 10%, tak aby państwo mogli zaproponować realne podwyżki egzaminatorom i żeby w kolejnych latach nie było z tym problemu i nie trzeba było z łapanki szukać egzaminatorów, którzy będą chcieli sprawdzać arkusze maturalne czy arkusze z egzaminu ósmoklasisty.

Druga poprawka dotyczy Funduszu Pracy, o którym wspominałem. To rząd Prawa i Sprawiedliwości doprowadził do tego, że można korzystać z tych środków, zmniejszając w ten sposób wydatki z budżetu ministra edukacji narodowej. My proponujemy, aby była możliwość skorzystania z tych dodatkowych środków, które państwo proponują w tym projekcie ustawy, już od roku 2027, a nie dopiero od roku 2028.

Mamy nadzieję, że te poprawki zostaną przyjęte dobrze przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. One pomogą państwu w trudnych rozmowach z ministrem finansów. Bo rozumiemy, że Andrzej „Dziura" Domański ma węża w kieszeni i nie chce dzisiaj przeznaczyć żadnej złotówki na wzrost płac nauczycieli, na wzrost wynagrodzeń egzaminatorów. A gdyby ta poprawka przeszła, to minister finansów nie miałby wyjścia i musiałby przeznaczyć dodatkowe środki (*Dzwonek*) na dobrze przeprowadzone egzaminy w Polsce.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Mirosława Stachowiak-Różecka, stanowisko Rozwoju Plus.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Rozwój Plus prezentuję stanowisko wobec ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Projekt dotyczy zwiększenia maksymalnego limitu wydatków na egzaminy na rok 2026 oraz na lata 2027–2034. Na wstępie powiem krótko: popieramy ten projekt. Pewne rzeczy są tutaj oczywistą oczywistością, jak mawiał klasyk. Jednak chcemy zwrócić uwagę na kilka aspektów w odniesieniu konkretnie do tego projektu. Po prostu jak go czytamy, mamy następujące uwagi.

Zbyt późno przystępujemy do procedowania nad tą ustawą. Może można było to zrobić lepiej, wprowadzić pewne trwałe mechanizmy, poprawić de facto rolowane złe rozwiązania. Gdybyśmy rzeczywiście nad tym popracowali spokojnie i trochę dłużej… Przypomnę, że procedujemy nad 2026 r. Druga sprawa: uważamy, że wynagrodzenie egzaminatora nadal jest niewystarczające. Nasz trzeci postulat dotyczy tego, żeby jednak zwiększyć kwoty konkretnie za jeden egzamin. To w odniesieniu do tej ustawy, tak, powiedzmy, na sucho, natomiast warto przy tej okazji zwrócić uwagę na pewne konteksty, bo kiedy przyjrzymy się temu projektowi, a zwłaszcza jego uzasadnieniu, to widzimy, że wyłaniają się pewne rzeczy, do których zaraz nawiążę.

Oczywistą sprawą jest to, że te limity trzeba zwiększyć, bo jest inflacja, bo wzrastają koszty materiałów egzaminacyjnych, bo wzrastają koszty funkcjonowania Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i komisji okręgowych, bo jest potrzeba, a raczej koniecz-

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka

ność, zwiększenia wynagrodzeń dla nauczycieli. Jednak zwracam uwagę na następujące rzeczy. Sami państwo w uzasadnieniu piszą, że między 2021 r. a 2025 r. znacząco wzrosła liczba zdających, którzy korzystają z procedury wglądu do sprawdzonej i ocenionej pracy egzaminacyjnej oraz proszą o weryfikację i sprawdzenie punktów. W 2021 r. było 2894 takich wniosków, a w 2025 r. – 27 474, więc dziesięciokrotnie więcej. Uwaga, wgląd do pracy egzaminacyjnej w 2019 r. – ponad 30 tys., w 2025 r. – ponad 96 tys. wniosków. Wnioski o weryfikację punktacji w 2019 r. – 7 tys. z hakiem, a 2025 r. – 27 400. Szanowna pani minister, patrząc na coś takiego, ja tu widzę taką dynamikę, że mnie się zapalają czerwone lampki. Co się tutaj dzieje? Czytam, że jest albo podważone zaufanie do egzaminatorów, albo jakaś jednak nierzetelna praca. Być może wynagrodzenia dla tych egzaminatorów nie rozwiążą problemu. Mówiąc krótko: uważam, że powinno być to przez państwa sprawdzone. Domagam się audytu i przeanalizowania tej sytuacji. Na pewno będziemy o to pytać i będziemy do tego tematu wracać.

Kolejna sprawa to znaczący wzrost liczby zdających przystępujących do egzaminów eksternistycznych. Czas mi się kończy, więc powiem krótko. Tu jest trzykrotny wzrost, więc znowu jest pytanie: Dlaczego? Ja to czytam tak: dzieci, młodzież wypadają z tradycyjnej ścieżki edukacyjnej i przystępują do egzaminów eksternistycznych, więc tu znowu musimy zadać pytanie, co jest tego przyczyną, co jest tego powodem. Zastrzegam, że na pewno będziemy do tego tematu wracać.

Następna kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, to egzaminy zawodowe. Państwo zauważają, że w związku z tym, że to się zmienia, że jest dynamika, więcej zawodów, więcej kwalifikacji, to trudno się przygotować, trudno to przewidzieć. To akurat jest taka sprawa, że musimy się z tym liczyć. Taka już będzie dynamika tych zmian i to trzeba w tych budżetach przewidywać. Państwo tu mówicie, że materiały, arkusze, że to się zmienia – tak już będzie. W takich żyjemy czasach, że ta dynamika zmian zawodów i kwalifikacji będzie duża, coraz większa, więc jest jasne, że musimy brać to pod uwagę.

I krótko ostatnia kwestia. W tym projekcie piszecie państwo, że uwzględniono również koszty związane z wdrażaniem nowej formuły egzaminów ósmoklasisty i maturalnego w związku z nową podstawą programową. Widzicie państwo, mam konkluzję. Dzieci mają się w szkole uczyć mniej, forsujecie fajną, bezstresową szkołę bez zadań domowych, tymczasem przy wdrażaniu tego waszego genialnego pomysłu na szkołę, przy tej reformie pracy przy obniżaniu poziomu, można tak powiedzieć, polskiej szkoły jest więcej. Konkluzja na koniec jest więc taka: może po prostu trzeba było tego, szanowni państwo (*Dzwonek*), nie zmieniać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Wiesław Różyński przedstawi stanowisko PSL.

Poseł Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie procedowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Procedowany projekt ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa w obszarze edukacji. Dotyka kwestii kluczowych: sprawnego, terminowego przeprowadzenia egzaminów ósmoklasisty, maturalnego oraz egzaminów zawodowych i również eksternistycznych. Ostatnie lata zweryfikowały szacunki finansowe w 2024 r. Złożyły się na to trzy kwestie. Po pierwsze, skokowy wzrost liczby zdających. W 2026 r. do egzaminów ósmej klasy i maturalnego przystąpiło o ponad 40 tys. osób więcej niż przewidywano, a liczba maturzystów zdających egzamin poprawkowy wzrosła o ponad 50%. Po drugie, skumulowana inflacja z lat 2018–2024 na poziomie ok. 40%, trzykrotny wzrost kosztów materiałów do części praktycznych egzaminów zawodowych. Ostatnią, trzecią kwestią niemożliwą do przewidzenia okazał się wzrost o ponad 200% zainteresowania wglądami do prac oraz procedurą weryfikacji sumy punktów.

Wyżej wymienione sytuacje doprowadziły do wyczerpania rezerw finansowych przez okręgowe komisje egzaminacyjne, które wdrożyły środki oszczędnościowe, ograniczając swoje funkcjonowanie wyłącznie do realizacji zadań ustawowych. Działania te nie uniemożliwiły jednak pozyskania oszczędności na poziomie, który umożliwiłby pokrycie wydatków związanych z realizacją podstawowych zadań ustawowych. Przedstawiony projekt jest odpowiedzią na pilną potrzebę: zwiększa maksymalny limit wydatków na egzaminy o 17 mln zł, z tej kwoty 365 mln zł do kwoty 382 mln zł. By uniknąć powtórzenia sytuacji, która wystąpiła w 2026 r., konieczne jest ponowne oszacowanie limitów wydatków na egzaminy także na kolejne lata, to jest 2027–2034, uwzględniając m.in. rosnącą liczbę uczniów, w tym obywateli Ukrainy, oraz koszty wdrożenia nowej formuły egzaminów od roku szkolnego 2030/2031. Mechanizm korygujący przewidziany w ustawie zakłada, że w przypadku gdy łącznie wydatki budżetu państwa na zadania związane z przeprowadzeniem egzaminów powodowałyby zagrożenie przekroczeniem w danym roku budżetowym limitu maksymalnych wydatków z budżetu państwa, minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa warunki wynagradzania osób biorących udział w przeprowadzaniu wyżej wymienionych egzaminów w sposób powodujący wyeliminowanie zagrożenia przekroczeniem w danym roku budżetowym tego limitu.

Poseł Wiesław Różyński

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ma coroczny obowiązek poinformowania ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do dnia 31 marca o poziomie szacowanych wydatków na zadania związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem egzaminów, co pozwoli na wcześniejsze reagowanie na ewentualne zagrożenia dla budżetu państwa. Obecny limit środków z Funduszu Pracy przeznaczony na dofinansowanie egzaminów zawodowych wynoszący 50 mln zł zostanie zwiększony od 1 stycznia 2020 r. do kwoty 65 mln zł. Odpowiada to rzeczywistemu zapotrzebowaniu rynku pracy na wykwalifikowanych pracowników. W planie finansowym Funduszu Pracy w 2028 r. zostaną zabezpieczone środki na sfinansowanie zwiększonego limitu, a zmiana nie spowoduje ograniczenia finansowania podstawowych instrumentów rynku pracy, a w szczególności świadczeń dla bezrobotnych, programów aktywizacji zawodowej oraz Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, z wyjątkiem zmiany dotyczącej zwiększenia środków Funduszu Pracy, której wejście w życie zaplanowano na dzień 1 stycznia 2028. Pilne wejście w życie ustawy w zakresie zmiany dotyczącej zwiększenia limitów wydatków na egzaminy oraz mechanizmy korygujące jest konieczne, aby centralne komisje (*Dzwonek*) egzaminacyjne i okręgowe komisje egzaminacyjne miały zapewnione środki finansowe na realizowanie zadań bezpośrednio związanych z przeprowadzeniem egzaminów.

Mając na uwadze powyższe, klub Polskie Stronnictwo Ludowe popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Dorota Olko i stanowisko Lewicy.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że to jest oczywista sprawa, że ta ustawa jest słuszna, że to zwiększenie jest potrzebne, co do tego wszyscy się zgadzamy. Egzaminy, czy to egzaminy ósmoklasisty, czy zawodowe, czy maturalne, to nie są zwykłe momenty w życiu każdego ucznia, tylko momenty kluczowe ze względu na dalszą edukację, na karierę zawodową. Po prostu egzaminy muszą przebiegać sprawnie, a zakres obowiązków organizacyjnych, liczba zdających czy dodatkowe, rosnące wymagania związane z przeprowadzaniem egzaminów, to wszystko sprawia, że limity stają się niewystarczające.

Bardzo ważne jest, żeby Centralna Komisja Egzaminacyjna otrzymała te środki jak najszybciej, bo te roczniki są liczne i w tym roku możemy mieć do czynienia z rekordową liczbą egzaminowanych osób, w związku z czym te koszty będą wyższe. Naprawdę muszę jeszcze powiedzieć, że jak słucham o tym, że to jest wszystko efekt zmiany i wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków, to myślę sobie o tym, że każda taka zmiana sprawia, że są jakieś chwilowe trudności, a bardzo szkoda, że te trudności idą na marne, bo postanowili państwo te zmiany cofnąć, odwrócić sytuację. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz w imieniu Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Coraz częściej powinniśmy się zastanawiać nad tym, co dzieje się z poziomem polskiej edukacji i dlaczego tak wiele uczniów ma problem z osiągnięciem wymaganego wyniku na egzaminach państwowych. Spadająca zdawalność matur i trudności uczniów na kolejnych etapach edukacji powinny być dla nas sygnałem ostrzegawczym. Zamiast koncentrować się wyłącznie na organizacji egzaminów i zabezpieczeniu pieniędzy na ich przeprowadzenie, powinniśmy przede wszystkim pytać o przyczyny tych problemów, o to, czy uczniowie są odpowiednio przygotowani, czy szkoły skutecznie przekazują wiedzę i czy państwo wyciąga wnioski z wyników kolejnych sesji egzaminacyjnych.

Rozpatrywany projekt przewiduje zwiększenie finansowania egzaminów ósmoklasisty, matury oraz egzaminów zawodowych. Uzasadnieniem jest m.in. rosnąca liczba zdających. To dosyć ciekawe ze względu na to, że jednak mamy spadające wyniki, jeśli chodzi o kwestie demograficzne. Skoro jednak ministerstwo rzeczywiście przewiduje w tym momencie zwiększenie tejże liczby – będę o to też pytał w sesji pytań – to większe obciążenie egzaminatorów, konieczność podwyższenia ich wynagrodzeń i dodatkowa praca związana z weryfikacją arkuszy rzeczywiście wymaga dodatkowych nakładów, przynajmniej tak sugeruje ministerstwo. Nie kwestionujemy potrzeby zapewnienia odpowiednich środków na przeprowadzenie egzaminów ani godnego wynagradzenia osób, które je sprawdzają. Mówimy jednak o wydatkach rzędu 1 mld zł w ciągu 10 lat. Przy takiej kwocie oczekiwalibyśmy nie tylko zapewnienia sprawnej organizacji egzaminów, ale również konkretnych działań zmierzających do poprawy jakości kształcenia. Nie wystarczy zwiększyć nakładów na samo przeprowadzenie egzaminów, jeśli nie rozwiązujemy problemów, które ujawniają ich wyniki. Potrzebna jest rzetelna analiza przyczyn spadku zdawalności i odpowiedź na pytanie, co należy zmienić w polskim systemie edukacji. Naszym zdaniem przedstawiony

Poseł Witold Tumanowicz

projekt nie daje wystarczającej odpowiedzi na te pytania, problemy. Koncentrujemy się tylko na zwiększeniu finansowania, nie przedstawiając szerszego planu poprawy kształcenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Ewa Szymanowska i stanowisko klubu Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zawartego w druku nr 3278, sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki zawarto w druku nr 3292.

Projekt ma na celu zapewnienie sprawnego funkcjonowania systemu egzaminów państwowych poprzez dostosowanie limitu wydatków do potrzeb związanych z ich przygotowaniem i przeprowadzeniem. Zmiany dotyczą m.in. egzaminów ósmoklasisty, egzaminu maturalnego, egzaminów zawodowych oraz egzaminów eksternistycznych. Projekt określa również zasady monitorowania wydatków i wprowadza mechanizm korygujący, który pozwoli na odpowiednie reagowanie w przypadku zagrożenia przekroczeniem przyjętych limitów budżetowych. Istotnym elementem ustawy jest także przedłużenie do końca 2027 r. określonych rozwiązań przejściowych dotyczących zintegrowanego systemu kwalifikacji. Ponadto projekt przewiduje zwiększenie limitu wydatków określonego w ustawie o rynku pracy i służbach zatrudnienia z 50 mln zł do 65 mln zł.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia proponowane rozwiązania. Uważamy, że zapewnienie odpowiedniego finansowania egzaminów państwowych oraz racjonalne zarządzanie środkami publicznymi są niezbędne dla stabilnego funkcjonowania systemu oświaty. W związku z tym Klub Parlamentarny Centrum poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Zgłosili się posłowie do zadania pytań. Jest ich siedmioro.
Zamykam listę.
Jako pierwszy pan poseł Bogucki. Był przez chwilę, ale znowu go nie ma.
Pan poseł Tumanowicz, Konfederacja.
Czas – 1 minuta.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Projekt zakłada zwiększenie finansowania egzaminów, a łączny koszt jego realizacji szacowany jest na ok. 1 mld zł w ciągu 10 lat. Czy ministerstwo określiło konkretne cele, które mają zostać osiągnięte dzięki tym dodatkowym środkom? W jaki sposób będzie mierzona poprawa jakości systemu egzaminacyjnego i skąd wynika ta przewidywana zwiększona liczba egzaminów, które mają być przeprowadzone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Również tutaj mam pytania. Z uzasadnienia projektu wynika, że Centralna Komisja Egzaminacyjna i okręgowe komisje egzaminacyjne już od kwietnia 2026 r. musiały wprowadzać oszczędności, a mimo to zabrakło środków na realizację podstawowych zadań. Teraz rząd pilnie zwiększył limit wydatków na egzaminy o 17 mln zł. Co więcej, w uzasadnieniu przyznano, że obniżenie wynagrodzeń egzaminatorów mogłoby zagrozić terminowemu sprawdzeniu prac, a tym samym rekrutacji uczniów i studentów. Mam więc pytanie: Jak to możliwe, że ministerstwo edukacji nie zabezpieczyło odpowiednich środków na tak podstawowe zadanie państwa, jakim jest przeprowadzenie egzaminów? Kiedy ministerstwo po raz pierwszy otrzymało informację o zagrożeniu przekroczeniem limitu wydatków i dlaczego dopiero teraz podejmuje działania legislacyjne?

Pani minister, w uzasadnieniu projektu przedstawiono również niezwykle niepokojące dane dotyczące wniosków o wgląd do prac maturalnych. W 2023 było ich 41 630, a w analogicznym okresie w 2026 r. – już 126 tys. (*Dzwonek*) Liczba wniosków o weryfikację punktów wzrosła z niespełna 12 tys. do ponad 32 tys. Czy ministerstwo edukacji przeanalizowało przyczyny tak gwałtownego wzrostu liczby wniosków o wgląd i ponowne przeliczenie punktów? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Jakubiak.
(*Poseł Małgorzata Pępek*: Nie ma.)
Wiem, wiem. Chciałem tylko pana posła trochę pobudzić do aktywności. Żartowałem.
(*Poseł Lidia Czechak*: Ha, ha, ha!)
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Sprawdziłem, czy nazwiska nie zmieniłem.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt idzie w dobrym kierunku, jednak nie jest idealny. Utrzymuję te pytania, pani sekretarz stanu, z wczoraj ze względu na to, że nie odpowiedziała mi pani na nie. Natomiast mam jeszcze dodatkowe. Z których zadań w części budżetowej: oświata i wychowanie ma pochodzić dodatkowe 17 mln zł na tegoroczne egzaminy i jak te przesunięcia wpłyną na realizację tych zadań? Jakie ustawowe gwarancje proponuje resort, żeby przy niedoborze środków ochronić stawki egzaminatorów i wydatki konieczne do rzetelnego przeprowadzenia egzaminów?

W opisie kosztów sprawdzania matury podstawowej z języka polskiego podano 1,270% stawki. W tabeli jest 1,150%, tyle, ile wynika z rozporządzenia. Skąd wzięła się wyższa wartość i co ta rozbieżność oznacza dla prognozy wydatków? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapisane w projekcie ustawy zwiększenie limitów wydatków na przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów zewnętrznych jest nie tylko potrzebne, ale i konieczne. Liczba zdających rośnie, rosną też koszty organizacji egzaminów, dlatego instytucje odpowiedzialne za ich przygotowanie muszą mieć zapewnione odpowiednie środki. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której brak finansowania odbije się na uczniach, terminowości sprawdzania prac czy sprawności całego systemu egzaminacyjnego. W tej sytuacji nie ma uzasadnienia, aby utrzymywać limity, które nie odpowiadają rzeczywistym kosztom i skali przeprowadzanych egzaminów.

Chciałabym zapytać o zapis przewidujący możliwość ograniczenia wydatków związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem egzaminów zewnętrznych w przypadku ryzyka przekroczenia ustalonych limitów. Jakie konkretne wydatki mogą zostać ograniczone i czy ministerstwo (*Dzwonek*) zagwarantuje, że nie odbędzie się to kosztem jakości oraz terminowości przeprowadzenia egzaminów? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Zofia Czernow*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa. Nie ma? Co to się wydarzyło?

Pan poseł Dariusz Piontkowski w związku z powyższym.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Popieramy wzrost limitów na organizowanie egzaminów, ale jednocześnie pojawiają się dodatkowe pytania. Dlaczego państwo, korzystając ze środków Funduszu Pracy, pozostawili tę samą kwotę 126 zł, które można odliczyć z tego funduszu, na przeprowadzenie jednego egzaminu? Przecież w uzasadnieniu tego projektu ustawy wskazywaliście na rosnące koszty wynagrodzeń, koszty ogólne i to sięgające nawet kilkudziesięciu procent, a ta stawka sprzed kilku lat nie uległa zmianie.

Wspomnieliście o tym, że jest dużo więcej weryfikacji. Skąd się to bierze? Czy wynika to z tego, że gorzej są sprawdzane arkusze i dlatego jest więcej wątpliwości? Czy pojawia się po prostu nowy trend wśród młodzieży i rodziców? Czy może wynika to także z błędów w arkuszach egzaminacyjnych? Czasami po prostu są niejasne pytania, które powodują, że tych próśb o weryfikację jest znacznie więcej.

Trzecie pytanie dotyczące Ukraińców. Państwo wspominają, że trudno było szacować, ilu Ukraińców będzie przystępowało do egzaminów (*Dzwonek*), ale przecież liczba uczniów ukraińskich w polskim systemie się specjalnie nie zmieniła. Te dane mieliście od wielu lat. Skąd więc taka pomyłka?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Machałek.

A pana posła Boguckiego już zapraszam ewangelicznym: przyjacielu, przesiądź się wyżej.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam kilka pytań. Pierwsze ogólne: Dlaczego tak późno? Skoro już obserwujecie zwiększoną liczbę, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na egzaminy, na egzaminatorów, większą liczbę wglądów, to dlaczego tak późno? Po drugie, dlaczego nie przygotowaliście kompleksowych zmian dotyczących zwiększenia wynagrodzenia dla egzaminatorów oraz stawki za egzamin? I w tejże ustawie jest ważna kwestia, czyli jest poprawka dotycząca branżowych centrów umiejętności, jednostek, które przygotowaliśmy w poprzedniej kadencji i które dzisiaj są realizowane.

Chcę zapytać, ile branżowych centrów umiejętności powstało. Chciałabym spytać, jak wygląda ich finansowanie, czy mają stabilność finansową, jak wygląda nadzór nad ich zadaniami. I chciałabym się dowiedzieć, dlaczego ta poprawka dotycząca branżowych (*Dzwonek*) centrów umiejętności jest dopiero przy tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Wspaniałe wystąpienie.)

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo ważne są egzaminy, bardzo ważne, żeby odbywały się we właściwych warunkach i były odpowiednio finansowane. To jest podstawa kontroli w systemie, tym, który dotyczy uczniów. I nasi uczniowie, jestem przekonany, zdadzą egzamin. Niestety Donald Tusk nie zdał egzaminu z demokracji, nasyłając na nas uzbrojonych po zęby policjantów. Ja poczułem się jak w stanie wojennym, szczególnie że wzywano nas wielokrotnie w trakcie legalnej manifestacji, żebyśmy odeszli z tego miejsca.

Ta część sali nie zdała egzaminu, z panem marszałkiem włącznie, bo wy powinniście jako ta trzecia droga próbować pójść środkiem prawdy, jak to u nas na wsi się mówi. A niestety, pan marszałek (*Dzwonek*) na początku butnie zapowiadał, że nie zgadza się na to, a na koniec położył uszy po sobie. Ale ja cię, Szymon, lubię.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale drogi panie pośle, od moich uszu to się, że tak powiem, odpimplintajmy. Natomiast serdecznie zachęcam do lektury i wysłuchania mojego dzisiejszego wywiadu, wypowiedzi pana premiera Kosiniaka-Kamysza. To będzie interesująca lektura. Z miłością, drogi Jacku. Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o odniesienie się do wystąpień sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Katarzynę Lubnauer.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Przede wszystkim chciałabym, odpowiadając na te pytania, wyjaśnić pewne rzeczy.

Zacznę może od pana posła Tumanowicza. Pan z dużą pewnością wykorzystuje informacje, które są całkowicie nieprawdziwe. Pierwsza wiadomość, którą się pan posłużył, to ta, że zmniejsza się zdawalność egzaminów maturalnych. To jest jawna nieprawda. Zdawalność jest stale na takim samym poziomie. W pierwszym terminie jest to zwykle poniżej 85%. W drugim terminie – ok. 90%. Cały czas, od wielu, wielu lat ta zdawalność jest mniej więcej taka sama. W związku z tym jeżeli się wywodzi swoje przekonanie z jakiejś nieprawdziwej informacji, to potem już nie ma co szukać w tym prawdy.

Informacja, która dotyczy demografii. Panie pośle, trzeba sprawdzać, o jaką demografię chodzi. Jeżeli mówimy o egzaminach maturalnych, to mówimy o uczniach, którzy urodzili się w 2007 r., 2008 r., 2009 r. i w kolejnych rocznikach, czyli kiedy był wręcz pik demograficzny.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Te 10-letnie.)

W dodatku mówimy jeszcze o kwestii reformy sześciolatkowej, czyli o tym, że przez 2 lata poszedł w sumie o jeden rocznik więcej.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Bezsensownie.)

Czyli w 2 lata poszły trzy roczniki. Dokładnie rzecz biorąc i odnosząc się do tego, co powiedział pan poseł Piontkowski, wyjaśnię, że w tej chwili część tego pierwszego rocznika, czyli ta, która poszła do liceum, skończyła. Ci, którzy poszli do technikum, będą kończyć dopiero w przyszłym roku. W związku z tym demograficznie te roczniki, które skończyły w 2026 r., 2027 r. i 2028 r., to są właśnie liczne roczniki. To jest więc znowu nieprawdziwa informacja wstępna i z tego wywodzone są jakieś teorie.

Spadek w kwestii roczników jest od 2017 r. Od roku 2017 każdy następny rocznik był niższy. W 2017 r. był jeden pikowy, bo to było 402 tys., w 2023 r. to było 272 tys., w 2024 r. – 252 tys., a w kolejnym – 238 tys. W związku z tym gdy się o czymś mówi, to warto wiedzieć o czym.

Kolejna kwestia to wzrost pensji dla nauczycieli. Proszę państwa, dyplomowani nauczyciele dostaną w 4 lata, licząc z tą przyszłoroczną podwyżką, podwyżki porównywalne z tymi wcześniejszymi z 8 lat. Tylko że w czasie państwa podwyżek była inflacja 50%, natomiast w czasie tych ostatnich 3 lat, licząc jeszcze z przewidywaną na przyszły rok, wynosi ona 13–14%.

Kolejną kwestią jest stawka dla nauczycieli sprawdzających egzaminy. Przez 8 lat państwa rządów stawka dla egzaminatora, który sprawdzał chyba najtrudniejszą do sprawdzenia maturę z polskiego – maturę podstawową, która składa się z części testowej i z wypracowania – wzrosła o 28%. Teraz, przez ostatnie 3 lata, czyli między 2023 r. a 2026 r., wzrosła o 52%. W związku z tym jeżeli chcecie się odwoływać do waszych czasów, to mniej więcej tak to wygląda. Jest wyraźnie lepiej. Egzaminatorzy mają wyraźnie wyższe stawki, szczególnie w przypadku tego najtrudniejszego egzaminu.

Kolejna teza, która się pojawia, to ta o obniżeniu poziomów. Największy spadek poziomu polskiej szkoły, o którym możemy mówić, nastąpił po likwidacji gimnazjów. To, co zanotowaliśmy w testach PISA między 2018 r., kiedy ostatni rocznik gimnazjalistów podchodził do testów PISA, a 2022 r., to był duży spadek, jeśli chodzi o matematykę i język polski. To był najwyższy spadek we wszystkich krajach Unii Europejskiej. To najlepiej pokazuje efekty waszej reformy.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Niczego nie zmieniliście.)

Kolejne pytanie dotyczy tego, skąd są te wzrosty i skąd te liczby. Proszę państwa, powiedzmy jasno, że rzeczywiście są pewne decyzje młodych ludzi, na które nie mamy wpływu, ale które nas bardzo cieszą. Jeżeli uczniowie wcześniej zdawali średnio dwa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer

rozszerzenia, a w tej chwili decydują się średnio na trzy rozszerzenia, to być może pokazuje to ich ambicje dotyczące przyszłych studiów. Jest to raczej krok w dobrym kierunku, a nie w złym. Podobnie jest, jeśli chodzi o egzaminy zawodowe. Rzeczywiście w tej chwili dużo więcej uczniów zdaje egzaminy kwalifikacyjne zawodowe, niż było to jeszcze jakiś czas temu.

Co do kwestii wglądów, to rzeczywiście znacząco zwiększyła się liczba wglądów. Świadczy to według mnie o większej świadomości młodych ludzi. Mimo że powiększyła się liczba wglądów i liczba wniosków o weryfikację, to modyfikacja punktów pozostaje na tym samym poziomie i dotyczy 0,6% wszystkich zdających. Jak widać, to nie jest tak, że jest więcej prac, które zostały błędnie sprawdzone, z jakimiś pomyłkami. Jest to po prostu kwestia tego, że młodzi ludzie mają większą świadomość i chcą zobaczyć swoją pracę, proszą o wgląd i weryfikację. To rzeczywiście rośnie, jak można powiedzieć, zdecydowanie i trzeba to zorganizować. Mnie cieszy informacja, że w większości OKE ci, którzy bezpośrednio po wynikach egzaminów w lipcu zgłosili taką chęć, już w sierpniu mogli dokonać tych wglądów, już w sierpniu mogli wejrzeć w swoje prace i przekonać się, jak one były ocenione.

Ile BCU? To bardzo konkretne pytanie, więc będzie konkretna odpowiedź: 124. Planowo w KPO było założonych 120 placówek, ale udało się 124. Uważam, że to jest dobry wynik. Cieszy nas to, że one pracują i mają zapewnione stałe finansowanie ustawowe. W związku z tym nie ma problemu.

Ostatni jest pan Bogucki. Nie wiem, co Trybunał Konstytucyjny ma do limitów egzaminacyjnych na kolejne ileś lat, ale powiem szczerze, że śpiew pana Wójcika oraz sprzedaż zegarków patriotycznych przez Republikę niespecjalnie podkreślają powagę zarzutów dotyczących zamachu stanu.

(*Poseł Paweł Szrot*: O Jezu…)

Myślę, że to zresztą nie był jego najlepszy wykon, bo widziałam kilka jego wykonań w różnych odsłonach internetowych i ten akurat wyszedł mu raczej słabo.

(*Poseł Marek Jakubiak*: Dobrze, to proszę teraz…)

Uważam, że powinien jednak przy takich dużych występach publicznych prezentowanych przez Republikę bardziej się postarać.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Pani minister, to nie jest scena.)

Odpowiadam na pytanie na ten temat pana posła Jacka…

Dobrze kojarzę?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, poseł Jacek Bogucki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

…Boguckiego reprezentującego Prawo i Sprawiedliwość, który pytał o Trybunał Konstytucyjny i protesty pod Trybunałem Konstytucyjnym…

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Ale on też pytał nie na temat.)

…w ramach tego pytania w tym punkcie posiedzenia Sejmu. W związku z tym odnoszę się do zadanego pytania. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Jak poproszę panią minister o przepis na jajecznicę, to też…)

(*Poseł Sylwester Tułajew*: A jaka będzie prognoza pogody na jutro?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zaraz, chwilę. Pan poseł Bogucki rzeczywiście o tym mówił, pani minister się do tego odnosi. A ja się przychylam, że unplugged za bardzo panu posłowi Wójcikowi nie wychodzi. Jednak studyjne formaty są jego żywiołem.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Dziękuję bardzo. Myślę, że w ten sposób otrzymali państwo odpowiedzi na wszystkie pytania zadane w czasie tej debaty. Dziękuję wszystkim posłom, którzy zdecydowali się na poparcie tej zmiany. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy dwie poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstwa.

Witamy pana ministra Duszczyka, który jest z nami oczywiście w związku z tym, że przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi (druk nr 3276)**.**

Wspomniany podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Maciej Duszczyk uzasadni wniosek.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny chciałbym uzasadnić w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o przedłużenie na granicy Polski z Białorusią czasowego i terytorialnego zawieszenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową. Obecne rozporządzenie wprowadza to ograniczenie do 16 listopada. Zgodnie z zasadami obowiązuje ono 60 dni. Z związku z tym kolejny raz zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o zgodę na wydanie takiego rozporządzenia, które przedłuży ten okres na kolejne 60 dni.

Pozwolę sobie bardzo krótko uzasadnić ten wniosek. Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej pozostaje pod pełną kontrolą. W ostatnim okresie nie mamy żadnych prób przekroczenia granicy. Ten ruch przeniósł się na granicę z Litwą i Łotwą. Udało nam się, m.in. w wyniku tego, że udało nam się pomóc naszym przyjaciołom z Litwy i Łotwy, przymknąć ten szlak migracyjny, głównie przez odnalezienie takich tuneli, które są pod jedną i drugą zaporą. Widać, że ten szlak migracyjny zaczyna się wygaszać. Oczywiście jest to również związane z pogodą. Natomiast sytuacja nadal pozostaje daleka od takiej, jakbyśmy sobie ją wyobrażali. Mianowicie widzimy cały czas instrumentalizację na granicy Polski z Białorusią. Ona przyjmuje bardzo różne formy. Natomiast ochrona polskiej granicy składa się z co najmniej kilku elementów. Jednym z kluczowych elementów jest właśnie zawieszenie, w cudzysłowie, prawa do azylu. Jednocześnie, co chciałbym jeszcze raz podkreślić, to nadal jest terytorialne i czasowe nadal, mimo że oczywiście jest przedłużane po raz kolejny. Ale to, co również bardzo istotne, to kwestia ochrony międzynarodowej, która ma dużo szerszy wymiar niż tylko ten, który dotyczy granicy Polski z Białorusią. Ale to jest to miejsce newralgiczne. W związku z tym jeszcze raz wracamy się z prośbą do Wysokiej Izby o prawo do tego przedłużenia.

Oprócz tego zawieszenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową pozostaje oczywiście strefa buforowa, pozostają cały czas zwiększone zasoby Straży Granicznej oraz wojska przy granicy. Ta granica jest cały czas monitorowana. Oprócz tego, że mamy do czynienia oczywiście z instrumentalizacją, to są przeloty dronów, są balony przemytnicze. Cały czas ta sytuacja oczywiście, tak jak już powiedziałem, jest bardzo daleko od idealnej. Ale oprócz zapory, oprócz tych czterech linii ochrony polskiej granicy chodzi też o sytuację, w której dana osoba, która niszczy infrastrukturę i próbuje się nielegalnie przedostać, miałaby prawo do złożenia wniosku. Wydaje nam się, że w przypadku takiej sytuacji ta instrumentalizacja mogłaby przybrać niepokojące rozmiary. W związku z tym, dopełniając całego obrazu zabezpieczenia polskiej granicy, to przedłużenie jest konieczne.

Natomiast musimy sobie również zdawać sprawę z tego, że ta dyskusja o tym naszym wzorcu jest już podniesiona również na poziom Unii Europejskiej. Do końca roku spodziewamy się regulacji na poziomie projektu Komisji Europejskiej, a następnie dyskusji na temat takiego specjalnego mechanizmu kryzysowego, który będzie wzorowany na polskim rozwiązaniu. Większość państw, szczególnie na przykładzie Ceuty, zorientowała się, że jednak to prawo jest nadużywane. Ta nasza diagnoza, która była pokazana w 2024 r., jest dzisiaj przyjęta tak naprawdę przez zdecydowaną większość państw. Chodzi o wniosek o ustanowienie specjalnego mechanizmu kryzysowego, który będzie dotyczył odejścia od takiej bardzo jasnej procedury ochrony międzynarodowej, która jest instrumentalizowana, wykorzystywana do tego, żeby destabilizować państwa Unii Europejskiej. Wiemy już dokonale o tym, że nie dotyczy to wyłącznie granicy Polski z Białorusią, ale tak naprawdę większości granic zewnętrznych, gdzie po drugiej stronie mamy do czynienia z grupami przemytniczymi czy też rządami państw, które chcą w jakiś sposób wywrzeć presję, używając migrantów w sposób absolutnie nieetyczny, żeby starać się te państwa, które przestrzegają praw człowieka, destabilizować.

Kończąc już, pokazując ten duży obrazek, chciałbym powiedzieć, że nadal tego potrzebujemy. Obawiamy się, że gdybyśmy tego prawa nie mieli, ta instrumentalizacja mogłaby bardzo szybko wrócić, co zniweczyłoby te wysiłki, które rząd podjął, żeby granicę polsko-białoruską umocnić i zamknąć ostatecznie ten szlak migracyjny. Widzimy, że jest coraz większa szansa, bo zarówno skala przekroczeń na Litwie i Łotwie jest dużo mniejsza, jak i ta presja na granicę ze strony litewskiej na granicę polsko-litewską praktycznie też na ten moment wygasła, co oznacza, że ta sytuacja się stabilizuje. Ale zawieszenie prawa do azylu jest jednym z elementów, który pozwala nam tę kontrolę mieć. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pani posłanka Zofia Czernow przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie zgody przez Sejm na przedłużenie z dniem 17 listopada 2026 r. czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzie-

Poseł Zofia Czernow

lenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, druk nr 3276.

Ograniczenie prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej zostało wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 marca 2025 r. na okres 60 dni i od tego czasu było wielokrotnie przedłużane. Ze względu na to, że nie ustały przyczyny wprowadzenia ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, zasadne jest jego dalsze przedłużanie. Pragnę podkreślić, że to narzędzie jest bardzo skuteczne i powinno być dalej stosowane. W dalszym ciągu bowiem ma miejsce instrumentalizacja, a działania podejmowane w ramach tej instrumentalizacji stanowią rzeczywiste i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Przedłużenie ograniczenia jest konieczne do zapobiegania tym zagrożeniom.

Od 1 stycznia do 15 października 2026 r. na całym odcinku granicy polsko-białoruskiej odnotowano 474 próby jej nielegalnego przekroczenia. W porównywalnym okresie 2025 r. było to aż 28 328. Okresowe zmniejszenie liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy nie powinno być jednak utożsamiane z trwałym ustaniem instrumentalizacji. Ocena taka wymaga bowiem uwzględnienia nie tylko bieżącej skali zjawiska, lecz również jego dynamiki, utrzymywania się szlaków migracyjnych, zaangażowania zorganizowanych grup przestępczych oraz sytuacji na pozostałych odcinkach wschodniej granicy Unii Europejskiej. Ta stabilizacja na granicy to efekt ogromnego zaangażowania rządu, skierowania ogromnych środków finansowych na ochronę granicy, na środki techniczne i wzmocnienia służb, Straży Granicznej, Policji i wojska.

Mając na uwadze powyższe, wnioskuję o przedłużenie ograniczenia na kolejne 60 dni. Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za wnioskiem Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Zieliński przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno kwestionować to rozwiązanie polegające na czasowym ograniczeniu prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy polsko-białoruskiej ze względu na tę presję migracyjną, która ma miejsce od dłuższego czasu i która się utrzymuje. Zagrożenie wciąż trwa i nawet jeżeli to jest tylko jeden z czynników, który w jakimś stopniu wpływa na ograniczenie skali tej presji, tego zagrożenia, to warto to oczywiście przedłużyć i podtrzymać. Więc tego nie kwestionujemy i po raz kolejny będziemy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość głosować za przedłużeniem tego rozwiązania, czyli upoważnieniem rządu do przedłużenia obowiązywania tego przepisu przez kolejne 60 dni.

Oczywiście, panie ministrze, potrzebna byłaby nie propagandowa tylko taka bardzo uczciwa, głębsza analiza wszystkich przyczyn, które spowodowały, że ta presja w tej chwili jest mniejsza, bo to nie tylko ten czynnik, to nie tylko zapora, to nie tylko przeniesienie się części szlaku migracyjnego na granicę białorusko-litewską i białorusko-łotewską, co ma konsekwencje, jeżeli chodzi o naszą granicę polsko-litewską, ale są też inne czynniki i warto o tym porozmawiać. Warto, żeby rząd to przeanalizował głębiej i bardziej wszechstronnie. O to się zwracam czy to w komisji, czy nawet na podkomisji, którą kieruję, czy na posiedzeniu Sejmu. Warto to przy kolejnej okazji zrobić.

Ale też trudno jest się zgodzić, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, na to, że rząd jest przez długi czas bezczynny legislacyjnie w tej sprawie, bo to jest dziesiąty raz, kiedy Sejm rozpatruje wniosek o zgodę na przedłużenie o kolejne 60 dni tego zawieszenia czy ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy z Republiką Białorusi. Nie można tego w nieskończoność przedłużać.

Przypomnę, że my jako Prawo i Sprawiedliwość złożyliśmy projekt ustawy 31 sierpnia 2026 r., więc już ponad 2 miesiące temu. Zwracałem się do prowadzącej pani wicemarszałek podczas ostatniego rozpatrywania tego wniosku o zgodę na przedłużenie tego przepisu, żeby zwróciła się do pana marszałka Sejmu o wprowadzenie jak najszybciej do porządku obrad tego projektu ustawy. To się nie stało, ta prośba nie była skuteczna, więc, panie marszałku, może pan będzie miał większy wpływ na pana marszałka Czarzastego. Zwracam się do pana, żeby pan to uczynił, bo nasz wniosek, nasz projekt ustawy idzie w tym kierunku, żeby wprowadzić to rozwiązanie do czasu ustania przyczyn i nie wracać do tego co 2 miesiące, mówiąc najkrócej, charakteryzując ten projekt ustawy. Więc proszę, żebyśmy jednak mogli rozpatrzeć taką zmianę legislacyjną, która utrzyma ten mechanizm, uczyni go bardziej naturalnym, bo to nie jest nic nadzwyczajnego. Wprowadzaliśmy go rzeczywiście jako nowe rozwiązanie. Dzisiaj (*Dzwonek*) to jest sprawdzone, utrwalone i warto by było uporządkować to w lepszych przepisach, które Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zaproponował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jedna rzecz to rozpatrzenie tego projektu, o czym pan mówił, a druga rzecz: to myśmy, mówię o moim środowisku, zaszyli ten mechanizm kontroli parlamentarnej co 60 dni, to rozwiązanie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

więc pewnie będziemy tutaj w sporze, ale sprawdzę, jaki jest los tej ustawy, jeżeli chodzi o znalezienie się jej w porządku obrad Sejmu.

Słuchacze i słuchaczki uniwersytetu trzeciego wieku z Niemodlina w województwie opolskim na zaproszenie pana posła Tomasza Kostusia są dzisiaj z nami w Sejmie. Liczny uniwersytet, wspaniała uczelnia. Ja, jak wiadomo, uniwersytetów wielu nie skończyłem, ale uniwersytet trzeciego wieku wciąż na mnie czeka, więc może jakiś honoris causa, magister – bardzo chętnie bym prosił. Bardzo serdecznie witamy was w Sejmie. (*Oklaski*)

Teraz pan poseł Sylwester Tułajew, stanowisko klubu Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego popiera wniosek z druku nr 3276 o przedłużenie o kolejne 60 dni ograniczenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią.

Bezpieczeństwo Polski wymaga konsekwencji, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę. Rząd opisuje ataki na polskie patrole, niszczenie zapory oraz udział białoruskich służb w organizowaniu nielegalnej migracji. Potwierdza tym samym zagrożenie, przed którym od lat ostrzegaliśmy. Skuteczne zabezpieczenia trzeba utrzymać również przy mniejszej liczbie prób przekroczenia granicy. Za czasów premiera Mateusza Morawieckiego powstała zapora chroniąca polską granicę. Wtedy wielu z państwa zwalczało tę decyzję. Przypomnę konkretne głosowanie: 14 października 2021 r. przeciw ustawie o budowie zabezpieczenia granicy zagłosowało 121 posłów Koalicji Obywatelskiej, zagłosowało przeciw 46 posłów Lewicy i 6 posłów Polski 2050. Przeciw głosował również obecny minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński. Ja głosowałem za, ponieważ był to dobry projekt. Był to dobry projekt chroniący polską granicę.

Pamiętamy również słowa ówczesnej europosłanki Janiny Ochojskiej, która pisząc o Straży Granicznej, odwoływała się do katów niemieckich i sowieckich obozów. Takie porównania były krzywdzące i niedopuszczalne. Ludzie stojący na straży bezpieczeństwa Polski zasługują i zasługiwali na szacunek i wsparcie, również wtedy gdy państwo byliście w opozycji.

Dobrze, że nastąpiła refleksja. Dobrze, że dzisiaj popieracie ochronę granicy. Ale uczciwość wymaga przyznania, że decyzja o budowie zapory była potrzebna. Od tych, którzy krzywdząco oceniali funkcjonariuszy, oczekuję także przeprosin. Szacunek do polskiego munduru powinien obowiązywać przez cały czas, również, a może przede wszystkim, poza kampanią wyborczą.

Samo przedłużenie ograniczenia nie zastąpi jednak spójnej polityki bezpieczeństwa. W uzasadnieniu rząd wskazuje wzrost liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy z Litwą o ok. 85%. Panie ministrze, jakie konkretne działania podejmujecie, aby szlaki nielegalnej migracji nie przenosiły się na ten kierunek?

Na zakończenie chciałbym podziękować funkcjonariuszom Straży Granicznej, policjantom i żołnierzom za służbę. Obywatele mają prawo oczekiwać bezpiecznej granicy, a ludzie, którzy jej strzegą – pełnego wsparcia państwa. (*Dzwonek*) Dlatego jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus popieramy ten wniosek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Urszula Nowogórska, stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie zgody przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwa z Republiką Białorusi, druk sejmowy nr 3276.

Wysoka Izbo! Na początku w imieniu mojego klubu podziękuję wszystkim służbom mundurowym, które strzegą naszego bezpieczeństwa, również na granicy polsko-białoruskiej.

Wysoka Izbo! Wiele razy występowaliśmy na tej sali w sprawie czasowego wydłużenia o kolejne 60 dni prawa ograniczającego możliwość złożenia wniosku o ochronę międzynarodową. Wiele razy też wypowiadaliśmy te same tezy potwierdzające słuszność tego rozwiązania. Dzisiaj w innej perspektywie przedstawię poparcie naszego klubu dla kolejnego przedłużenia. Wysoka Izbo, to przedłużenie to również test naszej dojrzałości państwowej i świadomości, że ten wniosek to nie tylko procedura. To wyraz nowego podejścia do interpretacji prawa międzynarodowego i definicji procedury azylowej. Azyl przestał być tarczą dla uciekających przed wojną i uciśnionych. Stał się współcześnie amunicją w wojnie hybrydowej i bronią wymierzoną w polską integralność terytorialną. Ograniczenie wykorzystywania procedury azylowej dla podstępnego i nieuzasadnionego prawem międzynarodowym przekroczenia granicy polskiej, a tym samym Unii Europejskiej, jest działaniem uzasadnionym. Bo okazało się, że reżimy autorytarne wykorzystały nasze europejskie standardy przeciwko nam. Dlatego utrzymywanie przedłużenia czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej jest aktem samoobrony polskiego i europejskiego porządku prawnego.

Poseł Urszula Nowogórska

Bezpieczne państwo i bezpieczne granice to nie tylko druty, mur i bariera ochronna na granicy, za którą PSL głosowało. Bezpieczna granica to sprawne cyfrowo państwo, które potrafi odróżnić ofiarę od narzędzia agresji. Popieramy jako PSL ten projekt i wszystkie inne rozwiązania sprzyjające bezpieczeństwu Polski i jej obywateli. Uważam również, że i Polska, i Europa powinny na nowo pochylić się nad dyplomacją algorytmiczną, nad suwerennością danych i biometrii w chmurze frontowej, nad zwalczaniem dezinformacji u źródła i koniecznością redefinicji bezpieczeństwa humanitarnego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Arkadiusz Sikora, stanowisko Lewicy.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym wyrazić stanowisko w sprawie przedłużenia czasowego ograniczenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową na granicy polsko-białoruskiej, druk nr 3276. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Szanowni Państwo! Lewica zawsze stała po stronie praw człowieka, solidarności i ochrony osób uciekających przed wojną, prześladowaniami czy też biedą. Dlatego poparcie tego rozwiązania musi iść w parze z twardymi oczekiwaniami wobec państwa polskiego zarówno w kwestii ochrony granic, jak i przestrzegania standardów humanitarnych. Państwo musi być silne, silne nie brutalnością, ale skutecznością i człowieczeństwem. Jak pokazuje doświadczenie, metoda wprowadzona przez rząd, ustawa przedłużana już po raz kolejny, dziesiąty z rzędu, zdaje egzamin. Widzimy poprawę bezpieczeństwa na granicy z Białorusią. Z danymi i faktami się nie dyskutuje.

Jako Lewica mamy podzielone zdania na temat zastosowania właśnie tego instrumentu. Nie ma u nas w tej kwestii jednomyślności i nie ma dyscypliny w głosowaniu. Podobnie zachowamy się oczywiście również tym razem. Dostrzegamy efekty pozytywne, jeśli chodzi o statystyki, o bezpieczeństwo wschodniej granicy. Z tym nie zamierzamy dyskutować.

Zwrócę się do pana posła Zielińskiego. Panie pośle, zarówno ja, jak i mój klub mamy przeciwne zdanie w kwestii zmiany ustawy, która pozwala na kontrolę działań stosowanych przez ministerstwo, przez parlament. Uważamy, że przedłużanie co 60 dni nie jest uciążliwe dla parlamentu. Mi też to nie przeszkadza, żeby raz na 2 miesiące doszło do takiej debaty parlamentarnej. Przy okazji mamy okazję dowiedzieć się od pana ministra na bieżąco wielu rzeczy o tym, co się dzieje na granicy. Myślę, że to interesuje nie tylko parlamentarzystów, ale też państwa, którzy śledzą nasze obrady Sejmu.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Tułajewa z Rozwoju Plus, to, panie pośle, oczywiście Lewica głosowała przeciwko temu projektowi, bo to był płot, to nie była zapora. Ten płot stał się zaporą dopiero za czasów naszego rządu. Tak naprawdę efekty widać dopiero od 2023 r. Sytuacja się zmieniła, skuteczność zmieniła się diametralnie. Tak jak powiedziałem, z faktami się nie dyskutuje. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali*: Sam się śmiejesz.)

Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za te działania. Będziemy to (*Dzwonek*) dalej popierać.

(*Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Nawet marszałek Hołownia się śmieje.)

(*Głos z sali*: Lewica chciała większego muru.)

(*Głos z sali*: Dokładnie, dokładnie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Uśmiechnąłem się, bo pomyślałem o panu, panie pośle Kuźmiuk.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Zobaczymy, może przed przerwą zdążymy jeszcze wysłuchać pana posła Skonieczki.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Nie ukrywam, że pan poseł mnie rozbawił. Rozumiem, że głosowaliście przeciw, ponieważ chcieliście jeszcze większego, mocniejszego płotu. Oczywiście nie biegaliście tam z pizzą. Dobrze, zostawmy to.

Po raz kolejny rozpatrujemy wniosek rządu o przedłużenie o 60 dni czasowego ograniczenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią. Konfederacja, jak co 2 miesiące, będzie popierać utrzymanie tego rozwiązania. Państwo ma obowiązek skutecznie chronić swoje granice i przeciwdziałać nielegalnej migracji. Przy okazji tej dyskusji warto zwrócić uwagę na bardzo niepokojące informacje i dane dotyczące również granicy polsko-litewskiej. Od początku roku do 15 października na granicy z Białorusią odnotowano 474 próby nielegalnego przekroczenia granicy, tymczasem na granicy z Litwą było ich aż 1054, czyli ponad dwukrotnie więcej. Co więcej, w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku liczba takich prób na granicy polsko-litewskiej wzrosła o 85%. To pokazuje, że problem nielegalnej migracji nie znika, lecz może po prostu przenosi się na inne odcinki naszych granic. Uważamy, że pora przywrócić stałe kontrole na granicy polsko-litewskiej. Nie wystarczy zabezpieczyć granicę z Białorusią, jeśli jednocześnie inne szlaki

Poseł Witold Tumanowicz

stają się coraz częściej wykorzystywane do prób nielegalnego przedostawania się do Polski. Ochrona granic musi być konsekwentna i dostosowana do zmieniającej się sytuacji.

Konfederacja zagłosuje za przedłużeniem ograniczenia na granicy polsko-białoruskiej, ale jednocześnie oczekujemy od rządu zdecydowanych działań również na innych odcinkach naszej granicy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ostatni przed przerwą będzie pan poseł Marcin Skonieczka, który zaprezentuje stanowisko klubu Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak zauważyli moi przedmówcy, po raz kolejny rozpatrujemy wniosek o przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do składania wniosków o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią. Nie ma potrzeby powtarzania po raz kolejny wszystkich argumentów, które padały w tych debatach, natomiast tradycyjnie warto podać najnowsze statystyki, które są w uzasadnieniu. Od początku roku do 15 października odnotowano zaledwie 474 próby nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. W analogicznym okresie rok temu było ich 28 tys. To spadek o ponad 98%. Gratulacje, panie ministrze. Jak mówili moi przedmówcy, trochę gorzej jest na granicy polsko-litewskiej. Tam odnotowano ponad 1 tys. takich prób, o 80% więcej niż rok temu. Widzimy, że to zagrożenie nie minęło, ale rozwiązania, które zostały przyjęte, zdają egzamin, więc należy je kontynuować.

Klub Parlamentarny Centrum popiera wniosek Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Po raz kolejny powitam dzisiaj naszych gości. Na zaproszenie pana posła Norberta Kaczmarczyka są z nami przedstawiciele ochotniczej straży pożarnej z gminy Borzęcin, prezes zarządu oddziału gminnego pan Janusz Kwaśniak i zastępca komendanta gminnego pan Krzysztof Wojas. Witamy druhów bardzo serdecznie. Pewnie słyszeliście, że dzisiaj procedowaliśmy nad projektem dotyczącym Karty Rodziny Mundurowej, która ma objąć również druhów OSP. Bardzo wam dziękujemy za waszą służbę. (*Oklaski*)

Jeżeli pan poseł Romowicz chce teraz zabrać głos, to jeszcze zdąży przedstawić stanowisko Polski 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście Polska 2050 będzie popierała ten projekt. Uważamy, że jest dobry, a rozwiązania, które jako rząd zastosowaliśmy, których autorem jest pan minister prof. Maciej Duszczyk, sprawdzają się. (*Gwar na sali, dzwonek*) To jest niezaprzeczalne. Oczywiście lekko uciążliwe jest to, że widujemy się co 2 miesiące, co 60 dni, natomiast myślę, że kwestią do dyskusji jest to, czy ten okres wydłużyć, czy nie. Jeżeli będzie wydłużony, to oczywiście jako Polska 2050 będziemy to popierać, bo myślimy, że kontrola Sejmu, parlamentu zostanie zachowana.

Nie przedłużając, bardzo dziękujemy, panie ministrze, za pracę pana i pana współpracowników, za służbę wszystkich funkcjonariuszy Straży Granicznej, wojska, Policji, wszystkich tych, którzy każdego dnia dbają o to, żebyśmy mogli spać spokojnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze zdążymy, panie pośle Sachajko.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Polaków musi być bezwzględnym priorytetem tego rządu. Dlatego popieram przedłużenie ograniczeń dotyczących składania wniosków o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią. Ale samo uszczelnienie granicy nie wystarczy. Potrzebujemy kompleksowej reformy polityki migracyjnej.

Po pierwsze, polskie obywatelstwo nie może być nagrodą za samo przebywanie w Polsce. Powinno być zwieńczeniem wieloletniej integracji, znajomości naszego języka, historii, kultury, szacunku dla polskiego prawa. Rząd od dawna zapowiada zaostrzenie tych przepisów. Zastanawiam się, dlaczego tak długo to trwa.

Po drugie, pozwolenie na pracę. Osoby przyjeżdżające do Polski powinny przechodzić rzeczywistą weryfikację bezpieczeństwa, obejmującą również

Poseł Jarosław Sachajko

przeszłość kryminalną w kraju pochodzenia. Nie możemy sprowadzać ludzi (*Gwar na sali, dzwonek*), którzy popełnili przestępstwa we własnych krajach.

Po trzecie, koniec pracy musi oznaczać koniec prawa pobytu. Jeżeli cudzoziemiec nie posiada innej legitymacji do przebywania na terytorium Polski, powinien być deportowany, powinien opuścić nasz kraj. Potrzebujemy skutecznego systemu sprawdzania, czy osoby, którym wygasł tytuł pobytu, rzeczywiście opuszczają Polskę.

Po czwarte, konsekwencje łamania prawa. Każde wykroczenie powinno skutkować weryfikacją, czy istnieją podstawy do dalszego pobytu. Poważne przestępstwa i rzeczywiste zagrożenia porządku publicznego powinny prowadzić do zdecydowanych działań, czyli do deportacji z Polski.

Wysoka Izbo! Polska może przyjmować cudzoziemców, ale to polskie państwo musi określać warunki tego pobytu i weryfikować przestrzeganie naszego prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Po bloku głosowań kontynuować będziemy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zarządzam minutę przerwy technicznej. Dziękuję państwu bardzo.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 29 do godz. 16 min 33*)

Marszałek:

Witam serdecznie uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy, którzy przybyli do nas na zaproszenie pana posła Norberta Pietrykowskiego. Witam was.

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, druk nr 3285,

— o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3294.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3323,

— o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027, druk nr 3284.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań tych projektów ustaw bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski potrzebą pilnego wejścia w życie zaproponowanych w projektach zmian.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3323, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 233 – za, 200 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2027.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3284, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 231 – za, 199 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym, druk nr 3302,

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druk nr 3289,

Marszałek

— o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druk nr 3301,

— o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej, druk nr 3300.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 54 ust. 5 w związku z art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o skrócenie terminów rozpatrzenia sprawozdań komisji.

Wnioski uzasadnione są wagą spraw regulowanych w ustawach oraz ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 3302, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 239 – za, 61 – przeciw, 140 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 3289, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 275 – za, 164 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 3301, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 274 – za, 165 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 3300, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 275 – za, 164 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym (druki nr 3273 i 3302)**.**

Bardzo proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Połączone Komisje: Finansów Publicznych oraz Zdrowia rozpatrzyły uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym i rekomendują Wysokiej Izbie odrzucenie wniesionych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Obie poprawki zgłoszone zostały do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o zdrowiu publicznym.

W 1. poprawce do art. 12f Senat proponuje zmiany w ust. 2.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. 272 – za, 21 – przeciw, 147 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 2. poprawce do art. 12g ust. 5 Senat proponuje zmianę w pkt 1.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość bezwzględna – 220. 233 – za, 56 – przeciw, 149 się wstrzymało.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zdrowiu publicznym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 3271 i 3289)**.**

Bardzo proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wniesionych poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 30h ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych Senat proponuje, aby w pkt 1, 2 i 5 skreślić wyraz „wyłącznie”.

Z poprawką tą łączą się poprawki 2. oraz 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Nikt nie był za, 439 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 3272 i 3301)**.**

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Do Komisji Finansów Publicznych wpłynęła uchwała Senatu z jedną poprawką. Komisja była przeciw jej odrzuceniu, czyli za uwzględnieniem tej poprawki Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce do art. 6 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych Senat proponuje m.in. dodać ust. 8a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, wszyscy byli przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o uchwale Senatu w sprawie ustawy o wsparciu przedsiębiorców sektorów energochłonnych z tytułu ponoszenia kosztów energii elektrycznej (druki nr 3274 i 3300)**.**

Bardzo proszę panią poseł Weronikę Smarduch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisje rozpatrzyły 13 poprawek Senatu i wnioskują o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 3 ustawy Senat proponuje m.in. skreślić ust. 6.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 3. do 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. oraz od 3. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Nikt nie był za, wszyscy byli przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 3 ust. 9 ustawy Senat proponuje dodać pkt 5.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, 416 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

(*Głos z sali*: Brawo!)

Dziękuję serdecznie.

Minuta przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 49 do godz. 16 min 51*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Dzień dobry.)

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 6. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja Korony Polskiej wystąpi pan poseł Włodzimierz Skalik.

Zapraszam.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po raz kolejny rozpatrujemy wniosek Rady Ministrów o przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy z Białorusią. Od marca 2025 r. to ograniczenie przedłużano już wielokrotnie. Tymczasowość stała się fikcją, a doraźne rozporządzenia zastępują prawdziwą politykę migracyjną. Instrumentalizacja migracji jest realnym zagrożeniem. Ograniczenie przyjmowania wniosków na granicy to minimum, które należy utrzymać. Niemniej jednak nie może to być alibi dla rządu, który w innych obszarach otwiera Polskę na masowy napływ. Wyjątki dla grup wrażliwych są w praktyce furtką dla przemytników i aktywistów. Brakuje twardych reguł użycia siły i realnej ochrony żołnierzy oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy bronią naszej granicy. Polska potrzebuje trwałego rozwiązania, nie kolejnych 60 dni.

Jako Konfederacja Korony Polskiej od 2021 r. postulujemy moratorium migracyjne ogłoszone właśnie w 2021 r. przez Grzegorza Brauna. Moratorium to ma zatrzymać zarówno nielegalny, jak i niekontrolowalny, legalny napływ z obszarów kulturowo nam obcych. Masowa imigracja niezależnie od statusu prawnego zagraża bezpieczeństwu, spójności społecznej i tożsamości cywilizacyjnej Rzeczypospolitej.

Unijny pakt migracyjny oraz polityka relokacji przenoszą na Polskę problemy Europy Zachodniej. Rząd akceptuje te mechanizmy, jednocześnie przedłużając jedynie doraźne ograniczenia na jednym krótkim odcinku granicznym. Polski interes wymaga suwerennej kontroli nad granicami i nad strukturą polskiej ludności. Ośrodki deportacyjne zamiast integracyjnych, zero tolerancji dla nielegalnego pobytu, brak świadczeń socjalnych dla cudzoziemców oraz szybkie wydalanie to realne narzędzia. Nie możemy akceptować sytuacji, w której obrońca granicy staje przed prokuraturą, a migrant otrzymuje ochronę świadczenia.

Poseł Włodzimierz Skalik

Wysoka Izbo! Przedłużenie ograniczenia jest konieczne, ale niewystarczające. Domagamy się spójnej polityki, która stawia bezpieczeństwo i interes Polaków na pierwszym miejscu, a nie doraźnych półśrodków pod presją Brukseli. Będzie to jednak możliwe niestety dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, o co walczymy i zabiegamy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych 18 osób do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów i posłanek jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczyna pan poseł Jacek Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obrona granicy jest bardzo ważna. Bardzo ważne jest też to, żeby nie wpuszczać osób, które potrafią robić w Polsce zamieszanie, które mogą grozić polskiemu bezpieczeństwu. Nie może być tak, że Donald Tusk i wasz rząd próbują wykorzystać tę sytuację do robienia zamieszania w Polsce i straszenia Polaków. Przeczytam informację, którą dostałem od jednej osoby.

Dzwonili z policji w sprawie wyjazdu na Marsz Niepodległości. Musi pan zarejestrować wyjazd swojego autokaru. Gdzie i u kogo zarejestrować? Żądam natychmiastowej odpowiedzi tu i teraz, bo jak nie, to jutro idę do was z kontrolą poselską, na jakiej podstawie żądacie od organizatorów przekazywania informacji o tym, kto jedzie, gdzie jedzie, po co jedzie. Myślałem, że dożyłem wolnego kraju, że to się skończyło (*Dzwonek*) w stanie wojennym. Wróciliście do tego.

A więc, pani marszałek, dziwię się, że wy…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki:

…ten azyl chcecie cofnąć, bo wam się azyl pewnie na Białorusi niedługo może przydać, a jak nie na Białorusi, to przez Niemcy…

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Ustalmy zasady, że zwrócę uwagę po 10 sekundach, a po 15 sekundach przychodzi następny poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiacie tutaj dane dotyczące prób nielegalnego przekraczania granicy. Chciałem się dowiedzieć od ministerstwa, ile spośród tych prób zakończyło się skutecznym przedostaniem się cudziemców na terytorium Polski. Proszę o podanie tych danych osobno dla granic polsko-białoruskiej i polsko-litewskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! W uzasadnieniu rządowego wniosku przedstawiono bardzo wymowne dane. Od 1 stycznia do 15 października 2025 r. na granicy polsko-białoruskiej odnotowano 28 328 prób nielegalnego przekroczenia granicy, natomiast w analogicznym okresie 2026 r. 474 próby. Jednocześnie na granicy polsko-litewskiej liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy wzrosła z 569 do 1054, czyli o ok. 85%.

Czy rząd potwierdza, że zapora graniczna, której budowę rozpoczął rząd Prawa i Sprawiedliwość, jest jednym z kluczowych elementów skutecznej ochrony polskiej granicy? Jaką część tak znaczącego spadku liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy ministerstwo przypisuje skuteczności zapory i jej modernizacji, a jaką pozostałym działaniom służb? Jakie konkretne działania i środki finansowe przewidziano na dalsze zabezpieczenie granicy z Białorusią oraz przeciwdziałanie przenoszeniu presji migracyjnej na kierunek litewski?

Bezpieczeństwo Polski nie może należeć do tego, kto aktualnie sprawuje władzę. Granicy Rzeczypospolitej trzeba bronić zawsze (*Dzwonek*), a nie dopiero wtedy, kiedy politycznie staje się to wygodne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze wiemy, w jakich czasach żyjemy i z jak bezwzględnym zagrożeniem hybrydowym na wschodniej granicy mierzy się dzisiaj państwo polskie. Rząd realizuje w tym obszarze swoje zadania wzorowo…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Wzorcowo.)

…dając naszym służbom realne narzędzia do obrony polskiego terytorium.

Statystyki nie pozostawiają złudzeń: mamy do czynienia ze zorganizowaną przestępczością, próbami drążenia tuneli pod zaporą oraz bezpośrednią agresją wymierzoną w żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy odpierają ataki z użyciem niebezpiecznych narzędzi i pirotechniki.

W takich realiach przedłużenie czasowego ograniczenia na granicy z Białorusią to nie jest gest polityczny, ale bezwzględna konieczność operacyjna. Rząd robi dokładnie to, co do niego należy, czyli skutecznie, twardo chroni polską granicę. Musimy utrzymać te mechanizmy i poprzeć (*Dzwonek*) ten wniosek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wychodzą na tę mównicę politycy Prawa i Sprawiedliwości, PiS-u bis i mówią, że wybudowali zaporę. Jesteście dumni z tego, że w 2023 r. wybudowaliście zaporę. Ale jednocześnie zapominacie powiedzieć wszystkim Polakom, że wówczas…

(*Głos z sali*: Jak głosowałeś?)

Ja wówczas nie głosowałem.

…mimo tego, że wybudowaliście zaporę w 2023 r., 12 tys. nielegalnych migrantów przez to przeszło. A dziś jak wygląda ten wynik?

(*Głos z sali*: Jak koledzy głosowali?)

Ja wiem, że pan tę prawdę próbuje zakrzyczeć.

Dziś jest to zero osób. Co prawda trzy osoby przekroczyły, ale później Straż Graniczna te osoby wyłapała.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nikt nie napiera na granicę.)

Stąd mam właśnie pytanie, panie ministrze: Jakie były przyczyny tak dużej nieskuteczności zapory, którą dziś Prawo i Sprawiedliwość tak chętnie się chwali…

(*Głos z sali*: Nie gadaj głupot.)

…dlaczego wówczas 12 tys. nielegalnych migrantów mogło przekroczyć tę granicę i co spowodowało, że dziś konkretne zmiany pozwalają zadbać o szczelność tej granicy w 100%?

Panie Ministrze! Bardzo proszę o tę informację dla Wysokiej Izby (*Dzwonek*), żeby doinformować posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Pawła Szrota, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wystąpienie pana posła Jaskulskiego przypomniało nam, że ta tragiczna sprawa: agresja przeciwko Polsce, migranci wykorzystywani przez mafię i służby białoruskie, ma również, tak jak każdy dobry szekspirowski dramat, aspekt poniekąd komiczny. Mur, którego miało nie być, powstał zdaniem pańskiego szefa, panie ministrze, a skoro powstał, to już nie był murem, tylko jakimś nieskutecznym, nieszczelnym płotem. Teraz się dowiadujemy od pana, panie ministrze, że migranci czy też służby białoruskie robią pod nim podkop za podkopem. Wykonałem krótką kwerendę. Ponad 100 osób potrafi przedostać się pod murem jednym takim podkopem. Nie walczę z rzeczywistością. Uważam, że jeśli takie podkopy się pojawiają, to trzeba po prostu z nimi walczyć, a nie rozdzierać nad nimi szaty i (*Dzwonek*) trąbić w retoryczne trąby. Powtarzam: bliżej rzeczywistości i bliżej realiów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Niedawno rząd zgłaszał propozycję nowelizacji Kodeksu karnego, tak by karać za udzielanie pomocy osobom przebywającym nielegalnie na terytorium Polski. Obecnie oczywiście karane jest osiąganie korzyści majątko-

Poseł Klaudia Jachira

wych z przemytu ludzi, ale według tych poprawek karze miałyby podlegać osoby udzielające uchodźcom pomocy i schronienia, ratujące ich od głodu, zimna i chorób, powiedzmy szczerze: współcześni sprawiedliwi wśród narodów świata. Słuszna krytyka społeczna, która spadła na ministerstwo za tę próbę zaostrzenia przepisów ze strony organizacji humanitarnych, prawnoczłowieczych i rzecznika praw obywatelskich, na szczęście doprowadziła do wycofania się rządu z tych bardzo szkodliwych propozycji. To pokazuje, że wycofanie się ze złych rozwiązań jest możliwe.

Niezmiennie, jak co 2 miesiące, apeluję o wycofanie się z tych rażących naruszeń praw człowieka w postaci zawieszenia prawa do azylu. Możemy mieć (*Dzwonek*) bezpieczne granice i skutecznie likwidować przestępcze grupy ludzi oskarżonych o szpiegostwo, jak to miało miejsce chociażby dzisiaj, a jednocześnie nie zawieszać prawa do azylu dla osób, które tego azylu najbardziej potrzebują.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Popieram ochronę polskiej granicy, ale bezpieczeństwo państwa nie kończy się na granicy z Białorusią. Dlatego pytam: Dlaczego Polska nadal nie ma kompleksowego systemu kontroli cudzoziemców? Czy naprawdę tak trudno wprowadzić obowiązkową weryfikację karalności przed wydaniem zezwolenia na pracę? Dlaczego nie mamy skutecznego mechanizmu egzekwowania wyjazdu po utracie prawa pobytu? Dlaczego cudzoziemcy łamiący polskie prawo nie są automatycznie deportowani za każde przestępstwo czy wykroczenie? Chodzi o to, aby wśród migrantów było przeświadczenie o tym, że w Polsce nie wolno popełniać wykroczeń ani przestępstw. I wreszcie: Dlaczego polskie obywatelstwo nie jest zastrzeżone dla osób, które rzeczywiście zintegrowały się z naszym narodem? Jest tylko ta cezura czasowa i taka sobie znajomość języka.

Panie Ministrze! (*Dzwonek*) Bezpieczeństwo to nie tylko granica. Zmieńmy prawo dotyczące obywatelstwa i przestępstw cudzoziemców. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Dariusza Piontkowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Dziesiąty już raz rząd przedstawia ten sam projekt ustawy i za każdym razem można powiedzieć, że jest to swego rodzaju akt oskarżenia wobec koalicji oszustów, która kilka lat temu blokowała działania rządu polskiego, który nas chronił przed nielegalną migracją, polegające na budowie zapory. Dzisiaj kontynuują tamte działania, m.in. wzmacniają zaporę, bo taki był również zamiar rządu Prawa i Sprawiedliwości, i uważają, że tylko i wyłącznie oni dziś chronią granice. Ale mieszkańcy województwa podlaskiego oczekują na przyznanie się do błędu przez Donalda Tuska i tych wszystkich, którzy wtedy utrudniali działania polskiego rządu. Część z państwa tutaj sugeruje, że dziś to zapora i ta ustawa, o której rozmawiamy po raz kolejny, blokują napływ migrantów, ale pan minister zwrócił uwagę na to, że zmieniły się czy zostały skorygowane szlaki i kierunki nielegalnej migracji. Ponadto, o czym pan nie wspomniał (*Dzwonek*), zmienił się kierunek działania reżimów białoruskiego i rosyjskiego, które wyraźnie decydują o tym, jaka liczba migrantów przenika także przez polską granicę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Koalicja Obywatelska, Lewica i Polska 2050 sprzeciwiały się budowie zapory na granicy polsko-białoruskiej, nie wiedząc jeszcze, jaka będzie jej skuteczność. Dzisiaj natomiast robicie jakąś wielką swoją zasługę z tego, że ona stała się bardziej skuteczna. Czyli krótko mówiąc: tylko ją troszeczkę poprawiliście. Ona była i dzięki temu, że była, hamowała napływ nielegalnych migrantów. Czy wy siebie słyszycie? Posłuchajcie sami siebie. Jak to brzmi? To jest jeden wielki fałsz.

Ale chcę wrócić do sprawy kontroli sejmowej. Ona nie powinna, nie musi polegać na tym, że co 2 miesiące wracamy do tego problemu, bo przecież mamy zaufanie do Straży Granicznej i do wojska i wiemy, że te służby w sposób prawidłowy będą chroniły naszych granic i że to rozwiązanie będzie stosowane prawidłowo. Prawda jest taka, że co 2 miesiące jest to dla rządu okazja do propagandowego chwalenia się tym, jak to teraz (*Dzwonek*) jest lepiej na granicy. Poza tym jest jeszcze ten problem, że Lewica tak naprawdę w ogóle nie chciała tego rozwiązania wprowadzić. Macie problem w ramach koalicji.

Panie Ministrze! Pytanie: Co z tą ustawą, której projekt złożyliśmy? Rząd zapowiadał swoją ustawę, a dzisiaj pan powiedział, że w drodze są jakieś rozwiązania europejskie. Proszę się do tego odnieść, bo nie wiemy, co o tym myśleć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska była przeciwko budowie zapory. Lewica była przeciwko budowie zapory. Polska 2050 była przeciwko budowie zapory. Chciałbym zapytać, kiedy przeprosicie za to, co robiliście na granicy. Mówię o tym, jak wasi posłowie biegali, jak przeszkadzali Straży Granicznej, jak lżyli strażników granicznych, jak celebryci was popierający zachowywali się w sposób absolutnie skandaliczny. Chciałbym zapytać, kiedy premier Donald Tusk przeprosi za tamto zachowanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Urszulę Nowogórską, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, może wejdzie pan za panią poseł i powie…

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Ja mogę i za panią marszałek.)

Proszę mi wierzyć, pani poseł wie, co powie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

A jest…

(*Poseł Sylwester Tułajew*: Jest zgoda.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pani poseł.

(*Poseł Sylwester Tułajew*: No jest zgoda, pani marszałek zaproponowała to.)

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo wychodzicie co chwilę na tę mównicę i opowiadacie jakieś dziwne rzeczy o tym, że to dzięki waszym działaniom ta zapora budowana przez Prawo i Sprawiedliwość na naszej wschodniej granicy przynosi efekty. Chcę wam przypomnieć to, co zostało przed chwilą powiedziane: to wy głosowaliście przeciwko budowie zapory. Kiedy zapora została ukończona i kiedy ten efekt końcowy zaczął działać, jest oczywistym, że ci, którzy chcieli przekraczać tą stroną polską granicę, zmienili szlaki i teraz przechodzą przez Litwę. Co robicie, żeby uszczelnić granicę polsko-litewską, żeby rzeczywiście nie było takiego dużego napływu nielegalnych migrantów właśnie ze strony wschodniej i północno-wschodniej? Nie robicie nic. Sami wykazujecie w tym projekcie, że o 85% (*Dzwonek*) wzrosła liczba osób, które nielegalnie przekraczają granicę polsko-litewską. Oczekuję od polskiego rządu konkretnych działań, które mają na celu ochronę polskiej granicy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Krząkałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krząkała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dane liczbowe wyraźnie pokazują, że czasowe ograniczenie prawa do złożenia wniosku o azyl na granicy z Białorusią to skuteczne narzędzie do walki z nielegalną migracją. Oby podobne wyniki miały Łotwa i Litwa.

Panie Ministrze! W placówkach Straży Granicznej co do zasady nie przyjmuje się wniosków, ale są wyjątki. Chodzi o tzw. grupy wrażliwe. Pytanie, czy były takie przypadki w ciągu ostatnich 2 miesięcy, kogo dotyczyły i czy jest to tendencja rosnąca czy malejąca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy służby Putina i Łukaszenki zwoziły migrantów na granicę Białorusi z Polską i ci migranci atakowali polskich żołnierzy, polskich funkcjonariuszy, Donald Tusk stawał i mówił, że to są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi. Posłowie Koalicji Obywatelskiej biegali z pizzą nie do obrońców polskiej granicy, ale do migrantów, którzy ich atakowali. Poseł przeszkadzał, biegając z reklamówką w cyrkowy sposób po granicy. Wasi celebryci, wasi politycy używali wszelkich obelg wobec żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy bronili granicy Polski z Białorusią. Czy zastanowiliście się, jaką krzywdę wyrządziliście i naszym obrońcom, i ich rodzinom, żonom, dzieciom, rodzicom, gdy ich odczłowieczaliście i nazywaliście bestiami, potworami? Za co ich tak nazywaliście? (*Dzwonek*) Za to, że stanęli w obronie polskiej granicy. Migranci uderzali z zewnątrz, a wy – w plecy polskich żołnierzy i funkcjonariuszy. Wstydźcie się. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polityka rządu Mateusza Morawieckiego była bardzo czytelna. Nie było zgody na nielegalną migrację. Nie było zgody na to, aby obce służby działały w zakresie nielegalnej migracji.

(*Poseł Adrian Witczak*: A wizy nielegalne?)

Była ustawa, która wprowadzała zaporę na granicy z Białorusią. Dzisiaj rzeczywiście wśród tych kilku przykładów jest nie tylko pani Ochojska, ale również posłowie Platformy Obywatelskiej, którzy biegali z reklamówkami, z pizzą, którzy sprzeciwiali się budowie zapory na granicy wschodniej. Dzisiaj wychodzą parlamentarzyści, wychodzi pani poseł Pępek, teraz ziewająca, i mówią o tym, jak ważna jest obrona granic. Kiedy wy byliście wiarygodni? Wobec tego zobaczmy, jaki był wynik głosowania pani poseł. Głosowanie nr 40, 14 października 2021 r., godz. 17.22. Pani poseł Pępek głosowała (*Dzwonek*) przeciw.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Bo to nie był punkt, tylko to była dziura.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak nazwać inaczej, jeśli nie hipokryzją, to, co robiła Platforma Obywatelska vel Koalicja Obywatelska? Przecież Polacy naprawdę mają bardzo dobrą pamięć. Oni pamiętają słowa Donalda Tuska o tym, że to biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi. Tak pięknie po prostu pochylał się nad losem migrantów, którzy byli narzędziem w rękach białoruskich i rosyjskich służb specjalnych. Powiem jednak państwu więcej. Przecież nie kto inny, tylko politycy Koalicji Obywatelskiej chodzili i krzyczeli, gdzie są dzieci z Michałowa. Atakowali panią kpt. Michalską.

(*Głos z sali*: I brawo!)

Szanowni Państwo! Co robią dzisiaj? Przecież Prawo i Sprawiedliwość nie tylko zostawiło zaporę i przygotowaną perymetrię, ale również prowadziło skuteczne działania na granicy wschodniej z Białorusią. Zapytałem o to, ile było push-backów w 2025 r. Państwo odpisaliście (*Dzwonek*), że do linii granicy państwowej zostało zawróconych 13 449 osób. Ta strona, która wtedy atakowała Prawo i Sprawiedliwość, dzisiaj milczy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski:

Co więcej, atakuje Prawo i Sprawiedliwość za to, że byliśmy skuteczni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła Mulawę, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam reprezentację Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej oraz Polskiego Związku Emerytów i Rencistów oddział Dąbrowa Górnicza. Jesteście państwo z nami? Jest ogromna grupa. Bardzo serdecznie państwa witam. Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Katarzyny Stachowicz, która jest z wami. Widzę, że pani poseł będzie wam towarzyszyła, więc na pewno wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i spędzicie z panią poseł miły wieczór w Sejmie Rzeczypospolitej. Zapraszamy znów i samych dobrych wrażeń z dzisiejszego dnia. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Platformo – Koalicjo! Lżyliście polskich strażników granicznych, pluliście na polski mundur, a nielegalnym imigrantom woziliście pizzę na polską granicę. Długo to trwało, ale polska prawica, polscy patrioci przekonali was, że nielegalna imigracja to zło.

Panie Ministrze! Od 2 lat – wtedy, kiedy złożyłem poprawkę jako polski parlamentarzysta podczas prac w nadzwyczajnej komisji do spraw rynku pracy i cudzoziemców, żeby do Polski byli wpuszczani tylko i wyłącznie imigranci, którzy przedstawią potwierdzenie, że nie byli kryminalistami w swoich ojczyznach – w polskiej legislacji do dzisiaj mamy ogromną wyrwę w tym zakresie. Panie ministrze, próbuje pan zgrywać odpowiedzialnego polskiego patriotę, więc kiedy pan przyjdzie do polskiego parlamentu i powie, że od dnia dzisiejszego nie przyjmujemy żadnego kryminalisty i będziemy weryfikowali każdą osobę, każdego imigranta wtedy (*Dzwonek*), kiedy będzie po raz pierwszy przyjeżdżał do Polski? Kiedy?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj posłowie prawej strony mówią, że zbudowali zaporę, ale przecież to kłamstwo. Nie zbudowaliście żadnej zapory. Jedyne, co powstało na granicy, to dziurawy płot, którego skuteczność wynosiła 30%. I dopiero wtedy, kiedy my byliśmy za to odpowiedzialni, poprawiliśmy skuteczność. Naprawiliśmy ten płot, żeby realnie służył jako zapora i miał 98-procentową skuteczność, jeśli idzie o nielegalne przekroczenia. Dzisiaj nie ma sygnałów o nielegalnych przekroczeniach. Dlaczego? Bo powstał skuteczny monitoring, bo powstały dodatkowe patrole. Wy tylko pod płaszczykiem tego, że dbacie o kraj, próbowaliście sprzedawać wizy, zarabiać na tym. A więc jesteście zwykłymi hipokrytami.

(*Głos z sali*: Wy też sprzedajecie.)

To realnie rząd Donalda Tuska (*Dzwonek*) zadbał o to, że nasza granica jest szczelna. To my przyjęliśmy kompleksową strategię migracyjną, która wprost zabezpiecza nasz kraj.

(*Głos z sali*: Nie kłam.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Poseł Paweł Szrot*: Płot z 2022 r., proszę bardzo, tak wyglądał.)

Panie pośle Szrot…

(*Poseł Adrian Witczak*: Panie, niech pan zobaczy skuteczność tego płotu. 30%)

Panie pośle Witczak, proszę usiąść.

(*Poseł Paweł Szrot*: Proszę przedostać się przez taki płot.)

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Ale wy zrobiliście płotek, a my płot.)

Panie pośle Szrot, bardzo proszę o uciszenie się.

Czy pan Szrot już się uspokoił, czy usiądzie? Nie, dalej nie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiemy, że pan ma iPada.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Przyłączam się do pozdrowień pani marszałek dla naszych dzisiejszych gości z Dąbrowy Górniczej, z Zagłębia. Bardzo serdecznie państwa witamy.

A teraz prawda o tej zaporze. No tak, pan sędzia Szmydt i afera hejterska – uciekł na Białoruś. Dlatego państwo nie budowali szczelnego muru. Dzisiaj państwo krytykujecie rozwiązania, które funkcjonują.

(*Poseł Patryk Wicher*: Ale jeszcze nic nie zbudowaliście.)

Prosiłabym, żeby pan minister powiedział, jakie były wydatki, jak zwiększono szczelność granicy z Białorusią.

Przypominam sobie to wszystko – i dzisiaj nie ubierajcie się państwo w inne piórka, nie strójcie się, bo my pamiętamy wasze afery, gdy sprowadzaliście ludzi z zagranicy i wasze afery związane m.in. z wizami. (*Dzwonek*) Pamiętamy również waszego sędziego z afery hejterskiej, waszego nominata do KRS-u, sędziego Szmydta. (*Oklaski*)

(*Poseł Mariusz Gosek*: A kto go wprowadził do Sejmu?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na państwa pytania, jak zwykle merytorycznie, odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Maciej Duszczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za wszystkie głosy, które padły w dyskusji. Do pana posła Mulawy: ja nie muszę zgrywać polskiego patrioty, ja jestem polskim patriotą.

Natomiast jeżeli przejdziemy do merytorycznej części naszych dzisiejszych obrad, to zaznaczę, że dużo pytań dotyczyło kwestii Litwy i Łotwy. Szanowni państwo, z punktu widzenia procesów migracyjnych i instrumentalizacji to jest całkowicie zbieżne z tym, co tak naprawdę obserwujemy od kilkudziesięciu lat. Ta instrumentalizacja, z którą mamy do czynienia na polskiej granicy, ma oczywiście inny charakter, jest dużo bardziej masowa, ale z takimi przypadkami instrumentalizacji mieliśmy do czynienia w historii migracji już kilkukrotnie. Takie spektakularne przykłady to m.in. to, co robił Muammar Kaddafi, również jeśli chodzi o otwieranie szlaków migracyjnych do Europy. Mieliśmy też do czynienia z innymi sytuacjami, przypomnę kwestie dotyczące chociażby instrumentalizacji, która była związana z Ceutą, ale nie chodzi o ostatnie wydarzenia, tylko o to, co było w przeszłości.

Tak więc mamy do czynienia z taką sytuacją, że państwa, które próbują destabilizować inne państwa, starają się robić to w taki sposób, żeby przemieszczać migrantów w bardzo różnych miejscach, po to, żeby realizować własne cele. Natomiast my traktujemy –

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

mówiłem to już jakiś czas temu, ale chciałbym to powtórzyć – granice od końca Norwegii do końca Estonii jako jeden odcinek granicy, ponieważ te wszystkie państwa są państwami sojuszniczymi, udzielającymi swojego wsparcia, jeśli chodzi o ochronę tej granicy. W związku z tym jeżeli ten szlak przenosił się np. z Litwy na Polskę, uzyskiwaliśmy pomoc zarówno od Litwinów, jak i krajów bałtyckich. Dzisiaj naszą rolą jest to, żeby im pomóc, w związku z tym uczestniczymy w zamykaniu szlaku migracyjnego również na Litwie i na Łotwie, mówiłem o tych tunelach. Nie wiem, czy mogę mieć do państwa taki apel – nie jestem posłem, trudno mi w taki sposób się do tego odnosić – żeby przed wystąpieniami chociaż na poziomie elementarnym zapoznać się z pewnymi informacjami, które są, prosiłbym o to.

Była mowa o Litwie. Proszę państwa, dobre 8 miesięcy mamy już kontrolę na granicy litewskiej. To znaczy kontrolujemy granicę z Litwą w sposób, który pozwala nam osoby, które przechodzą lub przechodziły przez granicę litewsko-białoruską czy łotewsko-białoruską, zatrzymywać na naszej granicy. To jest jedno z naszych podstawowych działań zamykających szlak migracyjny.

Jeżeli ktoś pyta, pani poseł o to pytała, co robimy na Litwie, kiedy wprowadzimy kontrole graniczne, to uprzejmie informuję, że wprowadziliśmy je 8 miesięcy temu. Dobrze byłoby się z tymi informacjami po prostu zapoznać.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to oczywiście wymiana informacji między Litwą, Łotwą i Polską jest prowadzona praktycznie na bieżąco. Przypomnę, że 2 tygodnie temu, trochę więcej niż 2 tygodnie temu odbył się szczyt na granicy polsko-litewskiej z ministrem spraw wewnętrznych Litwy, podczas którego wszystkie te kwestie były omawiane. Wtedy też była poruszona kwestia dotycząca kanałów ewakuacyjnych, wszystkich tych rzeczy, które między sojusznikami należy uwzględniać. My z Litwą jesteśmy cały czas w kontakcie. Była również w związku z tym konferencja prasowa odnośnie do przedłużenia tej kontroli granicznej o kolejne 6 miesięcy. Też było pytanie mówiące o tym, dlaczego Litwa tego nie robi. Była jasna odpowiedź: współpracujemy po to, żeby ostatecznie zamknąć szlak migracyjny. Muszę powiedzieć, że ta sytuacja na granicy polsko-litewskiej jest dużo lepsza niż była jeszcze kilka miesięcy temu. Ale to wynika z tego, że tunele, które są… Panie pośle, akurat tunel naprawdę pod tą naszą zaporą łatwo zbudować z tego powodu, że ona jest źle umocowana. O tym mówiłem tu parokrotnie, nie chcę już do tego wracać. Widziałem tych zapór wystarczająco dużo w swoim życiu, żeby móc wiedzieć, jak one powinny być zrobione.

(*Poseł Paweł Szrot*: Ilu w tym roku przeszło? A więc to nasza wina, tak?)

Natomiast jeśli chodzi o kwestie dotyczące tego, co robimy na Litwie i Łotwie, to już mówiłem parokrotnie, że delegujemy tam naszych strażników granicznych po to, żeby dzielić się tymi informacjami, tym know-how, które mamy z granicy polsko-białoruskiej, by zamykać tam te szlaki. Na granicy polsko-litewskiej dzisiaj mamy dużo mniej prób przechodzenia, czyli mniej tirów, mniej również wszystkich tych samochodów prywatnych, które próbują transportować migrantów przez ten szlak. Z tego powodu, że Litwini i Łotysze z naszą pomocą mocno uszczelnili tamtą granicę, a my nadal mamy kontrole graniczne, ten problem jest wyraźnie mniejszy. On nie ustał całkowicie. Byłbym hipokrytą, gdybym powiedział, że ustał całkowicie. Nie, nie ustał. Natomiast sytuacja jest dużo lepsza.

Jeśli chodzi o przejścia, nie ma żadnych przejść ani na granicy polsko-białoruskiej, ani na granicy polsko-litewskiej. Nie mamy takich sytuacji, w których ktoś przechodzi dalej, ponieważ ta kontrola jest wystarczająca. Duża liczba jest z tego powodu, że my ich zatrzymujemy. Gdyby ta liczba była mała, gdybyśmy mieli duże liczby przekraczających granicę litewsko-łotewską… Przepraszam, chociaż litewsko-łotewską też. Natomiast mamy do czynienia z przekroczeniami granicy białorusko-łotewskiej. Gdyby nam te osoby ginęły, jeśli chodzi o monitorowanie, i byśmy ich nie wyłapywali, to byłby problem. My te osoby wyłapujemy i w ramach readmisji cofamy na stronę litewską. W tym momencie nie ma żadnego problemu. Ta liczba jest wysoka z tego powodu, że je po prostu wyłapujemy na granicy. Są również takie sytuacje, w których my je wyłapujemy również na terytorium Polski. To nie tylko kwestia województw warmińsko-mazurskiego czy podlaskiego, ale są też te akcje Straży Granicznej, które są realizowane w głębi terytorium Polski. Jeżeli jesteśmy w stanie udowodnić, że dane osoby przekroczyły granicę litewsko-białoruską czy łotewsko-białoruską, w ramach readmisji te osoby są zawracane. Z tego powodu są te większe liczby.

Pan poseł Sachajko pytał o obywatelstwo. Panie pośle, prośba, by zapoznać się z tym wpisem do wykazu. Ten wpis do wykazu został zrobiony, on jest bardzo szczegółowy. Tam już wszystko jest napisane. Rada Ministrów jest już na etapie prac rządowych. Wytłumaczę, dlaczego musiało to trochę dłużej potrwać. To musiało trochę potrwać z tego powodu, że chcieliśmy ten test, który będzie, uszczelnić na tyle, żeby go nie powierzać żadnym innym podmiotom. Będzie robiony w „Systemie Pobyt". Wymagało to dokładnego opisu, również kosztów. Jak pan doskonale wie, mamy coś takiego jako OSR, w którym musi być bardzo jasno powiedziane, jakie są wydatki. Zajęło nam to trochę więcej czasu, niż się spodziewaliśmy, ale odeszliśmy od momentu powierzania tego testu np. uczelniom wyższym. Dziś musi to być w systemie, żeby to było bezpieczne. Spis do wykazu w tamtym tygodniu został zrobiony. Ten projekt jest rozsyłany do konsultacji. Mam nadzieję, że w tym roku mini-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

ster Roguska, który odpowiada za ten projekt w ministerstwie, przyjdzie do Wysokiej Izby po to, żeby nad tym projektem procedować. Jeśli chodzi o kwestię ochrony międzynarodowej, panie pośle, nie przyjmujemy wniosków o ochronę międzynarodową na granicy polsko-białoruskiej, bo taka jest ustawa. To jest kwestia związana z wynikiem instrumentalizacji. Ta instrumentalizacja nie wygasła. W związku z tym zwracamy się z prośbą o przedłużenie zawieszenia prawa do azylu. W tym czasie nie przyjmujemy wniosków na granicy. Oczywiście zdarzają się inne sytuacje, w których te wnioski przyjmujemy, natomiast to nie oznacza, że te osoby otrzymają tę ochronę międzynarodową. To jest kwestia samego przyjęcia. One mogą być procedowane lub nie. Natomiast chcę jasno bardzo powiedzieć, że jeżeli na granicy polsko-białoruskiej zachodzi kwestia instrumentalizacji, my tych wniosków nie przyjmujemy, bo na tym polega zawieszenie. Oczywiście są grupy wrażliwe, ale tak jak powiedziałem, to już jest przejście graniczne i to jest kompletnie inna sytuacja. Nie można tych rzeczy w pewien sposób łączyć.

Jeśli chodzi o kwestię inwestycji, szanowni państwo, do 2029 r. w takim funduszu modernizacji służb mundurowych, gdzie jest Straż Graniczna, przewidujemy dodatkowe pieniądze, tj. 2,8 mld zł, na wsparcie Straży Granicznej, czyli nie tylko to, co jest w budżecie. W ramach tego funduszu Straż Graniczna otrzyma istotne dodatkowe wsparcie. Decyzja rządu jest taka, żeby zwiększyć do tego czasu sam zasób osobowy Straży Granicznej do 20 tys. Dzisiaj mamy 17 tys. Jest to o ponad 1300, z tego, co dobrze pamiętam, więcej niż wtedy, kiedy obejmowaliśmy władzę. Natomiast chcemy to zwiększyć do 20 tys. Wydaje się, że przy 20 tys. jesteśmy w stanie zluzować żołnierzy, ponieważ dzisiaj mamy taką sytuację, w której to żołnierze pomagają Straży Granicznej na granicy, bo to jest po prostu konieczne. Natomiast przyjmujemy oczywiście informacje od Ministerstwa Obrony Narodowej mówiące o tym, że żołnierze powinni ćwiczyć się na wypadek wojny, a nie kwestii hybrydowej. W związku z tym zwiększamy, próbujemy zwiększyć – nie próbujemy, zwiększymy – do 20 tys. Wtedy nie będziemy potrzebowali wsparcia wojska. Taka jest również umowa z Ministerstwem Obrony Narodowej. Do momentu, kiedy jeszcze potrzebujemy tych kilkuset żołnierzy, rotowanych co kilka miesięcy, na granicy, jest to zapewnione. Natomiast będziemy szli w tym kierunku, żeby Straż Graniczna była całkowicie samowystarczalna, jeśli chodzi o kwestie samej ochrony.

Na zakończenie odniosę się do kwestii ochrony granicy. Ja już trochę o tym mówiłem, ale wydaje się, że to jest warte powtórzenia. Sama ochrona granicy wymaga co najmniej kilku obszarów funkcjonowania. To nie tylko fizyczna zapora. Natomiast fizyczna zapora składa się z czterech różnych elementów.

Po pierwsze, jest to system detekcji przed zaporą, który musi być w pewien sposób skalibrowany, żeby mógł rozróżniać człowieka od zwierzęcia. Wiem, że sytuacja czasem może się wydawać śmieszna albo nie powinna mieć miejsca. Może nie powinniśmy poświęcać na nią czasu, natomiast bardzo zmniejsza to koszty, jak również ogranicza sytuacje, w których strażnicy graniczni muszą na to reagować. A zatem wiemy, że bezpośrednio w okresie detekcji porusza się zwierzę, a nie człowiek, i w tym momencie reakcja jest oczywiście inna. Obserwujemy sytuację, natomiast wiemy, że ruch wykonuje duże zwierzę.

Sprawa fizycznej zapory. Zapora fizyczna musi być nieprzekraczalna. Padło pytanie dotyczące skuteczności. Zdaję sobie sprawę z tego – i mówiłem o tym wielokrotnie – że czas, w którym była budowana zapora, był bardzo krótki. Trzeba było szybko zareagować i zbudować zaporę i zdaję sobie z tego sprawę. Jeszcze raz powtarzam – powtarzamy to po raz kolejny – że gdybyście państwo wtedy próbowali się skonsultować z ludźmi, którzy mają na ten temat sporą wiedzę, nie mówię o sobie, ale o grupie ludzi, którzy tym się zajmują, chociażby na temat materiałów możliwych do wykorzystania w czasie budowy tej zapory, to na pewno nie byłoby trzeba poprawiać tej zapory w takim stopniu, w jakim była poprawiana już w 2024 r. Można było ją zbudować inaczej, lepiej. Chodzi również o kwestię tuneli. Zapora jest postawiona na palach, w związku z tym bardzo łatwo jest zbudować tunel między tymi palami. Może zajęłoby to trochę więcej czasu i byłoby potrzeba na to trochę więcej pieniędzy, ale zapora byłaby bezpieczniejsza. Sama zapora oczywiście jest istotna, ale jest jednym z elementów.

Kolejną kwestią jest sprawa drugiej zapory i systemu monitorowania ruchu, kiedy przechodzi dana osoba. Nie chodzi o to, żeby tę osobę zatrzymać fizycznie, czasami nie udaje się zatrzymać fizycznie, natomiast chodzi o to, żeby wiedzieć, gdzie ta osoba się porusza i bardzo szybko ją namierzyć, a następnie zatrzymać i cofnąć na stronę Białorusi. Mamy bowiem taką możliwość, jeśli chodzi bezpośrednio o przekraczanie granicy z Białorusią. To jest zawieszenie prawa do azylu, o którym dzisiaj rozmawiamy, to jest strefa buforowa, to jest kwestia dyplomacji, kwestia wywiadu, kwestia readmisji, rozmów z państwami trzecimi. Wreszcie to jest całe zaangażowanie Unii Europejskiej, rozszerzenie granicy zewnętrznej. A więc to jest cały kompleks działań, które powodują to, że można odzyskać równowagę.

Pojawił się głos, do którego chciałbym się odnieść. Mówi się o tym, że mamy specyficzną sytuację, bo teraz ludzi na granicy polsko-białoruskiej nie ma z tego powodu, że Białorusini doskonale wiedzą, że jeżeli ponownie by ich zaprosili, to potem byłby to ich problem, ponieważ oni przez nasz kraj nie przejdą. Determinacja jest na tyle duża, że ci ludzie doskonale wiedzą, że nie odpuścimy, w związku z tym próbują przedostawać się na Litwę i Łotwę. Jeśli mówi się

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Duszczyk

o tym, że jest jakiś układ z Białorusią i oni nie wysyłają ludzi, to trzeba też powiedzieć, że jeżeli był taki układ, to z Litwą i Łotwą byłby dokładnie taki sam, bo jesteśmy państwami sojuszniczymi. Oczywiście rozmowy z Amerykanami, które się toczą, mają istotne znaczenie dla normalizacji stosunków, wszystko jest okej, ale rozmowy dotyczą nie tylko i wyłącznie Polski, ale również Litwy i Łotwy, bo to są kraje sojusznicze Stanów Zjednoczonych tak samo jak i my. Tak więc narracja jest tutaj nie do końca spójna. Natomiast dzisiaj sytuacja jest zdecydowanie lepsza niż w przeszłości. Tak jak powiedziałem, składa się na to bardzo wiele elementów.

Pan poseł Zieliński poprosił o raport. Myślę, że jesteśmy w stanie taki raport przygotować i opisać całą sytuację, jak było kiedyś i jak jest teraz, jakie są konsekwencje, ruchy migracyjne, jaka jest postawa, jaką rolę odgrywają te migracje w wojnie hybrydowej. Czasami są bowiem migracje, czasem drony, czasami balony, różne próby wpłynięcia po to, żeby pokazać, że nie radzimy sobie z ochroną granicy. Przyjmuję to. Nie wiem, czy zrobimy to bardzo szybko, ale jest jeszcze kilka rzeczy do zrobienia, m.in. ustawa, którą do państwa jeszcze w tym roku skierujemy, dopinająca wiele elementów, a dotycząca w ogóle polityki migracyjnej. Zidentyfikowaliśmy co najmniej kilkadziesiąt kwestii, punktów, które trzeba uzupełnić. Trzeba punktowo podejść do pewnych rozwiązań, które domkną cały system, bo w ramach działań naprawczych, jeśli chodzi o politykę migracyjną, musieliśmy szybko zrobić parę rzeczy. Teraz widzimy tego typu sytuacje, np. jeśli chodzi o działanie niektórych szkół wyższych, agencji zatrudnienia. Będziemy musieli jeszcze kilka kwestii rozwiązać, co pozwoli nam domknąć system kontroli nad polityką migracyjną.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Co z kryminalistami, panie ministrze? Padło pytanie.)

Panie pośle, mówiąc bardzo krótko, każda decyzja związana z jakąkolwiek legalizacją pobytu w Polsce wiąże się z zapytaniem kierowanym do odpowiednich służb. Bez informacji pozytywnych ze strony służb żadna osoba ani nie przyjedzie do Polski, ani nie uzyska tu zgody na pobyt.

(*Poseł Krzysztof Mulawa*: Czy nasze służby mają dostęp do służb w innych państwach?)

Taka jest moja odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 3293 i 3323)**.**

Proszę pana posła Pawła Bliźniuka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła ten projekt ustawy oraz zajęła się zgłoszonymi poprawkami. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie przedłożonej ustawy. Zajmowaliśmy się już tą sprawą w tej sali, więc założenia niniejszego projektu są państwu dobrze znane. Warto je przypomnieć w telegraficznym skrócie. Rozpatrywany projekt ustawy oznacza jedno: obniżenie podatków dla 3,5 mln Polek i Polaków. 3,5 mln Polek i Polaków ma skorzystać na zmianie związanej z progami podatkowymi.

Zwiększamy próg podatkowy z poziomu 120 tys. zł dochodu rocznie do poziomu 150 tys. zł. Dodatkowo wprowadzamy próg pośredni 24%, dzięki czemu osoby, które będą wchodziły w ten wysoki, 32-procentowy próg podatkowy, będą w jakiś sposób zamortyzowane tym mechanizmem, który tworzymy. Warto podkreślić, że ten próg, do którego podatnik będzie płacił 12% podatku, również jest zwiększony o 10 tys. zł, czyli ze 120 tys. zł dochodu rocznie do poziomu 130 tys. zł. 3,5 mln Polek i Polaków ma skorzystać na tych zmianach podatkowych. To jest wyjście naprzeciw pewnym oczekiwaniom, gdyż te progi nie były zmieniane od kilku lat, a wynagrodzenia zarówno nominalne, jak i realne w Polsce rosną. To jest mechanizm, który ma odzwierciedlać zasadę, że praca musi się opłacać. Dzisiaj, jeżeli chodzi o drugi próg podatkowy, mamy sytuację, w której w ten próg – który z założenia ma dotyczyć tylko i wyłącznie tych najlepiej zarabiających, naprawdę najlepiej zarabiających – wpadają pielęgniarki, nauczyciele, którzy oczywiście pracują na dwóch etatach, ale jednak są czasami opodatkowani już skalą 32%. Ta zmiana ma

Poseł Sprawozdawca Paweł Bliźniuk

spowodować, że w kieszeniach Polek i Polaków ma zostać dodatkowe nawet 3600 zł w skali roku. Jest to znacząca zmiana z punktu widzenia gospodarstw domowych, dlatego wydaje się, że ten pomysł powinien zyskać w tej sali absolutną aprobatę.

Dodatkowo walorem tego rozwiązania, nad którym dzisiaj procedujemy, jest jego neutralność budżetowa, uczciwe przedstawienie sprawy, że wprowadzamy obniżkę podatków dla 3,5 mln Polek i Polaków, ale również w tym samym projekcie ustawy znajdujemy źródła finansowania, bo tak w sposób odpowiedzialny należy rozmawiać o finansach publicznych.

W tej sali wielokrotnie państwo podnosili kwestie związane z deficytem, dlatego odpowiedzią na te postulaty jest bardzo uczciwe, neutralne budżetowo przedstawienie kwestii reformy zmian w podatkach w naszym państwie. Te zmiany, jeśli chodzi o zrównoważenie obniżki podatków, dotyczą oczywiście, tak jak ostatnio w omawianym projekcie kilka tygodni temu, spraw związanych z daniną solidarnościową, z CIT-em dla największych, powtórzę, największych podmiotów gospodarczych. Chodzi o podmioty osiągające powyżej 50 mln obrotu rocznie, a dodatkowo o kwestię związaną z ryczałtem.

Reasumując, projekt zakłada neutralne budżetowo zmiany podatkowe, z których mają skorzystać Polki i Polacy, 3,5 mln Polek i Polaków, a to równoważenie budżetowe ma być zagwarantowane ze strony podmiotów czy też osób, które osiągają największe dochody w naszym kraju. Więc mamy do czynienia z uczciwym przedstawieniem sprawy, rozsądnym, racjonalnym, być może niezadowalającym wszystkich, ale wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom ciężko pracujących Polek i Polaków w naszym kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już po raz drugi w dniu dzisiejszym mam przyjemność reprezentować stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec procedowanego projektu ustawy. Bardzo ważnego projektu ustawy, dlatego że dotyczy to pieniędzy Polek i Polaków wcale nienajbogatszych, bo to trzeba sobie powiedzieć otwarcie i szczerze. To są ludzie, którzy chcą normalnie funkcjonować, a dzisiaj niestety przez to, że inflacja, przez to, że wzrosty minimalnego wynagrodzenia, i przez jeszcze kilka innych czynników wchodzą w drugi próg podatkowy. Ta propozycja, tak jak powiedział pan poseł Bliźniuk, może nie zadowala wszystkich, ale pomyślmy o tym, że nie da się zjeść ciastka i mieć ciastko. Jeżeli chcemy dać Polakom więcej, jeżeli chcemy, żeby w kieszeniach Polaków zostało więcej pieniędzy z podatku, to niestety, ale musimy znaleźć źródła finansowania. Nie jest prawdą, że minister finansów sobie może, nie wiem, znaleźć w przestrzeni cyfrowej te pieniądze. Te pieniądze muszą fizycznie do budżetu wpłynąć, stąd ta propozycja, która przesuwa te obciążenia z tych, którzy nie są najbogatsi w Polsce, na tych, dla których to obciążenie nie będzie tak dotkliwe, bo sprawiedliwe podatki to podatki, które mają równie dotkliwie dotykać poszczególne grupy podatników.

Pani Marszałek! W imieniu Koalicji Obywatelskiej chciałabym złożyć wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez skierowania poprawek do komisji, jeżeli takie się w trakcie tego drugiego czytania pojawią. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, podatku CIT, podatku ryczałtowego. Otóż chciałem trochę sprostować posła sprawozdawcę, który twierdził, że ta ustawa jest neutralna budżetowo. No nie jest neutralna budżetowo, dlatego że jeśli trzymamy i mrozimy progi podatkowe, to co roku opodatkowujemy coraz mocniej obywateli. Tak jest z tą ustawą. Od czasu, kiedy te progi podatkowe zostały uchwalone na poziomie 120 tys., wzrost wynagrodzeń sięga ok. 60%. Więc żeby była neutralna podatkowo, to trzeba by było podnieść o 60% ten próg, kwotę wolną co najmniej o 60%. Już nie wspomnę o tym, że deklaracje były zupełnie inne w czasie wyborów. No ale o 60% – wtedy to by była neutralna podatkowo ustawa. Oczywiście trzeba by było powyrzucać obciążenia dodatkowe, które przy okazji fundujecie firmom – kolejne 3 punkty procentowe podatku CIT – czy ryczałtowcom, ponad 40 tys. podmiotów, które wypychacie z ryczałtu, obniżając limit wejścia do ryczałtu z 2 mln euro na 250 tys. euro. Ośmiokrotne zmniejszenie progu wejścia do ryczałtu to już jest drastyczne posunięcie wobec tych firm, które z ryczałtu się rozliczają. Pomijam już 1 punkt procento-

Poseł Henryk Kowalczyk

wy, chociaż to jest o 25% podniesienie podatku, czyli daniny solidarnościowej. No ale jeśli traktujemy to w ten sposób, że najbogatsi mają się odrobinę podzielić, to tutaj już ten punkt pomińmy.

Natomiast faktycznie jest tak, że ta ustawa w tym wydaniu, w jakim to proponujemy, bardzo niewiele pokazuje, jeśli chodzi o wzrost progów podatkowych dla obywateli. A żeby była neutralna, to powinna o 60% progi podatkowe podnosić. Oczywiście nie powinno się ruszać obciążenia podatkowego dla firm, bo przecież wzrost PKB, wzrost płac, inflacja itd. i tak powodują nominalny przyrost dochodów, powinny powodować nominalny przyrost dochodów zgodnie z tym, co jest zapisywane w budżecie. Czyli tak naprawdę ta ustawa nie dość, że nie naprawia, to udaje, że cokolwiek naprawia.

My możemy tę ustawę poprzeć pod jednym warunkiem: po pierwsze zrezygnujecie z podnoszenia podatków dla ryczałtowców, dla firm, czyli wyrzucimy te zapisy, te korekty podatkowe, a jeśli chodzi o tę pierwszą część podatku PIT, to wrócimy przynajmniej do naszego poziomu, który i tak nie jest w pełni kompensujący, czyli do 180 tys. pierwszego, czyli jedynego, progu podatkowego, który zmieniamy. Bo te symboliczne gesty, podnoszenie progu podatkowego ze 120 na 130 tys. po tylu latach i po takim okresie wzrostu wynagrodzeń, to naprawdę nie jest żadna realna pomoc. Stąd składam poprawki, które realizują moje wnioski, które omówiłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Donald Tusk po raz kolejny oszukał wyborców, oszukał przedsiębiorców. Większość rządowa odrzuciła poprawki chroniące przedsiębiorców i przyjęła wszystkie zasadnicze rozwiązania rządowego projektu. Podwyżka CIT, ośmiokrotne obniżenie limitu ryczałtu oraz warunek uzależniający nową skalę PIT od tych zmian – wracają na salę plenarną. 22 października przegraliście głosowanie. 217 posłów poparło coroczną waloryzację progów podatkowych. 220 posłów zagłosowało za wykreśleniem podwyżki CIT i usunięciem warunku, którym obwarowaliście zmianę skali PIT. Jako Rozwój Plus poparliśmy te wnioski. Większość Sejmu zdecydowała wówczas inaczej, niż chciał rząd Donalda Tuska. Dzisiaj po raz kolejny próbujecie odwrócić tamten wynik za pomocą kolejnego projektu ustawy.

Poprzednie postępowanie legislacyjne nadal trwa. Senat przedstawił poprawki, które czekają na rozstrzygnięcie Sejmu. Tymczasem uruchomiliście nowe postępowanie. Wczoraj wpłynął projekt, dzisiaj pierwsze czytanie, komisja i kolejne sprawozdanie. Ten pośpiech służy ponownemu przeprowadzeniu rozwiązań, które większość tej Izby już wykreśliła. Rząd powinien jasno powiedzieć obywatelom, dlaczego każe parlamentowi zaczynać te same prace od początku.

W komisji zgłosiłem konkretne poprawki. Proponowałem skreślenie podwyżki CIT, zachowanie limitu ryczałtu wynoszącego 2 mln euro oraz usunięcie warunku wiążącego zmianę PIT z dodatkowymi obciążeniami dla firm. Dlatego przedstawiamy też to jako wnioski mniejszości. Każdy poseł będzie mógł rozstrzygnąć, czy poprze ochronę przedsiębiorców, czy poprze rządową propozycję wyższych obciążeń dla firm.

Panie Ministrze! Art. 5 ust. 2 nadal stanowi, że nowa skala PIT będzie stosowana pod warunkiem wejścia w życie podwyżki CIT i niższego limitu ryczałtu. Sejm już raz wykreślił to powiązanie. Państwo przywracacie je w kolejnym projekcie, a większość w komisji ponownie je podtrzymała. Oczekujecie zgody na wyższy CIT i ograniczenie prostych rozliczeń w zamian za obniżenie PIT dla części podatników. Sprzeciwiamy się takiemu uzależnianiu pomocy jednej grupie od zwiększenia obciążeń drugiej.

Limit ryczałtu chcecie obniżyć z 2 mln do 250 tys. euro. Ośmiokrotnie! Za czasów premiera Mateusza Morawieckiego zwiększono przedsiębiorcom możliwość korzystania z tej prostej formy rozliczenia. Dziś rząd Donalda Tuska chce tę możliwość radykalnie ograniczyć. Co więcej, o prawie do ryczałtu w przyszłym roku mają decydować przychody osiągnięte już w bieżącym roku. Przedsiębiorca zawierał umowy, kupował materiały i przyjmował zamówienia przy obowiązującym limicie 2 mln euro. Teraz, pod koniec roku, zmieniacie warunki jego rozliczeń od stycznia. Przychody firmy obejmują przecież pieniądze przeznaczone na wynagrodzenia, materiały, transport i energię. Wysoki obrót może iść w parze z niewielkim zyskiem. Takie firmy również obejmuje proponowane ograniczenie.

Podtrzymujemy postulat podniesienia progu PIT do 200 tys. zł przy zachowaniu stawek 12% i 32%. Popieramy waloryzację progów. Jeżeli wynagrodzenie rośnie tylko dlatego, że rosną ceny, to podatnik powinien być chroniony przed wzrostem obciążeń wynikających z zamrożonych progów. Sejm przyjął już taki mechanizm 22 października. Rząd pomija go w nowym projekcie, a większość w komisji odrzuciła propozycję jego wprowadzenia.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podatnicy potrzebują przewidywalności. Przedsiębiorcy potrzebują czasu na przygotowanie swoich firm do zmian. Kolejny projekt, kolejne skracanie terminów i ponowne forsowanie podwyżki CIT pogłębiają niepewność. Odpowiedzialność za ten sposób stanowienia prawa

Poseł Sylwester Tułajew

ponosi rząd oraz większość, która odrzuca zgłoszone przez nas rozwiązania. W imieniu (*Dzwonek*) Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w całości w drugim czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy, który omawialiśmy niedawno na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Rzeczywiście tak jak mówiła tutaj część przedmówców, pracujemy nad tym po raz kolejny. Jest to ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli PIT, ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych, czyli CIT, oraz ustawa o zrycztałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Jak padało to w komisji, zgłoszone zostały poprawki. Głosowano nad tymi poprawkami, a teraz odbywa się tutaj sprawozdanie.

Podkreślę raz jeszcze, że jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten rządowy projekt, a przede wszystkim zmianę parametrów skali podatkowej. Należy to zauważyć, należy to również tutaj jasno przedstawić. Społeczeństwo, obywatele mocno oczekują tej zmiany. Często pracują na dwóch etatach, w kilku miejscach. Będą mogli czuć się docenieni dzięki temu, że ten próg zostaje zwiększony do 130 tys. zł, a od 130 tys. zł do 150 tys. zł zostanie zmieniona stawka. Dopiero powyżej 150 tys. zł będzie stawka 32%. Rzeczywiście jest to wyjście naprzeciw oczekiwaniom. Na pewno oczekiwania są większe, ale chodzi o racjonalność, gospodarność. Jako koalicja rządowa bierzemy odpowiedzialność za ten budżet, za jego dostosowanie do realiów, za te wszystkie wydatki, które tam się mieszczą, więc to jest realny sposób działania. O jeden punkt procentowy podwyższona zostanie również stawka daniny solidarnościowej, z 4% do 5% podstawy obliczania tej daniny. To pokazuje, że szukamy też rozwiązań dla tych osób, które mają najwyższe dochody. Ta danina zostanie zwiększona. Oczywiście chodzi także o to rozwiązanie, o którym już tu mówiliśmy, zwiększenie CIT-u do 22%.

Jest to kompleksowo przygotowana ustawa rządowa. Z naszego punktu widzenia zmiany podatkowe wymagają odpowiedzialności, wymagają odpowiedniego podejścia, aby w całym systemie mogło się to bilansować. Mamy nadzieję, że te zmiany, które są zaproponowane przez ministerstwo, są rzeczywiście racjonalne, dobrze oszacowane. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie ostatnich kilku godzin nic się nie zmieniło. Jako klub Konfederacja popieramy złożony już tutaj wniosek o odrzucenie całej ustawy w drugim czytaniu, ponieważ jest to ustawa uderzająca w silniki, na których ciągnie polska gospodarka. W trakcie ostatnich ponad 20 lat Polska rozwijała się cztery razy szybciej niż wynosi średnia w państwach Unii Europejskiej. Polskie PKB rozwijało się prawie cztery razy szybciej niż PKB Francji czy Niemiec. Eksperci dyskutujący na temat przyczyn tak dynamicznego wzrostu jako jeden z powodów wskazują relatywnie niskie podatki, relatywnie niskie opodatkowanie przedsiębiorczości w Polsce, tych ludzi, którzy tworzą miejsca pracy, którzy kreują nowe rozwiązania, którzy biorą na siebie ryzyko, którzy budują, tworzą i rozwijają firmy. Nie oznacza to, że podatki są niskie, ale są zdecydowanie niższe niż we Francji, w Niemczech i bardzo wielu krajach Unii Europejskiej, z którymi realnie konkurujemy. Polscy przedsiębiorcy, zarówno ci, którzy płacą podatek dochodowy, płacą podatek CIT, osoby prawne, jak i ci przedsiębiorcy, którzy pracują w oparciu o rozwiązania ryczałtowe, tworzą miejsca pracy. To oni dają miejsca pracy pozostałym milionom Polaków. To oni tworzą biznes, dzięki któremu reszta ma wynagrodzenie, dzięki któremu reszta płaci podatki dochodowe, płaci podatek CIT. To w nich chcecie teraz uderzyć.

Od czasu tzw. Polskiego Ładu nie było ustawy, która tak głęboko, tak mocno uderzyłaby w dziesiątki tysięcy polskich przedsiębiorców rozliczających się w oparciu o ryczałt. Ryczałt był taką nagrodą pocieszenia dla tych, którzy mieli być dotknięci Polskim Ładem. Przypomnijmy, że wtedy nominalnie obniżono podatki, ale zastąpiono podatek dochodowy składką zdrowotną, składką, której się nie odlicza, od której nie ma ulg, de facto daniną publiczną dużo bardziej dotkliwą niż podatek dochodowy. Ci przedsiębiorcy bardzo często przechodzili na rozwiązanie, którym jest ryczałt. I wy teraz w tych ryczałtowców chcecie uderzyć. Próg dochodu, próg przychodu, przy którym można stosować rozliczenie ryczałtowe, obniżacie ośmiokrotnie. Obniżacie go w taki sposób,

Poseł Przemysław Wipler

że dziesiątki tysięcy przedsiębiorców będzie musiało zmienić formę rozliczenia i będzie musiało zrobić to od 1 stycznia przyszłego roku.

Nie szanujecie podstawowych cywilizowanych zasad, którymi jest poprawne vacatio legis. Obiecywaliście, wpisaliście do swojej umowy koalicyjnej, że vacatio legis dla ustaw podatkowych będzie wynosiło 6 miesięcy. Jeżeli ta ustawa trafi do pana prezydenta, który będzie miał na jej podpisanie 21 dni, to decyzja o tym, czy ona wejdzie w życie, zapadnie pod koniec listopada. Przedsiębiorcy, których dotknie ta zmiana, na zaadaptowanie się do niej, na dostosowanie się do niej będą mieli ledwie ponad 30 dni. To jest kompletnie sprzeczne z waszymi obietnicami wyborczymi.

Obiecaliście kwotę wolną 60 tys. Nie daliście nic tym Polakom, którzy zarabiają najmniej, bo to ich dotyczy kwota wolna. Tych, którzy są w pierwszym progu, ta ustawa w ogóle nie dotyka. Dla tych, którzy zarabiają średnio, przesuwacie próg o 30 tys. zł, ale w zamian uderzacie w polskie firmy rozliczające się na CIT i dziesiątki tysięcy przedsiębiorców, którzy rozliczają się na ryczałcie.

Robicie to ze złamaniem fundamentalnej zasady konstytucyjnej, która mówi, że w trybie pilnym nie prowadzi się projektów podatkowych. A wy w trybie super pilnym podczas jednego posiedzenia przeprowadzacie trzy czytania ustawy podatkowej. Pierwsze czytanie mieliśmy kilka godzin temu w tej sali, później była Komisja Finansów Publicznych, skróciliście tryb, jeśli chodzi o przygotowanie sprawozdania tej komisji, a teraz mamy drugie czytanie. Chcecie, żeby to trafiło w trybie super ekspresowym do Senatu, trybie, który jest niedopuszczalny dla ustaw podatkowych.

Dlatego będziemy przeciw tym przepisom. Dlatego, jeżeli one przejdą przez Wysoką Izbę, będziemy apelować (*Dzwonek*) do pana prezydenta Karola Nawrockiego, żeby zgodnie ze złożonymi przez siebie obietnicami przedwyborczymi zawetował tę ustawę. Mamy nadzieję, że będzie bardziej prawdomówny i wierny swojemu słowu niż wy jako koalicja rządząca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, nic się nie zmieniło przez te parę godzin. Rzeczywiście Sejm przyjął ustawę o podatkach, tę, którą proponował rząd i która zawiera rzeczywiście relatywnie niskie podatki, tak jak mówił mój przedmówca, ale dla 3,5 mln osób w Polsce, relatywnie niższe podatki poprzez wprowadzenie nowego progu podatkowego, który pozwala na pewien oddech i lepsze planowanie swoich budżetów rodzinnych tym osobom, jak mówiliśmy to dzisiaj już praktycznie cały dzień, z klasy średniej czy tym osobom, które mogą szybciej wpaść w drugi próg podatkowy dzięki temu, że Polska bardzo prężnie się rozwija, ludzie zarabiają coraz więcej i mają coraz wyższe wynagrodzenia. Dzisiaj ten próg podatkowy wynosi 32%. Dzięki tej ustawie będzie on obniżony do 24% i będzie przestrzeń na to, żeby ten drugi próg podatkowy nie obejmował ich tak szybko.

Mówił pan przed chwilą, że dawno nie było ustawy, która uderza w polskich przedsiębiorców. Przypomnę Polski Ład w 2022 r., który…

(*Poseł Przemysław Wipler*: Od Polskiego Ładu nie było.)

Okej, dobrze, to tak można doprecyzować, bo rzeczywiście ten wielki wysiłek PiS-u, pana Morawieckiego wtedy spełzł na niczym i do tej pory przedsiębiorcy przeklinają choćby właśnie tę składkę zdrowotną, która została wprowadzona jako parapodatek czy wprost podatek i jeszcze do niedawna obowiązywała nawet wobec środków trwałych. Jak firma sprzedała samochód, to trzeba było odprowadzać składkę zdrowotną.

Klub Centrum będzie popierał procedowanie nad tą ustawą w duchu odpowiedzialności. Mamy wątpliwości co do waloryzacji, która powinna być zastosowana, jednak tak jak odpowiedzialnie podchodziliśmy do budżetu, tak również odpowiedzialnie musimy podejść do tej ustawy, która w bardzo ścisły sposób wiąże się z wpływami do budżetu. Dzisiaj Polska nie może pozwolić sobie na jakikolwiek chaos czy ryzyka w tym względzie.

Natomiast trzeba powiedzieć dzisiaj też jasno: wzywam, panie prezydencie, żeby pan również stanął po stronie Polaków, po stronie polskich obywateli, którzy zyskają dzięki tej ustawie, i żeby pan nie korzystał z ustawowego terminu 21 dni na podpisanie, tylko podpisał jak najszybciej. Może to być nawet w pierwszym dniu obowiązywania, kiedy ta ustawa będzie gotowa i będzie leżeć na pana biurku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec projektu usta-

Poseł Piotr Górnikiewicz

wy zawartego w druku nr 3293 po jego rozpatrzeniu przez Komisję Finansów Publicznych.

Klub Parlamentarny Polska 2050 podtrzymuje swoje poparcie dla przedstawionego projektu. Nie będę ponownie szczegółowo omawiał wszystkich proponowanych rozwiązań – robiliśmy to rano, robiliśmy to też na posiedzeniach komisji – ponieważ zostały one tam właśnie przedstawione.

Chciałbym jednak podkreślić, że dla naszego klubu szczególnie istotne jest podniesienie progów podatkowych oraz ograniczenie obciążeń osób pracujących. Polska 2050 konsekwentnie zabiegała o zmiany w tym zakresie, przedstawiając również własne propozycje legislacyjne.

Projekt przewiduje rozwiązania, na których według szacunków Ministerstwa Finansów skorzysta ok. 3,5 mln podatników. Jednocześnie zakłada się zwiększenie udziału największych podmiotów gospodarczych i osób osiągających najwyższe dochody w finansowaniu wydatków publicznych. Uważamy, że proponowane zmiany stanowią istotny krok w kierunku osiągnięcia bardziej sprawiedliwego systemu podatkowego przy uwzględnieniu konieczności zachowania stabilności finansów publicznych. Odpowiedzialnie podchodzimy do złożonych poprawek, ale też przede wszystkim do budżetu.

Po pracach w ramach Komisji Finansów Publicznych podtrzymujemy pozytywną ocenę zasadniczych rozwiązań z tego projektu. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Premier Donald Tusk obiecał Polakom niższe podatki, a dzisiaj jego rząd proponuje kolejną podwyżkę. Przypomnę: w kampanii wyborczej Koalicja Obywatelska obiecywała podnieść kwotę wolną od podatku z 30 tys. do 60 tys., i to jeszcze podczas pierwszych 100 dni. Minęły prawie 3 lata od wyborów i obietnica pozostaje niezrealizowana: dalej jest tu kwota 30 tys. zł, wprowadzona przez poprzedni rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj rząd chwali się podniesieniem progów podatkowych, ale prawda jest taka, że osoby zarabiające do 120 tys. zł rocznie nie zyskają na tej zmianie ani złotówki. A co rząd przygotował dla przedsiębiorców? Przypomnę: w kampanii wyborczej biegaliście i również obiecywaliście, że odwrócicie Polski Ład. A co robicie? Podwyższacie CIT z 19% do 22% dla największych firm. Podwyższacie daninę solidarnościową 4% do 5%. I prawdziwy cios dla przedsiębiorców korzystających z ryczałtu: limit przychodów ma spaść z 2 mln euro do zaledwie 250 tys. euro. To obniżka limitu aż o ponad 87%. Uśmiechnięta koalicjo, czy rozumiecie, co to znaczy przychód, że przychód to nie jest zysk? Przedsiębiorca może mieć 1 mln zł obrotu, ogromne koszty i niewielki dochód, a wy zmuszacie go do zmiany zasad rozliczania podatku. Co więcej, w projekcie uzależnia się obniżenie PIT od wejścia w życie zmian podwyższających inne obciążenia.

Polska gospodarka potrzebuje stabilnych, prostych i przewidywalnych podatków. Potrzebuje inwestycji i rozwoju przedsiębiorczości, a nie kolejnych zmian wprowadzanych w ostatniej chwili. Obiecaliście kwotę 60 tys. zł? Obiecaliście i nie zrealizowaliście. Obiecaliście niższe podatki? Obiecaliście i nie zrealizowaliście. Polacy mają prawo oczekiwać dotrzymywania obietnic z kampanii wyborczej, a nie kolejnych podatkowych sztuczek. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Zapisało się sześciu posłów.

Ponieważ mamy poślizg czasowy, żeby nie przedłużać, ustalam czas na 1 minutę. Po minucie będziemy kończyć wypowiedź.

Zamykam listę.

Zapraszam jako pierwszego pana posła Jacka Boguckiego. Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pępek. Nie ma pani poseł.

Pani poseł Izabela Bodnar, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Nie kwestionując celów całej reformy, bo kierunek zmian jest dobry, chciałabym w imieniu obywateli, którzy zwrócili się do mnie mailowo, zapytać o kwestię proponowanego obniżenia limitu przychodów uprawniającego do korzystania z ryczałtu z 2 mln euro do 250 tys. euro. Limit wynoszący 2 mln euro wprowadzony przez PiS jest rzeczywiście wysoki, tu nie ma dyskusji, natomiast tak drastyczne, ośmiokrotne obniżenie limitu w tak krótkim czasie może spowodować w firmach poważne problemy. Musimy pamiętać o jednej podstawowej rzeczy: przychód to nie dochód. Firma handlowa, budowlana czy transportowa może mieć ponad 1 mln zł obrotu, ale po odliczeniu kosztów towaru, materiałów, paliwa, wynagrodzeń i innych zobowiązań jej rzeczywisty zysk może być naprawdę niewielki. Nie możemy traktować wysokich obrotów jako dowodu

Poseł Izabela Bodnar

wysokich dochodów czy wielkiej zamożności przedsiębiorcy. Dla części firm wiążąca się z tą ustawą zmiana formy opodatkowania z ryczałtu na podatek liniowy czy skalę może oznaczać bardzo poważny wzrost obciążeń, utratę rentowności, a w konsekwencji – zagrożenie miejsc pracy. (*Dzwonek*) Dlatego pytanie moje dotyczy tego, czy ministerstwo rozważa jeszcze podwyższenie proponowanego limitu…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Izabela Bodnar:

…250 tys. euro. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka fundamentalnych pytań, na które dotychczas w debacie nie padła odpowiedź. Ilu polskich podatników jest objętych progiem 120–130 tys. zł? Ilu polskich podatników podatku PIT jest objętych progiem 130–150 tys. zł? Trzecie pytanie brzmi: Ilu zdaniem rządu przedsiębiorców, którzy w chwili obecnej rozliczają się na podstawie ryczałtu, w wyniku ośmiokrotnego obniżenia kwoty uprawniającej do ryczałtu wpadnie w inne tryby rozliczenia i będzie musiało od 1 stycznia zmienić sposób rozliczania? I najważniejsze pytanie, na które wcześniej nie było odpowiedzi, a odpowiedź na nie jest fundamentalna: Czy państwo analizowaliście niekonstytucyjność rozwiązania polegającą na naruszeniu art. 123 konstytucji i wprowadzeniu w trybie pilnym ustawy podatkowej, czyli przeprowadzeniu trzech czytań podczas jednego posiedzenia? Jest to radykalne, oczywiste, wprost złamanie przepisów konstytucji. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Przemysław Wipler:

Jak się chcecie z tego wytłumaczyć? Jak się chcecie obronić w tym zakresie przed wetem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd miał upraszczać podatki, a funduje Polakom kolejną podatkową rewolucję. Projekt trafił do Sejmu wczoraj, a już dzisiaj został rozpatrzony przez komisję. Czy tak wygląda odpowiedzialne stanowienie prawa? Obiecaliście 6-miesięczne vacatio legis, jeżeli chodzi o zmiany podatkowe. Co się znowu stało? Kolejna niedotrzymana obietnica. Gdzie jest obiecana kwota wolna od podatku wynosząca 60 tys. zł? Dlaczego rząd nie proponuje nawet automatycznej waloryzacji progów podatkowych, skoro inflacja i wzrost wynagrodzeń powodują, że coraz więcej Polaków płaci wyższe podatki? Panie ministrze, dlaczego rząd zamiast realizować wyborcze obietnice obniżenia podatków, wprowadza kolejne obciążenia i odmawia Polakom systemowej ochrony przed wzrostem opodatkowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania państwa posłów podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie pośle Wipler! Chyba przeoczyłem drugie pytanie. Jak będzie pan zainteresowany, to potem odpowiem. Ale odnośnie do tego, co sobie zanotowałem, chcę powiedzieć, że w przedziale, w tym progu 120–130 tys. będzie ok. 1 mln podatników. Wedle danych z 2024 r. obniżka tego progu z 2 mln do 0,25 mln euro dotknie 43 tys. podatników.

(*Poseł Przemysław Wipler*: A z 2025 r. nie macie danych?)

Panie pośle, nie potrafię panu z głowy powiedzieć. Sprawdzę. Mówię na podstawie tego OSR-u, żeby nie wprowadzać zamieszania. Zapewne w istocie będzie to trochę więcej, bo ryczałt cieszy się uznaniem podatników, szczególnie podatników, zgodzi się pan ze mną, o wysokich przychodach. Tryb pilny, o którym pan mówił, czyli który reguluje 123 art. konstytucji, skraca te konstytucyjne terminy dla wszystkich organów, w tym również dla pana prezydenta. Nie skra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

camy tych terminów, robimy to szybko, ale proszę nie używać określenia: tryb pilny.

Było pytanie pani posłanki Bodnar dotyczące niewielkiego zysku na ryczałcie. Skoro jest duży przychód, a niewielki zysk, to jak zamienimy ryczałt na zasady ogólne, to zapłacimy od tego bardzo niewielki podatek. Nie można więc postawić tezy, że jeśli podatnik, który ma duży obrót, a mały zysk, przejdzie na zasady ogólne, czyli zapłaci 19% podatku, może też rozliczać się w innej skali podatkowej i do 30 tys. nic nie zapłaci, a potem zapłaci 12%, to że jego sytuacja się jakoś radykalnie pogorszy. Na razie nie przewidujemy zmiany limitu – też było takie pani pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki oraz wniosek o odrzucenie.

Zgłoszony został też wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 12. i 13. porządku dziennego:

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2705)**.**

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2704)**.**

Proszę pana posła Mariusza Witczaka o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych w drukach nr 2705 i 2704.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dwa projekty ustaw o charakterze deregulacyjnym. Te dwie deregulacje naprawiają w istotny sposób Kodeks wyborczy. Pierwsza krótka zmiana roboczo nazwana jest kryptonimem: likwidacja komitetów widmo. Ściślej rzecz ujmując, chodzi nam o to, aby skończyć z nadużywaniem pewnego rozwiązania, które w jakimś sensie zafunkcjonowało w kategoriach patologicznych w ostatnich wyborach prezydenckich. Mianowicie w 2018 r. nowelizacja Kodeksu wyborczego za poprzedniego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości, doprowadziła do tego, że komitety, które zgłosiły swoje funkcjonowanie w wyborach, nabierały prawa do zgłaszania swoich przedstawicieli do obwodowych komisji wyborczych, po czym, np. jak w przypadku wyborów prezydenckich, nie zbierały podpisów i nie rejestrowały kandydatów.

W przypadku wyborów prezydenckich, bo to się dobrze ilustruje, sytuacja wygląda w taki sposób. Wystarczy zebrać 1 tys. podpisów, żeby zawiązać komitet wyborczy i go zgłosić do Państwowej Komisji Wyborczej. Nie trzeba już potem zbierać 100 tys. głosów, aby zarejestrować kandydata, ale już się po drodze nabiera prawa do zgłaszania kandydatów do obwodowych komisji wyborczych. Przypomnę, że polski podatnik opłaca funkcjonowanie obwodowych komisji wyborczych i my stwarzamy niezdrowe warunki dla tych, którzy z góry zakładają swego rodzaju organizacje, sieci przedstawicieli do obwodowych komisji wyborczych opłacanych przez podatnika, nie mając zamiaru, zgodnie z intencją, brać udziału w wyborach. W 2025 r. było wiele takich przypadków, które budziły niezwykłe kontrowersje, bo zachodziło podejrzenie wpływania czy manipulowania wynikami wyborów.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Manipulacje.)

Chcemy naprawić te przepisy w taki sposób, zresztą bardzo uczciwy i przejrzysty, że oczywiście należy zarejestrować listy kandydatów w wyborach albo kandydata w wyborach prezydenckich, żeby uzyskać kompetencje do obsadzania obwodowych komisji wyborczych. Tak było przez wiele lat. Ta zmiana, która została wprowadzona, była zmianą, która uczyniła z wyborów w tej materii obszar nieprzejrzysty, żeby nie powiedzieć: stworzyła warunki mętnej wody. Raz już prezydent Nawrocki w ramach innych jeszcze rozwiązań tę zasadę zawetował. Dlatego dzisiaj przedstawiamy, tak jak powiedziałem, projekt ustawy o charakterze deregulacyjnym, tak aby tylko precyzyjnie zająć się tym przepisem, który stwarza warunki niebezpieczne dla funkcjonowania czy organizacji wyborów w Polsce.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, krótka zasada: komitet rejestruje kandydata albo rejestruje listy kandydatów i wtedy nabiera kompetencji, nabiera prawa do zgłaszania swoich przedstawicieli do obwodowych komisji wyborczych. Kropka.

I drugi projekt, niezwykle ważny, mianowicie dotyczący dostosowania liczby mandatów w okręgach wyborczych – a przypomnę, że w Polsce funkcjonuje 41 okręgów wyborczych – do liczby mieszkańców w tychże konkretnych okręgach wyborczych. Wiąże nas, parlamentarzystów, jedna bardzo twarda zasada, mianowicie konstytucyjna zasada dotycząca równości wyborów. Wybory w Polsce są równe, ten przymiot jest wpisany do konstytucji. (*Gwar na sali, dzwonek*) On oznacza oczywiście w kwestii prawa wyborczego poszczególnych wyborców prawo do jednego głosu. Równą liczbę głosów nasi rodacy mają wtedy, kiedy udają się do urn wyborczych, ale w sensie geograficznym i w doktrynie prawnej również

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Mariusz Witczak

zasada równości odnosi się do równego nadziału mandatów względem liczby mieszkańców. Oczywiście te wartości się zaokrągla, ale one muszą być równe. Nie możemy faworyzować niektórych okręgów wyborczych większą liczbą przedstawicieli wybieranych przez określoną liczbę mieszkańców. I tak samo nie możemy defaworyzować innych okręgów wyborczych, w których wybiera się mniejszą liczbę mandatów w relacji do tzw. indeksu ludnościowego, jak się to zapisuje w Kodeksie wyborczym. Krótko mówiąc, musimy dochować rzetelności tzw. normy przedstawicielstwa. Tak ona się nazywa w Kodeksie wyborczym.

I od razu chcę państwu powiedzieć i zadać kłam pewnej publicznej krytyce tego, co chcemy zrobić. Pan prezydent, wetując już raz ustawę, mając oczywiście możliwość wetowania bardzo wielu różnych przepisów…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, czy mogę na chwileczkę przerwać?

Bardzo proszę, panie pośle Dziedziczak… Zazwyczaj nie mam w ogóle do pana uwag, ale bardzo proszę, to przeszkadza. Dosyć głośno jest, tak że proszę o uspokojenie.

Poseł Mariusz Witczak:

Dawałem radę, pani marszałek, ale dziękuję za wsparcie.

(*Poseł Jan Michał Dziedziczak*: Przepraszamy.)

Pan prezydent, mając wiele pretekstów do zawetowania Kodeksu wyborczego, w ramach którego już próbowano uregulować sprawę dopasowania liczby mandatów do liczby mieszkańców, skrytykował to rozwiązanie, nazywając to rozwiązanie kuglowaniem mandatami. To jest manipulacja, żeby nie powiedzieć niekompetencja ze strony pana prezydenta, ponieważ jeżeli chodzi o wyliczanie mandatów w okręgach wyborczych, to w tej materii nie ma nikt nic do powiedzenia. Mamy tutaj bardzo twarde zasady o charakterze arytmetycznym, a źródłem wyliczania mandatów jest Centralny Rejestr Wyborców, który już z powodzeniem od wielu, wielu lat funkcjonuje, i tenże Centralny Rejestr Wyborców gromadzi wszystkich zarejestrowanych wyborców z prawami wyborczymi w Rzeczypospolitej w relacji do konkretnych okręgów wyborczych. Krótko mówiąc, każdy okręg wyborczy z tych 41 okręgów wyborczych ma swoich zarejestrowanych wyborców na podstawie meldunku zamieszkania. Oczywiście w pojedynczych przypadkach to jest prawem dozwolone. Wyborca, który jest zameldowany w konkretnym okręgu wyborczym i chce zmienić swoje miejsce głosowania, może to uczynić, ale to są pojedyncze przypadki w skali kraju. Co do zasady, mówimy tutaj o bardzo twardym źródle do wyliczania liczby mandatów, bo Centralny Rejestr Wyborców to jest prawda, która wynika z decyzji naszych rodaków. Tam, gdzie się zameldowali, tam są przypisani do okręgu wyborczego. Na podstawie tego źródła mamy bardzo prosty wzór w Kodeksie wyborczym, który właśnie realizuje zasady tzw. normy przedstawicielskiej i na podstawie tego wzoru wyliczamy konkretną liczbę mandatów. Zatem, czy to uczyni Wysoka Izba, czy to uczyni Państwowa Komisja Wyborcza, to nikt nic nie ma do tych wyliczeń, bo one się w pewnym sensie wyliczają same.

I teraz my w tym projekcie ustawy postulujemy rozwiązanie systemowe. Chcielibyśmy przekazać kompetencje ogłaszania i wyliczania tych mandatów przez Państwową Komisję Wyborczą. Bowiem Wysokie Izby, a nie mówię tylko o tej kadencji, dlatego używam liczby mnogiej, od 2014 r., czyli w różnych kadencjach, nie zechciały podjąć tego wyzwania i były głuche na apele Państwowej Komisji Wyborczej. I tak szczerze powiedziawszy, w ostatnich 10 latach drastycznie rozjechała nam się liczba mandatów w okręgach w relacji do liczby mieszkańców. Dzisiaj musimy dokonać korekty w 23 okręgach wyborczych i to są rozmaite okręgi wyborcze w różnych miejscach naszej ojczyzny. Przy tej okazji od razu zadaję kłam, że to nie jest kwestia dyskusji pomiędzy Zachodnią i Wschodnią Rzeczpospolitą…

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Polityczna.)

…bo bardzo dobitnym przypadkiem czy przykładem jest województwo podkarpackie, które zyskuje jeden mandat. Okręg rzeszowski zyskuje jeden mandat. Okręg krośnieński pozostaje z taką liczbą jak dzisiaj. Zatem bilans jest bardzo prosty: Podkarpacie plus jeden.

Oczywiście zmiany dotyczą różnych okręgów również na zachodzie Polski, tak jak np. okręg wałbrzyski czy jeleniogórski. Są różne przypadki, które wynikają z decyzji naszych rodaków, ponieważ albo się tam rodacy liczniej zgromadzili, albo z niektórych miejsc na rzecz innych regionów w Polsce wyjechali.

Szanowni Państwo! Postulujemy w tym projekcie, żeby, jak już powiedziałem, tę kompetencję przekazać Państwowej Komisji Wyborczej. Dlaczego tak postulujemy? Dlatego że uważamy, że Państwowa Komisja Wyborcza w oderwaniu od debaty czy interesów politycznych poszczególnych partii czy stronnictw politycznych, a przecież Kodeks wyborczy piszemy dla naszych obywateli, a nie dla partii politycznych, zawsze tę korektę, tak żeby wybory były równe, zrealizuje.

To rozwiązanie systemowe wymaga… I tutaj od razu chcę również zdementować, bo w tym projekcie ustawy mówimy o tym, że uchwały Państwowej Komisji Wyborczej ogłasza minister właściwy do spraw wewnętrznych w postaci rozporządzenia. Dlaczego wpisujemy tego typu rozwiązanie formalnoprawne? Ono wynika ze swego rodzaju przymusu prawnego, ponieważ dzisiaj załącznik do Kodeksu wyborczego, który pokazuje nam, jaka jest liczba mandatów w konkretnych okręgach wyborczych, jest ustawą.

Poseł Mariusz Witczak

Jest w tym przypadku źródłem prawa dosyć wysokiej rangi, bo wyższym jest tylko konstytucja jako ustawa zasadnicza. Co do zasady mamy do czynienia z ustawą. Nie ma żadnego problemu, żeby tego typu załącznik ogłaszać w postaci rozporządzenia, czyli w postaci nieco niższego rozwiązania formalnoprawnego czy źródła prawa niższego rangą, uchwały Państwowej Komisji Wyborczej nie są bowiem źródłem prawa. Nie mają rangi rozporządzenia, ale mają charakter organizacyjno-prawny, dotyczący przede wszystkim spraw wewnętrznych czy funkcjonowania w ramach organizacyjnych Państwowej Komisji Wyborczej. Tutaj prawnicy nie mają co do tego rozwiązania żadnych wątpliwości.

Chcę od razu państwu powiedzieć, że ogłaszanie uchwały Państwowej Komisji Wyborczej odbywa się bez jakiegokolwiek wpływu ministra na treść uchwały. Krótko mówiąc, żeby nie obniżać rangi ministra, można by go nazwać drukarzem, ale pewnie bardziej elegancko będzie powiedzieć, że minister jest publikatorem. Jeżeli chodzi o ogłaszanie uchwały, to jego rola jest tylko taka.

Chcemy w ten sposób profesjonalnie zrealizować możliwość dokonywania co 4 lata korekty mandatów, jeżeli będzie taka potrzeba i jeżeli to będzie wynikało z Centralnego Rejestru Wyborczego. Chodzi o to, żeby wybory były równe, a tym samym żeby były uczciwe i sprawiedliwe. Chcę państwu od razu powiedzieć, że jeżeli to się nie spotka z akceptacją prezydenta, to jesteśmy na to przygotowani i w najbliższym czasie rozpoczniemy pracę nad uchwaleniem samego załącznika. Chodzi o to, żeby zgodnie z zasadami poprawnej legislacji i zasadami wynikającymi z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego co do ważnych decyzji wynikających z funkcjonowania Kodeksu wyborczego dochować wszelkiej staranności i rzetelności w ramach tych orzeczeń. A więc rozpoczniemy pracę i będziemy działali dwutorowo. Jeżeli to systemowe rozwiązanie nie spotka się z aprobatą prezydenta, to jesteśmy przygotowani na to, żeby ostatecznie zgłosić nowy załącznik w postaci ustawy. Jeżeli to prezydent zechce zawetować, to będziemy mieli do czynienia z wetem takiej kategorii i wobec tego, że o poranku mamy wschód. To tak, jakby prezydent próbował kwestionować to, że ziemia jest okrągła. Mam nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Recydywa.)

Bardzo serdecznie państwa zachęcam do tego, żebyśmy w tych dwóch precyzyjnych aspektach uchwalili Kodeks wyborczy, bo sprawa komitetów widm to jest sprawa, która wymaga pilnej naprawy, żeby wybory były przejrzyste i uczciwe.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę dopasowania liczby mandatów do liczby mieszkańców w konkretnych okręgach, to nikt nie ma wątpliwości, że już od dawna tak drastycznie rozjechała nam się demografia z liczbą mandatów w wielu okręgach, że naruszyliśmy konstytucyjną zasadę równości wyborów. Sprawa jest sprawą o charakterze merytorycznym i nie ma żadnego wydźwięku politycznego. Liczę więc na poparcie wszystkich stronnictw. Bardzo proszę o rzetelną, merytoryczną dyskusję na temat tej materii i unikanie bijatyki politycznej, bo piszemy Kodeks wyborczy dla naszych rodaków, a nie dla którejkolwiek partii politycznej. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

W związku z tym, że pan poseł Arkadiusz Sikora ma posiedzenie komisji, poprosił o to, czy może pierwszy wystąpić.

Pan poseł Arkadiusz Sikora, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie zmian do projektu ustawy o zmianie Kodeksu wyborczego zawartego zarówno w druku nr 2704, jak i w druku nr 2705.

Szanowni Państwo! To nie jest temat nowy. Myśmy już nad tymi tematami wcześniej dyskutowali. Tym razem pomysłodawcy postanowili rozbić ustawę na dwie części, tak aby nie było tutaj żadnych wątpliwości co do intencji, ale też poszczególnych zapisów ustawy.

Jeśli chodzi o zmiany okręgów wyborczych, to jest to projekt z druku nr 2704. Oczywiście jako Lewica w pełni się zgadzamy z tym, że liczbę mandatów w poszczególnych okręgach trzeba uaktualnić. Nie może być tak, że głos obywatela w jednym z regionów Polski ma w praktyce większą wagę niż głos obywatela w innym regionie tylko dlatego, że państwo nie nadąża za zmianami ustawodawczymi. Chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę chcemy przywrócić tą ustawą rzeczywistą równowagę i równość wyborów. Mianowicie chcemy, aby głos obywatela w poszczególnych okręgach ważył tyle samo. Dzisiaj jest tak, że jeśli podzielimy liczbę głosów na poszczególne mandaty, to okazuje się, że w jednym okręgu głos waży 80% tego, ile waży jeden głos w okręgu sąsiadującym. Mamy takie przykłady na Dolnym Śląsku, a akurat z tego regionu Polski pochodzę.

W tej ustawie pokazujemy mandaty z mniejszych okręgów, czyli tych miast Polski czy tych obszarów Polski, gdzie od wielu lat – bo to nie jest proces, który rozpoczął się 2 czy 3 lata wcześniej, tylko który

Poseł Arkadiusz Sikora

trwa od wielu lat – następuje wyludnienie okręgów i w związku z tym jest przemieszczanie się ludności. Tendencja światowa jest taka, że ludność z mniejszych miejscowości lgnie do dużych miast z racji tego, że są tam lepsze warunki do życia, łatwiejsze możliwości znalezienia pracy itd. W tym konkretnym przypadku to będzie zmniejszenie o jeden mandat w okręgu jeleniogórsko-legnickim, czyli w okręgu nr 1, i zmniejszenie o jeden mandat w okręgu wałbrzyskim, w okręgu nr 2, ale za to zwiększenie o dwa mandaty w samym Wrocławiu, bo taka jest waga głosów obywateli. Nie mamy żadnych wątpliwości co do tego, że najwyższa pora wprowadzić te zmiany, bo one będą uczciwe i będą w porządku w stosunku do naszych obywateli.

Jeśli chodzi o ustawę z druku nr 2705, to, szanowni państwo, demokracja wymaga uczciwego, przejrzystego i równego dla wszystkich procesu wyborczego. Tutaj chcemy przeciwdziałać przede wszystkim tzw. komitetom widmom. Obecne przepisy dopuszczają sytuacje, w których do komisji wyborczych trafiają przedstawiciele komitetów niemających zarejestrowanych kandydatów w danym okręgu. Dzisiaj sytuacja jest taka, że wystarczy ogólnopolsko zarejestrować jeden komitet, wystarczy tysiąc głosów, by zgłaszać swoich przedstawicieli do każdej z komisji wyborczych. To nie jest uczciwe i może prowadzić do sytuacji, w której osoby reprezentujące takie komitety uzyskują znaczący wpływ na składy komisji wyborczych, co naszym zdaniem nie powinno mieć miejsca.

Projekt ten wprowadza też równe zasady i uczciwą konkurencję wyborczą. Z naszej perspektywy jako Lewicy szczególnie ważne jest to, aby proces ten nie faworyzował największych ugrupowań politycznych. Każdy komitet, który rzeczywiście uczestniczy w wyborach, powinien mieć możliwość zgłaszania swojego przedstawiciela do komisji na zasadach określonych w ustawie. W demokracji nie może być tak, że przywileje uzyskują najsilniejsi.

Przejrzystość powoływania komitetów wyborczych to kolejna rzecz, która podoba się nam w tej ustawie. Mianowicie projekt przewiduje publiczne losowanie kandydatów, jeżeli liczba prawidłowych zgłoszeń przekroczy ustawową liczbę miejsc w składzie komisji. Wydaje mi się, że to jest transparentne nie tylko dla samych kandydatów (*Dzwonek*), ale również przede wszystkim dla obywateli.

Szanowni Państwo! Lewica będzie wspierać te projekty ustaw i będziemy głosowali za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Annę Polak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izba! Faktycznie to jest już trzecie podejście, ponieważ ostatnią nowelizację prezydent Karol Nawrocki zawetował 15 października, a wcześniej – 30 kwietnia. Z pełną determinacją konsekwentnie wracamy do tego tematu, ponieważ nie możemy patrzeć na ten stan prawny, który legitymuje absurdy absolutnie odbiegające od standardów europejskich. Należy wykluczyć ze stanu prawnego nieprawidłowości, które potwierdziły nawet ostatnie wybory prezydenckie. Przypomnę, że 4 tys. przewodniczących komisji obwodowych pochodziło z komitetów, które nawet nie zgłosiły, nie zarejestrowały swojego kandydata, bo nie zebrały odpowiedniej liczby podpisów.

Dzisiaj przedstawiamy projekt, tak jak szanowny wnioskodawca podkreślił, deregulacyjny, który – mamy nadzieję – zostanie zaakceptowany i podpisany przez prezydenta, ponieważ rezygnujemy z tych wszystkich zmian, które proponowaliśmy wcześniej, dotyczących wprowadzenia urzędnika wyborczego, przywrócenia stanu prawnego sprzed 2018 r. Bo przypomnę, że w 2018 r. PiS tak znowelizował Kodeks wyborczy, że wprowadził te nieprawidłowości, które dzisiaj sygnalizuje Państwowa Komisja Wyborcza, ale również sami obywatele, wnoszący wiele protestów po każdych wyborach.

W tych projektach, Wysoka Izbo, przede wszystkim proponujemy wprowadzić dwie zasadnicze, proste zmiany. Chodzi o likwidację komitetów widm, o których mówiłam, które nie zgłosiły swojego kandydata, i dostosowanie liczby posłów do zmian demograficznych, czyli zlikwidowanie tej fikcji, z którą mamy w tej chwili do czynienia.

Pierwsza zmiana, z druku nr 2704, dotyczy trybu ustalania liczby posłów wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych. Faktycznie jest to zmiana wyłącznie techniczna. Obecnie ta liczba posłów jest ustalana w formie załącznika do Kodeksu wyborczego. Chcemy przenieść te kompetencje do ministra właściwego do spraw wewnętrznych, omijając w ten sposób cały proces legislacyjny, po to, żeby w trybie rozporządzenia, zgodnie z wnioskiem Państwowej Komisji Wyborczej…

(*Głos z sali*: Uchwały.)

Uchwały.

…oraz zgodnie ze spisami wyborczymi, czyli z aktualnym stanem demografii, to mogło być wydane.

Druga zmiana, z druku nr 2705, to likwidacja komitetów widm w taki sposób, że pełnomocnik wyborczy albo osoba upoważniona przez tego pełnomocnika będą mogli zgłosić do komisji terytorialnej oraz obwodowej komisji wyborczej po jednym kandydacie, ale z komitetu, który faktycznie zebrał podpisy i zarejestrował listę kandydatów odpowiednio na posłów, posłów do Parlamentu Europejskiego lub radnych lub kandydata na prezydenta lub senatora czy też wójta.

Wysoka Izbo! Jednoznaczne jest to, że w państwie prawa obywatele odpowiadają za przeprowa-

Poseł Elżbieta Anna Polak

dzenie procesu wyborczego i kontrolują ten proces. To obywatele i Państwowa Komisja Wyborcza zgłosili te nieprawidłowości. Dlatego naszym zadaniem jest wprowadzenie standardów demokratycznego państwa prawa. Dlatego klub Koalicji Obywatelskiej wnosi o przeprowadzenie tych zmian i uchwalenie nowelizacji Kodeksu wyborczego w tym brzmieniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos pani poseł Barbarze Bartuś, pozwólcie państwo, że w imieniu państwa i swoim pozdrowię grupy seniorów z gminy Klucze. Jesteście z nami?

(*Głosy z galerii*: Tak.)

Pomachajcie, uśmiechnijcie się, bo teraz wszystkie kamery sejmowe są zwrócone na was. Wiem, że państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Agnieszki Ścigaj, która jest z wami. Jako wieloletnia posłanka, minister, na pewno opowie wam, na czym dokładnie polega praca posłanki Rzeczypospolitej, i spędzi z wami miły wieczór w zasadzie. Miłego wieczoru, miłych wspomnień i samych dobrych wrażeń. Zapraszamy znów. (*Oklaski*)

Teraz zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu wystąpienia pani poseł przede mną czuję się bardzo wzruszona tym, jak to Platforma dba o standardy. Widzimy wszyscy te standardy pod Trybunałem Konstytucyjnym, gdzie Polacy demonstrują swój sprzeciw wobec tego, co robicie z państwem, co robicie z państwem prawa.

(*Poseł Aleksandra Leo*: Jak minął dzień?)

Jestem bardzo wzruszona, ale tak naprawdę zastanawiam się, po co w ogóle majstrujecie przy Kodeksie wyborczym. Czy w ogóle planujecie jeszcze jakiekolwiek wybory w Polsce przeprowadzić? Bo tak jak wy prawo rozumiecie… Słyszymy, co w następnych krokach planujecie, jeżeli chodzi o ostatni bastion wolności, jakim jest Trybunał Konstytucyjny. Chociaż jest jeszcze Sąd Najwyższy, jeszcze marzy się wam wyprowadzić prezesa Glapińskiego.

Konkretnie odniosę się do Kodeksu wyborczego. Ta troska jest dla mnie naprawdę bardzo, bardzo, powiem, śmieszna. Szukałam innego słowa. Wy mówicie o tym, że należy dostosować liczbę mandatów do liczby mieszkańców w danym czasie, kiedy będą wybory. Szanowni państwo, to się robi. To jest uregulowane. Już pan poseł mówił, że jeżeli znowu pan prezydent to zawetuje, to wtedy będziecie zmieniać załącznik. 3 lata Platforma Obywatelska już rządzi. Jeżeli mamy informację Państwowej Komisji Wyborczej, że dzisiejsze okręgi wyborcze są niedostosowane – chodzi o wielkość i liczbę ludności – do ilości mandatów, to dlaczego tu się nie pojawia projekt ustawy o zmianie mandatów w poszczególnych okręgach? Przecież to jest naturalne. Dlaczego chcecie koniecznie wynieść tę liczbę mandatów poselskich z poszczególnych okręgów z materii ustawowej do rozporządzenia ministra odpowiedzialnego za sprawy wewnętrzne? Czy to ma polegać na tym, że to, co wyda minister, będzie wyliczone na zasadzie tego jak w Trybunale Konstytucyjnym? Osoby, które się tam spotkały, wyliczały kworum. Jak my, jak Polacy mogą mieć do jakiegokolwiek wyliczania przez was zaufanie? Jeżeli dla większości rządowej, a szczególnie dla Lewicy, dla Platformy Obywatelskiej czy teraz Koalicji Obywatelskiej: 2/3 z 15 to wcale nie jest 10, a 15 to jest 12, a 10 to jest 8. Jeżeli cała Polska była świadkiem takich wyliczeń, to my naprawdę nie wiemy, jakich wyliczeń będziecie dokonywać przy ustalaniu przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych ilości mandatów. W tym momencie to jest uregulowane, jest to materia ustawowa. Jeżeli faktycznie jest taki wniosek, przez 3 lata Platforma Obywatelska, koalicja 13 grudnia ma taką większość, że mogła zmieniać tę liczbę mandatów. Dlaczego chcecie to wynieść poza materię ustawową?

Natomiast ten drugi projekt – bo są aż dwa projekty, dwa projekty rozdzielne – jest kolejnym majstrowaniem przy komisjach wyborczych. Tak bardzo krytycznie oceniliście to, żeby pierwszeństwo przyznawać partiom politycznym, i to takim partiom politycznym, które w ostatnich wyborach mają wybranych radnych sejmikowych czy wybranych posłów… Mówicie o jakichś komitetach widmach. My właśnie mówimy o tym, że takie formacje, które mają posłów, nie kandydatów na posłów, tylko mają posłów, powinny mieć pierwszeństwo. Nie przeszkadzało to wam w poprzednich latach. Tak było i to się sprawdziło. Było mniej tych zgłoszeń, a losowania zdarzają się, są i były.

Dlatego też w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie projektu zmiany Kodeksu wyborczego (*Dzwonek*) z druku nr 2704 i również wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu zmiany Kodeksu wyborczego z druku nr 2705. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o jakimkolwiek projekcie, który Wysoka Izba rozpatruje, dotyczącym Kodeksu wyborczego, oczywiście mamy w pamięci to, jak w sposób niezgodny z prawem została wybrana na tę kadencję Państwowa Komisja Wyborcza. Złamano obowiązującą ustawę. Mamy w pamięci też niestety sytuację z ubiegłego roku, kiedy próbowano podważyć wynik wyborów prezydenckich i ukraść wybory Polakom. Mamy oczywiście też konkretne projekty, które są przedkładane. Muszę powiedzieć, że wreszcie, gratulacje, udało się przedłożyć projekty, w przypadku których stopień kombinowania jest stosunkowo niewielki. Odnotowujemy to z satysfakcją i zadowoleniem. Mówiłem o tym wcześniej w Sejmie na posiedzeniu komisji. Uregulowanie działania komitetów widm, tak to nazwaliście, to rzeczywiście jest kwestia, nad którą można pracować. Trudno się temu sprzeciwiać. Byłbym teraz hipokrytą, gdybym zaczął z jakiegoś powodu atakować akurat to rozwiązanie. Powtarzam: okej, jest to jak najbardziej zrozumiałe, że moglibyśmy to uregulować.

Co do kwestii tych mandatów, to oczywiście rozwiązanie, które zostało zaproponowane, polegające na tym, że dajemy ministrowi spraw wewnętrznych możliwość, wiem, na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej…

(*Poseł Mariusz Witczak*: Nie na wniosek. Proszę nie manipulować, panie pośle.)

Tak, po uchwale Państwowej Komisji Wyborczej. Trudno natomiast zaprzeczyć temu, że na przestrzeni lat faktycznie zmieniła się sytuacja. Mnóstwo Polaków zmieniło miejsce zamieszkania. Dzisiaj okręgi są nieproporcjonalne. Z mojego punktu widzenia zrozumiałe jest to, że można tego chcieć. Fakt, że jeden z okręgów, tzw. okręg podwarszawski, zyskuje trzy mandaty, pokazuje skalę tych zmian, tych różnic.

Wysoka Izbo! Powiem tak: Rozwój Plus nie będzie wnosił o odrzucenie tego projektu. Chcemy pracować nad tymi rozwiązaniami. Oczywiście mając w pamięci różne poprzednie sytuacje, będziemy przyglądać się, czy coś się nie dzieje z projektem na etapie prac parlamentarnych, ale deklarujemy tu życzliwe zaangażowanie w uregulowanie obydwu tych spraw, oczywiście o ile nie będzie jakichś niespodzianek w toku procesu legislacyjnego. Myślę, że z zaangażowaniem przystąpimy do pracy w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, która nas czeka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt zaprezentować oświadczenie dotyczące kolejnych już prób nowelizacji Kodeksu wyborczego, tym razem poselskich. Dodać czy przypomnieć na wstępie należy, że poprzednie ustawy zmieniające Kodeks wyborczy uchwalone w tej kadencji przez Sejm były prawie zawsze, poza chyba jednym wyjątkiem potwierdzającym tę smutną regułę, skutecznie blokowane przez prezydentów, poprzedniego i obecnego. Można tylko przypuszczać, choć osobiście chciałbym, żeby było inaczej, że te przedłożenia spotka podobny los.

Dlaczego tak myślę? Dlatego że projekty te zawierają zapisy proponowane już w poprzednich nowelizacjach. Pierwszy z nich mówi przede wszystkim o modyfikacji zasad nominowania kandydatów do terytorialnych obwodowych komisji wyborczych poprzez przywrócenie sprawdzonych rozwiązań z lat 2011–2018. Zmiany te, i bardzo dobrze, mają na celu też ograniczenie wpływu tzw. komitetów widm w procesie wyborczym oraz zwiększenie transparentności całego procesu głosowania. Poselski projekt przewiduje nowe zasady zgłaszania kandydatów do komisji wyborczych. Była tu już o nich mowa. Chodzi przede wszystkim o uzależnienie prawa do zgłaszania kandydatów od rejestracji list, zgłaszanie po jednym z kandydatów do terytorialnej komisji wyborczej oraz publiczne losowanie. W przypadku zgłoszenia większej liczby kandydatów do składu komisji, niż przewiduje ustawa, o obsadzie będzie decydować właśnie losowanie spośród prawidłowo zgłoszonych osób. Tak jak powiedziałem, to powrót do zasad i rozwiązań z lat 2011–2018 mających zapobiegać sytuacjom, w których komisje były obsadzane przez komitety nieposiadające żadnych zarejestrowanych kandydatów w danym okręgu.

Drugi z projektów dotyczy równie istotnej, o ile nie ważniejszej, kwestii, mianowicie normy przedstawicielskiej w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i, można powiedzieć, bieżącego dostosowywania liczby posłów w okręgach do aktualnych zmian demograficznych. Obecna modyfikacja w tym względzie wymaga skomplikowanej ścieżki ustawowej, co prowadzi do opóźnień czy braku jakichkolwiek reakcji na zmiany demograficzne. Przez to liczba mandatów w okręgach nie odpowiada rzeczywistej liczbie mieszkańców, czyli w jednych okręgach jest nadreprezentacja, a w drugich mamy do czynienia z mniejszą reprezentacją niż ta wynikająca z aktualnej liczby mieszkańców. Nie jest to żadna manipulacja, jak tu padało z tej mównicy. W poprzednich kadencjach Sejm w ogóle nie reagował na wnioski Państwowej Komisji Wyborczej w tym względzie. Aby wyborcy, mieszkańcy nie musieli być zakładnikami Sejmu, projekt zakłada przeniesienie kompetencji dotyczącej zmiany liczby mandatów w okręgach na rozporządze-

Poseł Michał Pyrzyk

nie ministra właściwego do spraw wewnętrznych, wydawane oczywiście na stosowny wniosek Państwowej Komisji Wyborczej. Każdorazowo taki wniosek opierałby się na aktualnych danych z Centralnego Rejestru Wyborców, a minister musiałby ściśle przestrzegać przedstawionych w nim liczb i nie mógłby dokonywać żadnych korekt w tym względzie. Jednocześnie wprowadzono zakaz wprowadzania korekt w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybory oraz zagwarantowano, że granice samych okręgów wyborczych nadal pozostaną materią zastrzeżoną dla ustawy.

Uważamy, że zmiany te są bardzo istotne, bardzo potrzebne. Nie są wprowadzane w trakcie kampanii wyborczej, lecz w wystarczającym czasie przed nią. Wobec tego stanu rzeczy Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe jest za skierowaniem obu tych projektów do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę może od druku nr 2705, czyli kwestii zgłoszeń do obwodowych komisji wyborczych. Myśmy już niejednokrotnie prowadzili dyskusję na ten temat i naprawdę zgadzam się co do tego, że kierunkowo te zmiany są potrzebne, tzn. że rzeczywiście komisje, które złożone są z kandydatów wszystkich partii, którzy startują, gwarantują, że głosy będą rzetelnie policzone, a przynajmniej najrzetelniej, jak tylko się da. Nie wymyślimy żadnego lepszego momentu, sposobu na rzetelne policzenie głosów niż wyjęcie ich z urny i patrzenie sobie na ręce przez wszystkich członków komisji. To jest oczywiste i bardzo dobrze byłoby iść w kierunku tego, aby pierwszeństwo w tym zakresie miały komitety, które zgłosiły kandydatów.

Natomiast muszę polemizować z tym, jak w ogóle odnosimy się do tych komitetów widmo. Ja jednak mimo wszystko uważam, że nie powinniśmy tak ich nazywać. Trzeba sobie zdawać z tego sprawę, że to też są obywatele z prawami wyborczymi. Ostatecznie ci ludzie także mają prawo do tego, aby patrzeć na to, jak wybory są przeprowadzane.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Mężowie zaufania.)

Tylko mówię o tym, żeby nie nazywać ich komitetami widmo, bo to też są obywatele i też mają do tego prawo.

Rzeczywiście co do kierunku zgoda – ten pluralizm powinien być zachowany.

Będziemy na to patrzeć, jesteśmy za tym, żeby skierować projekt z druku nr 2705 do dalszych prac w komisji. Będziemy kierunkowo popierać te zmiany, oczywiście z jakimiś zastrzeżeniami, o których też już kiedyś mówiłem, czyli żeby jednak mimo wszystko – ale rozumiem, że projekt na to pozwala, będę o to dopytywał w pytaniu – pozwalać na zgłaszanie w drugim rzucie przez wszystkich pełnomocników wyborczych. Trochę to nie jest doprecyzowane.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wszyscy pełnomocnicy, niezależnie już wtedy od tego, czy zgłosili kandydatów.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Obywatele.)

O to będę jeszcze dopytywał, mam nadzieję, że z mównicy też padnie na to odpowiedź, ale rozumiem, że już pan poseł do tego się odnosi.

Natomiast jeśli chodzi o druk nr 2704, to mamy duże wątpliwości co do tego, czy powinniśmy przeprowadzać takie zmiany na mniej niż rok przed wyborami. Nawet jeśli byśmy chcieli urealnić liczby mandatów, to moim zdaniem powinniśmy robić to w taki sposób, żeby to obowiązywało od kolejnych wyborów. Dlaczego? Dlatego że jest jednak zasada, o której niejednokrotnie wspominaliśmy, że mimo wszystko w przypadku zmian w Kodeksie wyborczym powinien być okres ochronny, że tuż przed wyborami, a mamy w tym momencie mniej niż rok do wyborów, on po prostu nie powinien być zmieniany. Tak więc wnoszę o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że istnieje zjawisko turystyki wyborczej. Istniało takie zjawisko, że ludzie jeździli z okręgu do okręgu. Zresztą także w 2023 r. było to bardzo mocno promowane, żeby właśnie zmieniać wyniki wyborów, z tego powodu, że analizowano, w którym okręgu moc głosu będzie większa, a w którym mniejsza. Jeśli rzeczywiście przeprowadzamy tego typu zmiany, to powinniśmy zastanowić się, czy turystyka wyborcza jest możliwa do utrzymania. Czy nie zrobić tak, wzorem np. wyborów samorządowych, że jesteśmy przypisani do konkretnego okręgu i tam powinniśmy głosować, jeśli rzeczywiście mielibyśmy rzetelnie tworzyć normę przedstawicielską.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że normy przedstawicielskiej nie ma w Senacie. W tym przypadku różnica między największym okręgiem, małopolskim – nr 30, w którym jest 492 tys. wyborców, a okręgiem podlaskim – nr 61, gdzie jest nieco ponad 150 tys. wyborców, jest trzykrotna. To znaczy, że senator z Podlasia ma trzykrotnie mniejszy potencjalny głos wyborczy, a jednak ma jeden mandat w Senacie. Więc zwracam uwagę na to, że jesteśmy nieco niekonsekwentni, jeśli chodzi o prawo. Dlatego nie uważam za coś bardzo nagannego faktu, że mamy ustawową normę co do tego, ile jest mandatów w okręgu. Więc jesteśmy za tym, żeby jednak to była norma ustawowa, a nie oddawajmy tego w ręce pana ministra i jego rozporządzeń, ponieważ – pan poseł mówił, że to będzie tylko i wyłącznie publikator – my nie mamy w tym zakresie dużego zaufania. Uważamy, że jednak to, ile jest mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych, powinno być wpisane do ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Ale chyba zgodzimy się z tym, że kontrola wyborów nie może polegać na tworzeniu fikcyjnych komitetów wyborczych.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Ale to też są obywatele.)

Tak, to są obywatele, tylko że nie możemy się godzić na wykorzystywanie takich narzędzi do kontroli wyborów, bo są inne stosowne narzędzia, za pomocą których obywatele mogą kontrolować wybory.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A pani marszałek bierze udział w debacie?)

Pozwólcie państwo, że zanim poproszę panią poseł, w imieniu państwa i swoim pozdrowię delegację koła gospodyń wiejskich z gminy Dmosin wraz z panią wójt Danutą Superą. Jesteście z nami, pomachajcie, bo teraz wszystkie kamery są na was zwrócone. (*Oklaski*) Państwo przyjechali na zaproszenie pani poseł Ewy Szymanowskiej i pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, którzy są z wami. (*Oklaski*) Macie wyjątkową sytuację, bo możecie usłyszeć od pana senatora i pani poseł wszystkie informacje dotyczące tego, na czym polega praca posła i senatora, czyli na czym polega kompleksowa praca parlamentu, izby wyższej i niższej, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Życzę miłego zwiedzania. Myślę, że pani poseł i pan senator pokażą wam wiele ciekawych miejsc i spędzą z wami już trochę późny wieczór. Zapraszamy znów. Miłego zwiedzania.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Aleksandra Leo:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oba projekty dotyczą ważnej sprawy, tj. uczciwych i przejrzystych reguł wyborczych. Druk nr 2704 ma pomóc dostosować liczbę posłów wybieranych w poszczególnych okręgach do zmian liczby mieszkańców. Dziś mandaty są określane w ustawie. Ich zmiana wymaga długiej procedury. Tymczasem liczba mieszkańców w okręgach zmienia się, a wraz z nią powinna zmieniać się liczba przypadających na nie mandatów. Chodzi o to, żeby głosy wyborców w miarę możliwie miały równą siłę. Projekt nie zwiększa liczby posłów, nie przekazuje ministrowi prawa do zmiany granic okręgów. Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie danych z Centralnego Rejestru Wyborców przedstawiałaby wniosek o zmianę liczby mandatów, a minister określałby ją rozporządzeniem zgodnie z tym wnioskiem. Projekt przewiduje też okresy, w których takich zmian nie można wprowadzać, m.in. w ostatnich 6 miesiącach kadencji Sejmu. To rozwiązanie ma pozwolić aktualizować podział mandatów na podstawie danych, a nie uzależniać go od długiego procesu politycznego.

Druk nr 2705 z kolei porządkuje zasady zgłaszania kandydatów do komisji wyborczych. Komitet mógłby zgłosić jedną osobę do komisji terytorialnej na obszarze swojego działania, a do komisji obwodowej tam, gdzie zarejestrował listę lub kandydata. Jeśli zgłoszeń będzie więcej niż miejsc, skład komisji zostanie wyłoniony w publicznym losowaniu. To ważne, bo udział w komisji powinien być związany z rzeczywistym udziałem komitetu w wyborach na danym obszarze. Projekt ma ograniczyć zjawisko – użyję jednak tej nazwy, choć nie ma już pana posła, który protestował – tzw. komitetów widm i zwiększyć przejrzystość wyborów. Przy okazji dostosowuje przepisy do aktualnego podziału administracyjnego, m.in. zastępując nazwę „powiat jeleniogórski" nazwą „powiat karkonoski". Nowe zasady zgłaszania kandydatów do komisji będą stosowane po raz pierwszy w wyborach zarządzonych po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Te projekty odpowiadają na różne problemy, ale służą temu samemu celowi: wyborom, których reguły muszą być aktualne, muszą być jasne i muszą być uczciwe. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera skierowanie obydwu druków do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak naprawdę chcemy naprawić to, co zepsuło Prawo i Sprawiedliwość. Dobrze pamiętamy, że nasze przepisy wyborcze, jeszcze z ustawy Ordynacja wyborcza, nie były może doskonałe, ale na pewno były lepsze niż to, co Prawo i Sprawiedliwość przy tych wyborach majstrowało. Po pierwsze, pamiętamy dyskusję już w tej Izbie na temat roli sekretarzy komisji wyborczych. Wcześniej ta funkcja była przy sekretarzach gminy i wszystko było w porządku. Był porządek.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Tak jest.)

Sekretarz, który miał wieloletnie doświadczenie, znał swój urząd, strukturę, pracowników, przede wszystkim znał postępowania administracyjne i często był jednoosobową encyklopedią z zakresu prawa, wiedział, jak te wybory przeprowadzić. I wprowadzono tych, nie chcę użyć słowa „śmiesznych", bo to nie jest może dobre słowo…

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Politycznych.)

Poseł Bartosz Romowicz

…politycznych, to jest dobre określenie, sekretarzy, którzy często byli np. wuefistami. Nie mam nic do wuefistów, żeby było jasność, ale mają inne kompetencje niż urzędnicy. Chodzi o osoby, które w życiu nie spędziły jednego dnia w administracji. Potem się okazało, że te wybory wyglądały, jak wyglądały. Podobnie było z tymi komitetami wyborczymi, które miały powstawać tylko po to, żeby rejestrować kandydatów, zgłaszać kandydatów do komisji wyborczych, żeby mieć swoich. W dzisiejszym świecie, kiedy technologia jest bardzo łatwo dostępna, kiedy każdy ma telefon komórkowy, kiedy można tak naprawdę nagrać każdą czynność, w komisjach wyborczych w 99,9 przypadkach nie ma żadnych możliwości, żeby wpływać na wynik wyborów. Jak ktoś mówi, że tak jest, to naprawdę powinien się głęboko zastanowić. Dzisiaj nikt nie odważy się, pracując w komisji wyborczej, pod odpowiedzialnością karną tak naprawdę, majstrować przy pracach tej komisji. Powinni w tych komisjach pracować ludzie związani z komitetami, które zgłaszają kandydatów w danych wyborach, w danych okręgach. Koniec, kropka. Zgłaszasz kandydata do komisji wyborczej, rejestrujesz w danym okręgu. W ten sposób nie trzeba będzie robić losowań, kiedy będzie wiadomo, że jest np. sześciu kandydatów, a do komisji zgłosiło się nagle dwunastu członków. Będzie tylu, ilu jest zgłoszonych kandydatów. I to jest jeden problem, który te dwa projekty ustaw rozwiązują.

Drugi projekt zaś dotyczy tak naprawdę dostosowania tej struktury wyborczej do obecnych warunków. Po części zgadzam się z tym, co mówił poseł Tumanowicz, ale trochę w innym znaczeniu, bo faktycznie jest tak, że w niektórych okręgach wyborczych ten mandat jest mocniejszy, w innych jest słabszy. Ale z drugiej strony jak to rozwiązać? Byłoby absurdem, gdybyśmy np. województwa, które mają mniej ludności, dzielili na okręgi poza granicami województwa. To byłoby absurdalne. Jeżeli mamy województwo opolskie czy województwo podlaskie i wybory, chociażby do Senatu, w okręgach jednomandatowych, to wiadomo, że nie da się zrobić tak, żeby wszystkie okręgi miały równo co do bliskiej liczby głosów, liczby tych wyborców. Po prostu tak się nie da. Musi się to wiązać też z podziałem administracyjnym. I tak to jest w praktyce.

Tak że my jako Polska 2050 będziemy popierać każdy projekt poselski, rządowy, który będzie sprawiał, że wybory będą łatwiejsze do przeprowadzenia, będą bardziej klarowne, będą mniej dyskusyjne i mniej kontrowersyjne. Te projekty takie zdają się być. Oczywiście już w toku tej dyskusji, pewnie i pan poseł sprawozdawca zauważa, widać, że są pewne rzeczy, które jeszcze musimy na etapie prac komisji przedyskutować i je ewentualnie poprawić. Jako Polska 2050 będziemy również nad tym pracować. Oczywiście będziemy popierać to, aby przejść do drugiego czytania i w konsekwencji uchwalić te przepisy.

Natomiast niestety zbyt dużo sobie nie obiecuję po przynajmniej jednej ustawie, bo myślę, że już jest taki jeden długopis, który tylko czeka na to, aby podpisać nam, parlamentarzystom tej Izby, weto pod tym projektem ustawy. Bo tłumaczenie, że nie zmienia się zasad gry, kiedy ta gra się toczy, jest trochę absurdalne. Pamiętam, jeszcze nie byłem w tej Izbie, ale byłem samorządowcem, jak Prawo i Sprawiedliwość zmieniało po nocach, na szybko, dzień przed i nie miało z tym żadnego problemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Wziąć wynagrodzenia bezprawnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwilą z tej mównicy słyszeliśmy z ust przedstawiciela większości rządzącej, że zmiana ustawy, która zmieniałaby liczbę mandatów, jest bardzo długa. Wy tak poważnie? No dzisiaj pokazaliście, że dla was trzeba 2–3 dni, jeśli chodzi o złożenie ustawy. Wczoraj ustawa trafiła do Sejmu, dzisiaj dwa czytania, jutro trzecie czytanie. To jest długo? Jak chcecie, to możecie.

To, co proponujecie, jest niebezpieczną zmianą zasad stanowienia prawa wyborczego. Chcecie odebrać parlamentowi kompetencję odnośnie do ustalania liczby mandatów w okręgach i przekazać ją ministrowi spraw wewnętrznych, a więc przedstawicielowi rządu, który sam uczestniczy w politycznej rywalizacji wyborczej. Mówicie, że minister będzie związany wnioskiem Państwowej Komisji Wyborczej. To po co w ogóle minister? Dlaczego nie od razu Państwowa Komisja Wyborcza? Tak ją obsadziliście ostatnio, że właściwie większość Polaków jej nie ufa. Dlaczego tak ważny element wyborów ma rozstrzygać…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, naprawdę, proszę już nie przeszkadzać. Nikt się nie spodziewał, że mogą być tacy barbarzyńcy jak wy.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Ma pan to w okularach napisane?)

Że dla was… (*Oklaski*)

Pani poseł, naprawdę proszę nie przeszkadzać. A co do: ja mam, to niech pani pogada ze swoim szefem, bo pani szef nie ma…

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Całe szczęście.)

Poseł Jarosław Sachajko

…i trzeba 5-minutowe nagranie 20 razy ciąć, bo jak nagrywa do YouTube'a, to bardzo dobrze czyta z prompteru. Bardzo dobrze, że czyta z tego prompteru, bo się chociaż nie jąka.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Promptera.)

Więc proszę nie przeszkadzać.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Promptera po polsku jest.)

Chciałbym wrócić do tego punktu.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Promptera po polsku.)

Dziękuję bardzo, panie pośle. Niech pan uczy swojego szefa. No po co tutaj takie rzeczy?

(*Poseł Mariusz Witczak*: Ale on dobrze po polsku mówi, to po co mam go uczyć?)

No jednak, panie pośle, Polacy uważają, że nie bardzo. Nie wypada tak dukać.

Ale, panie pośle, naprawdę mamy bardzo poważny projekt ustawy, bo minister ma wydawać rozporządzenie co do liczby mandatów przypadających na jeden okręg. Jest to coś, czego nie można zaakceptować. Ten projekt ustawy należy odrzucić, prawdę mówiąc, tak jak i drugi projekt ustawy, w którym nie rozwiązujecie głównego problemu związanego z pewnością wyniku wyborczego. Przed chwilą pan poseł Romowicz mówił, że tutaj nie ma żadnych pomyłek przy liczeniu. Przed chwilą podważaliście wynik wyborów prezydenckich, a teraz mówicie, że nie ma.

(*Poseł Henryk Szopiński*: A jaki jest?)

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: A jaki jest?)

Myślę, że poseł Giertych rzeczywiście do tej pory liczy. Więc ruch kontroli wyborów od lat pokazuje, jakie mechanizmy (*Dzwonek*) trzeba wprowadzić. Wy tego nie wprowadzacie, a próbujecie mieszać przy okręgach wyborczych.

Na koniec zgłaszam wniosek o odrzucenie obydwu projektów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Trochę mniej emocji, będzie spokojniej.

Na koniec pani poseł Paulina Matysiak, poseł niezrzeszona.

(*Poseł Klaudia Jachira*: Nie ma.)

Nie ma.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy już wypowiedzi w imieniu klubów i kół, przechodzimy do serii pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Jacek Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem dopytać odnośnie do tych zgłoszeń do obwodowych komisji wyborczych. Tutaj w debacie przynajmniej pani poseł Anna Polak mówiła o terytorialnych komisjach wyborczych.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: I obwodowych też.)

Nie wiem, czy to było przejęzyczenie. No bo jeśli terytorialne, to przypominam, że one są powołane do tego, aby liczyć, dopiero zgłaszać kandydatów. Więc siłą rzeczy nie będzie jeszcze zgłoszonych kandydatów. To komitety będą musiały obsadzać te terytorialne komisje wyborcze, takie, które jeszcze nie mają zgłoszonych kandydatów. Bo to w wyborach samorządowych one są do tego powołane, żeby tych kandydatów przyjmować. Więc mam nadzieję, że to tylko było przejęzyczenie. Albo proszę mi to wyjaśnić, w jaki sposób to miałoby się zdarzyć. A druga rzecz to dopytanie, już w przemówieniu o tym mówiłem, czy rzeczywiście komitety, które nie zgłosiły kandydatów po okresie, kiedy będzie ta pierwsza tura – będą te wakaty, zostaną te wakaty – będą mogły zgłaszać swoich kandydatów.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Będą.)

To jest moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek. Nie ma.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uczciwe wybory zaczynają się na długo przed oddaniem pierwszego głosu, zaczynają się od przejrzystych zasad i zaufania do organów wyborczych. Proponowane zmiany mają m.in. ograniczyć sytuacje, w których komitety wyborcze, które nie zgłaszają swoich przedstawicieli, zgłaszają przedstawicieli do komisji wyborczych.

Panie Ministrze! Czy proponowane zmiany zapewnią również pełną społeczną kontrolę nad procesem wyborczym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zapraszam pana posła Marka Subocza. Nie ma pana posła.

Pani poseł Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Co kraj, to obyczaj. Niestety u nas wkradł się taki, że przy okazji ostatnich wyborów powstały komitety, które zgłaszały ludzi do komisji, mimo że nie zarejestrowały swojego kandydata ani listy. Były 44 komitety, ale kandydatów na prezydenta tylko 13. Rekordowy komitet widmo – to warte podkreślenia – wprowadził ponad 8 tys. swoich przedstawicieli do komisji. Dieta za udział w obwodowej komisji wynosiła 700 zł dla przewodniczącego i 500 dla członka, a była jeszcze druga tura, więc było się o co bić. A kto był temu winny? Oczywiście wadliwe prawo. Dlatego wraz z przyjęciem tego projektu jest szansa, że to – chciałoby się powiedzieć – pewne nadużycie się skończy. Jak najbardziej popieram te zmiany.

Co do tego drugiego projektu, by głosy w każdym okręgu wyborczym tak naprawdę ważyły tyle samo… To jest tak naprawdę o równości wyborów. Jest to bardzo ważne i powinno to wszystkim nam przyświecać. Bardzo bym chciała, aby to była tak naprawdę taka decyzja (*Dzwonek*) czysto administracyjna, niepolityczna.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Techniczna.)

Techniczna, tak.

I też prosiłabym wnioskodawców, żeby podkreślili to, żeby właśnie nie było potrzeby tej turystyki wyborczej, bo jest to tak naprawdę odbieranie pewnego podstawowego…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

…prawa obywatelom i obywatelkom. A więc prośba jeszcze o dookreślenie, jak ważna jest to zmiana. Dzięki. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Szopiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł Bartuś! Naprawdę cała Polska widziała, jak próbujecie zarobić na proteście swoich zwolenników przed Trybunem Konstytucyjnym. Sprzedaż, a właściwie nachalne wciskanie patetycznych zegarków naprawdę zamienia ten wasz protest w taki groteskowy spektakl i was po prostu ośmiesza.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Żenada.)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Dlaczego pan do mnie się zwraca? Jakie zegarki?)

Proszę oglądać waszą telewizję.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Jaką naszą telewizję?)

(*Poseł Witold Tumanowicz*: To nie na temat.)

Patriotyczne zegarki się sprzedaje ze sceny, która jest przed Trybunałem Konstytucyjnym. Może pani zobaczyć. Cała Polska to widzi.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Zachęca mnie pan do oglądania jakiejś konkretnej telewizji?)

Ale wracając do rzeczy, chcę powiedzieć, że pewne jest, że zmiany demograficzne, migracje ludności i nierównomierne tempo zmian liczby mieszkańców poszczególnych regionów prowadzą wprost do narastającego braku reprezentatywności okręgów wyborczych i w konsekwencji głosy wyborców z jednej części kraju mogło mieć większą siłę przełożenia na liczbę mandatów niż głosy mieszkańców w innych regionach, co podważa zasadę równości wyborów, co wielokrotnie tutaj padło. (*Dzwonek*) Ta nierówność trwa od wielu, wielu lat, dlatego proponowane zmiany są konieczne.

Pani marszałek, 3 sekundy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ale proszę kończyć.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Bo o zegarkach musi pan porozmawiać.)

Poseł Henryk Szopiński:

Mam konkretne pytanie. Czy projektodawcy, ewentualnie ministerstwo, dysponują symulacją pokazującą, jak proponowany mechanizm zmieni liczbę mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych? Jakie konsekwencje może przynieść ten projekt dla okręgu wyborczego nr 38 z siedzibą w Pile? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos pani poseł Kołodziejczak, pozwólcie państwo, że w swoim i w państwa imieniu pozdrowię burmistrza Olecka…

(*Głos z sali*: Burmistrza i sekretarza.)

…i sekretarza. (*Oklaski*) Okej. Wiecie, pismo absolutnie ciężkie. Widzę, że jest z państwem pani poseł. Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Katarzyny Królak, która jest z wami. Mam nadzieję, że

Wicemarszałek Dorota Niedziela

dzisiaj spędzicie miły wieczór, a pani poseł wytłumaczy, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Bardzo dziękuję.

Bardzo się cieszę, że na galerii są samorządowcy, bo to dla nas niezwykle ważne tematy. (*Oklaski*)

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedura wyliczenia mandatów poselskich przypadająca w danym okręgu wyborczym wydaje się bardzo prosta. Całkowitą liczbę mieszkańców Polski ustaloną na podstawie aktualnego rejestru wyborców należy podzielić przez konstytucyjną liczbę posłów, czyli 460, i w ten prosty sposób ustalić liczbę mieszkańców przypadających na mandat poselski, a następnie podzielić mandaty na okręgi, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców w danym okręgu. Obecnie na jeden mandat poselski przypada 76,3 tys. mieszkańców. Przypomnę, że ostatnia taka aktualizacja była przeprowadzona w 2011 r.

Ważną zaproponowaną zmianą jest też propozycja powierzenia aktualizacji danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Panie Ministrze! Proszę o podanie najbardziej rażących przykładów braku takiej regulacji w okręgach, żeby było to jasne i zrozumiałe dla naszych obywateli i żeby pokazać, jak bardzo (*Dzwonek*) w obecnej sytuacji naruszona jest zasada proporcjonalności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podstawą demokracji jest zaufanie do wyniku wyborczego. Dlatego martwi, że w tym projekcie właściwie nie ma rozwiązań, które wzmacniałyby kontrolę liczenia głosów. Ruch Kontroli Wyborów od lat podaje gotowe rozwiązania do zastosowania. Przy wyborach prezydenckich ujawniono rzeczywiste błędy. Błędy były w obydwu kierunkach. Mam nadzieję, że pan poseł Giertych już się o tym dowiedział.

Dlaczego nie ma tutaj np. takiego rozwiązania jak nawet w krajach afrykańskich, gdzie przy urnie jest skaner, skaner skanuje, później po zakończeniu wyborów komisja liczy głosy i porównywane są te dwa wyniki? I już by był dwuetapowy sposób liczenia. Dlaczego to wszystko nie odbywa się pod okiem kamer? To żadne utrudnienie, niewielki koszt, a pewność wyniku wyborczego (*Dzwonek*) byłaby dużo większa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

To, że pan poseł Sachajko za przykład poda kraje afrykańskie…

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Powiedziałem: nawet kraje afrykańskie. Powinniśmy się wstydzić.)

Szacun, panie pośle. Pan jednak bardzo szybko się rozwija.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, gdzie się zwracać w tej debacie o tych dwóch projektach ustaw, czy pani marszałek reprezentuje klub Platformy Obywatelskiej, czy tutaj, czy tutaj mamy wnioskodawcę, bo tak naprawdę rzucamy tutaj hasłami.

Są dwa projekty ustaw, co prawda krótkie, natomiast mamy szereg wątpliwości. Jedną wątpliwością jest przede wszystkim to, co mówiłam: Dlaczego chcecie to przenieść z materii ustawowej do rozporządzenia?

Ale drugie pytanie. PKW wnioskuje o zmianę ilości mandatów w poszczególnych okręgach. Dlaczego tego nie zrobiliście? I tu oczywiście nasuwa się pytanie. W tej ustawie ma to robić minister. A co będzie, jeżeli nie zrobi? Jaka jest sankcja, jeżeli nie zrobi?

(*Poseł Mariusz Witczak*: Więzienie, kryminał.)

Państwo powołujecie się, że w 2011 r. było zmieniane to ostatni raz. (*Dzwonek*) I to było za waszych rządów zmieniane. No dobrze, a dlaczego? A dlaczego tego teraz nie zrobiliście? Dlaczego do tej pory, jeżeli jest podstawa do zmiany urealnienia, tego nie zrobiliście właśnie w tej materii ustawowej?

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Właśnie robimy.)

Dlaczego dopiero pierwszy projekt, potem następny…

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

…i dopiero wtedy państwo czekacie na weto prezydenta.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

Dziękuję.

(*Głos z sali*: Mamy tyle roboty.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Bartuś, marszałek Sejmu prowadzi obrady. To nie jest równoznaczne z naciskaniem zielonego i czerwonego guzika. Prowadzenie obrad polega na słuchaniu posłów, ich wypowiedzi i pilnowaniu porządku na sali. I proszę mi wierzyć, że marszałek Sejmu może wypowiadać się w trakcie prowadzenia obrad.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Komentować.)

W innym przypadku wystarczyłoby tutaj zostawić sztuczną inteligencję i prowadziłaby obrady.

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

Czy pani tego chce? Myślę, że nie.

W takim razie na tym zakończyliśmy… (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale prowadzenie a branie udziału w dyskusji to jest różnica.)

Pani poseł, myślę, że z osobą żywą, która słucha, co mówią posłowie, jest dużo milej niż z osobą, która nie słucha, co mówią posłowie.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Jest, czasami.)

Więc myślę, że nasza współpraca będzie się układała nadal dobrze.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

A na wszystkie państwa pytania, oczywiście bardzo merytorycznie, odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.

Zapraszam, panie ministrze.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Ja też poproszę potem.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uwielbiam tę formułę: na wszystkie państwa pytania odpowie minister. Oczywiście tutaj posłem wnioskodawcą… To będą pytania, które w znakomitej większości były kierowane do posła wnioskodawcy.

(*Poseł Mariusz Witczak*: Odpowiem chętnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ale minister wie wszystko.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

No nie, wszystkiego nie wie, aczkolwiek oczywiście może odnieść się do paru wątków, które zostały tutaj poruszone.

Na początek refleksja po wysłuchaniu państwa debaty, za którą serdecznie dziękuję. Wzburzyło mnie w sensie absolutnie pozytywnym wystąpienie posła Schreibera, który po prostu umiejętnie próbował wytłumaczyć Wysokiej Izbie, jak zmienił swój pogląd, jak zmienił swoją orientację w kontekście przepisów, które de facto sam wprowadzał w roku 2018, kiedy to w specjalnej komisji do spraw prawa wyborczego miałem przyjemność wówczas pracować i wiem, jak rekomendował. Co więcej, nawet na przedostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy Sejm zajmował się tą samą problematyką, używał zupełnie odwrotnych argumentów. I cieszę się, że nasza argumentacja, retoryka posła wnioskodawcy absolutnie trafiła do pana posła Schreibera, za co serdecznie dziękuję i liczę na zapowiadaną przez pana posła konstruktywną pracę w podkomisji, do której – za co również serdecznie dziękuję – projekt ten trafi, te dwa projekty trafią.

Było tak dużo powiedziane na ten temat, tak że szanowni państwo, pozwólcie, że tylko odniosę się do tych pytań, w których byłem zapytany, czy to wpłynie w jakiś sposób na przejrzystość wyborów, czy znamy sytuacje skrajne. No my nie jesteśmy adresatem tego pytania. Tak naprawdę kreatorem tego projektu, tych dwóch projektów jest…

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Komisja wyborcza.)

…Państwowa Komisja Wyborcza. Przecież ta praca, którą włożył pan poseł Witczak w ramach podkomisji do spraw prawa wyborczego, powstała na wskutek działań PKW, KBW, dokładnie szerokich rozmów i konsultacji w tym obszarze. Dlaczego się tym Sejm zajmuje, pani poseł Bartuś? No bo w poprzedniej kadencji, kiedy PKW wnosiła o zmianę…

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale nie zajmuje się. Przecież to jest materia ustawowa, która…)

Właśnie jesteśmy w tej chwili na sali sejmowej. Ja w tym momencie próbuję pani odpowiedzieć na pytanie, że jak PKW złożyło wniosek o zajęcie się normą przedstawicielstwa…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, proszę posłuchać.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale jest dyskusja, żywy człowiek.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

…żeby dostosować do aktualnych okręgów wyborczych, to pani marszałek po prostu schowała ten projekt. Dlatego jesteśmy zmuszeni ponownie zająć się tym projektem i dostosować normę przedstawicielstwa w 23 okręgach z 41 do realnych migracji, które są naturalną częścią.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Panie ministrze, trzeba załącznik do kodeksu zmienić, dlatego pytam.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Bartuś…

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Najważniejsze jest to, że myśmy się tym zajęli. (*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zwracam pani uwagę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dlatego też musimy kontynuować tę pracę, ponieważ dużo zostało powiedziane na temat ważenia głosów, na temat nieproporcjonalności występowania tych głosów, dlatego też musimy ten temat uporządkować. I to PKW w tym momencie ma głos nadrzędny. Natomiast faktycznie należy się zastanowić nad rolą ministra spraw wewnętrznych i administracji w kontekście tzw. publikatora czy też drukarza, o którym pan wspomniał, czy to jest właściwe, że tutaj władza wykonawcza wchodzi w kompetencje organu wyborczego i miesza. Tutaj bym się zastanowił, ponieważ bardzo mocno krytykowaliśmy kwestie komisarzy wyborczych – pamięta pan – którzy byli wskazywani przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, czy ta rola ministra spraw wewnętrznych i administracji faktycznie jest odpowiednia, czy faktycznie całości nie zostawić w PKW. Oczywiście temu służy debata w komisji, żeby te kwestie rozstrzygać, nad tym dyskutować, czego państwo wszyscy oczekiwaliście, żeby ta debata, przy założeniu, że to jest dobry projekt, mający na uwadze… I będę cały czas również państwa zachęcał do tego, żeby w końcu urealnić kwestie występowania członków obwodowych komisji wyborczych, którzy się zarejestrowali tylko po to, żeby wziąć dietę 500–700 zł, o czym pani Jachira mówiła, bo dokładnie o to chodzi.

Oczywiście tu nikt nie odbiera kontroli wyborów, panie pośle, bo tak naprawdę w tym momencie każdy, jeżeli faktycznie czuje potrzebę skontrolowania wyborów, to przecież może być mężem zaufania, może reprezentować dany komitet, ma możliwość kontroli wyborów. Także tutaj niczego nie odbieramy, to w żaden sposób nie jest kaganiec, czy też chomąto, które komuś coś umożliwia.

Ale jeszcze raz na zakończenie, bo tutaj gros pytań było do pana posła wnioskodawcy…

(*Poseł Barbara Bartuś*: To ja sprostowanie.)

…to właśnie ta podkomisja ma za zadanie wypracować ten model, który zapewni państwu to, że założenia wynikające z tych dwóch projektów sejmowych spełnią państwa oczekiwania i wpłyną na profesjonalizację procesu wyborczego i na pewność tego, że ten głos faktycznie zostaje dobrze przeliczony, dobrze zadysponowany w odpowiednim okręgu wyborczym i faktycznie wszyscy mają pewność co do tego, że w ramach komitetów wyborczych mogą pracować i mieć wpływ na kontrolę wyborów. Tak że będziemy bacznie przyglądać się i będziemy zaangażowani w pracę podkomisji do spraw prawa wyborczego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na resztę pytań odpowie przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Mariusz Witczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Witczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pozwólcie, że na początku serdecznie państwu podziękuję za wystąpienia i za troskę o funkcjonowanie Kodeksu wyborczego. Bardzo się cieszę z tych deklaracji, które mają charakter konstruktywny i są deklaracjami pozytywnej współpracy w ramach zaproponowanych rozwiązań.

W ramach wystąpień spotkaliśmy się z pytaniami czy opiniami, które wykraczają, najdelikatniej mówiąc, poza materię dyskutowaną dzisiaj przez Wysoką Izbę. Można by powiedzieć, że są różne kategorie niezrozumienia. Można trochę nie zrozumieć, można wiele nie zrozumieć i można nic nie zrozumieć. Do tej trzeciej kategorii niewątpliwie można zaliczyć panią posłankę Bartuś i pana posła Sachajkę. Nic państwo nie zrozumieliście z tej ustawy. Wasze wystąpienia były obok tej ustawy i obok spraw, które w tej ustawie są zapisane. Dyskutowaliście bowiem o Trybunale Konstytucyjnym, o kwestii związanej z wyborem sędziów. To tak, jakbyście państwo kompletnie tej ustawy nie przeczytali.

Jeżeli chodzi o wystąpienie pana posła Schreibera, to akurat mogę zupełnie odwrotnie powiedzieć, że on zrozumiał wszystko i cieszę się z jego deklaracji. Prosiłem państwa, żeby do tej materii podchodzić ponad podziałami i nie robić z tego tandetnej polityki i tandetnego budowania kapitału politycznego. Bardzo się cieszę, że chociaż jedna osoba będąca w opozycji konstruktywnie odpowiedziała na apel. Bardzo się z tego cieszę. Mówię zupełnie serio.

Proszę państwa, wracam teraz do kilku spraw, które były poruszone. Jeszcze raz chcę wyraźnie podkreślić, że jeśli chcemy systemowo rozwiązać ten problem i przekazać uprawnienia Państwowej Komi-

Poseł Mariusz Witczak

sji Wyborczej – chcę państwu jeszcze raz to powiedzieć, żebyście dobrze to zrozumieli – to czy to będzie robił Sejm, czy to będzie robiła Państwowa Komisja Wyborcza, zawsze wyjdzie ten sam wynik, ponieważ mamy dwa niezależne i od Wysokiej Izby, i od Państwowej Komisji Wyborczej parametry: parametr dotyczący liczby mieszkańców zarejestrowanych w Centralnym Rejestrze Wyborców i wzór do wyliczania normy przedstawicielstwa, który funkcjonuje w Kodeksie wyborczym. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że obojętnie, czy to zrobi PKW, czy to zrobi Wysoka Izba, wyjdzie nam dokładnie to samo. W tym rozwiązaniu najchętniej bym oczywiście pominął sprawę funkcjonowania ministra właściwego, czyli rozporządzenia. Gdyby PKW miała taką zdolność i gdyby uchwała PKW była źródłem prawa – posługuję się tu opiniami prawników – gdyby tak było i jeśli prawnicy mnie czy Wysoką Izbę by do tego przekonali, to nie ma żadnego problemu. Zresztą sam pan minister, delikatnie mówiąc, odpycha tę kwestię od siebie, bo nikt nie chce brać tego rozwiązania na własne barki. Tylko mamy do rozstrzygnięcia jedną rzecz: albo będziemy co 4 lata w postaci ustawy ten załącznik uchwalać – jak się jednak okazuje, już od ponad 10 lat…

(*Poseł Barbara Bartuś*: 15.)

…różne kadencje Sejmu tego nie robią, po prostu tego nie robią – albo damy to instytucji, która jest do tego predystynowana i która na rok przed wyborami zawsze przesyła raport precyzyjnie mówiący, jak wygląda demografia w poszczególnych okręgach wyborczych. Taki raport również dostał i miał w swoich rękach marszałek Czarzasty kilka tygodni temu.

Proszę państwa, gdybyście przeczytali ustawę, to byście się dowiedzieli, że delegacja do tego typu korekty zawsze jest delegacją w roku wyborczym. Taki jest duch zapisów Kodeksu wyborczego. Nie można wcześniej, tak jak pan poseł Tumanowicz sugerował, układać liczby mandatów…

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Zmiany w kodeksie.)

…bo znów nam się rozjedzie zasada liczby mieszkańców w okręgu wyborczym.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Pan mnie nie zrozumiał.)

Jeśli miał pan coś innego, panie pośle, na myśli, to oczywiście nie ma problemu. Ja mówię o tej kwestii.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Chodzi mi o zmianę w kodeksie, a nie o zmianę…)

Właśnie ta sprawa musi być uregulowana w miarę blisko wyborów, żebyśmy mieli realną fotografię demograficzną, prawdziwą fotografię demograficzną, nakładaną na rzeczywistość.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Mówię o samej zmianie ustawy.)

Jeszcze raz chcę państwu zadeklarować, że jeżeli to rozwiązanie dotyczące przekazania kompetencji nie spotka się z aprobatą Wysokiej Izby czy pana prezydenta Karola Nawrockiego, to oczywiście zawsze jesteśmy gotowi złożyć załącznik i na to się przygotowujemy w postaci ustawy. To będzie dokładnie to samo, co by wyemitowała swoją uchwałą Państwowa Komisja Wyborcza, a co minister jako publikator i drukarz by ogłosił. To będzie dokładnie to samo. Chcecie ustawy, nie ma żadnego problemu. Oczywiście jesteśmy na to przygotowani. Chciałbym jednak rozwiązań systemowych dla wyborców, żeby zawsze mieli gwarancję, że Państwowa Komisja Wyborcza to zrobi, bo Sejmy tego nie robią.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tumanowicza, to precyzyjnie odpowiadam. Dolosowywane będą osoby i to nie tylko przez komitety, które nie zarejestrowały list czy się nie zgłosiły. Dolosowywania będą mogły być realizowane w kategoriach indywidualnych, ponieważ każdy obywatel będzie mógł się zgłosić. Czyli oczywiście siłą rzeczy to będą mogli być ci, którzy nie zarejestrowali np. kandydata, a założyli komitet. Oni będą mogli starać się o dolosowywanie. Tak samo nasza obywatelka, rodaczka czy obywatel, rodak, którzy zechcą wziąć udział w obwodowej komisji wyborczej, też będą mogli być dolosowywani. A więc myślę, że to wyczerpuje pańskie możliwości. To rozwiązanie jest precyzyjnie wpisane w tę ustawę i wynika expressis verbis z ducha zapisów tej ustawy.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Myślę, pani marszałek, czy już w tym momencie panie marszałku… To zmiana dosyć lapidarna.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo. To było lapidarne, ale bardzo treściwe. Zresztą pan przewodniczący ma doświadczenie, jeśli chodzi o kodeksy. Pracowaliśmy wiele lat w różnych komisjach.

Poseł Mariusz Witczak:

Mamy wielkie doświadczenie, również z panem ministrem.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister ma doświadczenie samorządowe, bo o ile pamiętam, był sekretarzem miasta.

Poseł Mariusz Witczak:

No właśnie. Tak że jesteśmy, panowie, w doborowym gronie. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Sprostowanie, pani poseł Bartuś.
1 minuta.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Faktycznie nie zrozumiał pan, ale mnie, ponieważ w tej chwili zmiana liczby mandatów jest materią ustawową. Ostatni raz taka zmiana była dokonana w 2011 r., jak tutaj już mówiono. Natomiast wniosek do marszałek Sejmu był z października, złożony 21 października 2022 r. PKW zwróciła się z tym w sytuacji, gdy trwał już początek wojny z Ukrainą. Był to czas, można powiedzieć, przedwyborczy i dlatego tej zmiany nie dokonano. Moje pytanie, które tutaj skierowałam, jest następujące: Dlaczego nie dokonaliście tej zmiany w Kodeksie wyborczym, a dokładniej w załączniku, poprzez ustawę, tylko czekaliście do tego roku? Teraz wnosicie, żeby albo PKW ogłaszała to bezpośrednio, i to w jakimś terminie – tak jak w poprzednio zawetowanej ustawie (*Dzwonek*) – albo żeby minister miał taką możliwość. Nie zmieniacie ustawy tak, jak powinniście to zrobić.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).
W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektw ustaw zawartych w drukach nr 2705 i 2704.
Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.
Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych (druk nr 2080)**.**
Szanowni państwo, po mojej lewej stronie zasiadał, ale teraz już wstał, wybitny samorządowiec, parlamentarzysta, pan senator Zygmunt Frankiewicz (*Oklaski*), któremu towarzyszą senatorowie Wadim Tyszkiewicz i Andrzej Dziuba oraz pan Krzysztof Koman. Witamy bardzo serdecznie.
Prosimy pana senatora Zygmunta Frankiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Senator Zygmunt Frankiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem, który będę omawiał, jest znany Wysokiej Izbie, jako że niedawno nad nim tutaj dyskutowano. Celem ustawy, którą wnosimy, jest zniesienie ograniczenia biernego prawa wyborczego w stosunku do wójtów oraz czynnego prawa wyborczego mieszkańców gmin, którzy w obecnym stanie prawnym nie mogą głosować na swojego wójta. Sprowadza się to do uchylenia § 4 w art. 11 Kodeksu wyborczego. Projekt został zgłoszony przez grupę senatorów w czerwcu zeszłego roku, a w Senacie ta ustawa została uchwalona w listopadzie również zeszłego roku.
Uzasadnienie już wielokrotnie się przewijało, powtórzę więc główne wątki. Przede wszystkim przepis jest niezgodny z konstytucją. Chciałem to w tym miejscu szerzej omówić, ale myślę, że po dzisiejszym dniu nie to jest konieczne. Po wypowiedzi pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego – który powiedział, że w chwili wprowadzania tego prawa w życie wnioskodawcy zdawali sobie sprawę z tego, że jest ono niezgodne z konstytucją – chyba nie trzeba w tej chwili udowadniać, że tak właśnie jest.
(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Przyznał się.)
Właściwie można by na tym zakończyć sprawę, dlatego że skoro ten przepis jest niezgodny z konstytucją, to należy wyeliminować go z obrotu prawnego.
(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Tak jest.)
Podam jednak jeszcze kilka argumentów uzasadniających konieczność wprowadzenia tej ustawy w życie, jako że dyskusja na ten temat jest publiczna i padło w niej wiele sformułowań, które wymagają odniesienia.
Demokracja lokalna działa dobrze. W ostatnich wyborach wymieniono 39% wójtów, burmistrzów i prezydentów. W latach 2006–2024 wymieniono w sumie 87% tych włodarzy. Nie ma zabetonowania samorządów lokalnych. To jest dowód ponad wszelką wątpliwość.
(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Tak.)
Ostatnio są dość częste referenda odwoławcze w gminach, w miastach. One robią się popularne i są w wielu miejscach skuteczne. Demokracja lokalna działa.
Jeśli chodzi o kontrolę nad samorządem, to tych instytucji kontrolujących jest bardzo dużo, nie jestem nawet w stanie wszystkich wymienić. Ale główne, które działają na co dzień, to są regionalne izby obrachunkowe i wojewoda. Często w gminach, powiatach i województwach pojawia się Centralne Biuro Antykorupcyjne i wiele innych służb. Prokuratorzy otrzymali nie tak dawno bardzo dziwne, moim zdaniem też nadmierne uprawnienia dotyczące zawieszania wójtów, burmistrzów i prezydentów w wykonywaniu ich funkcji. I do takich zdarzeń dochodzi.
Oczywiście samorząd kontroluje też Najwyższa Izba Kontroli. W sprawozdaniu z tych kontroli za lata 2014–2024, przeprowadzonych w 772 gminach, nie stwierdzono związku pomiędzy liczbą nieprawidłowości a długością sprawowania funkcji przez wójta, burmistrza czy prezydenta. A jeżeli stwierdzono jakąkolwiek zależność, to taką, że więcej nieprawidłowości było w tych gminach, gdzie wójt sprawował

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Senator Zygmunt Frankiewicz

funkcję nie więcej niż dwie kadencje. Czyli raczej to osoby nowo wybrane na te urzędy popełniały więcej błędów. To są dane, które przedstawił w Senacie prezes Najwyższej Izby Kontroli, gdy dyskutowaliśmy nad tym projektem.

Przedstawię teraz chyba najważniejszy argument: ten zapis, który chcemy uchylić, jest szkodliwy dla państwa. Nie tylko dla lokalnych społeczności, nie tylko dla tych zainteresowanych, ale dla państwa. W Polsce nie mamy nadmiaru liderów – to efekt trudnej historii, wielu zawieruch dziejowych, niszczenia polskich elit. W naszym kraju w przeliczeniu na liczbę ludności jest znacznie mniej ludzi o cechach przywódczych niż w innych nacjach. Należałoby szanować tych liderów. Wymiana ok. 1500 doświadczonych wójtów, burmistrzów, prezydentów w sytuacji bezpośredniego zagrożenia państwa to osłabianie tego państwa. Ci wójtowie, burmistrzowie są w tej chwili szkoleni: zarządzanie kryzysowe, budowanie odporności, zachowanie w sytuacjach kryzysowych. Jeżeli ich wymienimy, to ci nowi nie będą przeszkoleni, a zagrożenie będzie zapewne niemniejsze. Szkoda tej inwestycji.

W 412 gminach w ostatnich wyborach był tylko jeden kandydat. Ta liczba rośnie z wyborów na wybory. My chcemy jeszcze utrudnić ten wybór lokalnego lidera. Takie lekko wypowiadane uogólnienia o korupcji, sitwach, układach w samorządzie są niezwykle krzywdzące dla wójtów, burmistrzów, prezydentów, dla zdecydowanej większości z nich. To jest takie lekkie traktowanie ciężkiej pracy ludzi, tych liderów lokalnych, do których zaufanie mają ich społeczności. Do zwalczania patologii są odpowiednie instytucje i służby. I niech one się wykażą. Tego nie należy robić za pomocą Kodeksu wyborczego. Te opinie są zresztą sprzeczne z odbiorem lokalnych społeczności, dlatego że według tych społeczności 70% wójtów, burmistrzów, prezydentów dobrze zarządza swoimi gminami i miastami. O takich wynikach to nasze Izby, czyli Sejm i Senat, mogą tylko pomarzyć, z urzędem prezydenta Rzeczypospolitej włącznie. Te efekty dobrego funkcjonowania samorządów lokalnych widać doskonale wszędzie w Polsce, gdziekolwiek się pojedzie. I te zmiany są dynamiczne, widać, jak wszystko to zmienia się niemalże z roku na rok.

Dwukadencyjność, ograniczenie liczby kadencji może jednak coś ułatwić. Może gdzieś jakieś patologie to zmniejszy, nie chcę tego wykluczać, ale to jest takie wylewanie dziecka z kąpielą. Na pewno natomiast może pomóc partiom politycznym, szczególnie tym silnym, w lokowaniu swoich nominatów w nawet całkiem małych gminach. To jest upolitycznienie samorządu, które, szczególnie kiedy funkcjonuje na dole, naprawdę jest złe. Uważam, że należy tego unikać.

Apeluję zatem do szanownych pań i panów posłów o przyjęcie tej ustawy, gdyż w ten sposób nastąpi powrót do bezpiecznego funkcjonowania samorządu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie senatorze.

Czy pan mógłby jeszcze raz przypomnieć, bo chyba się przesłyszałem… Pan cytował prezesa Kaczyńskiego?

(*Głos z sali*: Tak.)

A cóż pan takiego powiedział?

Senator Zygmunt Frankiewicz:

To się odbiło dzisiaj dość szeroko. Prezes Kaczyński – słyszałem tę wypowiedź na nagraniu – powiedział, że w chwili uchwalania zapisu dotyczącego ograniczenia liczby kadencji wnioskodawcy zdawali sobie sprawę z tego, że to jest sprzeczne z konstytucją.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Takie sympatyczne samodoniesienie.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A mógłby pan dalej zacytować?)

Senator Zygmunt Frankiewicz:

Dalej bym nie mógł.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Dlatego trzeba zmienić konstytucję – powiedział dalej.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Zapraszamy tutaj, do nas.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Witczak, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej popiera w sposób jednoznaczny rozwiązanie polegające na tym, że to wyborcy organizują kadencje wójtowi, burmistrzowi i prezydentowi. Jeżeli zechcą rozstać się po jednej kadencji, to to uczynią. Jeśli zechcą przedłużyć ten mandat na dwie lub trzy kadencje, bo uznają, że wójt, burmistrz czy prezydent wykonuje swoje obowiązki w sposób pożyteczny i zgodny z interesem wspólnoty lokalnej tworzącej jednostkę samorządu terytorialnego, to takie

Poseł Mariusz Witczak

prawo mu dadzą. To jest rozwiązanie niezwykle demokratyczne. Jesteśmy zwolennikami tego, żeby wspólnoty samorządowe o tym decydowały.

Dyskusja czy argumenty polegające na tym, że niektórzy politycy albo niektóre stronnictwa polityczne uważają, że jak ich kandydat nie wygrywa wyborów samorządowych, to znaczy, że samorząd jest zabetonowany… Chcę państwu powiedzieć, że wasza wiara w to, że jeśli tam, gdzie przegrywacie, będzie tak, że nagle po dwóch kadencjach ktoś będzie musiał odejść i wtedy wasz kandydat, który był odrzucany w wyborach, wygra, jest wiarą o charakterze płonnym. Eksperci twierdzą, że najbardziej z wprowadzenia dwóch kadencji ucieszą się zastępcy wójtów, burmistrzów, prezydentów, oczywiście w tych miejscach, w których wspólnota lokalna szanuje i popiera konkretnego włodarza. Bo siłą rzeczy, jeżeli linia polityki konkretnego włodarza jest akceptowana czy jeśli jego praca lub działalność jest popierana, to oczywiście jego zastępcy… Zacytuję tu ekspertów, zresztą obecnych na spotkaniu otwartym, gdzie realizowaliśmy konsultacje dotyczące tego projektu, bo realizowaliśmy szeroko zakrojone konsultacje. Wtedy ze strony ekspertów, m.in. prof. Flisa, padł taki głos, z którym ja się zgadzam i utożsamiam, chodzi o to, żeby tym, którzy przegrywają, nie wydawało się, że kadencyjność tworzy szansę na to, żeby wreszcie wygrali. Wygrywać będą ci, którzy są akceptowani przez wspólnoty lokalne, a przegrywać wybory… Czyli krótko mówiąc, jak to się kolokwialnie mówi, to wyborcy robią komuś kadencyjność, bardzo często dwukadencyjność, jeśli uznają pracę danego włodarza za będącą już na wyczerpaniu.

Sprawa w tej materii dla nas, demokratów, jest oczywista. Argumenty dotyczące tego, jak te rozwiązania wprowadzał PiS, przedstawiał przedstawiciel wnioskodawców pan senator Frankiewicz. Pan marszałek dzisiaj i pan minister wspominali, my wspominaliśmy naszą pracę w tej komisji nadzwyczajnej, wtedy kiedy te zmiany były przepychane kolanem. Myśmy głosowali przeciwko tym zmianom, więc nasze stanowisko, Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, to jest stanowisko konsekwentne. My dzisiaj nie pracujemy w ramach jakiegoś interesu politycznego, jakby niektórzy chcieli to widzieć, tylko krótko mówiąc, reprezentujemy konsekwentne stanowisko. Zresztą wtedy dokonano zmiany skandalicznej, ponieważ nie wiedziano, jak to zrobić. Zmieniano termin wyborów, w ogóle kadencja została wydłużona. Był niesamowity bałagan czy bałagan temu wszystkiemu towarzyszył. Warto już zapomnieć o tym czasie.

Chcę też państwu powiedzieć, że my mamy szansę wprowadzić te zmiany, ponieważ ta zmiana de facto do tej pory nie weszła w życie. Kadencja obecnych wójtów, burmistrzów, prezydentów trwa do 2029 r. i mamy spokojnie czas na to, żeby oddać władzę wspólnotom lokalnym. Do tego państwa bardzo serdecznie zachęcam. Będziemy popierali to rozwiązanie. Jestem przekonany, że tym razem, jak to się mówi w kategoriach wojskowych, trochę bardziej zewrzemy szeregi i to głosowanie wygramy. Będziemy patrzeć na ręce Karolowi Nawrockiemu, co zrobi z tą ustawą. Jestem przekonany, że ją przegłosujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani poseł Barbara Bartuś przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak słyszeliśmy, największy klub rządowy zapowiedział lojalność. Pan marszałek przyszedł dopilnować.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Nie przyszedłem dopilnować, tylko to wynika po prostu z harmonogramu, dlatego przyszedłem.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Poseł Barbara Bartuś:

Chciałabym się odnieść w imieniu klubu do projektu zgłoszonego teraz przez Senat, bardzo krótkiego, więc łatwo go doczytać, zresztą tak jak i poprzednie. Ten projekt w odróżnieniu od tego, którego nie udało się uchwalić, bo Wysoka Izba powiedziała nie, nie zawiera żadnych przepisów przejściowych, jest krótkie uchylenie. Ale ja bym rozpoczęła od tego, że samo wprowadzenie dwukadencyjności jest wzorowane na konstytucyjnym zapisie odnoszącym się do prezydenta kraju. Dlatego też, kiedy uchwalaliśmy tę dwukadencyjność, wydłużyliśmy kadencję burmistrzów, wójtów, prezydentów do 5 lat. Przy tym zamieszaniu, o którym pan poseł mówił, to faktycznie wyszło, że pierwsza kadencja trwała 5,5 roku. Ale już w roku 2024 wszyscy, którzy kandydowali po raz drugi, wiedzieli, że już obowiązuje dwukadencyjność. A więc też nie byliśmy narażeni na taki zarzut, że my teraz wprowadzamy dwukadencyjność, a ci włodarze nie mogli się do tego przygotować.

Było tu odniesienie się do słów pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który faktycznie powiedział o tym, że takiego zapisu w konstytucji nie ma. Dlatego zmieniliśmy… Przepraszam, nie zmieniliśmy, ale zachęcamy do zmiany konstytucji. Wnieśliśmy stosowny projekt zmiany konstytucji i zachęcamy do tego, aby tę konstytucję zmienić.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Niezgodną z konstytucją ustawę przyjęliście.)

Poseł Barbara Bartuś

Na dzień dzisiejszy nie ma żadnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który to podejrzenie potwierdza…

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Będzie.)

…bo w naszym ustroju o niekonstytucyjności ustawy stwierdza…

(*Poseł Mariusz Witczak*: Święczkowski.)

…Trybunał Konstytucyjny na stosowny wniosek. Wtedy jest to rozpatrywane. Rozumiem, że wasze majstrowanie przy trybunale na razie uniemożliwia jakiekolwiek rozpatrywanie, bo trybunału tak naprawdę nie mamy. Legalny prezes Trybunału Konstytucyjnego nie jest wpuszczany.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Jest zawieszony.)

Jest zawieszony. Wiecie państwo, ja bym to porównała do sytuacji…

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Ale my teraz o dwukadencyjności.)

…jak są wybory np. do parlamentu. To jest tak, że mamy taką sytuację, że wybraliście nowych sędziów, wybraliśmy, bo to Sejm wybrał, którzy nie czekali na to, aż zostanie odebrane zaprzysiężenie.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Ile mieli czekać?)

Tyle, ile pan prezydent by tego wymagał, bo akurat jeżeli chodzi o zaprzysiężenie posłów, to takie zaprzysiężenie w Sejmie jest ogłaszane. Tam jest wskazany termin, ile od ogłoszenia wyników wyborów to zaprzysiężenie ma być. Kiedyś prezydent też miał termin ustawowy 30 dni, ale ten termin został zdjęty. Natomiast ci wybrani sędziowie byli na tyle niecierpliwi, że nie czekali na zaproszenie…

(*Poseł Katarzyna Królak*: Na temat, na temat. Panie marszałku…)

…tylko poszli, zajęli trybunał przy udziale władzy wykonawczej. To tak, jakby posłowie się zniecierpliwili i nie mogli czekać, kiedy będzie ślubowanie w Sejmie, tylko sobie sami poślubowali, odczytali rotę i wyrzucili urzędującego marszałka. To jest kwestia tego, o czym mówicie państwo odnośnie do trybunału.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Skup się na temacie.)

Natomiast wracając do projektu ustawy, który został przedstawiony, chcę powiedzieć, że ustawa obowiązuje. Złożyliśmy projekt zmiany konstytucji, żeby nie można było tego zarzutu wnosić. (*Poruszenie na sali*) A dlaczego to zrobiliśmy? Dlatego, że Polacy tego oczekują. Wiecie dobrze, że wszelkie sondaże wskazują przewagę ponad 50% Polaków, którzy popierają takie rozwiązanie. W zależności od sondażu waha się to od pięćdziesięciu kilku do 70%, ale każdy sondaż to pokazuje. Dlatego my też, reprezentując Polaków, składamy wniosek o odrzucenie waszego projektu, czyli projektu senackiego, który miałby tę dwukadencyjność (*Dzwonek*) znosić. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Bo od dzisiaj zmieniamy konstytucję na potrzeby PiS-owskich ustaw. Nic śmieszniejszego dziś nie słyszałam.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Schreiber przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doceniam poczucie humoru niektórych z państwa na tej sali. Natomiast jak rozumiem, pomysł taki, by ustawy, które upadają w tej Izbie, na prawie że kolejnym posiedzeniu poddawać pod głosowanie…

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: A to jest inna, senacka.)

Tak, tak. Diametralnie inna.

Jest to oczywiście z tego gatunku.

Wysoka Izbo! Nigdy nie powiem i nigdy nie powiedziałem, i nigdy bym sobie na to nie pozwolił – na mówienie i uogólnianie o betonowaniu, o Bóg wie czym. Jest mnóstwo fantastycznych samorządowców, mnóstwo ludzi, którzy są znakomitymi wójtami, burmistrzami, prezydentami swoich miast, którzy zasługują na szacunek mieszkańców, którzy zasługują na to, żeby pełnić swoją rolę, często nawet dłużej niż przez dwie kadencje. Ale z drugiej strony przyznacie państwo, że to nie jest pomysł bardzo nieuczciwy, skoro jest też znany, od 10 lat zapowiadany, a 9 lat temu przegłosowany w tej Izbie, że dwukadencyjność w końcu zacznie obowiązywać. To nie powinno oznaczać, nie może oznaczać, by wielu z tych wspaniałych ludzi miało zupełnie odejść z życia publicznego – absolutnie nie.

Ale rzeczywiście to jest rozwiązanie, na które się zgodziliśmy. To jest rozwiązanie, które w przypadku jednoosobowej władzy wykonawczej zapewnia nie tylko społeczną kontrolę, ale także pewną wymianę. Jest to rozwiązanie, które odnosi się na szczeblu krajowym do prezydenta Rzeczypospolitej, a na szczeblu gminy, powiatu i miasta – do osoby sprawującej mandat wójta, burmistrza, prezydenta. Już te wszystkie argumenty padały.

Rozumiem, że teraz pan Tusk przyjedzie i może ktoś inny jeszcze się pojawi, i może ktoś inny zostanie zmuszony, że skoro zagłosował tak, to zagłosuje teraz inaczej.

(*Poseł Katarzyna Królak*: Trzeba anulować.)

Tylko czy naprawdę dzisiaj to jest sprawa aż takiej wagi, że wszystkie inne powinny leżeć odłogiem? Bo jeżeli chcemy rozmawiać o samorządzie, to mam pytanie do lewej strony sali. Czemu nie chcecie rozmawiać o projekcie Rozwoju Plus, o lokalnym rozwoju, o środkach na inwestycje dla samorządów?

(*Poseł Katarzyna Królak*: Bo nie jest policzony.)

Nie mówię o tym, że macie go przyjąć, ale wy nawet nie chcecie nad nim podyskutować. Wy nawet nie chcecie wprowadzić go do porządku. Zresztą żadnego z naszych projektów ustaw nie chcecie. A jeśli chodzi o ten, macie możliwość, by kilka razy to samo na tej sali było dyskutowane w ciągu tego samego niemalże miesiąca.

Poseł Łukasz Schreiber

Wysoka Izbo! Nie będziemy składać wniosku o odrzucenie, ale nasze stanowisko jest w tej sprawie niezmienne, choć podchodzimy z wielkim szacunkiem do wszystkich dobrych samorządowców. Ale że są ci źli, to przecież też wszyscy widzimy, bo gdyby ich nie było, to w Krakowie nie zostałby fatalny prezydent odwołany.

(*Głos z sali*: To jest odpowiedzialność solidarna, zbiorowa.)

W Częstochowie nie zostałby kolejny fatalny prezydent odwołany i w wielu innych miastach. To jest więc prawda, Wysoka Izbo. Dziękuję bardzo.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Czyli solidarność działa.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Pyrzyk przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam niezmierny zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawić nasze stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy dotyczącej przywrócenia lokalnym społecznościom, mieszkańcom gmin nieograniczonego i pełnego prawa wybierania wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, który to projekt jest tożsamy z propozycją naszego klubu, która również znosiła limit dwóch kadencji dla samorządowców.

Dobrze, że zaczynamy procedowanie nad tym projektem w dniu, w którym z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego, również z inicjatywy pana marszałka Piotra Zgorzelskiego, odbył się w Warszawie Kongres Polskiego Samorządu. Zgromadził on wielu wybitnych samorządowców, niejednokrotnie w sposób bezpodstawny obrażanych z tej mównicy. Kongres jednogłośnie poparł zniesienie dwukadencyjności. Dlaczego to uczynił? Bo dwukadencyjność ogranicza zagwarantowane Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej czynne i bierne prawo wyborcze. Jest złamaniem demokratycznych reguł nie tylko w stosunku do obywateli, ale również do osób ubiegających się o pełnienie funkcji organu wykonawczego w gminach. Dwukadencyjność jest niezgodna z ustawą zasadniczą, co przyznał dzisiaj otwarcie prezes Jarosław Kaczyński. Pani poseł Bartuś poszła jeszcze dalej, bo przedstawiła tę niesamowitą logikę i powiedziała, że na podstawie przepisów dotyczących prezydenta – bo on ma w konstytucji zapisaną dwukadencyjność i 5-letnią kadencję – wprowadziliście dwukadencyjność w stosunku do wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie do końca. Powiedziałam, że są…)

Czyli najpierw uchwaliliście przepisy niezgodne z konstytucją, natomiast potem próbowaliście tę konstytucję nieudolnie zmienić, więc potwierdza to tylko, że wszystko robicie wspak, za to jesteście bardzo konsekwentni w tym działaniu.

Dwukadencyjność ponadto eliminuje bezpodstawnie z marszu wielu dobrych, doświadczonych liderów. Sprawdzony wójt, burmistrz, prezydent cieszy się zaufaniem mieszkańców, bo jest kreatywny i skuteczny. Zmuszanie go do odejścia tylko dlatego, że mija druga kadencja, może zaszkodzić kontynuacji dobrze prowadzonych zadań, i to zarówno bieżących, jak i inwestycyjnych. Utrzymanie tego sztucznego ograniczenia w następnych wyborach, które już się zbliżają, sprawi, że w 2029 r. aż w 1519 gminach, tj. w ponad 60% wszystkich gmin, z automatu dojdzie do zmiany włodarzy. To będzie, jak wielokrotnie mówiłem, swoiste samorządowe tsunami wywołane przepisami z 2018 r. Odejście z samorządów tak wielu doświadczonych liderów jest wielce niepożądane w obecnej trudnej i niestabilnej sytuacji geopolitycznej, w obliczu następujących po sobie kryzysów, kiedy musimy w zasadzie każdego dnia budować odporność wspólnot lokalnych, i może, a powiedziałbym, że z pewnością będzie, skutkować osłabieniem bezpieczeństwa lokalnego i porządku publicznego.

Zwracamy uwagę na to, że takie bezrefleksyjne pozbycie się ludzi najbardziej doświadczonych może postawić później cały kraj w sytuacji krytycznej, tym bardziej że szkolimy teraz te osoby również w zakresie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Dwukadencyjność, jak słyszymy od zwolenników tego rozwiązania, to sposób – cytuję – na zabetonowanie w samorządzie, tyle tylko, że teza ta w ogóle nie jest prawdziwa, ponieważ mieszkańcy sami, świadomie i odpowiedzialnie są w stanie zadecydować o tym, czy konieczna jest zmiana na stanowisku wójta, burmistrza danej jednostki samorządu terytorialnego, czy też nie.

Od 2006 r. w 90% gmin w Polsce, których jest 2470, nastąpiła zmiana wójta, burmistrza, prezydenta miasta w wyniku terminowych wyborów. Ponadto od roku 2010 po każdej kadencji samorządowej w wyniku wyborów terminowych dochodziło do zmian personalnych na stanowiskach wójtów, burmistrzów, prezydentów miast w ok. 30–40% wszystkich gmin, więc teza o zabetonowaniu, choć może bardzo nośna, jest kompletnie nieprawdziwa. Brak dwukadencyjności nie ogranicza też aktywnych młodych ludzi w wielu gminach – i nie jest dla nich żadną przeszkodą – którzy chcą pracować w samorządzie. Mówił o tym do młodzieży w Juracie pan prezydent. Podawałem z tej mównicy konkretne nazwiska, przykłady. Obecni wójtowie, burmistrzowie zaczęli pełnić swoje funkcje w młodym wieku, przed 30. rokiem życia.

Poseł Michał Pyrzyk

Biorąc pod uwagę wszystko, o czym powiedziałem (*Dzwonek*), Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie oczywiście popierać to przedłożenie jako bardzo potrzebne, a wręcz niezbędne Polsce lokalnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Kowal przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy.

Poseł Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego środowiska politycznego wobec senackiego projektu ustawy zawartego w druku nr 2080, który znosi de facto ograniczenie liczby kadencji dla wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Stajemy tak naprawdę po raz kolejny na tej mównicy i prowadzimy tę samą dyskusję. Dyskusję ważną i potrzebną, choć dzielącą w nieco inny sposób niż inne ustawy i pokazującą te różnice czasami wewnątrz naszych środowisk. Natomiast dla mnie jako samorządowca jest to ustawa niezwykle ważna, potrzebna, ponieważ odpowiada na kluczowe pytanie, kto powinien decydować o tym, kto rządzi w naszych gminach i czy mieszkańcy powinni mieć możliwość decydowania o tym i wyboru, czy ustawodawca, który administracyjnie, z góry, wyklucza tak naprawdę część kandydatów w sposób niezgodny z konstytucją. O tym powiem za chwilę, przedstawiając stanowisko i argumenty.

Dla mnie jest jasne, że władza samorządowa, szczególnie w zakresie wyboru wójta, burmistrza, prezydenta, który ma niezwykle silny mandat, pochodzi od mieszkańców i że to właśnie mieszkańcy powinni mieć prawo decydowania o tym, komu powierzają odpowiedzialność za swoją gminę. Chciałbym przedstawić kilka argumentów przemawiających za rekomendowaniem dalszego procedowania nad przedłożonym projektem ustawy.

Po pierwsze, jak powiedziałem, mieszkańcy powinni mieć prawo do swobodnego wyboru. Nie może być tak, że wójt, burmistrz, prezydent, który cieszy się poparciem na poziomie 70–80%, nie może kandydować. Jeżeli mieszkańcy uznają, że jest dobrym gospodarzem, to wybiorą go w kolejnych wyborach. Nie ma potrzeby wcześniejszego administracyjnego jego wykluczenia – o czym mówili też przedmówcy – tylko dlatego, że jest wprowadzony zapis, który ma go wykluczyć. To są często skuteczni liderzy, którzy przez wiele lat budowali swoje zaufanie, podwyższali swoje kompetencje. Jeżeli mieszkańcy chcą, żeby dana osoba ponownie pełniła mandat, to, uważam, powinno się to umożliwić.

Dane, które przywoływali koledzy i koleżanki parlamentarzyści, wskazują, że w poprzednich wyborach zostało wymienionych 39% wójtów, burmistrzów, prezydentów. A więc to nie jest tak, jak czasami nam się wydaje, że w latach 90. jedynym źródłem wiedzy była gazetka gminna i że ten, kto kontrolował to medium, mógł tak naprawdę rządzić w nieskończoność. Nie, dzisiaj mamy Internet, mieszkańcy są świadomi, nauczeni demokracji lokalnej i sami potrafią ocenić, kto jest gospodarzem dobrym, a kto złym. Mamy dodatkowo procedurę tak bardzo popularną w tej kadencji: referendum. Mamy wiele mechanizmów kontroli czy reagowania, jeżeli ktoś jest złym gospodarzem. Mieszkańcom należy pozostawić wybór.

Kolejny argument. Samorząd to nie jest polityka, jaką znamy z Sejmu. To jest przede wszystkim codzienne życie mieszkańców. To budowa mieszkań komunalnych, żłobków, przedszkoli, wodociągów, wszystkich tych rzeczy, które czasami wymagają lat ciągłości w budowaniu wizji swojej gminy. Znamy przykłady wielu miast, w których samorządowcy mieli wizje ich rozwoju i potrzebowali na to kilku kadencji. I to się ziściło. Wskażę przykład Rzeszowa, który stał się prawdziwą perłą południowej Polski. Takich lokalnych liderów Polska potrzebuje. W moim przekonaniu należy tę ustawę przyjąć.

Jest jeszcze jedna kwestia, o której mówili moi przedmówcy, kwestia konstytucyjności. Jasne jest, że omawiana ustawa jest wprost niekonstytucyjna. Mamy dwa artykuły: art. 31 i art. 32 konstytucji, które stanowią o zasadzie równości wobec prawa. Pani poseł Bartuś powiedziała, że wzorowaliście się na zapisie…

(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie. Powiedziałam tylko, że takie zapisy są.)

…że takie zapisy są, że wzorowaliście się na kadencji prezydenta.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie. Powiedziałam tylko, że są zapisy.)

Kadencję prezydenta jasno określa konstytucja, art. 127. To wynika wprost. Nie można się tu wzorować. Jeżeli zapis jest wprost, jest jasny, to trzeba się do niego stosować. Tutaj więc jednoznacznie mówimy o niekonstytucyjności.

Ostatni argument, szanowni państwo. W jakich okolicznościach ta ustawa była podejmowana? Była podejmowana w takich okolicznościach, że Prawo i Sprawiedliwość nie chciało odbetonować samorządów. Chciało po prostu pozbyć się samorządowców, którzy byli ostatnim (*Dzwonek*) organem, który blokował przejęcie pełni władzy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kowal:

Konkludując, panie marszałku, chciałbym powiedzieć jeszcze tylko jedno zdanie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad, bo za chwilę wykluczę panią z obrad.

Poseł Piotr Kowal:

Tak jak powiedziałem, szanowni państwo, mamy różne środowiska, pochodzimy z różnych miejsc, mamy różne doświadczenia samorządowe.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

Poseł Piotr Kowal:

Parlamentarzyści Lewicy będą głosować zgodnie ze swoim uznaniem, natomiast ja jako samorządowiec będę rekomendować głosowanie za tym projektem ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Romowicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Proszę o zaprotokołowanie, że proszę o sprostowanie.)

Poseł Bartosz Romowicz:

A może pani usiąść i nie przeszkadzać?

(*Poseł Barbara Bartuś*: Proszę o sprostowanie i proszę o zaprotokołowanie, że proszę o sprostowanie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowna pani poseł, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(*Poseł Barbara Bartuś*: A czy mógłby pan marszałek zaprotokołować, że proszę o sprostowanie?)

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Zostałam źle zrozumiana i proszę na podstawie regulaminu Sejmu o sprostowanie.)

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad. Radzę opuścić mównicę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bartosz Romowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To, co powiedział kolega poseł Piotr Kowal z Lewicy, to miód na moje serce. Tylko mam prośbę, kolego Piotrze. Piotrze – samorządowcy mówią do siebie po imieniu – mówiłeś pięknie, tylko nie słyszeli tego twoi koledzy z Lewicy, zwłaszcza pan marszałek Czarzasty. Mam nadzieję, że tym razem cię posłuchają i zagłosują tak, jak ty to przedstawiasz w przypadku dwukadencyjności. Bo ostatnio to przez was paru głosów zabrakło.

(*Poseł Piotr Kowal*: Przez was też paru głosów zabrakło.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przechodząc do sedna sprawy: w 2014 r. jako dwudziestosześciolatek zostałem burmistrzem Ustrzyk Dolnych. Pokonałem burmistrza, który rządził dłużej niż trzy kadencje – trzy i pół kadencji. Nie była potrzebna żadna ustawa. Byłem młodym, nieznanym człowiekiem w małej bieszczadzkiej miejscowości i udało się, ten słynny beton został odbetonowany. Przed państwem stoi człowiek. Mam dwie ręce i dwie nogi. Nie jestem żadnym workiem cementu. Nie jestem żadnym betonem. Jestem człowiekiem, którego wybrali ludzie. I tak powinno być. Żaden polityk nie powinien decydować o tym, kto może startować, a kto nie może.

Nasza konstytucja… Tu jest zamieszanie z panią poseł Bartuś, jeśli chodzi o to, że prezydent ma dwie kadencje. W konstytucji ma dwie kadencje. Tak się umówiliśmy w 1997 r. i tak zostało. Ale z samorządowcami nikt się tak nie umawiał. Wy po prostu bezczelnie chcieliście usunąć z urzędu wszystkich urzędujących wójtów, burmistrzów, a w szczególności prezydentów dużych miast, gdzie nigdy Prawo i Sprawiedliwość nie zyskiwało wyborców, i wprowadziliście dwukadencyjność. To jest clou całej ustawy.

Chcę powiedzieć jasno: ludzie dobrze wiedzą, kogo mają wybierać. Może 20 lat temu, kiedy jedynym źródłem informacji była gazeta lokalna wydawana przez lokalny samorząd, wyglądało to zupełnie inaczej. Dzisiaj, w dobie Internetu, mediów społecznościowych, kamer, telefonów i wszystkiego, mamy dostęp do wiedzy, do oceny samorządowców. Mamy skuteczne narzędzia, takie jak chociażby referendum. Widzimy, że to się sprawdza. Tam gdzie samorządowcy tracą zaufanie mieszkańców, są odwoływani. To proste. Tak działa mechanizm demokracji.

Chcę zapowiedzieć jedno, trochę solidaryzując się z kolegami z PSL-u: jeżeli tym razem w Sejmie nie

Poseł Bartosz Romowicz

uda się znieść tej dwukadencyjności, to my już mamy gotowy projekt i zapewnimy dwukadencyjność wszystkim… (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

…od radnych, przez wójtów, starostów, marszałków, po takich parlamentarzystów, którzy siedzą w tych ławach po pięć kadencji. I senatorów. (*Oklaski*)

(*Poseł Andrzej Gawron*: Proszę wskazać tam. Proszę tam wskazać.)

Tak właśnie zrobimy. Dlaczego? Bo starosta, który urzęduje 20 lat, niczym się nie różni od marszałka, radnego czy parlamentarzysty. Jeszcze raz powiem wyraźnie: albo będą jednakowe zasady dla wszystkich, albo te zasady będą różne. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale musi być cecha wspólna.)

Powiedzmy sobie jasno: pewnie w każdym klubie parlamentarnym znajdą się osoby, które myślą inaczej i zagłosują inaczej, ale to jest nasza, samorządowców, rola w partiach politycznych. Chodzi o to, żebyśmy potrafili przekonać jak najwięcej swoich koleżanek i kolegów. Partia Razem akurat samorządowców nie ma, więc tam nie ma kto kogo przekonywać. Dla nas jest robota do wykonania. Jak tu siedzimy jako samorządowcy, znamy się, wiemy kto ile lat – często po dwie kadencje – rządził w samorządach. Przekonajmy jak najwięcej osób w swoich klubach parlamentarnych, a wtedy pokonamy to, co Prawo i Sprawiedliwość zrobiło złego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Leo przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Poseł Aleksandra Leo:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Vox populi, vox Dei – głosi łacińska maksyma. Wola większości ma szczególną wagę i powinna zostać uznana. To głos mieszkańców powinien rozstrzygać o tym, kto rządzi ich gminą. Jeśli mieszkańcy dobrze oceniają wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, to powinni móc wybrać go ponownie. Kropka. O tym, czy ktoś zasługuje na kolejną kadencję, powinni decydować wyborcy przy urnach, a nie ustawowy zakaz kandydowania.

Dwukadencyjność odbiera mieszkańcom możliwość ponownego wyboru włodarza, którego pracę oceniają dobrze. Może też przerywać długofalowe projekty i wymuszać zmiany władzy niezależnie od oceny ich pracy. Nie gwarantuje przy tym końca lokalnych układów i grup interesów. Zmiana osoby na stanowisku nie oznacza automatycznie zmiany wpływów.

Jest też kwestia równego traktowania. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast są wybierani bezpośrednio przez mieszkańców, ale ograniczono im możliwość ponownego kandydowania. Radni, posłowie, senatorowie podobnego limitu nie mają. Jeśli uznamy, że dwukadencyjność jest potrzebna, to powinna obejmować wszystkich wybieranych przedstawicieli, także parlamentarzystów. Jeśli nie wprowadzamy takiego ograniczenia wobec innych, to trudno uzasadnić, dlaczego ma dotyczyć wyłącznie włodarzy gmin. Albo takie zasady obowiązują wszystkich, albo nikogo. Inaczej to jest po prostu nie fair. Nie oznacza to, że mieszkańcy są skazani na jednego włodarza. Kadencja trwa 5 lat, a potem wyborcy mogą go po prostu rozliczyć. Są też referenda lokalne. W Krakowie mieszkańcy odwołali prezydenta, a w Częstochowie prezydenta i radę miasta. To pokazuje, że mieszkańcy mają demokratyczne narzędzia i potrafią z nich korzystać. Nie potrzebują ustawowego zakazu. Autorzy projektu wskazują również na wątpliwości dotyczące konstytucyjności wprowadzonej wcześniej kadencyjności. Czy państwo powinno prawnie zabraniać wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta ponownego kandydowania po dwóch kadencjach?

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Sedno tej debaty jest proste: zaufajmy mieszkańcom. To oni najlepiej znają swoją gminę i powinni mieć prawo decydować, komu powierzają jej prowadzenie. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Maciej Konieczny przedstawi stanowisko koła Razem.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadziliśmy w Polsce dobre prawo popierane przez ogromną większość mieszkańców Polski, prawo, które ogranicza możliwość reelekcji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do dwóch następujących po sobie kadencji. Ogromna większość mieszkańców Polski, na których tu się państwo powołujecie, popiera to prawo. Kiedy po raz pierwszy próbowano ustawowo znieść to prawo, w konsultacjach 85% obywateli opowiadało się przeciw. Mamy różne regulacje dotyczące wyborów. Mieszkańcy Polski mają prawo chcieć i zdecydować, żeby w samorządach wójtów, burmistrzów, prezydentów obowiązywała kadencyjność, tak jak obowiązuje prezydenta Polski. Na taką regulację możemy się umówić. Takiej regulacji chce ogromna większość miesz-

Poseł Maciej Konieczny

kańców Polski. Każda z tych osób mieszka w jakiejś gminie. Ja np. przez większość życia mieszkałem w Gliwicach. Pozdrawiam prezydenta Frankiewicza. Przez większość mojego życia był prezydentem mojego rodzinnego miasta. To był kawałek czasu.

(*Głos z sali*: I co?)

I to jest złe. Rządzenie przez kilka dekad musi zaowocować powstaniem lokalnych układów polityczno-biznesowych.

(*Głos z sali*: Ooo…)

Ludzie to wiedzą i dlatego są przeciwko. Ludzie są mądrzy i chcą tej regulacji, chcą, żeby takie układy nie powstawały, żeby w samorządach była kadencyjność.

Mam pytanie: Dlaczego państwo są tak zdeterminowani, żeby to prawo, prawo, które obowiązuje, prawo, którego chce ogromna większość Polaków, znieść? Oczywiście są różne powody. Partie takie jak PSL w dużej mierze żyją w oparciu o lokalne układy, o rozdawanie miejsc pracy, różnych fruktów władzy na poziomie gminy, miasta czy starostwa. Tego typu regulacje oczywiście uderzają w taki model funkcjonowania. Wiele partii przyzwyczaiło się do tego, że kontrolując lokalne media, wchodząc w układy z lokalnym biznesem, mogą tak trwać przez dekady. To nie jest dobre dla lokalnej demokracji. Bardzo dobrze, że zdecydowaliśmy się na zabezpieczenie w postaci kadencyjności. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego posłowie tak bardzo dążą do tego, żeby dwukadencyjność de facto nie weszła w życie przy okazji kolejnych wyborów. Państwo, szczególnie posłowie i posłanki koalicji rządzącej, będziecie musieli się zmieścić na jednej liście. Jeżeli na tej liście pojawią się obok was popularni prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, to może zabraknąć dla posła czy posłanki miejsca. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Ojej, przestań…)

Bez wątpienia posłowie i posłanki głosujący za zniesieniem dwukadencyjności nie głosują zgodnie z wolą ogromnej większości mieszkańców Polski, którzy chcą jej utrzymania. Głosują tak wiedzeni interesem partyjnym, koteryjnym, w którym jest utrzymanie tych lokalnych układów, oraz własnym, aby przypadkiem jakiś były wójt, burmistrz czy prezydent miasta nie przeskoczył ich na liście.

My mówimy głosem Polaków, głosem tej większości, która chce utrzymania dwukadencyjności (*Dzwonek*), dlatego złożymy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 tygodnie temu Sejm odrzucił projekt PSL-u znoszący dwukadencyjność w samorządach, a dzisiaj wracacie z bliźniaczym projektem Senatu. Czy zamierzacie głosować do skutku, aż wreszcie uzyskacie wynik, który PSL-owi będzie pasował?

(*Głos z sali*: Tak.)

Gdzie szacunek dla decyzji Sejmu? Jaka to koalicyjna ironia. 20 października posłowie PSL-u poparli ustawę o zabijaniu dzieci w łonach matek, a 2 dni później posłowie Lewicy zagłosowali przeciwko zniesieniu dwukadencyjności, na czym zależało PSL-owi. Tak się kończy kupczenie życiem dzieci nienarodzonych. Przedstawiciel wnioskodawców, senator stwierdził, że w małych gminach nie ma nadmiaru liderów. Panie senatorze, ta wypowiedź jest bardzo krzywdząca dla Polaków. Myli się pan. Mamy tysiące zdolnych, wykształconych, uczciwych ludzi gotowych służyć swoim społecznościom. Może właśnie pańska wypowiedź jest argumentem za dwukadencyjnością, bo prawdziwy lider nie tylko rządzi – on wychowuje i przygotowuje swoich następców, buduje silną wspólnotę, a nie własną niezastępowalność. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Wysoka Izbo! Według badań z maja tego roku 60% Polaków chce utrzymania dwukadencyjności albo nawet jej zaostrzenia. Obywatele dostrzegają ryzyko wieloletnich lokalnych układów, zatrudniania krewnych, znajomych i partyjnych kolegów. Oczywiście wielu samorządowców to uczciwi, prawi ludzie godnie służący mieszkańcom, ale prawo musi chronić przed patologiami. Dlatego apelowaliśmy o obniżenie progu w referendum lokalnym, aby mieszkańcy mogli skuteczniej rozliczać swoje władze. Tymczasem słyszymy: europoseł Borys Budka zachęca zwolenników pani prezydent Gliwic, prywatnie jego żony, do tego, żeby nie poszli na referendum, co jest może nawet zrozumiałe. Tak samo zachowywał się Aleksander Miszalski, na szczęście już były prezydent Krakowa. Tak tam było narozrabiane, że to nie zadziałało.

(*Głos z sali*: Ale demokracja działa.)

Tak wygląda wasz szacunek dla demokracji bezpośredniej. Chcecie znieść ograniczenie kadencji, ale nie proponujecie w tym projekcie skuteczniejszych narzędzi do kontroli obywateli. Samorządy należą do obywateli, a nie do dożywotnich włodarzy. W związku z powyższym składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk przedstawi stanowisko…

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: Własne.)

…własne.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: I wyborców.)

Proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 tygodnie temu Sejm odrzucił projekt znoszący dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. To rozstrzygnięcie powinno zostać uszanowane. Senacki projekt wpłynął 28 listopada ub.r. Niemal rok czekał na pierwsze czytanie. Teraz wychodzi z zamrażarki, niczym niedźwiedź po zimowym śnie, akurat po tym, jak w głosowaniu zabrakło większości. To wygląda jak przygotowana polityczna reasumpcja. Pierwszy projekt przegrał, więc wyciągamy drugi. Głosowanie do skutku, aż wynik będzie odpowiadał oczekiwaniom. Jakie argumenty tak naprawdę pojawiły się przez te 14 dni? Co uzasadnia powrót tej samej zasadniczej propozycji? Znów mają zniknąć te same dwa przepisy. Za to zamiast 6 miesięcy na wejście ustawy w życie proponują państwo 14 dni. Czy tak ma wyglądać odpowiedzialność państwa za stabilność prawa wyborczego? Chciałbym, aby Wysoka Izba uszanowała rozstrzygnięcie z 22 października. Rozumiem mieszkańców chcących ponownie wybrać dobrego włodarza. Jednak chciałbym również wiedzieć, co otrzymują mieszkańcy chcący władzę zmienić.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Mają kartę do głosowania.)

Projekt znosi limit, ale nie daje im nowych narzędzi kontroli ani wyrównania szans. I właśnie to jest w moim wniosku o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chyba należy zacząć od tego, że państwa propozycja, tym razem senacka, już nie poselska, to propozycja zlikwidowania rozwiązania, którego tak naprawdę jeszcze nie sprawdziliśmy, bo wprowadzone przepisy w 2018 r. mają tak naprawdę działać od 2029 r.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: To wiemy.)

Po tych dwóch kadencjach w 2029 r. ci włodarze, którzy już dwie kadencje sprawują swoją funkcję, nie będą mogli ponownie wystartować w wyborach. Próbujecie państwo, staracie się, naprawdę już tak na siłę, wycofać reformę, zanim tak naprawdę zobaczymy efekty wymiany pokoleniowej, wymiany kadrowej w samorządach. Słyszeliśmy przed chwilą od pana senatora, że w samorządzie nie ma liderów. Samorząd właśnie potrzebuje nowych liderów. Ci liderzy są, są w radach gmin, są w radach powiatów, są lokalni aktywiści. Naprawdę potrzebujemy nowych liderów w samorządach, a nie samorządowych dynastii.

(*Poseł Piotr Kandyba*: To są młodzi ludzie.)

Potrzebujemy większej przejrzystości wydatków i silniejszych rad gmin. Potrzebujemy kontroli społecznej, realnego dostępu mieszkańców do podejmowania decyzji. Cofnięcie dwukadencyjności, z którą państwo ponownie przychodzicie, w ogóle nie rozwiązuje żadnego z tych problemów. Dobry samorządowiec, i tu chyba wszyscy się zgodzimy, powinien po sobie zostawić sprawnie działającą gminę, a nie system, który jest zależny od jednej osoby. 10 lat, bo przypomnijmy, że te kadencje samorządowców zostały przecież wydłużone, to jest naprawdę czas na to, żeby zbudować silną wspólnotę, a nie zapewniać sobie władzy bez ograniczeń. Uważam, że z tego powodu ten projekt należy odrzucić. I nie jest prawdą, że dwukadencyjność zabiera jakiekolwiek prawa mieszkańców, że przekreśla równe szanse kandydatów. Państwo byście chcieli, żeby burmistrzowie, wójtowie, prezydenci startowali w nieskończoność, żeby to mieszkańcy mogli tę decyzję podjąć. Natomiast te szanse po prostu nie są równe, i doskonale to państwo wiecie, bo urzędujący włodarz ma przede wszystkim rozpoznawalność, ma dostęp do lokalnych struktur, ma zaplecze instytucjonalne, ma sieć kontaktów, które są budowane przez lata, ma bardzo często też swoje samorządowe media. Drodzy państwo, zwracam się do rządzącej koalicji, zapowiadaliście zmiany w ustawie o mediach. Miały być rozwiązania, które ograniczą patologiczne wykorzystywanie mediów samorządowych. Będą te zmiany w najbliższym roku? Absolutnie nie chcecie tego ruszyć. Za to chcecie cofnąć rozwiązanie, które popiera większość Polaków. Bo większość Polaków wie, jak wygląda sytuacja w wielu gminach, jak wygląda bardzo często złe zarządzanie, wykorzystywanie swojej pozycji i betonowanie samorządu. Dlatego składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję, że nie będą państwo próbowali do trzech razy sztuka z tym projektem, bo jestem przekonana, że ten senacki także zostanie odrzucony. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Będziemy.)

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: Do skutku.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Byłem radnym miasta Opola całą 4-letnią kadencję

Poseł Janusz Kowalski

w latach 2002–2006. Byłem również przez rok zastępcą prezydenta miasta Opola. Czyli znam samorząd i byłem samorządowcem. Reforma, której dokonał rząd Prawa i Sprawiedliwości, była reformą dobrą. Po prostu były wydłużone kadencje o jeden rok, czyli nie 4-letnie, ale 5-letnie. W związku z tym ta dwukadencyjność dotyczy okresu nie 8-letniego, ale 10-letniego. W mojej ocenie jako byłego samorządowca, jeżeli chodzi o władzę wykonawczą, absolutnie zasadne jest utrzymanie dwukadencyjności. To jest ogromna władza. Zresztą to widać przede wszystkim w dużych miastach. To widać w Gdańsku, to widać w Poznaniu, to widać w Szczecinie, to widać w Katowicach, to widać w Lublinie. We wszystkich tych miastach rządzą baronowie Platformy Obywatelskiej albo ludzie związani z Platformą Obywatelską czy Koalicją Obywatelską. To są układy w mojej ocenie wysoce nietransparentne, ocierające się o korupcję, ocierające się o łupienie mieszkańców różnymi dziwnymi układami.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: To trzeba zgłosić.)

Dlatego ta dwukadencyjność, szanowni państwo, musi być bezwzględnie utrzymana. Na polskiej wsi i w mniejszych miejscowościach również jest to gigantyczny problem. Rozpoczął się oczywiście w tej chwili taniec godowy wokół Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nawet przy mojej najwyższej sympatii dla szanownego pana marszałka uważam, że to, co dzisiaj robi Polskie Stronnictwo Ludowe, czyli po prostu przehandlowywanie Trybunału Konstytucyjnego za dwukadencyjność, jest po prostu niepoważne. Nie wolno na to pozwolić. Czyli co? Tusk daje wam dwukadencyjność, żebyście siedzieli cicho w sprawie Trybunału Konstytucyjnego i przymykali oczy na łamanie prawa. Nie ma na to absolutnie zgody. Ufam, szanowni państwo, że ten projekt po prostu zostanie zawetowany przez pana prezydenta, bo jak rozumiem, w tej chwili się już dogadaliście i poukładaliście…

(*Poseł Henryk Szopiński*: Z panem prezydentem.)

…że przejdzie on przez Sejm, mimo że Sejm przecież w tej sprawie się wypowiedział.

Zdecydowane nie dla układów lokalnych, zdecydowane tak dla utrzymania dwukadencyjności. Mam nadzieję, szanowni państwo, że zakończy się to pozytywnie dla całej polskiej prawicy, że polska prawica w 2029 r. we wszystkich miastach prezydenckich zawrze wielki pakt prezydencki, jeżeli chodzi o samorządy, i wystawi wspólnych kandydatów po to, żeby tych wszystkich ludzi Platformy Obywatelskiej, którzy łupią miasta – a widzieliśmy, jak łupili Kraków – po prostu odsunąć od władzy. Tak dla dwukadencyjności w takim kontekście, że należy po prostu tę dwukadencyjność utrzymać, i nie dla lokalnych układów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Przystępujemy do pytań.
Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Pierwszy jest pan poseł Jacek Bogucki. Nie widzę.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Jakie nowe analizy lub okoliczności pojawiły się 22 października i uzasadniają ponowną próbę uchylenia tych samych przepisów? Dlaczego proponuje się 14 dni od wejścia ustawy w życie? (*Oklaski*) Dlaczego projekt czekał rok na procedowanie? Jakie nowe zabezpieczenia przed wykorzystywaniem mediów, pieniędzy i zaplecza gminy do utrwalania władzy uzasadniają zniesienie limitu, skoro sam projekt ich nie wprowadza? Czy ustawa ograniczająca kadencję parlamentarzystów, jak obiecano, została już złożona? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek. Nie ma.
Pani poseł Wioletta Maria Kulpa. Nie widzę.
Pani poseł Iwona Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że najpierw się odniosę do słów mojego przedmówcy. Pan poseł Schreiber wspominał tutaj, jak wspaniali są samorządowcy i że zasługują na szacunek. Myślę, że samorządowcy z województwa kujawsko-pomorskiego będą wzruszeni tym, że zasługują na szacunek, natomiast na dalszą pracę na rzecz swoich mieszkańców – już nie. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! W demokracji jest bardzo prosta zasada. To obywatele wybierają władzę, a nie władza decyduje, na kogo obywatele mają głosować. Tymczasem dziś rozmawiamy o ustawie, która mówi o tym, że nawet najlepszy gospodarz nie może kandydować tylko dlatego, że tak wskazują przepisy. W tej dyskusji pojawia się ciekawy głos prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Twierdzi on, że dwukadencyjność jest niezgodna z konstytucją, ale zamiast zmienić ustawę, chce zmienić konstytucję. Dlatego pytam, czy naprawdę należy zmienić konstytucję tylko po to, by nie zmieniać ustawy. Czy nie prościej byłoby zaufać mieszkańcom, którzy potrafią sami ocenić i docenić swoich włodarzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.
(*Poseł Jarosław Sachajko*: Ostro.)

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustrój demokratyczny powstał po to, by chronić nas przed układami, sitwą i dyktaturą. Minęło 2,5 tys. lat i dzisiaj stoją przed nami te same zagrożenia. Starożytni Ateńczycy rozumieli, że demokracja potrzebuje rotacji władzy, dlatego na urzędy wybierali obywateli w drodze losowania i na okres, uwaga, 1 roku. Nie chodzi o to, by bezpośrednio przenosić ateński ustrój do współczesnych samorządów. Chodzi o bardzo ważną zasadę: żadna osoba ani grupa nie powinna mieć możliwości trwałego zawłaszczania urzędu.

Pochodzę z Wrocławia, gdzie jak na dłoni widać, ile złego przynosi wielokadencyjność i jak łatwo prezydenci tego miasta zamieniają się w niepodzielnych władców i królów. Nawet gdy są mocne prokuratorskie zarzuty, te osoby dalej pełnią swe urzędy i ciężko je odwołać, ze szkodą dla miasta, mieszkanek, mieszkańców i całego regionu. Takich miejsc jak Wrocław jest więcej. (*Dzwonek*) Dlatego apeluję: nie idźmy tą drogą i jeszcze raz odrzućmy zniesienie dwukadencyjności. (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Królak.

Poseł Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najśmieszniej wygląda to, gdy ktoś, kto nie ma pojęcia o byciu samorządowcem, wypowiada się na ten temat.

Jedźmy sobie po kolei. Pan Jarosław Sachajko samorządowcem nie był. Przegrał wybory na burmistrza Zamościa.

Pan Janusz Kowalski był rok wiceprezydentem, ale poleciał sobie szybciutko do PGNiG. Panu Kowalskiemu chcę jeszcze powiedzieć, że oprócz Gdańska jest mała gmina Lelkowo w powiecie braniewskim, który ma świetnego wójta. Jest on niestety już drugą kadencję, a jest cudownym wójtem.

(*Poseł Janusz Kowalski*: Gratulacje.)

Jedźmy dalej. Pan Marcin Józefaciuk samorządowcem nigdy nie był.

(*Głos z sali*: I nie będzie.)

Łukasz Schreiber był samorządowcem rok, był radnym, i przegrał wybory na burmistrza Bydgoszczy.

Pan Maciej Konieczny, który mówi o układach, nigdy w życiu samorządowcem nie był, ale kandydował do Sejmiku Województwa Śląskiego.

(*Głos z sali*: Ludzie nie chcieli.)

Wy się nie znacie na tej robocie, ale zawsze potraficie powiedzieć najlepiej. To jest niezgodne z konstytucją. (*Dzwonek*) 1,5 tys. burmistrzów będzie występowało do sądu o odszkodowanie. (*Oklaski*) Wy powinniście im za to płacić.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Za co odszkodowanie?)

Za to, że im zabieracie konstytucyjne bierne prawo wyborcze.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale przepraszam bardzo, to jeszcze nie weszło w życie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Anna Polak.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! PiS wprowadził wygodne dla siebie prawo dwukadencyjności, bo – co trzeba stanowczo, wyraźnie powiedzieć – nie lubi samorządu. Oni prowadzili politykę centralistyczną.

(*Poseł Barbara Bartuś*: I dlatego znieśliśmy kadencje.)

Pamiętam dokładnie, gdy 16 czerwca 2016 r. do wszystkich 16 urzędów marszałkowskich wysłali Centralne Biuro Antykorupcyjne, jak do złodziei. Najpierw zabraliście samorządom kompetencje, potem pieniądze, a na koniec – czynne i bierne prawa wyborcze.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Jakie?)

Wprowadziliście prawo antykonstytucyjne, antyobywatelskie i niedemokratyczne i jeszcze zwalacie to wszystko na opinię publiczną. To ja wam przytoczę inny ranking – ranking zaufania publicznego. 70% obywateli, mieszkańców naszych wspólnot uważa, że to władza lokalna cieszy się największym zaufaniem społecznym. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Henryk Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Dzisiaj kolejny raz rozmawiamy na temat spraw ważnych dotyczących samorządu. Z jednej strony mamy konstytucyjne prawo mieszkańców do wyboru wójta, burmistrza i prezydenta miasta,

Poseł Henryk Szopiński

a z drugiej strony akt niższej rangi, jakim jest ustawa, która takie prawa konstytucyjne ogranicza.

Dyskusja koncentruje się wokół pytania, czy dobry wójt powinien kandydować trzeci i kolejny raz. Ja nie mam wątpliwości – o tym powinni zdecydować wyborcy. Mam pytanie do pana senatora. Co by pan senator odpowiedział nieprzekonanym na pytanie, jakie stanowisko wobec projektu przedstawiły organizacje samorządowe: Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej i Unia Metropolii Polskich? Czy ich opinie były podobne, czy też różniły się od siebie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! W zasadzie trudno przytoczyć kolejne argumenty po wysłuchaniu uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana senatora Frankiewicza. To była kwintesencja wszystkiego, co dotyczy samorządu. (*Oklaski*)

(*Poseł Barbara Bartuś*: To jest seria pytań.)

Proszę państwa, jeżeli wójt, burmistrz, prezydent nie wykaże zainteresowania sprawami swoich mieszkańców, nie rozwiąże ich najważniejszych problemów, to oni go rozliczą.

Szanowni Państwo! Pan senator wymienił kilka instytucji kontrolujących samorządy, ale tak naprawdę największym kontrolerem są mieszkańcy. Stawałam do wyborów pięciokrotnie. Pięć razy obejmowałam urząd wójta i proszę państwa, nigdy nikt mnie tak nie wypunktował jak nasi mieszkańcy. (*Oklaski*) Urzędującego włodarza można bardzo szybko rozliczyć za niedotrzymanie obietnic wyborczych, za nienaprawienie dziury w drodze.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Za 100 konkretów.)

Natomiast zawsze można przyjść i naopowiadać mieszkańcom. (*Dzwonek*)

Ostatnie słowo, panie marszałku.

Proszę państwa, jedziemy dzisiaj przez Polskę i mówimy z dumą: nasz kraj się pięknie rozwija. Pytam, dzięki komu. Dzięki samorządom i samorządowcom. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest. Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łuczak.

Pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja mam jedno pytanie. Widzę daleko posuniętą niekonsekwencję, jeżeli chodzi o ten złożony projekt, bo państwo chcecie cofnąć zapisy o dwukadencyjności, ale jednocześnie nie przychodzicie państwo z pomysłem, żeby przywrócić czteroletnie kadencje samorządowców. (*Oklaski*) Wybieracie sobie to, co dla was jest wygodne: pięcioletnie kadencje, a chcecie wyrzucić to, co dla was jest po prostu niewygodne, czyli chodzi wam o wieczne wybieranie burmistrzów, wójtów, prezydentów, możliwość startowania w kolejnych wyborach.

Drodzy Państwo! Państwo opowiadaliście o tym, pan senator zresztą też: olaboga, ci burmistrzowie teraz odbywają szkolenia. Ci wspaniali burmistrzowie i samorządowcy, którzy są takimi ekspertami i menedżerami, spokojnie sobie poradzą, jak burmistrzem czy prezydentem nie będą. Myślę, że będą pracować dla lokalnej społeczności w radzie gminy, w radzie powiatu.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak*: Oni sobie poradzą, ma pani rację.)

Wy się już o nich nie martwcie. Bo wydaje mi się, że martwicie się o swoje miejsca na listach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Populizm, populizm, populizm. Była kiedyś demokracja ludowa, wprowadziliście demokrację walczącą. Ta demokracja na tym polega, że jeżeli macie władzę, to wam wszystko wolno. Więc jeżeli pan senator czy państwo mówicie o szkoleniach, to może idźcie dalej. Po co zatrzymywać się tylko na znoszeniu dwukadencyjności? W ogóle znieście wybory w samorządach. Niech ten, który jest, a najlepiej, żeby to był przedstawiciel rządzącej koalicji, rządzi dożywotnio.

Do pana marszałka. Zostałam źle zrozumiana i według regulaminu Sejmu przysługuje mi sprostowanie. Bo ja owszem, odniosłam się do konstytucji i do tego, że w konstytucji jest zapisana dwukadencyjność prezydenta Rzeczypospolitej. O tym mówiłam, ale wcale nie powiedziałam, że ktoś, kto pisał ten projekt ustawy o dwukadencyjności, opierał się na tym, co zapisane jest w odniesieniu do prezydenta kraju. Przysługiwało mi do tego sprostowanie. A dwukadencyjność to jest to, czego oczekują od nas mieszkańcy. Po to zostaliście wybrani, aby jednak słuchiwać się w głos mieszkańców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Doskonale rozumiemy, co pani poseł mówi, niestety.

Pan poseł Piotr Kandyba.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Powołujecie się na sondaże, w których naszym mieszkańcom, obywatelom zadaliście pytanie, czy jesteście za dwukadencyjnością wójtów i burmistrzów. Ale nikt sobie nie zadał pytania w tym sondażu i nie spytał mieszkańców w konkretnych gminach, czy są za tym, żeby dany wójt lub burmistrz kontynuował sprawowanie swojej funkcji, czy przeciw temu. Wtedy wyniki byłyby totalnie inne.

Druga kwestia. Czy wiecie państwo, kto wniósł o niekonstytucyjność tej ustawy? Pan Margielski, prezydent Otwocka. A wiecie, kto to jest? To jest najbliższy współpracownik pana Kaczyńskiego, najbliższy współpracownik i doradca społeczny pana prezydenta Nawrockiego. Zobaczymy, jak się zachowa pan prezydent Nawrocki, bazując na tym, że jeszcze przed wyborami powiedział, że zniesie dwukadencyjność.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Nie powiedział tak.)

Tak, w Mikołajkach to powiedział. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2018 r. wprowadzono dwukadencyjność, aby ograniczyć ryzyko powstawania lokalnych, wieloletnich układów nazywanych sitwami. Zanim to rozwiązanie weszło w życie, już chcecie je zlikwidować, a przecież samorząd nie jest prywatnym folwarkiem wójta np. z PSL-u.

(*Głos z sali*: Ja lubię wójtów z PSL-u.)

Władza lokalna musi podlegać rzeczywistej kontroli mieszkańców. Proponowaliśmy obniżenie progów frekwencyjnych w referendum lokalnym, aby obywatele mogli skutecznie rozliczać swoich włodarzy. Nie poparliście tego rozwiązania, bo po co odwoływać się do demokracji bezpośredniej? W procedowanym projekcie nie ma ani słowa o wzmocnieniu demokratycznej kontroli obywateli właśnie nad swoim wójtem.

Jeszcze ciekawostka. W ubiegłym tygodniu listonosz przyniósł gazetkę lokalną wydawaną przez wójta gminy Nielisz. Nie uwierzycie. Co druga strona – zdjęcie wójta. (*Dzwonek*) Panie senatorze, czy to jest normalne? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Gawron.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałbym bardzo podziękować samorządowcom, tym uczciwym, tym, którzy są sprawni, którzy są merytoryczni, którzy rozwijają swoje gminy. Ale niestety są też tacy, którzy tworzą w małych społecznościach lokalnych sitwy, którzy zatrudniają swoich, którzy cementują ten układ.

(*Poseł Piotr Kandyba*: No to mieszkańcy ich odwołają.)

Dlatego też jest ta ustawa, która wprowadzała dwukadencyjność. A wy, jak tu jeden poseł bardzo dobrze powiedział, dajecie drugą ustawę, która stara się znieść dwukadencyjność. Jest to polityczna reasumpcja. Tak, to jest polityczna reasumpcja. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Tutaj były cytowane często słowa Jarosława Kaczyńskiego. Proszę o więcej. Bo to jest właśnie prawdziwy lider, od którego możecie się uczyć, na podstawie tego, co mówi. Tak że proszę częściej właśnie przywoływać jego słowa.

Panie Sprawozdawco…

(*Poseł Barbara Bartuś*: Wnioskodawco.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł…

Poseł Andrzej Gawron:

Jeszcze minutkę, panie marszałku.

Panie Wnioskodawco! (*Dzwonek*) Jeżeli chodzi o te 420 gmin, w których nie ma kandydatów na wójtów, to niestety prawdopodobnie dlatego, że są zacementowani. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co? Kto jest zacementowany?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Marcelina Zawisza.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wójt, burmistrz czy prezydent ma ogromną władzę.

(*Poseł Piotr Kandyba*: A innej nie będzie miał?)

Ma miejsca pracy, które obsadza. Tak naprawdę ta władza podlegająca wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi powoduje, że w mniejszych miejscowościach ludzie są naprawdę od niego zależni.

(*Poseł Piotr Kandyba*: To co się dzieje? A jak go nie będzie, to nie będą zależni, tak?)

Poseł Marcelina Zawisza

Skąd to wiem? M.in. dlatego że ludzie zwracają się do mojego biura poselskiego z prośbą o interwencję i mówią za każdym razem: tylko proszę nikomu nie mówić, ponieważ my mamy rodzinę zastępczą, ponieważ moja żona pracuje w bibliotece, ponieważ mój mąż pracuje w domu kultury. Oni się boją, że jeżeli podniosą głowę i pokażą nieprawidłowości, to tę pracę stracą. A skąd to wiedzą? Ponieważ wszyscy ci, którzy do tej pory protestowali, miejsca pracy po prostu tracili. Wójt, burmistrz czy prezydent ma ogromną władzę. Ma propagandę, którą finansuje. Mieliście to zlikwidować. (*Dzwonek*) Gdzie jest likwidacja finansowania propagandy samorządowej przez samorządowców? Nie ma. Ale nad likwidacją dwukadencyjności drugi raz głosujecie. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kandyba*: I trzeci.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adrian Zandberg.

Bardzo proszę.

Poseł Adrian Zandberg:

Drodzy Państwo! W tej sprawie właściwie wszystko już zostało powiedziane. Przygniatająca większość wyborców Platformy Obywatelskiej i innych partii, które są obecnie w koalicji rządzącej, jest za tym, żeby była dwukadencyjność.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Nie jest za tym. Zapytaj inaczej.)

Przygniatająca większość opinii w konsultacjach społecznych była za tym, żeby była dwukadencyjność.

(*Poseł Piotr Kandyba*: To zapytaj inaczej, czy są za tym.)

Wy nie macie zamiaru tych wyborców słuchać, nie macie zamiaru przychylić się do głosów, które były w konsultacjach społecznych. Okej, to już wszyscy wiemy. Mam tylko jedno pytanie. Ile jeszcze razy będziemy nad tym głosować?

(*Poseł Piotr Kandyba*: Do skutku.)

Czy naprawdę będziemy, drodzy państwo, za każdym razem słyszeć od was praktyczną wersję: trzeba anulować, bo przegramy, i kolejny raz reasumpcja? (*Wesołość na sali*) Bo to dosłownie jest ta logika, słuchajcie. No co? Będziemy spotykać się na każdym posiedzeniu Sejmu i będziecie to przepychać jeszcze raz i jeszcze raz, bo boicie się, że ci wójtowie wejdą na listy parlamentarne i was objadą? (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kandyba*: Jeżeli to jest niekonstytucyjne, to tak.)

Przecież to jest niepoważne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski:

Oczywiście za chwileczkę was przeproszę, ale powiem o jednej z takich patologii samorządów, dla których warto dwukadencyjność utrzymać. To jest oczywiście kwestia tzw. frakcji basenowej. Koalicja Obywatelska kocha baseny. Dariusz Joński był kierownikiem basenu. Zrobili sobie jakąś radę programową. Pani Gorgoń, prawda, specjalistka we Wrocławiu, chyba tam… Jestem tu winny, przyznaję się, bo ten biedak Witold Zembaczyński, jak sobie nie poradził z naleśnikarnią w 2014 r., przyszedł do mnie, do wiceprezydenta, i mówił: błagam, chcę zostać kierownikiem basenu.

(*Poseł Elżbieta Anna Polak*: To było rano.)

No i go zrobiłem kierownikiem basenu. Wtedy – na moje usprawiedliwienie – nie lubił Tuska. Był przeciwko Tuskowi. Znowu mu się odwróciło.

Ale to jest sprawa poważna, szanowni państwo. Platforma Obywatelska i ludzie Tuska mają po prostu jakieś skrzywienie co do basenu. Patrzcie w ogóle na wszystkie swoje samorządy.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Do kwiatów.)

Oni zawsze chodzą do basenów. Absolutnie trzeba dwukadencyjność utrzymać. Te wszystkie frakcje basenowe Koalicji Obywatelskiej, te wszystkie kariery – pozdrawiamy pana Jońskiego, bo w Brukseli przez basen (*Dzwonek*) wylądował – trzeba zdecydowanie znieść. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Adam Orliński.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście w tej debacie widać jak na dłoni, kto w życiu chociaż przez dzień pełnił funkcję samorządowca, kto czuje samorząd terytorialny, kto naprawdę wygrywał wybory lokalnie, z mieszkańcami rozmawiając. (*Gwar na sali, dzwonek*) To pokazuje jednoznacznie, kto czuje bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, kto wie, jak trudna jest praca w samorządzie, gdzie każdego dnia trzeba rozmawiać o inwestycjach, o rzeczach, które są lokalnie, nie o jakichś wielkich projektach, które często wymagają wielu lat realizacji, ale o tym, co najważniejsze.

To właśnie reforma samorządowa wśród społeczeństwa w skali ostatnich kilkudziesięciu lat jest najlepiej oceniana, najlepiej oceniana jako reforma, nie tylko reforma samorządu gminnego, ale także potem przywrócenie samorządu powiatowego i woje-

Poseł Mirosław Adam Orliński

wódzkiego. To właśnie wybory bezpośrednie wójtów, burmistrzów, prezydentów miast pokazują jednoznacznie. Mieszkańcy wymieniają, kiedy taki burmistrz, kiedy taki samorządowiec się nie sprawdza, a kiedy się sprawdza, to może (*Dzwonek*) przez kilka kadencji swobodnie pełnić swoją funkcję. Bo to mieszkańcy decydują, i to w ich rękach jest głos, kogo popierają, a kogo wyrzucają. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Cóż za ekspresowe tempo!

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ze względu na szacunek do przedstawiciela wnioskodawców pana senatora Frankiewicza rozumiem, że goni nas czas, a głosowania przed nami.

Ustosunkuję się do jednego pytania, które z tej mównicy zadał pan poseł Józefaciuk. Jakie to nowe okoliczności się pojawiły od 22 października? Zasadnicze, panie pośle – rozumiem, że dalszą wypowiedź poprowadzi i odpowie na ewentualne pytania, które padły z tej mównicy, pan senator Frankiewicz – a tą okolicznością jest przyznanie wprost pana prezesa Kaczyńskiego. Dzisiaj w sposób jednoznaczny stwierdził on, że podjęli pracę nad ustawą i przyjęli ustawę niezgodną z konstytucją. Dwukadencyjność, która została przyjęta ustawą w 2018 r., została w sposób jednoznaczny dzisiaj określona przez waszego lidera, jako niezgodna z konstytucją. (*Oklaski*) Pytanie jest podstawowe: Dlaczego, mając taką wiedzę, przyjmowaliście taką ustawę? Krzycząc: konstytucja, konstytucja, legalność, zgodność z prawem mieliście pełną wiedzę, że art. 31, art. 32, art. 62 stoją w sprzeczności z tym, co zrobiliście.

(*Poseł Piotr Kandyba*: Tak jest.)

Ograniczając bierne prawo wyborcze, zakazując swoim liderom w małych, lokalnych społecznościach możliwości kandydowania, właściwej weryfikacji przez wyborców, podjęliście nieprawne działania. Dlatego też, szanowni państwo, absolutnie mam na uwadze to, że ta dyskusja była płomienna, ale zupełnie jałowa z punktu widzenia prawnego, ponieważ ta ustawa, którą przyjęliście w nocy w 2018 r., jest niezgodna z prawem, nie powinna wejść do porządku prawnego i całe szczęście, że nie weszła. (*Oklaski*)

Ostatnie zdanie. Nie wiem, czy państwo wiecie (*Gwar na sali, dzwonek*), że w październiku 2024 r. grupa radnych z Otwocka wniosła skargę do Trybunału Konstytucyjnego na niezgodność z konstytucją. Ciekawy jestem, jakie rozstrzygnięcie będzie podejmował Trybunał Konstytucyjny w tym momencie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kandyba*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję panu ministrowi.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana senatora Zygmunta Frankiewicza.

Wszystkich obecnych na sali bardzo proszę o chwilę skupienia. Naprawdę, kilka minut i będzie już przerwa.

Senator Zygmunt Frankiewicz:

Zgodnie z oczekiwaniem i prośbą pana marszałka nie zajmę państwu wiele czasu, ale do paru rzeczy muszę się ustosunkować.

Tu 100 razy dzisiaj było powiedziane, że Polacy oczekują ograniczenia liczby kadencji. (*Gwar na sali, dzwonek*) Wiele zależy od tego, jak się zada pytanie. Jeżeli się zada pytanie, czy chcecie, drodzy mieszkańcy, żebyście sami wybierali swojego dowolnego kandydata, to odpowiedzą, że chcą. Jak będzie się mówiło o sitwie, układach i korupcji, to wtedy odpowiedź będzie, że trzeba tych ludzi wymienić. (*Oklaski*) Ciekawe, co by odpowiedzieli Polacy, gdyby zapytać: Czy chcecie, aby było ograniczenie liczby kadencji dla posłów i senatorów? Jestem przekonany, że odpowiedzi pozytywnych by było jeszcze więcej i może warto to sprawdzić. Ja jestem za. (*Oklaski*) Nie ma porównania z rolą i funkcją prezydenta i jego ograniczeniem liczby kadencji. Jest jednoznaczny zapis w konstytucji: Prezydent nie podlega żadnej kontroli. Nad samorządem jest parędziesiąt instytucji kontrolnych. O Otwocku wielokrotnie już było mówione. Złożył skargę do Trybunału Konstytucyjnego parę lat temu, do tej pory nie jest rozpatrzona.

Myślę, że doświadczenie, jakim będzie ewentualne wprowadzenie tej ustawy w życie, będzie niezwykle kosztowne i może nie warto czekać do 2029 r., żeby to sprawdzić.

Było pytanie skierowane wprost do mnie: Dlaczego 14 dni do wejścia w życie ustawy? (*Gwar na sali, dzwonek*) To, czy to będzie 14 dni, miesiąc czy 6 miesięcy, w tej sytuacji niczego nie zmienia. To była propozycja legislacyjna.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo posłowie, uszanujmy pana senatora, który za chwilę skończy swoją wypowiedź.

Senator Zygmunt Frankiewicz:

Było pytanie skierowane do mnie: Jak związki samorządowe odnoszą się do tego przepisu? Jednoznacznie negatywnie, wręcz bardzo zdecydowanie.

Czy warto powrócić do 4-letniej kadencji? To jest w państwa rękach. Proszę bardzo, niech ktoś wykaże inicjatywę legislacyjną. Myśmy się zajęli jednym problemem, państwo, jeżeli uważacie, że jest taki, to zajmijcie się innym.

Nie mówimy o pracy dla wójtów, burmistrzów, prezydentów. Oni faktycznie może sobie dadzą radę. To nie jest problem tych osób. To jest problem społeczności lokalnych i państwa polskiego, o tym mówiłem. Argumenty tu nie zostały wysłuchane. Dawałem dowody, przytaczałem dane, fakty, które zostały zupełnie zlekceważone, i państwo posłowie uznali, niektórzy oczywiście, że ich w ogóle nie było. A argumenty, które tutaj padały, często były wprost obraźliwe dla bardzo wielu ludzi oraz całej grupy wójtów, burmistrzów, prezydentów.

Widzę, że nie ma warunków do dalszej merytorycznej dyskusji, więc bardzo serdecznie państwu dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 58 do godz. 21 min 04*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

W trakcie drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki.

Uprawniony wnioskodawca złożył, na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 4 regulaminu Sejmu, wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Wniosek uzasadniony jest istotnym społecznie charakterem projektu.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował ponownie ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 231 – za, 207 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął, a tym samym podjął decyzję o przystąpieniu do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Zestawienie zgłoszonych poprawek i wniosku o odrzucenie projektu ustawy zostało posłom doręczone do druku nr 3323.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3323.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 204 – za, 235 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Poprawka 2. oraz wnioski mniejszości od 1. do 4. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nowe brzmienie ust. 1 w art. 27.

Z poprawką tą łączą się poprawki 1. i 3.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 2., 3., od 6. do 10., od 12. do 18.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Marszałek

Głosowało 442 posłów. 203 – za, 238 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości m.in. do art. 21 ust. 1 pkt 153 wnioskodawca proponuje inne brzmienie wprowadzenia do wyliczenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. 202 – za, 230 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 27 wnioskodawca proponuje dodanie ust. 1e–1g.

Z wnioskiem tym łączy się 14. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 3. i 15.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. i 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 213 – za, 228 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 27 wnioskodawca proponuje dodanie ust. 1e–1g.

Z wnioskiem tym łączy się 15. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. i 15. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 213 – za, 226 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 30h ust. 1.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 205 – za, 235 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje dodać art. 1a do projektu ustawy.

Z wnioskiem tym łączy się 11. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. i 11. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 78 – za, 236 – przeciw, 127 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 projektu ustawy.

Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości 12. i 16.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 7., 8., 17. i 18.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6., 12. i 16. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 208 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 7. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje skreślić art. 2 projektu ustawy.

Z wnioskiem tym łączy się 17. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków spowoduje bezprzedmiotowość 8. i 18. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. i 17. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 207 – za, 235 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 8. wniosku mniejszości m.in. do art. 2 projektu ustawy wnioskodawca proponuje dodać nowy punkt.

Z wnioskiem tym łączy się 18. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. i 18. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 203 – za, 231 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 9. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje skreślić art. 3 projektu ustawy.

Marszałek

Z wnioskiem tym łączy się 13. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków spowoduje bezprzedmiotowość 10. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. i 13. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 204 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 10. wniosku mniejszości wnioskodawca proponuje skreślić art. 3 projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 206 – za, 235 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3323, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 236 – za, 207 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Dziękuję.

Ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 14 do godz. 21 min 23*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3245 i 3286)**.**

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Jako sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych przedkładam sprawozdanie w sprawie prac nad ustawą o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy projektu to nr 3245, a sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3286.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła powyższy projekt wczoraj i przedkłada Wysokiej Izbie sprawozdanie. Projekt ustawy jest korzystnym rozwiązaniem dla podatników. Dobre rozwiązania zawarte w tym projekcie ustawy to ograniczenie ryzyka stosowania nowych regulacji dotyczących KSeF, czyli Krajowego Systemu e-Faktur. Odroczony zostaje termin wprowadzenia kar pieniężnych za błędy związane ze stosowaniem Krajowego Systemu e-Faktur.

Dodatkowy czas na dostosowanie się do nowych rozwiązań sprawozdawczych obowiązywać będzie do końca 2027 r., a projekty ustawy pierwotnie były wprowadzone 16 czerwca 2023 r., przedłużane odpowiednio 9 maja 2024 r. i 5 sierpnia 2025 r. Wdrożone powinny zostać od 1 lutego 2026 r. Ten proces wprowadzenia systemu e-Faktur poprzedzały przygotowania, szkolenia, konsultacje, które prowadziła Krajowa Administracja Skarbowa.

Od 1 stycznia 2027 r. nie będzie możliwe już wystawianie e-faktur z kas rejestrujących. Nie będzie wyłączenia z obowiązku KSeF wobec podatników wystawiających faktury do 10 tys. zł brutto. W dzisiejszym stanie prawnym od 1 stycznia 2027 r. nie będą stosowane kary za błędy we wdrożeniu tego systemu przez podatników, a wydłużony okres bez kar to termin określony do 31 grudnia 2027 r.

Drugim dobrym rozwiązaniem jest przedłużenie funkcjonowania odwróconego obciążenia do wybranych kategorii transakcji. Według projektu ustawy wydłużamy ten termin do 30 czerwca 2030 r., a samo rozwiązanie było wprowadzone od 1 kwietnia 2023 r. i przedłużane zmianami do 31 grudnia 2026 r.

O jakich kategoriach transakcji mówimy? Mówimy o transakcjach obrotu gazem w systemie gazowym, energii elektrycznej i usług w zakresie przenoszenia uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Data wydłużenia ww. mechanizmu nie jest tożsama z zaproponowanym przez Komisję Europejską terminem. Wydłużenie to wymaga zgody Rady Komisji Europejskiej, tj. implementowania tych przepisów. Rozwiązanie to jest rozwiązaniem uszczelniającym system podatkowy.

Komisja Finansów Publicznych wnosi, aby Sejm przyjął powyższy projekt ustawy, dobry dla podatników, uszczelniający system podatkowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Marek, która przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska stanowisko wobec rządowego projektu nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług, druk nr 3245.

Ten projekt to kolejny dowód na to, jak od 2023 r. fundamentalnie zmieniło się podejście państwa do przedsiębiorców. Zamiast państwa opresyjnego mamy dziś państwo, które prowadzi z rynkiem aktywny dialog i dba o stabilność prowadzenia działalności gospodarczej. Przejdźmy do pierwszego, niezwykle istotnego filaru tej ustawy, jakim jest Krajowy System e-Faktur. Przypomnijmy sobie przez chwilę, z czym mierzyliśmy się jeszcze kilkanaście miesięcy temu. Poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości zaplanował wdrożenie KSeF w sposób, który przypominał pociąg pędzący prosto w ścianę. Gdyby ten system wszedł w życie w 2024 r., w tamtym nieprzygotowanym, pełnym błędów i luk kształcie, polską gospodarkę czekałby absolutny paraliż. Tysiące małych i średnich firm nie mogłyby sprawnie wystawiać faktur, co natychmiast wywołałoby gigantyczne zatury płatnicze i zniszczyłoby płynność finansową wielu polskich przedsiębiorstw. Gdyby rządził PiS i system nie zostałby radykalnie poprawiony, ówczesna władza zrzuciłaby winę na przedsiębiorców, traktując ich z góry i zmuszając do pracy na wadliwej maszynie. Jako koalicja rządząca posprzątaliśmy ten informatyczny i legislacyjny bałagan. Odbyliśmy setki godzin spotkań, usiedliśmy do prawniczych konsultacji biznesowych, technicznych, uwzględniając wszystkie postulaty przedsiębiorców. Sprawiliśmy, że system ma wspierać weryfikację faktur, by nowe funkcjonalności mogły być stosowane dobrowolnie jako ułatwienie, a nie przymus. Dziś KSeF działa, ale my wiemy, że każda nowa technologia wymaga czasu na adaptację. Dlatego właśnie w omawianym projekcie przesuwamy wejście w życie przepisów nakładających kary pieniężne za błędy związane ze stosowaniem KSeF aż do 1 stycznia 2028 r. Dajemy polskim firmom dodatkowy czas na spokojne dostosowanie się do nowych wymogów, eliminując stres i ryzyko nakładania sankcji w okresie, w którym naturalnie jeszcze mogą występować trudności organizacyjne u samych podatników. Państwo ma wspierać podatnika i ewentualnie przypominać mu o obowiązkach, a nie od razu wymierzać drakońskie kary. To jest ta fundamentalna zmiana filozofii rządzenia, którą wprowadziliśmy.

Wysoka Izbo! Drugim, równie ważnym elementem tej ustawy jest kwestia mechanizmu odwrotnego obciążania podatkiem VAT w obrocie giełdowym. Przedłużamy funkcjonowanie tzw. odwróconego VAT-u o kolejne 3,5 roku, czyli do 30 czerwca 2030 r. Zmiana ta dotyczy dostaw gazu, energii elektrycznej oraz usług w zakresie przenoszenia uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Mechanizm ten ma przede wszystkim charakter uszczelniający. Zapobiega nadużyciom podatkowym, czyli zjawisku tzw. znikającego podatnika. Gdybyśmy dopuścili do wygaśnięcia tego mechanizmu, narazilibyśmy naszą gospodarkę na ryzyko przeniesienia się oszustów z innych krajów Unii Europejskiej, które ten środek z powodzeniem stosują. Ale to nie wszystko. Odwrócony VAT zdejmuje z uczestników rynku giełdowego, w tym ze strategicznych spółek energetycznych, ogromne obciążenia finansowe. Brak przedłużenia tych przepisów skutkowałby koniecznością naliczania gigantycznych depozytów z pełną wartością podatku VAT dla kontraktów z terminem dostawy w 2027 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dziś pracujemy, to wyraz gospodarczej odpowiedzialności. Biorąc to wszystko pod uwagę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska z pełnym przekonaniem poprze ten projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, który przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów usług, druki nr 3245 i 3286.

Jak już była mowa w sprawozdaniu, projekt dotyczy odroczenia do końca 2027 r. nakładania kar pieniężnych za błędne stosowanie Krajowego Systemu e-Faktur, KSeF. W drugim rozdziale tej ustawy chodzi o przedłużenie o 3,5 roku mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT dla gazu, energii elektrycznej i uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Wszyscy chyba się zgodzą, że proponowane przepisy ułatwią przedsiębiorcom dostosowanie się do nowego systemu, głównie chodzi o system krajowego systemu e-faktur, oraz zapewnią większą przewidywalność prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli chodzi o mechanizm odwrócenego obciążenia VAT. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo, panie pośle. Pozwolę sobie przerwać.

Bardzo bym prosił posłów, którzy prowadzą na sali rozmowy, o przeniesienie tych rozmów w kuluary albo ich wyciszenie, dlatego że posłowie, którzy występują, mają poważnie utrudnione wygłaszanie wystąpienia i czasem sami nie słyszą swoich myśli. Tak że jeszcze raz bardzo proszę, żeby przenieść rozmowy poza salę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Gawron:

Dziękuję, panie marszałku.

Wracam do ustawy. Tak jak powiedziałem, to są dobre rozwiązania, ale mogłyby być lepsze. Dlatego klub Prawa i Sprawiedliwości złoży poprawkę w drugim czytaniu do tej ustawy dotyczącą dobrowolności Krajowego Systemu e-Faktur od 1 stycznia 2026 r. do końca 2027 r. dla mikroprzedsiębiorców. My już jako klub składaliśmy projekt takiej ustawy. Niestety projekt tej ustawy trafił do sejmowej zamrażarki. Pan marszałek po nadaniu temu projektowi numeru druku skierował go do pierwszego czytania. Niestety praktycznie od początku roku do teraz ta ustawa nie doczekała się tego pierwszego czytania.

Chcemy rzeczywiście umożliwić tutaj to, żeby ci mikroprzedsiębiorcy, którzy nie są jeszcze dostosowani do tego, żeby stosować Krajowy System e-Faktur, którzy może są w pewnym zakresie wykluczeni cyfrowo, nie mają tych zdolności, mieli więcej czasu na to, żeby w pełny sposób wejść w system. Jest to też zgodne z stanowiskiem Związku Rzemiosła Polskiego, innych organizacji przedsiębiorców, które właśnie postulują takie rozwiązanie. Oczywiście są na ten temat różne opinie. Niektórzy przedsiębiorcy twierdzą, że rzeczywiście ten system usprawnia ich pracę, ale jest właśnie wielu przedsiębiorców, w przypadku których z dniem 31 grudnia 2026 r. może pojawić się duży problem. W tym właśnie dniu wchodzi dla tych przedsiębiorców, którzy miesięcznie wystawiają faktury o wartości do 10 tys. zł brutto, obowiązek: będą musieli obowiązkowo wejść w elektroniczny system faktur. Dlatego to rozwiązanie, które proponujemy – i składamy poprawkę – odpowiada właśnie na to zapotrzebowanie przedsiębiorców, co jest zgodne też ze stanowiskiem Związku Rzemiosła Polskiego i innych związków, instytucji, które zrzeszają przedsiębiorców.

Panie marszałku, składam tę poprawkę na pana ręce.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Gawron:

Odniosę się jeszcze tutaj do wystąpienia przedstawicielki Platformy Obywatelskiej, która mówiła o tym, jak to przedsiębiorcy mają dobrze za czasów ich rządów. Nie zrealizowaliście praktycznie żadnej z obietnic, które złożyliście przedsiębiorcom. Kwota wolna od podatku wynosząca 60 tys. zł, L4, zasiłek chorobowy płacony od pierwszego dnia przez ZUS w przypadku pracowników, którzy są na zwolnieniu chorobowym – niezrealizowane. Już nie wspomnę o powrocie do składki zdrowotnej, która była przed Polskim Ładem. Tego też nie zrealizowaliście.

A o tym, jak obciążacie przedsiębiorców kontrolami, jak opresyjny stworzyliście system, świadczą właśnie historie o krewetce na pizzy, o tym, jak ścigacie koła gospodyń wiejskich na zwykłych festynach i dożynkach. To jest właśnie państwo Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Dorota Marek*: Proszę nie kłamać.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca do przedstawienia stanowiska klubu Rozwój Plus.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pana premiera Mateusza Morawieckiego stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3286.

Przedłożony projekt ustawy dotyczy tysiąca polskich przedsiębiorców. To projekt, który z jednej strony porządkuje dwie bardzo ważne kwestie, z drugiej zaś strony pokazuje, że wdrożenie Krajowego Systemu e-Faktur nie przebiega tak, jak zapowiedział rząd. Ten projekt ułatwi przedsiębiorcom dostosowanie się do nowego systemu, zwiększy przewidywalność prowadzenia działalności gospodarczej, zapobiegnie karaniu za błędy wdrożeniowe, zapewni ciągłość mechanizmu odwróconego VAT-u. Dlatego Klub Parlamentarny Rozwój Plus będzie głosował za tą ustawą. Ale poparcie dla tego projektu nie zwalnia rządu z odpowiedzialności za jakość wdrożenia KSeF. Rok 2027 nie może być rokiem odkładania problemów na później. Musi być rokiem stabilizacji systemu, rzetelnej edukacji, jasnych wytycznych i równego traktowania przedsiębiorców. Przedsiębiorcy nie oczekują cudów. Oczekują jasnych zasad, stabilnego prawa i państwa, które nie każe za własne błędy wdrożeniowe.

Poseł Krzysztof Lipiec

Drugi filar tego projektu to przedłużenie o 3,5 roku mechanizmu odwróconego obciążenia VAT. Mówimy o gazie w systemie gazowym, energii elektrycznej oraz o usługach przenoszenia uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Mechanizm ma obowiązywać do 30 czerwca 2030 r. To rozwiązanie również popieramy. Odwrotne obciążenie to mechanizm uszczelniający, przenosi obowiązek rozliczenia VAT za sprzedany gaz na nabywcę i ogranicza ryzyko oszustw, zwłaszcza w obrocie towarami szczególnie narażonymi na wyłudzenia. Dla uczestników rynku giełdowego oznacza ciągłość i stabilność rozliczeń.

Mam pytanie do rządu w związku z tym projektem ustawy. Data 30 czerwca 2030 r. jest powiązana z wnioskiem Komisji Europejskiej dotyczącym przedłużenia odnoszącego się do art. 199 dyrektywy VAT. Wiemy jednak, że to przedłużenie wymaga jeszcze zgody Rady Unii Europejskiej. Pytam więc: Jaki jest status prac w Radzie? Co się stanie, jeżeli Rada przyjmie inną datę albo nie zakończy prac w terminie? Czy rząd ma plan awaryjny? Sejm ma prawo to wiedzieć, zanim zagłosujemy za tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Mirosława Orlińskiego, klub PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko odnośnie do tego rządowego projektu ustawy.

Rzeczywiście ten projekt ustawy należy ocenić pozytywnie. To projekt, w którym tak naprawdę porządkuje się, reguluje kwestie związane z KSeF, a także ogranicza ryzyko sankcji finansowych w okresie dostosowywania systemów księgowych i organizacyjnych właśnie do KSeF-u, do tego systemu, który poprzednio był odkładany. Zmierzyliśmy się z tym problemem i choć jego rozwiązanie nie było łatwe dla przedsiębiorców, to szukamy działań, które zapewnią większą stabilizację tego systemu, jego usprawnienie i ograniczenie sankcji finansowych. Gwarancją tego są rozwiązania, które obejmują: przesunięcie terminu stosowania kar pieniężnych za naruszenie obowiązków KSeF z 1 stycznia 2027 r. na 1 stycznia 2028 r., doprecyzowanie przepisów technicznych dotyczących numerów identyfikacyjnych faktur w systemie KSeF, korektę odesłań do przepisów regulujących wystawianie faktur w szczególnych trybach. W tym przypadku regulacja jest szczegółowa. Zmiany mają charakter legislacyjno-techniczny i mają na celu doprecyzowanie zakresu regulacji wykonawczej oraz korektę odesłań.

Kolejna zmiana odnosi się do artykułu ustawy o VAT i dotyczy przedłużenia do 30 czerwca 2030 r. mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT w przypadku transakcji dotyczących energii elektrycznej, gazu i uprawnień do emisji gazów cieplarnianych Z punktu widzenia tego projektu ustawy zmiany wydają się jak najbardziej słuszne i właściwe. Pomimo że projekt jest krótki, wydaje się on jak najbardziej zasadny. Jako klub parlamentarny w pełni popieramy ten projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Cieszy nas to, że de facto mówimy jednym głosem. Mam wrażenie, że wszystkie kluby będą popierały ten projekt ustawy. Rzeczywiście projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom polskich przedsiębiorców. Trzeba docenić naszych poprzedników, którzy wprowadzili system KSeF, tylko że mieliśmy wrażenie, że chcieli to zrobić za szybko. Stąd pierwsze decyzje nowego rządu dotyczyły usprawnienia i poprawienia tego systemu po to, aby nie było w nim bałaganu i by przedsiębiorcy nie mieli z tym problemu. I rzeczywiście tak się stało.

Dzisiaj wdrażamy ten system po wielu dyskusjach. Rok 2026 jest tym rokiem, kiedy wszyscy przedsiębiorcy nabierają w tym zakresie doświadczenia. Informują Ministerstwo Finansów o tym, co należałoby poprawić i zrobić. Jeśli chodzi o wdrożony obowiązek, to przedsiębiorca, nawet jeśli popełni błąd, nie jest za to karany. To jest absolutnie bardzo dobry kierunek. W projekcie ustawy przedłużamy termin w celu usprawnienia systemu. Trzeba pamiętać o tym, że taki obowiązek będzie nałożony również na przedsiębiorców, którzy uzyskują przychody w wysokości do 10 tys. zł miesięcznie. Mogą się tu pojawiać obawy, więc w tym projekcie ustawy je rozwiewamy, dając mikroprzedsiębiorcom możliwość przygotowania się do tego.

Doświadczenia są różne, ale jak rozmawiam z przedsiębiorcami, to mam wrażenie że większość z nich jest zadowolona. Na ogół jest tak, że wszystko, co

Poseł Dariusz Wieczorek

nowe, wzbudza na początku pewien niepokój, natomiast później, jak już człowiek nauczy się tego wszystkiego po roku, 2 latach, 3 latach, okaże się, że bez KSeF-u polscy przedsiębiorcy nie mogą normalnie prowadzić działalności gospodarczej. Tego naszym przedsiębiorcom życzę, bo niewątpliwie jest to duże ułatwienie i co do tego nie ma wątpliwości. Natomiast cały czas trzeba ten system poprawiać.

W omawianym projekcie ustawy zawarte są również rozwiązania precyzujące przepisy ustawy o VAT. To jest bardzo istotne. Takie były głosy przedsiębiorców, żeby te wszystkie rozwiązania poprawić.

Natomiast jest kwestia mechanizmu odwrotnego obciążenia. Tu następuje wydłużenie czasu stosowania tego mechanizmu w odniesieniu do systemów gazowych, energii elektrycznej. Dobrze, że tak się dzieje, to wydłużenie okresu obejmujące 3,5 roku to absolutnie dobry kierunek. Ułatwi to polskim dużym przedsiębiorcom rozliczanie, jeżeli chodzi o funkcjonowanie firm.

Projekt zmierza w bardzo dobrym kierunku, a zatem klub Lewicy będzie ten projekt ustawy popierał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Izabela Bodnar, klub Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy zawarty w druku nr 3245 dotyczy dwóch spraw: przesunięcia o rok – do 1 stycznia 2028 r. – terminu stosowania kar pieniężnych za nieprawidłowości w Krajowym Systemie e-Faktur oraz przedłużenia do 30 czerwca 2030 r. mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT w obrocie giełdowym gazem, energią elektryczną i uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Oba rozwiązania są niezwykle potrzebne. Jako klub Centrum absolutnie je popieramy.

Natomiast sposób, w jaki do nich dochodzimy, wymaga kilku słów komentarza w trosce o jakość stanowionego w Polsce prawa i o polskich przedsiębiorców. KSeF to jest bardzo dobra decyzja, ale podjęta trochę późno. Ograniczenie kary jest rozsądnym gestem wobec przedsiębiorców. Od 1 stycznia 2027 r. kończy się bowiem zwolnienie z KSeF dla firm wystawiających faktury o wartości do 10 tys. zł brutto miesięcznie oraz możliwość wystawiania faktur przy użyciu kas rejestrujących. Do systemu wejdą najmniejsze podmioty: rzemieślnicy, jednoosobowe działalności, drobny handel, usługi, które dotychczas z niego nie korzystały. Karanie ich od pierwszego dnia za błędy popełnione w trakcie nauki byłoby niewłaściwe i nieproporcjonalne. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że jeszcze w tym roku Ministerstwo Finansów w odpowiedziach na interpelacje poselskie zapewniało, że terminy wdrożenia KSeF są ostateczne, a dalsze przesunięcia nie znajdują uzasadnienia. Dziś, na 2 miesiące przed terminem, rząd składa projekt z wnioskiem o skrócenie postępowania. Przedsiębiorcy potrzebują dobrych decyzji, bardzo się cieszą z tego typu ustaw, ale potrzebują także przewidywalności i nieco dłuższego okresu do przygotowania się do pewnych rozwiązań.

Brak kar nie powinien oznaczać kontroli zastępczych. Uzasadnienie zapowiada, że do podatników pomijających KSeF organy KAS będą najpierw wysyłać przypomnienia, a następnie prowadzić wobec nich czynności sprawdzające na podstawie art. 272 Ordynacji podatkowej. Akceptujemy absolutnie zasadę, że obowiązek ustawowy pozostaje obowiązkiem, apelujemy jednak, aby rok 2027 był rzeczywiście rokiem edukacji i wsparcia dla przedsiębiorców, zwłaszcza tych najmniejszych, a nie okresem, w którym brak kar zostanie zastąpiony wzmożonymi czynnościami wobec firm w dobrej wierze uczących się nowego systemu.

Jeśli chodzi o postulaty strony społecznej, które warto podjąć i pochylić się nad nimi, to z raportu z konsultacji wynika, że niemal wszystkie uwagi zgłoszone przez organizacje przedsiębiorców uznano za niedotyczące projektu. Kilka z nich zasługuje jednak naszym zdaniem na pochylenie się nad nimi, a być może częściowo i realizację w przyszłym roku. Po pierwsze, Organizacja Pracodawców Usług IT postulowała publikowanie mierzalnych wskaźników dostępności i wydajności KSeF oraz prowadzenie publicznego rejestru incydentów. Ministerstwo odpowiada, że system działa stabilnie, ale jeżeli rzeczywiście tak jest, to też warto to pokazać. Przejrzystość może też w dużej mierze budować zaufanie, że w ewentualnym sporze o karę przedsiębiorca będzie miał możliwość wykazania, że problem leżał po stronie systemu, a nie jego zaniedbania. Wiemy, jak to jest z systemami informatycznymi.

Po drugie, postulowano stały, co najmniej półroczny okres zapowiedzi dla zmian technicznych. No właśnie, wszelkie wdrożenia IT zawsze powodują pewne turbulencje. Więc tutaj też warto tego wysłuchać i pomyśleć, jak skorzystać z doświadczeń branży IT.

Po trzecie, Konfederacja Lewiatan proponowała równoległe odroczenie obowiązku podawania numeru KSeF lub identyfikatora zbiorczego przy płatnościach, w tym w ramach mechanizmu podzielonej płatności. Jeżeli rząd uznaje, że firmy potrzebują dodatkowego roku na dostosowanie się, konsekwentnie należy dać im czas na przebudowę procesów płatniczych.

Jeżeli chodzi o odwrotne obciążenie, to zaznaczę, że jest to rozwiązanie sprawdzone. Przedłużenie mechanizmu odwrotnego obciążenia do 30 czerwca 2030 r. absolutnie podpieramy bez żadnych zastrzeżeń me-

Poseł Izabela Bodnar

rytorycznych. Mechanizm uszczelnia VAT na rynku szczególnie narażonym na oszustwa karuzelowe, a jednocześnie obniża zabezpieczenia wnoszone przez uczestników obrotu na Towarowej Giełdzie Energii, poprawiając ich płynność. Jest neutralny dla budżetu i stosowany w wielu państwach Unii, m.in. w Niemczech, Austrii, Czechach czy we Włoszech. Jego wygaśnięcie oznaczałoby konieczność wnoszenia depozytów z pełną wartością VAT dla kontraktów z dostawą w 2027 r., a polska giełda straciłaby konkurencyjność wobec giełd zagranicznych.

Podsumowując, pragnę podkreślić, że projekt jest bardzo korzystny dla podatników i z tego powodu absolutnie zasługuje na poparcie. Jednocześnie ujawnia pewien systemowy już standard, że o sprawach istotnych dla ponad 2 mln czynnych podatników VAT (*Dzwonek*) zbyt często rozstrzygamy w trybie nadzwyczajnym w ostatniej chwili i przy symbolicznych konsultacjach. Mimo wszystko Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowany przez rząd projekt.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł, nie ma się za bardzo czym chwalić, że państwo w ostatniej chwili rozpatrują projekt. Nie wiem, dlaczego uśmiechniętego i poważnego ministra próbuje pani tak atakować.

Ale wracając do tej ustawy, przypomnę, że rozpatrywany projekt dotyczy podatku VAT i Krajowego Systemu e-Faktur. To jest jedna z tych ustaw, które zasługują na poparcie, ponieważ wychodzi ona naprzeciw rzeczywistym problemom przedsiębiorców. Przede wszystkim projekt przesuwa o kolejny rok stosowanie kar pieniężnych za nieprawidłowości związane z KSeF – z początku 2027 r. na początek 2028 r. To dobra i potrzebna decyzja. Nie można oczekiwać, że miliony przedsiębiorców, szczególnie właścicieli najmniejszych firm, natychmiast i bezbłędnie dostosują się do nowych obowiązków. Wdrożenie nowych systemów wymaga czasu, szkoleń, zmian organizacyjnych i często wiąże się z dodatkowymi wydatkami. Państwo powinno pomagać przedsiębiorcom w dostosowywaniu się do nowych przepisów, a nie od razu karać ich za pomyłki. Dlatego przedłużenie okresu bez administracyjnych kar związanych z wdrażaniem KSeF jest rozwiązaniem rozsądnym.

Druga ważna zmiana dotyczy przedłużenia mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT w określonych transakcjach dotyczących energii elektrycznej, gazu i uprawnień do emisji CO_2. Ten mechanizm ogranicza ryzyko oszustw podatkowych, a jednocześnie zmniejsza obciążenia związane z finansowaniem transakcji na rynku giełdowym. To szczególnie ważne w czasach, kiedy polskie przedsiębiorstwa zmagają się z wysokimi kosztami energii.

Wysoka Izbo! Popierając ten projekt, musimy jednak pamiętać, że samo odroczenie kar nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z KSeF. Apeluję więc do ministra o dalsze upraszczanie systemu, skuteczniejsze procedury awaryjne i ograniczanie kosztów ponoszonych przez najmniejsze firmy. Przedsiębiorca powinien zajmować się przede wszystkim prowadzeniem działalności, a nie pokrywaniem kolejnych kosztów czy pokonywaniem jakichś niepotrzebnych barier. Chociaż ostatnio pan minister z tej mównicy mówił, że ten system będzie ulepszany. Ten projekt jest krokiem w dobrym kierunku, dlatego popieram proponowane zmiany i będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos należy do pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej sprawie już 2 tygodnie temu mieliśmy okazję zaprezentować swoje stanowisko, ale nie zaszkodzi powtórzyć. Otóż Konfederacja Korony Polskiej w odniesieniu do rządowego projektu ustawy z druku nr 3245 twierdzi, że jest to wymowny dowód na fiasko polityki rządu w zakresie przymusowej cyfryzacji administracji. Krajowy System e-Faktur prezentowany jako nowoczesne ułatwienie dla przedsiębiorców okazał się w praktyce kolejnym obciążeniem biurokratycznym i, co gorsza, narzędziem szpiegowania polskiej gospodarki oraz polskich firm. Mówię to po raz kolejny. Do obsługi jego infrastruktury dopuszczono zagraniczne podmioty, co oznacza, że wrażliwe dane o transakcjach, kontrahentach i kondycji finansowej rodzimych przedsiębiorstw trafiają poza polską kontrolę: do Francji, Stanów Zjednoczonych i Izraela. Odroczenie kar pieniężnych za nieprawidłowości związane z KSeF-em do 1 stycznia 2028 r. jednoznacznie świadczy o tym, że system nie jest gotowy, a setki tysięcy polskich firm, zwłaszcza małych i rodzinnych, nadal borykają się z trudnościami technicznymi i organizacyjnymi.

Konfederacja Korony Polskiej stanowczo sprzeciwia się takiemu podejściu. Państwo nie powinno zmuszać przedsiębiorców do korzystania ze skompli-

Poseł Włodzimierz Skalik

kowanych systemów pod groźbą kar, a następnie przyznawać się do własnej nieudolności kolejnymi nowelizacjami. Zamiast upraszczać system podatkowy, obniżać wysokie stawki VAT, które hamują konsumpcję i rozwój gospodarczy, czy redukować formalności, rząd mnoży obowiązki i oddaje kontrolę nad danymi firm zagranicznym podmiotom. KSeF to nie postęp cyfrowy, lecz narzędzie inwigilacji i wzrostu kosztów, które obciążają przede wszystkim polskie firmy rodzinne, czyli fundament polskiej gospodarki.

Domagamy się dobrowolnego KSeF-u i przeniesienia jego infrastruktury pod wyłącznie polską administrację. Polska jest jedynym krajem na świecie, który udostępnił ten system obcym służbom, obcym państwom.

Podobnie przedłużenie mechanizmu odwrotnego obciążenia dla gazu, energii elektrycznej i uprawnień do emisji gazów cieplarnianych do 30 czerwca 2030 r. to plaster na rany skomplikowanego systemu VAT, podatnego na nadużycia. Zamiast naprawiać źródło problemu poprzez uproszczenie przepisów, rząd odkłada trudne decyzje w czasie.

Domagamy się prawdziwej wolności gospodarczej, prostego, niskiego i przewidywalnego podatku oraz pełnej kontroli nad danymi polskich firm. Polska potrzebuje mniej regulacji, a nie więcej. Dlatego wstrzymamy się od głosu w przypadku (*Dzwonek*) tej ustawy, która utrwala biurokrację i zagraniczną inwigilację, zamiast realnie ulżyć przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zaczyna poseł Jacek Bogucki.
Poseł Lidia Czechak.
(*Poseł Lidia Czechak*: Jestem.)
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Rząd proponuje przesunięcie terminu stosowania kar za nieprawidłowości w Krajowym Systemie e-Faktur z 1 stycznia 2027 r. na 1 stycznia 2028 r. Jednocześnie w uzasadnieniu projektu sam przyznaje, że przedsiębiorcy zgłaszają trudności techniczne i organizacyjne związane z wdrożeniem tego systemu.

Mam pytanie: Ile awarii, zgłoszeń błędów technicznych i problemów z prawidłowym wystawieniem faktur odnotowało Ministerstwo Finansów od uruchomienia obowiązkowego KSeF, czyli od 1 lutego 2026 r.? Ilu przedsiębiorców zgłosiło trudności? Jakie konkretne działania podjęto, aby je wyeliminować? Czy kolejne odroczenie kar nie jest w rzeczywistości przyznaniem się przez rząd, że system nie został odpowiednio przygotowany do funkcjonowania?

Od 1 stycznia obowiązkiem korzystania z KSeF zostaną objęci również najmniejsi podatnicy, którzy dotychczas skorzystali z wyłączenia dotyczącego faktur do 10 tys. zł brutto miesięcznie. Zniknie także możliwość wystawiania faktur z użyciem kas rejestrujących. (*Dzwonek*) Mówimy często o jednoosobowych działalnościach gospodarczych i małych sklepach.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Czy Ministerstwo Finansów przeprowadziło szczegółową analizę, ilu najmniejszych polskich przedsiębiorców będzie musiało ponieść dodatkowe wydatki na oprogramowanie, obsługę księgową, szkolenia i dostosowanie sprzętu do KSeF? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania. Dlaczego nie przyjęliście postulatu branży informatycznej, aby sankcje poprzedzić publiczną oceną gotowości systemu? Dlaczego przedsiębiorcy mają polegać wyłącznie na zapewnieniach resortu? Dlaczego zamiast wyraźnej ochrony przed karaniem za niezawinione problemy techniczne proponujecie ogólne zasady ustalania kary? Czy przedsiębiorca ma ponosić ryzyko błędów, którym nie będzie mógł zapobiec? Ostatnie pytanie: Dlaczego odrzuciliście postulat Lewiatana dotyczący równoległego odroczenia obowiązków przy płatnościach? Czy odroczenie sankcji wystarczy, jeśli trudności techniczne i obowiązki nadal pozostają? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedsiębiorcy wdrażający Krajowy System e-Faktur obawiają się kar za błędy popełnione w pierwszym okresie obowiązywania systemu. Projekt, nad którym procedujemy, odsuwa te sankcje do 1 stycznia 2028 r., dając polskim firmom dodatkowy rok na dopracowanie procedur. Równolegle ustawa przedłuża mechanizm odwrotnego obciążenia dla obrotu gazem, energią elektryczną i uprawnieniami do emisji do 30 czerwca 2030 r. To utrzymuje płynność spółek energetycznych i obniża koszty transakcji giełdowych. Podatnicy zyskują czas, a sektor energii – stabilne ramy rozliczeń. Projekt przedłuża mechanizm odwrotnego obciążenia dla gazu, energii elektrycznej i uprawnień do emisji. (*Dzwonek*)

Moje pytanie brzmi: Ilu podmiotów dotknie mechanizm, który zaproponował rząd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Brak kar w przyszłym roku za błędy przy wystawianiu e-faktur to dobre rozwiązanie. Chciałabym zapytać: Jakie państwo przewidują dodatkowe mechanizmy informowania przedsiębiorców, tak aby mogli z tego skorzystać? Moje drugie pytanie. Przy projektowaniu systemu KSeF jednym z założeń było skrócenie terminu zwrotu VAT-u z 60 do 40 dni. Chciałabym zapytać: Jak system e-faktur może korzystnie wpłynąć na to, aby ten termin został skrócony jeszcze bardziej? I pytanie o informowanie przedsiębiorców o korzystaniu z systemu KSeF: Czy państwo będziecie mieć taki model, w ramach którego będziecie jeszcze raz informować o rozwiązaniach (*Dzwonek*), które są w tym projekcie? Jako poseł sprawozdawca wypowiem się w sprawie różnych pytań zadawanych przez państwa posłów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Włodzimierz Skalik.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ucieszyłem się, że dzisiaj również w sprawie KSeF-u rząd reprezentuje minister Neneman. 2 tygodnie temu osobiście do pana ministra zwróciłem się z informacją, że mamy KSeF, który jest systemem inwigilacji polskiej gospodarki, każdej polskiej firmy przez służby Izraela, Francji i Stanów Zjednoczonych. Pan się uśmiechnął i podawał w wątpliwość ten stan rzeczy. Mam pytanie: Czy przez 2 tygodnie pan cokolwiek zrobił z tą kluczową informacją? Jeżeli to nie jest pańska działka w resorcie, to czy z kimkolwiek pan rozmawiał o tym wielkim niebezpieczeństwie, jakie wisi nad polską gospodarką, nad każdą polską firmą? Polska jest jedynym krajem (*Dzwonek*), który uprawia szpiegostwo wobec całej gospodarki na rzecz obcych państw. Czekam na odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze, że rząd zdecydował się odroczyć kary związane z KSeF, ale pamiętajmy, że przedsiębiorcy potrzebują nie tylko ochrony przed karami, lecz przede wszystkim sprawnego i przyjaznego systemu. Dzisiaj nawet drobne błędy mogą oznaczać dodatkową pracę księgowych i przedsiębiorców, a od 2028 r. górna granica niektórych kar będzie mogła sięgać nawet 100% kwoty podatku VAT. Dlatego ten dodatkowy rok powinien zostać wykorzystany na uproszczenie procedur, poprawienie funkcjonalności systemu i ograniczenie sankcji za nieumyślne pomyłki. Panie ministrze, pytam: Czy rząd zamierza wykorzystać ten czas na rzeczywistą reformę KSeF i złagodzenie przyszłych kar, czy tylko przesuwa termin ich stosowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Dorota Marek.

Poseł Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie można milczeć, szczególnie gdy było się przedsiębiorcą przez 8 lat rządów PiS-u, który starannie dojeżdżał przedsiębiorców różnymi, ale to najróżniejszymi wymyślnymi ustawami. Nie wspomnę o polskim ładzie, który de facto był polskim nieładem – nawet posłowie nie wiedzieli, jak rozliczać swoje podatki. My to naprawiliśmy. Nie wszystko, ale przynajmniej za naszych rządów przedsiębiorcy nie płacą składki zdrowotnej od samochodów i drukarek, bo te zwyczajowo z opieki medycznej nie korzystają. Co udało się nam zrobić? Wakacje od ZUS, reformę składki zdrowotnej, PIT kasowy, przesunięcie KSeF,

Poseł Dorota Marek

cofnięcie podwójnego opodatkowania, liczne deregulacje. Wreszcie luka VAT-owska, do której tak często lubicie wracać, w tej chwili zmniejszyła się z 13,5% do 5%. A co do kar nakładanych podczas dożynek odpowiedź jest prosta: to m.in. wy (*Dzwonek*) współtworzyliście to prawo, które mówi jasno, że do sprzedaży alkoholu trzeba mieć kasę fiskalną i stosowne zezwolenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tych pytań nie było specjalnie dużo, a części pytających już na sali nie ma.

Było pytanie o awarię. Na początku były kłopoty z logowaniem, jak państwo wiedzą. Od tamtego czasu nie zanotowano żadnej awarii systemu. Wielka chwała za to tym, którzy ten system stworzyli, i tym, którzy ten system na bieżąco administrują. Jestem przekonany, że gdybyście państwo wiedzieli o tych awariach, to na pewno byście o tym mówili.

Chciałbym też państwu podać informację… Bo tak martwimy się o te małe podmioty, które są poniżej tego limitu 10 tys., o to, jak one sobie poradzą. Większość tych podmiotów już dzisiaj używa KSeF-u, który jest systemem coraz lepiej – wbrew temu, co mówią niektórzy z państwa – odbieranym przez przedsiębiorców. Tak jak mówiłem 2 tygodnie temu, ten system z początkiem nowego roku będzie jeszcze bardziej przyjazny. Interfejs będzie przyjaźniejszy, pojawią się nowe funkcjonalności.

Pani poseł Skowrońska pytała o skrócenie terminów zwrotu. Ono się już dokonało. Widzimy to również w dochodach VAT-owskich. Jeden z posłów z tej strony sali ma bardzo dokładne dane dotyczące dochodu z VAT-u. Widać w dochodach z VAT-u przyspieszenie zwrotów, więc to się już dokonało. Cały czas myślimy o tym, żeby to jeszcze skrócić, ale to jeszcze chwila.

Pan poseł Skalik nawiązuje do szpiegostwa. Panie pośle, z Pegasusem się panu pomyliło. (*Oklaski*) Tak jak panu mówiłem…

(*Poseł Roman Fritz*: Proszę merytorycznie odpowiadać.)

Odpowiadam merytorycznie.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Co pan zrobił z tą informacją?)

Były pytania do mnie, teraz ja państwa informuję i mówię to, co mówię. Ten system jest całkowicie w polskich rękach. Powtarzam to panu.

(*Poseł Roman Fritz*: Czy firma Thales jest polska?)

Panie pośle, nie będziemy się przekrzykiwać w tym momencie, bo była komisja. Jeśli pan chce więcej informacji, trzeba było się w komisji pojawić i zadać stosowne pytania.

(*Poseł Roman Fritz*: Zadawałem.)

System jest chroniony, bardzo chroniony, i w tym miejscu się zatrzymam, bo nie ma powodu wchodzić w takie detale, dlatego że rzeczy, które wymagają najwyższej ochrony, bo słusznie pan Skalik zwrócił uwagę, chyba wszyscy się z tym zgodzą, że te dane są bardzo wrażliwe, więc system jest w polskich rękach, na polskich serwerach, w Polsce.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Czyli nic pan nie zrobił.)

Było też pytanie, ile podatników skorzysta z odwróconego VAT-u. Tych podmiotów będzie 150. To są największe podmioty, które w tej branży działają. Dla nich to nie jest kłopot. Było też pytanie o koszty dostosowania się przedsiębiorców. W niektórych krajach, np. w Belgii, ichni KSeF został wdrożony na koszt przedsiębiorców. W Polsce mamy inny system. W Polsce administracja publiczna dostarcza darmowe oprogramowanie i tak naprawdę z systemu KSeF szczególnie ci najmniejsi podatnicy mogą korzystać bez żadnych kosztów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam panią sprawozdawcę komisji poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Uwagi państwa posłów, tych, którzy mieli wątpliwości, chciałabym rozwiać. Pan minister powiedział, jak wdrażamy albo jak nie stosujemy represyjnego stosowania prawa, wydłużając w dalszym ciągu stosowanie KSeF, ale nie stosowanie kar za niewdrożenie systemu elektronicznych e-faktur. I w tym zakresie chciałabym panu posłowi Gawronowi z PiS-u odpowiedzieć, jak państwo byli przygotowani do elektronicznego rozliczania faktur 16 czerwca 2023 r. Przecież to nie było przygotowane i państwo nie bijecie się we własne piersi, a opowiadacie dzisiaj niestworzone rzeczy.

Minister powiedział, wyjaśnił, jak będzie ten system wdrażany i jakie dodatkowe nierestrykcyjne metody informowania podatników w tym zakresie trzeba zastosować, jeżeli chodzi o wzajemną relację bez karania.

I w tym przypadku również pan poseł Sachajko wskazywał, że popiera to rozwiązanie. Cieszę się z tego, ale brakuje wszystkim państwu przy omawianiu tego projektu zwrócenia się do 2023 r. System był w ogóle nieprzygotowany. Po okresie wdrożenia, przesuwania

Poseł Krystyna Skowrońska

tych terminów, całym okresie szkolenia podatników przez Krajową Administrację Skarbową ten system jest dopracowywany. Pan minister powiedział, że jest on w polskich rękach. I myślę, że zastosowano dla tego systemu systemy zabezpieczenia związane z odpornością cyfrową, którą nakłada na wszystkie podmioty finansowe rozporządzenie europejskie DORA. Tak że w tym zakresie ochrona naszego bezpieczeństwa podatkowego jest również zapewniona.

Odpowiadając panu posłowi Skalikowi, minister wyjaśnił sprawę bezpieczeństwa. Chcemy powiedzieć, że państwo, pan marszałek również, wtedy nie mówili bardzo jasno, że jest to bardzo złe rozwiązanie albo przynajmniej nieprzygotowane. Mamy nadzieję, że ten system informowania, szkolenia, okresu bez kar będzie dobrym elementem rozwiązania, wprowadzania systemu e-faktur do rozliczenia i będzie to system bardzo szczelny, na czym nam zależy, a państwo nie będziecie mówili wtedy o luce VAT-owskiej, bo system jest uszczelnieniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3261 i 3287)**.**

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3261.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 22 października 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania rozpatrzyła szczegółowo projekt ustawy.

Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości jest wdrożenie do przepisów krajowych dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2026/470 w sprawie zmiany dyrektyw w odniesieniu do niektórych wymogów dotyczących sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju. W szczególności dyrektywa 2026/470 przewiduje istotne zawężenie zakresu jednostek zobowiązanych do sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. W Polsce oznacza to redukcję o ok. 90% liczby jednostek zobowiązanych do sprawozdawczości. I to jest bardzo oczekiwana zmiana.

Projekt ustawy wprowadza także zmiany w ustawie o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, a także w ustawie o rachunkowości.

Podczas prac w Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy generalnie nie budził wątpliwości ani istotnych zastrzeżeń, a po wyjaśnieniach i wprowadzeniu poprawek zarówno doprecyzowujących, jak i poprawek materialnych projekt został przyjęty przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu KO przedstawi poseł Paweł Bliźniuk.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy rozmawiamy z polskimi przedsiębiorcami, bardzo często słyszymy jedną rzecz: dajcie nam pracować, rozwijać firmy, zatrudniać ludzi, inwestować. Nie dokładajcie nam kolejnych obowiązków, które pochłaniają czas i pieniądze, a nie zawsze przynoszą rzeczywistą korzyść. I właśnie na ten głos odpowiada projekt ustawy, nad którym dzisiaj pracujemy. Mówimy o zmianach w ustawie o rachunkowości, ale tak naprawdę mówimy o czymś znacznie ważniejszym, o tym, jak pogodzić odpowiedzialność przedsiębiorstw za środowisko i sprawy społeczne z ich prawem do normalnego, konkurencyjnego prowadzenia działalności. Bo przecież jedno nie musi wykluczać drugiego.

Wysoka Izbo! Przepisy dotyczące raportowania zrównoważonego rozwoju, czyli tzw. ESG, powstały z dobrych powodów. Chcemy wiedzieć, jak największe przedsiębiorstwa wpływają na środowisko, na pracowników, na otoczenie, w którym funkcjonują. Ale nawet dobre rozwiązania wymagają korekty, kiedy okazuje się, że ich skala jest zbyt duża, a koszty nieproporcjonalne do efektów. I właśnie taką korektę dzisiaj proponujemy.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Paweł Bliźniuk

Projekt znacząco ogranicza liczbę firm objętych obowiązkowym raportowaniem ESG. Nowe przepisy obejmą zasadniczo przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 1 tys. osób i osiągające roczne przychody przekraczające 1900 mln zł. Według szacunków przedstawionych w uzasadnieniu projektu oznacza to zmniejszenie liczby podmiotów objętych tym obowiązkiem w Polsce o ok. 90% w stosunku do pierwotnie zakładanego zakresu. To naprawdę istotna zmiana. Mniej obowiązkowych raportów, mniej kosztów administracyjnych, mniej czasu poświęcanego na zbieranie i opracowywanie dokumentacji, a więcej przestrzeni na to, co w gospodarce najważniejsze, czyli inwestycje, rozwój i tworzenie miejsc pracy.

Ale jest w tej ustawie jeszcze jeden element, na który chciałbym zwrócić szczególną uwagę. Chodzi o ochronę mniejszych przedsiębiorstw współpracujących z dużymi firmami. Bo nawet jeśli mała czy średnia firma nie musi sama sporządzać raportu ESG, to może przecież otrzymywać od swojego dużego kontrahenta bardzo rozbudowane żądania dotyczące przekazywania danych. I co wtedy? Formalnie nie ma obowiązku raportowania, ale w praktyce biurokracja wraca tylnymi drzwiami. Dlatego projekt wprowadza konkretne zabezpieczenie. Firmy zatrudniające nie więcej niż 1 tys. osób, objęte przewidzianą w ustawie ochroną, będą mogły odmówić przekazywania informacji wykraczających poza określone dobrowolne standardy raportowania. To ważne, bo nie wystarczy ograniczyć biurokracji w przepisach. Trzeba jeszcze dopilnować, żeby nie przerzucać jej na mniejsze przedsiębiorstwa.

Projekt przewiduje również ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa i wrażliwych informacji biznesowych. To rozsądne rozwiązanie. Transparentność jest potrzebna, ale nie może oznaczać obowiązku ujawniania konkurencji własnego know-how czy informacji, których ujawnienie mogłoby zaszkodzić firmie.

Szanowni Państwo! W tej dyskusji warto pamiętać o jeszcze jednej ważnej sprawie. Polskie przedsiębiorstwa nie konkurują wyłącznie między sobą. Konkurują z firmami z całego świata, z przedsiębiorstwami, które często funkcjonują w zupełnie innych warunkach regulacyjnych. Jeżeli chcemy silnej europejskiej gospodarki, musimy umieć nie tylko wyznaczać ambitne cele, ale również rozsądnie dobierać środki do ich realizacji. I dobrze, że Europa potrafi wyciągać wnioski, upraszczać przepisy i reagować na potrzeby gospodarki. Ten projekt jest właśnie częścią takiej zmiany podejścia. Nie rezygnujemy z odpowiedzialności, nie rezygnujemy z przejrzystości. Po prostu uznajemy, że obowiązki powinny być proporcjonalne do skali działania przedsiębiorstwa. Bo dobre prawo nie jest tym, które nakłada najwięcej obowiązków. Dobre prawo jest tym, które osiąga swój cel przy możliwie najmniejszym obciążeniu obywateli i przedsiębiorców.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ten projekt ustawy. To krok w stronę bardziej racjonalnych przepisów, silniejszych polskich przedsiębiorstw i gospodarki, która zamiast tonąć w dokumentach, może koncentrować się na rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Zofia Czernow*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druku nr 3261.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw ma na celu wdrożenie do przepisów krajowych art. 1–3, z wyłączeniem art. 3 pkt 1 lit. c, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2026/470 z dnia 24 lutego 2026 r. w sprawie zmiany dyrektyw 2006/43/WE, 2013/34/UE, (UE) 2022/2464 i (UE) 2024/1760 w odniesieniu do niektórych wymogów dotyczących sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju i niektórych wymogów w zakresie należytej staranności przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju.

Dyrektywa 2022/2464[1], tzw. CSRD, wprowadza obowiązek przedstawiania informacji o wpływie działalności jednostki na obszar środowiskowy, spraw społecznych, w tym praw człowieka, oraz ładu korporacyjnego, a także o wpływie tych trzech obszarów na rozwój, wyniki i sytuację jednostki, tzw. sprawozdawczość zrównoważonego rozwoju lub sprawozdawczość ESG. Obowiązek raportowania po raz pierwszy zgodnie z wymogami CSRD został rozłożony na trzy fale. Pierwsza z nich to fala 2025 r., za rok obrotowy 2024. Drugą falą jest rok 2028, za rok 2027, a trzecią z fal jest fala 2029 r., za rok obrotowy 2028. Pozwoliłem sobie przywołać, szanowni państwo, tę część oceny skutków regulacji.

Prawdę mówiąc, nie kryję zdziwienia z powodu radości moich przedmówców co do tego, że poprawiamy coś i dajemy jakieś nowe narzędzia. Prawda jest taka, że Komisja Europejska i Parlament Europejski popełniły – zresztą nie po raz pierwszy – błąd, sprowadzając wszystko, całe nasze życie, łącznie z życiem biznesowym, do czegoś, co jest przeregulowane. Chodzi o wprowadzenie regulacji, które stały się po prostu regulacjami nieżyciowymi, skrajnie nieżyciowymi. Trzeba je dzisiaj poprawiać, więc przedstawianie

Poseł Andrzej Kosztowniak

tego w kategoriach jakiegoś wielkiego sukcesu moim zdaniem nie jest niczym dobrym, a na pewno poważnym. Bo nawet ten język, który wybrzmiał – chodzi o to, co jest przedstawione, co przedstawiamy – jako element odnoszący się do jednostki, wpływu jednostki na różnego rodzaju obszary, przywołuje zupełnie inne wspomnienia. Prawda jest taka, że dzisiaj mamy jednoznacznie do czynienia z naprawianiem błędu, przygotowanym przeregulowaniem europejskiej, polskiej gospodarki.

Jedyne, z czym się należy zgodzić: rzeczywiście uproszczenie może spowodować to, że nie tylko przedsiębiorcy będą mieć dużo więcej do roboty, ale też nie będą ponosić tak wielkich kosztów, nie będą przerzucane te koszty często na dużo mniejszych przedsiębiorców, bo pamiętajmy, że ci wielcy będą musieli pozyskać te informacje. Lepiej późno niż wcale – tak trzeba określić tę całą ustawę. Może by się udało jeszcze znaleźć kilka innych takich dyrektyw, które mogłyby być dokładnie w taki sam sposób potraktowane jak to, o czym teraz mówimy. Myślę, że wszyscy byśmy na tym bardzo mocno zyskali.

Klub Prawa i Sprawiedliwości jest zainteresowany dalszą pracą nad tym dokumentem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza, klub Rozwój Plus.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o projekcie, który w wyjątkowo rzadki sposób pokazuje, że Unia Europejska potrafi się uczyć na własnych błędach.

Bruksela uchwaliła dyrektywę CSRD. Nakazała tysiącom firm sporządzanie co roku obszernych raportów o wpływie na klimat, o sprawach społecznych i o ładzie korporacyjnym. Obowiązek miał objąć nie tylko wielkie koncerny, ale także średnie spółki giełdowe, a przez to rykoszetem uderzyć w tysiące małych dostawców zasypanych ankietami od swoich dużych klientów. Minęły niespełna 4 lata i oto Unia Europejska bohatersko wycofuje się z przepisów, które sama z takim zapałem wprowadziła. Najpierw je odroczyli, a teraz zasadniczo okroili. Doceniamy ten heroizm. Przyznanie się, że się przesadziło, wymaga odwagi. Szkoda tylko, że rachunek za tę lekcję zapłacą firmy.

Według samego rządu jeden raport ESG to dla dużej firmy ok. 400 tys. zł rocznie. Do tego dochodzą konsultacje, audytorzy, systemy informatyczne i dziesiątki godzin pracy ludzi, którzy mogliby w tym czasie budować, produkować i sprzedawać.

Co zmienia ten projekt? Obowiązek raportowania zostaje tylko dla naprawdę dużych podmiotów, czyli takich, które zatrudniają ponad tysiąc osób i mają ponad 1,9 mld zł przychodu. Liczba firm objętych obowiązkiem spada w Polsce o ok. 90%. Małe i średnie spółki giełdowe w ogóle nie wejdą w ten system. Mali dostawcy zyskają wreszcie prawo, by powiedzieć dużemu kontrahentowi: tego nie muszę wam raportować. To dobre rozwiązanie, dlatego ten projekt prawdopodobnie będziemy popierać.

Pozwolę sobie jednak na uwagę. Wiele polskich firm już poniosło koszty wdrożenia tych raportów. Zrobiły to w dobrej wierze, bo tak kazało prawo. Dziś słyszą, że nie było to konieczne. Stabilność prawa jest wartością samą w sobie, a regulacyjna huśtawka szkodzi przedsiębiorcom często bardziej niż niejedna danina. Zresztą w roku 2024 trzej nobliści z ekonomii, Johnson, Acemoglu i Robinson, właśnie za to otrzymali Nagrodę Nobla, ponieważ udowodnili, że dla rozwoju gospodarczego państwa nawet od wysokości podatków ważniejsze są silne, inkluzywne instytucje publiczne i niezwykle ważna jest stabilność prawa.

Wysoka Izbo! Ten projekt to krok we właściwym kierunku. Oby był to początek dobrej praktyki: najpierw trzeba liczyć koszty, a dopiero później regulować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, klub PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do zmiany ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Rzeczywiście, tak jak było już powiedziane, projekt dotyczy uproszczenia zasady raportowania przez firmy tzw. sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. Projekt, tak jak też tutaj było powiedziane, ma na celu dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej. On ma także na celu poprawić konkurencyjność przedsiębiorstw w ramach Unii Europejskiej poprzez zniesienie nadmiernych obciążeń biurokratycznych i administracyjnych dla wszystkich przedsiębiorców. Jest projektem, który wychodzi również, można powiedzieć, naprzeciw oczekiwaniom. Brak jego wdrożenia mógłby powodować, że rzeczywiście przedsiębiorcy w Polsce mogliby być na nieco gorszych zasadach i mogliby mieć większe obciążenia. Umożliwi on pominięcie niektórych informacji przy sporządzaniu sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. Zawęzi zakres jednostek zobowiązanych

Poseł Mirosław Adam Orliński

do sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. Zawiera on zapis, że będzie to dotyczyło firm, które zatrudniają ponad tysiąc pracowników lub będą miały przychody netto ponad 1900 mln zł.

Tak naprawdę, gdy się patrzy na ten projekt i go podsumowuje, to są zmiany, które wykonują prawo Unii Europejskiej w zakresie dyrektywy w odniesieniu do sprawozdawczości przedsiębiorstw.

To projekt jak najbardziej potrzebny, zasadny, prosty. Wydaje się, że będzie służył właśnie poprawie konkurencyjności przedsiębiorców w ramach dostosowywania prawa polskiego i prawa europejskiego oraz wprowadzeniu zapisów dotyczących ograniczenia sprawozdawczości dla konkurencyjności polskich przedsiębiorców. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań, jeżeli jakieś są.
Są trzy pytania.
Określam czas zadawania pytań na 1 minutę.
Zaczyna poseł Jacek Bogucki.
Poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt wdraża unijną dyrektywę 2026/470, pakiet Omnibus I, i mocno zawęża grono firm zobowiązanych do raportowania ESG do tych, które zatrudniają ponad 1 tys. osób i mają ponad 1,9 mld zł przychodów. Zmienia też zasady atestacji sprawozdań i rejestracji audytów z państw trzecich. Polska wdrożyła dyrektywę CSRD ustawą z dnia 6 grudnia 2024 r. Uzasadnienie tego projektu wskazuje, że dyrektywa unijna jest częścią pakietu, który ma znieść nadmierne obciążenia biurokratyczne i poprawić konkurencyjność europejskich firm. Jeżeli chodzi o Polskę, to projekt zdejmuje z polskich firm nadmierne obciążenia sprawozdawcze i administracyjne. (*Dzwonek*) Dlatego popieram ten projekt.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ma uprościć raportowanie w zakresie zrównoważonego rozwoju, czyli tzw. raportowanie ESG. Chodzi m.in. o informacje o wpływie działalności firm na środowisko. Chciałbym zapytać o sytuację małych i średnich przedsiębiorstw, które dostarczają towary lub usługi dużym firmom. Nawet jeśli same nie muszą sporządzać odpowiednich raportów, ich kontrahenci mogą prosić je o dane do własnych sprawozdań. Mam pytanie do pana ministra: Jakie rozwiązania przewiduje rząd, żeby duże firmy nie przerzucały nadmiernych kosztów zbierania danych ESG na mniejszych dostawców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Odpowiem na pytanie pana posła Krajewskiego o małe i średnie przedsiębiorstwa, czyli MŚP, które są emitentami na rynku regulowanym. Po pierwsze, projekt całkowicie wyłącza takich emitentów z obowiązku raportowania ESG. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa: obecnie regulacje oddziałują bezpośrednio na małe i średnie przedsiębiorstwa w związku z koniecznością przekazywania przez nie pewnych informacji do jednostek raportujących. I w tym zakresie pan poseł zapytał, w jaki sposób to działa w dół, czyli jeżeli są w łańcuchu wartości niżej, prawda? Projekt przewiduje zmniejszenie obciążeń w powyższym zakresie przez wprowadzenie limitu informacji, których jednostki raportujące będą mogły żądać od jednostek w łańcuchu wartości, w których zatrudnienie nie przekracza 1 tys. osób. MŚP są dużo mniejsze. Limit informacji możliwych do żądania określony został w dobrowolnym standardzie sprawozdawczości w zakresie zrównoważonego rozwoju przyjętym przez Komisję Europejską w rozporządzeniu delegowanym, które zostało opublikowane 21 września 2026.

Sama logika tego polega na tym, że do standardów… Dlatego mówimy o standardach sprawozdawczości, że są pewne standardy przyjmowane przez komitety prowadzone przez Komisję Europejską przy udziale państw członkowskich. Komisja w swoim zakresie – to jest akt drugiego rzędu – przyjmuje te standardy. Tam jest maksymalnie kilkanaście ujawnień. I znowu: to musi być dobrze oprzyrządowane definicyjnie, żeby audytorzy z kolei uznawali tę informację. Natomiast w tym momencie małe i średnie przedsiębiorstwa mają bardzo ograniczoną ilość informacji, które muszą przekazać. To są właśnie te maksymalne ujawnienia. I prawdę mówiąc, to w największym stopniu było zainteresowanie dużych firm z państw raczej zaawansowanych w łańcuchu wartości, czyli firm niemieckich, francuskich, ponieważ to one miały kłopot

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

z uzyskaniem informacji od małych i średnich przedsiębiorstw np. w Polsce. To dla nich był problem, a teraz dzięki tym ograniczeniom one nie muszą tego uzyskiwać, wobec czego łatwiej im sporządzać raporty ESG, a w przypadku naszych przedsiębiorstw ujawnienia są dość ograniczone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji panią poseł Zofię Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za merytoryczną pracę zarówno w Komisji Finansów Publicznych, jak i podczas debaty na sali plenarnej. Wszyscy zgadzamy się z tym, że takie nadmierne obciążenia przedsiębiorców są szkodliwe i należy przede wszystkim nie dopuszczać, żeby one powstawały. Pamiętam, że kiedy ten projekt unijny był debatowany, wówczas już wskazywano na to, że jest to bardzo poważne obciążenie, a ponadto bardzo drogie obciążenie, bo często przedsiębiorcy sami nie byli w stanie takich raportów sporządzać.

Myślę, że w tym zakresie powinniśmy w większym stopniu współpracować z naszymi parlamentarzystami w Parlamencie Europejskim, bo na tym to polega, że łatwiej temu zapobiegać, niż później zabiegać o to, aby prawo było zmienione. Tak że serdecznie wszystkim dziękuję. To jest taki wniosek dla nas wszystkich o debatę nad prawem unijnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

W ekspresowym tempie biegniemy naprzód i przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (druki nr 3163 i 3285)**.**

Proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, druk nr 3163.

Komisja na posiedzeniu w dniu 4 listopada rozpatrzyła projekt ustawy. Do projektu w pierwotnym kształcie przyjęliśmy 16 poprawek. W większości są to zmiany o charakterze prawno-legislacyjnym, które mają zapewnić spójność projektowanych przepisów, uzupełnić regulacje oraz doprecyzować pojęcia zawarte w projektowanych przepisach.

Pozwolicie państwo, że w tym miejscu, zanim przejdę do charakterystyki, podziękuję wszystkim klubom za zaangażowanie i za pracę w komisji, dlatego że ze względu na czas, jaki mamy, na koniec pozwolę sobie już nie zabierać głosu.

Przechodząc do charakterystyki wprowadzanych zmian, musimy w pierwszej kolejności spojrzeć na genezę i kontekst tej ustawy. Projekt ten stanowi odpowiedź na konkretne wyzwania w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawności administracyjnej oraz poszanowania fundamentalnych praw obywatelskich. Głównym motorem nowelizacji jest konieczność wykonania prawa Unii Europejskiej, w szczególności implementacji dyrektywy 2024/1640. Ponadto dostosowujemy polski porządek prawny do międzynarodowych standardów wyznaczonych przez grupę zadaniową do spraw przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz uwzględniamy orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Dotychczasowy, w pełni otwarty model dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych musiał ulec zmianie w następstwie orzeczenia TSUE, który uznał powszechny dostęp do danych beneficjentów za nieproporcjonalną ingerencję w prawo do poszanowania życia prywatnego i ochrony danych osobowych.

W pełni zgadzając się z tym rygorystycznym podejściem do ochrony naszych danych, projektodawca znosi w ustawie powszechną jawność rejestru. Niefiltrowany, bezpośredni dostęp zachowują wyłącznie uprawnione organy władzy publicznej, m.in. prokuratura, Policja, służby specjalne oraz instytucje obowiązane na potrzeby stosowania środków bezpieczeństwa finansowego. Każdy inny podmiot będzie musiał wykazać tzw. uzasadniony interes. Aby jednak zagwarantować transparentność życia publicznego, ustawa wprowadza domniemanie takiego interesu dla dziennikarzy, organizacji pozarządowych oraz środowisk akademickich.

Na wniosek beneficjenta rzeczywistego dostęp do jego danych będzie mógł zostać całkowicie wyłączony, jeżeli ich ujawnienie narażałoby jego lub jego bliskich na niewspółmierne ryzyko, np. porwania, szantażu czy oszustwa. To pragmatyczne rozwiązanie

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek

gwarantuje bezpieczeństwo najbardziej bezbronnym obywatelom, w tym osobom małoletnim.

Zagrożenia ewoluują, dlatego system finansowy musi być uszczelniany nie tylko przed praniem pieniędzy, ale także przed finansowaniem najgroźniejszych technologii. Ustawa wdraża rekomendacje grupy specjalnej do spraw przeciwdziałania praniu pieniędzy, nakładając obowiązek stosowania szczególnych środków ograniczających w celu zapobiegania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Opieramy się tu bezpośrednio na rezolucjach Rady Bezpieczeństwa ONZ skierowanych m.in. przeciwko Iranowi czy Korei Północnej. Wiąże się to ze zmianą zakresu kompetencji. Od teraz generalny inspektor informacji finansowej oraz Komitet Bezpieczeństwa Finansowego będą musieli legitymować się wiedzą i realizować zadania również z zakresu stosowania tych właśnie sankcji.

To podnosi rangę i profesjonalizuje ramy naszego bezpieczeństwa narodowego. Zarządzanie tak potężnym strumieniem danych wymaga nowoczesnych, odpornych narzędzi. Projekt wprowadza zupełnie nowy, bezpieczny system teleinformatyczny bazujący na oprogramowaniu dostarczanym przez Biuro ONZ do spraw Narkotyków i Przestępczości. Przepisy nakładają na instytucje obowiązane wymóg uzyskania dostępu do tego systemu przed nawiązaniem pierwszych stosunków gospodarczych lub realizacją pierwszej transakcji okazjonalnej. System ten ustrukturyzuje i w pełni zinformatyzuje obieg dokumentów, zawiadomień i żądań między rynkiem a urzędem.

Sprawna, cyfrowa administracja to oszczędność czasu zarówno dla organów ścigania, jak i dla samych przedsiębiorców. Mając na względzie racjonalne podejście do obciążeń nakładanych na biznes, nowelizacja eliminuje nadmierną biurokrację tam, gdzie nie jest ona uzasadniona. Realizując kolejny wyrok TSUE, wyłączamy z definicji instytucji obowiązanej te osoby prawne, które świadczą usługi księgowe wyłącznie wewnętrznie, na rzecz innych spółek ze swojej grupy kapitałowej.

Jednocześnie, patrząc w przyszłość, zobowiązujemy instytucje na rynku do proaktywnego działania. Będą one musiały identyfikować i oceniać ryzyko prania pieniędzy w odniesieniu do wszystkich nowych usług, produktów czy technologii, zanim zostaną one udostępnione klientom. Pozwala to na elastyczne zarządzanie ryzykiem przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań technologicznych.

Wysoka Izbo! Procedowany projekt to kompleksowa odpowiedź na wymogi unijne i międzynarodowe, która łączy w sobie żelazną dyscyplinę w walce z przestępczością z najwyższymi standardami ochrony danych osobowych obywateli. W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie projektu ustawy zawartego w druku sprawozdania komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Kostuś, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu.

Podczas pierwszego czytania przedstawiliśmy argumenty przemawiające za przyjęciem tego projektu. Dziś podtrzymujemy nasze poparcie. Warto jednak zwrócić uwagę na coś więcej niż same cele ustawy. Na konkretne mechanizmy, które wzmacniają zdolność państwa do przeciwdziałania przestępczości finansowej. Bo o sile państwa świadczą nie tylko przepisy, które uchwala, ale również narzędzia, którymi dysponują jego instytucje. I właśnie takie narzędzia wprowadza ta nowelizacja.

Wysoka Izbo! Pierwsza istotna zmiana dotyczy odpowiedzialności za przestrzeganie sankcji międzynarodowych. Projekt nie ogranicza się do wskazania obowiązku zamrażania środków finansowych i zasobów gospodarczych. Wzmacnia również mechanizmy kontroli, przestrzegania tych obowiązków oraz przewiduje sankcje administracyjne za określone naruszenia. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do ograniczeń dotyczących finansowania rozprzestrzeniania broni masowego rażenia, w tym sankcji wobec Iranu i Korei Północnej. Zasada jest prosta. Jeżeli istnieje obowiązek zamrożenia aktywów, państwo musi mieć instrumenty pozwalające kontrolować jego przestrzeganie i egzekwować odpowiedzialność za naruszenia. To przejście od regulacji do skutecznego egzekwowania prawa. Ważną rolę odgrywa również Komitet Bezpieczeństwa Finansowego, którego zadania zostają rozszerzone o kwestie przeciwdziałania finansowaniu rozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

Drugi ważny element to nowa jakość wymiany informacji finansowych. System SIGIIF 2.0 wykorzystujący rozwiązania goAML opracowane przez Biuro Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości pozwoli unowocześnić przekazywanie i analizowanie informacji. Nie chodzi wyłącznie o zastąpienie dokumentów papierowych elektronicznymi. Chodzi o lepsze wykorzystanie danych, standaryzację komunikacji i sprawniejsze współdziałanie instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo finansowe. Informacja musi trafić tam, gdzie jest potrzebna, szybko, bezpiecznie i w sposób umożliwiają-

Poseł Tomasz Kostuś

cy jej skuteczną analizę. To konkretne wzmocnienie potencjału analitycznego i kontrolnego generalnego inspektora informacji finansowej.

Wysoka Izbo! Trzecia zmiana dotyczy zarządzania ryzykiem. To rozwiązanie zasługuje na szczególne podkreślenie. Projekt przewiduje, że instytucje obowiązane będą identyfikować i oceniać ryzyko prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu jeszcze przed wprowadzeniem nowych produktów, usług i technologii. To bardzo istotne rozwiązanie. Nowe technologie przynoszą ogromne możliwości, ale mogą również tworzyć nowe zasoby wykorzystania systemu finansowego do nielegalnych działań. Dlatego ryzyko trzeba identyfikować odpowiednio wcześnie, a nie dopiero wtedy, gdy pojawiają się jego negatywne konsekwencje.

Tak właśnie powinno funkcjonować nowoczesne, odpowiedzialne państwo. Czwarty obszar to nowe zasady dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Nowelizacja dostosowuje polskie prawo do regulacji europejskich oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W miejsce nieograniczonego publicznego dostępu do danych wprowadza rozwiązania oparte na ustawowych uprawnieniach lub wykazywaniu uzasadnionego interesu. Jednocześnie zachowuje możliwość uzyskiwania informacji przez właściwe organy, instytucje obowiązane, a na określonych zasadach również przez dziennikarzy i organizacje społeczne. To nie rezygnacja z przejrzystości gospodarczej. To uporządkowanie zasad dostępu do informacji, z poszanowaniem prawa do prywatności. Jasne reguły, określone uprawnienia i ochrona danych osobowych to standard, którego należy oczekiwać od współczesnego państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto zwrócić uwagę także na etapowe wprowadzanie nowych przepisów. Zasadnicza część ustawy ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r., natomiast wybrane rozwiązania, w tym nowe zasady dostępu do rejestru beneficjentów rzeczywistych, będą wdrażane w późniejszych terminach. Taki harmonogram uwzględnia konieczność przygotowania nowych rozwiązań organizacyjnych i informatycznych. Nowoczesne państwo potrzebuje nie tylko dobrego prawa, potrzebuje również uporządkowanych procedur, sprawnej administracji i stabilnych zasad współpracy z przedsiębiorcami. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Ta nowelizacja to konkretne instrumenty prawne, sprawniejsze instytucje i nowoczesne mechanizmy ochrony polskiego systemu finansowego. Wzmacniamy egzekwowanie sankcji, rozwijamy możliwości analityczne i kontrolne państwa, wprowadzamy rozwiązania pozwalające wcześniej identyfikować zagrożenia. Łączymy przejrzystość gospodarki z ochroną praw obywateli. To spójny zestaw rozwiązań wzmacniających bezpieczeństwo finansowe Polski i wiarygodność naszych instytucji. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska konsekwentnie popiera przyjęcie tej ważnej, potrzebnej przedmiotowej ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, klub PiS.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ani poseł sprawozdawca, ani przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej nie wspominali, o co tak naprawdę chodzi w tym projekcie.

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Było dokładnie odwrotnie.)

Oczywiście w komisji słyszeliśmy: implementacja, implementacja, implementacja. Możemy oczywiście o tym rozmawiać, co stanowi prawo Unii Europejskiej, ale tak naprawdę państwo chcecie już na rok przed wyborami parlamentarnymi przygotować rozwiązanie, które ma być zabetonowaniem stanowiska dla generalnego inspektora informacji finansowej. O tym nikt nie mówi, ale państwo wprowadzacie art. 2, który stanowi, że GIIF powołany na podstawie dotychczasowych przepisów pełni funkcję do końca kadencji, na którą został powołany. Warto przypomnieć, że ta kadencja trwa 6 lat. Do tej pory obowiązują przepisy, w których generalny inspektor informacji finansowej na wniosek ministra finansów jest powoływany przez prezesa Rady Ministrów. Państwo chcecie doprowadzić do sytuacji, w której nawet gdy już się skończą te złe dla Polski rządy, będziecie mieli swoje stanowisko. Taka jest prawda. Trudno na ten temat dyskutować. Ujawniamy informację o tym, o co chodzi w tym projekcie. Sama implementacja to bowiem tylko kwestia ujednolicenia prawa europejskiego. W którym kierunku to zmierza?

(*Poseł Tomasz Kostuś*: W dobrym, potrzebnym.)

O tym też chciałem powiedzieć, bo rozmawiamy na temat Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Przeczytałem w uzasadnieniu, bo tam się znajduje ta informacja, że termin przyjęcia i implementacji tych przepisów był do 10 lipca. Mamy już prawie 4 miesiące opóźnienia. Rozumiem, że nie ma z tym żadnego problemu.

Jeżeli mówimy o Centralnym Rejestrze Beneficjentów Rzeczywistych, to my jako Prawo i Sprawiedliwość dokładnie pamiętamy, że wprowadziliśmy rozwiązanie, które polega na tym, że dzisiaj mamy całkowicie ogólnopolski, nieodpłatny, publiczny rejestr beneficjentów rzeczywistych, z którego mogą korzystać wszyscy. Chcę to podkreślić, bo uważam, że jawność sprzyja budowaniu zaufania nie tylko do kontrahenta, ale również do państwa, które umożliwia każdemu, a nie tylko niektórym. To, co państwo

Poseł Jarosław Krajewski

proponujecie, sprowadza się do tego, że niektórzy dziennikarze, niektóre osoby – tylko te, które wykażą swój interes prawny – będą miały możliwość, ale nie pewność, uzyskania takiej informacji. Uważam, że jest to zupełnie nieodpowiedzialne podejście. Naprawdę rozwiązanie już dzisiaj funkcjonuje. Państwo, którzy oglądają tę dyskusję, również mogą to sprawdzić: wejść w Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych i zobaczyć, że ten rejestr świetnie funkcjonuje. Dzięki Prawu i Sprawiedliwości to rozwiązanie funkcjonuje, uwaga, od 7 lat. Komu to przeszkadza? Dlaczego państwo nie chcecie, żeby ten rejestr naprawdę był realnym narzędziem do kontroli kontrahentów?

Szanowni Państwo! Pod pretekstem wyroku TSUE tak naprawdę ten rejestr ma być de facto wyłączony z tego ogólnego dostępu i jawności. Dane z rejestru mają być od teraz dostępne wyłącznie dla organów publicznych, instytucji obowiązanych takich jak banki, a także organów unijnych takich jak Prokuratura Europejska, OLAF czy Europol. Przedsiębiorcy i obywatele będą mieli dostęp do danych w rejestrze, tak jak mówiłem, jedynie po wykazaniu uzasadnionego interesu. A kto będzie o tym decydował? Ministerstwo Finansów, a właściwie, co warto odnotować, jak pamiętam, dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy, który faktycznie dzisiaj obsługuje ten rejestr.

Zwracaliśmy również uwagę na kwestie kar, które państwo przewidujecie, czyli na to, że za brak zgłoszenia ustania uzasadnionego interesu grozić będzie kara 50 tys. zł.

Przede wszystkim z tych powodów uważam, że nie można poprzeć propozycji przedstawionej przez rząd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca, klub Rozwój Plus.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pana premiera Mateusza Morawieckiego pragnę przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

To jest ustawa ważna i właśnie dlatego, po pierwsze, nie możemy jej traktować włącznie jako technicznego dostosowania prawa polskiego do prawa unijnego. To nie jest nasz kaprys legislacyjny, ale to jest obowiązek wynikający z członkostwa w Unii Europejskiej i z potrzeby uszczelnienia systemu, który ma chronić przed praniem pieniędzy, finansowaniem terroryzmu oraz finansowaniem rozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

Po drugie, projekt porządkuje Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych. Wreszcie w sposób precyzyjny określi, kto i na jakich zasadach ma dostęp do informacji o beneficjentach rzeczywistych: organy państwa, instytucje obowiązane, a także podmioty wykazujące uzasadniony interes.

Po trzecie, projekt wprowadza mechanizm ochrony beneficjentów rzeczywistych szczególnie narażonych na przestępstwo, m.in. ofiar porwań, gróźb, wymuszeń czy rozbojów, poprzez możliwość włączenia dostępu do ich danych. To jest rozwiązanie potrzebne i godne poparcia, bo jawność rejestru nie może oznaczać narażenia ludzi na niebezpieczeństwo.

Po czwarte, projekt wprowadza SIGIIF, czyli nowy system teleinformatyczny służący wymianie informacji między generalnym inspektorem informacji finansowej a instytucjami obowiązanymi. To krok w stronę nowoczesnej, szybkiej i bezpiecznej komunikacji zamiast rozproszonych, papierowych i niejednolitych kanałów.

Po piąte, słuszne jest rozszerzenie szczególnych środków ograniczających na listy wynikające z rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczących broni masowego rażenia. Bezpieczeństwo narodowe wymaga, abyśmy nie mieli tutaj żadnych luk.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popierając cel tej ustawy, popieramy uszczelnienie systemu przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Popieramy wzmocnienie Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych, ochronę osób zagrożonych przestępstwem i wprowadzenie nowoczesnego systemu SIGIIF. Jednocześnie oczekujemy od rządu jasnych odpowiedzi na pytania o gotowość systemów informatycznych, realne koszty dla instytucji obowiązanych, kontrolę nad dostępem do danych oraz proporcjonalność kar. Dobra ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy to nie taka, która nakłada najwięcej obowiązków, ale taka, która trafia w przestępców, chroni uczciwych obywateli i przedsiębiorców oraz daje organom państwa narzędzia, które naprawdę działają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Orliński, klub PSL.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko w sprawie projektu, który również, tak jak i poprzedni projekt, jest związany

Poseł Mirosław Adam Orliński

z dostosowaniem polskich, krajowych przepisów do prawa unijnego.

Tak jak już zostało powiedziane, projekt w dużej mierze zakłada usprawnienie wymiany informacji finansowych, zwiększenie skuteczności przeciwdziałania finansowaniu terroryzmu czy zmianę dostępu do danych o beneficjentach rzeczywistych. Ta kwestia również padała już z tej mównicy, ale ważne jest to, że ma to być skuteczniejsze w zakresie wykrywania podejrzanych transakcji, które często są związane z finansowaniem terroryzmu i różnego rodzaju przestępstw. Z punktu widzenia bezpieczeństwa finansowego państwa kierunek zmian jest uzasadniony. Dzisiaj w debacie publicznej, też w związku z zagrożeniami, które są wokół nas, w tym z zagrożeniem w sferze finansowej, które jest niezwykle istotne, bardzo często to właśnie te zmiany mają służyć temu, aby być bardziej czujnym i mieć większy wpływ w tym zakresie.

Projekt przewiduje rozwój elektronicznej wymiany informacji z generalnym inspektorem informacji Finansowej, rozszerzenie kompetencji kontrolnych, zmianę zasad dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych, zmiany dla banków i instytucji finansowych, konieczność dostosowania systemów informatycznych, procedur identyfikacyjnych czy procedur identyfikacji ryzyka, komunikacji. Dla obywateli i organizacji społecznych zmieni się dostęp do informacji o rzeczywistych właścicielach i osobach kontrolujących podmioty gospodarcze. Ma to też zapewnić skuteczniejsze wykrywanie podejrzanych transakcji, wzmocnienie bezpieczeństwa finansowego i lepszą realizację sankcji międzynarodowych.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że z punktu widzenia tej ustawy ma ona na celu wzmacnianie mechanizmów przeciwdziałania przestępczości finansowej i dostosowanie polskich przepisów do wymogów międzynarodowych. Nowe zasady dostępu do tych wszystkich zakresów i do beneficjentów rzeczywistych są jak najbardziej cenne i słuszne. W pełni popieramy ten projekt i rzeczywiście dążymy do tego, aby to zabezpieczenie finansowe państwa, pod względem jego pewności i stabilności, jak również kontrola tych wszystkich systemów były jak najbardziej wyraźne oraz uzasadnione. Z tego względu Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten rządowy projekt. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Przechodzimy do pytań.
Pierwszy głos zabierze poseł Jacek Bogucki.
1 minuta.
Jest poseł Bogucki? Nie widzę.
Poseł Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Silna Polska to nie tylko silna armia, lecz także państwo, które potrafi odcinać przestępców i niebezpieczne reżimy od źródeł finansowania. Z tego powodu projekt ustawy, który został przedstawiony, a który wzmacnia bezpieczeństwo finansowe Polski i dostosowuje nasze przepisy do europejskich standardów, jest bardzo istotny.

Wprowadzamy nowoczesny system elektronicznej wymiany informacji, wzmacniamy uprawnienia kontrolne generalnego inspektora informacji finansowej i rozszerzamy mechanizmy zamrażania środków wykorzystywanych do finansowania rozprzestrzeniania broni rażenia. To nie są przepisy na pokaz, ale konkretne narzędzia, które utrudnią działalność przestępcom i wzmocnią bezpieczeństwo naszego państwa.

Chciałbym dopytać właśnie o te konkretne korzyści dla bezpieczeństwa Polski. Jakie możliwości przyniesie rozszerzenie zamrażania środków finansowych wykorzystywanych do wspierania rozprzestrzeniania broni masowego rażenia? Chodzi o te korzyści, prosiłbym jeszcze o podkreślenie tego. W jaki sposób nowe zasady dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych (*Dzwonek*) pozwolą pogodzić skuteczną walkę z przestępczością finansową, z ochroną prywatności i danych osobowych obywateli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego, że chciałbym poznać imię i nazwisko osoby, która zaproponowała art. 2. Nie wiem, czy pan, panie ministrze, będzie mógł przedstawić z imienia i nazwiska tego, kto obok implementacji prawa unijnego zaproponował przedłużenie kadencji GIIF-u. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest nie mniej ważne. Jakie jest oficjalne stanowisko polskiego rządu wobec pozostawienia dotychczasowego, jawnego, w pełni nieodpłatnego dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych? O tym rozmawialiśmy w komisji. Pojawiła się również kwestia dostępu np. dziennikarzy, którzy na podstawie prawa prasowego również mają możliwość dostępu do tego, kto kryje się za konkretnym podmiotem, fundacją czy podmiotem gospodarczym. (*Dzwonek*) Czy polski rząd oficjalnie przyzna, że np. wszyscy dziennikarze powinni mieć dostęp do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych, a nie tylko niektórzy, jak to zostało określone w przedstawionym projekcie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pani poseł Bożena Lisowska.
Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ma na celu dostosowanie polskich przepisów prawa do wymogów unijnych oraz podniesienie bezpieczeństwa finansowego państwa.1

Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych działa obecnie jako rejestr jawny i każdy może sprawdzić dane beneficjentów. Na mocy tej ustawy rejestr traci jawność, a dostęp do niego dostają organy wymienione w katalogu. Pozostali muszą wykazać uzasadniony interes. Każdy bank, notariusz, księgowy będzie musiał zarejestrować się w nowym systemie informatycznym generalnego inspektora informacji finansowej, a także składać raporty. Moje pytanie brzmi: Czy rząd oszacował koszty, jakie poniosą instytucje obowiązane do wykupu dostępu do CRBR?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, szefa Krajowej Administracji Skarbowej pana ministra Marcina Łobodę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest ewidentną implementacją prawa unijnego i związana jest z bezpieczeństwem Polski. Bezpieczeństwo Polski to nie tylko wojsko, Policja i porządek wewnętrzny, ale przede wszystkim bezpieczeństwo finansowe, jak sam tytuł ustawy wskazuje, przeciwdziałanie terroryzmowi, jego finansowaniu i finansowaniu proliferacji. W związku z tym podstawową kwestią w tej ustawie jest właśnie bezpieczeństwo.

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani poseł Dorocie Marek, która wykonała naprawdę tytaniczną pracę. Przekazała wszelkie informacje, które przedstawiono wczoraj podczas dyskusji w Komisji Finansów Publicznych, i właściwie odpowiedziała już na wszystkie pytania, które były zadane i wczoraj, i dzisiaj, też na te, które zadawał pan poseł Jarosław Krajewski.

Jeżeli chodzi o kadencyjność, to my nic nie zabetonowaliśmy i te przepisy funkcjonowały również za czasów, kiedy państwo rządziliście. One funkcjonują od 2001 r., w tym funkcjonowały również w latach 2015–2023. Co za tym idzie, te przepisy są, nie ma czego implementować, dlatego że te przepisy funkcjonują od dokładnie 25 lat. Jedyna rzecz, która wymaga uzupełnienia, i to właśnie w związku z implementacją przepisów prawa unijnego, dotyczy tego, że pojawia się nowa instytucja prawna, która odnosi się do proliferacji, czyli zabezpieczenia państwa przed handlem materiałami niebezpiecznymi z Iranem i Koreą Północną. Co za tym idzie, tam muszą być wymogi, bo osoba, która będzie kandydatem na stanowisko generalnego inspektora informacji finansowej, musi mieć również tę wiedzę. I może to się państwu nie podoba, ale przyjęliśmy taką zasadę, że kandydatem na stanowiska takie jak generalny inspektor informacji finansowej musi być osoba, która wyróżnia się szczególną wiedzą w tym zakresie, w tym m.in. dotyczącą proliferacji.

Trzecia rzecz. Mam wrażenie, że pan Jarosław Krajewski, tak jak pan prezes Kaczyński, chce wyprowadzić nas z Unii Europejskiej. Ta implementacja przepisów prawa Unii Europejskiej jest właśnie po to, żeby wprowadzić regulację Unii Europejskiej.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Panie marszałku, sprostowanie na koniec.)

Co za tym idzie, niewprowadzenie tych przepisów naraziłoby Polskę na kolejne kary, takie jak te, które na nas nałożono np. w latach 2015–2023. Tych kar nie można było… Do dzisiejszego dnia niektóre z nich spłacamy. Co ważne, kiedy przyszliśmy do Ministerstwa Finansów, zastaliśmy kilkanaście ustaw, których implementacja była właśnie spóźniona. Ta ustawa pojawiła się za naszej kadencji i jest ona implementowana. I będą kolejne, bo musimy implementować kolejne prawa Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o pytanie pana Łukasza Ściebiorowskiego, to w przypadku tych przepisów chodzi o stałą zasadę proporcjonalności, złotą zasadę legislacji, czyli ograniczenie pewnego jednego prawa, aby uzyskać drugie prawo, ale w celu osiągnięcia większego dobra. To większe dobro oznacza właśnie to, o czym powiedziałem na samym początku, czyli bezpieczeństwo. Co za tym idzie, nie każdy może mieć dostęp do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Te instytucje, które są związane ze zwalczaniem prania pieniędzy, z przeciwdziałaniem terroryzmowi i proliferacji, mają dostęp on-line bez jakichkolwiek ograniczeń. Natomiast właśnie według wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w przypadku wszystkich pozostałych podmiotów musi być wykazany interes, muszą one go wykazać przy składaniu tych rzeczy. To nie znaczy, że my ograniczamy. Każdy nadal będzie miał dostęp.

Kolejną kwestię, która też była przywoływana, stanowi definicja dziennikarza. To jest jeden do jednego przeniesienie i odesłanie do prawa polskiego, czyli do Prawa prasowego, czyli do instytucji prawnej, która u nas funkcjonuje, chodzi tu o samą definicję dziennikarza i o to, jakie wymogi muszą spełniać

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda

osoby, aby uznać je za dziennikarzy. Co za tym idzie, dostosowanie jeden do jednego do prawa Unii Europejskiej w tym przypadku jest, ale musi też uwzględniać to porządek prawny, który jest w Polsce. I właśnie tak zrobiono, tym bardziej że w art. 68d użyto określenia: w szczególności. Katalog jest zatem otwarty, a co za tym idzie, za każdym razem, kiedy generalny inspektor informacji finansowej będzie decydował, czy udzielić takiej informacji, będzie przede wszystkim badał, czy jest uzasadnienie i czy jest to w katalogu, m.in. w art. 68d. Dziękuję bardzo. I to wszystko, panie pośle. (*Oklaski*)

(*Poseł Tomasz Kostuś*: Wspaniale.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Rozumiem, że był jeszcze wniosek posła o sprostowanie.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Nazwisko padło.)

Panie pośle, ale padło nazwisko posła Kaczyńskiego, a pan ma na nazwisko Krajewski.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Ale odwołano się do Krajewskiego, to się wypowiem. Za innych nie będ…)

A było pańskie nazwisko również wymienione?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marcin Łoboda*: Tak, było.)

Pan minister potwierdza.

Proszę bardzo, panie pośle.

Tylko bardzo proszę zacytować słowa, które pana dotyczyły, które pan będzie prostował.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan minister trafił kulą w płot. Chciał dyskusji na temat obecności Polski w Unii Europejskiej i zupełnie bez żadnego argumentu obrzucił opozycję, w tym posła Krajewskiego… Jakoby planował on wyjście z Unii Europejskiej. Ale jak patrzę na to, co dzisiaj robi ten rząd, jak ogranicza możliwości Polski na arenie międzynarodowej, jaką prowadzi fatalną politykę, to mam poczucie, że przede wszystkim państwu brakuje poczucia ambicji i aspiracji narodu polskiego co do tego, w jaki sposób budować odpowiedzialną politykę zagraniczną.

Panie Ministrze! Zabrakło w tej odpowiedzi jednego. Otóż ja pana pytałem o imię i nazwisko tego, kto wymyślił rzecz, która nie jest implementowana… Bo pan znowu 10 razy mówił o implementacji, a chodziło o proste podanie imienia i nazwiska osoby w Ministerstwie Finansów – albo premiera Donalda Tuska – która zaproponowała art. 2. Rozumiem, że zabrakło odwagi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

To koniec tego punktu.

Bardzo dziękuję przedstawicielom rządu, którzy pofatygowali się do nas nocną porą.

Dziękuję posłom tych klubów, które brały udział w dyskusji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 5 listopada br.

Bynajmniej nie oznacza to, że już kończymy.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę. Nikt się nie zgłasza.

Ogłaszam króciutką, minutową przerwę.

Po przerwie zaczynamy oświadczenia. Oświadczenia będą trwały minutę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 14 do godz. 23 min 20*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: 1,5 minuty prosimy.)

Dobrze, na życzenie posłów określam czas oświadczeń poselskich na 1,5 minuty.

(*Poseł Tadeusz Samborski*: O, dziękujemy.)

Proszę o wyświetlenie listy posłów zgłoszonych.

Mamy 24 posłów zgłoszonych do oświadczeń.

Rozpoczyna pan poseł Roman Fritz.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nagrania i zdjęcia ciężkich wozów oraz transporterów Bundeswehry przemierzających polskie drogi, a nawet uczestniczących w kolizji na autostradzie A4, od wczoraj rozpalają polskie media społecznościowe. To jest zdjęcie kolizji na autostradzie, 10-kilometrowy korek, wielogodzinny zator, ponieważ zderzyły się trzy czy cztery nawet ciężarówki z oznakowaniem niemieckim,

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Roman Fritz

powiedzmy oględnie. A to w sytuacji głębokiego kryzysu ustrojowego w Polsce, siłowych działań rządu wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz jawnego niepokoju w szeregach polskich służb.

Obywatele z przerażeniem pytają, po co właściwie niemieckie wojsko wjeżdża do Polski. I ambasador Niemiec Miguel Berger opublikował oficjalny komunikat prasowy, który miał uciąć wszelkie spekulacje, ale wbrew intencjom ambasadora jego treść wprawiła odbiorców komunikatu w jeszcze większe osłupienie i wątpliwości. Ambasada RFN w Warszawie postanowiła wydać oświadczenie zatytułowane: „Wspólne bezpieczeństwo i więzi partnerskie: przyczyna obecności sił Bundeswehry w Polsce". Odpowiedź dyplomatów na pytania o przejazd kolumn wojskowych brzmi jednak co najmniej osobliwie.

Obecnie ambasada Niemiec zaprasza na uroczystości z okazji 71. rocznicy powstania (*Dzwonek*) Bundeswehry, w ramach których prezentowana jest wystawa poświęcona 70. rocznicy powstania sił powietrznych, obchodzonej we wszystkich niemieckich placówkach zagranicznych.

Ambasada Niemiec wyraźnie podkreśla, że obecność ma charakter wyłącznie uroczysty i koordynacyjny. Czytamy w piśmie podpisanym przez wydział prasowy i PR ambasady. Niemiecki dyplomata zastrzega też, że każda dezinformacja sugerująca zaangażowanie Niemiec w sprawy wewnętrzne Polski lub insynuująca wykorzystywanie sojuszników do własnych celów zostanie stanowczo odrzucona.

Tak więc, drodzy państwo, możemy spać spokojnie, bowiem nad naszym snem czuwa niemieckie wojsko. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliża się święto niepodległości. Premier polskiego rządu manifestuje niechęć do tego narodowego święta i wyjeżdża z Warszawy, by nie oglądać widoku ogromnej rzeszy polskich patriotów.

I co w tym czasie Bruksela dokonuje? Dokonuje bezczelnego i araganckiego ataku na świętą własność prywatną Polaków. Ursula von der Leyen oraz unijni eurokraci otwarcie sięgają po oszczędności zwykłych obywateli, emerytów, którzy latami odkładali na czarną godzinę, oraz rodziców oszczędzających ciężko zarobione pieniądze dla swoich dzieci i wnuków. Bruksela cynicznie nazywa te środki bezczynnymi i chce je zmobilizować na potrzeby swoich ideologicznych projektów, takich jak dalsze wsparcie dla Ukrainy czy walka z rzekomym ociepleniem klimatycznym. To nie jest żadna mobilizacja, to próba grabieży i wywłaszczenia. Oszczędności Polaków to efekt ich ciężkiej pracy, wyrzeczeń i odpowiedzialności za swoje rodziny, a nie bezczynności. Nie pozwolimy, by eurokołchoz dyktował im, na co mają wydawać własne pieniądze.

Konfederacja Korony Polskiej odrzuca proklamowaną przez eurokołchoz unię oszczędności i inwestycji. (*Dzwonek*) Bronimy wolności, własności prywatnej i polskiej suwerenności. Niech Bruksela finansuje swoje fanaberie i marzenia z własnej kieszeni, a nie z kieszeni polskich rodzin. Ręce precz od pieniędzy Polaków. Zabezpieczenie ich majętności, dorobków wymaga odzyskania przez Polskę niepodległości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.
Jeżeli pana posła nie ma, to zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.
Jeżeli także nie ma, to zapraszam pana posła Roberta Wardzałę.
Jeżeli pana posła nie ma, to zapraszam panią poseł Annę Gembicką.
Poseł Paweł Sałek.
Zapraszam, panie pośle.
(*Poseł Paweł Sałek*: Pędzę, panie marszałku.)
Proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 października br. na stronie internetowej Sejmu RP zakończyły się konsultacje społeczne dla projektu ustawy „Uwaga! Polowanie", którego hasłem przewodnim jest: zmień prawo łowieckie. Jeśli ta ustawa weszłaby w życie, to doprowadzi ona do paraliżu gospodarki łowieckiej i negatywnie wpłynie na gospodarkę leśną i ochronę przyrody. Doprowadzi do prywatyzacji dzierżaw obwodów łowieckich i sparaliżuje obecnie uporządkowaną gospodarkę, dziką zwierzynę prowadzoną przez Polski Związek Łowiecki.

Konsekwencje będą bardzo poważne, bo w praktyce zostanie wykluczonych 70–80% powierzchni naszego kraju z gospodarki łowieckiej, co w konsekwencji sparaliżuje rolnictwo. W tle rysuje się również likwidacja Polskiego Związku Łowieckiego, którego działania są ściśle powiązane z gospodarką leśną, rolną, w trosce także o bezpieczeństwo publiczne. Świadomie wywołuje się emocje społeczne, prowadząc do politycznej awantury. Na całym świecie gospodarka łowiecka jest prowadzona dla dobra społeczeństwa, a w polskim modelu ponadto bez pieniędzy budżetowych i zaangażowania środków publicznych. Inicja-

Poseł Paweł Sałek

torzy projektu nie rozumieją, że łowiectwo jest jednym z filarów ochrony przyrody, bioróżnorodności i jest ściśle związane z gospodarką leśną i rolną (*Dzwonek*) w trosce o bezpieczeństwo lokalnych społeczności. Autorzy projektu chcą zniszczyć polski model zrównoważonej gospodarki łowieckiej, oparty na planowym i racjonalnym zarządzaniu populacjami dzikich zwierząt.

Jeszcze jednak kwestia, Wysoka Izbo, a może to jest najważniejsze w tym projekcie, który nie powinien być nigdy przyjęty przez Wysoki Sejm. Wszelkie ograniczenia łowiectwa w sytuacji zagrożenia militarnego ze Wschodu uderzą też w bezpieczeństwo naszego kraju. Zapytajmy z całą mocą: Czy ta ustawa ma doprowadzić do rozbrajania narodu w sytuacji wojny? Czy nie jest to świadome działanie sił zewnętrznych, aby osłabiać polską obronność? Tak, to jest osłabianie Polski w sytuacji realnego zagrożenia. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Apeluję o dyscyplinę czasową.
Poseł Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam w sprawie zamachu stanu, kryzysu konstytucyjnego i matematycznego. Kryzys konstytucyjny i kryzys matematyczny w jednym. Nie spodziewałem się, że przyjdzie mi cytować prof. Marcina Matczaka, ale jak widać, piątkowy zamach stanu potrafi połączyć ludzi o skrajnie różnych poglądach. W trybunale zapanowała nowa matematyka dla prawników. Trzech sędziów TK i pięć osób, których status sędziowski jest kwestionowany, uznało, że osiem osób wystarczy do osiągnięcia kworum wynoszącego ustawowo 10. Czy naprawdę chcemy, żeby o zgodności ustawy z konstytucją decydowały osoby, które nie potrafią albo nie chcą zastosować najprostszej matematyki? Co wy wyprawiacie? To jest zamach stanu, i to zamach stanu nieuków i ignorantów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Fryderyk Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Początek listopada każdego roku to czas, gdy w sposób szczególny myślimy o osobach, których nie ma już z nami. Dziś z tego miejsca chciałbym krótko wspomnieć o samorządowcach i społecznikach z powiatu mieleckiego, którzy odeszli do domu Pana w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Śp. Stanisław Kagan – wieloletni radny Rady Powiatu Mieleckiego i kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Mielcu, działacz opozycji antykomunistycznej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem „Niezłomnym w Słowie". Elżbieta Tomczyk – współzałożycielka Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego im. Św. Ojca Pio w Rożniatach, zaangażowana społecznie i w życie Kościoła. Grzegorz Zala – współzałożyciel Ochotniczej Straży Pożarnej w Zgórsku oraz jej wieloletni prezes. Wiesław Soboń – wieloletni sołtys Woli Mieleckiej, wiceprezes LKS Start Wola Mielecka. Jan Kwarciany – wieloletni sołtys Goleszowa. Marian Strycharz – zastępca prezydenta miasta Mielca w latach 1990–1998. Ks. Józef Mróz – wieloletni proboszcz parafii pw. Św. Mikołaja w Borowej, przez 15 lat dziekan Dekanatu Mielec Północ. Łukasz Przybyło – radny Rady Miejskiej w Mielcu, współtwórca Jednostki Strzeleckiej 2093 im. gen. broni Władysława Sikorskiego. (*Dzwonek*) Waldemar Ozga – muzyk, dyrygent, nauczyciel, założyciel zespołu muzycznego Big Mielec Band. Genowefa Krawiec – wieloletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Mieleckiej. Grzegorz Trzpis – wieloletni współpracownik FKS Stal Mielec, wolontariusz. Bogusław Pieróg – współtwórca NSZ „Solidarność" na WZK-PZL Mielec, represjonowany w stanie wojennym. Zdzisława Zając – współzałożycielka rodzinnej firmy, zaangażowana społecznie w życie Kościoła. Władysław Wydro – inicjator powstania Koła Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta w Mielcu oraz schroniska dla bezdomnych. Cześć ich pamięci! Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioletta Kulpa.
Pan poseł Władysław Kurowski.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Józef Piłsudski wypowiedział kiedyś niezwykle mądre i aktualne słowa: „Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi. A niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym". Te słowa przypominają nam wszystkim, że wolność i suwerenność nigdy nie są dane raz na zawsze, wymagają stałej czujności, poświęcenia i codziennej wspólnej pracy.

Poseł Władysław Kurowski

Dziś z tej parlamentarnej mównicy pragnę złożyć płynące z głębi serca podziękowania wszystkim członkom i sympatykom Klubów „Gazety Polskiej", działających w całej Polsce i poza jej granicami. Dziękuję wam za waszą niezłomność, odwagę i nieprzerwane zaangażowanie w obronę Trybunału Konstytucyjnego, polskiego ustroju oraz fundamentów naszej państwowości. Składam serdeczne wyrazy uznania panu Adamowi Borowskiemu, a w sposób szczególny pragnę podziękować również pani Beacie Dróżdż, która z niezwykłą determinacją i poświęceniem koordynuje działania w obronie konstytucyjnego ładu naszej Rzeczypospolitej. Moje serce przepełnia duma z postawy lokalnego środowiska z mojego okręgu wyborczego nr 12. Składam podziękowanie pani Małgorzacie z Klubu „Gazety Polskiej" w Myślenicach, która z wielką życzliwością, cierpliwością i skrupulatnością dba o każdy szczegół oraz zapisuje wszystkich chętnych mieszkańców na wspólny wyjazd do stolicy. Wasze codzienne zaangażowanie (*Dzwonek*) zapaliło iskrę, która wznieca siłę i nadzieje w sercach całego narodu. Tę wielką patriotyczną wspólnotę tworzą z nami również wszyscy ludzie dobrej woli, organizacje niepodległościowe, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność", NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", trwające wiernie przy ludziach pracy i polskiej wsi. Dziękuję każdemu z was osobno za to, że stanęliście ramię w ramię w obronie naszej suwerenności.

Drodzy Rodacy! Przed nami wyjątkowy dzień – 11 listopada. Gorąco apeluję do wszystkich Polaków: spotkajmy się licznie w Warszawie na Marszu Niepodległości. Pokażmy naszą jedność, siłę naszej tradycji i wyraźmy pełne wsparcie dla prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. Niech nasza wspólna służba będzie siłą dla naszej ojczyzny. Niech żyje pan prezydent, niech żyją Polacy, niech żyje Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Patryk Wicher.
Proszę bardzo.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie ma nic ważniejszego niż rozwój naszych regionów, małych ojczyzn, gmin, powiatów, województw, co też wpływa oczywiście na rozwój naszego kraju. Cieszę się, że w moim regionie ostatnio mamy różnorakie inwestycje. Gratuluję oczywiście wszystkim podmiotom samorządowym tych inwestycji, które dokańczają, tych, które były refinansowane i finansowane z poprzednich programów inwestycyjnych. Ale w szczególności dzisiaj chciałbym podziękować, ponieważ 30 października, kilka dni temu, wbiliśmy łopatę pod największą inwestycję na Sądecczyźnie, największą w historii marszałkostwa Małopolski – budowę trzeciego mostu nad Dunajcem w Nowym Sączu. To jest kwota grubo ponad 250 mln zł.

Dziękuję w szczególności panu marszałkowi Witoldowi Kozłowskiemu, panu marszałkowi Łukaszowi Smółce, a jeśli chodzi o stronę rządową – ponieważ to jest program „Mosty dla regionów", który stworzyło Prawo i Sprawiedliwość, niestety tego programu już dzisiaj nie ma w takim kształcie, ale jeszcze ten most się załapał – dziękuję pani premier Beacie Szydło, jeszcze panu ministrowi Kwiecińskiemu, który wpisał ten most do tego programu, i oczywiście panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi. Współpraca samorządów – dziękuję także oczywiście samorządom lokalnym, które dorzuciły się do wykupu działek pod tę inwestycję – ta synergia pokazuje, że ponad podziałami można wypracować wspaniałe dzieła dla naszej wspólnoty lokalnej, tej samorządowej, którą razem wszyscy przecież tworzymy.

Ale ponadto są też inne inwestycje. (*Dzwonek*) Dosłownie, moi drodzy państwo, wczoraj w Zakopanem została wbita łopata pod budowę Narodowego Centrum Sokolstwa, tak naprawdę nowej Sokolni, która będzie rozbudowana. Projekt sięga jeszcze tamtej kadencji, teraz realizowany jest przy wsparciu różnych środków, też przy dużym wsparciu marszałkostwa i nie tylko. W związku z tym gratuluję druhom, towarzyszom Sokołom z Gniazda Sokolego w Zakopanem budowy przyszłej wspaniałej siedziby, nowej Sokolni. To też rozwija młodzież, też kształtuje patriotyczne postawy w regionie. Takie inwestycje również są ważne, istotne i tworzą jednolitą wielką całość siły naszej lokalnej społeczności – Polski lokalnej. A więc jeszcze raz serdecznie wszystkim za to dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Bartłomiej Dorywalski.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 listopada będziemy obchodzić 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. To dzień wielkiej dumy, ale także głębokiej refleksji, bo historia każe nam pamiętać nie tylko o tym, jak odzyskaliśmy wolność, lecz również o tym, dlaczego kiedyś ją utraciliśmy. Byliśmy przecież wielką I Rzecząpospolitą, państwem wielu narodów, kultur i tradycji, jednym z największych państw Europy, a jednak ta wielka Rzeczpospolita upadła, nie tylko pod naporem ob-

Poseł Bartłomiej Dorywalski

cych mocarstw, ale również wskutek naszych własnych słabości, wewnętrznych konfliktów, braku zgody, przedkładania partykularnych interesów ponad dobro ojczyzny. Historia pozostawiła nam bolesną lekcję. Nawet wielkie państwo może utracić wolność, jeśli jego obywatele zapomną o odpowiedzialności za wspólne dobro. Dzisiaj ta lekcja nabiera szczególnego znaczenia. Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, natomiast wewnątrz jesteśmy świadkami wydarzeń wokół Trybunału Konstytucyjnego. Widzimy protestujących obywateli, władza ucieka się do siłowych rozwiązań, które nie zastąpią rozmowy ani nie zbudują zaufania obywateli do Rzeczypospolitej. A przecież konstytucja, szacunek do prezydenta Rzeczypospolitej, niezależność instytucji i pokojowy dialog muszą pozostawać fundamentami naszego państwa.

W dniu święta narodowego jedni pochylą głowy przy grobach bohaterów, inni złożą kwiaty pod pomnikami, uczestniczyć będą we mszach świętych i patriotycznych uroczystościach czy przyjadą do Warszawy, by wziąć udział w największej manifestacji patriotycznej w RP. (*Dzwonek*) Jeszcze inni uczczą ten dzień poprzez sport i wspólnotę, jak choćby w Seceminie, gdzie odbędzie się Drugi Rodzinny Bieg Niepodległościowy.

Różne pokolenia, różne poglądy, różne drogi, ale jedna ojczyzna i właśnie takiej Polski potrzebujemy, Polski, w której spór nie odbiera nam szacunku do własnego państwa. Niech więc 11 listopada będzie nie tylko świętem pamięci, ale również świętem odpowiedzialności, bo nie wystarczy odziedziczyć wolną Polskę. Trzeba jeszcze mieć mądrość, odwagę i wolę, aby tę wolność zachować. Niech żyje wolna, silna i niepodległa Rzeczpospolita. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł z okręgu warszawsko-polonijnego w ostatnich dniach odbieram bardzo dużo sygnałów od naszych rodaków z całego świata, ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, z Francji, Wielkiej Brytanii czy Australii, którzy są bardzo zaniepokojeni tym, co wydarzyło się w Trybunale Konstytucyjnym, siłowym przejęciem Trybunału Konstytucyjnego przez rząd Donalda Tuska. Polacy ze Stanów Zjednoczonych poprosili mnie o odczytanie ich oświadczenia. Warto wysłuchać tych kilku słów.

Oświadczenie działaczy organizacji Polonii amerykańskiej, wyrażające sprzeciw wobec działań rządu Donalda Tuska. Polacy w Stanach Zjednoczonych są bardzo głęboko przywiązani do idei zapisanych w konstytucji Stanów Zjednoczonych. My i nasi przodkowie przybyliśmy do USA w poszukiwaniu kraju, który hołduje wolności osobistej, praworządności oraz poszanowaniu instytucji demokratycznych. Nasze organizacje przedstawicielskie, w tym Kongres Polonii Amerykańskiej, zostały utworzone po to, aby promować te idee tutaj, w Stanach Zjednoczonych, a także dbać o to, by kraj naszego pochodzenia był wolnym, demokratycznym państwem zobowiązanym do ochrony indywidualnej wolności swoich obywateli. Sprzeciwialiśmy się komunizmowi i stanowczo sprzeciwiamy się wszelkim formom dyktatury. Polacy zasługują na życie w kraju, który kieruje się tymi samymi ideałami wolności i swobód obywatelskich co Stany Zjednoczone. Dlatego zdecydowanie sprzeciwiamy się postępującej brutalizacji sfery publicznej przez rząd Donalda Tuska. Obawiamy się, że działania rządu Donalda Tuska wymierzone w Trybunał Konstytucyjny (*Dzwonek*) w piątek 30 października mogą być pierwszym krokiem w kierunku bardziej radykalnych działań przeciwko opozycji, zmierzających do siłowego rozwiązania konfliktu politycznego.

Pod tym oświadczeniem podpisali się nasi rodacy: Jolanta Hałaczkiewicz, Andrzej Bughardt, Jerzy Bogdziewicz, Wiesław Binienda, William Adasiewicz, Leszek Pawlik, Jacek Szklarski, Wiesław Wierzbowski, Anna Zawadzka, Tomasz Kołodziej, Piotr Halaczkiewicz i Jacek Mamczarz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Krajewski. (*Poruszenie na sali*)
Przepraszam, pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wybory połówkowe w Stanach Zjednoczonych zakończyły się spektakularną porażką republikanów i prezydenta Donalda Trumpa. Demokraci zdobyli historyczne zwycięstwo oraz większość w Kongresie w obu izbach. Jeszcze rok temu taka porażka wydawała się nieprawdopodobna i mimo przerzucania winy jest to przede wszystkim osobista zasługa prezydenta Donalda Trumpa. A porażek jest wiele. Upadły bastiony republikanów w Teksasie, Kansas, a także w Karolinie Południowej. Tym samym kończy się polityczna era Trumpa, a ruch MAGA zostaje mocno osłabiony. Decyzja Trumpa o uderzeniu na Iran wymieniana jest jako podstawa jego upadku notowań i wyborczej porażki. Wzrost cen paliw, zaburzenie łańcucha dostaw doprowadziły do gigantycznych wzrostów cen i to najbardziej wkurzyło Amerykanów. Trump po-

Poseł Bożena Lisowska

zostaje w Białym Domu jeszcze 2 lata, ale jego sprawczość zostanie mocno ograniczona ze względu na decydowanie o budżecie, ważnych umowach międzynarodowych czy kontraktach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bogumiła Olbryś.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Pani poseł Anna Pieczarka.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Pan poseł Kazimierz Choma.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Pani poseł Lidia Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzją premiera Donalda Tuska o powołaniu Łukasza Pabisia, członka Koalicji Obywatelskiej, prawej ręki odwołanego w referendum lewicowego prezydenta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka, na komisarza to pogarda i bezczelny śmiech wobec mieszkańców Częstochowy. To gigantyczny skandal. Dlaczego? Odwołany prezydent Krzysztof Matyjaszczyk ma zarzuty korupcyjne, a zastosowane przez prokuraturę środki uniemożliwiały mu wykonywanie obowiązków służbowych. Powołany komisarz Łukasz Pabiś był jego zastępcą, a tym samym częścią tego układu, któremu ponad 51 tys. mieszkańców Częstochowy 25 października powiedziało: dość. Tymczasem wyznaczony komisarz otrzymuje kompetencje nie tylko prezydenta, ale również całej rady. Trudno o bardziej jaskrawy symbol lekceważenia mieszkańców. Częstochowianie powiedzieli: dość, a pan premier Donald Tusk całkowicie zlekceważył ich głos. Tak wygląda, szanowni państwo, w realu demokracja, szacunek dla Polaków ze strony koalicji 13 grudnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Lucjan Pietrzczyk.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym spojrzeć na sytuację w Trybunale Konstytucyjnym z nieco innej perspektywy, bez wchodzenia w polityczne emocje podsycane w debacie publicznej. Demokracja opiera się na równowadze władz. Prezydent i trybunał nie stoją w hierarchii, żaden z nich nie jest przełożonym drugiego. Każdy ma swoje konstytucyjne kompetencje i swoje granice. Na tym właśnie polega demokratyczny trójpodział władzy. Prezydent nie jest królem, a Pałac Prezydencki nie jest dworem. Prezydent jest człowiekiem, któremu powierzono urząd. Nie dostał mandatu do tego, żeby robić porządek według własnego uznania. Oczywiście działa to również w drugą stronę. Sędziowie jednak nie wchodzą do Pałacu Prezydenckiego z okrzykiem: uwaga, sędzia idzie. Oni także są związani prawem i konstytucyjnymi procedurami.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Pokazali, pokazali.)

Zależy nam na tym, żeby trybunał zaczął wreszcie normalnie działać, żeby rozpatrywał zaległe sprawy, służył obywatelom i stał na straży konstytucji…

(*Poseł Barbara Bartuś*: 85 wyroków do ogłoszenia.)

…nie interesów partyjnych i nie politycznego blokowania ustaw demokratycznie wybranego rządu. Istota demokracji polega na tym, że budujemy silne instytucje (*Dzwonek*), a nie silne jednostki z nieograniczoną władzą. Z kolei autorytaryzm zaczyna się wtedy, gdy zamiast silnych instytucji szukamy człowieka, który przyjdzie i zaprowadzi porządek. W państwie prawa porządek nie zależy od siły człowieka, zależy od siły instytucji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Samborski.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 października został uroczyście poświęcony i wmurowany kamień węgielny pod pomnik, który powstanie w miejscu tymczasowego Krzyża Wołyńskiego na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Pomnik będzie poświęcony ofiarom ludobójstwa dokonanego na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1947 przez ukraińskich nacjonalistów. Społeczna inicjatywa budowy pomnika jest realizowana od ponad 5 lat pod hasłem „Wołyń na Powązki". Jej organizatorami są Stowarzyszenie „Wspólnota i Pamięć" pod przewodnictwem pana Pawła Zdziarskiego oraz Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów z siedzibą we Wrocławiu pod przewodnictwem dra. Michała Siekierki.

Podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego odczytany został oficjalny list od wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Minister podkreślił w liście, że powstający monument ma pełnić funkcję historycznej przestrogi dla przyszłych pokoleń, przypominając o tragicznych skutkach nienawiści i nacjonalizmu. Wicepremier Kosiniak-Kamysz wyraził również wdzięczność komitetowi budowy pomnika za wieloletnie starania zmierzające do trwałego upamiętnienia w stolicy ofiar rzezi wołyńskiej.

Poseł Tadeusz Samborski

Kamień węgielny oraz towarzyszący mu fragment schodów pochodzą bezpośrednio z ruin jednej z polskich chat (*Dzwonek*) spalonych przez ukraińskich nacjonalistów w rodzinnej miejscowości ocalałego świadka zbrodni. W specjalnej kapsule została złożona również ziemia z miejsc kaźni Polaków na Kresach Wschodnich, m.in. z Janowej Doliny, Przebraża, Ostrówek, Huty Pieniackiej, Kisielina, a także Birczy.

Otwarty konkurs na projekt pomnika trwa do stycznia 2027 r. Komitet budowy pomnika gorąco zachęca artystów, rzeźbiarzy, ludzi kultury i sztuki do wzięcia udziału w tym konkursie. Z tej mównicy kieruję wyrazy uznania pod adresem panów Pawła Zdziarskiego i dr. Michała Siekierki za tę piękną i bardzo oczekiwaną inicjatywę. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski.
(*Głos z sali*: Nie ma.)
Pani poseł Barbara Bartuś.
Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 listopada 1925 r. urodził się Władysław Ossowski, nazywany „Małym Władziem", a później „Królem Białych Kurierów".

Miał zaledwie 14 lat, kiedy po sowieckiej agresji na Polskę rozpoczął niebezpieczną służbę kurierską. Znał doskonale górskie ścieżki i przełęcze Karpat. Przeprowadzał przez granicę polskich oficerów, żołnierzy i cywilów uciekających przed sowieckimi represjami. Przenosił meldunki, rozkazy i informacje. Odbył osiem kurierskich misji. 8 maja 1940 r. został aresztowany przez NKWD. Wtedy rozpoczęła się jego długa, dramatyczna droga przez sowieckie więzienia, łagry i zesłanie. Odebrano mu wolność, a nawet polskie obywatelstwo. Nie odebrano mu jednak tego, co najważniejsze: pamięci o ojczyźnie i pragnienia powrotu do niej.

17 września 1991 r. – 17 września to znamienna data – odzyskał polskie obywatelstwo. W 1992 r. powrócił do Polski, przywożąc ze sobą rodzinę i niezwykłą historię wierności ojczyźnie. (*Dzwonek*) Historia „Małego Władzia" jest świadectwem, że patriotyzm nie zależy od wieku, a prawdziwe przywiązanie do ojczyzny potrafi przetrwać nawet najdłuższą i najtrudniejszą drogę.

Droga Młodzieży! Dziś Polska również was potrzebuje. Nie musicie już walczyć z bronią w ręku ani narażać życia. Musicie jednak pamiętać, jaką cenę zapłacili wasi przodkowie za wolną ojczyznę. Nie pozwólcie zmarnować ich dorobku. Strzeżcie polskiej suwerenności, konstytucji, wiary przodków, naszej waluty i państwa, które jest naszym najwyższym wspólnym dobrem. Patriotyzm to nie tylko pamięć o bohaterach, ale także odpowiedzialność za Polskę, którą im zawdzięczamy.

11 listopada, w dzień niepodległości, w Warszawie odbędzie się marsz. Zapraszamy wszystkich Polaków, w tym mieszkańców ziemi gorlickiej, sądeckiej i Podhala. Bądźmy wtedy razem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Łukasz Mejza.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Patrząc na to, co wyprawia Platforma Obywatelska, mam wrażenie, że cała partia Donalda Tuska masowo zaciągnęła się do pracy w Starbucksie. Platformo, wasza polityka pobudza mój patriotyczny krwiobieg skuteczniej niż smoliste espresso. Nie mogę pojąć, jak włoscy politycy mogą krzyczeć: forza Italia, jak hiszpańscy politycy mogą krzyczeć: viva España, jak amerykańscy politycy mogą wołać: America first, a tylko u nas banda Tuska z polskimi paszportami i gracją Sławka Peszki krzyczy: slava Ukrainie i swoją polityką realizuje interesy ukraińskie, a nie polskie. Nasi rodacy umierają w szpitalach, bo nie macie pieniędzy na zabiegi ratujące życie Polaków, a w tym czasie wysyłacie kolejne wagony broni i pieniędzy na Ukrainę.

Przepraszam za brutalizację języka, ale trzeba zapytać wprost: Panie Tusk, czym trzyma was za jaja Zełenski? Chodzi o aferę podkarpacką czy może słynnego dilera Platformy, od którego towar brał m.in. Kołodziejczak i który to diler ponoć znajduje się pod parasolem ochronnym służb Kierwińskiego?

Kochana Platformo! To nie jest koncert 2 plus 1. Jeżeli są kompromaty na was, którymi jesteście szantażowani, to czas podać się do dymisji, a nie malować Polskę na żółto i na niebiesko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Maja Nowak i ostatnie oświadczenie.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gubińska fara zasługuje na miano pomnika historii. Jest to jeden z najcenniejszych zabytków województwa lubuskiego, świadek wielowiekowej historii i symbol Gubina, dlatego wielokrotnie rozmawiałam o tej sprawie z ministerstwem kultury. Dziś wniosek o wpisa-

Poseł Maja Ewa Nowak

nie fary na listę pomników historii został już zaopiniowany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa i czeka na decyzję Rady Ochrony Zabytków.

Z tego miejsca zwracam się również do Wysokiej Izby z apelem o dostrzeżenie wyjątkowości gubińskiej fary i z nadzieją na pozytywne rozpatrzenie wniosku. Gubińska fara to nie jest tylko historia jednego miasta. To część dziedzictwa województwa lubuskiego i całej Polski, które warto ocalić i docenić. Dlatego szczególne podziękowania kieruję do burmistrza Gubina pana Zbigniewa Bołoczki oraz wszystkich osób zaangażowanych w ten proces. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To było ostatnie oświadczenie.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Dziękuję wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu, funkcjonariuszom Straży Marszałkowskiej, którzy byli z nami prawie do północy.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 6 listopada br., do godz. 10.

Dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 55*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne

– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska po raz kolejny funduje Polakom podatkową pułapkę.

Obniżacie limit przychodów uprawniający do ryczałtu aż ośmiokrotnie – z 2 mln do 250 tys. euro.

Ale najbardziej bulwersujące jest to, że chcecie oceniać prawo do ryczałtu w 2027 r. na podstawie przychodów osiągniętych już w 2026 r.

Jak przedsiębiorcy mieli przewidzieć, że pod koniec roku zmienicie im zasady gry? Gdzie jest zasada zaufania obywatela do państwa? Gdzie jest pewność prawa?

Podnosicie CIT przedsiębiorstwom, ograniczacie ryczałt, a wszystko przedstawiacie jako wielką obniżkę podatków.

I mam jeszcze jedno pytanie do rządu.

Gdzie jest obiecana przez Donalda Tuska kwota wolna od podatku w wysokości 60 tys. zł?

Miało być 60 tys. w pierwsze 100 dni. Minęły niemal 3 lata od wyborów, a w tym projekcie nadal pozostawiacie 30 tys.

Dlaczego nie realizujecie własnych obietnic, a zamiast tego znowu sięgacie do kieszeni polskich przedsiębiorców?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram podniesienie progów PIT. Jeżeli podwyżka pensji tylko wyrównuje wzrost cen, państwo nie powinno pobierać wyższego podatku dlatego, że od lat trzyma progi w miejscu. Dlatego chcę corocznej waloryzacji progów o inflację. Sejm przyjął ją w październiku. W tym projekcie jej zabrakło.

Spójrzmy na wyliczenia samego rządu. Ok. 3/4 korzyści ze zmiany skali trafi do najlepiej zarabiających 10% podatników rozliczających się według skali. Część nauczycieli, którzy biorą dodatkowe godziny, zapłaci niższy PIT. Ale pracownik szkolnego sekretariatu czy obsługi, którego podstawa opodatkowania nie przekracza 120 tys. zł, na przesunięciu progów nie zyska ani złotówki. Jego rachunki też wzrosły.

Rząd chce sfinansować niższy PIT m.in. wyższym CIT i ograniczeniem ryczałtu. Ale w wyliczeniach przyjął, że wszyscy, którzy stracą ryczałt, wybiorą podatek liniowy. Naprawdę wszyscy? W handlu i budownictwie za wysokim obrotem mogą stać wysokie koszty i niewielki zysk. A o prawie do ryczałtu od stycznia ma zdecydować przychód z roku, który właśnie się kończy.

Panie Ministrze! Popieram niższy PIT od pracy. Oczekuję corocznej waloryzacji progów i wyliczenia, ile kosztowałoby odroczenie niższego limitu ryczałtu o rok przy utrzymaniu obniżki PIT. Skoro rząd sam wpisał do projektu warunek, który wiąże obie zmiany, to niech przed głosowaniem pokaże posłom rachunek również dla tego wariantu. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania do rządowych wyliczeń.

Po pierwsze, skoro ok. 3/4 korzyści z nowej skali trafi do najwyższej grupy dochodowej, jakie rozwiązanie i od kiedy rząd proponuje pracownikom z podstawą opodatkowania do 120 tys. zł, którzy na tej zmianie nie zyskają?

Po drugie, ilu przedsiębiorców według aktualnej prognozy straci ryczałt od stycznia i jak zmieni się prognoza wpływów, jeśli część z nich wybierze skalę lub CIT zamiast podatku liniowego?

Po trzecie, jaki byłby wynik budżetu państwa w 2027 r., gdybyśmy zmienili warunek z art. 5, utrzymali nową skalę PIT i wyższy CIT, a obniżenie limitu ryczałtu odroczyli o rok?

Proszę o przekazanie tych wyliczeń posłom przed głosowaniem. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. W uzasadnieniu projektu wskazano, że obecna skala podatkowa tworzy efekt klifu po przekroczeniu 120 tys. zł. Nowa skala łagodzi ten efekt tylko w wąskim przedziale 130–150 tys. zł, po czym wraca stawka 32%. Dlaczego, zamiast realnie rozwiązywać problem klasy średniej, rząd jedynie przesuwa próg bolesnego wzrostu obciążenia o 10 tys. zł, pozostawiając znaczną część podatników w dalszym ciągu w wysokiej krańcowej stawce?
2. Obniżenie limitu przychodów uprawniającego do ryczałtu z 2 mln euro do 250 tys. euro uderzy przede wszystkim w przedsiębiorców, którzy w ostatnich latach legalnie korzystali z tej formy opodatkowania. Z danych MF wynika, że w 2024 r. ponad 42 tys. podatników przekroczyło próg 250 tys. euro. Czy rząd ocenił, ilu z nich zostanie zmuszonych do przejścia na zasady ogólne, jakie będą skutki dla ich obciążenia podatkowo-składkowego oraz czy nie doprowadzi to do likwidacji części działalności lub przenoszenia ich za granicę?
3. Wprowadzenie stawki CIT 22% dla podatników z przychodami powyżej 50 mln euro oraz dla podmiotów należących do dużych grup kapitałowych ma sfinansować obniżki w PIT. W projekcie przewidziano jednocześnie szerokie przepisy antyabuzywne dotyczące reorganizacji i łączenia spółek. Czy rząd posiada analizę, jak ta zmiana wpłynie na konkurencyjność polskich firm, decyzje inwestycyjne oraz ryzyko odpływu kapitału, zwłaszcza w kontekście tego, że podstawowa stawka 19% była dotychczas jednym z atutów polskiego systemu podatkowego?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Dlaczego w art. 5 ust. 2 rząd uzależnia zastosowanie korzystniejszych progów PIT od wejścia w życie podwyżek CIT i ograniczenia ryczałtu? Jaki jest osobny koszt ulgi dla pracowników i osobny ciężar nakładany na przedsiębiorców oraz dlaczego Sejm nie może rozstrzygnąć o tych rozwiązaniach niezależnie?
2. Obniżenie limitu przychodów uprawniających do ryczałtu z 2 mln euro do 250 tys. euro oznacza ośmiokrotne zawężenie tego progu. Ilu przedsiębiorców utraci tę formę rozliczenia od 2027 r. i jaki będzie ich łączny koszt podatkowy oraz księgowy, skoro OSR nie przewiduje zwiększenia obciążeń informacyjnych podatników?
3. Na jakiej analizie rząd opiera stawkę CIT 22% dla podatników przekraczających 50 mln euro przychodów, skoro przychód nie określa rentowności ani zdolności inwestycyjnej firmy? Czy oszacowano wpływ podwyżki na krajowe przedsiębiorstwa o wysokich obrotach i niskiej marży oraz ryzyko przenoszenia kosztów na klientów?
4. Projekt przesuwa granicę stawki 12% do 130 tys. zł i wprowadza stawkę 24% do 150 tys. zł, pozostawiając kwotę wolną na poziomie 30 tys. zł. Dlaczego rząd nie proponuje mechanizmu waloryzacji tych kwot, aby wzrost nominalnych wynagrodzeń nie odbierał podatnikom stopniowo zapowiadanej korzyści?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd może jednoznacznie wskazać, które grupy podatników zapłacą po wejściu tej ustawy wyższe podatki, a które rzeczywiście zyskają?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o obniżenie limitu przychodów dla ryczałtu
Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.
Projekt obniża limit przychodów uprawniający do ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych z 2 mln euro do 250 tys. euro.
Ilu przedsiębiorców utraci w 2027 r. możliwość rozliczania się ryczałtem po obniżeniu tego limitu i jak według szacunków resortu zmienią się ich obciążenia podatkowe i składkowe po przejściu na skalę podatkową lub podatek liniowy?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej
– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem synem oficera Wojska Polskiego. Wiem, ile od rodziny wymaga służba. Gdy jedno z rodziców wyjeżdża, drugie przejmuje codzienną opiekę. Gdy państwo przenosi żołnierza do innego miasta, cała rodzina musi od nowa ułożyć sobie życie. Dlatego podpisałem ten projekt i jako poseł niezrzeszony podtrzymuję poparcie dla jego celu.

Jako były dyrektor szkoły zwracam uwagę na art. 32. Dodatkowe kryterium w rekrutacji do przedszkoli jest uzasadnione, kiedy miejsce służby rodzica wyznacza państwo. Kryterium można dopisać jednym zdaniem. Salę przedszkolną trzeba urządzić, trzeba zatrudnić nauczycieli i zapewnić pieniądze na jej działanie. Tego oczekuję od rządu w gminach, w których miejsc brakuje.

Podobnie w ochronie zdrowia. Skoro przyznajemy rodzinom dostęp do świadczeń poza kolejnością w placówkach resortowych, zabezpieczmy dodatkowe wizyty i sprawdzajmy czasy oczekiwania wszystkich pacjentów. Mundurowi i ich bliscy potrzebują też dostępnej pomocy psychologicznej po najtrudniejszych doświadczeniach służby.

Dobrze, że komisje włączyły ratowników OSP i ich rodziny. Przewidziały dla nich ulgę na bilety jednorazowe, a ulgę miesięczną z karty zarezerwowały dla innych uprawnionych. Oczekuję wyliczeń, które uzasadnią tę różnicę. Chcę też wiedzieć, dlaczego w katalogu nadal brakuje funkcjonariuszy Służby Więziennej i Straży Marszałkowskiej, a także dlaczego dorosły człowiek, który pozostaje na utrzymaniu rodziców i potrzebuje stałej pomocy, ma tracić uprawnienie po ślubie.

W lutym złożyłem pytania o równy dostęp do karty niezależnie od formacji i miejsca zamieszkania. Dziś proszę o konkret. Po roku chcę zobaczyć, ile rodzin rzeczywiście dostało miejsce dla dziecka, szybszy termin leczenia albo tańszy dojazd do bliskich. Z tego rozliczajmy tę ustawę. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy państwo zmienia miejsce służby rodzica, cała rodzina ponosi skutki tej decyzji. Mam trzy pytania do rządu i sprawozdawcy.

Po pierwsze, art. 32 dodaje kryterium w rekrutacji do publicznych przedszkoli. Ile gmin objęto analizą skutków tej zmiany i z jakich środków mają powstać dodatkowe miejsca tam, gdzie już dziś ich brakuje?

Po drugie, art. 29 daje części posiadaczy karty dostęp do świadczeń poza kolejnością. O ile wzrośnie liczba finansowanych świadczeń w placówkach MON i MSWiA, żeby utrzymać dostępność leczenia dla pozostałych pacjentów?

Po trzecie, 23 października wiceminister mówił z tej mównicy, że resort przelicza koszty po włączeniu OSP. Jaki jest pełny koszt ustawy po tej zmianie, z uwzględnieniem ulg kolejowych i paszportowych, i kto zapłaci gminom za obsługę wniosków?

Proszę o liczby i wskazanie źródeł finansowania. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Strażacy OSP dostaną kartę tylko w mObywatelu, bez ulgi 49% na bilety miesięczne i bez wymienienia ich wśród osób z pierwszeństwem w placówkach MON i MSWiA. Co konkretnie zyska strażak ochotnik poza zniżkami, które dobrowolnie zaoferują firmy i samorządy?

2. Karty strażakom OSP będzie przyznawał wójt, a ustawa nie mówi, czy to zadanie zlecone. Czy gminy dostaną zwrot kosztów obsługi wniosków i kto za to zapłaci?

3. Uzasadnienie nie podaje żadnej kwoty ani liczby osób objętych kartą. Ile ona będzie kosztować, ilu będzie beneficjentów i z którego budżetu pójdą pieniądze?

4. Karta obejmie m.in. policjantów, strażaków PSP i strażaków ochotników, ale nie funkcjonariuszy Służby Więziennej ani Służby Celno-Skarbowej. Dlaczego akurat tych służb nie ma w gronie rodziny mundurowej?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
W związku z tym, że pojawiły się pytania o wydajność placówek medycznych podległych Ministerstwu Obrony Narodowej oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji przy tak dużej liczbie beneficjentów zyskujących do nich dostęp, czy ministerstwa zamierzają ze sobą współpracować, aby zapewnić właściwą opiekę medyczną wszystkim uprawnionym?

Poseł Dorota Marek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Karcie Rodziny Mundurowej to długo oczekiwany wyraz wdzięczności państwa polskiego wobec tych, którzy na co dzień pełnią trudną służbę, byśmy wszyscy mogli czuć się bezpiecznie.

Projekt ten zakłada przyznanie karty nie tylko żołnierzom, funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i weteranom, ale również strażakom ratownikom OSP oraz członkom ich rodzin – małżonkom i dzieciom. Służba ojczyźnie to nierzadko poświęcenie wszystkich domowników, dlatego ustawa oferuje beneficjentom konkretne wymierne wsparcie. Karta zagwarantuje

korzystniejszy dostęp do towarów i usług, ulgi na przejazdy transportem publicznym, zniżki na wydanie paszportu czy udogodnienia w dostępie do świadczeń opieki zdrowotnej. Ponadto projekt pięknie i symbolicznie ustanawia 15 maja Dniem Rodziny Mundurowej.

To inicjatywa, która buduje pozytywny wizerunek służb i wspiera tych, na których zawsze możemy liczyć.

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego katalog uprawnionych z art. 4 nadal nie obejmuje funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej i ich rodzin, mimo szczegółowego stanowiska Związku Zawodowego Celnicy PL? Jakie obiektywne kryterium uzasadnia różnicowanie formacji, które wspólnie wykonują zadania związane z ochroną granic i bezpieczeństwem państwa?

2. Dlaczego strażakom ratownikom OSP i ich rodzinom przewidziano wyłącznie kartę elektroniczną, wyłączono ich z projektowanej ulgi na kolejowe bilety miesięczne i nie objęto nowym pierwszeństwem w leczeniu? Czy komisja przedstawi wyliczenie kosztu zrównania tych uprawnień i uzasadnienie każdego z tych ograniczeń?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ile rodzin żołnierzy i funkcjonariuszy zostanie faktycznie objętych Kartą Rodziny Mundurowej i jakie konkretne korzyści finansowe uzyskają?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o dostęp do uprawnień z Karty Rodziny Mundurowej

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a Regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go posłowi Konradowi Frysztakowi w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Dostęp do uprawnień przewidzianych w Karcie Rodziny Mundurowej będzie zależał od liczby i rozmieszczenia podmiotów, które zaoferują zniżki lub inne ułatwienia.

Jakie działania przewidziano, aby do programu włączyły się instytucje publiczne i przedsiębiorcy z mniejszych miejscowości, tak aby rodziny mundurowe mogły korzystać z karty blisko miejsca zamieszkania?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

30 września strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego negatywnie zaopiniowała ten projekt ustawy. Tymczasem rząd w uzasadnieniu zapewnia, że wszystkie koszty zostały już uwzględnione w finansowaniu potrzeb oświatowych, a jednocześnie przyznaje, że w przypadku samorządów, które nie otrzymują subwencji ogólnej, źródłem finansowania podwyżek będą ich pozostałe dochody własne.

Jakie konkretnie zastrzeżenia zgłosiły samorządy i dlaczego rząd ich nie uwzględnił?

Czy ministerstwo edukacji jest w stanie zagwarantować, że każda gmina i każdy powiat otrzymają środki wystarczające na pokrycie pełnych kosztów podwyżek wynagrodzeń nauczycieli?

Czy rząd przeprowadził analizę, ile samorządów będzie musiało pokrywać te koszty z własnych dochodów, ograniczając tym samym możliwość finansowania innych zadań i inwestycji?

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy 3-procentowa podwyżka według rządu jest wystarczająca? Jaką inflację rząd prognozuje na 2027 r. i czy podwyżka o 3% dla wszystkich nauczycieli ją pokryje?

2. Dlaczego nauczyciele początkujący mają czekać na podwyżkę? Czy samorządy będą miały z czego wypłacić wyrównanie?

3. W uzasadnieniu zapewniono, że skutki finansowe procedowanej zmiany są już ujęte w kwocie potrzeb oświatowych na 2027 r., ale gminy, którym nie przysługuje subwencja ogólna, mają sfinansować je z własnych dochodów. Czy nie obciąży to małych gmin, które i tak dopłacają do oświaty?

4. Ilu nauczycieli obejmie ta zmiana i ile będzie to kosztować Skarb Państwa?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Rząd utrwala dotychczasowe dodatkowe zwiększenie średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących przez zmianę wskaźnika ze 120% na 122,7696%. O ile wzrośnie w 2027 r. ich rzeczywista płaca zasadnicza i siła nabywcza, a jaka część przed-

stawianego efektu jedynie zapobiega wygaśnięciu rozwiązania obowiązującego w latach 2024–2026?

2. ZNP wskazał na spłaszczenie relacji wynagrodzeń i wniósł o podniesienie wskaźnika dla nauczycieli mianowanych ze 144% do 149%. Dlaczego komisja nie uwzględniła tej propozycji w tekście większościowym i jak rząd zamierza zachęcać do awansu?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie skutki finansowe dla samorządów wywoła projekt i czy rząd zapewni im pełne środki na realizację nowych obowiązków?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o finansowanie podwyżek dla nauczycieli początkujących

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi edukacji w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt podwyższa wskaźnik służący do ustalania średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących.

Jaką kwotę na 2027 r. rząd uwzględni w potrzebach oświatowych samorządów z tytułu podwyżki wynagrodzeń nauczycieli początkujących, łącznie ze składkami po stronie pracodawcy, i według jakich zasad obliczy kwoty przypadające poszczególnym jednostkom?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce
– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy rząd planuje wprowadzenie stałego rozwiązania prawnego zamiast kolejnego przedłużania rozwiązania tymczasowego, które obowiązuje od 2019 r. i ma zostać przedłużone do 2032 r.?

2. Jak rząd ocenia wpływ utrzymania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na poziomie z 2018 r. na realną wartość świadczeń dla pracowników uczelni, skoro w uzasadnieniu sam wskazuje na gwałtowny wzrost inflacji? Czy projekt był konsultowany ze związkami zawodowymi działającymi w uczelniach, skoro uzasadnienie nie zawiera o tym żadnej wzmianki?

3. Jakie koszty poniosłyby uczelnie publiczne bez przedłużenia tego rozwiązania i dlaczego w uzasadnieniu nie podano żadnych kwot?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego rząd przedłuża do 2032 r. rozwiązanie przejściowe odwołujące podstawowy odpis na fundusz socjalny uczelni do kwoty z 2018 r.? Jaką część realnej wartości świadczeń utracą przez ten czas pracownicy i ich rodziny, jeśli uczelnia nie uzgodni ze związkami zawodowymi zwiększenia odpisu?

2. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność" wskazywała, że zamrożenie podstawy odpisu przenosi skutki niedofinansowania uczelni na pomoc socjalną. Dlaczego rząd nie przedstawił finansowania stopniowego powrotu do zasad docelowych i na jakiej podstawie uznaje dalsze ograniczenie wydatków socjalnych za właściwy sposób stabilizacji uczelni?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt zwiększy autonomię uczelni czy przeciwnie – utrzyma lub rozszerzy administracyjną kontrolę ministerstwa nad szkolnictwem wyższym?

Poseł Piotr Paweł Strach
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy ma przede wszystkim zapewnić stabilne finansowanie systemu egzaminów państwowych, tak aby egzaminy ósmoklasisty, maturalne i zawodowe mogły odbywać się sprawnie, bezpiecznie i terminowo.

W 2026 r. do egzaminów przystąpiło znacznie więcej osób, niż pierwotnie zakładano. Tylko do egzaminu ósmoklasisty i egzaminu maturalnego przystąpiło ponad 787 tys. zdających, czyli o 40 tys. więcej niż przewidywano.

Jednocześnie znacząco wzrosły koszty organizacji egzaminów, wynagrodzeń egzaminatorów, materiałów egzaminacyjnych oraz obsługi wniosków o ponowne sprawdzenie punktacji.

Dlatego projekt przewiduje zwiększenie limitu wydatków na egzaminy w 2026 r. o 17 mln zł: z 365 mln zł do 382 mln zł, a także dostosowanie limitów na kolejne lata, aż do 2034 r.

Projekt uwzględnia również środki na dalszą cyfryzację egzaminów, poprawę bezpieczeństwa materiałów egzaminacyjnych oraz przygotowanie nowych formuł egzaminów, które będą obowiązywać od 2031 r.

Drugą istotną zmianą jest zwiększenie od 2028 r. rocznego limitu dofinansowania egzaminów zawodowych z Funduszu Pracy z 50 mln zł do 65 mln zł. To odpowiedź na rosnącą liczbę zdających i koszty potwierdzania kwalifikacji zawodowych. Warto podkreślić, że są to limity maksymalne, a nie obowiązek wydatkowania całej przewidzianej kwoty.

Projekt wprowadza także mechanizmy wcześniejszego monitorowania wydatków, aby w przyszłości można było odpowiednio reagować na ryzyko przekroczenia budżetu.

Wysoka Izbo! Sprawnie funkcjonujący system egzaminacyjny to nie tylko kwestia organizacyjna. To bezpieczeństwo edukacyjne setek tysięcy młodych ludzi, którzy muszą mieć pewność, że ich egzaminy zostaną przeprowadzone i ocenione na czas. Dlatego proponowane zmiany są potrzebne i uzasadnione. Dziękuję.

Poseł Piotr Paweł Strach
Klub Parlamentarny Polska 2050

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy zakłada przedłużenie do końca 2032 r. dotychczasowych zasad naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych.

Obecnie na mocy przepisów obowiązujących w latach 2019–2026 odpis ten jest ustalany na poziomie kwoty z 2018 r., z możliwością jego zwiększenia – po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi – do wysokości nieprzekraczającej 6,5% planowanych rocznych wynagrodzeń osobowych z roku poprzedniego.

Dlaczego przedłużenie tego rozwiązania jest potrzebne? Polskie uczelnie publiczne mierzą się z rosnącymi kosztami energii, usług, wynagrodzeń, cyfryzacji oraz utrzymania infrastruktury badawczej. Jednocześnie muszą sprostać wyzwaniom demograficznym i rosnącej konkurencji międzynarodowej. Automatyczny wzrost odpisów na fundusz socjalny oznaczałby dla uczelni dodatkowe obciążenia finansowe, bez gwarancji odpowiedniego zwiększenia środków publicznych.

Proponowane rozwiązanie zapewnia uczelniom stabilność finansową i przewidywalność wydatków, a jednocześnie pozostawia możliwość zwiększenia odpisu w porozumieniu ze związkami zawodowymi, z uwzględnieniem sytuacji finansowej uczelni i potrzeb pracowników.

Wysoka Izbo! Celem tej ustawy jest zapewnienie uczelniom warunków do odpowiedzialnego, długofalowego planowania finansowego, bez ryzyka gwałtownego wzrostu kosztów stałych. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r. i ma zapewnić ciągłość obowiązujących rozwiązań. Dziękuję.

Poseł Łukasz Ściebiorowski
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem potrzebę zapewnienia stabilności finansowej uczelni publicznych, jednak chciałbym zwrócić uwagę na drugą stronę proponowanych rozwiązań, czyli pracowników naukowych, dydaktycznych i administracyjnych. Z uzasadnienia projektu wynika, że utrzymanie dotychczasowych zasad naliczania odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych pozwoli uczelniom uniknąć dodatkowych obciążeń finansowych liczonych w setkach milionów złotych.

Dlatego chciałbym zapytać: Czy te oszczędności nie oznaczają jednocześnie mniejszych środków na świadczenia socjalne dla pracowników uczelni? Czy ministerstwo dysponuje wyliczeniami pokazującymi, ile konkretnie zyska przeciętna uczelnia, a ile potencjalnie stracą jej pracownicy – w porównaniu z rozwiązaniami, które miały obowiązywać od 2027 r.? I wreszcie, czy rząd przewiduje mechanizmy gwarantujące, że stabilizacja finansów uczelni nie odbędzie się kosztem poziomu wsparcia socjalnego zatrudnionych tam osób i emerytowanych pracowników? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o odpis na fundusz socjalny uczelni publicznych

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt przedłuża stosowanie przejściowych zasad naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych.

O ile w każdym roku obowiązywania przedłużonych przepisów przejściowych różniłaby się wysokość odpisów na fundusz socjalny uczelni publicznych od kwot naliczonych według zasad docelowych?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2026 r. do matury i egzaminu ósmoklasisty przystąpiło ponad

787 tys. uczniów, czyli o 40 tys. więcej, niż przewidywało ministerstwo edukacji.

Jeszcze bardziej zastanawiające są inne dane. W 2023 r. złożono ponad 41 tys. wniosków o wgląd do prac maturalnych, a w 2026 r. było ich już ponad 126 tys. To trzykrotny wzrost.

Pani minister, skąd tak ogromny wzrost? Czy uczniowie stracili zaufanie do sposobu oceniania egzaminów? Czy wzrosła liczba błędów popełnianych przez egzaminatorów? Czy ministerstwo w ogóle analizowało przyczyny tego zjawiska?

Druga kwestia. Rząd proponuje mechanizm, który w przypadku przekroczenia limitów wydatków pozwoli ograniczać koszty, również poprzez zmianę warunków wynagradzania egzaminatorów. Czyli najpierw ministerstwo źle szacuje wydatki, a później konsekwencje mogą ponieść egzaminatorzy.

Pytam więc, czy zagwarantujecie, że wynagrodzenia egzaminatorów nie będą obniżane, a oszczędności nie odbiją się na jakości oceniania prac i terminowości ogłaszania wyników.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Maturzysta ma termin rekrutacji. Egzaminator ma termin oddania prac. Od ministerstwa oczekuję takiej samej dyscypliny w planowaniu. Tymczasem dopiero w listopadzie zajmujemy się podniesieniem limitu na egzaminy tego roku, choć komisje egzaminacyjne szukają oszczędności od kwietnia.

Jako poseł niezrzeszony, nauczyciel i były dyrektor szkoły zawodowej popieram podniesienie limitów. W tym roku z 365 do 382 mln zł. Od 2028 r. ma też wzrosnąć limit dofinansowania egzaminów zawodowych z Funduszu Pracy. Wiem, ile przygotowań wymaga egzamin praktyczny i co dla absolwenta znaczy terminowe potwierdzenie kwalifikacji.

Dobrze, że projekt uwzględnia też środki na komisję w Szczecinie. Dla zdających liczy się to, czy dzięki niej łatwiej będzie uzyskać wgląd do własnej pracy.

Rząd sam przyznaje w uzasadnieniu, że coraz trudniej zachęcić ludzi do sprawdzania prac i że niższe stawki mogą zagrozić terminom rekrutacji. A w projekcie nadal zostawia sobie możliwość zmiany wynagrodzeń, żeby zmieścić się w limicie.

Dlatego w komisji złożyłem dwie poprawki. Pierwsza chroniła stawki obowiązujące na początku roku i wynagrodzenia z już zawartych umów. Druga chroniła wydatki niezbędne do zabezpieczenia arkuszy, zapewnienia dostosowań dla zdających, szkolenia egzaminatorów, sprawdzenia i weryfikacji prac oraz ogłoszenia wyników na czas. Komisja odrzuciła obie. Nie usłyszałem uzasadnienia.

Pani minister, jeśli po wyczerpaniu możliwych oszczędności nadal zabraknie pieniędzy, to rząd ma wskazać, skąd je wziąć. Proszę powiedzieć, które z tych zabezpieczeń resort uważa za zbędne i dlaczego. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego szacunki z 2024 r. okazały się tak chybione, że w 2026 r. do egzaminu ósmoklasisty i matury przystąpiło ponad 40 tys. osób więcej, niż zakładano, i jaką pewność ma rząd, że nowe limity do 2034 r. nie zostaną ponownie przekroczone?

2. Dlaczego ustawa nadal dopuszcza ograniczenie wynagrodzeń egzaminatorów jako sposób na utrzymanie limitu, skoro uzasadnienie przyznaje, że zmniejszenie stawek zagroziłoby sprawdzeniu prac zgodnie z harmonogramem?

3. Jakie kwoty z limitów na lata 2027–2034 przypadają na poszczególne cele, takie jak nowa formuła egzaminów od 2031 r., utworzenie OKE w Szczecinie, zabezpieczenie arkuszy czy cyfryzacja, skoro uzasadnienie nie podaje dla nich żadnych kwot?

4. Czy rząd nie ryzykuje, że nowy limit z Funduszu Pracy będzie za niski już w pierwszym roku obowiązywania, skoro przy stawce 126 zł wystarcza na ok. 516 tys. przystąpień, a CKE prognozuje na 2028 r. ok. 608 tys. zdających?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego limity wydatków na egzaminy trzeba korygować już w 2026 r., a uzasadnienie wskazuje koszty nieuwzględnione we wcześniejszych szacunkach? Kto odpowiada za te założenia i jakie wyliczenia potwierdzają, że nowe limity do 2034 r. obejmują pełne koszty przygotowania, przeprowadzenia i sprawdzenia egzaminów?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy nowe przepisy spowodują dodatkowe koszty lub obowiązki administracyjne dla szkół, samorządów i pracodawców?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o finansowanie egzaminów zawodowych

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie.

Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz przekazanie go ministrowi edukacji w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt zwiększa limity wydatków na przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów zewnętrznych, w tym egzaminów zawodowych. Jaką kwotę w ramach nowych limitów przewidziano na egzaminy zawodowe w 2027 r. i jakie koszty materiałów oraz wyposażenia stanowisk egzaminacyjnych uwzględniono w kalkulacji?

Rozpatrzenie wniosku Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji tego punktu warto przypomnieć, co przedstawiciele koalicji Tuska mówili o bandytach atakujących polsko-białoruską granicę, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Donald Tusk przekonywał, że to „biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi". A poseł Iwona Hartwich apelowała: „Wpuśćcie w końcu tych ludzi do Polski. Kim są, ustali się później".

Gdybyśmy wtedy posłuchali waszych rad, Polska byłaby dziś znacznie mniej bezpieczna. Dzisiaj sami przyznajecie, że mamy do czynienia z wojną hybrydową i zorganizowanym przerzutem nielegalnych migrantów. Z waszych własnych danych wynika, że liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy z Litwą wzrosła o 85%. Co zamierzacie z tym zrobić? Jak zamierzacie przeciąć nowe szlaki przemytu ludzi i powstrzymać przenoszenie presji migracyjnej na granicę polsko-litewską? Bo bezpieczeństwo Polski wymaga konsekwentnych działań, a nie zmiany poglądów w zależności od tego, czy siedzi się w ławach opozycji, czy na rządowych stanowiskach.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2025: 20 maja, 23 lipca, 12 września, 7 listopada. Rok 2026: 9 stycznia, 13 marca, 14 maja, 1 lipca, 3 września. To są daty przedstawienia przeze mnie moich stanowisk w przedmiotowej sprawie. Minister ani razu nie uznał za zasadne ustosunkować się do nich. Dlatego odsyłam do moich wcześniejszych stanowisk. One się nie zmieniły. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 2025 r. – 20 maja, 23 lipca, 12 września i 7 listopada. 2026 r. – 9 stycznia, 13 marca, 14 maja, 1 lipca i 3 września. To dni, w których z mównicy pytałem o podstawowe prawa międzynarodowe i prawa człowieka oraz bezpieczeństwo Polski. Pan minister ani razu nie uznał za zasadne odpowiedzieć na ani jedno pytanie. Dlatego odsyłam do swoich wcześniejszych pytań i żądam odpowiedzi na nie na piśmie. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Panie Ministrze! Projekt ten to już kolejne, dziesiąte z rzędu przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o ochronę międzynarodową na granicy z Białorusią. Kiedy byli państwo w opozycji, ostro krytykowaliście podobne działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, nazywając je „push-backami", łamaniem prawa międzynarodowego i „nieludzkim traktowaniem migrantów". Czy może pan wyjaśnić, co takiego zasadniczego zmieniło się w sytuacji na granicy lub w państwa ocenie prawa, że dziś te same instrumenty, które jeszcze 2 lata temu potępialiście, uznajecie za niezbędne i wielokrotnie przedłużacie?

2. W uzasadnieniu projektu rząd podkreśla, że od stycznia do połowy października 2026 r. odnotowano jedynie 474 próby nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej wobec ponad 28 tys. w analogicznym okresie 2025 r. Jednocześnie wciąż wnioskujecie o kolejne 60 dni ograniczenia. Czy oznacza to, że mimo tak radykalnego spadku presji rząd nadal uznaje, że przyczyny ograniczenia „nie ustały w sposób trwały", czy też po prostu nie chcecie przyznać, że polityka, którą jeszcze niedawno krytykowaliście, okazała się skuteczna?

3. Kiedy byliście w opozycji, wielokrotnie podkreślaliście, że ochrona granicy nie może odbywać się kosztem prawa do azylu i że Polska powinna przestrzegać konwencji genewskiej oraz prawa unijnego. Dziś, po ponad 1,5 roku obowiązywania ograniczenia i kolejnych przedłużeniach, utrzymujecie je na całym odcinku granicy z Białorusią. Czy w ocenie rządu obecne rozwiązanie jest w pełni zgodne z tymi standardami, które jeszcze niedawno sami przywoływaliście, czy też uznajecie, że w sytuacji instrumentalizacji migracji standardy te można tymczasowo zawiesić – i to na czas nieokreślony?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Ile osób w okresie obowiązywania ograniczenia rzeczywiście zawrócono, ilu cudzoziemców objęto

procedurą powrotową, a wobec ilu wykonano decyzję o powrocie? Dlaczego wniosek o kolejne przedłużenie nie jest przedstawiany wraz z pełnym bilansem tych wyników, kosztów i ograniczeń operacyjnych?

2. Jak zapewniono funkcjonariuszom jednoznaczne wytyczne dotyczące ustawowych wyjątków od ograniczenia, dokumentowania decyzji i przeciwdziałania próbom ich obchodzenia? Czy każdy funkcjonariusz otrzyma pomoc prawną w postępowaniu dotyczącym działań podjętych zgodnie z prawem i poleceniami służbowymi?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie warunki muszą zostać spełnione, aby rząd uznał, że ograniczenie nie jest już konieczne? Czy istnieje konkretny plan zakończenia stosowania tego nadzwyczajnego rozwiązania?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o przedłużenie ograniczenia na granicy z Białorusią

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Rada Ministrów wystąpiła o przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy z Białorusią. Jakie dane Straży Granicznej z okresu obowiązywania dotychczasowego ograniczenia, w tym o próbach nielegalnego przekroczenia granicy i wnioskach przyjętych na podstawie ustawowych wyjątków, uzasadniają jego przedłużenie?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne
– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Mam dwa pytania do projektu nr 3293.

1. Panie Ministrze! Zwracam się z pytaniem dotyczącym trybu i tempa procedowania nad tym projektem. Projekt ustawy zawarty w druku nr 3293 wpłynął do Sejmu 4 listopada, a przepisy mają wejść w życie już 1 stycznia 2027 r. Oznacza to, że aby zachować konstytucyjny, miesięczny termin vacatio legis dla zmian w podatkach dochodowych, ustawa musi zostać uchwalona przez Sejm, rozpatrzona przez Senat, podpisana przez prezydenta i opublikowana w Dzienniku Ustaw do 30 listopada. Czy rząd uważa, że zaledwie kilku- lub kilkunastodniowy proces legislacyjny w parlamencie nad tak fundamentalnymi zmianami w PIT i CIT gwarantuje odpowiednią jakość stanowionego prawa oraz daje obywatelom i przedsiębiorcom realny czas na przygotowanie się do nowych zasad od 1 stycznia?

2. Panie Ministrze! Projekt zakłada wprowadzenie nowej, pośredniej stawki podatkowej w wysokości 24% dla dochodów w przedziale od 130 tys. do 150 tys. zł. Choć intencją rządu miało być odciążenie klasy średniej poprzez podniesienie pierwszego progu z 120 tys. do 130 tys. zł, to w praktyce osoby zarabiające powyżej tej kwoty zapłacą podatek wyższy o 12 punktów procentowych w stosunku do stawki podstawowej (12%). Jakie wyliczenia i analizy ekonomiczne legły u podstaw wyznaczenia nowej stawki akurat na poziomie 24% i jak rząd odpowie na zarzuty, że dla wielu specjalistów i lepiej zarabiających pracowników etatowych zmiana ta de facto oznacza podwyżkę, a nie obniżkę podatków?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Druk doręczono posłom 4 listopada. Rano pierwsze czytanie, potem posiedzenie komisji i sprawozdanie, a już w planie głosowanie. Panie ministrze, czy taki standard obiecywaliśmy wyborcom? Byłem w Koalicji Obywatelskiej i pamiętam, do czego się zobowiązaliśmy. Podatki miały być przewidywalne. Między ogłoszeniem zmian a ich wejściem w życie miało być co najmniej pół roku. Dziś przedsiębiorca ma się dowiedzieć w listopadzie, że o jego prawie do ryczałtu od stycznia przesądzi przychód z roku, który właśnie się kończy. Kiedy miał uwzględnić to w umowach, cenach i planach na przyszły rok?

Popieram podniesienie progów PIT i ich coroczną waloryzację. Sejm przyjął waloryzację w październiku, a w tym projekcie tego zabrakło. Z wyliczeń rządu wynika też, że 3/4 korzyści z nowej skali przypadnie najlepiej zarabiającym 10% podatników na skali. Część nauczycieli biorących dodatkowe godziny zapłaci mniej. Pracownicy szkolnych sekretariatów i obsługi, którzy mieszczą się w dotychczasowym progu, na przesunięciu progów nie zyskają nic.

Rząd uzależnia niższy PIT od wyższego CIT i ograniczenia ryczałtu. W swoich wyliczeniach założył, że wszyscy, którzy stracą ryczałt, przejdą na podatek liniowy. Przed głosowaniem chcę zobaczyć, jak zmieni się bilans, jeżeli część firm wybierze inaczej, i ile

kosztowałoby przesunięcie wprowadzenia niższego limitu o rok. Chcę też dostać sprawozdanie komisji z wyprzedzeniem, które pozwoli je przeczytać i przygotować poprawki. Tyle powinniśmy wymagać od siebie przy każdej zmianie podatków. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trzy pytania o tempo prac i skutki projektu.

Po pierwsze, jak rząd godzi wejście zmian w życie 1 stycznia z obietnicą co najmniej 6 miesięcy na dostosowanie, skoro o prawie do ryczałtu przesądzą przychody z kończącego się roku?

Po drugie, jak zmieni się prognoza wpływów, jeśli część przedsiębiorców, którzy stracą ryczałt, wybierze skalę lub CIT, skoro ministerstwo założyło przejście wszystkich na podatek liniowy?

Po trzecie, ile kosztowałoby odroczenie niższego limitu ryczałtu o rok przy utrzymaniu nowej skali PIT i wyższego CIT?

Proszę o przekazanie tych wyliczeń przed głosowaniem i czas na ich sprawdzenie. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Panie ministrze, projekt wprowadza nową, pośrednią stawkę 24% w przedziale dochodów 130–150 tys. zł i podnosi pierwszy próg do 130 tys. zł, co – według uzasadnienia – ma pomóc ok. 3,5 mln podatników z klasy średniej. Czy rząd dysponuje szczegółowymi wyliczeniami, ile osób realnie zyska na tej zmianie, a ile – szczególnie tych, których dochody oscylują wokół nowych progów lub przekroczą 150 tys. zł – odczuje wzrost obciążenia lub tylko minimalną ulgę, uwzględniając jednocześnie podwyższenie daniny solidarnościowej?

2. Obniżenie limitu przychodów uprawniającego do ryczałtu z 2 mln do 250 tys. euro ma – zgodnie z projektem – współfinansować ulgi w skali podatkowej. Ilu przedsiębiorców, w tym jednoosobowych działalności gospodarczych, straci możliwość korzystania z ryczałtu i przejdzie na skalę podatkową lub CIT oraz czy rząd przeanalizował skutki tej zmiany dla ich łącznych obciążeń podatkowych i składkowych, a także dla wpływów do budżetu i NFZ?

3. Projekt przewiduje podniesienie stawki CIT do 22% dla podatników o przychodach powyżej 50 mln euro oraz dla jednostek wchodzących w skład grup krajowych lub międzynarodowych. Biorąc pod uwagę stawki CIT w krajach ościennych (Czechy 21%, Słowacja 24%, Węgry 9%) oraz wnioskowane skrócenie procedury legislacyjnej i wejście w życie już od 1 stycznia 2027 r., czy rząd ocenił ryzyko przenoszenia działalności lub inwestycji za granicę oraz czy tak szybkie tempo prac nie narusza zasady pewności prawa wobec podatników i płatników?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Jak płatnicy mają wdrożyć nowe zasady poboru zaliczek PIT i oświadczeń o wspólnym opodatkowaniu małżonków przed styczniem 2027 r.? Kiedy zostaną opublikowane kompletne objaśnienia oraz specyfikacje, tak aby błędy wdrożenia trzech przedziałów skali nie obciążały pracowników ani pracodawców?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego Sejm ma procedować nad tak istotnymi zmianami podatkowymi w przyspieszonym tempie? Czy podatnicy otrzymają wystarczająco dużo czasu na przygotowanie się do nowych regulacji?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o wpływ zmian podatkowych na dochody samorządów

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt obejmuje zmiany w podatkach dochodowych, w tym w progach skali PIT. Do oceny rozwiązań ujętych w sprawozdaniu komisji potrzebne są dane o ich wpływie na poszczególne samorządy.

Jak rząd szacuje wpływ zmian ujętych w sprawozdaniu komisji na dochody samorządów w 2027 r., w szczególności na dochody miasta Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy
– punkty 12. i 13. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Mam dwa pytania do projektu ustawy z druku nr 2705.

1. Panie Ministrze! Jednym z fundamentów demokratycznego państwa jest uczciwość wyborów i społeczna kontrola nad ich przebiegiem. W uzasadnieniu

projektu wskazano na problem tzw. komitetów widm, które mimo niezarejestrowania kandydatów w danym okręgu mogą uczestniczyć w obsadzaniu komisji wyborczych. Projekt zakłada powiązanie prawa zgłaszania członków obwodowych komisji wyborczych z faktycznym udziałem komitetu w wyborach na danym obszarze.

Czy Państwowa Komisja Wyborcza dysponuje danymi, ile takich przypadków wystąpiło podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, samorządowych i prezydenckich? Czy przeprowadzono analizę, w ilu komisjach osoby zgłoszone przez komitety nieuczestniczące w rywalizacji wyborczej stanowiły większość składu? Jakie konkretne mechanizmy mają zagwarantować, że nowe przepisy rzeczywiście zwiększą transparentność wyborów, a nie doprowadzą do ograniczenia możliwości społecznej kontroli procesu wyborczego?

2. Panie Ministrze! Projekt przewiduje zmianę zasad powoływania terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych oraz publiczne losowanie w przypadku zgłoszenia większej liczby kandydatów niż liczba dostępnych miejsc. W uzasadnieniu podkreślono potrzebę odejścia od uprzywilejowania określonych komitetów partyjnych na rzecz rozwiązań związanych z faktycznym udziałem w wyborach.

Czy projekt zapewni rzeczywiście równe zasady uczestnictwa w komisjach wyborczych wszystkim komitetom, niezależnie od ich wielkości, zaplecza politycznego i wcześniejszych wyników wyborczych? W jaki sposób zostanie zagwarantowana pełna jawność losowania oraz możliwość jego kontroli przez przedstawicieli wszystkich zainteresowanych komitetów? Czy przewidziano skuteczną procedurę odwoławczą w przypadku nieprawidłowego pominięcia kandydata do komisji? Bo zaufanie obywateli do wyborów wymaga nie tylko uczciwego liczenia głosów, ale również bezstronnych i przejrzystych zasad powoływania osób odpowiedzialnych za ich liczenie.

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska proponuje ograniczenie możliwości zgłaszania przedstawicieli komitetów do komisji wyborczych, a jednocześnie likwidację dotychczasowego pierwszeństwa dla ugrupowań posiadających reprezentację parlamentarną.

Dlaczego właśnie teraz? Dlaczego przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. chcecie zmieniać zasady obsadzania komisji, które pilnują prawidłowości głosowania i liczenia głosów? Przecież podczas wyborów prezydenckich w 2025 r. widzieliśmy, jak wielkie znaczenie ma społeczna kontrola wyborów. To dzięki zaangażowaniu tysięcy obywateli cały proces był uważnie obserwowany.

Dzisiaj proponujecie zmiany w komisjach wyborczych, a równocześnie trwa spór o przyszłość Sądu Najwyższego, który rozstrzyga o ważności wyborów. Niestety spodziewając się po koalicji Tuska jak najgorszych intencji, pytam jakie gwarancje dajecie Polakom, że te zmiany nie osłabią kontroli nad wyborami. Bo w demokracji to obywatele mają kontrolować władzę, a nie władza decydować, kto może kontrolować wybory.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako nauczyciel wiem, że państwo daje lekcję demokracji także własnym przykładem. Zacznijmy od tego, czy obywatel może sprawdzić, jaką wagę ma jego głos.

PKW wnioskuje o korektę w 23 z 41 okręgów. Mój okręg, łódzki, miałby wybierać dziewięciu posłów zamiast dziesięciu. Mówię to z tej mównicy, bo zasady równości wyborów trzeba bronić również wtedy, gdy własny okręg traci mandat.

Popieram regularną korektę. W druku nr 2704 minister ma wydać rozporządzenie zgodnie z wyliczeniami PKW. Dwa terminy po 30 dni zapisano jednak tylko dla pierwszego podziału. Co potem? Potrzebujemy terminu kolejnych korekt, jawnych obliczeń dla wszystkich 41 okręgów i szybkiej kontroli sądowej. Wracam też do pytania z września. Jak oceniamy równość głosu obywateli głosujących za granicą i na polskich statkach, skoro ich głosy trafiają do okręgu warszawskiego?

Druk nr 2705 słusznie znosi pierwszeństwo za wynik w poprzednich wyborach. Nowy komitet, który zarejestrował listę, powinien mieć taką samą szansę na udział w komisji obwodowej co ugrupowanie z wieloletnim stażem. Przy nadmiarze zgłoszeń ma rozstrzygać publiczne losowanie. Trzeba jednak jasno zapisać, kto może zgłaszać dodatkowe osoby, gdy brakuje chętnych, i pokazać, jak obsadzimy komisje tam, gdzie już dziś trudno zebrać pełny skład.

Jako poseł niezrzeszony popieram dalsze prace nad oboma projektami. Przed uchwaleniem chcę przepisów, które pozwolą obywatelowi sprawdzić, skąd się wziął każdy mandat w jego okręgu i na jakiej podstawie powołano osoby liczące jego głos. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! PKW wskazała 23 okręgi wymagające korekty. Mój okręg łódzki miałby stracić jeden mandat. Mam trzy pytania o podział mandatów i obsadę komisji.

Po pierwsze, w druku nr 2704 terminy dla PKW i ministra zapisaliście tylko dla pierwszego podziału.

Jaki termin wpiszecie dla kolejnych korekt i kto będzie mógł zaskarżyć błędne rozporządzenie, zanim ruszy procedura wyborcza?

Po drugie, czy pokażecie symulację dla wszystkich 41 okręgów na wynikach ostatnich wyborów do Sejmu, z wpływem na szanse mniejszych list i osobnym wyliczeniem dla okręgu warszawskiego, do którego trafiają głosy z zagranicy i ze statków?

Po trzecie, w druku nr 2705 przy uzupełnianiu komisji obwodowych nadal mogą zgłaszać kandydatów wszyscy pełnomocnicy. Czy także w tym trybie wprowadzicie warunek rejestracji listy lub kandydata i ile komisji wymagałoby wtedy uzupełnienia?

Proszę o konkretne terminy i wyliczenia. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę, że zmiana zasad wyborczych w roku poprzedzającym wybory parlamentarne naraża ich na zarzut doraźnego interesu politycznego? Dlaczego nie poczekali z nią do zakończenia tej kadencji?

2. Czy oba projekty były konsultowane z Państwową Komisją Wyborczą, Krajowym Biurem Wyborczym, samorządami i klubami opozycyjnymi, skoro w uzasadnieniach nie wspomina się o żadnych konsultacjach?

3. Na jakich danych opierają się oba projekty, skoro jeden powołuje się na komentarz doktrynalny z 2018 r. bez żadnych liczb o komitetach widmach, a drugi – na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej z 2022 r. bez aktualnych wyliczeń?

4. Dlaczego Koalicja nie przedkłada jednej, kompleksowej nowelizacji Kodeksu wyborczego, skoro druk nr 2705 poprawia już usterki w ustawie z 23 stycznia 2026 r., a druk nr 2704 znowu zmienia kodeks?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego chcecie wyjąć liczbę mandatów w okręgach z ustawy i powierzyć jej określanie ministrowi, eliminując przy kolejnych zmianach parlamentarną procedurę i podpis prezydenta? Czy podstawą podziału będą mieszkańcy czy wyborcy? Jak usuniecie wskazaną w sejmowej ocenie niejasność dotyczącą Centralnego Rejestru Wyborców, aby nie pomijać dzieci w reprezentacji regionów? Czy przed głosowaniem przedstawicie pełną symulację dla wszystkich 41 okręgów, w tym płocko-ciechanowskiego, wraz z danymi, algorytmem i zasadami kontroli obliczeń? Obywatele mają prawo wiedzieć, jakie będą skutki proponowanej zmiany.

Poseł Dorota Marek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A przede wszystkim Panie Prezydencie! Zwracam się dziś bezpośrednio do pana, ponieważ już raz zawetował pan podobną ustawę. Przypominam z tego miejsca fundamentalną zasadę demokracji: prawo wyboru członków parlamentu należy do obywatela, nie do prezydenta RP!

Naszym nadrzędnym zadaniem jest zagwarantowanie rzeczywistej równości wyborców. Głos oddany przez mieszkańca Krakowa musi mieć dokładnie taką samą moc jak głos oddany przez mieszkańca Kielc. Procedowana dziś ustawa o zmianie Kodeksu wyborczego nie pozostawia żadnego pola na polityczne manipulacje. Od teraz to obiektywne dane dotyczące liczby ludności, a nie polityczne kalkulacje, będą decydować o kształcie okręgów.

Jeśli ktoś w tym momencie manipuluje systemem wyborczym, to jest to właśnie prezydent wetujący sprawiedliwe i dobre rozwiązania. Apeluję o rozsądek i nieblokowanie prawa, które przywraca obywatelom równą siłę ich głosu!

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie dane Państwowej Komisji Wyborczej pokazują skalę problemu komitetów, które zgłaszają członków komisji bez rzeczywistego udziału w wyborach? Proszę wskazać liczbę takich komitetów, uzyskanych miejsc i stwierdzonych nieprawidłowości, aby uzasadnić zmianę zasad dla wszystkich uczestników wyborów.

2. Jak zostanie zabezpieczony pluralizm komisji po zastąpieniu dotychczasowych preferencji publicznym losowaniem, jeżeli jeden komitet wystawi kandydatów samodzielnie, a konkurencyjne środowisko posłuży się kilkoma formalnie odrębnymi komitetami? Czy wnioskodawcy przedstawili symulację skutków takiej sytuacji?

3. Co stanie się ze zgłoszonym członkiem komisji, gdy lista danego komitetu zostanie później wycofana, skreślona albo ostatecznie zarejestrowana po rozpoznaniu środka odwoławczego? Jak projekt zapewnia spójność terminów, stabilność składu komisji i równe traktowanie komitetów w tych sytuacjach?

1. Dlaczego liczba mandatów przypadających poszczególnym okręgom ma być zmieniana rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, a nie ustawą? Jakie argumenty konstytucyjne przemawiają za przekazaniem tak istotnego elementu systemu wyborczego organowi administracji rządowej, nawet przy związaniu go wnioskiem PKW?

2. Proszę przedstawić pełną symulację podziału 460 mandatów według danych, które miałyby zostać użyte przy pierwszym zastosowaniu ustawy. Które

okręgi zyskają, które stracą i o ile zmniejszą się różnice w liczbie mieszkańców przypadających na jeden mandat?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie mechanizmy zabezpieczające przed nadużyciami i błędami przewidzieli wnioskodawcy?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o udział lokalnych komitetów w komisjach wyborczych
Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go przedstawicielowi wnioskodawców w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.
Projekt zmienia zasady zgłaszania kandydatów do terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych.
Jak proponowane zasady wpłyną na możliwość obsadzenia miejsc przez lokalne komitety wyborcze w gminach, w których kandydatów zgłasza więcej komitetów, niż jest miejsc w komisji?
Pytanie o podział mandatów między okręgi wyborcze
Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go przedstawicielowi wnioskodawców w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.
Projekt dotyczy dostosowywania liczby mandatów w okręgach wyborczych do zmian w rozmieszczeniu ludności.
Ile mandatów przypadłoby okręgowi wyborczemu nr 14 z siedzibą w Nowym Sączu po zastosowaniu projektowanych zasad do najnowszych dostępnych danych o liczbie mieszkańców w porównaniu z obecnym podziałem?

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych
– punkt 14. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Mam trzy pytania odnośnie do projektu ustawy z druku nr 2080.

1. W konsultacjach społecznych dotyczących druku nr 2080 aż 88,1% uczestników opowiedziało się przeciwko zniesieniu dwukadencyjności. Również reprezentatywne badania opinii publicznej pokazują, że większość Polaków chce utrzymania lub zaostrzenia ograniczeń liczby kadencji. Dlaczego projektodawcy ignorują tak jednoznaczny głos obywateli? W czyim interesie proponuje się zniesienie dwukadencyjności: mieszkańców polskich gmin czy wieloletnich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, którzy chcą zachować swoje stanowiska? Czy projektodawcy zamierzają wycofać projekt wobec wyników konsultacji, czy też głos obywateli ma znaczenie tylko wtedy, kiedy jest zgodny z oczekiwaniami polityków?
2. W 2018 r. wprowadzono zasadę dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, aby przeciwdziałać utrwalaniu się lokalnych układów, powiązań personalnych i mechanizmów korupcjogennych. Tymczasem projekt zakłada całkowite zniesienie tego ograniczenia, zanim jego skutki zostaną w pełni zweryfikowane w praktyce. Jakie przeprowadzono konkretne analizy i badania, które dowodzą, że zniesienie dwukadencyjności nie zwiększy ryzyka powstawania wieloletnich układów zależności pomiędzy władzami samorządowymi, lokalnymi przedsiębiorcami i instytucjami publicznymi? Czy projektodawcy przewidzieli jakiekolwiek dodatkowe mechanizmy antykorupcyjne i kontrolne, które miałyby przeciwdziałać koncentracji władzy w rękach jednej osoby przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat?
3. Autorzy projektu argumentują, że o długości sprawowania urzędu powinni decydować wyłącznie wyborcy. Jednak wieloletnie sprawowanie funkcji wójta, burmistrza czy prezydenta miasta oznacza również rozpoznawalność, rozbudowane zaplecze organizacyjne oraz możliwość budowania trwałych relacji z lokalnymi instytucjami. To może stawiać nowych kandydatów w znacznie trudniejszej sytuacji. W jaki sposób projektodawcy zamierzają zagwarantować rzeczywistą równość szans wyborczych pomiędzy wieloletnim włodarzem a osobą, która po raz pierwszy ubiega się o urząd? Czy przeanalizowano, jak zniesienie dwukadencyjności wpłynie na możliwość wymiany pokoleniowej w samorządach oraz dostęp nowych osób do funkcji publicznych? Dlaczego proponuje się rezygnację z tego mechanizmu jeszcze przed wyborami samorządowymi w 2029 r., kiedy po raz pierwszy miałby on w pełni zadziałać?

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 22 października Sejm odrzucił projekt znoszący dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Dziś ten sam pomysł wraca w projekcie senackim. W styczniu pytałem z tej mównicy, kto wyrówna szanse między

urzędującym włodarzem a kimś, kto dopiero chce wystartować. Ten projekt nadal nie daje odpowiedzi.

Rozumiem mieszkańców, którzy chcą ponownie wybrać dobrego wójta. Doświadczenie ma wartość, zwłaszcza tam, gdzie trudno znaleźć kandydatów. Ale spójrzmy też oczami człowieka, który chce wystartować przeciwko komuś od lat obecnemu w gminnej gazecie, na oficjalnych profilach i na każdym otwarciu inwestycji. Jeden zaczyna kampanię od zera. Drugi wchodzi w nią z rozpoznawalnością, na którą przez lata pracował także cały urząd.

Senat powołuje się na zmianę włodarza w 39% gmin w 2024 r. To ważna liczba. Chcę wiedzieć, ilu urzędujących włodarzy przegrało wybory, a w ilu gminach dotychczasowy włodarz w ogóle nie wystartował. Od tego zależy, co ta liczba mówi o sile konkurencji.

Mówiłem już o tym jako były dyrektor szkoły. Dobry dyrektor buduje zespół, który potrafi dalej pracować po jego odejściu. Dobry włodarz zostawia sprawny urząd, przygotowanych ludzi i plan, według którego następcy mogą dokończyć rozpoczęte inwestycje.

Jako poseł niezrzeszony opowiadam się za utrzymaniem dwukadencyjności. Chcę, żeby mieszkańcy mogli skutecznie rozliczać władzę, a ludzie spoza urzędu mieli uczciwą szansę ją zmienić. Druk nr 2080 znosi limit i nie daje mieszkańcom żadnego nowego narzędzia kontroli. Dlatego go nie popieram. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego projektodawcy próbują obejść wolę Sejmu, który 22 października 2026 r. odrzucił różnicą dwóch głosów projekt PSL znoszący tę samą dwukadencyjność?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Demokracja lokalna wymaga zarówno prawa wyboru, jak i zabezpieczeń przed wieloletnią koncentracją władzy, a wręcz zabetonowaniem układu władzy.

1. Dlaczego znosicie dwukadencyjność przed pierwszymi regularnymi wyborami, w których ograniczenie rzeczywiście zadziała, zamiast najpierw ocenić jego skutki?

2. Jakie konkretne zabezpieczenia przed przewagą urzędującego włodarza i utrwalaniem lokalnych zależności wprowadzacie w zamian? Dlaczego projekt usuwa ograniczenie, ale nie wzmacnia kontroli mieszkańców?

3. Dlaczego pozostawiacie 5-letnią kadencję, usuwając limit ponownych wyborów? Czy przedstawiono badania dowodzące, że taki model poprawi konkurencję wyborczą i dostęp nowych osób do samorządu?

Poseł Dorota Marek
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Musimy pamiętać, że szczególnie w mniejszych gminach nie dysponujemy nieskończoną ławką liderów, którzy potrafiliby z dnia na dzień skutecznie zarządzać tak złożonym organizmem, jakim jest samorząd gminy. Uniemożliwiając sprawdzonym włodarzom ponowne kandydowanie, często zmuszamy społeczności do wyboru, który wcale nie musi być zmianą na lepsze.

Żyjemy dziś w dobie świadomego społeczeństwa obywatelskiego. Mieszkańcy doskonale potrafią korzystać ze swoich demokratycznych praw. Jeśli nie podoba im się styl zarządzania włodarza, potrafią wziąć sprawy w swoje ręce, zorganizować referendum i skutecznie go odwołać. A jeśli nie w referendum, to z pewnością zweryfikują jego pracę przy urnach w najbliższych wyborach.

Odgórne, ustawowe zakazy są tu po prostu zbędne. Zaufajmy wyborcom. To oni najlepiej wiedzą, kto potrafi dbać o ich małe ojczyzny. Dziękuję

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej podstawie wnioskodawcy uznają limit kadencji za niedopuszczalne ograniczenie praw wyborczych, skoro trzeba odróżnić prawo wyborcy do głosowania od warunków kandydowania? Proszę wskazać argumenty odnoszące się konkretnie do obecnego limitu oraz wyjaśnić, dlaczego do zmiany tej reguły wystarcza 14-dniowe vacatio legis.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby nowe mechanizmy partycypacji nie były wykorzystywane przez zorganizowane grupy interesów kosztem pozostałych obywateli?

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o zniesienie limitu dwóch kadencji w samorządach

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozda-

niu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go przedstawicielowi Senatu w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt senacki znosi ograniczenie do dwóch wyborów na stanowisko wójta, burmistrza lub prezydenta miasta w tej samej gminie.

Jakie zabezpieczenia przewidują wnioskodawcy, aby po zniesieniu limitu zapewnić równe warunki kandydatom i zapobiec wykorzystywaniu przez urzędującego kandydata zasobów urzędu gminy na potrzeby własnej kampanii?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy System e-Faktur to rozwiązanie, które ma służyć nowoczesnej gospodarce, ograniczać nadużycia podatkowe i ułatwiać prowadzenie działalności gospodarczej. Ale cyfryzacja państwa musi oznaczać ułatwienia dla przedsiębiorców, a nie – kolejne problemy i obciążenia.

Dlatego dobrze, że kary za nieprawidłowości w KSeF zostaną odroczone. Przedsiębiorcy, szczególnie ci najmniejsi, potrzebują czasu na dostosowanie się do nowych obowiązków. Jednak samo przesunięcie sankcji nie rozwiązuje wszystkich problemów. Od stycznia 2027 r. kończą się kolejne okresy przejściowe, a dla wielu małych firm oznacza to dodatkowe obowiązki organizacyjne i koszty.

Dlatego pytam przedstawicieli rządu: Jakie konkretne działania podejmujecie, żeby KSeF był rzeczywiście prosty, niezawodny i przyjazny dla przedsiębiorców? Bo przedsiębiorca powinien poświęcać swój czas przede wszystkim na rozwijanie firmy, zdobywanie klientów i tworzenie miejsc pracy.

Poseł Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3245.

Zasadniczym celem przedłożonego projektu jest zapewnienie przedsiębiorcom większej stabilności i przewidywalności w wykonywaniu nowych obowiązków podatkowych oraz ochrona przed ryzykiem sankcji finansowych w początkowym okresie cyfryzacji rozliczeń. Projekt odpowiada na zgłaszane przez rynek postulaty i skupia się na ułatwieniu podatnikom adaptacji do nowych narzędzi, a także na zabezpieczeniu płynności finansowej podmiotów operujących na rynku giełdowym w sektorze energetycznym.

W warstwie szczegółowej ustawa wprowadza dwie fundamentalne zmiany.

Po pierwsze, odracza o kolejny rok – do 1 stycznia 2028 r. – wejście w życie przepisów nakładających na przedsiębiorców kary pieniężne za błędy i nieprawidłowości związane ze stosowaniem Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF). Zmianie tej towarzyszą niezbędne doprecyzowania legislacyjne, takie jak ujednolicenie pojęcia „przydzielania fakturom" numeru identyfikującego zamiast ich „oznaczania" oraz korekty odesłań dla procedur związanych z niedostępnością systemu.

Po drugie, ustawa przedłuża o 3,5 roku, czyli do 30 czerwca 2030 r., funkcjonowanie mechanizmu odwrotnego obciążenia podatkiem VAT (reverse charge) dla transakcji dotyczących gazu w systemie gazowym, energii elektrycznej oraz usług w zakresie przenoszenia uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. Zaproponowana data jest zbieżna z planowanym unijnym przedłużeniem stosowania art. 199a dyrektywy VAT ujętym we wniosku legislacyjnym Komisji Europejskiej z 1 października 2026 r. Nowe przepisy mają wejść w życie 31 grudnia 2026 r.

Proponowane rozwiązania oceniamy jednoznacznie pozytywnie jako racjonalne wyjście naprzeciw realnym możliwościom wdrożeniowym polskiego biznesu. Odroczenie stosowania kar za błędy w KSeF daje podatnikom, w tym zwłaszcza sektorowi mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, niezbędny czas na zapoznanie się z systemem oraz zniwelowanie problemów technicznych bez groźby dodatkowych sankcji finansowych. Z kolei przedłużenie odwrotnego obciążenia VAT w sektorze energetycznym to kluczowy mechanizm uszczelniający, który skutecznie eliminuje ryzyko przeniesienia się do Polski oszustw podatkowych z udziałem tzw. znikających podatników. Utrzymanie tego rozwiązania zapobiega pogorszeniu płynności spółek energetycznych, które w przypadku powrotu do zasad ogólnych musiałyby zamrażać kapitał na depozyty VAT przy transakcjach z terminem dostawy w 2027 r. Zmiana ta podtrzymuje również konkurencyjność polskiej giełdy towarowej względem giełd zagranicznych, pozostając jednocześnie rozwiązaniem całkowicie neutralnym dla dochodów i wydatków sektora finansów publicznych.

Z tych powodów, mając na uwadze wymierne korzyści dla przedsiębiorców, wzmocnienie szczelności systemu podatkowego oraz konieczność zachowania równej konkurencji na hurtowym rynku energii, Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram odroczenie kar za błędy w Krajowym Systemie e-Faktur do końca 2027 r. Od stycznia do systemu wejdą także najmniejsze firmy, którym kończy się okres przejściowy. Dla właściciela warsztatu albo księgowej obsługującej kilkanaście małych firm to konkretna praca. Bezpłatna aplikacja pomaga. Szkolenia, poprawianie błędów i kontakt z urzędem też kosztują.

Panie Ministrze! Skoro państwo chce rozliczać przedsiębiorcę z obsługi systemu, to ministerstwo musi wziąć odpowiedzialność za to, jak ten system działa. Proszę publikować dane o dostępności KSeF, technicznie odrzuconych fakturach i czasie obsługi zgłoszeń. Mała firma powinna wiedzieć, jakie dowody błędu technicznego zachować, zanim dostanie wezwanie ze skarbówki. Powinna też dostać tę samą odpowiedź w każdym urzędzie.

Jako nauczyciel i były dyrektor upominam się też o księgowość szkół. Gdy faktura za szkolny remont trafia do gminy bez wskazania szkoły, ktoś musi ją odnaleźć i przekazać do rozliczenia. Termin zapłaty biegnie. Ci ludzie potrzebują jasnych instrukcji, praktycznych szkoleń i pomocy dostępnej wtedy, kiedy faktura utknie.

Od stycznia przy określonych płatnościach trzeba będzie podawać numer KSeF lub identyfikator zbiorczy. Lewiatan wnosił o przesunięcie tego obowiązku. Resort odmówił. Proszę pokazać wyniki testów z bankami i firmami: od wystawienia faktury aż do zapłaty.

Popieram również utrzymanie odwrotnego obciążenia VAT w obrocie energią, gazem i uprawnieniami do emisji. Może ograniczać wyłudzenia i chronić płynność firm. Rząd powinien pokazać skalę tych korzyści i przedstawić plan na wypadek opóźnienia zmiany dyrektywy unijnej.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tej nowelizacji. Oczekuję, że rząd wykorzysta dodatkowy rok na usuwanie usterek i da podatnikom jasne zasady postępowania w razie błędu. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pierwszym czytaniu pytałem na piśmie o trzy sprawy. Dziś proszę o konkretne odpowiedzi.

Po pierwsze, kiedy resort opublikuje dane o dostępności KSeF, odrzuconych technicznie fakturach i czasie obsługi zgłoszeń oraz wskaże, jakie wyniki uzna za wystarczające, by zacząć nakładać kary w 2028 r.?

Po drugie, jakie wyniki testów z bankami, firmami i dostawcami oprogramowania potwierdzają gotowość do obsługi numerów KSeF i identyfikatorów zbiorczych od stycznia, również przy płatnościach częściowych i zbiorczych?

Po trzecie, jakie zasady rozliczeń VAT i zabezpieczeń giełdowych rząd przekaże uczestnikom rynku energii i gazu dla kontraktów z dostawą od stycznia, jeśli unijne przedłużenie odwrotnego obciążenia nie zacznie obowiązywać przed końcem roku?

Proszę o podanie terminów, wyników testów i planu dla umów już zawartych. Firmy muszą wiedzieć, jak wystawić fakturę, zapłacić i rozliczyć podatek. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego rząd po raz kolejny odracza kary za nieprawidłowości w KSeF, skoro w uzasadnieniu przyznaje się, że znaczna większość podatników jest objęta pełnym obowiązkiem od 2026 r. i w tym okresie nie podlegała karom?

2. Jak rząd tłumaczy, że przepisy o KSeF wymagały poprawienia „oczywistego błędu" i błędnego odesłania, zanim jeszcze weszły w życie przepisy o karach?

3. Co się stanie z przedłużonym do 30 czerwca 2030 r. mechanizmem odwrotnego obciążenia, jeśli Rada Unii Europejskiej nie zatwierdzi przedłużenia art. 199a dyrektywy VAT?

4. Co rząd zrobi, jeśli ustawa nie zostanie opublikowana przed 31 grudnia 2026 r., skoro mechanizm odwrotnego obciążenia wygasa tego dnia, a kary za błędy w KSeF wejdą w życie 1 stycznia 2027 r. na podstawie obecnych przepisów?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt koryguje odesłania dotyczące wystawiania faktur w szczególnych trybach. Jak rząd zagwarantuje, że przedsiębiorca działający podczas awarii lub niedostępności systemu będzie mógł wykazać terminowe wykonanie obowiązku? Czy zostaną opublikowane jednolite zasady dokumentowania takich zdarzeń?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo przeanalizowało ryzyko, że kolejne zmiany systemu VAT doprowadzą do większej liczby niezamierzonych błędów podatników i sporów z urzędami skarbowymi?

Poseł Sylwester Tułajew
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedsiębiorcy potrzebują prostych przepisów, sprawnych narzędzi i pewności, że państwo uwzględni rzeczywiste warunki prowadzenia firmy. Odroczenie kar za naruszenia obowiązków KSeF do 2028 r. jest rozwiązaniem potrzebnym. Jednak samo przesunięcie daty nie rozwiąże problemów z dostosowaniem systemów księgowych ani nie zmniejszy kosztów obsługi nowych obowiązków.

W drugim czytaniu projekt pozostał bez zmian. Tymczasem dodatkowy rok powinien zostać wykorzystany na konkretne działania: wsparcie najmniejszych firm, jasne wytyczne dla urzędów i określenie sposobu dokumentowania problemów technicznych. Przedsiębiorca powinien z wyprzedzeniem wiedzieć, jak wykazać, że dochował należytej staranności, a błąd powstał z przyczyn od niego niezależnych.

Panie ministrze, jakie konkretne rozwiązania rząd wdroży przed uruchomieniem kar w 2028 r., aby uczciwy przedsiębiorca nie ponosił konsekwencji problemów technicznych, którym nie mógł zapobiec?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt przewiduje przede wszystkim odroczenie o kolejny rok stosowania kar pieniężnych za nieprawidłowości związane z Krajowym Systemem e-Faktur. To rozwiązanie, które oceniamy pozytywnie. Przedsiębiorcy potrzebują czasu na dostosowanie się do nowych obowiązków, a państwo nie powinno karać ich za problemy wynikające z wdrażania skomplikowanego systemu informatycznego.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że samo odroczenie kar nie rozwiązuje podstawowego problemu, jakim jest obowiązkowy charakter KSeF. Dla wielu małych przedsiębiorców oznacza on dodatkowe formalności, konieczność dostosowania oprogramowania i zmianę dotychczasowego sposobu prowadzenia działalności. Tymczasem od początku 2027 r. mają zakończyć się kolejne rozwiązania przejściowe, które do tej pory ułatwiały części firm funkcjonowanie.

Dlatego Konfederacja złożyła własny projekt ustawy przewidujący dobrowolność korzystania z KSeF przez mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców. Uważamy, że to przedsiębiorca powinien mieć możliwość wyboru rozwiązania najlepiej odpowiadającego potrzebom jego firmy.

Projekt przewiduje również przedłużenie mechanizmu odwrotnego obciążenia VAT w określonych transakcjach dotyczących gazu, energii elektrycznej i uprawnień do emisji. Ma to zapewnić stabilność rozliczeń oraz ograniczyć ryzyko nadużyć podatkowych.

Konfederacja poprze przedstawiony projekt, ponieważ ogranicza on ryzyko nakładania kar na przedsiębiorców i zapewnia większą przewidywalność rozliczeń. Jednocześnie podkreślamy, że odroczenie sankcji to dopiero częściowe rozwiązanie. Nadal będziemy zabiegać o ograniczenie obowiązków związanych z KSeF, szczególnie dla najmniejszych firm. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia 2027 r. ma przestać obowiązywać wyłączenie z KSeF dla podatników wystawiających faktury do 10 tys. zł brutto miesięcznie. Czy ministerstwo przeanalizowało koszty dostosowania tej grupy przedsiębiorców do obowiązkowego systemu i czy rozważa utrzymanie dla nich uproszczeń? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o przygotowanie małych firm do korzystania z KSeF

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt odracza stosowanie kar związanych z Krajowym Systemem e-Faktur. Jaką bezpłatną pomoc w wystawianiu i korygowaniu faktur w KSeF resort zapewni mikroprzedsiębiorcom przed rozpoczęciem stosowania kar, zwłaszcza w urzędach skarbowych obsługujących mniejsze miejscowości?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw
– punkt 16. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Mam dwa pytania odnośnie do projektu ustawy z druku nr 3261.

1. W uzasadnieniu projektu rząd przyznaje, że nowe przepisy unijne pozwolą ograniczyć liczbę przedsiębiorstw zobowiązanych do raportowania ESG aż o ok. 90% w porównaniu z pierwotnymi regulacjami.

To pokazuje, jak daleko idące obowiązki biurokratyczne wcześniej nałożono na przedsiębiorców.

Ile polskich firm poniosło już koszty przygotowania do raportowania ESG, w tym zakupu systemów informatycznych, zatrudnienia specjalistów, szkoleń pracowników oraz usług doradczych i audytorskich? Czy ministerstwo oszacowało łączną wartość tych wydatków i czy przewiduje jakiekolwiek działania rekompensujące przedsiębiorcom koszty poniesione w związku z obowiązkami, które obecnie są wycofywane?

Dlaczego polscy przedsiębiorcy muszą najpierw wydawać pieniądze na dostosowanie się do skomplikowanych unijnych regulacji, aby po krótkim czasie dowiedzieć się, że zdecydowana większość tych obowiązków była zbędna?

2. Projekt wprowadza ograniczenie zakresu informacji ESG, których duże przedsiębiorstwa mogą żądać od swoich dostawców i podwykonawców zatrudniających niewięcej niż 1000 osób. Jednocześnie uzasadnienie wskazuje, że ograniczenia te dotyczą wyłącznie informacji żądanych na potrzeby sprawozdawczości ESG, a nie innych obowiązków wynikających z przepisów unijnych.

Jakie konkretne mechanizmy przewidział rząd, aby duże koncerny, w tym zagraniczne, nie przerzucały kosztów raportowania ESG na polskie małe i średnie przedsiębiorstwa poprzez dodatkowe ankiety, wymagania kontraktowe i obowiązki dokumentacyjne?

Czy polski przedsiębiorca, który odmówi przekazania informacji wykraczających poza ustawowy limit, będzie rzeczywiście chroniony przed utratą kontraktu lub wykluczeniem z łańcucha dostaw? Jakie instrumenty prawne i kontrolne zapewnią skuteczność tej ochrony?

Czy rząd zamierza wreszcie skutecznie bronić konkurencyjności polskich firm, czy ograniczenie biurokracji pozostanie jedynie deklaracją, podczas gdy faktyczne koszty unijnych wymogów nadal będą ponosić nasi przedsiębiorcy?

Poseł Piotr Górnikiewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3261.

Głównym celem projektu jest ograniczenie obciążeń administracyjnych i kosztów ponoszonych przez przedsiębiorców w związku z obowiązkową sprawozdawczością zrównoważonego rozwoju, czyli raportowaniem ESG. Projekt wdraża do polskiego prawa dyrektywę unijną 2026/470, stanowiącą część pakietu uproszczeń Omnibus I. Jest to odpowiedź na potrzebę zwiększenia konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw i ograniczenia nadmiernych obowiązków sprawozdawczych.

Najważniejszą zmianą jest znaczące zawężenie katalogu przedsiębiorstw zobowiązanych do raportowania ESG. Obowiązek ten będzie dotyczył zasadniczo jednostek zatrudniających ponad 1000 pracowników i osiągających roczne przychody netto ze sprzedaży przekraczające 1,9 mld zł. Oba te warunki będą musiały zostać spełnione przez 2 kolejne lata obrotowe. Analogiczne kryteria przewidziano dla grup kapitałowych, z uwzględnieniem zasad konsolidacji przychodów. Zgodnie z uzasadnieniem projektu nowe przepisy mają zmniejszyć liczbę podmiotów zobowiązanych do raportowania ESG w Polsce o ok. 90% w porównaniu z pierwotnym zakresem obowiązków wynikających z dyrektywy CSRD.

Kolejną istotną zmianą jest wprowadzenie ochrony mniejszych przedsiębiorstw przed nadmiernymi żądaniami informacji ESG ze strony dużych kontrahentów. Podmioty zatrudniające nie więcej niż 1000 pracowników będą mogły odmówić przekazywania danych wykraczających poza zakres określony w dobrowolnych standardach unijnych. Co istotne, takich dodatkowych obowiązków nie będzie można skutecznie narzucać również w umowach.

Projekt rozszerza ponadto możliwość pomijania w raportach informacji poufnych, w tym tajemnic przedsiębiorstwa, know-how i danych, których ujawnienie mogłoby istotnie zaszkodzić sytuacji rynkowej firmy. Upraszcza także raportowanie na poziomie grup kapitałowych, ogranicza obowiązki dotyczące określonych podmiotów spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz pozostawia atestację raportów ESG na poziomie ograniczonej pewności.

Wysoka Izbo! Skutki gospodarcze tych zmian będą istotne. Przedsiębiorstwa zostaną zwolnione z kosztów przygotowywania i atestacji raportów, a także z części obowiązków organizacyjnych związanych z pozyskiwaniem danych. Ocena skutków regulacji wskazuje na oszczędności wynoszące ok. 54 mln zł rocznie dla części przedsiębiorstw już objętych raportowaniem. Łączny efekt gospodarczy może być większy, ponieważ oszacowanie to nie obejmuje wszystkich podmiotów wyłączanych z obowiązku.

Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia kierunek proponowanych zmian. Uważamy, że obowiązki regulacyjne powinny być proporcjonalne do wielkości przedsiębiorstwa i jego możliwości organizacyjnych. Szczególnie ważne jest ograniczenie kosztów dla firm oraz ochrona mniejszych podmiotów współpracujących z dużymi przedsiębiorstwami. Jednocześnie należy pamiętać, że ograniczenie obowiązkowej sprawozdawczości oznacza również mniejszą dostępność porównywalnych danych ESG dla inwestorów i instytucji finansowych. Dlatego istotne będzie monitorowanie praktycznych skutków nowych przepisów.

Podsumowując, projekt stanowi potrzebne uproszczenie przepisów, ogranicza biurokrację i wspiera konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, zachowu-

jąc obowiązek raportowania ESG wobec największych podmiotów gospodarczych.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera przedłożony projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lutowym stanowisku wobec poprzedniej nowelizacji zwracałem uwagę na koszt ciągłego zmieniania zasad. Firmy inwestują w systemy, płacą za przygotowanie raportów i podpisują umowy z audytorami. Mają prawo wiedzieć z wyprzedzeniem, jakie obowiązki będą miały za rok.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek uproszczeń. Według rządu liczba podmiotów objętych raportowaniem ESG w Polsce spadnie o ok. 90% względem pierwotnego zakresu. Mniejszy dostawca zyska też prawo odmowy przekazania danych, które wykraczają poza unijny standard, gdy kontrahent żąda ich do raportu ESG. Tyle że duża firma może mu odpowiedzieć, że ankieta jest dobrowolna i współpraca też. Krajowy Związek Banków Spółdzielczych zaproponował ochronę dostawcy w takiej sytuacji. Ministerstwo tego postulatu nie uwzględniło. Właściciel warsztatu powinien móc skorzystać z prawa, które mu dajemy, bez obawy o utratę zleceń.

Druga sprawa to bezpieczeństwo pracy. OPZZ ostrzega, że po ograniczeniu raportowania związkom będzie trudniej uzyskać informacje o warunkach zatrudnienia. Prawo słusznie chroni tajemnice przedsiębiorstwa. Gdy jednak firma pomija istotne dane, pracownicy i mieszkańcy w sąsiedztwie zakładu powinni wiedzieć, kto może sprawdzić zasadność tej decyzji.

Panie Ministrze! Proszę o bilans. Ile firmy zaoszczędzą na sprawozdaniach i ile zapłacą za zdobywanie tych samych danych innymi drogami? Państwo ma uprościć przepisy tak, żeby przedsiębiorca miał mniej pracy i wiedział, jakie reguły obowiązują, a pracownicy mieli dostęp do informacji, które dotyczą ich bezpieczeństwa. Z tego rozliczę tę ustawę. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o trzy konkretne odpowiedzi.

Po pierwsze, co w praktyce może zrobić mniejszy dostawca, gdy po odmowie przekazania nadmiarowych danych do raportu ESG duży kontrahent wypowiada mu umowę albo żąda tych samych danych pod szyldem kwalifikacji dostawców?

Po drugie, kto i w jakim trybie sprawdzi, czy firma miała podstawę, by pominąć w raporcie istotne dane, jeśli związek zawodowy przedstawi dokumenty podważające jej uzasadnienie?

Po trzecie, rząd szacuje oszczędności na 54 400 tys. zł rocznie dla części firm już objętych przepisami. Jaki będzie bilans po uwzględnieniu kosztów pozyskiwania danych przez banki i inwestorów oraz ryzyka droższego finansowania dla firm zwolnionych z raportowania?

Proszę wskazać, gdzie dostawca i pracownicy mogą się zwrócić, oraz podać, co resort rzeczywiście policzył. Dziękuję.

Poseł Rafał Kasprzyk
Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3261.

Projekt dotyczy zasad raportowania ESG, czyli informacji o wpływie działalności przedsiębiorstw na środowisko, społeczeństwo i sposób zarządzania firmą.

Najważniejsza zmiana polega na ograniczeniu liczby przedsiębiorstw objętych obowiązkową sprawozdawczością. Zgodnie z proponowanymi przepisami obowiązek raportowania ma dotyczyć przede wszystkim największych podmiotów – zatrudniających ponad 1 tys. osób i osiągających przychody przekraczające 1,9 mld zł.

Ta zmiana jest implementacją unijnego rozporządzenia i jest bardzo istotna z punktu widzenia polskich przedsiębiorców. Obowiązki związane z raportowaniem ESG oznaczają konieczność gromadzenia danych, wdrażania procedur, angażowania pracowników i ponoszenia dodatkowych kosztów. Dla największych firm może to być elementem zarządzania działalnością. Dla mniejszych przedsiębiorstw – często nieproporcjonalnym obciążeniem administracyjnym.

Projekt przewiduje również ochronę mniejszych firm działających w łańcuchach dostaw dużych przedsiębiorstw. Taki dostawca będzie mógł odmówić przekazania informacji, które wykraczają poza zakres dobrowolnych standardów raportowania. Umowne zobowiązania wymuszające przekazywanie takich danych mają być nieważne.

To rozwiązanie ma praktyczne znaczenie. Małe i średnie przedsiębiorstwa nie powinny ponosić kosztów rozbudowanej sprawozdawczości tylko dlatego, że współpracują z dużym kontrahentem. Nie mogą być obciążane dodatkowymi obowiązkami, na które nie mają odpowiednich zasobów kadrowych i finansowych.

Ważne jest także uwzględnienie ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa oraz informacji niejawnych. Raportowanie nie może prowadzić do ujawniania danych, które mają znaczenie dla bezpieczeństwa lub konkurencyjności firmy.

Z punktu widzenia klubu Centrum kluczowe jest zachowanie właściwych proporcji i proprzedsiębiorcze działania legislacji.

Informacje o wpływie działalności gospodarczej na środowisko i społeczeństwo mogą być potrzebne inwestorom, kontrahentom i samym przedsiębiorcom. Przejrzystość działalności gospodarczej ma znaczenie. Nie może jednak oznaczać nieograniczonego rozrostu obowiązków sprawozdawczych. Dlatego kierunek proponowanych zmian oceniamy pozytywnie. Ograniczenie obowiązków do największych podmiotów i ochrona mniejszych dostawców to krok w stronę bardziej racjonalnych regulacji, to działanie deregulacyjne, to zmniejszanie niepotrzebnej biurokracji.

Wszyscy widzimy, w jak zastraszającym tempie postępuje dzisiaj degradacja środowiska naturalnego, związane z tym zmiany klimatyczne, ale także degradacja więzi społecznych, osłabianie relacji społecznych, głównie poprzez wszechobecny hejt, dezinformację. Dlatego tak istotne jest uwzględnienie tych informacji w raportach ESG.

Potrzebujemy odpowiedzialnego raportowania. Potrzebujemy przejrzystości, która wspiera gospodarkę, a nie osłabia konkurencyjność polskich firm. Proponowane w druku nr 3261 rozwiązania, ograniczając obowiązki mniejszych firm, stanowią takie odpowiedzialne działania. Klub Parlamentarny Centrum popiera dalsze prace nad projektem. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy rząd potwierdza, że gospodarstwa rolne będące dostawcami dużych przedsiębiorstw jako podmioty w ich łańcuchu wartości zatrudniające do 1 tys. osób będą mogły odmówić podania informacji wykraczających poza dobrowolne standardy sprawozdawczości?

2. Jak rząd ocenia koszty i niepewność prawa dla przedsiębiorców, którzy przygotowywali się do raportowania ESG według przepisów zmienianych po raz trzeci od ich wprowadzenia w grudniu 2024 r.?

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego odrzuciliście uwagę Stowarzyszenia Księgowych w Polsce dotyczącą ograniczonej ochrony mniejszych przedsiębiorców? Jak zapobiegniecie obchodzeniu limitu żądań danych dotyczących środowiska, odpowiedzialności społecznej i ładu korporacyjnego przez wskazanie innego celu, np. kwalifikacji dostawcy lub oceny ryzyka?

2. Dlaczego nie uwzględniliście postulatu stowarzyszenia dotyczącego odpowiedniego dokumentowania decyzji o pomijaniu informacji poufnych? Jak zapewnicie porównywalność raportów i możliwość sprawdzenia zasadności takich pominięć?

3. Skoro sama ocena skutków regulacji przewiduje, że zwolnione firmy mogą otrzymywać więcej zapytań od podmiotów zapewniających finansowanie, dlaczego nie wzmocniliście ochrony postulowanej przez księgowych? Czy zmniejszacie koszty przedsiębiorców, czy tylko przenosicie obowiązki z ustawy do warunków współpracy handlowej?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Ile polskich przedsiębiorstw przestanie podlegać obowiązkowej sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju po zastosowaniu łącznie progów ponad 1 tys. etatów i 1,9 mld zł przychodów? Jakie koszty już poniosły firmy zwalniane z obowiązku i dlaczego rząd nie przedstawił rozliczenia skutków wcześniejszego wdrażania tych wymagań?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy przy wdrażaniu regulacji unijnych rząd ograniczył się do niezbędnego minimum, czy wprowadza dodatkowe obowiązki ponad wymagania Unii Europejskiej, czyli tzw. gold-plating?

Poseł Sylwester Tułajew
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczenie biurokracji związanej z raportowaniem ESG jest potrzebne. Polskie przedsiębiorstwa powinny przeznaczać pieniądze na inwestycje, zatrudnienie i rozwój. Dlatego zawężenie obowiązków sprawozdawczych oceniam jako krok we właściwym kierunku.

Projekt przyznaje mniejszym dostawcom prawo odmowy przekazywania informacji wykraczających poza dobrowolne standardy. Jednocześnie ochrona ta nie obejmuje żądań kierowanych w innych celach niż sprawozdawczość ESG. Powstaje więc ryzyko, że duży kontrahent zażąda tych samych danych, powołując się formalnie na ocenę dostawcy albo zarządzanie ryzykiem. Mała firma, obawiając się utraty zamówień, może nadal ponosić koszty zbierania rozbudowanych informacji.

Panie Ministrze! Jaki konkretny mechanizm zapewni, że ochrona mniejszych przedsiębiorców nie będzie obchodzona przez wskazywanie innego celu żądania danych, które faktycznie mają służyć raportowaniu ESG?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotem rozpatrywanego projektu jest ograniczenie obowiązków związanych z raportowaniem ESG, czyli sprawozdawczością dotyczącą m.in. wpływu działalności przedsiębiorstw na środowisko.

Od dawna zwracamy uwagę, że europejskie regulacje nakładają na firmy coraz więcej obowiązków administracyjnych. Przedsiębiorcy zamiast koncentrować się na prowadzeniu działalności, inwestowaniu i tworzeniu miejsc pracy, muszą poświęcać czas i pieniądze na przygotowywanie kolejnych raportów. Dlatego proponowane uproszczenia oceniamy pozytywnie.

Projekt przewiduje ograniczenie obowiązkowego raportowania ESG zasadniczo do największych przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 1 tys. pracowników i osiągających przychody przekraczające 1,9 mld zł. Według przedstawionych szacunków liczba podmiotów objętych tym obowiązkiem w Polsce zmniejszy się o ok. 90% w porównaniu z pierwotnymi wymogami.

Ważne jest również ograniczenie możliwości żądania nadmiernej ilości informacji od mniejszych firm współpracujących z dużymi przedsiębiorstwami. Samo zwolnienie z obowiązku raportowania niewiele by znaczyło, gdyby te same formalności były później narzucane przedsiębiorcom przez ich kontrahentów.

Oczywiście wolelibyśmy, aby Unia Europejska od początku nie tworzyła tak rozbudowanych obowiązków sprawozdawczych. Dziś jednak mamy do czynienia z ich istotnym ograniczeniem, a to krok w dobrym kierunku.

Polskie firmy potrzebują prostszych przepisów, mniejszych kosztów administracyjnych i większej swobody prowadzenia działalności. Dlatego Konfederacja zagłosuje za przedstawionym projektem. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy ministerstwo przeanalizowało, w jakim stopniu przedsiębiorcy zwolnieni z obowiązkowego raportowania ESG nadal będą musieli przekazywać podobne informacje na podstawie innych regulacji unijnych lub wymagań instytucji finansowych?

Czy nie istnieje ryzyko, że część kosztów pozostanie mimo formalnego zwolnienia? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Pytanie o obowiązki sprawozdawcze małych dostawców

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz o przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt ogranicza zakres obowiązkowej sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju. Mniejsi przedsiębiorcy mogą jednak otrzymywać prośby o dane od kontrahentów, którzy mają obowiązek sporządzać takie sprawozdania.

Jakie ograniczenia będą obowiązywały duże spółki przy pozyskiwaniu od małych i średnich dostawców danych do tych sprawozdań i jak dostawca będzie mógł się na nie powołać?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu
– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
Mam dwa pytania odnośnie do projektu ustawy z druku nr 3163.

1. Projekt zakłada istotną zmianę zasad dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Dotychczas rejestr był jawny, natomiast po zmianach dostęp do informacji dla obywateli będzie uzależniony od wykazania uzasadnionego interesu. Oznacza to odejście od powszechnej jawności danych pozwalających ustalić, kto faktycznie kontroluje określone spółki i inne podmioty.

Czy ministerstwo przeanalizowało, w jaki sposób ograniczenie jawności rejestru wpłynie na możliwość społecznej kontroli przepływu publicznych pieniędzy, zamówień publicznych oraz powiązań pomiędzy przedsiębiorcami a osobami pełniącymi funkcje publiczne? Kto i według jakich szczegółowych kryteriów będzie oceniał, czy obywatel, dziennikarz lub organizacja społeczna posiadają uzasadniony interes w uzyskaniu informacji? Ile czasu będzie trwało rozpatrzenie wniosku i jakie środki odwoławcze będą przysługiwały w przypadku odmowy?

Czy nie obawiają się państwo, że pod hasłem ochrony danych osobowych stworzymy dodatkowe bariery dla obywateli, którzy chcą wiedzieć, kto rzeczywiście stoi za firmami korzystającymi z publicznych pieniędzy?

2. Z uzasadnienia projektu wynika, że część przepisów dyrektywy unijnej dotyczących dostępu do informacji o beneficjentach rzeczywistych powinna zostać wdrożona do 10 lipca 2025 r., a kolejne regulacje – do 10 lipca 2026 r. Tymczasem dopiero teraz procedujemy nad zmianami ustawowymi. Jednocześnie ministerstwo planuje wdrożenie nowego systemu teleinformatycznego SIGIIF 2.0, służącego przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu.

Dlaczego rząd nie dotrzymał wskazanych terminów wdrożenia przepisów unijnych i kto ponosi odpowiedzialność za te opóźnienia? Czy Komisja Europejska wszczęła lub zapowiedziała działania wobec Polski z tego powodu?

Proszę również o przedstawienie całkowitego kosztu wdrożenia i utrzymania systemu SIGIIF 2.0, źródeł jego finansowania, harmonogramu uruchomienia oraz informacji, czy przeprowadzono analizę ryzyka opóźnień i awarii. Jakie dodatkowe obowiązki techniczne i finansowe poniosą banki, biura rachunkowe oraz pozostali przedsiębiorcy zobowiązani do korzystania z nowych rozwiązań?

Czy rząd zagwarantuje, że konsekwencji własnych opóźnień legislacyjnych i informatycznych nie przerzuci na polskich przedsiębiorców, nakładając na nich kolejne koszty i obowiązki administracyjne?

Poseł Piotr Górnikiewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, zawartego w druku nr 3163. Jest to ustawa wybitnie specjalistyczna, ale z perspektywy bezpieczeństwa finansowego naszego państwa i naszych obywateli – fundamentalna.

Omawiany dziś projekt dostosowuje polskie prawo do najnowszych unijnych dyrektyw i globalnych standardów wytyczonych przez organizacje międzynarodowe, w tym przepisy dotyczące walki z finansowaniem rozprzestrzeniania broni masowego rażenia. Z punktu widzenia obywatela i przedsiębiorcy projekt ten robi jedną, niezwykle ważną rzecz: w mądry sposób przywraca równowagę między bezpieczeństwem a prawem do prywatności. Kończymy z rozwiązaniem, w którym każdy, bez żadnego powodu, mógł wejść do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych i przeglądać dane właścicielskie Polaków. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że była to zbyt daleka ingerencja w nasze dane osobowe.

Dziś, wdrażając przepisy unijne, uszczelniamy ten system. Swobodny dostęp do rejestru zachowają ci, którzy muszą go mieć, by chronić państwo i gospodarkę: służby specjalne, prokuratura, administracja skarbowa czy instytucje finansowe weryfikujące swoich klientów. Inne podmioty będą musiały wykazać tzw. uzasadniony interes. Co bardzo istotne z punktu widzenia standardów demokratycznych, ustawa zakłada domniemanie takiego interesu w przypadku dziennikarzy śledczych i organizacji pozarządowych, gwarantując im swobodę patrzenia władzy i biznesowi na ręce. Zabezpiecza to również osoby narażone na fizyczne niebezpieczeństwo – projekt wprowadza procedurę utajnienia danych beneficjenta, gdyby jawność groziła mu wymuszeniem, porwaniem czy nękaniem.

Po drugie, ustawa wprowadza administrację finansową w XXI wiek. Projektodawca proponuje nowy, ujednolicony system teleinformatyczny dla generalnego inspektora informacji finansowej oparty na rozwiązaniach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Standaryzacja korespondencji i ustrukturyzowane raportowanie ułatwią analitykom wyłapywanie brudnych pieniędzy, a instytucjom ujednolicą sposób przekazywania informacji. Dąży to do osiągnięcia tym samym niezbędnej równowagi między bezpieczeństwem finansowym państwa a poszanowaniem praw obywateli. Z jednej strony uszczelniamy system i dajemy służbom nowoczesne narzędzia analityczne, z drugiej respektujemy europejskie standardy ochrony danych osobowych, chroniąc uczciwy biznes przed nieuzasadnioną inwigilacją.

Jako Klub Parlamentarny Polska 2050 widzimy w tym projekcie dobrą, solidną pracę legislacyjną, która podnosi bezpieczeństwo Polski. Będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pranie pieniędzy pozwala korzystać z zysków pochodzących z oszustw, korupcji i innych przestępstw. Państwo powinno skutecznie rozbijać te mechanizmy. Sprawniejsza wymiana informacji oraz odcinanie finansowania rozprzestrzeniania broni masowego rażenia to potrzebne działania. Przy tej ustawie musimy jednak myśleć również o skutkach pomyłki, awarii i urzędniczego opóźnienia.

Projekt przewiduje, że awaria systemu informatycznego GIIF zatrzyma bieg terminów wstrzymania transakcji i blokady rachunku. Dla człowieka czekającego na dostęp do pieniędzy czas nadal płynie. Trzeba opłacić mieszkanie, kupić leki, wypłacić pracownikom wynagrodzenia. Takie rozwiązanie wymaga wyraźnych gwarancji ochrony.

Równie istotny jest dostęp do informacji o rzeczywistych właścicielach firm. TSUE zakwestionował nieograniczoną publiczną dostępność tych danych ze

względu na ochronę prywatności. Musimy zarazem zachować możliwość sprawnego badania korupcji i powiązań przy publicznych zamówieniach. Dziennikarz i organizacja społeczna potrzebują informacji wtedy, gdy mogą jeszcze pomóc powstrzymać nieprawidłowości.

Oczekuję również rzetelnego oszacowania kosztów nowych obowiązków. Małe biuro rachunkowe potrzebuje działających narzędzi, zrozumiałych instrukcji i dostępnej pomocy.

Ta ustawa powinna zapewniać skuteczność sankcji, szybkie naprawianie błędów oraz rzeczywistą kontrolę przepływu pieniędzy. Obywatel musi mieć pewność, że państwo potrafi sprawnie wykryć przestępczy proceder i równie sprawnie usunąć skutki pomyłki. Dziękuję

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o wyjaśnienie praktycznych skutków proponowanych rozwiązań.

1. Jak zostanie ograniczony rzeczywisty czas wstrzymania transakcji lub blokady rachunku, skoro projektowany art. 92 ust. 2 wyłącza okres awarii SIGIIF z biegu ustawowych terminów? Jaki tryb zastępczy pozwoli rozstrzygnąć sprawę podczas długotrwałej niedostępności systemu?

2. W jakim maksymalnym czasie GIIF będzie rozstrzygał sprawę osoby, której pieniądze zamrożono wskutek błędnego utożsamienia z osobą objętą sankcjami? Jak zostanie zapewniona pilna obsługa zgłoszeń dotyczących środków niezbędnych do utrzymania lub leczenia?

3. Jak zostanie zapewnione sprawne badanie rozbudowanych sieci powiązań właścicielskich przez dziennikarzy i organizacje społeczne, gdy odkrycie kolejnej spółki będzie wymagało następnego wniosku do CRBR? Jakie rozwiązania pozwolą udostępniać dane niezwłocznie osobom, których uprawnienie już potwierdzono?

4. Na jakiej podstawie i w jakim trybie Najwyższa Izba Kontroli będzie po zmianach samodzielnie odtwarzać powiązania właścicielskie przy kontroli wydatków publicznych, skoro jej prezes nie został uwzględniony w nowym katalogu podmiotów mających bezpośredni dostęp do CRBR? Dziękuję.

Poseł Tomasz Kostuś
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W procedowanej nowelizacji szczególnie istotne jest powiązanie trzech rozwiązań: rozszerzenia kompetencji kontrolnych generalnego inspektora informacji finansowej, wdrożenia nowego systemu SIGIIF 2.0 oraz rozszerzenia zadań Komitetu Bezpieczeństwa Finansowego.

Warto pamiętać, że podmioty próbujące obchodzić sankcje międzynarodowe często wykorzystują rozbudowane struktury właścicielskie, spółki pośredniczące i transakcje realizowane za pośrednictwem różnych instytucji finansowych.

Pojedyncza transakcja może nie budzić podejrzeń. Dopiero analiza wzajemnych powiązań pozwala dostrzec rzeczywisty mechanizm finansowania.

Dlatego mam do pana ministra następujące pytanie: W jaki sposób nowe rozwiązania, w szczególności system SIGIIF 2.0, zwiększą możliwości identyfikowania powiązań pomiędzy transakcjami, beneficjentami rzeczywistymi i podmiotami objętymi sankcjami, zwłaszcza w zakresie przeciwdziałania finansowaniu rozprzestrzeniania broni masowego rażenia?

I kwestia uzupełniająca: Jaką rolę w identyfikowaniu nowych mechanizmów obchodzenia sankcji oraz rekomendowaniu odpowiednich działań będzie pełnił Komitet Bezpieczeństwa Finansowego?

To szczególnie istotne dla skutecznego wykrywania nie tylko pojedynczych naruszeń, ale również całych sieci nielegalnego finansowania. Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Jak rząd ocenia opóźnienie we wdrożeniu dyrektywy 2024/1640, skoro terminy z 10 lipca 2025 r. i 10 lipca 2026 r. już minęły, a kluczowe przepisy o dostępie do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych mają wejść w życie dopiero 1 października 2027 r.?

2. Czy rząd uważa za realne, by instytucje obowiązane, w tym małe firmy, złożyły wnioski o dostęp do nowego systemu SIGIIF 2.0 w terminach od 14 dni do kilku miesięcy od wejścia ustawy w życie, skoro za niedopełnienie tego obowiązku grożą im kary administracyjne?

3. Czy 7-dniowy termin na wymianę członków Komitetu Bezpieczeństwa Finansowego, którzy nie spełniają nowych wymogów wiedzy, nie sparaliżuje pracy tego organu?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania
1. Projekt przewiduje wyłączenie dostępu do danych beneficjenta w sytuacjach szczególnego ryzyka. Jak organ sprawdzi rzeczywiste spełnienie przesłanek i ich dalsze istnienie, aby wyjątek chroniący bez-

pieczeństwo osób nie stał się narzędziem ukrywania interesów gospodarczych osób wpływowych?

2. Jakie testy bezpieczeństwa, procedury awaryjne i wsparcie dla małych instytucji obowiązanych poprzedzą uruchomienie nowych zasad komunikacji przez SIGIIF? Czy minister przedstawi wyniki sprawdzenia gotowości oraz wyjaśni, jak odróżni zawinione naruszenie obowiązku od błędu wynikającego z wdrożenia systemu?

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd potrafi wykazać, że proponowane rozwiązania rzeczywiście zwiększą skuteczność wykrywania przestępstw finansowych zamiast jedynie rozszerzać zakres gromadzonych danych i obowiązków sprawozdawczych?

Poseł Arkadiusz Sikora
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy wyrażam poparcie dla rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, zawartego w druku nr 3163.

To projekt ważny z punktu widzenia nie tylko bezpieczeństwa państwa, ale również uczciwości gospodarczej, ochrony obywateli i skuteczności instytucji publicznych. Chciałbym wskazać sześć najważniejszych argumentów przemawiających za przyjęciem tej ustawy.

Po pierwsze, skuteczniejsza walka z praniem brudnych pieniędzy. Projekt wzmacnia mechanizmy identyfikowania i ograniczania ryzyka wykorzystywania systemu finansowego do działalności przestępczej. Instytucje obowiązane będą musiały oceniać ryzyko związane z nowymi produktami, usługami i technologiami jeszcze przed ich wprowadzeniem. To ważne, ponieważ przestępczość finansowa coraz częściej wykorzystuje nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Po drugie, przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu i rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Projekt uzupełnia polskie przepisy dotyczące stosowania szczególnych środków ograniczających, dostosowując je do standardów międzynarodowych. Państwo musi posiadać skuteczne instrumenty przeciwdziałania przepływowi pieniędzy do organizacji terrorystycznych i podmiotów objętych sankcjami. To kwestia bezpieczeństwa Polski i całej Europy.

Po trzecie, większa przejrzystość rzeczywistych właścicieli przedsiębiorstw. Projekt wprowadza nowe zasady dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Organy ścigania i uprawnione instytucje zachowają dostęp do informacji potrzebnych do realizacji ich zadań. Jednocześnie dziennikarze śledczy, organizacje społeczne i inne uprawnione podmioty będą mogli uzyskiwać informacje po wykazaniu uzasadnionego interesu. To istotne narzędzie ujawniania nielegalnych powiązań gospodarczych.

Po czwarte, ochrona prywatności i praw obywatelskich. Projekt uwzględnia orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wprowadza mechanizmy ochrony danych, których ujawnienie mogłoby narazić osoby na poważne przestępstwa. Z punktu widzenia Lewicy jest to szczególnie ważne. Skuteczność państwa nie może oznaczać nieograniczonej ingerencji w prywatność obywateli.

Po piąte, sprawniejsza współpraca instytucji państwowych i europejskich. Nowe regulacje umożliwiają skuteczniejszą wymianę informacji między polskimi organami a instytucjami europejskimi, w tym Europolem, Eurojustem i nowym unijnym urzędem AMLA. Przestępczość finansowa nie zna granic, dlatego również walka z nią wymaga współpracy międzynarodowej.

Po szóste, ochrona uczciwych przedsiębiorców i pracowników. Pranie pieniędzy zakłóca konkurencję. Przedsiębiorstwa finansowane z nielegalnych źródeł mogą wypierać z rynku uczciwe firmy. A konsekwencje ponoszą również pracownicy, których miejsca pracy zależą od stabilności i uczciwości gospodarki.

Wysoka Izbo! Dla Lewicy uczciwy system finansowy oznacza państwo, które skutecznie zwalcza przestępczość, chroni obywateli i nie pozwala, aby nielegalne pieniądze dawały przewagę nad uczciwą pracą.

Dlatego popieramy projekt zawarty w druku nr 3163. Dziękuję bardzo.

Poseł Sylwester Tułajew
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skuteczna walka z praniem pieniędzy i finansowaniem terroryzmu wymaga sprawnych narzędzi. Jednym z nich jest możliwość ustalenia, kto rzeczywiście kontroluje spółkę. To ważne również dla uczciwych przedsiębiorców sprawdzających kontrahentów oraz dziennikarzy ujawniających korupcję.

Tymczasem projekt przewiduje procedurę wykazywania uzasadnionego interesu w dostępie do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Podstawowy termin rozpatrzenia wniosku wynosi 12 dni roboczych, a przy dużej liczbie wniosków może zostać wydłużony do 36 dni roboczych. Przedsiębiorca podejmujący decyzję o zawarciu umowy często nie ma kilku tygodni na sprawdzenie, komu powierzy pie-

niądze. Ochrona prywatności musi iść w parze z bezpieczeństwem obrotu gospodarczego.

Panie Ministrze! Jakie konkretne rozwiązania zapewnią przedsiębiorcom i dziennikarzom sprawny dostęp do potrzebnych informacji, aby nowe procedury nie utrudniały wykrywania oszustw i powiązań korupcyjnych?

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania zwracaliśmy uwagę na szereg problemów związanych z proponowaną nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Niestety prace w komisji nie przyniosły istotnych zmian. Wprowadzono przede wszystkim poprawki redakcyjne i dodatkowy przepis przejściowy, natomiast zasadnicze zastrzeżenia pozostały aktualne.

Szczególnie niepokoi nas podejście do oceny skutków regulacji. Projekt nakłada na instytucje obowiązane nowe wymagania związane z systemem SIGIIF, a jednocześnie nie przedstawia wiarygodnego oszacowania kosztów, jakie poniosą przedsiębiorcy. Na ten problem zwracał uwagę również rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, przypominając o obowiązku proporcjonalnego ograniczania obciążeń administracyjnych. Tymczasem trudno wskazać konkretne uproszczenia, które rzeczywiście odpowiadałyby na te zastrzeżenia.

Nie można też pomijać faktu, że ograniczenie jawności Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych utrudni przedsiębiorcom weryfikowanie kontrahentów. Zamiast ułatwiać bezpieczne prowadzenie działalności, państwo wprowadza kolejne procedury.

Podkreślaliśmy już, że przeciwdziałanie przestępczości finansowej jest konieczne. Nie oznacza to jednak, że każda regulacja uzasadniana bezpieczeństwem powinna być przyjmowana bez odpowiedniej oceny jej skutków dla uczciwych przedsiębiorców.

Skoro na etapie prac komisji nie usunięto tych problemów, nasze stanowisko pozostaje niezmienne. Konfederacja zagłosuje przeciwko przedstawionemu projektowi. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego podczas prac komisji nie uzupełniono oceny skutków regulacji o szczegółowe oszacowanie kosztów dostosowania przedsiębiorców do systemu SIGIIF, mimo zgłaszanych zastrzeżeń dotyczących tych wydatków? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pytanie o dostęp do rejestru beneficjentów rzeczywistych

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 187a regulaminu Sejmu przedkładam poniższe pytanie. Proszę o zgodę na jego zamieszczenie w sprawozdaniu stenograficznym z posiedzenia oraz przekazanie go ministrowi finansów i gospodarki w celu uzyskania pisemnej odpowiedzi.

Projekt zmienia zasady dostępu do Centralnego Rejestru Beneficjentów Rzeczywistych. Dane z rejestru służą m.in. do weryfikacji kontrahentów. Według jakich kryteriów i w jakim terminie organ prowadzący Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych będzie rozpatrywał wnioski o dostęp do danych po wejściu w życie nowelizacji?

Oświadczenia poselskie

Poseł Zbigniew Chmielowiec
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 21 października we Wrocławiu, na Cmentarzu Osobowickim pochowano z honorami 49 żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego, zamordowanych lub zmarłych w więzieniach komunistycznych. Byli wśród nich ludzie z Podkarpacia.

Chcę dziś przypomnieć jednego z nich. Józef Gorzelany pseudonim Bomba, urodził się w 1910 r. w Kolbuszowej Górnej w wielodzietnej chłopskiej rodzinie. Jako podoficer 52. Pułku Piechoty walczył w kampanii wrześniowej. W czasie okupacji niemieckiej był komendantem rejonowym Batalionów Chłopskich w obwodzie kolbuszowskim.

Po wojnie wyjechał z rodziną na Dolny Śląsk. Nie przestał jednak działać. Związał się z antykomunistyczną organizacją „Kresowiak". Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa 13 października 1951 r. 17 dni później zmarł we wrocławskim więzieniu. Miał 41 lat.

Jego rodzina czekała na grób prawie 75 lat. Jako poseł i były burmistrz Kolbuszowej dziękuję Instytutowi Pamięci Narodowej za odnalezienie szczątków i za ten pochówek. Cześć jego pamięci! Dziękuję.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 października br. odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 75-lecia gościeradowskiej biblioteki. Była to wyjątkowa okazja, aby podkreślić znaczenie tej instytucji dla lokalnej społeczności oraz wyrazić uznanie wszystkim osobom, które przez dziesięciolecia tworzyły jej historię.

75 lat działalności to piękna karta w historii Gościeradowa. To tysiące przeczytanych książek, setki spotkań, wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, a przede wszystkim pokolenia mieszkańców, dla których biblioteka była i pozostaje miejscem zdobywania wiedzy, rozwijania pasji oraz budowania więzi międzyludzkich.

Współczesna biblioteka to znacznie więcej niż miejsce wypożyczania książek. To ważne centrum życia kulturalnego, przestrzeń spotkań, integracji mieszkańców i pielęgnowania lokalnej tożsamości.

Z okazji tego pięknego jubileuszu składam serdeczne gratulacje i podziękowania wszystkim obecnym i byłym pracownikom, dyrektorom oraz osobom zaangażowanym w rozwój gościeradowskiej biblioteki. Dziękuję za ich pasję, codzienną pracę i troskę o upowszechnianie czytelnictwa oraz kultury.

Życzę całej społeczności bibliotecznej kolejnych lat owocnej działalności, wielu wspaniałych inicjatyw, wiernych czytelników i nieustającego rozwoju.

Niech gościeradowska biblioteka nadal będzie miejscem, które łączy pokolenia i inspiruje do odkrywania świata. Dziękuję bardzo.

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie próby siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego i zagrożenia dla porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, czego byliśmy świadkami 30 października 2026 r. w Trybunale Konstytucyjnym, jest kolejnym, niezwykle niebezpiecznym etapem kryzysu praworządności w Polsce. Pod hasłami przywracania demokracji i praworządności podejmowane są działania, które mogą prowadzić do politycznego podporządkowania jednego z najważniejszych organów konstytucyjnych naszego państwa.

Oto w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego pojawiają się osoby kwestionujące uprawnienia dotychczasowego kierownictwa. Ogłaszane są decyzje o odsunięciu prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Wokół trybunału pojawiają się siły policyjne, a opinia publiczna obserwuje bezprecedensowy konflikt o kierowanie tą instytucją.

Pytam: Czy tak ma wyglądać praworządność w wykonaniu Donalda Tuska i Waldemara Żurka? Czy konstytucja obowiązuje tylko wtedy, kiedy odpowiada politycznym interesom obecnej większości rządzącej? Trybunał Konstytucyjny nie jest własnością Platformy Obywatelskiej. Nie jest własnością Donalda Tuska. Nie jest też instytucją, której kierownictwo można zmieniać na podstawie politycznej decyzji, z pominięciem obowiązujących procedur.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 Konstytucji RP sądy i trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz. Z kolei art. 7 konstytucji stanowi jednoznacznie, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Żaden premier, żaden minister i żadna większość parlamentarna nie mają prawa stawiać się ponad konstytucją.

Szczególnie bulwersujący jest fakt, że do tych wydarzeń doszło podczas zagranicznej wizyty prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, który zdecydował się przerwać podróż i powrócić do kraju. Czy był to przypadek? Czy termin tych działań został świadomie wybrany? Czy ktokolwiek w rządzie wiedział wcześniej o planowanych decyzjach dotyczących kierownictwa trybunału? Polacy mają prawo poznać odpowiedzi na te pytania.

Niepokój budzi również rola ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Waldemara Żurka. Domagam się wyjaśnienia, jakie działania podejmował minister, czy były one koordynowane z osobami uczestniczącymi w zmianach kierownictwa Trybunału oraz jakie były ich podstawy prawne.

Nie wystarczy powtarzać słowa „praworządność", aby każde działanie władzy automatycznie stawało się zgodne z prawem. Praworządność to nie jest prawo silniejszego. Demokracja to nie jest przyzwolenie na przejmowanie niezależnych instytucji państwowych. Konstytucja nie jest zbiorem przepisów, które można dowolnie interpretować na potrzeby bieżącej walki politycznej.

Dziś chodzi o Trybunał Konstytucyjny. Jutro podobne metody mogą zostać zastosowane wobec kolejnych instytucji państwa, jeżeli nie postawimy wyraźnej granicy. Dlatego jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stanowczo sprzeciwiam się wszelkim próbom bezprawnego podporządkowania Trybunału Konstytucyjnego władzy wykonawczej. Domagam się ujawnienia dokumentów, poleceń i podstaw prawnych działań podjętych 30 października, a także niezależnego wyjaśnienia okoliczności odsunięcia kierownictwa trybunału. Jeżeli doszło do przekroczenia uprawnień, osoby odpowiedzialne muszą ponieść konsekwencje prawne i polityczne, niezależnie od zajmowanych stanowisk.

Panie Premierze Donaldzie Tusk! Panie Ministrze Waldemarze Żurek! Nie można mówić o obronie demokracji, jednocześnie dopuszczając do działań, które podważają zaufanie obywateli do konstytucyjnych instytucji państwa. Nie można budować państwa prawa na zasadzie: konstytucja obowiązuje, ale tylko wtedy, kiedy my ją interpretujemy. Polska nie jest prywatnym folwarkiem żadnej partii politycznej. Władza przemija, ale odpowiedzialność za podejmowane decyzje pozostaje.

Nie pozwólmy, aby pod pozorem przywracania praworządności osłabiano fundamenty demokratycznego państwa prawa. Konstytucji trzeba przestrzegać, a nie wykorzystywać ją jako narzędzia politycznej walki. Dziękuję.

Poseł Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Reset czy rozliczenia? Takie pytanie zadano dziś mi podczas telewizyjnej debaty na żywo pod Trybu-

nałem Konstytucyjnym. Otóż, szanowni państwo, odpowiedź brzmi: i reset, i rozliczenia.

Dlaczego? Bo absolutnie nie można tej skompromitowanej władzy, która dokonała siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego, tego podarować. Ludzie, którzy pod eskortą policyjnej pały dokonali zamachu na instytucję państwa, powinni za to odpowiedzieć. Ludzie, którzy naruszyli nietykalność prezydenta RP, powinni zostać osądzeni. Ludzie, którzy posłużyli się marionetkami przebywającymi dziś w budynku trybunału, również powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

A dlaczego reset? Bo absolutnie nie wyobrażam sobie powrotu do tego, co miało miejsce za poprzedniej władzy. Trzeba raz na zawsze odebrać Trybunał Konstytucyjny politykom. Inaczej obecny chaos będzie trwał przez kolejną dekadę. Trzeba usunąć z TK wszystkich sędziów: dublerów, dublerów dublerów, wybranych i zaprzysiężonych, wybranych i niezaprzysiężonych, tych, którzy ślubowali przed prezydentem, i tych, którzy ślubowali do kolumny w obecności komucha.

A co dalej? Bardzo prosto. Zapisujemy w konstytucji, że sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybieramy większością kwalifikowaną: 3/5 lub 2/3 głosów Sejmu. To oznacza, że każdy sędzia musiałby uzyskać szeroką akceptację ze strony zarówno posłów PO i PiS, jak i Konfederacji czy Lewicy. Rozwiązanie to gwarantuje, że każda siła polityczna dominująca w przyszłości będzie musiała liczyć się z opozycją, a sędziowie TK będą uznawani przez wszystkie strony sporu politycznego. I o to właśnie chodzi. To naprawdę proste i wydaje się jedynym sensownym rozwiązaniem. Konfederacja postuluje takie rozwiązanie od ponad 3 lat. Zgadnijcie jednak, komu się to nie podoba. Kto widzi w tym zagrożenie? Oczywiście PO–PiS. Nawet tutaj nie potrafią odpuścić. Wolą doprowadzać wymiar sprawiedliwości w Polsce na skraj przepaści niż usiąść przy wspólnym stole i znaleźć rozwiązanie.

Żyjemy w politycznym bagnie. Mam cichą nadzieję, że Polacy widzą to coraz wyraźniej i wkrótce zarówno jedni, jak i drudzy dostaną czerwoną kartkę. Póki co zachęcam jednak, by tłumaczyć to wszystkim tym, którzy dają się ponosić emocjom: i reset, i rozliczenia.

Poseł Anna Gembicka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Donald Tusk krok po kroku buduje państwo, w którym władzy wolno wszystko, a obywatel ma milczeć. W mojej ocenie to świadomy marsz w stronę państwa słabego wobec silnych, a używającego siły wobec każdego, kto nie popiera Tuska.

Po wydarzeniach w Trybunale Konstytucyjnym Żurek zapowiada już kolejne działania – tym razem na celowniku jest Sąd Najwyższy. Instytucja, która stwierdza ważność wyborów.

Jednocześnie zaproponowaliście możliwość liczenia głosów w nieskończoność i ograniczenie możliwości zgłaszania przedstawicieli komitetów do komisji wyborczych.

Przegraliście wybory prezydenckie. Zobaczyliście obywateli, którzy potrafią się zorganizować i patrzeć wam na ręce. Czy dlatego teraz chcecie mieć mniej kontrolujących, a większy wpływ na instytucje rozstrzygające o ważności wyborów?

Demokracja nie polega na tym, że Tusk może wygrać, a kiedy przegrywa, zaczyna się przebudowa reguł i instytucji. Nie pozwolimy wam urządzić Polski tak, żeby zmiana władzy zależała od zgody rządzących. Będziemy pilnować wyborów, dokumentować każde naruszenie i bronić prawa Polaków do decydowania o swoim państwie.

Panie Tusk! To obywatele mają prawo was odwołać. Wy nie macie prawa odwołać demokracji.

Poseł Marek Gróbarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Jako poseł na Sejm RP reprezentujący Pomorze Zachodnie z głębokim zaniepokojeniem i stanowczym sprzeciwem obserwuję działania informacyjno-promocyjne związane z projektem budowy głębokowodnego portu zewnętrznego w Świnoujściu, funkcjonującego w przestrzeni publicznej pn. „Przylądek Pomerania".

Najprawdopodobniej potężne środki finansowe pochodzące również z kieszeni podatników są obecnie marnotrawione na agresywną kampanię wizerunkową przedsięwzięcia, którego realność wykonania w zakładanym kształcie i ramach czasowych budzi ogromne wątpliwości natury technicznej, środowiskowej oraz ekonomicznej. Tworzenie gigantycznych wizualizacji, wydawanie dedykowanej prasy oraz prowadzenie szeroko zakrojonych działań w mediach społecznościowych służą de facto kreowaniu politycznego wizerunku, a nie rzetelnej realizacji inwestycji infrastrukturalnej.

Szczególny niepokój oraz uzasadnione podejrzenia budzi struktura wykonawcza tych działań. Docierające do opinii publicznej informacje i relacje red. Dominiki Długosz w podcaście „W związku ze śledztwem" wskazują na to, że za wielusettysięczną promocję tego nierealnego projektu, który według informacji MF nie ma zapewnionego finansowania, odpowiada zewnętrzna firma public relations. Firma ta w przeszłości miała organizować kampanię wyborczą obecnego wiceministra infrastruktury odpowiedzialnego za gospodarkę morską Arkadiusza Marchewki.

Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z jawnym konfliktem interesów i mechanizmem, który nosi znamiona politycznego nepotyzmu. Środki publiczne spółek Skarbu Państwa są transferowane do podmiotów prywatnych pod pretekstem promocji „mega projektu". Beneficjentem tych transferów staje się ta sama agencja PR, która budowała kapitał polityczny i personalny wizerunek ministra w kampanii wyborczej.

Nie zgadzamy się na to, aby budżet państwa oraz strategiczne projekty rozwojowe polskiego Wybrzeża były traktowane jako narzędzie do spłacania politycznych długów wdzięczności wobec zaprzyjaźnionych firm marketingowych.

Niniejszym wzywamy do:

1) natychmiastowego wstrzymania wszelkich zbędnych wydatków promocyjnych na rzecz projektu „Przylądek Pomerania",

2) pełnego ujawnienia rejestru umów, faktur oraz procedur przetargowych, na mocy których wyłoniono agencję PR odpowiedzialną za obecną strategię medialną projektu,

3) przeprowadzenia niezależnej kontroli przez powołane do tego organy państwowe w celu zbadania legalności i celowości wydatkowania tych środków pod kątem powiązań personalnych z kierownictwem Ministerstwa Infrastruktury.

Czas skończyć z uprawianiem kosztownej propagandy za pieniądze Polaków. Żądamy transparentności, odpowiedzialności i natychmiastowych wyjaśnień ze strony ministra Arkadiusza Marchewki.

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauczyciel to nie policjant. Dyrektor to nie komendant. A szkoła to nie komisariat.

Proponuje się kolejną receptę na bezpieczeństwo w szkołach. Kontrole plecaków, wykrywacze metali, odbieranie niebezpiecznych przedmiotów. Kto ma się tym zajmować? Oczywiście nauczyciele i dyrektorzy. Jako nauczyciel i były dyrektor szkoły mówię stanowczo: nie tędy droga. Czy naprawdę doszliśmy do momentu, w którym zadaniem nauczyciela ma być szukanie w uczniu potencjalnego przestępcy? Szkoła ma być miejscem budowania zaufania, a nie podejrzeń. Nauczyciel ma uczyć, wspierać, dostrzegać problemy i reagować na zagrożenia. Nie przeszukiwać dzieci.

Już dziś, gdy pojawia się rzeczywiste zagrożenie, szkoła może interweniować, zabezpieczyć uczniów, powiadomić rodziców i wezwać policję. Od czynności policyjnych mamy odpowiednie służby. A chce się przyznać nauczycielom kolejne kompetencje. Tylko że za kompetencjami bardzo szybko pojawią się oczekiwania, a później pytania o odpowiedzialność. Bo gdy wydarzy się tragedia, kto będzie się tłumaczył? Dlaczego nauczyciel nie sprawdził plecaka? Dlaczego dyrektor nie zarządził kontroli? Dlaczego szkoła nie przewidziała zagrożenia? I znowu na końcu odpowiedzialność może spaść na nauczyciela.

A gdzie odpowiedzialność rodziców? Gdzie psychologowie? Gdzie profilaktyka? Gdzie realne wsparcie państwa? Zamiast inwestować w relacje, specjalistów i bezpieczeństwo, proponujemy szkołom kolejne zadania kontrolne.

Wysoka Izbo! Nie buduje się bezpieczeństwa, traktując każdego ucznia jak podejrzanego, a nauczyciela jak funkcjonariusza. Państwo powinno wreszcie zacząć chronić nauczycieli, zamiast dokładać im kolejnych obowiązków i ryzyka odpowiedzialności. Nie ma mojej zgody na takie przerzucanie odpowiedzialności. Chcę szkoły bezpiecznej dla dzieci i nauczycieli. Szkoły opartej na szacunku, a nie na strachu. Nauczyciel ma uczyć, wspierać i chronić – nie przeszukiwać. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś w obliczu bezprecedensowego kryzysu konstytucyjnego, który w ostatnich dniach osiągnął swoje apogeum pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego. To, co wydarzyło się w nocy z 30 na 31 października i w kolejnych dniach, nie jest, jak próbuje nam wmawiać rząd, „przywracaniem rządów prawa". To jest próba siłowego przejęcia konstytucyjnego organu państwa przy użyciu Policji, Służby Ochrony Państwa i politycznie sterowanych decyzji.

Premier Donald Tusk w swoim orędziu stwierdził, że sposobem na spokój nie może być ustępowanie przed bezprawiem i przemocą. Panie premierze, to właśnie pan i pański rząd wprowadziliście przemoc na teren trybunału. To pod pańskim nadzorem sędzia Anna Korwin-Piotrowska – osoba, której statusu jako sędziego TK nie uznaje nikt poważny – wydała zarządzenie o odsunięciu legalnego prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego.

Prezydent Karol Nawrocki miał pełne prawo i konstytucyjny obowiązek reagować na te wydarzenia. Nazwał je tym, czym są: naruszeniem porządku konstytucyjnego i siłowym przejęciem organu państwa. A pan, panie premierze, zamiast działać zgodnie z konstytucją, publicznie oskarża prezydenta o „wkroczenie przemocą" i próbuje przedstawić obronę legalnego trybunału jako zamach stanu. To klasyczna metoda odwracania rzeczywistości.

Przypomnę, że spór o trybunał nie zaczął się w piątek. Od miesięcy rząd Tuska i większość sejmowa próbują wymusić uznanie sędziów, którzy złożyli ślubowanie nie wobec prezydenta, nie jak wymaga tego ustawa i dotychczasowa praktyka, lecz w Sejmie. Do tego dochodzą wnioski prokuratora generalnego Waldemara Żurka o uchylenie immunitetów prezesa Święczkowskiego złożone dokładnie w momencie eskalacji. Tak nie pracuje niezależna prokuratura. Dziś prokuratura to narzędzie polityczne w rękach rządu, który najpierw próbuje przejąć trybunał, a następnie chce ścigać tych, którzy się temu przeciwstawiają.

Panie Premierze! Pan i pański rząd mówicie o legalnie wybranych sędziach. Legalność nie wynika jednak z woli większości sejmowej ani z decyzji politycznej. Wynika z przestrzegania procedur konsty-

tucyjnych i ustawowych, w tym złożenia ślubowania wobec prezydenta. Ignorowanie tego wymogu i siłowe wprowadzanie swoich ludzi do trybunału to nie jest przywracanie praworządności. To zamach stanu i likwidacja demokracji w Polsce.

Wysoka Izbo! To, co się dzieje pod Trybunałem Konstytucyjnym, to nie spór o osoby. To spór o to, czy w Polsce nadal obowiązuje konstytucja, czy też rząd może siłą i decyzjami administracyjnymi przejmować organy konstytucyjne, których składu nie akceptuje. Jeśli dziś pozwolimy na takie działania wobec trybunału, to jutro ta sama metoda może zostać zastosowana wobec każdego innego organu, który stanie na drodze politycznym planom rządzących.

Domagam się natychmiastowego wycofania sił policyjnych z terenu Trybunału Konstytucyjnego i przywrócenia możliwości wykonywania obowiązków legalnemu prezesowi TK. Dziękuję.

Poseł Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie wydarzeń w Trybunale Konstytucyjnym z 30 na 31 października 2026 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym jest zamach stanu? Czy musi oznaczać czołgi na ulicach, wojsko i siłowe obalenie rządu? Nie! Zamach na konstytucyjny organ państwa może również polegać na działaniach zmierzających do jego bezprawnego usunięcia przemocą lub uniemożliwienia mu wykonywania konstytucyjnych funkcji.

Wydarzenia z nocy z 30 na 31 października 2026 r. w Trybunale Konstytucyjnym pokazały, jak poważny może być konflikt o przestrzeganie konstytucyjnego porządku państwa. Doszło do interwencji Policji, odsunięcia prezesa trybunału Bogdana Święczkowskiego od wykonywania obowiązków oraz przejęcia kierowania trybunałem przez Annę Korwin-Piotrowską. Prezydent Karol Nawrocki określił te wydarzenia jako naruszenie porządku konstytucyjnego i siłowe przejęcie organu państwa.

Wysoka Izbo! Nie możemy przejść obojętnie wobec tak poważnego sporu o niezależność konstytucyjnych instytucji Rzeczypospolitej.

Dziś wskazuję jednoznacznie, że polityczną odpowiedzialność za działania wymierzone w konstytucyjny porządek państwa ponosi przede wszystkim jedna osoba. Jest nią Donald Tusk – prezes Rady Ministrów RP. To premier publicznie poparł działania dotyczące trybunału, przedstawiając je jako przywracanie praworządności. Jednak żaden rząd nie może traktować własnej interpretacji prawa jako upoważnienia do przekraczania konstytucyjnych granic.

Konstytucja nie jest własnością żadnej partii ani żadnego premiera. Jest fundamentem Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pierwszy w Polsce przeszczep serca miał miejsce 5 listopada 1985 r. w Wojewódzkim Ośrodku Kardiochirurgii w Zabrzu. Pacjentem, który otrzymał nowe serce, był 62-letni rolnik Józef Krawczyk z Krzepic, a dawcą był młody człowiek w stanie śmierci mózgowej. Choć pacjent zmarł 2 miesiące po operacji z powodu komplikacji – posocznicy, zabieg ten udowodnił, że polscy lekarze są w stanie z sukcesem przeprowadzać tak skomplikowane operacje. Najbardziej znanym pacjentem prof. Religi stał się później Tadeusz Żytkiewicz, który został zoperowany w 1987 r. i żył z przeszczepionym sercem kolejne 30 lat.

Główny trzon zespołu chirurgicznego i anestezjologicznego podczas tego przełomowego zabiegu stanowili: prof. Zbigniew Religa, prof. Marian Zembala – kardiochirurg, który odpowiadał za kluczowy etap pobrania serca od dawcy, prof. Andrzej Bochenek – kardiochirurg, główny asystent prof. Religi przy stole operacyjnym podczas wszywania narządu biorcy, dr Bogusław Ryfiński – kardiochirurg asystujący przy operacji, dr Jerzy Wołczyk – kardiochirurg wchodzący w skład zespołu operacyjnego, dr Bogusław Kominek – anestezjolog odpowiedzialny za znieczulenie pacjenta i monitorowanie jego funkcji życiowych.

Poseł Marek Matuszewski
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziecko, które chce trenować, potrzebuje sali, basenu albo boiska, trenera oraz rozsądnej opłaty. Te proste warunki coraz częściej są przedmiotem sporu między klubem a instytucją zarządzającą obiektem. Rodzice i trenerzy poświęcają czas, by młodzi ludzie mogli uprawiać sport. Państwo i samorząd powinny im tę pracę ułatwiać. Obiekt wybudowany za publiczne pieniądze musi w pierwszej kolejności służyć mieszkańcom, w tym dzieciom i młodzieży. Apeluję do ministra sportu o przegląd zasad udostępniania publicznych obiektów klubom młodzieżowym. Potrzebne są przejrzyste stawki, stabilne terminy treningów i sposób rozwiązywania sporów, zanim ich skutki poniosą dzieci.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad tysiąc kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczących personelu zgłaszanego do umów w szpitalach. Nieprawidłowości stwierdzone w aż 905 przypadkach. Ponad 51 mln zł nałożonych kar. To dane, które powinny wzbudzić poważne zaniepokojenie wszystkich odpowiedzialnych za funkcjonowanie polskiej ochrony zdrowia.

Co szczególnie bulwersujące, Ministerstwo Zdrowia nie potrafi dokładnie wskazać, ile spośród wykrytych nieprawidłowości dotyczyło fikcyjnego zatrudnienia lekarzy. Mówimy o systemie, w którym szpitale zmagają się z zadłużeniem, pacjenci miesiącami czekają na wizyty i zabiegi, a jednocześnie pojawiają się poważne wątpliwości dotyczące rzetelności wykazywania personelu medycznego. Jeżeli placówka zgłasza lekarza w harmonogramie, mimo że w rzeczywistości nie wykonuje on deklarowanej pracy, nie jest to zwykły błąd administracyjny. To problem, który może prowadzić do nieprawidłowego rozliczania świadczeń finansowanych z pieniędzy podatników. Dlatego oczekuję od Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia przedstawienia pełnych danych: Ile kontroli wykazało fikcyjne zatrudnienie, jaka była wartość nieprawidłowo rozliczonych świadczeń oraz jakie działania podjęto wobec odpowiedzialnych placówek?

Same kary finansowe nie wystarczą. Konieczne jest również ustalenie przyczyn nieprawidłowości, skuteczne egzekwowanie przepisów i zapobieganie podobnym przypadkom w przyszłości. Polacy mają prawo wiedzieć, czy pieniądze przeznaczane na ich leczenie są wydawane uczciwie i zgodnie z przeznaczeniem. Potrzebujemy pełnej transparentności, rzeczywistych kontroli i konkretnych działań naprawczych, a nie kolejnych zapewnień, że system działa prawidłowo. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Anna Soin
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Początek listopada to w naszej polskiej tradycji czas szczególny – chwila, w której gwar codziennego życia cichnie przed zadumą nad przemijaniem. Stoimy wówczas nad grobami naszych bliskich, ale też nad mogiłami tych, którzy budowali polskość na tej ziemi.

Dla nas, mieszkańców Dolnego Śląska, krainy o trudnej, wielowiekowej i tak bardzo złożonej historii, pamięć ma wymiar fundamentalny. To tutaj przodkowie z różnych stron Polski osadzali swoje korzenie, przywożąc ze sobą nie tylko rodzinne pamiątki, ale przede wszystkim depozyt polskiej kultury, języka i wiary.

Dolnośląska ziemia usiana jest cmentarzami, pamiątkowymi płytami oraz świadectwami tych, którzy odeszli. Marszałek Józef Piłsudski pisał kiedyś: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie". Te słowa brzmią dziś z niezwykłą mocą. Pamięć o zmarłych, o naszych rodzicach, dziadkach, a także o bohaterach walk o niepodległość, o obrońcach wiary i kultury nie jest jedynie gestem sentymentalnym. Jest zobowiązaniem.

Jeśli zapomnimy, kim jesteśmy i skąd przychodzimy, przestaniemy istnieć jako wspólnota. Wznieśmy więc w te dni modlitwę za tych, którzy odeszli, zadumajmy się nad nimi i pielęgnujmy pamięć o nich przez cały rok. Tak długo trwa żywa Polska, jak długo żywa jest pamięć o tych, co spoczywają w jej ziemi. Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szałabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie skandalicznych kosztów czystek kadrowych w prokuraturze

Mamy kolejną odsłonę tych nieudolnych rządów pokazującą skrajną nieodpowiedzialność, z jaką traktowane są publiczne pieniądze. Polscy podatnicy po raz kolejny zostali postawieni w roli przymusowych sponsorów politycznej zemsty i bezprawnych czystek kadrowych. Z doniesień medialnych wyłania się obraz absolutnego prawniczego i finansowego dramatu. Decyzje o masowym i nagłym odwoływaniu prokuratorów z delegacji bez zachowania ustawowego, 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia to nie tylko pokaz arogancji władzy, ale przede wszystkim rażące złamanie prawa. Skutki tych decyzji są opłakane. Prokuratorzy masowo ruszyli do sądów, walcząc o należne im odszkodowania. Jak informuje „Rzeczpospolita", pozwów może być nawet kilkadziesiąt, a wstępny, minimalny rachunek, jaki przyjdzie za to zapłacić Skarbowi Państwa, opiewa na gigantyczną kwotę co najmniej 4 mln zł, 4 mln zł z kieszeni ciężko pracujących Polaków! Te pieniądze nie pójdą na naprawę systemu ochrony zdrowia, na edukację naszych dzieci ani na realne bezpieczeństwo obywateli. Zostaną zmarnowane na pokrycie kosztów personalnych wojen, fuzji i czystek prowadzonych z rażącym naruszeniem procedur. To jest jawne i bezczelne marnotrawstwo ze strony ekipy Żurka. Kto weźmie osobistą i finansową odpowiedzialność za te błędy? Dlaczego za politycznie motywowane, wadliwe prawnie decyzje urzędników i decydentów po raz kolejny mają płacić zwykli obywatele?

Z tego miejsca żądam natychmiastowych wyjaśnień i przedstawienia pełnego audytu kosztów, jakie Skarb Państwa ponosi i jeszcze poniesie w wyniku tych chaotycznych działań. Czas skończyć z bezkarnością i uprawianiem polityki kosztem portfeli Polaków!

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla emerytów przedsiębiorstw górniczych węgla brunatnego

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Na dyżurze poselskim w Koninie przyjąłem przedstawicieli związków zawodowych działających w KWB Konin SA oraz emerytów i rencistów przedsiębiorstw

robót górniczych, takich jak PAK KWB Konin SA, którzy zwrócili się z prośbą o podjęcie działań legislacyjnych mających na celu uregulowanie kwestii przyznawania ekwiwalentu pieniężnego za prawo do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z kopalń węgla brunatnego. Związkowcy zauważają, że obecne przepisy przewidują wypłatę tego ekwiwalentu jedynie dla emerytów i rencistów byłych kopalń węgla kamiennego, co stanowi przejaw nierównego traktowania pracowników sektora górniczego.

W przedsiębiorstwach takich jak zbliżające się do likwidacji PAK KWB Konin emeryci stracą prawo do tego świadczenia, co prowadzi do rażącej niesprawiedliwości i narusza prawa socjalne pracowników związanych z wydobyciem węgla brunatnego. Obecnie ok. 1500 osób związanych z PAK KWB Konin będzie pozbawionych tej rekompensaty, wynoszącej 732 zł, co istotnie wpływa na ich sytuację finansową.

Zwracają uwagę, że zgodnie z ustawą o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla, obowiązującą na mocy ustawy z dnia 6 lipca 2007 r. o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych (Dz. U. 2024 poz. 1376) z przedsiębiorstw górniczych, takie świadczenia są przewidziane wyłącznie dla byłych pracowników zakładów górniczych zajmujących się wydobyciem węgla kamiennego. Takie przepisy zdaniem związkowców stanowią jawną dyskryminację wobec osób, które pracowały na rzecz przedsiębiorstw zajmujących się eksploatacją węgla brunatnego.

W związku z powyższym wnioskują o wprowadzenie zmian ustawowych, które zagwarantują równe traktowanie emerytów i rencistów górniczych bez względu na rodzaj węgla, jaki był eksploatowany przez dany zakład. Uważają, że przyznanie ekwiwalentu pieniężnego za deputaty węglowe także dla emerytów byłych kopalni węgla brunatnego jest działaniem sprawiedliwym i zgodnym z zasadą równego traktowania obywateli.

Poseł Sylwester Tułajew
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zbliża się 11 listopada, 108. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. To czas narodowej dumy, wdzięczności bohaterom oraz odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny. Jako poseł ziemi lubelskiej przypominam, że droga do odrodzonej Rzeczypospolitej prowadziła także przez Lublin. To właśnie w moim mieście, w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r., powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Lubelszczyzna ma swoje ważne miejsce w historii odbudowy polskiej państwowości. Wspominamy Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego i Ignacego Daszyńskiego. Reprezentowali różne środowiska i odmienne wizje polityczne. Ich wysiłki złożyły się jednak na wspólne dzieło odzyskania własnego państwa. Oddajemy również hołd pokoleniom powstańców, żołnierzy, kapłanów, nauczycieli i rodziców, którzy przekazywali polski język, wiarę oraz przywiązanie do narodowej tradycji. Dzięki nim kolejne pokolenia zachowały wolę życia w wolnej Polsce.

Wysoka Izbo! Dziedzictwo niepodległości zobowiązuje nas do konkretnych działań. Suwerenność wymaga silnej armii, bezpiecznych granic, odpornej gospodarki, bezpieczeństwa energetycznego i odpowiedzialnych finansów publicznych. Wymaga też szacunku dla konstytucji, demokratycznego mandatu obywateli oraz instytucji państwa. Każdy z nas, sprawujących mandat poselski, odpowiada za państwo powierzone nam przez obywateli. Przed Narodowym Świętem Niepodległości podejmijmy zobowiązanie: zostawimy naszym dzieciom Polskę silniejszą, bezpieczniejszą i zdolną samodzielnie decydować o swojej przyszłości.

Cześć i chwała twórcom Niepodległej! Niech żyje wolna i suwerenna Rzeczpospolita!

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Na ponad tysiąc kontroli Narodowego Funduszu Zdrowia w 905 przypadkach wykryto nieprawidłowości. Nałożono kary o wartości ponad 51 mln zł.

A czego nie wiemy? Nie wiemy, ilu lekarzy było zatrudnionych wyłącznie na papierze. Ministerstwo Zdrowia nie potrafi nawet określić skali tego procederu. To pokazuje, w jakim stanie znajduje się polska ochrona zdrowia. Pacjent miesiącami czeka na wizytę u specjalisty. Szpitale zadłużają się na potęgę. Kolejne oddziały są zamykane, a jednocześnie okazuje się, że w dokumentach wykazywany jest personel, którego obecność nie zawsze znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Za to wszystko płacą Polacy. Najpierw w ramach obowiązkowych składek zdrowotnych, a później własnymi pieniędzmi, kiedy zdesperowani muszą szukać pomocy prywatnie. Co gorsza, ministerstwo nie potrafi odpowiedzieć na podstawowe pytanie: Jaka jest rzeczywista skala nieprawidłowości związanych z wykazywaniem personelu medycznego?

Jak można skutecznie zarządzać systemem, skoro nie potrafi się nawet rzetelnie zdiagnozować jego patologii? Polska ochrona zdrowia potrzebuje gruntownej reformy. Potrzebujemy przejrzystego finansowania, rzeczywistej kontroli wydatkowania publicznych pieniędzy i konkurencji między płatnikami, która wymusi poprawę jakości usług. Bo dzisiaj mamy system, w którym pieniądze są pobierane obowiązkowo, odpowiedzialność jest rozmyta, a pacjent pozostaje bezradny. Najwyższy czas skończyć z finansowaniem fikcji i zacząć finansować rzeczywiste leczenie Polaków. Dziękuję.

Poseł Jan Warzecha
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Od 30 października 2026 r. jesteśmy świadkami niezwykle niebezpiecznych wydarzeń, które godzą w fundamenty polskiego państwa prawa i niezależność Trybunału Konstytucyjnego. Doszło do zamachu na TK.

Premier Tusk na campusie swojej partii mówił, jak będzie wyglądało przejęcie TK, i określił je jako „mało estetyczne". Trybunał Konstytucyjny nie chciał legalizować przestępczych działań ekipy, m.in. nielegalnego przejęcia sądów i odsunięcia prezesów sądów, nielegalnego przejęcia telewizji publicznej i prokuratury. Trybunał ma zapewnić bezkarność nominatom Tuska. Premier Donald Tusk, zamiast respektować Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, dąży do podporządkowania trybunału osobom wybranym przez obecną większość parlamentarną bez wymaganego ślubowania przed prezydentem RP.

Wydarzenia ostatnich dni, w tym wejście przy wsparciu Policji na teren trybunału od strony Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, budzą poważne pytania o rolę premiera Donalda Tuska i szefa jego kancelarii Jana Grabca. To, co przedstawiciele obozu władzy nazywają przywracaniem praworządności, w ocenie Polaków staje się próbą siłowego zawłaszczenia jednej z najważniejszych instytucji państwa. Szczególne kontrowersje budzą działania Anny Korwin-Piotrowskiej, której status prawny kwestionowany jest z powodu niezłożenia ślubowania w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie można dopuścić, aby spory dotyczące obsady trybunału rozstrzygano siłowo, metodą faktów dokonanych, z pominięciem obowiązujących procedur. Trybunał Konstytucyjny nie jest własnością Koalicji Obywatelskiej, żadnego premiera ani żadnej większości parlamentarnej. Jego podstawowym zadaniem jest stanie na straży konstytucji, kontrolowanie zgodności ustaw z ustawą zasadniczą oraz ochrona konstytucyjnych praw i wolności obywateli.

Zasadne jest zatem pytanie: Czy działania obecnego rządu nie zmierzają do uzyskania politycznego wpływu na przyszłe rozstrzygnięcia dotyczące najważniejszych spraw państwowych? Chodzi o kwestie m.in. polskiej suwerenności jako członka Unii Europejskiej, relacji prawa krajowego z prawem UE, przyszłości polskiej waluty oraz niezależności Narodowego Banku Polskiego. Nie wolno również zapominać, że zgodnie z art. 131 konstytucji trybunał odgrywa szczególną rolę w procedurze stwierdzania przeszkody w sprawowaniu urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlatego każda wątpliwość dotycząca niezależności i prawidłowego funkcjonowania trybunału ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa ustrojowego naszego państwa. Przypomnę, że w 2015 r., jeszcze za rządów Platformy Obywatelskiej, trybunał rozstrzygał sprawę reformy otwartych funduszy emerytalnych, która doprowadziła do zabrania i przeniesienia do ZUS aktywów Polaków o wartości ok. 153 mld zł. Z kolei wyrok z 4 czerwca 2024 r. dotyczący zasad pomniejszania emerytur osobom korzystającym wcześniej z innych świadczeń pokazał, jak wielkie znaczenie mają rozstrzygnięcia trybunału dla portfeli tysięcy polskich rodzin. Obywatel musi mieć pewność, że kiedy państwo narusza jego konstytucyjne prawa, znajdzie ochronę w niezależnej instytucji, a nie przed organem podporządkowanym politycznym interesom rządzących i Donalda Tuska.

Nie możemy zaakceptować sytuacji, w której władza wykonawcza próbuje wywierać nacisk na instytucje mające kontrolować zgodność jej działań z konstytucją. Wszystkie okoliczności ostatnich wydarzeń powinny zostać rzetelnie wyjaśnione, a w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa osoby odpowiedzialne muszą ponieść przewidziane ustawą konsekwencje.

Nie może być również mowy o jakimkolwiek politycznym resecie, który oznaczałby przyzwolenie na bezprawie i rezygnację z odpowiedzialności za ewentualne nadużycia władzy. Domagamy się bezwzględnego przestrzegania konstytucji, poszanowania zasady legalizmu oraz zagwarantowania rzeczywistej niezależności Trybunału Konstytucyjnego od każdej władzy politycznej.

Stanowczo oświadczam: Polska nie może być państwem, w którym o tym, co jest prawem, decyduje polityczna wola Donalda Tuska i jego ekipy, ponieważ ponad każdym premierem, ponad każdym rządem i ponad każdą partią stoi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768